

LIMES

STUDIA I MATERIAŁY
Z DZIEJÓW EUROPY
ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

NR 8/2015



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Rzeszowskiego
RZESZÓW 2015

RECENZOWAŁ

dr hab. JAROSŁAW MOKLAK

REDAKTOR NAUKOWY

prof. dr hab. JAN PISULIŃSKI

KOMITET REDAKCYJNY

prof. dr hab. ANTONIO FAUR (Uniwersytet Oradejski, Rumunia)
prof. dr hab. JADWIGA HOFF (Uniwersytet Rzeszowski)
prof. dr hab. PETER KONIA (Uniwersytet Preszowski, Słowacja)
prof. dr hab. CEZARY KUKLO (Uniwersytet w Białymstoku)
prof. dr hab. OLEG SUCHYJ (Uniwersytet im. Iwana Franki, Lwów)
prof. dr hab. LESZEK ŚLUPECKI (Uniwersytet Rzeszowski)

ADRES REDAKCJI

Instytut Historii
al. Rejtana 16 C, 35–310 Rzeszów, tel. 17 872 13 06
hist-ur@univ.rzeszow.pl

Opracowanie redakcyjne i korekta

Bernadeta Lekacz

Opracowanie techniczne

Ewa Kuc

Łamanie

Andrzej Lewandowski

Tłumaczenie i korekta streszczeń w j. angielskim

Joanna Mazur-Okalowe

Projekt okładki

Janusz Polaczek

Na okładce: Cerkiew pod wezwaniem św. Kosmy i Damiana w Skwirtnem, Beskid Niski,
fot. J. Pisuliński

ISBN 978-83-7996-306-5

ISSN 1689-5002

1359

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

35-310 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel.: 17 872 13 69, tel./faks: 17 872 14 26
e-mail: wydaw@univ.rzeszow.pl; <http://wydawnictwo.univ.rzeszow.pl>

Wydanie I, format B5, ark. wyd. 20,10, ark. druk. 18,125, zlec. red. 80/2016

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Andrzej Król (Rzeszów), <i>Zagadnienia polityki zagranicznej Rzeczypospolitej na forum sejmiku halickiego w II połowie XVII w.</i>	7
Adam Lisek (Chorzów), <i>Ku pacyfikacji. Rozpad obozu stanisławowskiego na Litwie w okresie wojny o tron polski w latach 1735–1736</i>	22
Tomasz Pomykacz (Przemyśl), <i>Koncepcje organizacji Austrii w obradach Wzmocnionej Rady Państwa w 1860 r.</i>	73
Makoto Hayasaka (Tokio), <i>Orientacja państwowa w świadomości historyków polskich w procesie kształtowania nowoczesnego narodu. Próba analizy porównawczej</i>	93
Ірина Глушик (Львів), „Через працю до правди”: наукові студії польських і українських студентів в історичному семінарі Ксаверія Ліске	105
Ryszard Tomczyk (Szczecin), <i>Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej w przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej. Aspekty polityczne i militarne</i>	121
Patryk Olbert (Rzeszów), <i>Łemkowska chyża w świetle literatury naukowej oraz materiałów archiwalnych i ekspozycji Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku</i>	144
Олег Разиграев (Łuck), <i>Організація політичної поліції в Східній Галичині у міжвоєнний період</i>	160
Тетяна Самсонюк, Володимир Трофимович (Острог), <i>Розбудова польського підпільного руху на Рівненщині (1939–1940 рр.) (за документами з архівів України)</i>	185
Adrian Karolak (Łódź), <i>Organizacja rozgłośni i wytyczne dla propagandy radiowej w ZSRS w latach 1941–1944</i>	206
Arkadiusz Machniak (Przeworsk), <i>Metodyka pracy operacyjnej oficera obiektowego Informacji Wojska Polskiego na przykładzie 5. pułku piechoty 3. Dywizji Piechoty</i>	229
Adrian Uljasz (Rzeszów), <i>Filmowy Faraon. Idea profesora Feliksa Araszkiewicza a dzieło Jerzego Kawalerowicza</i>	248

RECENZJE I OMÓWIENIA

Eugeniusz Koko (Gdańsk), T. Hołówko, <i>Przez dwa fronty. Ze wspomnień emisariusza politycznego z 1918 roku. Z Warszawy do Kijowa</i> . Wprowadzenie Jan Pisuliński, Rzeszów 2014; T. Hołówko, <i>Przez kraj czerwonego caratu (Przez dwa fronty – cz. II)</i> . Z przedmową Wojciecha Stpiczyńskiego, Rzeszów 2014	267
Jan Pisuliński (Rzeszów), <i>Ułomny obraz Akcji „Wisła”</i>	273
Adrian Uljasz (Rzeszów), <i>Wędrówki ze Stanisławem Grodziskim po Galicji</i>	285
Notki o autorach	288

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Andrzej Król

(Rzeszów)

**ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ
RZECZYPOSPOLITEJ NA FORUM SEJMIKU HALICKIEGO
W II POŁOWIE XVII W.**

Wśród zagadnień omawianych przez szlachtę ziemi halickiej, powiatów komyjskiego i trembowelskiego na forum sejmikowym w Haliczu za jedno z ważniejszych należy uznać kwestie polityki zagranicznej Rzeczypospolitej. Były one żywo dyskutowane także przez uczestników innych zebrań sejmikowych¹. W odniesieniu do sejmiku halickiego wskazana problematyka dotychczas nie doczekała się omówienia przez żadnego z badaczy. Należy też zauważyć, że sejmik ten nie posiada jeszcze pełnego monograficznego opracowania przedstawiającego wszelkie aspekty prowadzonych na nim obrad. Do tej pory zbadano jedynie kwestie jego wewnętrznej organizacji², zależności od sejmiku w Sądowej Wiszni³, posta-

¹ A. Burkietowicz, *Sejmik sieradzki w latach 1669–1717*, Sieradz 2009, s. 115–150; J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998, s. 114–120; A. Filipczak-Kocur, *Stosunek sejmiku sieradzkiego do problemów polityki zagranicznej Rzeczypospolitej w latach 1587–1668*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Historia” 1990, z. 27, s. 79–96; R. Kozyrski, *Sejmik szlachecki ziemi chełmskiej 1648–1717*, Lublin 2006, s. 210–220; J. Ternes, *Sejmik chełmski za Wazów (1587–1668)*, Lublin 2004, s. 139–154; Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1648*, Kielce 1985, s. 80–89; M. Ujma, *Sejmik lubelski 1572–1696*, Warszawa 2003, s. 88–115; też, *Stosunek sejmiku lubelskiego do polityki zagranicznej Rzeczypospolitej w latach 1587–1632*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Historia” 1990, t. XXVII, s. 59–78.

² S. Śreniowski, *Organizacja sejmiku halickiego*, „Studia nad Historią Prawa Polskiego” 1938, t. XVI, z. 3, s. 3–166.

³ A. Prochaska, *Sejmik halicki a wiszeński*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1920, t. XLVI (48), s. 875–872.

wy wobec spraw monetarnych za panowania Jana Kazimierza Wazy, stosunku, w kontekście wszystkich sejmików koronnych, do problemów wewnętrznych Rzeczypospolitej podczas królowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego⁴ i elity szlacheckiej ziemi halickiej w II połowie XVII w.⁵ Częściowo do jego działalności odnoszą się również prace Oleksija Vinnyčenko⁶. Podstawową bazę źródłową artykułu stanowią wydane drukiem przez Antoniego Prochaskę i Wojciecha Hejnosza instrukcje poselskie i lauda sejmikowe halickie⁷. Początkową granicę chronologiczną stanowi rok 1648. Rozpoczęło się wówczas powstanie kozackie na Ukrainie, za sprawą którego Rzeczpospolita uwickła się w konflikt z popierającymi Kozaków Tatarami, a później z państwem moskiewskim. Natomiast datę końcową wyznacza podpisanie traktatu pokojowego w Karłowicach w 1699 r., kończącego wojny Ligi Świętej, do której należało także państwo polskolitewskie, z Portą Ottomańską. Zamierzeniem autora jest przedstawienie opinii i decyzji uczestników sejmiku halickiego wobec relacji Rzeczypospolitej z jej wschodnimi i południowo-wschodnimi sąsiadami – Turcją, Chanatem krymskim i Moskwą, którym z racji położenia geograficznego terenów wchodzących w skład halickiego okręgu sejmikowego poświęcano najwięcej uwagi. Osobno będzie scharakteryzowany stosunek sejmikujących do Kozaczyzny, która po 1648 r. stała się właściwie samodzielnym podmiotem politycznym. Zostaną również omówione kwestie relacji ze Szwecją, Prusami Książęcymi i Cesarstwem, które na obradach sejmikowych w Haliczu były poruszane rzadziej.

Turcja i Tatarzy

Przygraniczny charakter ziemi halickiej i należących do niej powiatów powodował, że na forum sejmikowym w Haliczu najczęściej podejmowano uchwa-

⁴ J. Kaniewski, *Sejmik halicki wobec problemów monetarnych w latach 1648–1668* [w:] *Urzędy państwowe, organy samorządowe i kościelne oraz ich kancelarie na polsko-ruskim pograniczu kulturowym i etnicznym w okresie od XV do XIX wieku. Materiały polsko-ukraińskiej konferencji naukowej w Okunince koło Włodawy 10–12 września 2007 roku*, red. H. Gmiterek, J. Łosowski, Kraków 2010, s. 101–119; tenże, *Sejmiki koronne wobec problemów wewnętrznych Rzeczypospolitej za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1669–1673)*, Katowice 2014.

⁵ E. Janas, *Elita szlachecka ziemi halickiej w drugiej połowie XVII wieku (1648–1696). Próba charakterystyki*, „Socium” 2003, t. II, s. 83–88.

⁶ O. Vinnyčenko, *Institut sejmikowego maršalka v Rus'komu i Belz'komu vovodstvach ostann'oi čverti XVI-peršoi polovini XVII st.*, „Visnyk L'vivs'kogo Universitetu”. Seria Istorična 1999, t. XXIV, s. 109–121; tenże, *Z istorii dijal'nosti deputats'kih sejmikov Rus'kogo vojevodstva v peršij čverti XVII st.*, „Visnyk L'vivs'kogo Universitetu”. Seria Istorična 2000, t. XXXV–XXXVI, s. 511–531; tenże, *Šlachets'ki sejmiki Rus'kogo i Belz'kogo vovodstv Reči Pospolitoi v ostann'oi čverti XVI-peršoi polovini XVII st.*, L'viv 2001.

⁷ *Akta grodzkie i ziemskie z Archiwum ziemskiego we Lwowie* (dalej: AGZ), t. XXIV, *Lauda sejmikowe halickie 1575–1695*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1931; AGZ, t. XXV, *Lauda sejmikowe halickie 1696–1772*, wyd. W. Hejnosz, Lwów 1935.

ły odnoszące się do Turcji i będących pod jej protektoratem Tatarów. Źródłem nieporozumień w relacjach polsko-tureckich były nie tylko łupieżcze najazdy Tatarów na Rzeczpospolitą, a Kozaków na wybrzeża czarnomorskie, ale także sprzeczne interesy obydwu państw na terenie Mołdawii i Wołoszczyzny⁸. Porta zaktywizowała swoją politykę wobec państwa polsko-litewskiego po wybuchu powstania Chmielnickiego wiosną 1648 r. Dążyła bowiem do uczynienia z Ukrainy swojego wasala⁹. Jeszcze tego samego roku Tatarzy krymscy, będący w porozumieniu z Kozakami, najechali m.in. na województwo ruskie¹⁰. Odczuwająca skutki tego najazdu szlachta halicka zgromadzona na sejmiku 6 października 1649 r. domagała się wypłacenia chanowi tatarskiemu upominków, które miały stanowić gwarancję utrzymania z nim pokoju¹¹. W 1654 r. wzburzenie sejmikujących w Haliczu wywołał kolejny napad tatarski na ziemie czerwonoruskie. Doszło do niego w konsekwencji zawarcia przez Rzeczpospolitą 15 grudnia 1653 r. ugody żwanieckiej z chanem Islamem III Girejem, która dawała możliwość zabrania przez Tatarów jasyru z ziem polskich. Porozumienie to podpisano po nieszczęśliwej dla Polaków interwencji w Mołdawii¹². Szlachta zgromadzona na sejmiku halickim w maju 1654 r. nakazała wysłanym na sejm posłom, aby uzyskali szczegółową odpowiedź na pytanie, zwłaszcza od senatorów wyznaczonych przez króla do podpisania tej ugody, dlaczego została ona zawarta na tak niekorzystnych dla Rzeczypospolitej warunkach. Domagała się poinformowania jej o szczegółach tego porozumienia. Irytowało ją szczególnie to, że formalnie zawarty pokój uniemożliwiał sprzeciwienie się działaniom zbrojnym Tatarów. Stwierdziła, że w takiej sytuacji w *domach naszych już tuto siedzieć nie możemy*. Narzekała również na zniszczenia poczynione przez wroga i poleciła posłom, żeby na sejmie w pierwszej kolejności zabiegali o zapewnienie obrony ziemi halickiej, a dopiero w dalszej innym terenom pozostającym w niebezpieczeństwie¹³.

Po uzgodnieniu przez Rzeczpospolitą w 1654 r. sojuszu z Chanatem krymskim¹⁴ szlachta obradująca w Haliczu zmieniła swoje nastawienie do Tatarów. Na ich temat wypowiedziała się dopiero w 1659 r. Podkreśliła wówczas, że jest *szuszną Hanowi IMć Krymskiemu wdzięczność za dotrzymaną przyjaźń i nagroda za trud*¹⁵. Rzeczywiście miano za co chanowi okazywać wdzięczność. Po

⁸ J. Ternes, dz. cyt., s. 139.

⁹ B. Baranowski, *Chłop polski w walce z Tatarami*, Warszawa 1952, s. 11.

¹⁰ A. Gliwa, *Najazd tatarsko-kozacki na Ruś Czerwoną w 1648 r. Straty materialne i demograficzne na terenie ziemi przemyskiej*, „Rocznik Przemyski” 2009, R. 45, z. 1, s. 3–120.

¹¹ AGZ, t. XXIV, s. 79.

¹² Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997, s. 80–81.

¹³ AGZ, t. XXIV, s. 107.

¹⁴ Z. Wójcik, *Aspekty finansowe przymierza polsko-tatarskiego w latach 1654–1666* [w:] *O naturę Rzeczypospolitej XVII–XVIII w. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w 60 rocznicę urodzin*, red. J. Gierowski, A. Kersten, J. Maciszewski i Z. Wójcik, Warszawa 1965, s. 140.

¹⁵ AGZ, t. XXIV, s. 155.

najeździe szwedzkim w 1655 r. zmusił on przywódcę Kozaków, Bohdana Chmielnickiego, do podporządkowania się Janowi Kazimierzowi, a także pomimo działalności dyplomacji szwedzkiej i siedmiogrodzkiej nie zdecydował się zerwać przymierza z Rzeczpospolitą¹⁶. Tatarzy podtrzymywali sojusz również po zawarciu unii hadziackiej w 1658 r. i podpisaniu polsko-szwedzkiego traktatu pokojowego w Oliwie w 1660 r.

Pogłębiający się kryzys w stosunkach polsko-rosyjskich służył zbliżeniu z Tatarszczyzną¹⁷. Na halickim sejmiku przedsejmowym w 1661 r. przypomniano o finansowaniu poselstw zagranicznych, m.in. na Krym¹⁸. Były one bowiem subsydiowane przez skarb państwowy¹⁹.

Przymierze z Tatarami uległo faktycznemu zerwaniu po 1666 r. Doszło do tego na skutek zawarcia z Rosją w styczniu 1667 r. rozejmu w Andruszowie, który dokonał podziału terenów ukraińskich. Właściwie jeszcze pod koniec 1666 r. Kozacy działający w porozumieniu z Tatarami zaatakowali żołnierzy polskich na Ukrainie. Ich działania przeciwko Rzeczypospolitej popierała Turcja. Regularna wojna rozpoczęła się we wrześniu 1667 r., gdy na Ukrainę przybyła orda dowodzona przez Krym Gireja. Inspiratorką całej tej akcji była Porta Otomańska próbująca rozbić zawarte niedawno porozumienie andruszowskie. O grożącym niebezpieczeństwie już w czerwcu tego roku ostrzegał szlachtę ziemi halickiej hetman wielki koronny Jan Sobieski²⁰. Wobec spodziewanego wystąpienia zbrojnego Turcji Jan Kazimierz na początku 1667 r. wyprawił do Stambułu misję dyplomatyczną, którą kierował podkanclerzy koronny Hieronim Radziejowski. W trakcie prowadzonych negocjacji Radziejowski zmarł. Dokończył je towarzyszący mu cześnik sochaczewski Franciszek Wysocki, który zawarł nowe i oparte na kruchych podstawach przymierze z Turcją. Szlachta powszechnie podejrzewała, że układ ten miał służyć zapewnieniu poparcia Porty dla francuskiej kandydatury do tronu polsko-litewskiego²¹.

Uczestnicy sejmiku halickiego obradującego 7 grudnia 1667 r. odnieśli się do efektów tego poselstwa negatywnie. Domagali się mianowicie, aby Wysocki złożył na sejmie szczegółową relację z odbytej misji. Uważali jego działania w Stambule za bezprawne. Postulowali też zakazać na przyszłość prowadzenia negocjacji dyplomatycznych przez osoby niemające na to zgody sejmu i pisemnej instrukcji²². Szlachta sejmikująca w Haliczu ustosunkowała się również do zawartej w październiku 1667 r. z Tatarami i Kozakami ugody podhajeckiej. Apelowała,

¹⁶ L. Podhorodecki, *Chanat krymski i jego stosunki z Polską w XV–XVIII wieku*, Warszawa 1987, s. 186.

¹⁷ Z. Wójcik, *Aspekty finansowe przymierza...*, s. 142.

¹⁸ AGZ, t. XXIV, s. 176.

¹⁹ Z. Wójcik, *Aspekty finansowe przymierza...*, s. 142.

²⁰ Tenże, *Jan Sobieski 1629–1696*, Warszawa 1983, s. 133.

²¹ A. Kersten, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 1988, s. 572–596.

²² AGZ, t. XXIV, s. 259.

aby wszystkie jej punkty zostały zatwierdzone na sejmie. Domagała się także utrzymania pokojowych relacji z chanem krymskim, uznając za najważniejsze regularne posyłanie mu upominków²³. Najwyraźniej nie przywiązywano do tego należytej uwagi. W instrukcji dla posłów halickich na sejm konwokacyjny 1668 r. wspominano, że upominki dla Tatarów do tej pory nie zostały wypłacone, i postulowano, żeby jak najszybciej uregulować te zaległości²⁴. Również przed sejmem koronacyjnym w 1669 r. szlachta halicka nawoływała do uiszczania upominków²⁵.

Szlachta zbierająca się na obradach w Haliczu była świadoma grożącej wojny z Portą. Z tego powodu zabiegała o poprawę fortyfikacji zamków ukraińskich z Kamieńcem Podolskim na czele²⁶. Na sejmiku w grudniu 1671 r. zdecydowanie poparła królewski postulat zawarcia sojuszu antytureckiego z papieżem i cesarzem, a w kwietniu 1672 r. domagała się wysłania posła do sułtana²⁷. Liczyła, że dzięki temu możliwe będzie zyskanie na czasie i opóźnienie ataku Turcji. Jak wiadomo, w sierpniu 1672 r. na Rzeczpospolitą ruszyły ogromne siły nieprzyjacielskie. Zajęły one Podole wraz z Kamieńcem Podolskim i część prawobrzeżnej Ukrainy. Straty te usankcjonował podpisany 18 października tego roku traktat pokojowy w Buczaczu²⁸. Jednak sejm, który zebrał się w styczniu 1673 r., nie ratyfikował go i postanowił kontynuować wojnę z Turcją. Szlachta halicka zgromadzona na sejmiku relacyjnym 5 maja 1673 r. wyraziła zgodę na wypłacenie wszystkich uchwalonych przez sejm podatków, czyli pogłównego, akcyzy i szelężnego. Sejmikujący stwierdzili wówczas, że zostali *dość ciężko przez przeszłe a najciężej przez teraźniejszą Ottomańskiej inkurzyej potencją zniszczeni i z gruntu zniesieni*²⁹. Wojska koronne i litewskie odniosły zwycięstwo nad siłami tureckimi w bitwie pod Chocimiem, która została stoczona 11 listopada 1673 r. Na sejmiku przedkonwokacyjnym w Haliczu, w styczniu 1674 r., polecono wybranym na sejm posłom, aby złożyli podziękowania Sobieskiemu za osiągnięcie tak wielkiego sukcesu³⁰. Z kolei w grudniu 1675 r. domagano się wysłania do sułtana i chana krymskiego wielkich poselstw, które miały spowodować poprzez mediacje zatrzymanie kolejnego ataku tureckiego. Wyrażono także nadzieję, że Porta uwikła się w wojnę z Persją, co spowoduje odciążenie jej uwagi od Rzeczypospolitej³¹.

W trakcie sejmiku przedsejmowego 3 grudnia 1676 r. szlachta halicka powiatów kołomyjskiego i trembowelskiego odniosła się do zawartego pomiędzy

²³ Tamże, s. 272.

²⁴ Tamże, s. 284.

²⁵ Tamże, s. 302.

²⁶ Tamże, s. 332.

²⁷ Tamże, s. 334, 345.

²⁸ Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 186.

²⁹ AGZ, t. XXIV, s. 350.

³⁰ Tamże, s. 365.

³¹ Tamże, s. 389–390.

Rzeczpospolitą a Turcją w październiku tego roku rozejmu w Żurawnie. Na jego podstawie Korona odzyskała część utraconych ziem Podola i Ukrainy, jednak bez Kamieńca Podolskiego. Wybrany na sejm posłom uczestnicy tego sejmiku nakazali złożenie podziękowań królowi za zwycięstwa odniesione podczas ostatniej kampanii tureckiej, kiedy walczył z wrogiem *tanquam leo*, i za podpisanie traktatu żórawińskiego. Sejmikujący postulowali wysłanie do sułtana posła, który miał uzgodnić warunki rozgraniczenia z terenami podolskimi, które pozostały przy Turcji. Obawiano się bowiem, żeby ta nie zgłaszała pretensji do sąsiadującej z tym regionem ziemi halickiej. Dopominano się również o to, aby wydelegowany do Stambułu poseł wymógł zwolnienie przez Tatarów wielu osób pochodzenia szlacheckiego i chłopskiego z jasyru³².

W latach 80. XVII w. postawa uczestników sejmiku halickiego wobec Turcji uległa pewnej zmianie. Szlachta okazała się bowiem podatna na wpływy propagandy antytureckiej. Dzięki sojuszowi z Austrią i wspólnej wojnie przeciw Porcie, zakończonej zwycięstwem pod Wiedniem 12 września 1683 r., znacznemu wzmocnieniu uległa pozycja Jana III na arenie międzynarodowej. Szlachta biorąca udział w sejmiku halickim 29 grudnia 1684 r. podkreśliła zasługi króla polskiego podczas ostatniej wojny. Oświadczyła wówczas, że Jan III *cale eliberavit od zguby Chryścijaństwo i terazniejsze attrivit pogańskie vires, gdy liczne otomańskie hufce i gromadne tatarskie tłumy o wieczną przywiódł konfuzję*³³. Cztery lata później zalecała nawet, aby Rzeczpospolita zainicjowała poparcie wojny z Portą³⁴. Natomiast w roku 1692 stwierdziła, że w związku z tym, że *ziemia nasza czambułami poryta, popiołem przytrząśniona, i w pół zginiona* jest, nie wyraża zgody na wysyłanie żadnych upominków Tatarom, dopóki nie zostanie zawarty trwały z nimi pokój³⁵. Działania wojenne przeciw Turcji, mające na celu przywrócenie polskiego panowania na Podolu, zostały wznowione w 1698 r. W ich trakcie hetman wielki koronny Feliks Szczyński Kazimierz Potocki pokonał Tatarów we wrześniowej bitwie pod Podhajcami, dzięki czemu wysłany do Stambułu poseł Stanisław Małachowski mógł wytargować zwrot pozostającego jeszcze przy Turcji Kamieńca Podolskiego. Fakt powrotu do Rzeczypospolitej części Podola i Ukrainy prawobrzeżnej potwierdził pokój w Karłowicach podpisany 26 stycznia 1699 r., który kończył wojny Ligi Świętej z Turcją. Jednak już po jego zawarciu i wbrew poczynionym ustaleniom Tatarzy najechali na Podole, biorąc w jasyr wielu mieszkańców i zajmując Kamieniec³⁶. Wywołało to, co zrozumiałe, zdecydowaną reakcję szlachty obradującej w Haliczu. Najpierw wyraziła ona nadzieję, że pokój zawarty z Portą okaże się trwały i jego postano-

³² Tamże, s. 403.

³³ Tamże, s. 448.

³⁴ Tamże, s. 474.

³⁵ Tamże, s. 493.

³⁶ J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 94–95; A. Gliwa, *Ostatni napad tatarski na ziemie przemyską z 1699 r.*, „Studia Historyczne” 2000, R. 43, z. 4, s. 569–591.

wienia zostaną wprowadzone w życie³⁷, a następnie stanowczo zażądała od Tatarów opuszczenia Kamieńca i wycofania się z Podola³⁸.

Postawa zajmowana przez sejmik halicki wobec relacji z Turcją i Tatarami świadczyła o tym, że preferował on zawieranie z nimi układów pokojowych, ale nie za wszelką cenę i tylko na korzystnych dla Rzeczypospolitej warunkach. W opinii uczestników tego sejmiku Porta i Chanat krymski zawsze były potencjalnym zagrożeniem, które właśnie ich najczęściej dotykało.

Moskwa

Istotnym zagadnieniem poruszonym przez szlachtę na forum sejmiku halickiego była kwestia stosunków Rzeczypospolitej z Moskwą. W okresie powstania Chmielnickiego zaczęła ona dążyć do realizacji planu parcia na Zachód, w kierunku Morza Bałtyckiego, co godziło w interesy państwa polsko-litewskiego i Szwecji. Szlachta zdawała sobie jednak sprawę z tego, że Moskwa może być dobrym sojusznikiem w walce z Turcją³⁹. Uczestnicy sejmiku halickiego dali wyraz takiemu przekonaniu w 1650 r. Polecili wówczas wybranym posłom, aby w trakcie sejmu zapoznali się z treścią protokołów rad senatu w sprawie niebezpieczeństwa moskiewskiego. O tym zagrożeniu informował król w legacji przesłanej na sejmiki. Obradujący w Haliczu chcieli utrzymania pokojowych relacji z państwem moskiewskim i wyrazili nadzieję na to, aby *od tamtej ściany żadna wojennego pożaru niezajęła się scentilla*⁴⁰. W styczniu 1654 r. została zawarta pomiędzy Kozakami a carem ugoda w Perejasławiu, która spowodowała przyłączenie pozostającej dotychczas w granicach Rzeczypospolitej lewobrzeżnej Ukrainy do Moskwy. W odpowiedzi na to Jan Kazimierz zainicjował podjęcie znaczącej operacji wojskowej, która miała doprowadzić do zniszczenia części sił kozackich i zmarginalizowania ich jako elementu składowego wojsk carskich rozpoczynających właśnie ofensywę na białoruskie i litewskie ziemie Rzeczypospolitej⁴¹. Sytuację na pewien czas unormował rozejm zawarty w Niemierzu pod Wilnem w 1656 r. Przewidywał on, że po śmierci Jana Kazimierza tron polski obejmie car Aleksy Michajłowicz. Rozejm ten miał bardzo duże znaczenie ze względu na trwającą wówczas wojnę ze Szwecją⁴². Niestety w zachowanych

³⁷ AGZ, t. XXV, s. 20.

³⁸ Tamże, s. 21.

³⁹ K. Maliszewski, *Obraz Rosji i Rosjan w kulturze polskiej doby późnego baroku* [w:] *Między Zachodem a Wschodem. Studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, red. J. Staszewski, K. Mikulski, J. Dumanowski, Toruń 2002, s. 145–147.

⁴⁰ AGZ, t. XXIV, s. 85.

⁴¹ Z. Wójcik, *Feudalna Rzeczpospolita wobec umowy w Perejasławiu*, „Kwartalnik Historyczny” 1954, z. 3, s. 85.

⁴² Tenże, *Zmiana w układzie sił politycznych w Europie środkowo-wschodniej w drugiej połowie XVII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1960, z. 1, s. 35.

aktach sejmiku halickiego z tego okresu nie znaleziono informacji o jego postawie wobec wzmiankowanych układów.

Po podpisaniu w maju 1660 r. traktatu pokojowego ze Szwecją Rzeczpospolita skierowała cały wysiłek militarny właśnie na Moskwę. Szlachta sejmikująca w Haliczu 23 sierpnia tego roku zachęcała Jana Kazimierza do podjęcia działań, które doprowadziłyby do *zawstydzenia wiarołomnego Moskwicina*⁴³. Przed sejmem 1661 r. król przypominał sukcesy osiągnięte w wojnie z Moskwą w roku poprzednim. Zaapelował do szlachty, aby rozważyła kontynuowanie wojny i przeznaczenie na nią podatków⁴⁴. Uczestnicy przedsejmowego sejmiku halickiego polecieli obranym na ten sejm posłom, żeby radzili *o kontynuacyiei wojny moskiewskiej z całą Rzptą*. Ostateczną decyzję w tej sprawie mieli podjąć po rozpatrzeniu wszelkich możliwych korzyści z dalszego prowadzenia działań militarnych⁴⁵.

Kilkunastoletni stan wojny polsko-moskiewskiej zakończył rozejm w Andruszowie z 30 stycznia 1667 r. W jego wyniku Rzeczpospolita utraciła na rzecz Moskwy województwo smoleńskie, czernihowskie i siewierskie oraz Ukrainę lewobrzeżną z Kijowem. Pomimo że rozejm andruszowski przewidywał powrót Kijowa w granice państwa polsko-litewskiego po okresie dwóch lat, to jednak postanowienia tego nie zrealizowano. Było to zasadniczą przeszkodą w zawarciu trwałego pokoju pomiędzy oboma państwami⁴⁶. W opinii halickich decydentów sejmikowych zgromadzonych na obradach 3 marca 1667 r. należało złożyć królowi podziękowania za zawarty niedawno rozejm⁴⁷. Na sejmiku w grudniu tego roku postulowano utrzymanie traktatów z Moskwą⁴⁸. Z kolei podczas sejmiku poprzedzającego sejm abdykacyjny Jana Kazimierza, w lipcu 1668 r., domagano się zawarcia pokoju wieczystego i wysłania polskiej misji dyplomatycznej na rokowania z carem Aleksym Michajłowiczem⁴⁹. Zdaniem sejmikujących w Haliczu do zacieśnienia wzajemnych stosunków mogło dojść tylko po wypełnieniu przez Moskwę zobowiązań andruszowskich⁵⁰. Rozmowy dyplomatyczne w tej sprawie rozpoczęły się w Andruszowie w październiku 1669 r., ale końcowy tekst dokumentu uzgodniono dopiero w marcu roku następnego. Ze względu na duże różnice zdań nie udało się zawrzeć pokoju wie-

⁴³ AGZ, t. XXIV, s. 168.

⁴⁴ S. Ochmann, *Sejmy z lat 1661–1662. Przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977, s. 34.

⁴⁵ AGZ, t. XXIV, s. 176.

⁴⁶ Z. Wójcik, *Między traktatem andruszowskim a wojną turecką. Stosunki polsko-rosyjskie 1667–1672*, Warszawa 1968, s. 68–125.

⁴⁷ AGZ, t. XXIV, s. 242.

⁴⁸ Tamże, s. 259.

⁴⁹ Tamże, s. 273.

⁵⁰ Tamże, s. 302.

czystego, a jedynie potwierdzić w pełni traktaty andruszowski i moskiewski z 1667 r. W opinii Zbigniewa Wójcika przebieg negocjacji dowiódł, że Moskwa nie zamierzała zrealizować postanowień traktatu andruszowskiego w sprawie Kijowa⁵¹.

Na forum sejmiku halickiego, który odbył się w grudniu 1671 r., stwierdzono, że *niebezpieczeństwa od Moskwy proponowane tem bardziej nas wzruszyć powinny, im bardziej doznaliśmy infidam sąsiada tego amicitiam et odium intentum na zgubę naszą*. W związku z tym apelowano, aby Rzeczpospolita zabezpieczyła się na wypadek wznowienia przez nią działań wojennych⁵². W obliczu wojny z Turcją król Michał Korybut doprowadził do zawarcia w kwietniu 1672 r. układu z Moskwą, który przewidywał udzielenie przez cara pomocy Rzeczypospolitej w przypadku jej zaatakowania przez Portę⁵³. Okazało się, że postanowienia tego układu miały jedynie charakter deklaracyjny. Szlachta halicka doszła do takiego wniosku w grudniu 1675 r. Narzekała wówczas, że car nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań sojuszniczych. Nakazała także wybranym parlamentarzystom, aby wymogli na sejmie i królu podjęcie działań skłaniających go do udzielenia pomocy Rzeczypospolitej⁵⁴. Rok później, kiedy rozważano możliwość zawarcia pokoju z Turcją, opowiedziała się za wysłaniem do Moskwy poselstwa, które miało negocjować możliwość zawarcia pokoju wieczystego⁵⁵. O powołanie komisji moskiewskiej uczestnicy sejmiku halickiego apelowali jeszcze w roku 1680⁵⁶. Ostatecznie traktat pokojowy polsko-moskiewski utrwalający postanowienia rozejmu andruszowskiego podpisano w 1686 r. Szlachta ziemi halickiej, powiatów kołomyjskiego i trembowelskiego ustosunkowała się do niego na sejmiku w styczniu 1688 r. Domagała się wówczas zdania na sejmie szczegółowych relacji z rozmów poprzedzających jego zawarcie i rzetelnego przedstawienia jej postanowień tego pokoju. Dopiero po uzyskaniu informacji na ten temat miała wyrazić zgodę lub sprzeciwić się jego zatwierdzeniu przez sejm⁵⁷.

Patrząc całościowo na postawę sejmiku halickiego wobec Moskwy, można stwierdzić, że potrafił on dostrzec zagrożenie ze strony tego państwa pomimo skupienia głównej uwagi na zagrożeniu tureckim i tatarskim. Opowiadał się on za utrzymaniem pokoju z carem, nawet pomimo strat terytorialnych. Nie postulował także prowadzenia wojen ofensywnych przeciwko niemu.

⁵¹ Z. Wójcik, *Między traktatem andruszowskim...*, s. 197–229.

⁵² AGZ, t. XXIV, s. 335.

⁵³ Z. Wójcik, *Dyplomacja polska w okresie wojen drugiej połowy XVII wieku (1648–1699)*, Warszawa 1982, s. 179.

⁵⁴ AGZ, t. XXIV, s. 390.

⁵⁵ Tamże, s. 403.

⁵⁶ Tamże, s. 426.

⁵⁷ Tamże, s. 467.

Kozacy

Na relacje Rzeczypospolitej z Turcją i Tatarami oraz Moskwą w bardzo istotny sposób wpływała kwestia Kozaczyzny. Jak słusznie podkreślił Jerzy Ternes, od czasu powstania Chmielnickiego Kozaczyzna, prowadząc wojny i zawierając przymierza międzynarodowe, stała się właściwie samodzielnym podmiotem politycznym⁵⁸.

Szlachta z okręgu sejmikowego halickiego wypowiedziała się na temat wybuchu powstania kozackiego na ziemiach ukraińskich na sejmiku przedkonwokacyjnym 17 czerwca 1648 r. Stwierdziła wówczas, że *nie tylko postronnego nieprzyjaciela* [Tatarzy krymscy – przyp. A.K.] *ale i własnego poddanego swego obawiać się nam przychodzi, którzy ci rebelles przez śpiegi i różne osoby buntują i ad nefanda namawiają*. Wysunęła także interesujący postulat, aby przyszła elekcja ze względu na trwające na Ukrainie powstanie odbyła się pod Glinianami koło Lwowa⁵⁹.

Uczestnicy sejmiku halickiego dość krytycznie odnieśli się do postanowień zawartej z Kozakami w sierpniu 1649 r. ugody zborowskiej. Przyznawała ona m.in. przywódcy powstania Bohdanowi Chmielnickiemu godność i władzę hetmańską w województwach kijowskim, czernihowskim i braclawskim, podwyższała rejestr kozacki do 40 tys. żołnierzy, gwarantowała wojsku zaporoskiemu swobody i przywileje oraz przewidywała włączenie metropolity kijowskiego w poczet senatorów⁶⁰. Sejmikujący w Haliczu domagali się, żeby jej postanowienia zostały przedyskutowane przez senatorów i aby sejm podjął ostateczną decyzję w sprawie ich zatwierdzenia. Uczestnicy sejmu mieli jednak szczegółowo rozważyć, czy może ona zapewnić pokój na terenach dotychczas ogarniętych powstaniem. Gdyby większość parlamentarzystów do takiego wniosku nie doszła, wówczas posłowie z sejmiku halickiego mieli zaprotestować przeciw jej zaaprobowaniu⁶¹. Ostatecznie sejm zaakceptował większość postanowień ugody zborowskiej, ale odrzucił możliwość powołania metropolity kijowskiego do senatu⁶².

Kolejną kwestią omawianą na forum sejmiku halickiego była sprawa zawarcia z Kozakami ugody białocerkiewskiej we wrześniu 1651 r. Porozumienie to ograniczało rejestr kozacki do 20 tys. żołnierzy i wyznaczało tereny na lokację Kozaków w królewskich województwach kijowskiego. Było więc ono dużo korzystniejsze dla Rzeczypospolitej od ugody zborowskiej, ale niestety nie weszło w życie⁶³.

⁵⁸ J. Ternes, dz. cyt., s. 146.

⁵⁹ AGZ, t. XXIV, s. 68–69.

⁶⁰ W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1990, s. 126.

⁶¹ AGZ, t. XXIV, s. 79.

⁶² R. Kozyrski, dz. cyt., s. 212.

⁶³ W. Majewski, *Powstanie Chmielnickiego [w:] Od Żółkiewskiego i Kosińskiego do Piłsudskiego i Petlury. Z dziejów stosunków polsko-ukraińskich od XVI do XX wieku*, red. J. Wojtasik, Warszawa 200, s. 68.

Szlachta halicka uważała, że sejm powinien zatwierdzić postanowienia tej ugody. Jednak zapobiegawczo, obawiając się zerwania porozumienia przez Kozaków, bo *z pogaństwem niepewny pokój i swawolne chłopstwo nie tak snadno in unum coalescere może*, postulowała utrzymanie liczebności wojska zaciężnego postanowionego na poprzednim sejmie⁶⁴.

Niestety nie zachowały się uchwały sejmiku halickiego odnoszące się do porozumienia kozacko-rosyjskiego zawartego w Perejasławiu w 1654 r. Wiadomo natomiast, że ustanowiona we wrześniu 1658 r. unia hadziacka przewidująca przekształcenie Rzeczypospolitej w państwo składające się z trzech równoprawnych podmiotów prawnych – Korony, Wielkiego Księstwa Litewskiego i Księstwa Ruskiego – została pozytywnie oceniona przez sejmikujących w Haliczu. Stwierdzili oni w 1659 r., że *im bliżsi jesteśmy sąsiedzi Ukrainy, tem miłsze i pożądańsze musi nam być uspokojenie z nią*. Polecili także wysłanym na sejm posłom wyrażenie zgody na jej zatwierdzenie⁶⁵. Unia hadziacka nie została jednak zaakceptowana przez wszystkich Kozaków, czego skutkiem było powstanie przeciw jej sygnatariuszowi, hetmanowi Iwanowi Wyhowskiemu. Wspominała o nim szlachta halicka w uchwale z 1661 r. Postulowała wówczas, aby sejm szczegółowo rozważył zawarcie kolejnego porozumienia z Kozakami, na zasadach korzystnych dla Rzeczypospolitej. W tej samej uchwale domagała się też unieważnienia nadań dóbr dla Kozaków i narzekała na uzurpowanie sobie przez nich praw do ich własności. Wobec powyższego zażądała przyznania tych majątków ziemskich zasłużonej szlachcie polskiej⁶⁶.

Zagadnienie wpływu traktatu andruszowskiego na relacje Rzeczypospolitej z Kozakami zostało przedstawione przy okazji omówienia postawy sejmiku halickiego wobec Turcji, Tatarów i Moskwy.

Za panowania Jana III Sobieskiego uczestnicy sejmiku halickiego uważali Kozaków za ważny element obrony państwa. Uchwałę potwierdzającą taki punkt widzenia podjęli w grudniu 1676 r. Postulowała ona *Kozaków zatrzymywanie, jeśli potrzebni zdać się będą*⁶⁷.

Szwecja

Po wybuchu powstania Chmielnickiego Szwecja zaczęła prowadzić wobec Rzeczypospolitej politykę coraz bardziej agresywną. Miała ona na celu niedopuszczenie do ewentualnego sojuszu polsko-moskiewskiego⁶⁸. Szlachcie zależa-

⁶⁴ AGZ, t. XXIV, s. 68.

⁶⁵ Tamże, s. 154.

⁶⁶ Tamże, s. 176.

⁶⁷ Tamże, s. 406.

⁶⁸ M. Ujma, *Sejmik lubelski...*, s. 94.

ło na jak najwcześniejszym podpisaniu z tym państwem traktatu pokojowego. Uczestnicy sejmiku halickiego zgromadzeni na obradach w październiku 1650 r. narzekali na to, że prace komisji powołanej do negocjowania pokoju ze Szwecją nie przyniosły dotychczas żadnego rezultatu⁶⁹. Do podjęcia faktycznych rokowań pokojowych doszło dopiero w roku 1651 w Lubece. Z powodu zbyt dużych rozbieżności między stronami nastąpiło jednak ich odroczenie do roku następnego⁷⁰. O potrzebie wznowienia prac „komisji szwedzkiej” dyskutowano na sejmiku halickim w styczniu 1652 r. Obradująca szlachta wyraziła wówczas nadzieję, że król nie dopuści do przerwania prowadzonych pertraktacji. Zwróciła się też z prośbą do sejmu, aby określił sposób wynagrodzenia komisarzy uczestniczących w negocjacjach⁷¹.

W okresie najazdu szwedzkiego na Rzeczypospolitą w 1655 r., po kapitulacji pospolitego ruszenia pod Ujściem, opanowaniu przez wojska szwedzkie Warszawy, przegranych bataliach wojsk polskich pod Żarnowem i Wojniczem, wkroczeniu Szwedów do Krakowa i ucieczce króla na Śląsk, szlachta polska została *de facto* zmuszona do uznania zwierzchnictwa króla szwedzkiego Karola X Gustawa⁷². Przedstawiciele szlachty ziemi halickiej oraz reprezentanci pozostałych ziem województwa ruskiego, krakowskiego, sandomierskiego, lubelskiego, bełskiego, wołyńskiego i kijowskiego podpisali wstępną ugodę ze Szwedami 21 października 1655 r.⁷³ Ostateczną decyzję w sprawie przyjęcia protekcji króla szwedzkiego szlachta halicka, a także lwowska, przemyska, sanocka, chełmska i bełska podjęła na zjeździe w Zamościu 15 listopada tego roku⁷⁴. Jej delegaci podpisali stosowne dokumenty potwierdzające ten fakt 4 grudnia w Warszawie⁷⁵. Niestety nie jest znany dokładny termin uwolnienia się szlachty halickiej od protekcji szwedzkiej, ponieważ nie zachowała się uchwała sejmiku halickiego w sprawie przystąpienia do konfederacji tyszowieckiej zawiązanej 29 grudnia 1655 r. w obronie praw Jana Kazimierza do tronu polskiego. Można jednak sądzić, że szlachta zadeklarowała udział w tej konfederacji, gdyż była pod bardzo silnym wpływem jednego z jej inicjatorów, hetmana wielkiego koronnego Stanisława Rewery Potockiego. Wiadomo na pewno, że uczestnicy sejmiku halickiego udzielili zdecydowanego poparcia Janowi Kazimierzowi w trakcie obrad odbytych 21 marca 1656 r.⁷⁶

⁶⁹ AGZ, t. XXIV, s. 85.

⁷⁰ *Historia dyplomacji polskiej*, t. II, red. Z. Wójcik, Warszawa 1983, s. 198.

⁷¹ AGZ, t. XXIV, s. 89.

⁷² S. Herbst, *Wojna obronna 1655–1660* [w:] *Polska w okresie II wojny północnej 1655–1660*, t. II: *Rozprawy*, red. K. Lepszy i in., Warszawa 1957, s. 63–68.

⁷³ Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Koronne Warszawskie, dział szwedzki (dalej: AGAD, AKW Szwedz.), nr 11b/1.

⁷⁴ AGAD, AKW Szwedz., nr 11b/15, s. 1–2.

⁷⁵ AGAD, AKW Szwedz., nr 11b/17, s. 1–7.

⁷⁶ AGZ, t. XXIV, s. 122.

Szlachta sejmikująca w Haliczu z wielkim zadowoleniem przyjęła podpisanie traktatu pokojowego polsko-szwedzkiego w Oliwie w 1660 r. Poleciała posłom wybranym na sejm 1661 r. złożenie podziękowań wojewodzie ruskiemu Stefanowi Czarneckiemu za to, że *oburzonego na zgubę ojczyzny naszej nieprzyjaciela z za samych krain nieprzebitego morza do pokoju i snadnego skłonił paktowania*⁷⁷. W późniejszym okresie sejmik halicki nie wypowiadał się już na temat relacji ze Szwecją.

Prusy Książęce

Od 1618 r. Prusy Książęce były połączone unią personalną z Brandenburgią poprzez osobę Jana Zygmunta Hohenzollerna⁷⁸. Faktyczną suwerenność Księstwo Pruskie uzyskało po zawarciu przez elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma z Rzeczpospolitą tzw. układów welawsko-bydgoskich w 1657 r. W jednym z punktów tego porozumienia książę pruski zobowiązał się do udzielenia państwu polsko-litewskiemu pomocy w razie prowadzenia przez nie wojny⁷⁹. O zawartych układach uczestnicy sejmiku halickiego wspominali w 1659 r. Oświadczyli wówczas, że *Kirfirsztowi IMci Brandenburskiemu quo ad personam jego i sukcesorów jego ex lumbis na wszystko według pakt konfirmowanych pozwalamy*⁸⁰. Nie mieli więc żadnych zastrzeżeń wobec tych umów. Sejmikujący w Haliczu odnieśli się również do sprawy zapłaty długu kurfirstowi. Była to kwota 120 tys. talarów, którą miano wypłacić elektorowi brandenburskiemu za werbunki wojskowe dokonane na mocy traktatu welawskiego. Gwarancją zwrotu tego długu było starostwo drahimskie⁸¹. Zebrani na sejmiku w 1661 r. stwierdzili, że gdyby to starostwo miało zostać oddane księciu pruskiemu, wówczas jego dotychczasowa właścicielka, żona wojewody krakowskiego Anna Potocka, powinna uzyskać stosowną rekompensatę⁸².

Szlachta uczestnicząca w sejmiku halickim określiła także swoje stanowisko w sprawie Elbląga. Miasto to na mocy traktatów welawsko-bydgoskich zostało obiecane kurfirstowi w podzięcie za pomoc udzieloną w wojnie ze Szwecją. Rzeczpospolita zastrzegła sobie jednak prawo jego wykupu za 400 tys. talarów⁸³.

⁷⁷ Tamże, s. 173.

⁷⁸ B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer, *Rzeczpospolita Polska a Prusy Książęce w latach 1598–1621. Sprawa sukcesji brandenburskiej*, Warszawa 1988, s. 54–73.

⁷⁹ J. Włodarski, *Polityka pruska elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma I w latach 1640–1660*, Gdańsk 2000, s. 147.

⁸⁰ AGZ, t. XXIV, s. 155.

⁸¹ *Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782* wydane, t. IV, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 340.

⁸² AGZ, t. XXIV, s. 177.

⁸³ *Historia dyplomacji polskiej...*, s. 210.

Jan Kazimierz przed sejmem 1661 r. postulował wykupienie Elbląga⁸⁴. Szlachta halicka zebrana na sejmiku poprzedzającym ten sejm uznała, że jeśli uda się wygospodarować na to pieniądze, to należy je odkupić, a jeśli nie, to trzeba uczynić zadość porozumieniu zawartemu z księciem pruskim⁸⁵.

Uczestnicy sejmiku halickiego, głównie ze względu na konflikt z Turcją, przywiązywali dużą wagę do utrzymywania związków lennych z Prusami Książęcymi. W 1672 r. domagali się, aby kurfirst uczynił zadość paktom i wsparł Rzeczpospolitą w wojnie z Portą⁸⁶. Jego wojskowej pomocy zażądali też w roku 1692⁸⁷.

Habsburgowie

Kwestia stosunków z Habsburgami była omawiana na forum sejmiku halickiego rzadko. Zainteresowanie sejmikujących wzbudziła sprawa żup wielickich. Cesarz bowiem na mocy traktatu posiłkowego zawartego w obliczu najeźdu wojsk siedmiogrodzkich na Rzeczpospolitą wysłał 12 tys. wojska na jej żołąd i w dodatku pod zastaw połowy dochodu z żup solnych⁸⁸. Problem żup wielickich i bocheńskich został poruszony w instrukcji halickiej z 1661 r. Szlachta opowiedziała się za ich odzyskaniem i wypłaceniem cesarzowi rekompensaty⁸⁹. Jest prawdopodobne, że sejmik halicki poparł bliższe porozumienie z monarchią habsburską, ponieważ zaakceptował koronację Eleonory Habsburżanki, żony króla Michała Korybuta, i to w Krakowie, a nie proponowanej Warszawie. Jego uczestnicy zaproponowali wówczas, aby *koronacja J. Kr. Mci Panniej n. m. dla konserwacyej prawa, powagi majestatu J. Kr. Mci i całej Rzptej w Krakowie odprawiona była, woląc w tem regni et regis zachować majestatem, aniżeli na jaki sumpt respektować*⁹⁰. Zaczęli oni dostrzegać wartość sojuszu z cesarzem wobec rosnącego zagrożenia tureckiego i już w trakcie samej wojny z tym państwem. Dali temu wyraz w 1675 i 1680 r.⁹¹

Podsumowując omawiane zagadnienie, można stwierdzić, że szlachta sejmikująca w Haliczu miała poglądy zdecydowanie pacyfistyczne. Za priorytet polityki zagranicznej kraju uznawała zapewnienie mu bezpieczeństwa i trwałego pokoju, dążąc najchętniej do prowadzenia rokowań i zawierania traktatów poko-

⁸⁴ S. Ochmann, dz. cyt., s. 35.

⁸⁵ AGZ, t. XXIV, s. 177.

⁸⁶ Tamże, s. 346.

⁸⁷ Tamże, s. 495.

⁸⁸ *Traktaty polsko-austriackie z drugiej połowy XVII wieku*, oprac. Z. Wójcik, Warszawa 1985, s. 10–14, 38, 46.

⁸⁹ AGZ, t. XXIV, s. 177.

⁹⁰ Tamże, s. 309.

⁹¹ Tamże, s. 390, 426.

jowych uwzględniających interesy Rzeczypospolitej. Ze względu na położenie geograficzne terenów, które zamieszkiwała, najwięcej uwagi poświęcała kwestiom dotyczącym relacji z Turcją, Tatarami i Moskwą. To właśnie wobec nich dopuszczała możliwość, aczkolwiek bardzo rzadko i tylko w sprzyjających okolicznościach, podjęcia bardziej zdecydowanych działań. Dla uczestników sejmiku halickiego istotne było również zagrożenie kozackie. Nieco mniej uwagi poświęcali natomiast relacjom ze Szwecją, Prusami Książęcymi i Cesarstwem.

ISSUES OF FOREIGN POLICY OF POLAND AT THE SEJMIK IN HALICZ IN THE SECOND HALF OF THE 17TH CENTURY

Summary

Among the issues discussed by the noblemen from the land of Halicz, the Kolomyjski and Trebowelski poviats at the forum of the sejmik in Halicz in the second half of the 17th century the important ones were the problems of foreign affairs of Poland. The participants of the Halicz sejmik spoke on the subject of relations with Turkey, with the Tatars, Moscow, the Kozacs, Sweden, the Duchy of Prussia and the Habsburgs. They expressed their opinions on the most important events of the discussed period. They presented their view on the Kozacs' uprising in Ukraine in 1648, the Perejślaw agreement in 1654, the Deluge, the issue of Polish alliance with the Tatars, welawsko-bydgoskie treaties with the Duchy of Prussia in 1657, hadziacka agreement signed in 1658, Oliwa treaty in 1660 and Andruszow treaty in 1667, the problem of alliance with the Empire against Turkey, Vienna victory, peace with Moscow in 1686 and with Turkey in Karlowice in 1699. In the conclusions of this article it has been stated that due to the geographical conditions of the land of Halicz the nobles from this territory showed the greatest interest in relations with the eastern and south-eastern neighbors of Poland. It has been emphasized that sejmik participants in Halicz had pacifist views accepting security and lasting peace as the top priority for the foreign policy of Poland and aiming at discussions and signing peace treaties which would take into account interests of Poland.

Adam Lisek

(Chorzów)

**KU PACYFIKACJI.
ROZPAD OBOZU STANISŁAWOWSKIEGO NA LITWIE
W OKRESIE WOJNY O TRON POLSKI
W LATACH 1735–1736**

Trwająca prawie dwa lata wojna o tron polski, która doprowadziła do wojny domowej i agresji rosyjskiej, zdawała się dobiegać końca. Już z początkiem 1735 r. wśród stronników Stanisława Leszczyńskiego w Wielkim Księstwie Litewskim ujawiły się tendencje zmierzające do uspokojenia kraju. Potwierdzają to doniesienia z Warszawy, że *idzie ku zgodzie, kiedy strona przeciwna prosi o armistitium i że książdz prymas* [Teodor Potocki – przyp. A.L.] *przysłał do Warszawy prosząc pana o klemencję*¹. Niewątpliwie przyczyn tego stanu rzeczy należy szukać nie tylko w sytuacji politycznej i militarnej, ale również gospodarczej. W miarę bowiem przedłużającej się wojny pogłębiły się zniszczenia dóbr szlacheckich, które były obciążone licznymi kontrybucjami zarówno ze strony wojsk rosyjskich, prosaskich, jak i stronników Leszczyńskiego. Warto odnotować, że liczba wojsk rosyjskich, których zadaniem było rozpędzanie województw i powiatów zbierających się do konfederacji lub już skonfederowanych, miała wynosić w Wielkim Księstwie – od maja do sierpnia 1734 r. (w okresie stacjonowania ich pod Olitą i Grodnem) – ok. 11–15 tys. żołnierzy². Natomiast

¹ AGAD, AR dz. IV, Teki 11, kop. 119, List H. Radziwiłła do A. Radziwiłłowej, Manheim 29 stycznia 1735 r., k. 52v.

² Według regimentarza generalnego litewskiego z nominacji Stanisława Leszczyńskiego Antoniego Pocięja w styczniu 1734 r. dowódca korpusu wojsk rosyjskich na Litwie gen. Lew Wasiliewicz Izmailow miał mieć pod swoją komendą pod Wilnem 3 tys. piechoty, 600 kirasjerów i 500 dragonów, a wojewoda nowogródzki Mikołaj Faustyn Radziwiłł 3 tys. wojsk rosyjskich *pomie-*

zwolenników Stanisława Leszczyńskiego (będących w obozie pod Wilnem od listopada 1733 r. do stycznia 1734 r.) mniej więcej 8–10 tys. ludzi³.

Kontrybucje w Wielkim Księstwie mieli nakładać – jak odnotował marszałek nadworny litewski Michał Kazimierz Radziwiłła – m.in. gen. Ludorff August von Bismark, który obciążył nimi Księstwo Żmudzkie oraz powiaty: wilkomierski, upicki i kowieński, gdzie pozabierał całe czapowe, szelężne, pogłównie i hiberny. Jednocześnie ucierpieć miał także od wojsk rosyjskich powiat grodzieński, jak donosił Michał Czerkaski wojewodzie ruskiemu księciu Augustowi Czartoryskiemu, gdzie wojska rosyjskie *wybierały wszystko*⁴. Z kolei gen. Lew Wasilewicz Izmaïłow wybierał m.in. kontrybucje w województwie mińskim i w powiecie oszmiańskim, który to powiat *ogniem i mieczem* został zdewastowany. Jakiegokolwiek próby unikania nałożonych kontrybucji przez stronników Leszczyńskiego były surowo karane, powodując w konsekwencji ruinę szlacheckich majątków. Nie na wiele się zdały także wysyłane poselstwa w 1735 r. do gen. L.W. Izmaïłowa w celu ich zaprzestania, m.in. z powiatu oszmiańskiego wydelegowano M. Sulistrowskiego, podsądka oszmiańskiego, marszałka konfederacji oszmiańskiej, Stanisława Antoniego Burzyńskiego, instygatora litewskiego, jak i do wiceregimientarza Mikołaja Faustyna Radziwiłła, wojewody nowogródzkiego zaangażowanego na rzecz Augusta III na Litwie⁵.

szanych z kozakami. Z kolei z excerptu z listu z województwa połockiego dowiadujemy się, że po zdobyciu Wilna miało tam być 6 tys. żołnierzy, w Witebsku 2 tys. w Grodnie 2 tys. i w Brześciu Litewskim 100 konnych. Tam także miały stacjonować trzy regimenty regimentarza generalnego Michała Serwacego Wiśniowieckiego. BCz, MNK, rkps 95, Excerpt z listu z połockiego województwa pisanego do oboźnego [...]?, 1734, b.m.i d., k. 247; AGAD, AR dz.VI, t. II 80a, M.K. Radziwiłł, *Diariusz*, k. 654. Zob. E. Kotłubaj, *Galeria nieświejska portretów radziwiłłowskich*, Wilno 1857, s. 448.

³ A. Lisek, *Obóz stanisławowski na Litwie w okresie wojny o tron polski do zawiązania konfederacji generalnej wileńskiej (1733–1734)*, „Studia Historyczne” 2007, z. 2(198), s. 131; A. Macuk, *Konfederacje powiatów księstwa litewskiego w obronie Stanisława Leszczyńskiego w latach 1733–1734* [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, Kraków 2010, s. 336.

⁴ AGAD, AR dz. II, rkps 2515, List M.K. Radziwiłła do P.K. Sanguszki, Kowno 1 sierpnia 1734 r., k. 2; BCz, rkps 5786, List M. Czerkaskiego do A. Czartoryskiego, 3 października 1735 r., nr 6677. Szerzej o postawie Czartoryskich w bezkrólewiu zob. J. Dygdała, *Postawa „familii” Czartoryskich w bezkrólewiu 1733 roku z perspektywy Wiednia* [w:] *Miedzy wielką polityką a szlacheckim partykularyzmem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy*, ku czci Profesora Jacka Staszewskiego, red. K. Wajda, Toruń 1993, s. 275–283.

⁵ Słusznie dostrzegała kanclerzyna wielka litewska Anna Katarzyna Radziwiłłowa, że poselstwa te nie tylko zabiegały w tym czasie o zmniejszenie kontrybucji, ale także prowadziły rozmowy dotyczące przejścia do obozu prosaskiego lokalnych partykularnych konfederacji – o ile wojsko litewskie wierne Stanisławowi Leszczyńskiemu temu nie przeszkodzi: AGAD, AR dz. IV, T. 44, rkps 624, List A.K. Radziwiłłowej do N.N., Biała 21 stycznia 1735 r., k. 85; tamże, AR dz. IV, T. 44, rkps 624, List A.K. Radziwiłłowej do N.N., Biała 30 stycznia 1735 r., k. 102; BK rkps 436, *Instrukcja od nas szlachty, urzędników ziemskich, grodzkich, rycerstwa, obywatelów powiatu oszmiańskiego w roku 1735 w obozie pod Rudzianami*, b.d., k. 5; Donie-

Warto nadmienić, że i miasta Wielkiego Księstwa miały w tym okresie ponosić znaczne straty na rzecz wojsk rosyjskich, m.in. Kowno, Grodno, Witebsk, Brześć Litewski, Orsza, Dubniki oraz stołeczne Wilno, gdzie wojska rosyjskie stacjonowały i *prowianty brały*⁶. Wojska rosyjskie łupły i niszczyły również dobra i folwarki kościelne należące np. do kolegiów jezuickich m.in. w Kownie czy Orszy. W tej ostatniej miejscowości za sprawą gen. Piotra Lascyego, który nałożył liczne kontrybucje na potrzeby wojska. Miasto to ucierpieć miało także od kasztelana nowogródzkiego Bogusława Niezabitowskiego, regimentarza chorągwi tatarskich. W Grodnie wojsko rosyjskie miało pobierać kontrybucje i uciśkać miasto oraz folwarki jezuickie aż do 18 maja 1736 r. W Witebsku rabunki majątków Jezuitów nasiliły się dopiero w 1736 r. po ustąpieniu gen. Jurija Anikitowicza Repnina, kiedy przybył do niego płk Dubrowin. W Wilnie zaś wojska rosyjskie zrujnowały kościół św. Jerzego oo. karmelitanów trzewickowych (gdzie zrabowano ozdoby i depozyty na kwotę 600 tys.) i kościół katedralny św. Kazimierza, zabijając przy tym dwóch księży katedralnych, dwóch karmelitanów trzewickowych oraz dwóch trynitarzów. W powiecie wilkomierskim we wsi Pogirach na rozkaz ppłk. Roppa spalono kościół parafialny i zrabowano sprzęt i meble z plebani⁷.

Również regimentarz generalny wojsk Wielkiego Księstwa Michał Serwacy Wiśniowiecki, jeden z filarów obozu saskiego, wybierał w Wielkim Księstwie podymne za *raty dwie za rok 1734 po półtalara z dymu*. Nie godząc się na żadne ustępstwa⁸.

sienia o kontrybucjach nałożonych na jurydykę wileńską i Dubniki położone w województwie wileńskim ze strony wojsk rosyjskich, jak i stronników Stanisława Leszczyńskiego, których szlachta nie chciała wydawać, AGAD, AR dz. V, rkps 17030, List L.K. Wawrzeckiego do N.N., Wilno 15 stycznia 1734 r., k. 18; BCz, MNK, rkps 95, List A. Pocięja do J. Potockiego, 14 lutego 1734 r., b.m., k. 237–239.

⁶ O pogarszającej się sytuacji ludności stołecznego miasta Wielkiego Księstwa Litewskiego na skutek drożyzny oraz powodzi, która mosty pozrywała, donosił Antoni Łoyko, wojski oszmiański. AGAD, AR dz. V, rkps 8880, List A. Łoyko do Radziwiłłowej [...]?, Wilno 27 lipca 1735 r., s.71; D. Konieczna, *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzeskolitewskiego w latach 1565–1763*, Warszawa 2013, s. 153.

⁷ Informacje o rabunkach, biciu i katowaniu ludzi przez wojska rosyjskie w Wilnie, BCz, MNK, rkps 95, Excerpt z listu z połockiego województwa pisanego do oboźnego [...]?, 1734, b.m. i d.; tamże, rkps 5929, List M.A. Raszki do N.N., Grodno 5 października 1735 r., nr 33542; tamże, MNK, rkps 95, Opisanie transakcji wileńskiej roku 1734, b.m i d., k. 225; *Akty izdawaemye Vilenskoju Archeograficeskoju Kommissseju dlja raz bora drewnich aktov* [AVAK], t. XIII, Wilno 1886, s. 184; A. Lisek, *Obóz stanisławowski na Litwie...*, s. 137; *Dokumenty urzędowe do historii gospodarstwa moskiewskiego w Polsce (od r. 1734–1866)*, zebrał N. Ekielski, Kraków 1870, s. 16. Zob. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. IV, cz. III, Kraków 1905, s. 1243, 1433, 1064, 1465.

⁸ *W czasie bezkrólewia [po śmierci Augusta II] nadzwyczajną rolę odegrał [...] Szczególnym uporem swoim zepsuł dzieło całego narodu, li tylko przez dumę albo zawiść dla przeciwników. On tron prawie odebrał Leszczyńskiemu, panowanie nowemu Augustowi zapewnił.* Zob. J. Bartoszewicz, *Zamek Bialski (Dzieje miasteczka. Obraz z życia magnatów. Akademia Bialska)*, cz. II,

Natomiast Bieszenkowicze, Naliboki⁹, Śluck, Birża¹⁰, Kiejdany¹¹, Mir¹² i okolice ucierpieć miały także od stronników Leszczyńskiego – regimentarza „Stanisławczyków” Antoniego Pocięja – *choć nie on sam* [miał się tego dopuszczać – przyp. A.L.] *lecz drudzy ichmościowie od tego wojska*. Zniszczeniu uległy budynki gospodarcze, tak że *nie było gdzie bydła pochować*¹³. Charakterystyczne jest, iż wiele protestów szlachty litewskiej wywołały również obciążenia nakładane przez partykularne konfederacje opowiadające się po stronie Stanisława Leszczyńskiego. Przykładem tego jest konfederacja powiatu trockiego zawiązana 20 marca 1734 roku w Olicie, która uchwaliła wystawienie 3 chorągwi autoramentu polskiego i 12 pieszego, uchwalając na to po 4 zł z dymu szlacheckiego i tatarskiego,

Warszawa 1914, s. 145; BCz, rkps 5786, List M. Czerkaskiego do A. Czartoryskiego, Domaszewice 3 października 1735 r., nr 6597.

⁹ Naliboki – miasto położone w województwie wileńskim, powiat oszmiański, należało do Radziwiłłów. AGAD, AR dz. V, rkps 2832, List M. Dąbrowskiego do N.N., Stwołowicze 28 lutego 1734 r., k. 110.

¹⁰ Birża – miasto należące do Radziwiłłów, położone w województwie trockim. Gubernatorem dóbr birżańskich był w tym okresie krajczy Białozor, który przebywał na emigracji w Rydze. Miały one zostać najechane przez stronników Leszczyńskiego, chociaż marszałek konfederacji wileńskiej Marjan Ogiński twierdził, że nastąpiło to bez jego i regimentarza Antoniego Pocięja wiedzy. AGAD, AR dz. V, rkps 1208, List J. Borowskiego do N.N., Ryga 24 maja 1735 r., k. 2; tamże, rkps 10717/I, List M. Ogińskiego do Beresniewicza [...], z obozu 7 grudnia 1734 r., k. 66.

¹¹ Kiejdany – miejscowość położona na Żmudzi. Według kanclerzyny Anny Radziwiłłowej z miasta tego wybrano intraty na kilka tysięcy złotych. AGAD, AR dz. IV, rkps 642, List A.K. Radziwiłłowej do N.N., Biała 19 kwietnia 1735 r., k. 136.

¹² W Mirze w województwie nowogródzkim miały przez pewien okres stacjonować 4 chorągwie orszańskie z partii Leszczyńskiego, które wywarły pewien wpływ na obrady sejmiku w Nowogródku (od 8 do 11 lutego 1734 r.). Po ustąpieniu z mirowszczyzny ruszyły się one do Zdzięcioła, do dóbr dziedzicznych wojewody nowogródzkiego Mikołaja Faustyna Radziwiłła, i tam przybywać miały, *póki województwo nowogródzkie na koń nie wsiądzie*. Niewątpliwie przyczyniły się one do zawiązania na nim 9 lutego 1734 r. partykularnej konfederacji opowiadającej się po stronie Stanisława Leszczyńskiego oraz uchwalenia nowych podatków na wojsko. Należy zaznaczyć, że w przypadku odmowy ich uchwalenia miano grozić szlachcie bezwzględną ich egzekucję. Także na Brześć Litewski nałożono znaczne kontrybucje, których wypłacenie było utrudnione ze względu na wybranie ich wcześniej przez wojska rosyjskie. AGAD, AR dz. V, rkps 2832, List M. Dąbrowskiego do N.N., Stwołowicze 14 lutego 1734 r., k. 81; tamże, List M. Dąbrowskiego do N.N., Stwołowicze 28 lutego 1734 r., k. 92; A. Macuk, *Konfederacje...*, s. 329; D. Konieczna, dz. cyt., s. 153.

¹³ Stronicy Sasa szacowali szkody poczynione przez dywizję Antoniego Pocięja, strażnika litewskiego w słuckim i w innych księstwach, na przeszło milion złotych m.in. na skutek zabierania zboża, bydła, koni, pieniędzy, innych wartościowych rzeczy. BCz, MNK, rkps 95, *Mowa od wojska W.X.Lit. podczas stałej konfederacji związkowej miana do J.K. Mci podczas sejmu elektonis 1733 in septembri*, k. 155; AGAD, AR dz. V, rkps 9825, List J. Młodecki do N.N., Śluck 27 lutego 1735 r., k. 7; tamże, rkps 2832, List M. Dąbrowskiego do N.N., Śluck 21 lutego 1734 r., k. 87; tamże, 11908, List A. Pocięja do N.N., z obozu 3 marca 1734 r., 42. Zob. T. Ciesielski, *Potencjał militarny Rzeczypospolitej Obojga Narodów w okresie polskiej wojny sukcesyjnej 1733–1735. Wybrane aspekty* [w:] *Klio*, Opole 2013, s. 91.

dóbr duchownych i ekonomicznych oraz z pogłównego żydowskiego, co wywołało sprzeciw szlachty zgromadzonej tydzień później w Trokach. Sprzeciw ten nie miał – jak zauważył Andrzej Zakrzewski – charakteru politycznego, szlachta wystąpiła tylko przeciw nadmiernym obciążeniom¹⁴. Co więcej, wojska konfederackie wierne Stanisławowi Leszczyńskiemu nie oszczędziły też majątków Radziwiłłów pomimo zapewnień ich ochrony przez niektórych dowódców partii stanisławowskiej, m.in. Antoniego Paszkowskiego, strażnika polnego litewskiego¹⁵. Jak twierdzili adherenci Leszczyńskiego, *miały nie być większe [kontrybucje – przyp. A.L.] niż od wojska rosyjskiego*. Według relacji Andrzeja Franciszka Cichockiego, metrykanta koronnego, regimentarz generalny A. Pocię miał wybrać 80 tys. florenów ze Słuczyzny i 2 tys. dukatów z Mira¹⁶. Równocześnie kontrybucjami obciążono także dobra wyznawców kalwinizmu i dyzunitów w Księstwie Litewskim. 30 czerwca 1734 r. marszałek generalny konfederacji wileńskiej Marcejan Michał Ogiński, wojewoda witebski, wydał uniwersał, w którym nałożył na duchowieństwo *akatolickie* (dyzunitów i predykantów kalwińskich) w województwie nowogródzkim, mińskim i wileńskim – w powiecie lidzkim i oszmiańskim – podatek w wysokości 60 tys. zł., *ze wszystkich dóbr; z każdej włóki po tynfie jednym, a od samych osób [duchownych – przyp. A.L.] po talarze bitym na jedną osobę*¹⁷.

¹⁴ AGAD, AR dz. V, T. 238, rkps 1244, List M. Ogińskiego do [Bersniewicza]? z obozu 7 [grudnia]? 1734, k. 66; A.B. Zakrzewski, *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*, Warszawa 2000, k. 189; A. Lisek, *Obóz stanisławowski na Litwie...*, s. 135; AGAD, AR dz. V, rkps 9825, List J. Młodecki do N.N., Słuck 27 lutego 1735 r., k. 7. Bieszenkowicze – miasteczko położone w województwie połockim, ulec miało doszczętnemu zniszczeniu od skonfederowanej szlachty województwa połockiego. Szkody miały sięgać dwóch milionów, nie obyło się także bez zabójstwa jego mieszkańców. Zob. K. Bartoszewski, *Tadeusz Ogiński i jego pamiętnik*, „Przegląd Historyczny” 1914, t. XVIII, s. 70.

¹⁵ Sam marszałek konfederacji wileńskiej Marcejan Michał Ogiński zaprzeczał, jakoby to on lub regimentarz litewski Antoni Pocię wydał jakieś egzekucje na te dobra. AGAD, AR dz. V, rkps 11366, List A. Paszkowskiego do A.K. Radziwiłłowej, Miedniki 3 marca 1734 r., k. 1–2; tamże, List J. Borowskiego do N.N., Ryga 24 maja 1735 r., k. 2.

¹⁶ Także dobra kasztelana trockiego Jana Fryderyka Sapiehy zostały zrujnowane od przemarszów wojsk. AGAD, AR dz. V, rkps 13845, List J.F. Sapiehy do J. Sapiehy, 30 kwietnia 1735 r., b.m., k. 33; tamże, rkps 11908, List A. Pocię do A.K. Radziwiłłowej, z obozu 3 marca 1734 r., k. 1. Zob. List Anny z Sanguszków Radziwiłłowej do N.N., Biała 25 stycznia 1734 r. [w:] *Codzienne kłopoty, wielkie interesy i podwójna elekcja. Korespondencja radziwiłłowskich urzędników z księżną Anną z Sanguszków Radziwiłłową i jej synem Michałem Kazimierzem z 1733/1734 roku*, wydał J. Dygdała, Warszawa 2013, s. 182–183. Regimentarz Antoni Pocię nakładał również liczne podatki na stronników Sasa w województwie brzeskolitewskim i wileńskim. Zob. „Gazette de Raims” z 23 stycznia 1735 r., k. 25; AGAD, AR dz. V, rkps 17030, List L.K. Wawrzeckiego do N.N., Leopold 12 sierpnia 1735 r., k. 20. O pobycie w styczniu Antoniego Pocię w województwie brzeskolitewskim donosił Andrzej Franciszek Cichocki, metrykant koronny. Tamże, rkps 2250, List A.F. Cichockiego do N.N., Warszawa 1 stycznia 1735 r., k. 144.

¹⁷ AGAD, AR dz. VII, rkps 49, *Instrukcja i asygnaty od konfederacji prowincji litewskiej [...], podatków na wojsko nałożonych na dobra nauburskie i na duchowieństwo prawosławne*

Również pogarszająca się sytuacja militarna w części środkowej Wielkiego Księstwa Litewskiego, jak i w Koronie wywarła duży wpływ na wzrost dążeń szlachty litewskiej do uspokojenia kraju. W świetle doniesień A. Pocięja z Sejnu i gazety pisanej z Wilna w pierwszej połowie marca 1735 r. do Wilna miały wkroczyć ponownie wojska gen. L.W. Izmałowa i M.F. Radziwiłła, wojewody nowogródzkiego, który przybył tu wraz ze swoją rodziną (witany był przez burmistrza wileńskiego)¹⁸. W wydanym manifestie M.F. Radziwiłł wezwał szlachtę województwa wileńskiego do *accessionem do generalnej konfederacji przy Augustie III, ponieważ już wszystkie województwa i powiaty W.X.L. wielkim kredytem i staraniem długoletnim przysięgły wierność, osobliwie powiat oszmiański i lidzki, wyprawne chorągwie pozwijawszy*¹⁹. Zapewniając tym samym bezpieczeństwo szlachcie, która do niego przybędzie. Powyższe zabiegi M.F. Radziwiłła przyniosły oczekiwane rezultaty, gdyż w kwietniu tegoż roku województwo wileńskie miało już uznać Augusta III za króla²⁰.

Składnąd w Koronie 17 marca 1735 r. regimentarz koronny Józef Potocki przeszedł ostatecznie na stronę Sasa²¹. Wydarzenie to musiało zapewne odbić się dużym echem także w Wielkim Księstwie Litewskim. Nie dziwi więc fakt wykorzystania go w publicystyce przez stronników Sasa, m.in. regimentarza generalnego litewskiego M.S. Wiśniowieckiego, który w wydanym manifestie do wojska 26 kwietnia 1735 r. w Warszawie zachęcał oficerów wyższej i niższej szarży, jak i całe wojsko Wielkiego Księstwa, aby poszło za przykładem wojsk koronnych i uznało za króla Augusta III. Wskazując przy tym, że król wszystkim im wybaczy

i protestanckie województw nowogródzkiego i mińskiego [...], 30 czerwiec 1734 r., b.m., nlb., zob. przypis 1, J. Łukaszewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*, Poznań 1842, s. 389.

¹⁸ Warto odnotować, że po raz pierwszy wojska rosyjskie zajęły Wilno w styczniu 1734 r. AGAD, AR dz. XXXIV, rkps 365, gazeta pisana z Wilna, 17 kwietnia 1735 r., k. 1; tamże, rkps 11908, List A. Pocięja do J. Sapiehy, Sejny 22 marca 1735 r., k. 97. Zob. szerzej: A. Lisek, *Obóz stanisławowski na Litwie...*, s. 135.

¹⁹ W kwietniu 1735 r. mieli już przybyć do Warszawy posłowie z powiatów: wilkomierskiego Michał Sołłohub, horodniczy, i Adam Bochusz obożny wilkomierski, upickiego: Białłozor [...] krajczy, marszałek powiatu upickiego, i Antoni Karp, podstoli upicki, oraz z Księstwa Żmudzkiego: Ludwik Sienicki, podstoli buski, i Jan Adamkowicz, cywon gondyński – uznając tym samym za króla Augusta III. „Gazety Polskie” 1735, nr 38; „Gazety Polskie” 1735, nr 41. Nieprzypadkowo w manifestie informowano o przystąpieniu powiatu oszmiańskiego (19 stycznia 1735 r.) do generalnej konfederacji warszawskiej, gdyż był to pierwszy powiat, który skonfederował się po stronie Stanisława Leszczyńskiego w Wielkim Księstwie Litewskim. AGAD AR dz. XXXIV, rkps 365, gazeta pisana z Wilna, 19 marca 1735 r., k. 1; tamże, AR dz. V, rkps 17030, List L.K. Wawrzeckiego do N.N., Wilno 15 stycznia 1734 r., k. 18. Zob. szerzej: A. Lisek, *Obóz stanisławowski na Litwie...*, s. 134; A. Macuk, *Konfederacje...*, s. 339.

²⁰ AGAD, AR dz. XXXIV, rkps 365, gazeta pisana z Wilna, 17 kwietnia 1735 r., k. 1.

²¹ Już w styczniu 1735 r. kanclerzyna wielka litewska Anna Katarzyna Radziwiłłówna w liście do Jana Fryderyka Sapiehy, kasztelana trockiego, pisała o unikaniu przez regimentarza koronnego złożenia przysięgi na akt konfederacji dzikowskiej. AGAD, AR dz. IV, T. 44, kop. 624. List A.K. Radziwiłłowej do J.F. Sapiehy, Biała 21 stycznia 1735 r., k. 85.

– w tym i on także miał to uczynić²². Podobne propozycje pójścia w ślady wojska koronnego otrzymał 4 marca 1735 r. od biskupa warmińskiego Krzysztofa Jana Szembeka regimentarz litewski A. Pociąg, który przebywał w tym okresie w Brześciu Litewskim, mając pod swoją komendą 5 tys. żołnierzy (nie wykazując jednak w tym czasie dużej aktywności wojskowej)²³. Sam biskup twierdził w liście do niego, że nie warto już czekać na obiecaną pomoc, do której nigdy nie dojdzie. W związku z tym zwracał się z prośbą, aby wojsko litewskie przystąpiło do Augusta III dla obrony *wiary i wolności*, a on sam czynił wszystko dla uspokojenia kraju i ochrony go przed ruiną. Kierując się powyższym dążeniem, zaproponował mu wspólne rozmowy w miejscowości Święta Lipka (położonej na pograniczu Prus i Warmii) w najbliższym czasie. Do pomocy Szembekowi w rozmowach z Pociągiem dwór saski wyznaczył pisarza polnego litewskiego Karola Józefa Sapiechę²⁴. Do negocjacji jednak z Pociągiem ani z marszałkiem generalnej konfедера-

²² LNB im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 5, rkps 708, Uniwersał Michała Serwacego Wiśniowieckiego do wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego, Warszawa 26 kwietnia 1735 r., k. 104. Według Henryka Schmitta powyższa agitacja i niekorzystny rozwój wydarzeń sprawiły, że 12 chorągwi litewskich oderwało się od pozostałych i przeszło na stronę Augusta III. Niestety nie podaje terminu, kiedy to nastąpiło. Zob. H. Schmitt, *Dzieje Polski XVIII wieku (od 1733 do 1832 roku)*, t. I, Kraków 1866, k. 87; „Gazety Polskie” 1735, nr 42.

²³ Bibl. Naukowa PAN PAU w Krakowie, rkps 8200 (Teki Londyńskie), relacja Woodwarda z Warszawy 3 marca 1735 r., k. 42v.; tamże, relacja Woodwarda z Warszawy 10 marca 1735 r., k. 47; tamże, relacja Woodwarda z Warszawy 21 kwietnia 1735 r., k. 69v. Już 24 marca 1735 r. regimentarz Antoni Pociąg przebywać miał w województwie trockim, w powiecie kowieńskim, w dobrach stronników Leszczyńskiego Zabiellów w Czerwonym Dworze, gdzie wydał ordynans na zarządzanie chorągwią petyhorską Antoniemu Zabiello, podczaszemu kowieńskiemu. Zob. M. Jusupowicz, *Prowincjonalna elita litewska w XVIII wieku. Działalność polityczna rodziny Zabiellów w latach 1733–1795*, Warszawa 2014, s. 44.

²⁴ Warto podkreślić, że biskup Krzysztof Jan Szembek utrzymywał w tym czasie także korespondencje z referendarzem litewskim Dominikiem Marcinem Wołowiczem, przebywającym w Rastenburgu, starostą chwejdańskim Józefem Franciszkiem Pacem, wojewodą witebskim Marcjanem Ogińskim, wojewodą wołyńskim Michałem Potockim (którego dywizja przebywała na Litwie, a później w Warmii) oraz z biskupem smoleńskim Bogusławem Korwinem Gosiewskim (wszyscy oni mieli przebywać u boku króla Stanisława Leszczyńskiego w Królewcu), zachęcając ich do uznania Augusta III. O rezultatach rozmów nie omieszczał informować dwór królewski. AGAD, AR dz. V, rkps 13846, List K.J. Sapiehy do N.N., Heilsberg 16 maja 1735 r., k. 54; Lwowska Naukowa Biblioteka na Ukrainie im. W. Stefanyka we Lwowie [LNB], fond 5, rkps 1411, List K.J. Szembeka do Augusta III, 5 sierpnia 1735 r., b.m., k. 364; tamże, List D. M. Wołowicza do K.J. Szembeka, 3 sierpnia 1735 r., b.m., k. 362; tamże, List D.M. Wołowicza do K.J. Szembeka, 15 sierpnia 1735 r., b.m., k. 364; tamże, List M. Ogińskiego do K.J. Szembeka, Królewiec 29 grudnia 1735 r., k. 386; tamże, List J.F. Paca do K.J. Szembeka, Królewiec 15 stycznia 1736 r., k. 384; AGAD, Z.I. Przyjemskiego, T. 3, List K.J. Szembeka do A. Pociągi, Święta Lipka 4 marca 1735 r., k. 1288; tamże, AR dz. V, rkps 2250, List A.F. Cichockiego do N.N., Warszawa 18 maja 1735 r., k. 193v.; A. Lisek, *Stanowisko szlachty województwa wołyńskiego wobec wydarzeń w Rzeczypospolitej w latach 1733–1736*, „Rocznik Przemyski” 2009, z. 4, s. 24; E. Szklarska, *Próby pacyfikacji Rzeczypospolitej w latach 1734–1736*, „Rocznik Gdański” 1986, z. 1, s. 176–179.

cji wileńskiej M. Ogińskim nie doszło w wyniku niekorzystnego rozwoju sytuacji w Wielkim Księstwie Litewskim. Jeszcze w kwietniu wraz z dywizją Michała Potockiego, wojewody wołyńskiego, ścigany przez gen.-mjr. Karola Birona marszałek generalnej konfederacji M. Ogiński opuścił Brześć Litewski i skierował się ku granicy pruskiej, do Warmii, wybierając tam liczne kontrybucje pieniężne. Zapewne jeszcze w tym miesiącu przybył Ogiński do Królewca. Także regimentarz A. Pociąg w wyniku podagry opuścił w kwietniu Litwę i przez Prusy, Warmię (gdzie miał przebywać w Reszlu) przybył do Królewca, zatrzymując się tu na kurację²⁵. W tej sytuacji negocjacje w Świętej Lipce były prowadzone z biskupem K.J. Szembekiem przez M. Potockiego wojewodę wołyńskiego i Michała Józefa Massalskiego, pisarza litewskiego, który przejął dowództwo po Pociągu. W prowadzonych rozmowach M. Potocki miał się domagać zwołania sejmiku pacyfikacyjnego. Rozmowy zostały jednak przerwane i nie były już kontynuowane na skutek – jak donosił w maju sam K.J. Szembek w korespondencji do referendarza koronnego Antoniego Sebastiana Dembowskiego – rozproszenia wojsk litewskich i koronnych przez wojska rosyjskie, które weszły do Warmii pod dowództwem gen. K. Birona. W tej sytuacji pojawiły się nawet podejrzenia K.J. Sapiehy o rzeczywiste intencje stronników Leszczyńskiego. Aczkolwiek wśród stronników Leszczyńskiego nie było w tej kwestii jednomyślności, na co zwrócił uwagę A.F. Cichocki, pisząc, że *jedni chcieli przystąpienia do Augusta III drudzy nie chcą*²⁶.

Jeszcze w maju 1735 r. Massalski po krótkim pobycie w Warmii i Prusach Książęcych, gdzie ukrywał się przed wojskami rosyjskimi, ścigany, ruszył się stamtąd z wojskiem do Wielkiego Księstwa – zapewne do województwa trockiego²⁷. Wyprawa w głąb Litwy nie powiodła się, otoczony przez wojska rosyj-

²⁵ O chorobie i pobycie w Królewcu Antoniego Pociąga, strażnika litewskiego, donosił także Franciszek Maksymilian Ossoliński, podskarbi wielki koronny. BJ, rkps 101/IV, List F.M. Ossolińskiego do J. Ożarowskiego, Królewiec 6 maja 1735 r., k. 23; AGAD, AR dz. V, rkps. 11908, List A. Pociąga do N.N., 13 kwietnia 1735 r., b.m, k. 106; M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. I, Warszawa 1986, s. 100.

²⁶ O przejęciu dowództwa nad wojskiem litewskim przez Michała Józefa Massalskiego, pisarza wielkiego litewskiego, i skłonnościach jego do poddania się królowi Augustowi III donosił Jerzy Woodward, rezydent angielski w Warszawie. Bibl. Naukowa PAN PAU w Krakowie, rkps 8200, relacja Woodwarda z Warszawy 28 marca 1735 r., k. 72; AGAD, AR dz. V, rkps 2250, List A.F. Cichockiego do N.N., Warszawa 18 maja 1735 r., k. 193v.; tamże, AR, dz. V, rkps 13846, List K.J. Sapiehy do N.N., Heilsberg 16 maja 1735 r., k. 54; S. Achremczyk, *Obóz stanisławowski w Prusach Królewskich w latach 1733–1736*, „Rocznik Gdański” 1986, z. 1, s. 133. Antoni Sebastian Dembowski, referendarz koronny, zaliczany był już w okresie bezkrólewia do stronników Sasa. Zob. J. Dygdała, *Saskie próby infiltracji środowisk szlacheckich podczas bezkrólewia 1733 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 2003, z. 4, s. 55.

²⁷ Z kolei Jan Fryderyk Sapieha miał informację o ruszeniu się wojsk litewskich z Warmii do Żmudzi. AGAD, AR dz. V, rkps 13827, List J.F. Sapiehy do A. Radziwiłłowej, Kodeń 22 maja 1735 r., k. 12. Zob. szerzej o ruszeniu się wojsk litewskich: Bibl. Naukowa PAN PAU w Krakowie, rkps 8200, relacja Woodwarda z Warszawy 5 maja 1735 r., k. 72; „Gazety Polskie” 1735, nr 46.

skie gen. L.W. Izmailowa i K. Birona, pod Otisą zaczął się cofać ponownie w kierunku granicy pruskiej²⁸. Żołnierze litewscy zaczęli się masowo rozjeżdżać do swoich domów. W celu ich powstrzymania – w tym także Litwinów przebywających w Królewcu – jak pisał w swej korespondencji F.M. Ossoliński, podskarbi wielki koronny, do Jerzego Ożarowskiego, oboźnego koronnego – Stanisław Leszczyński miał wypłacić generalnej konfederacji dzikowskiej 12 tys. Talarów, zaś litewskiej 10 tys.²⁹

Warto nadmienić, że stronnicy Sasa, dążąc do zdyskredytowania Pocięja przed opinią szlachecką, nie wahali się w tym okresie spreparować listy, które jakoby pisał do Stanisława Leszczyńskiego. W listach tych miał rzekomo zabiegać o zwolnienie go z wcześniejszych zobowiązań i wyrażenie zgody na opuszczenie kraju, co miało wynikać z braku nadziei na zwycięstwo. Oczywiście Pocięj wszystkiemu zaprzeczył, w manifestie wydanym w 5 lipcu 1735 r. zaapelował do szlachty, aby temu nie dawała wiary, gdyż on zawsze gotów był bronić Ojczyzny przed wojskami rosyjskimi do *ostatniej kropli krwi* i nie zamierza jej opuszczać – *kiedy tak mnie, jako i każdego wolność kochającego dyspensować nie może sumienie. Falsze to i potwarz*, listów takich nigdy nie było³⁰. Listy powyższe, jak sądzić można, nie miały w tym okresie większego wpływu na opinię publiczną i dalszy rozwój wydarzeń na Litwie³¹. Po rozpuszczeniu wojsk

²⁸ H. Schmitt, dz. cyt., k. 87; Doniesienia o wejściu wojsk stronników Stanisława Leszczyńskiego do województwa trockiego i nakładaniu licznych podatków na okoliczne miasteczka, „Gazette de Reims” z 12 czerwca 1735 r., k. 185.

²⁹ BJ, rkps 101/IV, List F.M. Ossolińskiego do J. Ożarowskiego, Królewiec 13 maja 1735 r., k. 23v.; tamże, List F.M. Ossolińskiego do J. Ożarowskiego, Królewiec 20 maja 1735 r., k. 28v. W maju 1735 r. miało uznać Augusta III za króla 1221 żołnierzy litewskich z autoramentu narodowego. Zob. T. Ciesielski, *Potencjał militarny...*, s. 91.

³⁰ BCz, MNK rkps 95, *Manifest Antoniego Pocięja, strażnika wielkiego i regimentarza generalnego wojsk W. Ks. Litewskiego, przeciwko korespondencji nigdy nie byleż najjaśniejszym królem polskim Stanisławem Pierwszym, lecz sfabrykowanej i wydrukowanej w Warszawie*, 3 lipca 1735 r., b.m., k. 459; AGAD, ZK rkps 62/82, Kopia, List A. Pocięja, strażnika litewskiego, do króla Stanisława Pierwszego, 1735, b.m. i d., nlb.; tamże, Respons na list strażnika litewskiego Stanisława Pierwszego, 1735, b.m. i d., nlb.; tamże, APP 58, List A. Pocięja do króla Stanisława Pierwszego, 1735, b.m. i d., k. 731; tamże, Respons na list strażnika litewskiego Stanisława Pierwszego, 1735, b.m. i d., k. 732; BOssol., rkps 348, *Manifest Antoniego Pocięja, strażnika wielkiego i regimentarza generalnego wojsk litewskich Wielkiego Księstwa Litewskiego przeciwko korespondencji nigdy nie byleż z N. K. Polskim [...] sfatygowanych i wydrukowanych w Warszawie 5 lipca 1735 r.*, k. 158; R. Niedziela, *Pisma polityczne w okresie bezkrólewia i wojny o tron polski po śmierci Augusta II Mocnego*, Kraków 2005, s. 234; tenże, *Opozycja wobec Augusta III w pierwszych latach panowania (1733–1736) w świetle publicystyki politycznej tego okresu* [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, k. 445.

³¹ Zob. M. Wiszomirska, *Z prosaskiej i antystanisławowskiej publicystyki politycznej lat 1734–1736 (Wokół nieznannej twórczości Antoniego S. Dembowskiego)*, „Kwartalnik Historyczny” 2011, z. 3, s. 449.

przez A. Pocięja w Księstwie miał jeszcze pozostać osamotniony płk Tadeusz Ogiński, starosta przewalski, ze swymi oddziałami. Naciskany także przez wojska rosyjskie, również zamierzał udać się do Prus Książęcych³² – *chorągiew jedną Rosjanie przy przeprawie znieśli, spod drugiej zabito ludzi 12 żywcem zabrano 4. Potem dalej idąc pogoń przeprowadziła go do województwa połockiego – gdzie 50 ludzi stracił a do niewoli wzięto 22, udali się do powiatu oszmiańskiego stamtąd Ogiński ruszył się do miasta Lepu, wozy zostawił i całą amunicję w Hucie, Suden potopić kazał armaty*³³. Ostatecznie Ogiński podjął w maju 1735 r. w Bobrujsku decyzję, by rozpuścić swoje dywizje, „*tam uszykowany miałem mowę krótką, żegnając i przepraszając komu się uprzykrzyło*. Sam tylko z płk. Józefem Sosnowskim i z 12 osobami uciekł do Prus³⁴. Zapewne w czerwcu przybył już do Królewca.

Po wycofaniu się wojsk litewskich z Księstwa Litewskiego komendę nad nimi i resztką dywizji wołyńskiej oraz J. Tarty, wojewody lubelskiego, przejął Marian Antoni Paszkowski, strażnik polny litewski przebywający w maju w województwie podlaskim, w ziemi wiskiej, w rejonie Kolna, skąd kontynuował partyzanckie wyprawy przeciwko wojskom rosyjskim, a następnie z terenu Kurpiowszczyzny³⁵. Po sejmie pacyfikacyjnym i kapitulacji Kurpiów w grudniu i on miał zakończyć wszelką działalność zbrojną, udając się także do Królewca³⁶.

Warto nadmienić, że w zaistniałej sytuacji nie było już na Litwie znacznych partii wojsk wiernych Leszczyńskiemu, a przywódcy generalnej konfederacji wileńskiej znaleźli się na emigracji w Królewcu. Trzeba podkreślić, że oprócz powyższych dostojników litewskich na emigracji w Królewcu mieli również

³² K. Bartoszewski, dz. cyt., s. 79.

³³ Zob. *Excerpt z listu gen. L. W. Izmailowa 20 IV 1735 r.*, „Gazety Polskie” 1735, nr 46. 10 maja 1735 r. donoszono z Wilna, że Tadeusz Ogiński, starosta przewalski, ścigany przez Rosjan, utracił znaczną część wojska – z 2 tys. pozostało mu 250 osób w kompucie, część z nich dostała się w niewolę, część poszła w rozsypkę, inni zaś udali się do Mikołaja Faustyna Radziwiłła, wojewody nowogródzkiego, chcąc kapitulować. Wśród nich były także chorągwie tatarskie. „Gazety Polskie” 1735, nr 45; K. Bartoszewski, dz. cyt., s. 79.

³⁴ Jak donosiły furwachty rosyjskie rozstawione koło Szczuczyna i wszędzie ponad granicą Pruską, gdzie miał komendę pułkownik rosyjski Keyzerlingk, licznie zaczęli napływać żołnierze z partii Leszczyńskiego: *przyszło towarzystwa 288, dragonii 9, pocztowych 150, sług w różnej kondycji 366 [...] oprócz tego co chcą z nimi kapitulować jest 5000 tys. na to co dziennie po 20 po 30 ustawicznie ich przychodzi*. Zob. *Excerpt z raportu gen. Lwa Wasilewicz Izmailowa i gen. Magnusa von Birona*, „Gazety Polskie” 1735, nr 49.

³⁵ Kurpiowie w okresie przedostatniego bezkrólewia opowiedzieli się po stronie Stanisława Leszczyńskiego. Zob. szerzej: W. Majewski, *Puszcza Zielona ostatnią ostoją Dzikowian (maj–grudzień 1735 r.)*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 1987, t. I, s. 12–27.

³⁶ BJ, rkps 101/IV, List F.M. Ossolińskiego do J. Ożarowskiego, Królewiec 3 maja 1735 r., k. 22. Funkcję tę pełnił z nominacji Stanisława Leszczyńskiego zapewne od 1733 r. Zob. *Urządnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku*. Spis, oprac. H. Lulewicz, Kórnik 1994, s. 194.

przebywać m.in.: Piotr Paweł Sapieha, stolnik litewski, Józef Julian Stanisław Sapieha, koadiutor wileński, Szymon Siruć, sekretarz Stanisława Leszczyńskiego w Królewcu, późniejszy kasztelan witebski, Jan Antoni Horain, podkomorzy wileński, który pełnił funkcję marszałka dworu Stanisława Leszczyńskiego, Aleksander Kazimierz Horain, sufragan żmudzki, oraz Bogusław Korwin Gosiewski, biskup smoleński³⁷.

Niewątpliwie powyższy rozwój wydarzeń w Wielkim Księstwie Litewskim ułatwił zwołanie sierpniowych sejmików przedsejmowych, które miały obracać posłów na sejm pacyfikacyjny. Należy jednak zaznaczyć, że działania zmierzające do uspokojenia Rzeczypospolitej (o czym donosił starosta cyryński Kazimierz Niesiołowski)³⁸ i wzmocnienia swojej pozycji dwór saski rozpoczął już w grudniu 1734 r., wydając uniwersały na sejmiki mające wyłonić posłów do Warszawy na obrady (24 stycznia 1735 r.) Rady Stanów Koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Już w trakcie obrad August III obiecywał zwołanie sejmku pacyfikacyjnego, gwarantując *pacta conventa*, kasując *wszystkie spiski jak dzikowski i wileński*. Tym samym na radzie potępiono faksję francuską, że przez *zrujnowanie krajów naszych interes swój wykreować zamyśla*³⁹. Poza tym zapowiadano wycofanie wojsk dziedzicznych i rosyjskich po uspokojeniu kraju. Na obrady przybyło z prowincji litewskiej 4 konsyliarzy, 2 marszałków partykularnych konfederacji (K. Niesiołowski, starosta cyryński, marszałek konfederacji w Nowogródku, i Antoni Jan Nornicki, pisarz skarbowy litewski, marszałek konfederacji w Brześciu Litewskim, wcześniej elektor Stanisława Leszczyńskiego z tego województwa)⁴⁰ oraz tylko 4 posłów z poszczególnych ziem. Niewielka liczba posłów świadczyła jednak o tym, że sytuacja na Litwie była w tym

³⁷ Jan Antoni Horain, podkomorzy wileński [podwojewodzi wileński]? miał przebywać wraz z Leszczyńskim w Gdańsku. Po jego kapitulacji przed wojskami rosyjskimi złożył przysięgę Augustowi III z innymi panami litewskimi znajdującymi się tam, m.in. Jerzym Sapiehą, starostą wilkowskim, Antonim Sapiehą, starostą mereckim (został uwolniony z niewoli bez złożenia przysięgi), Ludwikiem Oskierką, starostą i pułkownikiem mozyrskim, oraz ks. Stanisławem Czartoryskim i Augustem Czartoryskim, wojewodą ruskim. BCz, MNK rkps 95, Asekuracja polskich magnatów znajdujących się w Gdańsku 29 czerwca 1734 r., k. 327; I. Łopaciński, *Dyaryusz życia*, „Biblioteka Warszawska” 1855, t. III, s. 405. Jak wykazał w swej pracy Edmund Cieślak, łącznie na emigracji w Królewcu miało przebywać około 7 tys. zwolenników Leszczyńskiego. Część z nich otrzymywała stałą pensję od króla francuskiego Ludwika XV, m.in. Marcjan Michał Ogiński, wojewoda witebski. Zob. E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1994, s. 161; K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski, kasztelan krakowski, ojciec Stanisława Augusta*, t. II, Poznań 1880, s. 10.

³⁸ Uniwersały powyższe zostały także wsparte manifestami carycy Anna, w których zapewniała o nienaruszalności terytorium Rzeczypospolitej. AGAD, AR dz. V, rkps 10423, List K. Niesiołowskiego do N.N., Warszawa 23 grudnia 1734 r., k. 157.

³⁹ „Gazety Polskie” 1735, nr 35; A.M. Wodziński, *Król Stanisław Leszczyński w gościnie pruskiej*, „Rocznik Gdański” 1937, t. XI, k. 186.

⁴⁰ Szlachta brzeska skonfederowała się u boku Augusta III już 1 grudnia 1733 r. Zob. D. Koniczna, dz. cyt., s. 58.

okresie jeszcze daleko od unormowania⁴¹. Wojska regimentarza A. Pocięja stacjonujące w lutym 1735 r. w Balbierzyszkach w województwie trockim – jak donosiły „Gazety Polskie” – skutecznie utrudniały przybycie posłów z innych województw Księstwa Litewskiego do Warszawy oraz wybór deputatów na sejmikach deputackich do Trybunału Głównego Litewskiego⁴².

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że dworowi saskiemu szczególnie zależało na dojściu Trybunału do skutku nie tylko ze względu na szybką stabilizację sytuacji na Litwie, ale również ze względu na posiadanie skutecznego narzędzia nacisku politycznego na swoich przeciwników w tej prowincji. Niewątpliwie wyrazem tego był wybór na marszałka Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego w 1734, 1735 i 1736 r. stronników Sasa, którymi zostali kolejno: Aleksander Wołłowicz, starosta mściśławski⁴³, Antoni Franciszek Rędziejewski Łoyko, wojski oszmiański⁴⁴, i Marcin Mikołaj Radziwiłł, krajczy

⁴¹ W obradach wziął również udział wojewoda ruski August Czarotoryski, którego obecność na obradach zapowiadał jeszcze w grudniu 1734 r. Kazimierz Niesiołowski. Łącznie pod postanowieniami rady miało złożyć podpisy 76 osób. BCz, rkps 1696, Sancita Rady Warszawskiej, Warszawa 24 stycznia 1735 r., k. 91v.; tamże, rkps MNK 51, Diariusz Rady Warszawskiej 24 stycznia 1735 r., k. 315–333; AGAD, AR dz. V, rkps 10423, List K. Niesiołowskiego do N.N., Warszawa 23 grudnia 1734 r., k. 158.

⁴² Jak się wydaje, jeszcze przed zwołaniem Rady Stanów Koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego dwór saski podjął także działania zmierzające do pozyskania przywódców konfederacji wileńskiej, w tym regimentarza Antoniego Pocięja, aczkolwiek bezskutecznie, pomimo wysłania na Litwę z Warszawy swego przedstawiciela Michała Dąbrowskiego. Miał on przybywać przez pewien okres w miejscowości Mysz w województwie nowogródzkim. Nie udało się niestety dotrzeć do danych źródłowych, które mogłyby nam pozwolić przedstawić szerzej kulisy tej misji. AGAD, AR dz. V, rkps 2832, List M. Dąbrowskiego do N.N., Mysz 3 lutego 1735 r., k. 110; A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*, Warszawa 2002, s. 208. Zob. O położeniu województwa trockiego, BCz, MNK 361, [...] „Krótkie opisanie ziemi”, Podhorce 1769, k. 71.

⁴³ Aleksander Wołłowicz, starosta sądowy mściśławski (urząd ten otrzymał 23 kwietnia 1734 r. za zgodą Augusta III), babylicki, radomski i porudniński dzierzawca, pułkownik husarski buławy polnej Wielkiego Księstwa Litewskiego, konsyliarz w proagustowskiej konfederacji zawiązanej przez stronników Augusta III na Pradze w 1733 r., marszałek skonfederowanego województwa trockiego, mściśławskiego i powiatu kowieńskiego. Wziął udział w obradach rady zwołanej 1734 r. przez Augusta III w Oliwie. Po jego śmierci 1735 r. starostwo sądowe objął z woli Augusta III Krzysztof Wołłowicz. BCz, rkps 1689, Konfederacja praska, 5 października 1733 r., k. 293; *Resulatum Przytomnych ad latus J.K. Mości Skonfederowanych Rzepltey Stanow. W Warszawie, Dnia VI Miesiąca Czerwca, Roku Pańskiego MDCCXXXV sub Vinculo Generalnej konfederacji EXPE-DYOWANE* [druk współczesny], k. 4; *Conclusum Najjaśniejszego Króla Imci Augusta III Pana naszego miłościwego stanów koronnych i W.X.L. na Radzie przy Boku Pańskim, Generalną Tychże Stanów Konfederacyą postanowionę. W Oliwie Dnia XXX Miesiąca Lipca Roku Pańskiego MDCCXXXIV* [druk współczesny], k. 1–4. Informacje o protestacji do Trybunału Głównego Litewskiego stronników Sasa z powiatu oszmiańskiego zob. A. Macuk, *Konfederacje...*, k. 336, 339.

⁴⁴ Antoni Franciszek Rędziejewski Łoyko, wojski oszmiański, zaliczany był do stronników Radziwiłłów. W trakcie ubiegania się o funkcję marszałka Trybunału Głównego Litewskiego mógł

litewski⁴⁵. W tej sytuacji nie dziwi niechęć adherentów Leszczyńskiego do Trybunału Głównego w Wielkim Księstwie, którzy jako opozycjoniści w 1735 r. zostali usunięci z sejmików lutowych. Także emigracja królewiecka nastawiona była do obrad Trybunału niechętnie, nazywano go pseudo-Trybunałem Wileńskim⁴⁶.

Nieco lepiej przedstawiała się sytuacja obozu saskiego w Koronie, gdzie wybrano do rady w Warszawie 33 posłów i 12 konsyliarzy, po 6 z Małopolski i Wielkopolski, oraz 3 marszałków partykularnych konfederacji z województwa krakowskiego, sieradzkiego i łęczyckiego. W obradach rady wzięli także udział nieliczni byli stronnicy Leszczyńskiego, m.in.: Franciszek Borzęcki, podstoli litewski, Ferdynand Fabian Plater, łowczy wielki litewski, Stanisław Potocki, wojewoda smoleński (elektor Leszczyńskiego, przeszedł do obozu saskiego zapewne w 1735 r., przez co otrzymał nominację na urząd wojewody smoleńskiego) i Kazimierz Leon Sapieha, generał artylerii Wielkiego Księstwa Litewskiego, który w okresie bezkrólewia opowiadał się po stronie Leszczyńskiego, nie złożył jednak przysięgi na konfederację wileńską, pozyskany ostatecznie do obozu saskiego, już 28 maja 1735 r. otrzymał urząd wojewody brzeskolitewskiego⁴⁷.

Tymczasem sytuacja polityczna od kwietnia do lipcu rozwijała się dalej korzystnie dla obozu saskiego pomimo niepokojów, do których jeszcze dochodziło po województwach Wielkiego Księstwa na skutek nieustających kontrybucji, m.in. w województwie brzeskolitewskim, wileńskim i mińskim, jak donosiły „Gazety Polskie”. Szlachta w tym okresie skarżyła się na bezprawne wybieranie prowiantów przez wojska – *Jchmciow ziemianow Despotiko traktujq* – i na ruinę dworów przez swawolne oddziały, w tym także stronników Lesz-

liczyć na poparcie ze strony obecnego na Trybunale wojewody nowogródzkiego Mikołaja Radziwiłła. Po obradach, jak donosiła gazeta pisana z Wilna, wszyscy deputaci zostali zaproszeni do wojewody nowogródzkiego, zapewne w celu pozyskania przyszłej klienteli, jak i utwierdzenia starych więzi. Spotkanie miało trwać aż do późna w nocy. AGAD, AR dz. XXXIV, rkps 365, gazeta pisana z Wilna, 1 maja 1735 r., k. 3.

⁴⁵ Już w listopadzie 1734 r. Michał Kazimierz Radziwiłł, marszałek nadworny litewski, miał otrzymać polecenie uformowania w Nowogródku Trybunału *na imię Augusta III*. Zob. E. Kołtubaj, dz. cyt., s. 449; „Gazety Polskie” 1735, nr 33; „Gazety Polskie” 1735, nr 35. Kadencja nowogródzka Trybunału Głównego zwołanego 1734 r. miała trwać do 26 marca 1735 r. Obrady sejmików deputackich do nowego Trybunału miały się rozpocząć 7 lutego 1735 r., zaś reasumpcja Trybunału w Wilnie 25 kwietnia 1735 r. – kadencja wileńska miała trwać do 10 września 1735 r. Zob. *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1697–1794)*. Spis, red. A. Rachuba, Warszawa 2004, s. 165.

⁴⁶ BCz, rkps 3212, List F.M. Ossoliński do A. Horaina, Królewiec 25 czerwca 1735 r., k. 1–3.

⁴⁷ Przed zbliżającymi się sejmikami przedsejmowymi Kazimierz Leon Sapieha, generał artylerii litewskiej, udał się z Warszawy do dóbr swoich na Litwę. AGAD, AR dz. XXXIV, rkps 364, gazeta pisana z Warszawy, 1 lipca 1735 r., k. 1; A. Rachuba, *Kazimierz Leon Sapieha*, PSB 1994, t. XXXV/1, z. 144, s. 51.

czyńskiego⁴⁸. Nie brakowało również wzajemnych najazdów szlachty z chłopami na ziemię sąsiadów z powodów niereasumowania sądów, w których mogliby rozstrzygać swoje spory⁴⁹. 6 czerwca 1735 r. król August III zwołał kolejną radę do Warszawy (na którą przybyli także przedstawiciele Wielkiego Księstwa). Podczas jej obrad wezwano też opozycję przebywającą za granicą do powrotu do kraju, obwiniając ją, że *to oni powstrzymują stany przed pojednaniem*. Zobowiązując regimentarza generalnego M.S. Wiśniowieckiego, aby wojsko na Litwie w porządku trzymało – *zgodnie z konstytucją z 1717 r., kupy swawolne* [łapał – przyp. A.L.] *i pod sąd oddawał*. Podjęto rezolucję zapowiadającą zwołanie sejmu pacyfikacyjnego sześciomiesięcznego, czego domagali się m.in. byli elektorowie Leszczyńskiego: F. Plater, łowczy wielki litewski, i Kazimierz Czartoryski, kasztelan wileński, pod którą w sumie podpisało się 62 osoby, w tym także znaczna liczba Litwinów i osób piastujących urzędy litewskie, zaliczanych do obozu saskiego, m.in.: ks. M.S. Wiśniowiecki, regimentarz generalny, Józef Ogiński, wojewoda trocki (elektor Augusta III), M.K. Radziwiłł, marszałek nadworny litewski, Paweł ks. Sanguszko, marszałek litewski, K. Niesiołowski, starosta cyryński (marszałek konfederacji generalnej prowincji Wielkiego Księstwa Litewskiego)⁵⁰, Antoni Jan Nornicki, pisarz skarbowy litewski, marszałek partykularnej konfederacji województwa brześciańskiego, Antoni Niesiołowski, staroście cyryński, Placyd Michał Wolski, skarbnik województwa nowogródzkiego, Aleksander Sułkowski, łowczy nadworny litewski, Antoni Dunin, starosta zaborzański, konsyliarz generalnej konfederacji z prowincji litewskiej, i Bogu-

⁴⁸ W czerwcu rosyjski gen. Karol Biron wydał uniwersał do województwa wileńskiego, aby na wojsko wydało prowianty *z dymu po ćwierć maki lub żyta, garniec soli, dwa garcy krup, dwa funty słoniny, albo cztery funty mięsa jałowiczego słonego, a to inspatio 15 VII aby gotowe było*. Szlachcie województwa wileńskiego miał dać się także we znaki pułkownik wojsk rosyjskich [Kekebusz]? (który dwory i wioski rabował) oraz stronnik Sasa Kazimierz Baranowski, strażnik polny litewski. Również w Mińsku wojska rosyjskie pod dowództwem mjr. Orłowa, liczące 3 tys. żołnierzy, nakładały liczne obciążenia na miejscową ludność. AGAD, AR dz. XXXIV, gazeta pisana z Wilna, 13 czerwca 1735 r., k. 5; Doniesienia o zrujnowaniu majątków w powiecie wilkomierskim, tamże, AR dz. V, rkps 1208, List J. Borowskiego do Białłozora [K]?, Ryga 24 maja 1735 r., k. 2; Instrukcja od województwa wileńskiego F. Tyzenhauzowi, staroście inturskiemu, do M.S. Wiśniowieckiego, Wilno 15 czerwca 1735 r., AVAK, t. XIII, Wilno 1886, s. 170.

⁴⁹ Faktycznie, na niewiele się zdały zabiegi w Rosji stronnika dworu saskiego Ignacego Anicety Zawiszy, podkomorzego litewskiego, o powstrzymanie kontrybucji ze strony wojsk rosyjskich, które powinny wybierać taryfy zgodnie z konstytucją z 1676 r. BK, rkps 985, Uniwersał Ignacego Zawiszy, podkomorzego litewskiego, do dworu rosyjskiego od J.K. Mości skonfederowanych stanów Rzeczypospolitej, Ryga 12 kwietnia 1735 r., k. 111v.; AGAD, ZIP, t. VIII, List M. Suskiego do I. Przyjemskiego, Warszawa 1 stycznia 1736 r., k. 227; „Gazety Polskie” 1735, nr 50; A. Macuk, *Szlachta województwa nowogródzkiego wobec elekcji Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III w 1733 r.*, „Przegląd Historyczny” 2005, z. 1, s. 58; K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski...*, s. 38.

⁵⁰ Wybrany podczas obrad konfederacji warszawskiej w 1733 r. za rezydenta do boku Augusta III. BCz, rkps 1689, Konfederacja praska, 1733, k. 299.

sław Niezabitowski, kasztelan nowogródzki (który otrzymał powyższą kasztelaninę 16 października 1734 r. w zamian za opowiedzenie się po stronie Sasa – na polu elekcyjnym oddał głos na Leszczyńskiego z województwa nowogródzkiego). Spośród byłych stronników Leszczyńskiego, którzy teraz opowiedzieli się po stronie Augusta III wobec niekorzystnego rozwoju sytuacji i agitacji dworu – część z nich brała już udział w styczniowej radzie – uczynili to m.in. Jan Fryderyk Sapieha, kasztelan trocki, starosta brześciański, któremu obiecano urząd kanclerza wielkiego litewskiego⁵¹, F. Borzęcki, podstoli litewski, starosta i pułkownik żydaczowski, i Jan Antoni Dylewski, oboźny smoleński⁵².

Do powyższych zabiegów dworu saskiego zmierzających do zwołania sejmku pacyfikacyjnego z niechęcią odnosił się podkanclerzy litewski ks. Michał Fryderyk Czartoryski przebywający na emigracji w Koszalinie. Wskazywał on, że w aktualnej sytuacji sejm odbędzie się pod nadzorem armii i nie przyniesie żadnego pozytywnego rezultatu. Podobny sprzeciw wobec zwołania sejmku wyraziły złączone stany Korony i Litwy przebywające na emigracji w Królewcu, czego wyraz dały w wydany 30 lipca 1735 r. manifeste. Stanowczo potępiono w nim także misję Ignacego Anicety Zawiszy, podkomorzego litewskiego do Rosji, wysłanego przez króla Augusta III, i skonfederowane u jego boku stany Rzeczypospolitej, zwołanie Trybunału Głównego Wileńskiego oraz sejmików

⁵¹ Pomimo że jeszcze 1734 r. król Stanisław Leszczyński dziękował mu za jego oddanie dla ojczyzny, prosząc go o dalszą wierność dla Rzeczypospolitej. Zapewne po upadku Gdańska i nasilających się kontrybucji na rzecz wojsk oraz agitacji prowadzonych przez gorliwego zwolennika Sasa, biskupa krakowskiego Jana Aleksandra Lipskiego, w styczniu 1735 r. przeszedł on do obozu saskiego. Następnie za namową króla Augusta III zaczął aktywnie zabiegać o poparcie dla niego, m.in. wysyłając uniwersały w 1735 r. na sejmiki przedsejmowe w Brześciu Litewskim. BCz, MNK, rkps 751, List S. Leszczyńskiego do J.F. Sapiehy, b.m. 3 [listopad]? 1734, k. 45; tamże, rkps 77, Mowa J.F. Sapiehy na senatu Consilium, Warszawa [6 czerwca]? 1736, k. 50–55. Zob. szerzej o postawie Jana Fryderyka Sapiehy, kasztelana trockiego, w okresie bezkrólestwa i wojny o tron polski: J. Bartoszewicz, *Jan Fryderyk Sapieha*, „Tygodnik Ilustrowany” 1861, nr 77, s. 102; A. Sajkowski, *Bogusław Niezabitowski*, PSB 1978, s. 97.

⁵² Wprawdzie Jan Antoni Dylewski, oboźny smoleński, oddał głos na Stanisława Leszczyńskiego, jednak już wkrótce musiał przejść do obozu przeciwnego, gdyż w dokumencie konfederacji praskiej widnieje jako stronnik elektora saskiego – został nawet wyznaczony jako rezydent do boku Augusta III. Można za tym przypuszczać, że jeszcze w 1733 r. przeszedł on do partii saskiej. Nie dziwi więc fakt jego udziału 6 czerwca 1735 r. w radzie warszawskiej i wybór jego osoby na posła z powiatu kowieńskiego na sejm w 1735 r. – za czym agitował wśród szlachty związany z dworem saskim Aleksander Józef Sułkowski, łowczy nadworny litewski. LNB im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 5, rkps 708, List A.J. Sułkowskiego do N.N., Warszawa 19 czerwca 1735 r., k. 428; BCz, rkps 1689, Konfederacja praska, 1733, k. 297. Podpis złożył także Antoni Andrzej Gorski, chorąży księstwa żmudzkiego, który pełnił również funkcję rezydenta przy Augustie III. W 1736 r. został wybrany na posła na sejm pacyfikacyjny z Księstwa Żmudzkiego. BCz, rkps 601, *Resultatum Przytomnych ad latus J.K. Mości skonfederowanych Rzeplitej Stanów. W Warszawie Dnia VI Miesiąca Czerwca, Roku Pańskiego MDCCXXXV. Sub Vinculo Generalnej Konfederacji Expedyowane* [druk spółczesny], k. 1–6; I. Łopaciński, dz. cyt., s. 400.

przedsejmowych⁵³. Manifest ten, jak twierdził rezydent angielski Jerzy Woodward, nie zrobił większego wrażenia na stronnikach dworu saskiego, którzy twierdzili, że ludzie, którzy są poza granicami państwa, nie mają prawa zabierać głosu w sprawach krajowych⁵⁴. Spośród senatorowie i dygnitarze z Wielkiego Księstwa Litewskiego opowiadających się po stronie Leszczyńskiego manifest podpisali m.in.: M. Ogiński, marszałek konfederacji wileńskiej, A. Pocij, regimentarz generalny litewski, Mikołaj Jan Zienkiewicz, biskup wileński, i B.K. Gosiewski, biskup smoleński, Jan Michał Sołłohub, podskarbi litewski⁵⁵. Oprócz nich także aż 8 marszałków partykularnych konfederacji litewskich, w tym: wileńskiej Dominik Marcin Wołowicz⁵⁶, grodzieńskiej Michał Massalski, wilkomierskiej Marcejan Józef Dąbrowski, połockiej Józef Pakosz, orszańskiej Aleksander Chlebicki Józefowicz, żmudzkiej Kazimierz Białozor, mińskiej Leon Paweł Wołodkiewicz, oraz 4 duktorów pospolitego ruszenia z powiatu: oszmiańskiego Krzysztof Sulistrowski, kowieńskiego Szymon Siruc, wilkomierskiego J.B. Tyzenhauz i wołkowyskiego Teofil Domosławski. Łącznie pod manifestem miało złożyć podpisy 150 osób⁵⁷. Warto zauważyć, że pomimo wcześniejszych

⁵³ Podkanclerzy litewski ks. Michał Fryderyk Czartoryski nie wierzył już w tym czasie w skuteczną pomoc militarną Turcji, która miałaby dokonać dywersji na terenie państwa rosyjskiego, jak i Francji. BCz, rkps 1990, List M.F. Czartoryskiego do N.N., Koszalin 7 sierpnia 1735 r., k. 225–227; tamże, rkps 578, *Solenna Konfederacyi Rzeczypospolitej Polskiej manifestacja Ojczyźnie swojej ogłoszona i naznaczona i całej Europy potencji dla informacji teraźniejszego stanu swojego wydana roku 1735, dnia 30 Julii*, k. 315.

⁵⁴ Bibl. Naukowa PAN PAU w Krakowie, rkps 8200, relacja Woodwarda z Warszawy 21 sierpnia 1735 r., k. 157v. Zob. Aneks, M.T. Wójcik, *Przemoc, presja, przekupstwo i konflikty na sejmikach brzeskim i pińskim w dobie saskiej światło pamiątek i korespondencji*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2009, t. VI, s. 131; Aneks, A.B. Zakrzewski, *Sejmiki...*, s. 215.

⁵⁵ Jana Michał Sołłohub, podskarbi wielki litewski, wiązał już w 1734 r. nadzieje na uspokojenie w kraju z zawarciem generalnego traktatu pokojowego między rywalizującymi mocarstwami. Wobec nieobecności jego w kraju 23 kwietnia 1735 r. administratorem skarbu Wielkiego Księstwa Litewskiego został obrany przez stronników Sasa Józef Ogiński, wojewoda trocki. Z kolei stronnicy Leszczyńskiego obrali sobie wojewodę witebskiego Marcyana Ogińskiego, marszałka generalnej konfederacji wileńskiej. BJ, 101/IV, List F.M. Ossolińskiego do J. Ożarowskiego, Królewiec 3 maja 1735 r., k. 212; M. Matuszewicz, dz. cyt., s.101–103; BCz, rkps 2886, gazeta pisana z Warszawy, 25 sierpnia 1735 r., k. 105. Szeroki opis biograficzny Jana Michała Sołłohuba przedstawił Juliusz Bartoszewicz. Niestety niewiele informacji można w nim znaleźć o jego zaangażowaniu w okresie bezkrólewia. Zob. J. Bartoszewicz, *Pan Sołłohub [w:] Księga Świata*, 1856, R. 5, cz. II, s. 271; E. Szklarska, dz. cyt., s. 179.

⁵⁶ Dominik Marcin Wołowicz (zm. 1750), starosta chwejdański, referendarz Wielkiego Księstwa Litewskiego, miał – podobnie jak Józef Tyszkiewicz, pisarz Wielkiego Księstwa Litewskiego – jeszcze przed sejmem 1735 r. wyjechać z Królewca do Warszawy. Zob. List F.M. Ossolińskiego do J.A. Załuskiego [w:] *Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego 1724–1736*, oprac. B.S. Kupść, Wrocław 1967, s. 452.

⁵⁷ Spośród Litwinów manifest podpisali także: Aleksander Kazimierz Horain, sufragan żmudzki (który miał przebywać w Tylży), Józef Stanisław Sapieha, prepozyt wileński, Piotr Sapieha, stolnik Wielkiego Księstwa Litewskiego, i Józef Tyszkiewicz, pisarz Wielkiego Księstwa

oświadczeń (z 1734 r.) generalnej konfederacji wileńskiej wyrażającej chęć współpracy z generalną konfederacją dzikowską – także przez swoich posłów i regentów – nie doszło do niej. Nie możemy oczywiście wykluczać, że mogło to wynikać z utrudnionych kontaktów na skutek zajęcia części Litwy i Korony przez wojska rosyjskie⁵⁸. Również nie najlepiej układała się współpraca obydwu konfederacji na emigracji w Królewcu. Dopiero w grudniu 1735 r. Litwini na czele z M. Ogińskim, za namową A. Tarły, przystąpili do wspólnych obrad. I tutaj jednak pojawiły się rozbieżności m.in. dotyczące miejsca wspólnych obrad konfederacji, uregulowania *skarbu materii*, którą za sprawą Litwinów odkładano z sesji na sesję. Dopiero na wniosek M.J. Massalskiego, pisarza wielkiego litewskiego, jak wykazał Stefan Truchim, przekazano tę sprawę do rozwiązania Stanisławowi Leszczyńskiemu. Nie brakowało także sporów dotyczących kwestii podpisów składanych na listach wystawianych przez konfederację⁵⁹.

Mimo wysłania emisariuszy mających doprowadzić do zerwania sejmików w Wielkim Księstwie Litewskim wszystkie 24 sejmiaki doszły do skutku – jak donosił pisarz polny litewski Karol Józef Sapieha – co mogło świadczyć o tym, że przebiegały one pod dyktando dworu saskiego lub jego stronników. Potwierdza to liczba wybranych 48 posłów na sejm pacyfikacyjny do Warszawy⁶⁰. Co

Litewskiego. BCz, rkps MNK 95, *Solenna Konfederacyi Rzeczypospolitej Polskiej manifestacja Ojczyźnie swojej ogłoszona i naznaczona i całej Europy potencji dla informacji teraźniejszego stanu swojego wydana roku 1735, dnia 30 Julii*, k. 513–521; Bibl. Naukowa PAN PAU w Krakowie, rkps 8200, relacja Woodwarda z Warszawy 21 sierpnia 1735 r., k. 157v.; P. Boyé, *Stanislas Leszczyński et le Troisième traité de Vienne*, Nancy 1898.

⁵⁸ Warto zauważyć, że pomimo trudności w komunikowaniu się obydwu regimentarzy istniała między nimi jakaś szczątkowa wymiana korespondencji, o czy może świadczyć odnaleziony list regimentarza litewskiego Antoniego Pocięja, w którym informował o otrzymaniu 23 stycznia 1734 r. listu od Józefa Potockiego, regimentarza koronnego z Kolbuszowej. BCz, MNK, rkps 95, List A. Pocięja do J. Potockiego, 14 lutego 1734 r., b.m., k. 237–239; tamże, rkps 567, *Reskrypt na instrukcję skonfederowanych stanów koronnych od skonfederowanych stanów W.Ks.Lit. Panu Michałowi Szydłowskiemu, chorążemu płockiemu i Stefanowi Trębińskiemu, podczaszemu trembowelskiemu, delegowanym posłom dany w Czerwczycach 20 XII 1734*, k. 193; Informacje o przejmowaniu korespondencji przez wojska rosyjskie, AGAD, AR dz. V, List K. Niesiołowskiego do N.N., spod Gdańska 8 lipca 1734 r., k. 144.

⁵⁹ Na nikłe kontakty między konfederacją dzikowską a wileńską zwrócił już uwagę w historiografii polskiej Stefan Truchim. Zob. S. Truchim, *Konfederacja dzikowska*, Poznań 1921, s. 90–91; BCz, rkps 576, Consylium w Królewcu, 15 grudnia 1735 r., k. 402; Consylium w Królewcu, 19 grudnia 1735 r., k. 409v.; A. Link-Lenczowski, *Marcin Michał Ogiński*, PSB 1978, t. XXIII, z. 3, s. 622–623; A.M. Wodziński, dz. cyt., s. 203.

⁶⁰ Doniesienia o szczęśliwym dojściu sejmiku w Brześciu Litewskim, któremu przewodniczył Franciszek Michał Szujski, pisarz grodzki brzeski: AGAD, AR dz. V, rkps 13846, List K. Sapiehy do N.N., Brześć 22 sierpnia 1735 r., k. 59; LNB im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 5, rkps 1411, List K.J. Sapiehy do J. Szembeka, Wiśniowo 3 września 1735 r., k. 388–389. Przeanalizowane spisy posłów z Wielkiego Księstwa Litewskiego przybyłych na sejm pacyfikacyjny w 1735 r. zawarte w diariuszach sejmowych i innych źródłach często są niepełne. Posiadają też różne zapisy

prawda pewien wpływ na przebieg obrad sejmików – które miały być tylko wstępem do późniejszych działań na sejmie – oprócz regimentarza M.S. Wiśniowieckiego⁶¹ wywarły także stacjonujące po województwach i w Księstwie Żmudzkiem wojska rosyjskie. Szczególnie dużą aktywność przed sejmikami przedsejmowymi wykazywał gen. L.A. Bismark, który mając komendy w *Księstwie Żmudzkiem, w powiecie upickim, kowieńskim, w powiecie wilkomierskim* obiecywał dopilnować wyboru posłów protestanckich na sejmikach przedsejmowych, których termin zwołania wyznaczono na 16 sierpnia 1735 r. Na Litwie ostatecznie, jak wykazał Wojciech Kriegseisen, miał zostać obrany za posła tylko jeden dysydent⁶². W każdym razie dojście wszystkich sejmików do skutku

imion i nazwisk, brak jest urzędów pełnionych przez posłów, co utrudnia pełną ich identyfikację. BCz, MNK, rkps 51, *Diariusz sejmny pacyficationis za panowania Najaśniejszego króla JMci Augusta Trzeciego w Warszawie Dnia 27 września Roku Pańskiego 1735 zaczętego*; tamże, *Diariusz sejmny sześciodzielnego, który się zerwał in 9 brin 1735*; *Specyfika z Prześwietnych Województw ziem i powiatów Korony Polskiej i W.K.L. JJ.WW. Ichmcw PP. Posłów na Sejm do Bog Pacificationis uniformiter obranych*; tamże, BCz, rkps 2250, *Posłowie litewscy na sejm pacyfikacyjny do Warszawy 16 sierpnia 1735 r.*, k. 75; „Gazety Polskie” 1735, nr 58; „Gazety Polskie” 1735, nr 57; A.B. Zakrzewski, *Sejmiki...*, s. 215; W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 35; M. Wójcik, *Urzednicy ziemscy województwa brzesko-litewskiego w czasach saskich*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2005, t. II, s. 110; A.M. Wodziński, dz. cyt., s. 195.

⁶¹ Przebywający 15 lipcu 1735 r. w Grodnie regimentarz wojsk litewskich Michał Serwacy Wiśniowiecki wydał uniwersał wzywające szlachtę Wielkiego Księstwa Litewskiego na sejmiki antekomicyalne, zachęcając ją *ad Recognitionem Najaśniejszego króla Augusta III ad unionem pretio Bono Publici bene sentientium*. Pod koniec lipca – po wydaniu dyspozycji wojsku – wyjechał on z Grodna i udał się do Słonimia. W sierpniu przed rozpoczynającymi się sejmikami miał już stanąć w Wilnie, gdzie wywierał wpływ na przebieg sejmików przedsejmowych. „Gazety Polskie” 1735, nr 54. Także generał artylerii litewskiej Kazimierz Leon Sapieha, który już oficjalnie 1735 r. poparł Wettyna, twierdził, że sejmiki zakończyły się sukcesem *za kooperacją i staraniem* regimentarza Wiśniowieckiego. AGAD, AR dz. V, rkps 13849, List K.L. Sapiehy do N.N., Warszawa 2 września 1735 r., k. 36–36v.

⁶² W swej pracy Wojciech Kriegseisen nie podaje jednak, kto nim został. Jak wynika z analizy diariuszy sejmowych i spisu posłów litewskich, mógł nim być płk J.K.M. Tyzenhauz [J.B.]?, gdyż przy jego nazwisku pojawia się wzmianka „Luter”. Niestety nie mamy więcej takich zapisów. Aczkolwiek jego rodzina w rzeczy samej była wyznana ewangelickiego. W niektórych diariuszach występuje jako poseł z powiatu kowieńskiego, zaś w spisie posłów litewskich na sejm w 1735 r. i w spisach zawartych w „Gazetach Polskich” występuje jako poseł z powiatu upickiego. Według ustaleń Moniki Jusupović nie mógł być on jednak posłem z powiatu kowieńskiego, gdyż powiat kowieński obrał sobie za posłów Jana Antoniego Dylewskiego, oboźnego smoleńskiego, i Jan Krzysztofa Bibersztejna-Pilchowskiego, oberszteltnant JKM. BCz, rkps 2250, *Posłowie litewscy na sejm pacyfikacyjny do Warszawy, 1735*, k. 75; „Gazety Polskie” 1735, nr 59; „Gazety Polskie” 1735, nr 60; BCz, MNK, rkps 51, *Diariusz sejmny sześciodzielnego, który się zerwał in 9 brin 1735*, k. 591; Doniesienia o dojściu sejmiku wileńskiego, brzeskiego, smoleńskiego, starodubowskiego, grodzieńskiego i wyborze na nich posłów na sejm, AGAD, AR dz. VI, t. II 80a, M.K. Radziwiłł, *Diariusz*, k. 712; tamże, AR dz. XXXIV, rkps 364, gazeta pisana z Warszawy, 25 sierpnia 1735 r., k. 41v.; tamże, AR dz. V, rkps 13846, List K. Sapiehy do N.N., Brześć 22 sierp-

w Wielkim Księstwie Litewskim było dużą porażką obozu stanisławowskiego, a zarazem sukcesem dworu saskiego i wspierającej go w Wielkim Księstwie magnaterii litewskiej dążącego do szybkiej pacyfikacji kraju. Nie licząc wspomnianego powyżej M. Wiśniowieckiego, agitację za dojściem sejmików na Litwie prowadzili m.in.: M.K. Radziwiłł, marszałek nadworny litewski w Wilnie (nie był on jednak obecny na sejmiku wileńskim z powodu choroby), Mikołaj Faustyn Radziwiłł, wojewoda nowogródzki, w Nowogródku, i Józef Ogiński, wojewoda trocki, w Trokach, gdzie został obrany marszałkiem. Chcąc w ten sposób zapewnić sobie również realizację swoich interesów, czego wyraz dała kanclerzyna A.K. Radziwiłłowa w liście do syna, M.K. Radziwiłła, wskazując, ażeby zabiegał o wybór przychylnych sobie posłów i dworowi saskiemu, który może dopomóc Radziwiłłom mających tak wielu zawziętych nieprzyjaciół, *by nas nie pożarli nieprzyjaciele nasi*. Skądinąd szczególną uwagę zwracała na sejmiki w powiecie mozyrskim i rzeczyckim, gdzie sprawy rozwijały się nie pomyśli Radziwiłłów i ich stronnika G. Oskierki, starosty mozyrskiego. Większość sejmików pomimo ich burzliwych obrad zapewne uznała już wtedy Augusta III za króla, w tym najważniejszy sejmik w hierarchii sejmików na Litwie – sejmik powiatu wileńskiego⁶³. O czym świadczyć może promowanie również przez niego do urzędów i rekompensat głównych stronników dworu saskiego: M.S. Wiśniowieckiego, M.K. Radziwiłła, M.F. Radziwiłła i J.F. Sapiehy, a z Korony J. Potockiego, jak i domaganie się utrzymania dotychczasowych dobrych stosunków z Rosją.

W instrukcjach poselskich zarówno zwolennicy króla Augusta III, jak i jego przeciwnicy wzywali króla do wycofania wojsk auksyliarnych, przestrzegania wolności i praw Rzeczypospolitej, utwierdzenia zawartych z Rosją sojuszków i traktatów oraz zmniejszenia obciążeń podatkowych przez zniesienie podatku podymnego z dóbr szlacheckich. Szlachta województwa brzeskolitewskiego upoważniła nawet swoich posłów do zerwania sejmu, gdyby chciano uchwalić powyższy podatek dla powiatu brzeskiego⁶⁴. W instrukcji dla posłów powiatu

nia 1735 r., k. 59; M. Jusupović, dz. cyt., s. 248; W. Kriegseisen, *Ewangelicy polscy i litewscy w epoce saskiej (1696–1763)*, Warszawa 1996, s. 247.

⁶³ Szerzej o znaczeniu sejmiku wileńskiego zob. R. Jurgaitis, *Funkcjonowanie sejmiku wileńskiego w latach 1717–1795* [w:] *Między szlacheckim parlamentaryzmem a samorządem*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2010, s. 39.

⁶⁴ W celu uspokojenia nastrojów panujących na sejmiku oszmiańskim i napisania instrukcji dla posłów postanowiono go załimitować do dnia następnego. AGAD, AR dz. V, rkps 14874, List J. Soroki do M. Radziwiłła, Oszmiana 16 sierpnia 1735 r., k. 8–10. Nie obyło się także bez ingerencji w instrukcje poselskie magnaterii litewskiej związanej z dworem Sasa np. na sejmiku kowieńskim – jak ustaliła Monika Jusupović – za sprawą Michała Zabiełły, pisarza ziemskiego kowieńskiego, który na polecenie Michała Kazimierza Radziwiłła umieścił w niej punkty dotyczące promowania stronników Sasa, m.in. oprócz niego również regimentarza litewskiego Michała Serwacego Wiśniowieckiego i wojewody trockiego Józefa Ogińskiego. Promowaniem interesów domu radziwiłłowskiego na sejmikach mieli się także zajmować Ferdynand Fabian Plater, łowczy

wileńskiego pojawiły się również hasła aukcji wojska, amnestii, ale tylko dla tych osób, które *w aktualnej regularnej służbie pod trąbą wojskową* zostają. Ponadto zwrotu akt trybunalskich, ziemskich i grodzkich Wielkiego Księstwa zabranych w 1655 r. przez wojska rosyjskie i do Kijowa wywiezionych. Posłowie mieli się także domagać podobnie jak posłowie sejmiku egzulanckiego smoleńskiego wynagrodzenia przez króla strat poniesionych w dobrach szlacheckich (w tym stronników Leszczyńskiego wywiezionych przez wojska rosyjskie gen. Bismarka do Rygi)⁶⁵. Sejmik smoleński zakazał też brania przez posłów pensji od państw postronnych. Warto zaznaczyć, że obrady sejmików miały się odbywać przy znacznej frekwencji szlachty, np. w Oszmianie – na co zwracał także uwagę łowczy oszmiański Jan Soroka – która wbrew zabiegom emigracji królewskiej już przybyła do swoich majątków. Również F.M. Ossoliński, podskarbi wielki koronny przebywający w Królewcu, podkreślał, że coraz więcej szlachty przechodzi na stronę Sasa, nawet ci, na których najbardziej liczono⁶⁶. O czym

litewski (który miał się udać na sejmik do powiatu wilkomierskiego), i Jan Plater, starosta dyneburski, czego wyraz dał ten ostatni w liście do Michała Kazimierza Radziwiłła, marszałka nadwornego litewskiego (na radzie warszawskiej zwołanej po niedoszłym sejmie 1735 r. otrzymał on urząd wojewody inflanckiego). AGAD, AR dz. V, rkps 11822, List F. Platera do [M. Radziwiłła]?, Dusiaty 10 sierpnia 1735 r., k. 9; tamże, AR dz. V, rkps 11827, List J. Platera do M. Radziwiłła, 11 sierpnia 1735 r., b.m., k. 7; tamże, AR dz. IV, rkps 644, List A.K. Radziwiłłowej do M.K. Radziwiłła, Biała 30 maja 1735 r., k. 179; M. Jusupović, dz. cyt., s. 177; List A.F. Cichockiego do J.A. Załuskiego [w:] *Korespondencja...*, s. 501; D. Konieczna, dz. cyt., s. 85; „Gazety Polskie” 1735, nr 57.

⁶⁵ Ucierpieć miały m.in. dobra: Jakuba Wołka, rotmistrza garnizonu wileńskiego, na kwotę 4 tys. talarów, Kazimierza Dombrowskiego [Dąbrowskiego] na 30 tys. talarów, Antoniego Koleny na 200 talarów oraz Ignacego Frąckiewicza, pisarza ziemskiego smoleńskiego, Mikołaja Petruszewicza, cześnika wileńskiego, Antoniego Ratyńskiego, cześnika i deputata z województwa mińskiego, Andrzeja Kazimierza Radziwiłłowskiego Frąckiewicza, starosty suraskiego. Zob. Instrukcja posłom powiatu wileńskiego Janowi Benedyktowi Wolskiemu, chorążemu województwa wileńskiego i Mikołajowi Antoniemu Piotruszewiczowi, cześnikowi województwa wileńskiego na sejm pacyfikacyjny, Wilno 24 sierpnia 1735 r. [w:] AVAK, t. XIII, Wilno 1886, s. 179–183; tamże, Instrukcja posłom województwa smoleńskiego Michałowi Sliźniowi, staroście krewskiemu i Felicjanowi Łoykowi, staroście żukowieckiemu, 16 sierpnia 1735 r., s. 173–176; tamże, Instrukcja od sędziów Trybunału Głównego Litewskiego do króla Augusta III, Wilno 12 maja 1735 r., s. 166.

⁶⁶ Między innymi 18 czerwca 1735 r. w Widzach uznał za króla Augusta III starosta mściłowski i opeski, płk Feliks Nikodem Ciechanowiecki, składając przysięgę przed oberszerlejtantem Johanem Gothardem von der Roppe. Pod pretekstem szukania jedności i pokoju 18 września 1735 r. uznał także za króla Augusta III stolnik nowogródzki Józef Wojna Orański. LNB im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 5, rkps 1411, Asekuracja dana od Józefa Wojny Orańskiego, stolnika nowogródzkiego, Heilsberg 18 września 1735 r., k. 381; *Dzieje rodziny Ciechanowieckich herbu Dąbrowa (XIV–XXI wiek)*, red. A. Rachuba, Warszawa 2012, s. 174. Według doniesień kanonika Franciszka Podgórskiego wśród zgromadzonej szlachty w Królewcu miała być *wielka niezgoda jedni drugim nie wierzyli*. Stanisław Leszczyński miał zabiegać jeszcze u magnaterii, aby pozostała jeszcze w Królewcu, obiecując najdalej za trzy niedziele pieniądze, które miały być rozdane jego stronnikom. Podgórski podkreślał, że wszyscy mieli już ochotę uznać Augusta III,

informowały „Gazety Polskie”, pisząc, że nie mało z wojska litewskiego żołnierzy za paszportem gen. L.W. Izmailowa do domów swoich powraca z Królewca i Chocimia, gdzie przebywała dywizja litewska A. Eperyaszego, starosty skirystymońskiego, która została wyparta wcześniej przez wojska rosyjskie na terytorium Turcji⁶⁷. Obrady sejmku rozpoczęły się 27 września 1735 r. Wśród senatorów z Litwy byli prawie wszyscy liderzy obozu saskiego, m.in.: M.S. Wiśniowiecki, regimentarz generalny litewski, który ubiegał się o funkcję hetmana wielkiego litewskiego, M.K. Radziwiłł, marszałek nadworny litewski, zabiegał o urząd hetmana polnego litewskiego⁶⁸. M.F. Radziwiłł, wojewoda nowogródzki, J. Sapieha, kasztelan trocki, J. Ogiński, wojewoda trocki, książę Paweł Karol Sanguszko, marszałek nadworny litewski⁶⁹, i B. Niezabitowski, kasztelan nowogródzki⁷⁰. Wśród przybyłych stronników Sasa nie brak było jednak wzajemnych animozji i waśni, o czym donosił z Warszawy Jan Antoni Czarnecki, cześnik wołyński, plenipotent i komisarz Anny Radziwiłłowej. Na przykład B. Niezabitowski był skłócony z M.F. Radziwiłłem. Przyczyną kłótni stała się sprawa spu-

m.in. spośród Litwinów wojewoda Marcjana Michała Ogiński z synem swoim, oboźny litewski Ignacy Ogiński i Antoni Pocię, strażnik litewski. Ten ostatni *nie mógł przystąpić przedź póki wojska za sobą nie przeciągnie całego – każdy z nich chce coś wytargować*. AGAD, ZIP, T. 2, List F. Podgórskiego do I. Przyjemskiego, Królewec 9 czerwca 1735 r., s. 797, tamże, List F. Podgórskiego do I. Przyjemskiego, Królewec 23 czerwca 1735 r., k. 801–803; BJ, rkps 101/IV, List F.M. Ossolińskiego do N.N., 9 sierpnia 1735 r., [Królewec]?, k. 77v.; B.Ossol, rkps 2869, List F.M. Ossolińskiego do N.N., 26 sierpnia 1735 r., [Królewec]?, k. 201; AGAD, AR dz. V, rkps 14874, List J. Soroki do M. Radziwiłła, Oszmiana 16 sierpnia 1735 r., k. 8–10.

⁶⁷ Według gazety pisanej z Wilna gen. Lew Izmailow nakazał powracającym wojskowym, zanim do domu pojadą, aby *okazali się jako najbliższej komendzie wojska rosyjskiego, a żeby przez to w domach swoich bezpieczni byli, a gdyby tego nie uczynili tedy jeszcze będą rozumieni pro hostibus Patria, jedynie jeszcze cztery niedziele frysztu pozwala*. AGAD, AR dz. XXXIV, rkps 365, gazeta pisana z Wilna, 13 czerwca 1735 r., k. 5. Niewątpliwie w celu utrzymania stronników litewskich znajdujących się w Chocimiu Franciszek Maksymilian Ossoliński, podskarbi wielki koronny, wystosował list do przebywającego tam podskarbiego nadwornego litewskiego Józefa Franciszka Sapiehy, w którym pisał, aby miał nadzieję, że jeszcze przed zimą nastąpi ewakuacja wojsk saskich i rosyjskich na skutek korzystnego rozwoju sytuacji we Włoszech i nad Renem. AGAD, AOR LIV/12, List F.M. Ossolińskiego do J.F. Sapiehy, Królewec 21 czerwca 1735 r., k. 8. Doniesienia o przechodzeniu w czerwcu 1735 r. oddziałów wiernych do tej pory Leszczyńskiemu na stronę króla Augusta III: „Gazety Polskie” 1735, nr 49; „Gazety Polskie” 1735, nr 50; „Gazety Polskie” 1735, nr 52; P. Boyé, dz. cyt., s. 352–353.

⁶⁸ AGAD, AR dz. VI, t. II 80a, M.K. Radziwiłł, *Diariusz*, k. 717; „Gazety Polskie” 1735, nr 63.

⁶⁹ Urząd marszałka nadwornego litewskiego otrzymał 4 lutego 1734 r. dzięki poparciu Augusta III. Zob. *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 75; R. Marcinek, *Sanguszko Paweł Karol*, PSB 1992, t. XXXIV/1, z. 140, s. 498.

⁷⁰ Pod koniec sierpnia po zakończeniu obrad sejmików miał się ruszyć do Warszawy Michał Serwacy Wiśniowiecki, kanclerz wielki litewski, i Michał Kazimierz Radziwiłł, marszałek nadworny litewski. „Gazety Polskie” 1735, nr 62; Doniesienia o ruszeniu się magnaterii litewskiej na sejm do Warszawy, AGAD, AR dz. XXXIV, rkps 365, gazeta pisana z Wilna, 2 października 1735 r., k. 7.

stoszenia wsi Mohylew należącej do M.F. Radziwiłła przez Niezabitowskiego, w wyniku czego kilku ludzi zabił, *ten zaś dowodził księciu wojewodzie, że na 2 mli. wybrał w X. Litewskim i podał na to projekt królewski*⁷¹. Chociaż i wojewoda trocki J. Ogiński miał także protestować, ale jak twierdził J.A. Czarnecki, komisarz dóbr ziemskich A.K. Radziwiłłowej miał się już jednak uspokoić. Spory powyższe w obozie saskim nie były jednak powodem niedojścia sejmu do skutku.

Wśród posłów litewskich, którzy przybyli na sejm do Warszawy, była znaczna grupa aktualnych *duchów królewskich*, jak i byłych stronników Leszczyńskiego, w tym i członków konfederacji generalnej wileńskiej, m.in.: Jan Benedykt Wolski (elektor Leszczyńskiego), chorąży wileński i pułkownik generalny województwa wileńskiego, podpisał akt konfederacji wileńskiej, F. Plater, łowczy wielki litewski (który jeszcze w 1733 r. przeszedł do obozu prosaskiego), Michał Antoniewicz, starosta bolnicki, Antoni Ludwik Rudomina, podkomorzy brasławski, Felicjan Wawrzecki, miecznik brasławski, Andrzej Józef Tarussa, pisarz ziemski trocki, podpisał się pod aktem konfederacji wileńskiej, Jan Odachowski, skarbnik litewski, Antoni Rdułtowski, sędzia grodzki nowogródzki, Graff [Antoni]? Dunin, starosta zahorański, Karol Józef Sapieha, pisarz polny litewski, [Stefan]? Bykowski, [skarbnik miński, sędzia grodzki]?, Gerwazy Ludwik Oskierka, starosta mozyrski, przeszedł już do obozu saskiego. Warto nadmienić, że dwór saski miał również nadzieję, że do Warszawy przybędzie biskup wileński M.J. Zienkowicz, jednak do tego nie doszło⁷². Nic więc dziwnego, iż w zaistniałej sytuacji koncentrowali się oni nad dojściem sejmu do skutku.

Zwolennicy Leszczyńskiego w trakcie obrad sejmu wskazywali na liczne zniszczenia i obciążenia w Wielkim Księstwie, domagając się ewakuacji wojsk auksyliarnych, zanim dojdzie do wyboru nowego marszałka sejmu. Wkrótce

⁷¹ Kasztelan Bogusław Niezabitowski, zabiegając o poparcie dla swej sprawy u ministrów saskich Henryka von Brühla i Aleksandra Sułkowskiego, łowczego nadwornego litewskiego, oferował im futra i konie – dlatego go w tym sporze poparli. AGAD, AR dz. V, rkps 2520, List J.A. Czarnecki do N.N., Warszawa 29 września 1735 r., k. 22.

⁷² Gerwazy Ludwik Oskierka, starosta mozyrski, elektor Stanisława Leszczyńskiego, przebywał u jego boku aż do upadku Gdańska, gdzie złożył przysięgę na wierność Augustowi III. Bibl. Naukowa PAN PAU w Krakowie, rkps 8200, relacja Woodwarda z Warszawy 19 października 1735 r., k. 231v.; BCz, MNK, rkps 95, Kopia asekuracji polskich magnatów znajdujących się we Gdańsku, 1734, k. 327. Jan Odachowski, skarbnik Wielkiego Księstwa Litewskiego, miał być przetrzymywany w niewoli w Wilnie przez gen. Lwa Izmailowa, a za sprawą interwencji wojewody mazowieckiego Stanisława Poniatowskiego miał być z niej wypuszczony. Przez pewien czas przebywał w Królewcu u boku Stanisława Leszczyńskiego, gdzie *poczynął przebiegle i zdradziecko*, agitując na rzecz Sasa – zapewne pod wpływem Poniatowskiego m.in. proponując Massalskiemu buławę polną litewską. W wyniku narastającej niechęci do niego szlachty wyjechał z Królewca. Instrukcja od sędziów Trybunału Głównego Litewskiego do króla Augusta III, Wilno 12 maja 1735 r. [w:] AVAK, Wilno 1886, t. XIII, s.167. Zob. K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski...*, s. 33–34.

miało się okazać, że powyższe żądania zdominowały obrady sejmu⁷³. Tymczasem zwolennicy Sasa, m.in. K. Niesiołowski, starosta cyryński, poseł nowogrodzki (od początku bezkrólewia związany z obozem saskim), Michał Stanisław Orzeszko, pisarz piński, oraz J.B. Wolski, chorąży wileński, poseł wileński⁷⁴, i F. Borzęcki, podstoli litewski⁷⁵, którzy przystąpili już do obozu saskiego, opowiadali się za szybkim wyborem marszałka⁷⁶. Także poseł brzeszciański Stefan Tarkowski, miecznik bełski (były elektor Leszczyńskiego), który zabrał głos 6 października 1735 r., uważał, że wycofanie obcych wojsk, które *przecie bez chleba naszego nie żyją*, i przywrócenie pokoju może nastąpić tylko po wyborze marszałka. Wskazywał przy tym, że brak sejmu, *radę* jest niebezpieczny dla ojczyzny, wzywał do jedności i uznania Augusta III: *Gdy bowiem widzieć będą, że u nas już jest stabilita potestas, żeśmy już tego Pana, uno corde [...] wyznali, któremu sam Bóg w niedościgłych sądach swoich Berło Polskie predestinavis, i w rękę jego locovit, nie będą mieli już o co klócić. Owo zgoła wrócić się sąsiedzkim Potencjom publica securitas, nam zaś w tej milej Ojczyźnie mieszkającym, pokój złoty*⁷⁷. Poseł wiłkomierski F. Plater, łowczy wielki litewski (za wspieranie króla Augusta III otrzymał 27 stycznia 1735 r. nominację na

⁷³ AGAD, AR dz. V, rkps 2520, List J.A. Czarniecki do N.N., Warszawa 29 września 1735, k. 22.

⁷⁴ Na sejmie skarżył się jednak na szkody poczynione w dobrach szlacheckich przez wojsko rosyjskie będące pod dowództwem gen. Ludolfa Augusta de Bismarka (które i jemu *na kilkakroć sto tysięcy uczyniły*). Postulował, aby o tym donieść carowej Annie, która według wicekanclerza rosyjskiego Andrzeja Iwanowicza Ostermana miała być przychylnie przed sejmem nastawiona do Rzeczypospolitej. BOss, rkps 2699, List A.I. Ostermana do N.N., Petersburg 15 sierpnia 1735 r., k. 73.

⁷⁵ Franciszek Borzęcki, podstoli litewski, elektor Stanisława Leszczyńskiego na sejmie elekcyjnym. Zapewne po przybyciu do Warszawy pod koniec maja 1735 r. przeszedł do obozu saskiego. Na sejmie namawiał do głosowania na marszałka – widząc w tym „jedyne sposoby ratowania zdeptanych praw i ojczyzny, to wybór marszałka”. BCz, MNK, rkps 51, *Diariusz sejmu sześcioniedzielnego, który się zerwał in 9 brin 1735*, k. 743; AGAD, AR dz. VI, rkps II – 65, *Diariusz sejmu pacyfikationis w Roku 1735 założonego*, k. 7; „Gazety Polskie” 1735, nr 46.

⁷⁶ BCz, MNK, rkps 51, *Diariusz sejmu pacyfikationis za panowania Najaśniejszego króla JMci Augusta Trzeciego w Warszawie Dnia 27 września Roku Pańskiego 1735 zaczętego*, k. 959; BJ, T. V, rkps 101, *Diariusz sejmu pacyfikacyjnego 1735 die 27 setembris zaczętego*, k. 28. Kandydatem partii saskiej na marszałka był pisarz polny koronny Wacław Rzewuski, wcześniej elektor Stanisława Leszczyńskiego. List W.H. Sierakowski do J.A. Załuski, Królewiec 15 listopada 1735 r. [w:] *Korespondencja...*, k. 496.

⁷⁷ W styczniu 1736 r. został nominowany przez Augusta III na urząd kasztelana brzeskolitewskiego, po nominacji Waleriana Antoniego Żaby dotychczasowego kasztelana brzeskiego na urząd kasztelana połockiego. Błędnie przypisał Tarkowskiemu w swej pracy Henryk Palkij urząd kasztelana brzeskokujawskiego, który w tym czasie sprawował Franciszek Michał Moszczyński. BCz, MNK, rkps 51, *Diariusz sejmu sześcioniedzielnego, który się zerwał in 9 brin 1735*, k. 665; Mowa Stefana Tarkowskiego, podczaszy brzeskiego na sejmie w 1735 r., LNB im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 5, rkps 708, gazeta pisana z Warszawy, 26 stycznia 1736 r., k. 118; J.D. Ostrowski, *Swada Polska i łacińska*, t. I, Lublin 1745, k. 433–434; M.T. Wójcik, *Przemoc...*, s. 131; H. Palkij, dz. cyt., s. 221.

urząd łowczego)⁷⁸, utrzymywał, że rozwój państwa zależy od jedności i porządku związanego z przestrzeganiem praw: *wszystkie państwa i królestwa jednością i dobrym porządkiem stoją i pomnażają się, nie jednością zaś i nieprawem giną i niszczej*⁷⁹. Podkreślał, że wybór nowego marszałka jest koniecznością, aby nastąpiła ewakuacja wojsk cudzoziemskich i zostały omówione istotne sprawy dotyczące bezpieczeństwa Rzeczypospolitej z posłem rosyjskim Hieronimem Karolem Keyserlingkiem⁸⁰. Plater prosił szlachtę o nieprzeszkadzanie, które gubiło Rzeczypospolitą. Wzywając ją do jedności, zwracał uwagę, że król August III gwarantował w *pacta conventa* nienaruszalność praw i wolności. W kwestii wojsk auksyliarnych wskazywał, że dwór wydał już oświadczenie, że nie będą one zaopatrywać się w Polsce przemocą, obiecując ich ewakuację, które jego zdaniem weszły do Polski w celu uśmierzenia wzniecającego się niebezpiecznie pożaru⁸¹. W poniedziałek 10 października czytano projekty „Dyplomu” wydanego przez Augusta III, zapowiadającego wycofanie obcych wojsk z Rzeczypospolitej⁸². Pomimo sprzeciwu wobec tego projektu posłów kujawskich, łączyskich na skutek tego, że dyplom nie określał czasu ewakuacji wojsk, poseł kowieński J.A. Dylewski, oboźny smoleński, był z niego zadowolony, prosił, aby go król podpisał. Mimo to – jak pisał marszałek nadworny litewski M.K. Radziwiłł – nie przystąpiono do elekcji marszałka, a *sejm coraz to gorzej szedł*⁸³. Poseł słonimski Brodowski, skarbnik słonimski, oprócz domagania się ewakuacji, którą miał zapisaną w swojej instrukcji, zabiegał również o zniesienie podatku ziemskiego *cum aggravatione status nobilitaris* – upraszając o przystąpienie do głosowania jako jedyne *sposobu ratowania zdeptanych praw i ojczyzny*. W tym to dniu senator B. Niezabitowski, kasztelan nowogródzki, zachęcał szlachtę do wyboru szybkiego marszałka, mówiąc, że *każdy syn ojczyzny powinien jej dobrze życzyć*. Tym samym podkreślał, że bez wyboru marszałka nie

⁷⁸ AGAD, AR dz. V, rkps 11822, List F. Platera do N.N., Warszawa 8 marca 1735 r., k. 6; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spis*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 68.

⁷⁹ „Gazety Polskie” 1735, nr 68.

⁸⁰ Dodać tu można, że w trakcie beznadziejnego przeciągania się obrad sejmku 19 października poseł oszmiański Michał Peszyński podważał jednak dobre intencje Rosjan, wskazując, że zamiast szykować się do ewakuacji, *to Repnin generał moskiewski ponad granicą od Rygi do powiatu brasławskiego na stancję zimową rozłożył się*. BJ, T. V, rkps 101, *Diariusz sejmku pacyfikacyjnego 1735 die 27 setembris zaczętego*, k. 39v.; AGAD, AR dz. VI, rkps II – 65, *Diariusz sejmku pacyfikacyjnego w Roku 1735 założonego*, k. 28v.

⁸¹ BJ, rkps 101/V, Mowa Ferdynand Fabian Plater, łowczego wielkiego litewskiego, na sejmie pacyfikacyjnym w Warszawie, 1735, k. 13.

⁸² Powyższymi projektami, jak twierdził Jan Antoni Czarnecki, kasztelan braclawski, *była cała izba poselska i cała Warszawa zalana*. AGAD, AR dz. V, rkps 2520, List J.A. Czarneckiego do A. Radziwiłłowej, Warszawa 16 października 1735 r., k. 31; H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697–1740)*, Warszawa 1961, s. 282.

⁸³ AGAD, AR dz. VI, t. II 80a, M.K. Radziwiłł, *Diariusz*, k. 722.

może być ewakuacji, gdyż minister pełnomocny rosyjski H.K. Keyserlingk nie godzi się, aby pod dyktando marszałka starej laski, instygatora koronnego Antoniego Józefa Ponińskiego, marszałka konfederacji warszawskiej, ona nastąpiła⁸⁴.

12 października poseł oszmiański Jan Soroka, łowczy oszmiański, *animował posłom aby nie raczylu impedire Turnum upraszając J. Marszałka aby adinveniat alia media circa salvationem Patria*, popierając tym samym rozdanie wakujących urzędów, na które było duże oczekiwanie wśród litewskich stronników Sasa⁸⁵. Z kolei poseł oszmiański M. Peszyński, pisarz grodzki oszmiański, domagał się limitacji sejmu, zanim nie nastąpi ewakuacja – nie godząc się na wybór marszałka, podobnie twierdził poseł wołkowyski Leon Bogusław Tułowski⁸⁶. 14 października poseł smoleński Michał Adam Ślizen wyraził żal, że pomimo zwołania przez króla Augusta III sejmu pacyfikacyjnego dla szybkiego uspokojenia kraju i perswazji ze strony przybyłych do izby senatorów w dalszym ciągu nie wybrano jeszcze marszałka. Wskazywał, że w ten sposób zatrzymuje się ewakuację wojsk, czego domagali się Litwini na sejmikach przedsejmowych: *trzeba im będzie odpowiedzieć za stracony [...] czas*. Ślizen upraszał także *per amorem Patria PP kontradycentow aby nieraczylu dalej trudnić tą melioracją Diplomatis elekcji marszałka*. W tym dniu na sejmie chciał zabrać głos poseł trocki Andrzej Józef Tarussa, pisarz ziemski, ale mu poseł kowieński J.A. Dylewski nie pozwalał, zarzucając *kondemnatę* o wydartą mu fortunę; spór miał trwać pół godziny⁸⁷. Dopiero na prośbę całej izby zgodzono się mu oddać głos. 15 października poseł mściłowski apelował, *aby jak najprędzej mogła provideri securitas królowi Jmci tudzież et libertata a potem*

⁸⁴ Na sejmie przemawiał także z senatu Jan Fryderyk Sapieha, kasztelan trocki, świeżo pozyskany do partii saskiej za urząd kanclerza litewskiego. W mowie swej wzywał do dojścia sejmu do skutku, co było warunkiem uspokojenia w kraju. Mowa J.F. Sapiehy deputowanym od J.K.M. z senatu W:K:L do Izby Poselskiej, 1735. Zob. J.D. Ostrowski, *Swada Polska i łacińska*, t. I, Lublin 1745, s. 66; BJ, T. V, rkps 101, *Diariusz sejmu pacyfikacyjnego 1735 die 27 setembris zaczętego*, k. 31; BCz, MNK, rkps 51, *Diariusz sejmu pacyficationis za panowania Najjaśniejszego króla JMci Augusta Trzeciego w Warszawie Dnia 27 września Roku Pańskiego 1735 zaczętego*, k. 717; LNB, fond 5, Zbiór Ossolińskich, rkps 708, gazeta pisana z Warszawy, 12 października 1735 r., k. 14.

⁸⁵ BCz, MNK, rkps 51, *Diariusz sejmu pacyficationis za panowania Najjaśniejszego króla JMci Augusta Trzeciego w Warszawie Dnia 27 września Roku Pańskiego 1735 zaczętego*, k. 969v.

⁸⁶ Michał Peszyński, poseł oszmiański, twierdził, że król August III nie może rozdać wakujących urzędów *na terazniejszym sejmie, który nie jest sejmem, bo nie ma nowej laski*. Wyrażał także żal, że król więcej deklaracji składał na sejmie województwom koronnym niż prowincji litewskiej. BCz, MNK, rkps 51, *Diariusz sejmu szejścioniedzielnego, który się zerwał in 9 brin 1735*, k. 847. O możliwości zalimitowania sejmu donosił również Antoni Łoyko, wojski oszmiański: AGAD, AR dz. V, rkps 8880, List A. Łoyka do N.N., b.m., 8 października 1735, k. 72; tamże, AR dz.VI, rkps II – 63, *Diariusz Sejmu Pacyfikacyjnego Odprawionego w Warszawie Roku 1735 zaczętego [...]*, k. 30.

⁸⁷ BCz, MNK, rkps 51, *Diariusz sejmu pacyficationis za panowania Najjaśniejszego króla JMci Augusta Trzeciego w Warszawie Dnia 27 września Roku Pańskiego 1735 zaczętego*, k. 969v.

o ewakuację wojsk auxyliarnych instabit – zachęcał do głosowania na marszałka. Również F. Plater, łowczy wielki litewski, i Udalryk Krzysztof Radziwiłł, koniuszy litewski, poseł lidzki, nawoływali do zgody, wyboru marszałka i zakończenia niszczenia kraju⁸⁸. Dodać tu można, że nie na wiele się też zdały nawoływania 27 października przedstawicieli senatu, w tym kasztelana trockiego J.F. Sapiehy, do wzajemnej *konfidencji* w celu dojścia sejmu za sprawą wyboru marszałka⁸⁹.

4 i 5 listopada dwukrotnie przemawiał na sejmie J.B. Wolski, poseł wileński (który podpisał akt konfederacji wileńskiej), zachęcając do wyboru marszałka ze względu na miłość do ojczyzny i *żał ubogich ludzi* – zwracając uwagę, że stracono już pięć tygodni⁹⁰. 7 listopada również poseł nowogródzki K. Niesiołowski, starosta cyryński, upraszał marszałka o niemarnowanie czasu, życząc, aby łaskę konfederacką podnieść i iść do senatu – namawiając już wcześniej opozycję, aby nie zapatrywała się na Królewiec i *Ren nie wiedząc jaka jest sytuacja, kto wygrywa*, tylko na *ojczyznę naszą i jakich sposobów szukać ratunku*⁹¹. Wolski sprzeciwił się powyższym propozycjom Niesiołowskiego, twierdząc, że *o tym w instrukcji naszej nic nie mamy*. Niesiołowski w tej sytuacji upraszał o *reassumpcję konfederacji, albo żeby dali P.P. contradicentes aliquod remedium In his calamitatibus do salwowania ojczyzny*⁹². Poseł grodzieński Marek Franciszek Grobicki, strażnik powiatu grodzieńskiego, *wniósł ut observetur liberum veto, et insistendo tot constitutionibus, kiedy się sejm*

⁸⁸ BJ, T. V, rkps 101, *Diariusz sejmu pacyfikacyjnego 1735 die 27 setembris zaczętego*, k. 43.

⁸⁹ Na problem wyboru marszałka sejmu i możliwości jego rozejścia się z braku jego wyboru zwrócił uwagę stronnik Radziwiłłów, kasztelan braclawski Jan Antoni Czarnecki, pisząc, że *lubo różnych zażywamy sposobów Bóg wie co dalej będzie chyba się na konfederacji generalnej zakończy, żał się Boże kosztu i tak drogiego czasu*. AGAD, AR dz. V, rkps 2520, List J.A. Czarneckiego do A.K. Radziwiłłowej, Warszawa 8 października 1735 r., k. 30; BCz, MNK, rkps 51, *Diariusz sejmu sześćcioniedzielnego, który się zerwał in 9 brin 1735*, k. 867.

⁹⁰ 5 listopada J.B. Wolski, poseł wileński, miał zabrać głos, jak sam twierdził, w imieniu całej prowincji litewskiej, twierdząc, że *pragnie sejmu i wszelkie conatus na utrzymanie jej obrać*. BCz, MNK, rkps 51, *Diariusz sejmu pacyficationis za panowania Najjaśniejszego króla JMci Augusta Trzeciego w Warszawie Dnia 27 września Roku Pańskiego 1735 zaczętego*, k. 916.

⁹¹ BJ, T.V, rkps 101, *Diariusz sejmu pacyfikacyjnego 1735 die 27 setembris zaczętego*, k. 33v; AGAD, AR dz. VI, rkps II – 65, „*Diariusz sejmu pacifikationis w Roku 1735 założonego*”, k. 37.

⁹² Jan Benedykt Wolski, chorąży i pułkownik generalny województwa wileńskiego, po dostaniu się do niewoli rosyjskiej 1734 r. został osadzony w cytadeli ryskiej, z której został uwolniony za sprawą interwencji przebywającego w Petersburgu stronnika Sasa Ignacego Zawiszy, podkomorzego litewskiego. Oprócz Wolskiego do Rygi mieli także zostać wywiezieni: Paweł Marcinkiewicz, sędzia ziemi upickiej, Stanisław Antoni Burzyński, instygator Wielkiego Księstwa Litewskiego, Eliaż Marcinkiewicz, podsądek wileński. BCz, rkps 2676, List I. Zawiszy do K. Niesiołowskiego, Petersburg 23 grudnia 1734 r., k. 51; AGAD, AR dz. VI, t. II 80a, M.K. Radziwiłł, *Diariusz*, k. 716; BCz, MNK, rkps 51, *Diariusz sejmu pacyficationis za panowania Najjaśniejszego króla JMci Augusta Trzeciego w Warszawie Dnia 27 września Roku Pańskiego 1735 zaczętego*, k. 1021.

powinien kończyć, czynił *prekustodycję cimmanifestione solenni* nie pozwalając na prorogację sesji na dzień jutrzejszy⁹³. Jeszcze przed zakończeniem obrad sejmowych, 8 listopada, zabrał ponownie głos poseł wileński J.B. Wolski, który prosił, aby król miał *kompassję* nad tym województwem, w którym gen. L.A. Bismark *wielkie czynił szkody et aggravationes populi*, i aby mógł wyjść z Litwy, gdyż nie można takich ciężarów wytrzymać dłużej – *przyjdzie wnet domy swoje opuścić*⁹⁴. Podkreślić warto, że pomimo wcześniejszych zabiegów magnaterii litewskiej biorącej udział w obradach sejmu u gen. L. Hessen Homburga i posła rosyjskiego H.K. Keyserligka oraz składanych przez nich obietnic wojska rosyjskie w dalszym ciągu wybierały kontrybucje na okres trwania sejmu w Wielkim Księstwie, podobnie jak i w Koronie, o czym świadczą liczne doniesienia⁹⁵. Między innymi 5 października 1735 r. z Grodna M.A. Reszki pisał o przemarszu wojsk rosyjskich od Brześcia do Kijowa będących pod komendą gen. K. Birona – miały one stacjonować w Grodnie, Wilnie i Kownie, gdzie wybierały prowianty. Pomimo że ludziom *bardzo ciężko było* na skutek nieurodzaju, powodzi, drożyzny, głodu i chorób⁹⁶. Ostatecznie sejm nie doszedł do skutku, nie dokonano elekcji marszałka, bo jak twierdził M.K. Radziwiłł, *stanisławowczycy mają jakąś nadzieję nie życzyli aby ten sejm doszedł*⁹⁷.

9 listopada 1735 r. na zwołanej walnej radzie konfederacji w Warszawie po niedoszłym sejmie potępiono ponownie zjazd wileński i dzikowski, wzywając stronników Leszczyńskiego do powrotu z zagranicy do kraju, głosząc amnestię dla wszystkich *pod warunkiem, że uznają Augusta w ciągu sześciu tygodni*⁹⁸. Zapew-

⁹³ Tamże, k. 1025.

⁹⁴ O licznych zniszczeniach majątków na Litwie przez wojska rosyjskie donosił także Michał Czerkaski wojewodzie ruskiemu Augustowi Czartoryskiemu, który był również obecny na sejmie. Między innymi ogołocono pałacyk grodzieński Czartoryskich, z którego miały wyrabować wszystko, – pozabierano piece, okna, drzwi, *gnoju wszędzie pełno i tylko dachy i ściany całe od desolacji* – szlachta musiała dostarczać prowianty do magazynów nowogrodzkich i inne grodowe podatki. BCz, rkps 5786, List M. Czerkaskiego do A. Czartoryskiego, Domaszewice 3 października 1735 r., nr 6677; tamże, List B. Czajkowskiego do A. Czartoryskiego, 12 października 1735 r., b.m., nr 6597; BCz, rkps 5929, List M.A. Reszki do N.N., 5 października 1735 r., Grodno, nr 33542; Doniesienia o wybieraniu kontrybucji w województwie wileńskim, „Gazety Polskie” 1735, nr 69.

⁹⁵ AGAD, AR dz. V, rkps 2520, List J. Czerneckiego do A. Radziwiłłowej, Warszawa 19 października 1735 r., k. 36.

⁹⁶ BCz, rkps 5929, List M.A. Reszki do N.N., Grodno 5 października 1735 r., nr 33542.

⁹⁷ Po niedoszłym sejmie posłowie litewscy w obawie o swoje majątki i z powodu panującej w Warszawie drożyzny wyjechali z stolicy. Część stronników Sasa uczyniła to dopiero przed zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia, m.in. Michał Serwacy Wiśniowiecki, hetman wielki litewski, Michał Kazimierz Radziwiłł, hetman polny litewski, Hieronim Florian Radziwiłł, starosta przemyski wraz z matką Anną z Sanguszków Radziwiłłową mieli się udać do Białej na Podlasiu, a wojewoda nowogrodzki Mikołaj Faustyn Radziwiłł na Litwę. AGAD, AR dz. VI, t. II 80a, M.K. Radziwiłł, *Diariusz*, k. 716; List A.F. Cichockiego do J.A. Załuskiego, Warszawa 21 grudnia 1735 r. [w:] *Korespondencja...*, s. 514.

⁹⁸ S. Truchim, dz. cyt., s. 117; H. Olszewski, dz. cyt., s. 282.

ne w celu pozyskania wojska litewskiego i utrzymania go przy Augustcie III uchwalono przyznanie mu ze skarbu litewskiego 20 tys. zł. Oprócz tego August III obiecał również i inne *asygnacje wojskowe jako też i sumy konstytucją naznaczone* zaspokoić⁹⁹. Rozdano także wakanse, chociaż trzeba odnotować, że kwestia ta budziła wiele sporów jeszcze w trakcie październikowych i listopadowych obrad sejmu, jak pisał M.K. Radziwiłł – jedni chcieli rozdania, drudzy się temu sprzeciwiali, ci ostatni to w większości stronnicy Leszczyńskiego. W szczególności zabiegać miał o buławę wojewoda trocki J. Ogiński, który *dziwne sztuki wyrabiał nie tylko na księciu Jmc dziwne rzeczy gadać i na życie odgraża [...] ale nawet projekta królowi podaje explikując, że ten Dom wszystkim będzie ciężki kiedy i teraz z fortun wyluskają, wypędzają etc.* Ostatecznie buławę wielką litewską za zasługi dla obozu saskiego otrzymał ks. M.S. Wiśniowiecki¹⁰⁰, zaś buławę polną litewską M.K. Radziwiłł – 15 dni później otrzymał on jeszcze kasztelanę trocką, urząd zaś kanclerza zgodnie z wcześniejszą obietnicą otrzymał J.F. Sapieha, kasztelan trocki¹⁰¹. Należy zauważyć, że powyższe nominacje podkreślały ścisły związek tych i innych osób z dworem saskim i wzmacniały jego stronników na Litwie, z drugiej zaś strony legalizowały władzę Augusta III w Rzeczypospolitej, który nie liczy się już z opozycją¹⁰².

Na wiadomość o podpisaniu w Wiedniu preliminarzy pokojowych 3 października 1735 r. między Francją a Austrią, na mocy których zobowiązano Stani-

⁹⁹ Nawet miasto stołeczne Wielkiego Księstwa Litewskiego Wilno miało otrzymać 8 tys. zł na poratowanie przed upadkiem. Pod uchwałami podpisało się 152 osoby. BCz, rkps 1696, Sancita Rady Warszawskiej, 9 listopada 1735 r., k. 95.

¹⁰⁰ J. Wolff, *Kniaziewie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895, s. 574. W świetle spisu urzędników litewskich Henryka Lulewicza i Andrzeja Rachuby nominacja Michała Serwacego Wiśniowieckiego na hetmana wielkiego miała nastąpić nieco później, bo 26 listopada 1735 r. Zob. *Urzednicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 44; AGAD, AR dz. V, rkps 2520, List J. Czamecki do A. Radziwiłłowej, Warszawa 29 października 1735 r., k. 50.

¹⁰¹ Według zamieszczonych listów Jana Fryderyka Sapiehy w pracy *Swada Polska i lacińska* nominacja powyższa miała nastąpić jeszcze w czasie trwania sejmu pacyfikacyjnego 5 listopada 1735 r. Podziękowanie Jana Fryderyka Sapiehy, kasztelana trockiego, za pieczęć wielką W.K.L., Warszawa 5 listopada 1735 r. [w:] J.D. Ostrowski, dz. cyt., s. 56; List A.F. Cichockiego do J.A. Załuskiego, Warszawa 19 listopada 1735 r. [w:] *Korespondencja...*, s. 501. Powyższa nominacja Michała Kazimierza Radziwiłła, marszałka nadwornego litewskiego, *umacnia[a] go na pozycji lidera przewodzącego familii radziwiłłowskiej*. Zob. T. Zielińska, *Propaganda świetności domu radziwiłłowskiego, epoki Michała K. Radziwiłła „Rybeńki”*, w *ówczesnych „środkach masowego przekazu”* [w:] *Między wschodem a zachodem Rzeczypospolita XVI–XVIII w.*, Warszawa 1993, s. 206.

¹⁰² 1 stycznia 1736 r. nominacje otrzymali m.in. Jerzy August Wandalin Mniszech (były stronnik Leszczyńskiego) na urząd podkomorzego litewskiego i Ignacy Zawisza na urząd marszałka nadwornego litewskiego – za zasługi dla dworu saskiego. Należy zaznaczyć, że w tym okresie stronnicy dworu saskiego nalegali na przyspieszenie nominacji, gdyż obawiali się szybkiego uspokojenia, a co za tym idzie – powrotu szlachty przebywającej w Królewcu i jej akcesu do urzędów. AGAD, AR dz. V, rkps 13827, List J.F. Sapiehy do A. Radziwiłłowej, Warszawa 3 stycznia 1736 r., k. 28; tamże, List J.F. Sapiehy do A. Radziwiłłowej, Warszawa 14 stycznia 1736 r., k. 39.

sława Leszczyńskiego do abdykacji (przekazując mu tym samym władzę dożywotnio w księstwach Lotaryngii i Baru)¹⁰³, szlachta litewska zgromadzona w Królewcu i w Tylży – jak donosił J. Odachowski, skarbnik litewski – wpadła w konsternację, biegając między Tylżą a Królewcem, i naradzała się nad zaistniałą sytuacją. Na podstawie wzmianki w diariuszu Ignacego Łopacińskiego, późniejszego pisarza skarbowego litewskiego, wiemy również, że zaczęła opuszczać Leszczyńskiego¹⁰⁴. Między innymi wojewoda witebski M. Ogiński z końcem grudnia 1735 r. miał wyrazić w imieniu konfederacji generalnej litewskiej chęć powrotu do Warszawy¹⁰⁵. Miał w tym celu pisać wraz z przebywającą w Królewcu szlachtą litewską do H.K. Keyzerlingka, ministra pełnomocnego rosyjskiego, jak i do J. Ogińskiego, wojewody trockiego, o paszporty i aby *adinvenite chcieli modum do czym prędszego sciągnięcia ich In adorationem et recognitionem J.K.M. Dwór nonparcus In concedendis łaskawie przyjąć, ale z statqđ non dimittuntur, donec solverint contr acta debita ad ultimum quadrantem, bo assecurationibus In scripts, któż dać obligują się non datur Fields dla króla Stanisława pro sua innata generositate za panów polski długu [...] zaciągnięone na 80 tys. talarów [...] deklarował zapłacić za nim wyjedzie z Królewca do Francji*¹⁰⁶. Z kolei w liście z 29 grudnia 1735 r. do biskupa warmińskiego J. Szembeka – przebywającego w Heilsbergu – zaproponował mu 6 punktów do

¹⁰³ Szerzej o preliminarzach pokojowych i ich wpływie na nastroje szlachty w Królewcu zob. J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1949, s. 173; E. Cieślak, *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego*, Gdańsk 1986, s. 250.

¹⁰⁴ AGAD, AR dz. V, rkps 10665, List J. Odachowskiego do N.N., Botok 19 grudnia 1735 r., k. 12; *Diariusz życia Ignacego Łopacińskiego pisarza skarbowego Wielkiego Księstwa Litewskiego brata rodzonego wojewody brzeskiego*, „Biblioteka Warszawska” 1855, t. III, s. 407.

¹⁰⁵ Na grudniowym consylium w Królewcu 1735 r. po odczytaniu listu przesłanego z Paryża (5 grudnia 1735 r.) przez posła konfederacji dzikowskiej Jerzego Marcina Ożarowskiego, oboźnego wielkiego koronnego, wysłanego do Francji w celu uzyskania poparcia dla *bezpieczeństwa, honorów i fortun* oraz ewakuacji wojsk rosyjskich i saskich – jak donosił Jan Odachowski, skarbnik Wielkiego Księstwa Litewskiego – opowiadał się on już za *generalnym bezpieczeństwem* dla wszystkich, co miała jego zdaniem gwarantować Francja. Z kolei Michał Józef Massalski, pisarz wielki litewski, nie wierzył już Francji i jej obietnicom, póki – jak twierdził – nie będzie miał *efectum obietnic*, domagając się zaprzestania dewastacji majątków szlacheckich. BCz, 576, Consylium w Królewcu, 23 grudnia 1735 r., k. 425; List A.F. Cichockiego do J.A. Załuskiego, Warszawa 21 grudnia 1735 r. [w:] *Korespondencja...*, s. 514; AGAD, ZIP, t. VIII, List M. Suskiego do I. Przejemskiego, Warszawa 1 stycznia 1736 r., k. 226; tamże, AR dz. V, rkps 10665, List J. Odachowskiego do N.N., 27 stycznia 1736 r., b.m., k. 17; A. Rachuba, *Marcjan Michał Ogiński, wojewoda witebski*, PSB 1978, t. XXIII/1, z. 96, s. 622.

¹⁰⁶ O chęci przystąpienia do konfederacji warszawskiej i rekognicji Augusta III wojewoda witebski Marcjan Ogiński pisał także w korespondencji do kanclerza litewskiego Jan Fryderyk Sapieha, o czym donosił ten ostatni. AGAD, AR dz. V, rkps 13827, List J.F. Sapiehy do A. Radziwiłłowej, Warszawa 3 stycznia 1736 r., k. 28; tamże, List J.F. Sapiehy do A. Radziwiłłowej, Warszawa 14 stycznia 1736 r., k. 39; BCz, rkps 2886, wiadomości z Warszawy, 12 stycznia 1736 r., k. 151.

omówienia jako warunek jego powrotu do kraju, m.in. domagał się w nich: zapewnienia mu i jego rodzinie amnestii, *konferowana* buławy polnej Wielkiego Księstwa Litewskiego, rekompensaty przez Augusta III za dobra zniszczone, zwrotu intrat dwuletnich i zabranych poddanych przez wojsko rosyjskie oraz *aby summa była dana tak dla mnie na wykupno i na drogę, jako też dla marszałków i konsyliarzów konfederacji mojej, przystąpić obowiązują się*¹⁰⁷. Biskup warmiński J. Szembek w stosunku do ostatniego punktu był zdziwiony, że zwolennicy Leszczyńskiego pragną, aby August III *płacił długi zaciągnięte przeciwko swojemu interesowi*, obiecywał jednak przesłać powyższe propozycji dworowi saskiemu¹⁰⁸.

Proces przechodzenia do obozu saskiego dotychczasowych stronników Leszczyńskiego nasilił się po abdykacji Stanisława Leszczyńskiego (27 stycznia 1736 r.), która kończyła tzw. okres dwukrólewia. Samej abdykacji sprzeciwili się jednak Litwini przebywający w Królewcu, w tym M.J. Massalski, pisarz wielki litewski, i J.M. Sołłohub, podskarbi litewski¹⁰⁹. W każdym razie w lutym miał udać się do Warszawy Sołłohub wraz z J. Tarłą, wojewodą lubelskim (gdzie stanęli ok. 7 lutego), *różne tam czyniąc projekta, dał propozycje do uspokojenia Rzeczypospolitej ale zbyt twarde*¹¹⁰. Niewątpliwie celem wcze-

¹⁰⁷ NBL im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 5, rkps 1411, List M. Ogińskiego do J. Szembeka, Królewec 29 grudnia 1735 r., k. 380; tamże, List J. Szembeka do M. Ogińskiego, 2 stycznia 1736 r., b.m., k. 380.

¹⁰⁸ Książdz, dyplomata francuski Langlois (L' Anglois) donosił z Królewca, że konfederaci – zapewne chodziło mu o skonfederowaną szlachtę litewską i koronną – nie chcieli słyszeć o abdykacji, grożąc ucięciem ręki temu, kto by ją podpisał. BCz, rkps 1990, List Langlois (L' Anglois) do Chauvelina, Królewec 29 stycznia 1736 r., k. 697; S. Truchim, dz. cyt., s. 125. W styczniu 1736 r. Piotr Sapieha, strażnik litewski, Józef Pac, starosta chwejdański, porucznik chorągwi, pułkownika województwa brześciańskiego, przebywający w Królewcu, rozpoczęli zabiegi – ten ostatni wraz z żoną Balbiną z Wołowiczów – nad powrotem do kraju. W tym celu prowadził korespondencję z Janem Szembekiem, biskupem warmińskim, i innymi osobami. Zabiegając także o pieniądze, aby mogli się wykupić z Królewca. NBL im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 5, rkps 1411, List J. Paca do J. Szembeka, 15 stycznia 1736 r., k. 387; tamże, List J. Szembeka do J. Paca, 1736, b.m.i d. i d., k. 388; tamże, List Balbiny z Wołowiczów do J. Szembeka, 28 stycznia 1736 r., k. 388; tamże, List J. Szembeka do J. Paca, 30 stycznia 1736 r., b.m., k. 388. Zob. szerzej o wpływie abdykacji Stanisława Leszczyńskiego na postawę szlachty: J. Dygdała, *Obóz saski w Prusach Królewskich i jego działalność w latach 1733–1736*, „Rocznik Gdański” 1986, z. 1, s. 163.

¹⁰⁹ Rada konfederacka nie uznała aktu abdykacji Stanisława Leszczyńskiego, o czym został on poinformowany m.in. przez regimentarza litewskiego Antoniego Pocięja i marszałka konfederacji litewskiej Michała Józefa Ogińskiego, którzy wezwali go, aby *nie abdykował*. BCz, rkps 576, Consilium w Królewcu, 27 stycznia 1736 r., k. 463. A.M. Wodziński, dz. cyt., s. 206.

¹¹⁰ Jeszcze w grudniu 1735 r. Dzikowianie przebywający w Królewcu dążyli do równoczesnego rozwiązania konfederacji warszawskiej popierającej Augusta III i dzikowskiej oraz abdykacji Leszczyńskiego *za zgodą stanów skonfederowanych* po wcześniejszym wycofaniu z Rzeczypospolitej wojsk saskich i rosyjskich. Zob. szerzej o propozycjach Jana Tarły, wojewody lubelskiego dla dworu saskiego: BCz, rkps 576, Consilium w Królewcu, 30 stycznia 1736 r., k. 469, 471; ZIP, t. VIII, List M. Suskiego do I. Przyjemskiego, Warszawa 11 lutego 1736 r., k. 232; tamże, List

śniejszego ich przybycia było wytargowanie honorowej kapitulacji Dzikowian i zabezpieczenie swoich partykularnych interesów. Już 9 lutego 1736 r. mieli audiencję u króla Augusta III J.M. Sołłohub i J. Tarło (pierwszy z nich był ubrany w strój francuski, drugi zaś w strój polski, obaj z orderami polskimi). Rozmowy trwały tylko kwadrans i nie przyniosły oczekiwanych rezultatów: *negativam otrzymali niżeli jeszcze przyjechali ile, że konfederacje ich obiedwie dzikowska i wileńska per resultata miały być skasowane*. Dodać należy, że informacje powyższe o fiasku prowadzonych rozmów stosunkowo szybko dotarły do Królewca. Już 17 lutego 1736 r. Adam Tarło, marszałek konfederacji generalnej dzikowskiej, pisał do hetmana wojsk zaporoskich Filipa Orlika, że dwór odrzucił wolność i przywileje republiki. August III nie był już zbyt zainteresowany pertraktowaniem ze stronnikami Leszczyńskiego, a brak konkretnych rozmów i ustaleń sprzyjał szybszemu rozpadowi obozu stanisławowskiego¹¹¹.

Tak więc do Warszawy stronnicy Leszczyńskiego przybywali często z Królewca w pojedynkę lub w niewielkich grupach. Wynikało to także po części z ich zadłużenia względem szlachty i mieszczaństwa pruskiego, które odmawiało ich wypuszczenia, zanim nie uregulują długów. Było to również na rękę dworowi saskiemu, który obawiał się zbyt szybkiego wzmocnienia opozycji¹¹². Już pod koniec

M. Suskiego do I. Przyjemskiego, Warszawa 4 lutego 1736 r., k. 231; BCz, rkps 2886, wiadomości z Warszawy 9 lutego 1736 r., k. 157; „Gazety Polskie” 1736, nr 82; W. Stanek, *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*, Toruń 1991, s. 182.

¹¹¹ Na podstawie ustaleń Przemysława P. Romaniuka do audiencji miało dojść dzień wcześniej, 8 lutego 1736 r. Wtedy to też Jan Michał Sołłohub, podskarbi litewski, miał uznać Augusta III za prawowitego króla, przez co przejął ponownie kontrolę nad skarbem litewskim. Wraz z Janem Tarłą, wojewodą lubelskim, miał on już nie powrócić do Królewca. Ten ostatni zapewne także z powodów zabiegów o urząd wojewody sandomierskiego. BCz, rkps 1990, List A. Tarły do F. Orlika, Królewec 17 lutego 1736 r., k. 747; tamże, rkps 1990, List J. Tarły do J. Ożarowskiego, Królewec 21 lutego 1736 r., k. 759; tamże, rkps 1990, Wyciąg z listów marszałka generalnego konfederacji Adama Tarły i wojewody lubelskiego Jana Tarły do ambasadora Jerzego Ożarowskiego, Królewec 9 stycznia 1736 r., k. 619; tamże, rkps 576, Consilium w Królewcu 16 lutego 1736 r., k. 471; tamże, rkps 220, wiadomości z Warszawy 23 lutego 1736 r., k. 275; tamże, rkps 2886, wiadomości z Warszawy 12 stycznia 1736 r., k. 151; NBL im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 5, rkps 1411, A.S. Załuski do J. Szembeka, [Warszawa]? 16 lutego 1736 r., k. 396; AGAD, AOR LVI/4, List K. Sapieha do J. Sapiehy, 9 lutego 1736 r., b.m., k. 48; tamże, ZIP, t. VIII, List M. Suskiego do I. Przyjemskiego, Warszawa 11 marca 1736 r., k. 232; BOss. rkps 307, gazeta z Warszawy, 1736 II, b.d., k. 136; AGAD, AR dz. XXXIV, rkps 375, gazeta pisana z Warszawy, 3 marca 1736 r., nlb.; P.P. Romaniuk, *Jan Michał Sołłohub*, PSB 2000, s. 311.

¹¹² Niektórzy stronnicy Stanisława Leszczyńskiego nie od razu dotarli do swoich domów po opuszczeniu *uprzykrzonej rezydencji* w Prusach, gdyż byli wyłapywani przez wojska rosyjskie i odsyłani do Warszawy, np. Krzysztof (Franciszek) Sulistrowski, chorąży oszmiański, pułkownik i poseł powiatu oszmiańskiego, który złożył podpis pod aktem generalnej konfederacji wileńskiej. NBL im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 5, rkps 1411, List A.M. Potockiego do J. Szembeka,

stycznia 1736 r., jak donosiła gazeta pisana z 29 stycznia, miał przebyć do Warszawy obożny wielki litewski Ignacy Ogiński (działający na rzecz Leszczyńskiego w ramach konfederacji dzikowskiej), który 30 stycznia 1736 r. w poniedziałek spotkał się z królem Augustem III. Także „Gazety Polskie” podawały, że I. Ogiński przybył do Warszawy w styczniu (zaś do strażnika A. Pocięja, starosty wschowskiego i zdzitowskiego Piotra Sapiehy i proboszcza wileńskiego Józefa Sapiehy miano już wysłać z Warszawy paszporty)¹¹³. W następnym miesiącu miał wyjechać z Królestwa Tyzenhauz, starosta wilkomierski (elektor Stanisława Leszczyńskiego). A.F. Cichocki podaje, że miało to nastąpić pod koniec stycznia, a sam wyjazd był właściwie ucieczką na skutek jego długów – Tyzenhauz miał wyjechać z Królewca w przebraniu kobiety¹¹⁴. Ponadto należy zauważyć, że partia litewska A. Eperyaszego, starosty skirstymońskiego, stronnika Leszczyńskiego, operująca na pograniczu polsko-tureckim, wyparta 1735 r. przez wojska koronne hetmana J. Potockiego do Chocimia, coraz bardziej była osłabiona i zniechęcona do dalszej walki. Znaczna część żołnierzy powróciła już w granice Rzeczypospolitej. 1 marca 1736 r. podskarbi nadworny litewski Józef Franciszek Sapieha miał wraz z żoną Krystyną z Branickich opuścić Chocim i udać się do J. Potockiego, hetmana wielkiego koronnego, a jego dywizja litewska uległa rozproszeniu. Jeszcze w marcu miał stanąć w swoich dobrach na Pod-

[Królewiec]?, 1736, b.d., k. 392; BCz, rkps 1990, List J. Tarły do J. Ożarowskiego, Królewiec 21 lutego 1736 r., k. 759.

¹¹³ W lutym miał przybyć także z Królestwa [Benedykt]? Tyzenhauz, starosta wilkomierski, elektor Stanisława Leszczyńskiego. AGAD, AR dz. IV, T. 44, kop. 624, List A. Radziwiłłowej do H.F. Radziwiłła, 3 lutego 1736 r., k. 260; tamże, rkps 13827, List J.F. Sapieha do N.N., Warszawa 18 lutego 1736 r., k. 57; BCz, rkps 2886, gazeta pisana z Warszawy, 2 lutego 1736 r., nlb.; „Gazety Polskie” 1736, nr 81; „Gazety Polskie” 1736, nr 81; „Gazety Polskie” 1736, nr 84. W tym okresie zgodnie z zaleceniem komisarzy saskich mającym na celu pozyskanie opozycji August III nie unikał spotkań ze szlachtą koronną i litewską oraz rozdawnictwa urzędów kościelnych wśród duchowieństwa związanego z osobą Stanisława Leszczyńskiego, np. Józafat Michał Karp, sekretarz wielki litewski, 19 stycznia 1736 r. otrzymał nominację na biskupstwo żmudzkie. Zapewne nie miały wpływ na tę decyzję dworu wywarło poparcie jego kandydatury przez Jana Fryderyka Sapiehę, kanclerza litewskiego. AGAD, AR dz. V, rkps 13827, List J.F. Sapiehy do A. Radziwiłłowej, Warszawa 14 stycznia 1736 r., k. 39; NBL im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 5, rkps 708, gazeta pisana z Warszawy, 26 stycznia 1736 r., k. 118. Zob. J. Dygdała, *Saskie próby infiltracji...*, s. 69.

¹¹⁴ W świetle doniesień kanclerza litewskiego Jana Fryderyka Sapiehy starosta wilkomierski Tyzenhauz miał już przebywać 18 lutego 1736 r. w Warszawie. AGAD, AR dz. V, rkps 13827, List J.F. Sapiehy do N.N., Warszawa 18 lutego 1736 r., k. 57. Warto zauważyć, że szlachta litewska przebywająca w Królewcu zabiegała jeszcze przed opuszczeniem Królewca u króla Augusta III o zapewnienie jej bezpieczeństwa po powrocie do kraju. W szczególności obawiano się represji ze strony hetmana wielkiego litewskiego Michała Serwacego Wiśniowieckiego. Dwór saski z reguły przychylnie odniósł się do powyższych próśb, stawiając się za nimi u hetmana wielkiego litewskiego. AGAD, AR dz. V, rkps 2250, List A.F. Cichockiego do N.N., Warszawa 28 stycznia 1736 r., k. 8; tamże, List A.F. Cichockiego do N.N., Warszawa 18 lutego 1736 r., k. 10.

lesiu¹¹⁵. Podejmowane z końcem lutego 1736 r. przez M.J. Massalski, pisarza wielkiego litewskiego, próby powstrzymania perswazjami szlachty litewskiej w Królewcu aż do zakończenia negocjacji J. Tarły, wojewody lubelskiego, w Warszawie nie na wiele się zdały; wkrótce on sam także ruszył do stolicy¹¹⁶. Wydaje się, że pewien wpływ na ruszenie się części oficerów do Warszawy wywarły również spory, do jakich doszło między Leszczyńskim a konfederacją wileńską i dzikowską. Dotyczyły one kwestii nieuregulowania przez Stanisława Leszczyńskiego długów części oficerów, których on nie chciał spłacać, obciążając nimi skarb Rzeczypospolitej. Protesty m.in. M.J. Massalskiego i A. Pocięja spowodowały, że kwestia ta tylko częściowo została uregulowana – *Leszczyński kazał pod koniec marca rozdzielić wśród oficerów 5 tys talarów*¹¹⁷.

W kolejnych miesiącach następowała dalsza stabilizacji sytuacji politycznej na Litwie i dalszy powrót części szlachty litewskiej z Królewca. Prawdopodobnie po części spowodowane to było ponownym zwołaniem sejmików gromnicznych na 6 lutego 1736 r. Część szlachty związanej z obozem stanisławowskim zamierzała wziąć w nich udział podobnie jak w 1735 r., aby ubezpieczyć swoje sprawy, w tym zabezpieczać się od przemarszów wojsk rosyjskich i własnych. W tym celu np. na sejmiku deputackim w Brześciu Litewskim wybrano komisa-

¹¹⁵ Także nominat płocki Andrzej Stanisław Załuski miał donosić, że opuścić on w marcu 1736 r. Wołoszczyznę i ruszył do Polski. NBL im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 5, rkps 1411, List A.S. Załuski do K.J. Szembeka, 11 marca 1736 r., k. 402. Sapieha był zachęcany do przyjazdu do Warszawy m.in. przez K. Sapiehę, który podkreślał, że *lepiej być pierwszym [...], gdyż później wszyscy do króla Augusta III ciągnąć będą*, oraz Józefa Potockiego, regimentarza koronnego, który z kolei pisał, że *nie ma racji kontynuować rezydencji zagranicznej kiedy Francja uznała Augusta III za króla polskiego*. Jeszcze przed sejmem pacyfikacyjnym w 1735 r. nie obyło się również bez pogroźek spustoszenia jego majątków ze strony wojsk rosyjskich. AGAD, AOR, LVI/4, List K. Sapiehy do J. Sapiehy, 9 lutego 1736 r., k. 47–48; tamże, AR dz. XXXIV, rkps 375, gazeta pisana z Warszawy, 24 lutego 1736 r., nlb.; „Gazety Polskie” 1736, nr 86; „Gazety Polskie” 1736, nr 87. Także stronnicy Sasa w województwie podolskim podejmowali podobne próby pozyskania podskarbiego nadwornego litewskiego Józefa Franciszka Sapiehy. „Gazette de Reims”, Gdańsk 26 czerwca 1735 r., k. 201; AGAD, ZIP, t. VIII, List M. Suskiego do I. Przyjemskiego, Warszawa 1 lutego 1736 r., k. 230.

¹¹⁶ Przebywający w marcu w Królewcu Bogusław Gosiewski, biskup smoleński, miał także rozpocząć zabiegi u biskupa warmińskiego Jana Szembeka o paszport do Warszawy. Jak sądzić jednak można, wyjazd swój uzależniał od wyników negocjacji wiedeńskich dotyczących ułożenia punktów preliminarzy pokojowych, które miały zabezpieczać interesy Polski. NBL im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 5, rkps 1411, List B. Gosiewskiego do J. Szembeka 4 marca 1736 r., k. 398; tamże, List J. Szembeka do B. Gosiewicza, 9 marca 1736 r., b.m., k. 398; tamże, List B. Gosiewskiego do J. Szembeka, 24 marca 1736, [Królewiec]?, k. 403; BCz, rkps 576, Consilium w Królewcu, 27 lutego 1736 r., k. 491v.; Doniesienia o wyjeździe wojewody witebskiego Marcjana Ogińskiego z Królewca, tamże, Consilium w Królewcu, 15 marca 1736 r., k. 525. O wyjeździe szlachty z Królewca, której z dnia na dzień miało ubywać, donosił również 21 lutego 1736 r. Jan Tarło, wojewoda lubelski.

¹¹⁷ Zob. obszernie o tej sprawie: E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński...*, s. 175.

rzy, aby pilnowali przemarszów wojsk rosyjskich, które maszerowały na Ukrainę traktem Kobryń–Pińsk, aż do samych granic województwa¹¹⁸. Z kolei sejmik w Rosieniach wysłał poselstwo do M.S. Wiśniowieckiego z prośbą, aby podatki dla szlachty zrujnowanej w wyniku rewolucji zostały *ustąpione*¹¹⁹. Niewątpliwie nie brakowało na nich zarówno stronników dworu saskiego, m.in.: M.K. Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego (przybył na sejmik do Nowogródka, gdzie *szlachtę przed sejmikiem częstował*, chcąc umocnić wśród niej swoje wpływy)¹²⁰, Marcina Mikołaja Radziwiłła, krajczego litewskiego (był obecny na sejmiku słonimskim), oraz J. Ogińskiego, wojewody trockiego (przebywał na sejmiku w Pińsku)¹²¹, jak i byłych zwolenników Leszczyńskiego. Czego wyrazem był wybór na marszałków sejmików deputackich w Mińsku, Wiłkomierzu, Wilnie, Brześciu Litewskim i w Rosieniach byłych stronników Leszczyńskiego, m.in.: Leona Pawła Wołodkowicza, stolnika mińskiego, F. Platera, łowczego wielkiego litewskiego, J.B. Wolskiego, chorążego wileńskiego, Michała Nestorowicza, starostę oziackiego, porucznika brześciańskiego województwa, i Benedykta Skarbka Ważyńskiego, starostę tyrkiszlewskiego. Część szlachty ze względu na zły stan zdrowia po przybyciu z Królewca – niekoniecznie na sejmiiki deputackie – ograniczyła się tylko do wysłania listów do powiatu z uznaniem króla Augusta III lub składała przysięgi nie w swoich powiatach. Na przykład marszałek powiatu wiłkomierskiego, konsyliarz generalnej konfederacji wileńskiej

¹¹⁸ Także Grodno było narażone na kontrybucje w wyniku stacjonowania i przemarszów wojsk rosyjskich, m.in. za sprawą uniwersału płk. Jerzego Lievena rozesłanego po parafiach, które miały dostarczyć: *Porcje i racje to jest z Dymow 5800 mąki garcy 3736, krup garcy 350 ^{1/2}, soli pudow (11)? i funtów 27 owsa garcy 22125 sieczki tyleż siana pudow 2950, słomykulow 3688 ten prowiant na miesiąc jeden a tak przez miesiące 4 oprócz ekonomii która dać ma osobliwie*. Z kolei wojska rosyjskie gen. Repnina miały przechodzić 23 lutego 1736 r. przez Nieśwież. AGAD, AR dz. XXXIV, rkps 368, gazeta pisana z Grodna, 29 lutego 1736 r., k. 1.

¹¹⁹ AGAD, AR dz. V, rkps 10665, List J. Odachowskiego do N.N., Rosień 9 lutego 1736 r., k. 18. Sejmik deputacki w Brześciu Litewskim nie przebiegał spokojnie, dopiero za sprawą listów kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego, Jana Fryderyka Sapiehy, obrano deputatów. „Gazety Polskie” 1736, nr 84; *Urzednicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku*, oprac. H. Lulewicz, Kórnik 1994, s. 53.

¹²⁰ Pomimo zabiegów Radziwiłłów i Kazimierza Niesiołowskiego, starosty cyryńskiego (który jak sam twierdził, przybył do Nowogródka na polecenia dworu saskiego), wybór deputatów na sejmiku nie przebiegał spokojnie. Ostatecznie deputaci *nie przybyli na fundację dla spodziewanej obiekcji*. A i sam Trybunał zapewnił, że deputatów z Nowogródka nie dopuści. Zob. *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa...*, s. 170; AGAD, AR dz. V, rkps 10423, List K. Niesiołowskiego do N.N., Warszawa 25 stycznia 1736 r., k. 165; tamże, List K. Niesiołowskiego do [M.S. Wiśniowiecki]?, Nowogródek 6 lutego 1736 r., k. 166.

¹²¹ Zarówno Marcin Mikołaj Radziwiłł, krajczy litewski, jak i Józef Ogiński, wojewoda trocki, obrani zostali deputatami do Trybunału Głównego Litewskiego. BCz, rkps 2250, Deputaci do Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego, 6 lutego 1736 r., b.m., k. 75. W lutym 1736 r. miały przechodzić przez Nieśwież wojska gen. Repnina kierujące się na Ukrainę. „Gazety Polskie” 1736, nr 86.

M.J. Dąbrowski – *przysięgę super fidelitatem temuż Królowi Jmci [...] w Generalnej konfederacji wyrażoną z Jmc P. synem swoim podstarościm wilkomierskim na sejmiku gromnicznym w Wilnie wykonał*¹²². Generalnie rzecz biorąc, nie obyło się w tej sytuacji na sejmikach bez rywalizacji magnackich facji i ich klienteli o wpływy wśród szlachty dla zabezpieczenia swoich interesów¹²³.

W marcu 1736 r., jak podaje gazeta pisana, miał ruszyć do Warszawy Marcin Antoni Paszkowski Lanckoroński, strażnik polny litewski, płk JKM, w kilka koni – niejaki Gruszecki podawał jednak, że nastąpiło to 13 lutego 1736 r.¹²⁴ Marszałek generalnej konfederacji wileńskiej M. Ogiński pod wpływem obietnic napływających z Warszawy nie czekał już na powrót delegacji wojewody lubelskiego J. Tarły z Warszawy i ruszył się z innymi marszałkami partykularnymi konfederacji litewskich, konsyliarzami generalnej konfederacji litewskiej do stolicy, m.in. z Antonim Janem Korsakiem, podstolim połockim, konsyliarzem z województwa połockiego, sekretarzem konfederacji prowincji Wielkiego Księstwa Litewskiego, Kazimierzem Straszewiczem, podstarościm grodzkim upickim, Józefem Pakoszem, stolnikiem województwa połockiego – wcześniej zabiegając o paszport¹²⁵. Wydaje się, że w grupie tej nie było jeszcze regimentarza litewskie-

¹²² Spośród byłych elektorów i stronników Leszczyńskiego deputatami do Trybunału Litewskiego zostali obrani m.in.: Józef Kopeć, starosta obolski, Józef Piotr Sowicz Korsak, podstoli województwa nowogródzkiego, Aleksander Piotr Sowicz Korsak, podstoli nowogródzki, Gerwazy Ludwik Oskierka, starosta i pułkownik powiatu mozyrskiego, Jan Kościesza Żaba, starosta, wojewoda miński (miał już uznać w 1735 r. za króla Augusta III), Stanisław Antoni Burzyński, instygator Wielkiego Księstwa Litewskiego, Jerzy Siemaszko, starosta wieszwiński, Michał Sielecki, starosta wayponiski, Józef Kaczanowski, ciwun birżański (o jego dopuszczeniu miał jednak zdecydować Trybunał Litewski), Andrzej Jan Staszewski, skarbnik kowieński, Ludwik Tadeusz Kościuszko, miecznik województwa brzeskiego, Kazimierz Stankiewicz, stolnik żmudzki. Trudno jednak stwierdzić jednoznacznie, ilu z nich dalej opowiadało się po stronie Leszczyńskiego. „Gazety Polskie” 1736, nr 86; *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa...*, s. 168–170.

¹²³ Doniesienia o wyborze deputatów na sejmiku w Mozyrzu: AGAD, AR V, rkps 11001, List G. Oskierki do N.N., Mozyrz 5 lutego 1736 r., k. 3; „Gazety Polskie” 1736, nr 84; *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa...*, s. 170; *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, oprac. J. Dunin-Borkowski, M. Dunin-Wąsowicz, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1910, t. I: 1908/1909, s. 146, 245.

¹²⁴ AGAD, AR dz. XXXIV, rkps 375, gazeta pisana z Warszawy, 24 marca 1736 r., nlb.; BCz, rkps 1781, List Gruszeckiego [...] do N.N., Warszawa 13 lutego 1736 r., k. 119.

¹²⁵ O wyjeździe z Królewca wojewody witebskiego Marcjana Ogińskiego donosił w marcu 1736 r. Jan Odachowski, skarbnik litewski, i Andrzej Stanisław Załuski, nominat płocki. Po przybyciu do Warszawy miał on być dobrze przyjęty – jak donosił z kolei kasztelan trocki Jan Fryderyk Sapieha – przez króla Augustem III. NBL im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 5, rkps 1411, List A.S. Załuskiego do J. Szembeka, [Warszawa]? 15 marca 1736 r., k. 401; AGAD, AR dz. V, rkps 10665, List J. Odachowskiego do Radziwiłła [...], Botok 3 marca 1736 r., k. 1; tamże, rkps 13827, List J.F. Sapiehy do N.N., Warszawa 25 marca 1736 r., k. 64; „Gazety Polskie” 1736, nr 87; L. Hubert, *Adam na Melsztynie i Czekarzewicach Tarło, wojewoda lubelski (Ustęp z czasów Augusta III-go)*, „Biblioteka Warszawska” 1859, s. 435.

go A. Pociem, który jedynie deklarował swoje przybycie do Warszawy. W świetle analizy informacji zawartych w gazetach pisanych z Warszawy i „Gazetach Polskich” z całą pewnością miał on już przebywać w stolicy ok. 10 kwietnia. Wtedy to oficjalnie uznał za króla Augustem III¹²⁶, po czym z końcem kwietnia opuścił Warszawę. O wcześniejszych zamiarach wyjazdu z Królewca M. Ogińskiego informował A. Tarłę, pisząc, że *tylko tydzień tu zabawi i prosto do Warszawy pojedzie pewnie za nim siła pojedzie bo podobno i cała konfederacja do dwóch niedziel tylko siedzieć zechce, każdy choćby wszystko na okupienie sprzedał, to wolą z tej uprzykrzonej dobyć się rezydencji*¹²⁷. Niewątpliwie taka postawa Litwinów osłabiała pozycję stronników Leszczyńskiego w Królewcu. Próby ich powstrzymania przez A. Tarłę, jak i króla Stanisława Leszczyńskiego, którzy zalecali czekanie na wyniki negocjacji J. Tarły i wiedeńskie, nie powiodły się, w wyniku czego konfederacja miała się rozejść¹²⁸. Pozostali Litwini w Królewcu mieli złożyć u rezydenta moskiewskiego akces do króla Augusta III.

W marcu przybył także z Królewca do Warszawy Piotr Sapieha, stolnik litewski, M.J. Zienkiewicz, biskup wileński¹²⁹, Józef Pac, starosta chweydański, porucznik chorągwi, płk województwa brześciańskiego, wraz z żoną Balbiną z Wołłowiczów¹³⁰, Stanisław Ogiński, starosta wierzbowski, pułkownik województwa połockiego, syn wojewody witebskiego, oraz z Prus z Koszalina (ok. 24 marca) ks. M.F. Czartoryski, podkanclerz litewski. Do przybycia do Warsza-

¹²⁶ AGAD, AR dz. XXXIV, rkps 375, gazeta pisana z Warszawy, 17 marca 1736 r., k. 1; tamże, ZIP, t. VIII, List M. Suski do I. Przyjemskiego, Warszawa 16 marca 1736 r., k. 239; „Gazety Polskie” 1736, nr 93.

¹²⁷ BCz, rkps 576, Kopia listu do J.P. oboźnego *inserir* od A. Tarły, Królewec 16 lutego 1736 r., k. 489.

¹²⁸ Przebywający w Królewcu Jan Wolański informował, że król Stanisław Leszczyński sam nie kwapił się z wyjazdem z Królewca do księstwa Baru, *chcąc tu doczekać generalnego traktatu*, który miano ostatecznie podpisać 13 kwietnia 1736 r. Podobną postawę reprezentował w tym czasie Adam Tarło, marszałek generalnej konfederacji. BCz, rkps, 5986, List J. Wolańskiego do N.N., Królewec 26 lutego 1736 r., nr 48072; E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński...*, s. 181; BCz, rkps 1990, List A. Tarły do F. Orlika, Królewec 17 lutego 1736 r., k. 749.

¹²⁹ Po powrocie z Królewca do Warszawy biskup wileński Michał Jan Zienkiewicz miał chwilowo przebywać na Pradze, skąd dopiero po przeprowadzeniu się przez Wisłę udał się na spotkanie z królem Augustem III (stronnicy Sasa ordynowali po niego karetę królewską). Wtedy też zapewne uznał za króla Augusta III. AGAD, ZIP, t. VIII, List M. Suskiego do I. Przyjemskiego, Warszawa 3 marca 1736 r., k. 237; tamże, gazeta pisana z Warszawy, 24 marca 1736 r., k. 18.

¹³⁰ Zamiar wyjazdu do Warszawy wyrażał także w marcu 1736 r. Michał Eperiasz, starosta szyrwiński, czego wyraz dał w liście do biskupa warmińskiego Jan Szembeka. NBL im. W. Stefańska we Lwowie, fond 5, rkps 1411, List M. Eperiasza do J. Szembeka, 12 marca 1736 r., b.m., k. 400; tamże, List J. Szembeka do M. Eperiasza, 16 marca 1736 r., b.m., k. 400; List J. Szembeka do J.A. Lipskiego, 20 marca 1736 r., b.m.; tamże, List A.S. Załuski do J. Szembeka, 8 marca 1736 r., b.m., k. 399; BCz, rkps 5900, List P. Neymann do A. Czartoryskiego, Zamość 29 marca 1736 r., nr 27170; „Gazety Polskie” 1736, nr 87; K. Niesiecki, *Herbarz polski, powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych i wydany przez J.N. Borowicza*, t. VII, Lipsk 1841, s. 239.

wy namawiali również magnaterię litewską byli stronnicy Leszczyńskiego, m.in. obożny litewski I. Ogiński i prymas polski T. Potocki, który po uwolnieniu z niewoli rosyjskiej dążył teraz do szybkiego uspokojenia kraju, do czego jego zdaniem konieczne było porozumienie się zwaśnionych stron¹³¹.

W zaistniałej sytuacji nie dziwi już fakt, że w marcu 1736 r. przebywający w Warszawie Litwini – nie łącząc się już z konfederacją dzikowska, za czym opowiadał się jeszcze M. Ogiński¹³² – wydali oświadczenie, w którym poddali się *Woli Jego* (Augusta III – przyp. A.L.), *nie chcąc osobami naszymi zamykać do gruntownego pokoju wrota, przystąpiliśmy ad Recognitionem Najaśniejszego Augusta III i jego za Pana Naszego przyznawszy fidelitatem ac obedientiam, które od wiernych Poddanych należy spondimus. Prowadziła nas ad hunc liberum accessum rostrum do Najaśniejszego Augusta III. P.N.M.*¹³³ Biorąc pod uwagę zapewnienia obrony przez Augusta III wolności i praw Rzeczypospolitej, jak i obietnice wycofania wojsk auksyliarnych. Nie zamierzali w ten sposób przeszkadzać działaniom zmierzającym do *pokoju pożądanego dla wszystkich* i szybkiego zwołania sejmu, czemu mieli wtórować prymas T. Potocki, hetman wielki koronny J. Potocki i J. Wiśniowiecki, kasztelan krakowski, oraz J.W. Mniszech, marszałek wielki koronny. Manifest został podpisany przez M.J. Zienkowicza, biskupa wileńskiego, i M. Ogińskiego, wojewodę witebskiego, marszałka konfederacji wileńskiej. Oświadczenie powyższe kończyło ostatecznie dwuletni okres funkcjonowanie generalnej konfederacji wileńskiej.

Na zwołanej przez Augusta III radzie senatu w Warszawie 22 marca 1736 r., poprzedzającej drugi sejm pacyfikacyjny, którego zwołanie ciągle pozostawało aktualne w wyniku niedojścia do skutku pierwszego, głos zabrali dotychczasowi stronnicy Leszczyńskiego, m.in.: M.J. Zienkowicz i M. Ogiński. Zienkowicz w mowie swej prosił króla o jak najszybsze wycofanie wojsk auksyliarnych oraz o zwołanie sejmu ordynaryjnego dwuniedzielnego, czego także domagał się M. Ogiński. Postulował ponadto, aby konferencje zaczęte z nuncjuszem obliować J. Tarle, wojewodzie lubelskiemu, a z posłem rosyjskim H.K. Keyserlingkiem *actu zaczęte te są najpotrzebniejsze dla Rzeczypospolitej aby były zakończone ut sit Pax in Republica*. Skarżąc się przy tym na szkody wyrządzone przez wojsko ro-

¹³¹ AGAD, AR dz. V, rkps 13827, List J.F. Sapieha do N.N., Warszawa 25 marca 1736 r., k. 64; „Gazety Polskie” 1736, nr 89; W. Konopczyński, *Michał Fryderyk Radziwiłł*, PSB 1938, t. IV, s. 290; L. Hubert, dz. cyt., s. 437.

¹³² AGAD, AR dz. V, rkps 376, gazeta pisana z Warszawy, 15 marca 1735 r., nlb.

¹³³ *Oświadczenie się przed Najjaśniejszą Rzeczypospolitą Jaśnie Wielmożnych Imćow PP. Senatorow Duchownego i Świeckiego Stanu Urzędników Ziemijskich i Grodzkich Prowincji W.X. Litewskiego, Warszawa Diebus Marc 1736* [druk współczesny], k. 1–2. 23 marca 1736 r. przebywający w Królewcu Dzikowianie mieli uznać ostatecznie za króla Augusta III i podjęli decyzję o rozwiązaniu konfederacji. Zob. W. Stanek, dz. cyt., s. 58; K. Kantecki, *Franciszek Maksymilian Ossoliński podskarbi wielki koronny*, Warszawa 1880, s. 31.

syjskie gen. L.W. Izmailowa stacjonującego na Litwie, które miały zrabować kaplicę św. Kazimierza i uprowadzić wielu księży, sprawę tę postulował przedłożyć na przyszłym sejmie. W trakcie obrad uchwalono ostatecznie: zwołanie sejmu ekstraordynaryjnego w czerwcu, reasumowanie konfederacji i wyprowadzenie wojsk dziedzicznych po zakończeniu sejmu. W obradach rady wzięli również udział spośród Litwinów: J. Ogiński, wojewoda trocki, Jan Sapieha, kanclerz litewski, starosta brzeski, Antoni Dunin, regent litewski, horodniczy witebski, konsyliarz generalnej konfederacji prowincji litewskiej, Aleksander Józef Sułkowski, łowczy nadworny litewski, i J.A. Dylewski, oboźny smoleński¹³⁴.

Z końcem kwietnia 1736 r. po opuszczeniu Królewca przez Stanisława Leszczyńskiego¹³⁵ nic nie stało już na przeszkodzie, aby kolejne grupy Litwinów przybyły do Warszawy i uznały za króla Augusta III, m.in. uczynili to: Michał Horodeński, wojski wileński, konsyliarz generalnej konfederacji wileńskiej z województwa wileńskiego, Hieronim Wizgierd, pisarz grodzki wileński, konsyliarz generalnej konfederacji wileńskiej z województwa smoleńskiego, Marcyjan Józef Dąbrowski, marszałek powiatu wilkomierskiego, konsyliarz generalnej konfederacji wileńskiej z województwa wileńskiego, Piotr Pac, starosta wilejski, konsyliarz generalnej konfederacji wileńskiej z województwa wileńskiego, Mateusz Franciszek Marcinkiewicz, sędzia ziemi upickiej, konsyliarz partykularnej konfederacji lidzkiej i generalnej z województwa wileńskiego, J.A. Horain, podwojewodzi wileński, i Aleksander Józefowicz, starosta orszański¹³⁶.

¹³⁴ Wszyscy oni złożyli podpisy pod jej uchwałami. BCz, rkps 3628, *Resultatum Najjaśniejszego Króla Imci Augusta III Pana Naszego Miłościwego i przytomnej przy Boku Jego Rady w Warszawie dnia XXII Miesiąca Marca Roku Pańskiego MDCCXXXVI. Odprawionej* [druk współczesny], k. 195–202; „Gazety Polskie” 1736, nr 89. Po zakończonych obradach wkrótce część Litwinów opuściła Warszawę, udając się na Litwę w związku z zbliżającymi się świętami wielkanocnymi. AGAD, AR dz. XXXIV, rkps 375, gazeta pisana z Warszawy, 24 marca 1736 r., k. 18.

¹³⁵ W świetle odnalezionej korespondencji Stanisława Leszczyńskiego do Józefa Franciszka Sapiehy, kasztelana trockiego – w której zabiegał o protekcję dla swojego dotychczasowego litewskiego stronnika Jana Horaina, podwojewodziego wileńskiego – można sądzić, że opuścił on Królewec już pod koniec kwietnia, a nie jak ustalił w swych pracach Edmund Cieślak, dopiero z początkiem maja. 29 kwietnia 1736 r. miał on już przebywać w Angerburgu. BCz, MNK, rkps 751, List S. Leszczyńskiego do J.F. Sapiehy, Angerburg 29 kwietnia 1736 r., k. 49. Zob. E. Cieślak, *W obronie tronu...*, s. 252; tenże, *Stanisław Leszczyński...*, s. 181.

¹³⁶ Także podskarbi nadworny litewski Józef Franciszek Sapieha, który miał już przebywać w Polsce, był teraz nakłaniany przez marszałka konfederacji dzikowskiej Adama Tarłę – który zamierzał ruszyć się do Warszawy z Królewca – do uznaniu Augusta III, widząc w tym najlepszy sposób ratowania ojczyzny. Do Warszawy Sapieha przybył jednak dopiero około 13 maja. Zapewne 17 maja podczas audiencji u Augusta III uznał go ostatecznie za króla. AGAD, AOR LVII/31, List A. Tarły do J. Sapiehy, Królewec 6 kwietnia 1736 r., k. 13; „Gazety Polskie” 1736, nr 89; „Gazety Polskie” 1736, nr 94; W. Konopczyński, *Michał Fryderyk Radziwiłł*, PSB1938, t. IV, s. 290; „Gazety Polskie” 1736, nr 84; *Akta zjazdów stanów Wielkiego Księstwa*

O atmosferze w Wielkim Księstwie Litewskim przed sejmem 1736 r. donosił w swej korespondencji kanclerz wielki litewski J.F. Sapieha, wskazując, że dwór saski i popierająca go magnateria litewska dążyły teraz do dojścia sejmu pacyfikacyjnego, zabiegając o wybór przychylnych sobie posłów na sejmikach przedsejmowych¹³⁷. Nie dziwi więc umieszczenie wśród nich m.in.: K. Niesiołowskiego, Albrychta Radziwiłła, starosty rzeczyckiego, a wśród posłów inflanckich I. Ogińskiego, oboźnego litewskiego, i Udalryka Krzysztofa Radziwiłła, koniuszego litewskiego. Faktem jest, iż w przypadku przewagi opozycji na sejmikach, gdzie przeciwne *promuje się kreatury*, zalecano je rwać¹³⁸. Na Litwie dwór mógł liczyć od samego początku wojny o tron na M.S. Wiśniowieckiego¹³⁹ i na Radziwiłłów mających wielu przyjaciół po województwach – którzy mogli działać na ich rzecz i dworu – a od 1735 r. także na J.F. Sapiechę. Niewątpliwie do stronników Radziwiłłów należy zaliczyć również wojskiego oszmiańskiego Antoniego Łoyko, który już 5 maja 1736 r. upewniał Radziwiłłów, że wszystkie rozkazy wykonał, a sejmiaki w *Wilnie, Trokach, Wilkomierzu, Brasławiu i Upicie*

Litewskiego, oprac. H. Lulewicz, Warszawa 2006, s. 372–373; Z. Honik, *Urząd podwojewódzkiego w Wielkim Księstwie Litewskim. Studium Historyczne*, Wilno 1935, s. 36. Niemalą rolę w tych powrotach szlachty do kraju miały odegrać również ruble rosyjskie. Zob. K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski...*, s. 49.

¹³⁷ Jan Fryderyk Sapieha, kanclerz wielki litewski, miał w swych listach na sejmiaki przedsejmowe zachęcać szlachtę do uznania Augusta III i wyboru posłów na przyszły sejm, podkreślając, że rozejście się sejmu w 1735 r. było niepotrzebne i przyczyniło się tylko do dalszych szkód i strat w Rzeczypospolitej, które nie ominęły także i jego majątku, podczas jego trzyletniej w nim nieobecności. BCz, MNK, rkps 77, List J.F. Sapiehy do województw na sejmiaki antekomicalne, 1736, b.m.i d., k. 259; AGAD, AOR LV/23, List J.F. Sapiehy do J. Sapiehy, Pratulini 27 maja 1736 r., k. 342; AGAD, AR dz. V, rkps 13827, List J.F. Sapiehy do N.N., Warszawa 12 maja 1736 r., k. 96; tamże, List J.F. Sapiehy do N.N., Warszawa 2 czerwca 1736 r., k. 116.

¹³⁸ Według kanclerzyny Anny Radziwiłłowej należało się obawiać zapewne byłych stronników Leszczyńskiego, którzy mogli czynić faksje przeciwne m.in.: na sejmiku grodzieńskim, wołkowyskim, lidzkim i brzeskim za sprawą Scypiona [Józefa, starosty lidzkiego]?, Massalskiego [Michała, starosty grodzieńskiego]?, Tarussa [Andrzeja Józefa, pisarz ziemi trockiej]?, i Straszewicza [Kazimierza, podstarościego grodzkiego upickiego]? AGAD, AR dz. IV, T. 44, kop. 625, List A. Radziwiłłowej do N.N., Słuck 9 kwietnia 1736 r., k. 314; H. Palkij, dz. cyt., s. 32–33.

¹³⁹ Michał Serwacy Wiśniowiecki, hetman wielki litewski, miał 20 kwietnia 1736 r. przebywać w powiecie słonimskim w Słonimiu, gdzie zabiegał o ulgi w kontrybucjach od wojsk rosyjskich – w tym zaprzestania wybierania chłopów. 22 kwietnia Wiśniowiecki udał się – w asyście licznych wojsk polskich i cudzoziemskiego autoramentu – do Nieświeża, skąd 26 kwietnia odbył wjazd na województwo wileńskie w Wilnie. Powyższa aktywność hetmana miała niewątpliwie wzmocnić jego pozycję, jak i całego obozu saskiego przed mającymi się odbyć w maju sejmikami przedsejmowymi. AGAD, AR dz. V, rkps 17503, List M.S. Wiśniowieckiego do N.N., Słonim 20 kwietnia 1736 r., nlb.; tamże, List M.S. Wiśniowieckiego do N.N., Słonim 24 kwietnia 1736 r., nlb.; BCz, MNK, rkps 95, Wjazd na województwo wileńskie J.O. X. Jmnc Hetmana Wielkiego W.X.Lit. w Wilnie 23 maja 1736 r., k. 563.

*są dysponowane jak mają pójść*¹⁴⁰. Dużą aktywność, jak ustalili Henryk Palkij, mieli także wykazywać na sejmikach Czartoryscy, zabiegając o obsadzenie sejmików swymi ludźmi w celu umocnienia *swej pozycji w Rzeczypospolitej*¹⁴¹. Nie obyło się też bez prób ingerencji w instrukcje poselskie posła rosyjskiego H.K. Keyserlingka. Wspomina o tym Zofia Zielińska w swoim biogramie dotyczącym A. Pocięja, strażnika litewskiego, który miał zjechać w brzeskie województwo i otrzymać na rozpoczynające się sejmiki *400 dukatów a ludziom przezeń wskazanych dukatów 250* w celu osłabienia pozycji Radziwiłłów na sejmikach. Radziwiłłowie z kolei mieli zabiegać na sejmikach m.in. o to, aby w instrukcjach nie pojawiły się zarzuty, że *Rzeczypospolitą zaprzędali* – gdyby taki zarzut się pojawił, sejmik miał być zerwany¹⁴². Także J.F. Sapieha, kanclerz litewski, podkreślał, że należy mieć *oko* na sejmiki w Trokach, Żmudzi, Kownie i w Mozyrzu – gdyby zaś posłów swoich wybrać nie było można, zalecał je rwać.

Na rozpoczynające się w poniedziałek 14 maja 1736 r. obrady sejmików przedsejmowych w Wielkim Księstwie miała przybyć licznie szlachta litewska, m.in. na sejmik wileński, który obradował pod dyktando Mikołaja Antonio Petruszewicza, cześnika i podwojewodziego wileńskiego, egzulancki smoleński obradujący pod dyktando Stanisława Antoniego Burzyńskiego, instygatora litewskiego, i egzulancki starodubowski, którego marszałkiem był Walerian Antoni Żaba, kasztelan połocki, stronnik Sasa¹⁴³. Niewątpliwie sprzyjały temu dążenia szlachty litewskiej do szybkiego uspokojenia kraju, czemu wyraz dała m.in. szlachta

¹⁴⁰ Także byli stronicy króla Stanisława Leszczyńskiego proponowali teraz swoje usługi Radziwiłłom i J.F. Sapiesze (który przeszedł w 1735 r. do obozu saskiego), m.in. Gerwazy Oskierka, starosta mozyrski, Felicjan Wawrzecki, miecznik brasławski, i jego syn Piotr Teodor, pisarz ziemski powiatu brasławskiego – wszyscy byli elektorami Stanisława Leszczyńskiego. AGAD, AR dz. V, rkps 17024, List F. Wawrzeckiego do M.K. Radziwiłła, Wilno 15 czerwca 1736 r., k. 116; tamże, AR dz. V, rkps 8880, List A. Łoyko do N.N., Wilno 5 maja 1736 r., k. 130; tamże, List A. Łoyko do N.N., Wilno maja 1736 r., b.d., k. 134; tamże, AR dz. V, rkps 11001, List G. Oskierki do M. Radziwiłła, Słuck 8 kwietnia 1736 r., k. 8.

¹⁴¹ Temu zapewne służyć miało także zbliżenie się Augusta Czartoryskiego, wojewody ruskiego, do gen. Ludwiga Hessen Homburga przebywającego na Rusi, czemu niechętnie przyglądali się Radziwiłłowie, obawiając się m.in. obsadzenia przez nich biskupstwa żmudzkiego po śmierci 7 grudnia 1735 r. w Prusach biskupa Aleksandra Horaina przy pomocy posła rosyjskiego Hermana Karola von Keyserlingka. AGAD, AR dz. IV, rkps 624, List A.K. Radziwiłłowej do M.K. Radziwiłła, 21 stycznia 1736 r., k. 256; H. Palkij, dz. cyt., s. 32–33.

¹⁴² AGAD, AR dz. IV, T. 37, kop. 527, List M.F. Radziwiłła do N.N., Zdzięcioł 2 kwietnia 1736 r., k. 21; tamże, AR dz. V, rkps 13827, List J.F. Sapiehy do N.N., Warszawa 25 marca 1736 r., k. 64; AR dz. XXXIV, rkps 376, gazeta pisana z Warszawy, 5 maja 1736 r., k. 45; Z. Zielińska, Antoni Pocięj, PSB 1982, t. XXVII/1, z. 112.

¹⁴³ BCz, rkps 1689, Manifest Partii Praskiej 14 września 1733 r., k. 225–231. Sejmiki starodubowski i smoleński jako sejmiki egzulanckie obradowały od 1667 r. na zamku w Wilnie i dlatego duży wpływ na ich instrukcje wywierał sejmik powiatu wileńskiego. „Gazety Polskie” 1736, nr 94. Zob. W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 33.

powiatu kowieńskiego na sejmiku w Kownie czy księstwa żmudzkiego na sejmiku w Rosieniach, żądając ewakuacji wojsk rosyjskich z Rzeczypospolitej, które rujnowały majątki szlacheckie przez nieustanne ich przemarsze, powodując drożyznę żyta i innych zbóż. Oprócz tego, jak wykazała w swojej pracy Monika Jusupović, na sejmiku kowieńskim pojawiły się także w instrukcji hasła domagające się potwierdzenia traktatów z Rosją, obrony szlacheckiej wolności i *ulg dotyczących podatku podymnego z dóbr ziemskich (oraz) zachowania komputu wojska*¹⁴⁴. Nie obyło się w trakcie ich obrad bez sporów i rywalizacji, w szczególności o funkcje poselskie – na co zwracali uwagę m.in. Kazimierz Kołłątaj, chorąży wołkowyski i J. Odachowski, skarbnik litewki – inspirowane przez koterie magnackie i rywalizujące stronnictwa¹⁴⁵. Między innymi w województwie wileńskim w powiecie wileńskim i oszmiańskim, w województwie nowogródzkim w powiecie słonimskim – za sprawą I. Łaniewskiego, agenta Radziwiłłów¹⁴⁶, i wołkowyskim z *powodu nadmiaru kandydatów* sejmik ten miał zostać zerwany¹⁴⁷. Do zaburzeń doszło również na sejmiku egzulanckim smoleńskim za sprawą stronnika Sasa J.A. Dylewskiego, oboźnego smoleńskiego. Według strażnika polnego litewskiego Stanisława Łopota miał on przybyć na sejmik z Warszawy z jakimiś *pretensjami*. Po wyborze marszałka sejmiku Burzyńskiego odłożono nominację posłów na dzień następny. Przeciwno kandydaturze na posła J.A. Dylewskiego, oboźnego smoleńskiego, występowali stronnicy Radziwiłłów, głosząc, *wolim żeby i żadnego nie było niżeliby J.A. Dylewski miał być posłem*. Gotowi byli nawet zerwać sejmik, aby tylko on nie został wybrany na posła do Warszawy¹⁴⁸. Ostatecznie jednak nie został on wybrany na posła, zostali nimi Antoni Chrapowicki, podkomorzy smoleński, i Franciszek Burdzycki, dworzanin JKM. W województwie trockim w powiecie grodzieńskim sejmik poselski obradujący w Grodnie został zerwany – jak donosił Kazimierz Kołłątaj, chorąży wołkowyski: w trakcie wyboru marszałka *wyszedł z protestacją I. Pan Gierdziejewskiego, towarzysz Jm Baranowicza, kto autor*

¹⁴⁴ M. Jusupović, dz. cyt., s. 178.

¹⁴⁵ AGAD, AR dz. V, rkps 10665, List J. Odachowskiego do N.N., Botoł 23 kwietnia 1736 r., k. 26–28; tamże, AOR LIII/14, List K. Kołłątaja do J. Sapięhy, Zdzięcioł 20 maja 1736 r., k. 120; „Gazety Polskie” 1736, nr 95; H. Palkij, dz. cyt., s. 37.

¹⁴⁶ H. Palkij, dz. cyt. Ostatecznie na tych sejmikach wybrano za posłów na wileńskim: Antoniego Łoyko, wojskiego oszmiańskiego, i Franciszka Tyzenhauza, starostę inturskiego, oszmiańskim: Ludwika Jakuba Chomińskiego, starostę oszmiańskiego, i Antoniego Sulistrowskiego, starostę kurkiewskiego, słonimskim: Kazimierza Baranowicza, strażnika litewskiego, i Michała Adama Śliziena, starostę krewskiego. AGAD, AR dz. V, rkps 8922, List S. Łopota do N.N., Wilno 24 maja 1736 r., k. 10. Informacje o wyborze posłów na sejmiku w powiecie starodubowskim, którymi zostali: Kazimierz Niesiołowski, starosta cyryński, i Hieronim Żaba, starosta koszeński, wojewódzic miński: AGAD, AR dz. VI, t. II 80a, M.K. Radziwiłł, *Diariusz*, k. 760.

¹⁴⁷ H. Palkij, dz. cyt., s. 37.

¹⁴⁸ AGAD, AR dz. V, rkps 8922, List S. Łopota do N.N., Wilno 24 maja 1736 r., k. 10; H. Palkij, dz. cyt., s. 37.

*łatwo się domyśleć*¹⁴⁹. Z kolei w województwie brzeskoliteńskim sejmik w powiecie brzeskim nie doszedł do skutku, jak ustalił w swej pracy Michał Wójcik, z powodu popełnionych nieprawidłowości przy publikowaniu uniwersału królewskiego zwołującego sejmiki przedsejmowe. Michał Stanisław Suzin, stolnik brzeski (elektor Stanisława Leszczyńskiego z województwa brzeskoliteńskiego), dopatrywał się w tym nawet celowej działalności urzędników grodzkich. W świetle ustaleń Diany Koniecznej Michał Stanisław Suzin, stolnik brzeski, miał się zwrócić do kanclerza litewskiego Jana Fryderyka Sapiehy o powtórne wysłanie uniwersałów zwołujących sejmiki. Jednak w wyniku braku na sejmiku jego stronników kanclerz nie był zainteresowany dojściem sejmiku do skutku¹⁵⁰.

Powtórnie, jak wykazał słusznie Henryk Palkij, miało dojść do zwołania tylko sejmiku poselskiego w Nowogródku, który naznaczono na 12 czerwca 1736 r., za sprawą M.K. Radziwiłła, hetmana polnego litewskiego, i wojewody nowogródzkiego M.F. Radziwiłła. Jak sądzić można, chodziło im m.in. o wybór na posła Albrychta Radziwiłła, starosty rzeczyckiego, aktywnego stronnika Sasa w Wielkim Księstwie Litewskim. Powyższe starania zakończyły się sukcesem, gdyż został on obrany posłem na sejmik pacyfikacyjny z powiatu nowogródzkiego. Należy jednak zaznaczyć, że na sejmikach przedsejmowych nie brakowało także tumultów wywołanych sporami majątkowymi, np. na sejmiku w Mścislawiu między Marcinem Adamem Ciechanowieckim, starostą chosławskim, a Apolinarem Czudowskim, sędziem mścislawskim, który chciał nawet z tego powodu pozbawić Ciechanowieckiego *praw aktywności publicznej*. Nie obyło się bez rozlewu krwi, sejmik jednak doszedł do skutku¹⁵¹. Łącznie do skutku doszło 17 (spośród 24) sejmików, na których wybrano 34 posłów. 7 sejmików zostało zerwanych: w powiecie lidzkim¹⁵², grodzieńskim, wołkowyskim – zgod-

¹⁴⁹ AGAD, AOR LIII/14, List K. Kołłątaja do J. Sapiehy, Zdzięcioł 20 maja 1736 r., k. 120. Może chodziło tu o Konstantego Gierdziejewskiego, horodniczego zamku grodzkiego. H. Palkij, dz. cyt., s. 37.

¹⁵⁰ O poselstwo miał starać się na tym sejmiku także stronnik Leszczyńskiego Józef Franciszek Pac, starosta chwejdański. AGAD, AR dz. V, rkps 13827, List J.F. Sapiehy do N.N., Warszawa 21 kwietnia 1736 r., k. 89. Zob. Szerzej: D. Konieczna, dz. cyt., s. 21; M.T. Wójcik, *Przemoc...*, s. 109–110.

¹⁵¹ O zabiegach Ferdynanda Fabiana Platera, łowczego wielkiego litewskiego, nad dojściem sejmiku przedsejmowego w powiecie wilkomierskim: AGAD, Arch. Platerów z Antuzowa, T. 3, rkps 217, List [A]? Ponińskiego do [F.]? Platera, 1736, b.m. i d., k. 1; BCz, rkps 2676, List B.F. Radziwiłłowej do K. Niesiołowskiego, Zdzięcioł 15 kwietnia 1736 r., k. 17; tamże, List M.F. Radziwiłła do K. Niesiołowskiego, Zdzięcioł 6 czerwca 1736 r., k. 21; AGAD, AR dz. VI, t. II 80a, M.K. Radziwiłł, *Diariusz*, k. 770; *Radziwiłłowie herbu Trąby*, oprac. S. Górzyński, Warszawa 1996, s. 25; *Dzieje rodziny Ciechanowieckich...*, s. 174, s. 188; H. Palkij, dz. cyt., s. 37.

¹⁵² Doniesienia Antoniego Gibesa, sekretarza poczty warszawskiej, o zerwaniu sejmiku w powiecie lidzkim i wyborze posłów na sejm z województwa mścislawskiego, witebskiego i brasławskiego zob. List A.I. Gibesa do J.A. Załuskiego, czerwiec 1736 r., b.m. [w:] *Korespondencja...*, s. 584.

nie z wcześniejszymi zaleceniami kanclerzyny A.K. Radziwiłłowej – brzeskim, mińskim, mozyrskim, rzeczyckim. Warto zauważyć, że proces ten nie był czymś odosobnionym w Rzeczypospolitej, np. w prowincji małopolskiej zostało zerwanych w tym czasie także 7 sejmików, co świadczyć mogło o znacznej jeszcze silnej opozycji lub niechęci wobec króla Augusta III¹⁵³.

Tymczasem dalej przed sejmem pacyfikacyjnym dawały się we znaki szlachcie litewskiej rosyjskie kontrybucje, którym towarzyszyło wyłapywanie chłopów. Kontrybucje nie oszczędzały również dóbr czołowych stronników Sasa, czego wyraz dał wojewoda nowogródzki M.F. Radziwiłł w liście do K. Niesiołowski, starosta cyryński, pisząc, że cierpi przez zabieranie podwodów i koni, *że już i wytrzymać trudno, tędy cała wataha minichowska przez dwie niedziele wlokła się 400 podwodów wzięła, z których ledwie się połowa zwróciła*. Rosyjscy oficerowie nawet z dworu M.F. Radziwiłła zabierali konie¹⁵⁴. Obciążenia musiały być znaczne, gdyż wojewoda wybierający się na sejm do Warszawy obawiał się teraz opuścić swój majątek. Drobną i średnią szlachta litewska co rusz unikała płacenia nadmiernych kontrybucji, w wyniku czego wojska rosyjskie obciążały nimi inne wioski, często już obciążone kontrybucjami, np. jak donosił Michał Czajkowski, zamiast świadczyć kontrybucje wieś Lebieżany, wybrano ponownie podatki ze wsi Myska – czemu szlachta się sprzeciwiła¹⁵⁵. Nie na wiele się zdały także zabiegi powstrzymania kontrybucji przed sejmem czynione u króla Augusta III przez M.S. Wiśniowiecki, który nalegał na króla, aby wymógł na pośle rosyjskim – zapewne chodziło o H.K. Keyserlingka – ulgi od wojsk rosyjskich, od których *powiaty i województwa cierpią*¹⁵⁶.

25 czerwca 1736 r. rozpoczął obrady sejm pacyfikacyjny, na które przybyli także liczni senatorowie z Wielkiego Księstwa Litewskiego zaliczani do byłych stronników Leszczyńskiego, m.in.: M.J. Zienkowicz, biskup wileński, B.K. Gosiewski, biskup smoleński, Kazimierz Czartoryski, kasztelan wileński, Stanisław Potocki, wojewoda smoleński, M. Ogiński, wojewoda witebski, Jerzy Kryspin, kasztelan żmudzki, Jan de Campo Scipio, kasztelan smoleński, J.M. Sołłohub, podskarbi wielki litewski, i M.F. Czartoryski, podkanclerzy litewski¹⁵⁷. Nowym

¹⁵³ H. Palkij, dz. cyt., s. 33; A. Lisek, *Obóz stanisławowski w województwie ruskim w okresie bezkrólewia i wojny o tron polski w latach 1733–1736*, Kraków 2014, s. 183–184.

¹⁵⁴ BCz, rkps 2676, List M.F. Radziwiłła do K. Niesiołowski, Zdzieńcioł 7 czerwca 1736 r., k. 25; tamże, List M.F. Radziwiłła do K. Niesiołowski, Zdzieńcioł 6 czerwca 1736 r., k. 21.

¹⁵⁵ BCz, rkps 5786, List M. Czajkowskiego do A. Czartoryskiego, Domaszewice 11 lipca 1736 r., nr 6678; tamże, List M. Czerkawskiego do Różańskiego [...], Domaszewice 10 lipca 1736 r., nr 6708.

¹⁵⁶ Warto odnotować, że nie obyło się w tym czasie między szlachtą także bez sporów i najeżdów na pograniczne dobra. AGAD, AR dz. V, rkps 17503, List M.S. Wiśniowieckiego do N.N., Słom 24 kwietnia 1736, nlb.; *Dzieje rodziny Ciechanowieckich...*, s. 188.

¹⁵⁷ Według Jana Fryderyka Sapięhy, kanclerza wielkiego litewskiego, do Warszawy miało przybyć na sejm 120 posłów. Jak wynika z zestawu posłów dokonanej przez Henryka Palkiję, liczba ta była nieco mniejsza i wynosić miała w sumie 109 posłów, w tym: 75 koron-

marszałkiem został wybrany w ciągu niespełna 4 godzin – jak donosił J.F. Sapieha, kanclerz litewski – Wacław Rzewuski, pisarz polny koronny, były stronnik Leszczyńskiego, o czym nie omieszkało poinformować króla August III¹⁵⁸. W delegacji do króla Izbę poselską reprezentowało 4 posłów z Litwy: J. Oda-chowski, skarbnik litewski, Jan Szymon Zabiello, stolnik kowieński, K. Piąt-kowski, pisarz grodzki trocki, i Stefan Korzeniecki, sędzia grodzki piński¹⁵⁹.

Pierwsi dwaj to byli stronnicy Leszczyńskiego. Już w pierwszych dniach obrad sejmu niektórzy posłowie Wielkiego Księstwa Litewskiego związani z obozem stanisławowskim, m.in. poseł oszmiański Antoni Sulistrowski, starosta kurliewski, domagali się *aktualnej ewakuacji, a nie odłożonej ewakuacji* i czytania *pactów conventa*¹⁶⁰. Z kolei poseł orszański Aleksander Józefowicz, starosta orszański, i Kazimierz Straszewicz, podstarości grodzki upicki, elektorowie Stanisława Leszczyńskiego, życzyli sobie, aby król wydał dyplom do wojska saskiego, a do posła rosyjskiego ordynans, aby wojska rosyjskie były ewakuowane. Poseł podolski Wojciech Stanisław Lityński, podstoli czerwonogrodzki, proponował, aby powyższa ewakuacja odbywała się przez Litwę tą samą drogą, którą wojska rosyjskie weszły – postulat ten zapewne nie znalazł uznania wśród Litwinów, którzy domagali się, w szczególności województwo witebskie, uwolnienia szlachty i chłopstwa z niewoli rosyjskiej¹⁶¹. Ponadto poseł oszmiański Ludwik Jakub Chomiński, starosta oszmiański, były konsyliarz generalnej konfederacji wileńskiej, wnosił również o satysfakcję za popalone przez wojska rosyjskie dwory i pozabieranych ludzi. Pod wpływem pojawiających się głosów domagających się limitacji sejmu – na co zwracał uwagę także w swym pamiętniku M.K. Radziwiłł, hetman polny litewski – domagano się *pierwej delegowania po dwóch posłów z każdej prowincji do rozmów z posłem moskiewskim* w celu omówienia ewakuacji¹⁶². Podobny postulat złożył poseł upicki K. Straszewicz,

nych i 34 litewskich. AGAD, AOR LV/23, List J.F. Sapiehy do J. Sapiehy, Warszawa 1 lipca 1736 r., k. 347.

¹⁵⁸ Tamże.

¹⁵⁹ Kazimierz Piątkowski, pisarz grodzki trocki, na elekcji 1733 r. oddał głos na Augusta III. AGAD, Nabytki, rkps 22, *Diariusz sejmu pacyfikacyjnego dwuniedzielnego w Warszawie na dzień 25 czerwca zwołanego i odprawionego w roku 1736*, k. 12.

¹⁶⁰ BCz, rkps MNK, rkps 51, *Diariusz sejmu Pacificationis Dwuniedzielnego w Warszawie na dzień 25 czerwca i odprawionego w Roku Pańskim 1736*, k. 1121; BN, rkps BOZ 950, *Diariusz Seymu Extraordinarynego Pacificationis za Panowania Najjaśniejszego Augusta III Na dniu 25 czerwca w Warszawie złożonego Roku 1736*, k. 332; AGAD, AOR LVI/8, List P. Sapiehy do N.N., 28 czerwca 1736 r., b.m., k. 71.

¹⁶¹ APK, Archiwum Sanguszków, rkps 518, *Diariusz sejmu z 1736 r.*, k. 49.

¹⁶² Andrzej Gurowski, stolnik podolski, pisał: „chcieliśmy limitować sejm nim Sasi i Moskwa wyjdą z Polski i Litwy ale dwór i senat nie kontent z tego”. AGAD, AOR LII/59, List A. Gurowskiego do J. Sapiehy, 29 czerwca 1736 r., b.m., k. 1; tamże, AR, dz. VI, t. II 80a, M.K. Radziwiłł, *Diariusz*, k. 779; AGAD, Nabytki, rkps 22, *Diariusz sejmu pacyfikacyjnego dwuniedzielnego w Warszawie na dzień 25 czerwca zwołanego i odprawionego w roku 1736*, k. 22.

podstarości grodzki upicki, podkreślając przy tym, że król August III ma wojska saskie pod swoją komendą i może je szybko z kraju wyprowadzić. Za dalszą kontynuacją obrad opowiedział się spośród Litwinów też poseł oszmiański Sulistrowski.

4 lipca opozycja domagała się ułożenia punktów amnestii. A. Józefowicz, poseł orszański opowiadający się za generalną amnestią, zalecał jednak ostrożność przy układaniu projektu amnestii¹⁶³, chcąc w ten sposób uniknąć represji ze strony stronników Sasa, którzy mogli amnestię wykorzystać do osłabienia opozycji. Józefowicz dowodził 5 lipca, że pacyfikacja też jest amnestią, *co zapomnienie wzajemnych urazów, pogodzenie serc rozjątrzonych a zatem niech cieć generałem amnestiam jest to zostawić [seyntillam]? w nieukojonych sercach*, co w przyszłości mogłoby grozić wybuchem¹⁶⁴. Z kolei A. Sulistrowski, starosta kurklewski, Mikołaj Hurko, pisarz grodzki witebski, Kazimierz Ukolski, podwojewodzy trocki, J. Odachowski, skarbnik litewski, sprzeciwiali się generalnej amnestii dla tych, którzy bezprawnie rabowali¹⁶⁵. 6 lipca czytano drugi projekt amnestii, za sprawą m.in. posła Józefowicza dodano do tego projektu punkt, który wykluczał z amnestii tych, którzy dokonywali bezprawnych rabunków, zrobiwszy sobie prywatną partię, ani po jednej, ani po drugiej stronie rywalizujących obozów nie będąc. W trakcie czytania projektu posłowie K. Niesiołowski, starosta cyryński, M. Slizień, starosta krewski, i Bułharyn, podwojewodzy nowogrodzki, mieli pewne zastrzeżenia co do słowa *instinctus*. Ostatecznie zgodzono się po południu na amnestię, zamieniając słowo powyższe na *subordynacja*¹⁶⁶. W tym dniu także posłowie oszmiańscy Ludwik Jakub Chomiński,

¹⁶³ BN, rkps BOZ 950, *Diariusz Seymu Extraordynarnego Pacificationis za Panowania Najjaśniejszego Augusta III Na dniu 25 czerwca w Warszawie złożonego Roku 1736*, k. 338. Na sejmie za amnestię opowiadał się także 4 lipca 1736 r. spośród posłów litewskich Mikołaj Hurko, pisarz grodzki witebski, twierdząc, *aby raczyli depromore sensus in materia amnestie, która by dla Rzeczypospolitej były profici*. BCz, MNK, rkps 51, *Diariusz sejmu Pacificationis Dwuniedzielnego w Warszawie na dzień 25 czerwca i odprawionego w Roku Pańskim 1736*, k. 1189.

¹⁶⁴ Tamże, k. 1193. *Co ważniejsze, wielu z tych żołnierzy wcale nie pragnęło amnestii, bowiem uważali się za niewinnych, patriotów wypełniających swój obowiązek, Sasa nie chcieli uznać za króla, uważając go za uzurpatora, który ściągał obce wojska do Polski*. Zob. J. Staszewski, *Emigracja polska w Prusach Księżęcych. Przyczynek do historii stronnictwa pruskiego w Polsce w XVIII wieku* [w:] „Wiek Osiemnasty”, 9 Pamięci Profesora Emanuela Rostworowskiego, 1993, s. 95.

¹⁶⁵ Jeszcze 29 czerwca 1736 r. na sejmie wybrano deputatów do układania konstytucji, którymi zostali obrani z Litwy: z senatu Jan Fryderyk Sapieha, kasztelan trocki, zaś z izby poselskiej Kazimierz Niesiołowski, starosta cyryński, i Michał Adam Slizień, starosta krewski (od 24 lipca 1736 r. podkoniuszy litewski). BUW, rkps 94, *Diariusz sejmu extraordynanego dwuniedzielnego pacyfikationis zaczętego 25 Junii 1736 w Warszawie*, k. 40v.

¹⁶⁶ AGAD, Nabytki, rkps 22, *Diariusz sejmu pacyfikacyjnego dwuniedzielnego w Warszawie na dzień 25 czerwca zwołanego i odprawionego w roku 1736*, k. 45. Zapewne mogło chodzić tu o [Józefa]? Bułharyna. Szerzej o pochodzeniu rodu zob. J. Białynia Chołodecki, *Jerzy Skander – Beg – Bułharyn, generał – bojownik o wolność Ojczyzny*, Lwów 1930, s. 4.

starosta oszmiański, i A. Sulistrowski, starosta kurklewski, zabiegali jeszcze o zniesienie podatku podymnego w Wielkim Księstwie Litewskim. Wobec projektu aukcji wojska, jaki pojawił się na sejmie, Litwini zgodzili się na powołanie komisji i opracowali własny projektowi aukcji, czemu jednak, zdaniem Henryka Palkija, mieli się sprzeciwić m.in. Czartoryscy, Ogińscy, Radziwiłłowie i J. Odachowski z powodu obaw przed nowymi podatkami i nadmiernym wzrostem znaczenia hetmanów¹⁶⁷. Litwini nie zgodzili się również na propozycje posła sandomierskiego Stanisława Krasieńskiego, starosty ujskiego, aby oficerom cudzoziemskiego autoramentu szarże poodbierać¹⁶⁸. W sprawie postawy Litwinów w kwestii Kurlandii, o której było także głośno na sejmie, niewiele można wyczytać ze skąpych informacji zawartych w diariuszach sejmowych. Wiadomo jedynie, że wśród byłych stronników Stanisława Leszczyńskiego pojawił się też głos m.in. posła upickiego K. Straszewicza, podstaroście grodzkiego upickiego, aby Księstwu Kurlandzkiemu pozwolono *elekcję książąt*. Ostatecznie pomimo oporu ze strony szlachty koncepcja ta została przevorsowana.

Trzeba wspomnieć na zakończenie, że adherenci Stronnicy Leszczyńskiego na Litwie, w tym Antoni Chrapowiecki, podkomorzy smoleński, zwracali także uwagę na rosnące zagrożenie wciągnięcia Rzeczypospolitej w konflikt rosyjsko-turecki z powodu stacjonowania w Rzeczypospolitej wojsk rosyjskich. Dlatego też w trakcie obrad sejmu domagali się wysłania do Turcji *kogokolwiek*, aby potwierdził wcześniejsze traktaty. Sprzeciwiali się również ustawicznym werbunkom ze strony Prus tak *szlachty i pospólstwa*. Hasła powyższe nie wywarły jednak większego wpływu na przebieg zdominowanego przez obóz saski sejmu, który zakończył 9 lipca 1736 r. obrady.

Zakończenie

Reasumując rozwój sytuacji politycznej i militarnej w Wielkim Księstwie Litewskim, trudno jednoznacznie ocenić, jakimi pobudkami kierowali się stronnicy Leszczyńskiego, którzy jeszcze przed pierwszym sejmem pacyfikacyjnym przystąpili do Augusta III. Można jedynie postawić hipotezę, że mogło to po części wynikać z frustracji szlachty litewskiej m.in. w wyniku porażki wojsk litewskich, do jakiej doszło w województwie brzeskolitewskim pod Sielcami

¹⁶⁷ Zob. szerzej: H. Palkij, dz. cyt., s. 55; H. Olszewski, dz. cyt., k. 284; T. Ciesielski, *Litwini wobec problemu aukcji wojska na sejmach Rzeczypospolitej w latach 40. XVIII wieku* [w:] *Парламенцкія структуры ўлады ў сістэме дзяржаўнага кіравання Вялікага княства Літоўскага і Рэчы Паспалітай у XV–XVIII стагоддзях*. Матэрыялы міжнароднай навуковай канферэнцыі (Мінск-Наваградак, 23–24 лістапада 2007 г.), Мінск 2008, s. 297.

¹⁶⁸ BUW, rkps 94, *Diariusz sejmu extraordynanego dwuniedzielnego pacyfikationis zaczętego 25 Junii 1736 w Warszawie*, k. 41v.

(19 sierpnia 1734 r.)¹⁶⁹, i rozbicia w 1735 r. przez wojska rosyjskie głównych sił litewskich w Wielkim Księstwie – efektem czego była także ucieczka głównych przywódców konfederacji wileńskiej M. Ogińskiego, wojewody witebskiego, i A. Pocieja, regimentarza litewskiego, do Królewca. Zapewne również doniesienia z Korony mówiące m.in. o ucieczce Stanisława Leszczyńskiego do Królewca, kapitulacji Gdańska w 1734 r. przed wojskami rosyjskimi, rozbiciu w kwietniu w 1735 r. głównych sił generalnej konfederacji dzikowskiej (w wyniku czego Generalność dzikowska wraz z jej marszałkiem A. Tarłą znalazła się na emigracji królewieckiej) i poddaniu się Kazimierza Rudzieńskiego, kasztelana czerskiego, musiały wywrzeć negatywny wpływ na opinię i postawę szlachty litewskiej opowiadającej się dotąd po stronie Leszczyńskiego. Nie ulega wątpliwości, że znaczna część tego stronnictwa – w tym książęta Czartoryscy, m.in. Kazimierz Czartoryski, kasztelan wileński, Teodor Kazimierz Czartoryski, proboszcz płocki, Stanisław Kostka Czartoryski, późniejszy łowczy koronny, i August Czartoryski, wojewoda ruski – pod wpływem tych wydarzeń przeszła do obozu saskiego, zabiegając teraz o dogodne warunki uznania Augusta III. Inni zaś wycofali się z życia publicznego, koncentrując się na ochronie swoich zrujnowanych majątków na Litwie¹⁷⁰.

Proces przechodzenia szlachty do obozu saskiego został także przyspieszony na skutek narastających obciążeń i kontrybucji zarówno na rzecz wojsk rosyjskich – których liczebność wzrastała aż do 1735 r. – jak i zwalczających się ugrupowań politycznych. Tym bardziej że wszelkie próby ich powstrzymania czynione przez szlachtę zarówno w Wielkim Księstwie, jak i przebywającej na emigracji na niewiele się zdały. W dodatku nasiliło się przekonanie – podsycane przez propagandę saską w listach i pismach ulotnych – że dalsza walka jest bezsensowna i szkodzi tylko Rzeczypospolitej, a szybka ewakuacja wojsk rosyjskich może nastąpić tylko za sprawą dworu saskiego i utrzymania dobrych stosunków z Rosją. Trudno ostatecznie ustalić, jaki wpływ na poziom duchowy i moralny wywarło też na stronnikach Leszczyńskiego na Litwie przejście regimentarza koronnego J. Potockiego do obozu saskiego. Chociaż wydarzenie to, jak sądzić można, odbiło się dużym echem w Wielkim Księstwie wśród stronników Leszczyńskiego, którzy starali się jej bagatelizować wśród opinii szlacheckiej. Stąd zapewne pojawiające się twierdzenia, że większość chorągwi pozostała przy marszałku generalnym konfederacji dzikowskiej, oraz zapewnienia, że wkrótce nadejdzie sukurs wojsk brandenburskich opłacanych przez Francję lub samych wojsk francuskich. Bez wątpienia nie były to jednak przekonywujące argumenty dla części szlachty litewskiej, która nie uległa już złudzeniom i zaczęła przechodzić do obozu saskiego. Ujemnym skut-

¹⁶⁹ AGAD, Arch. Platerów z Antuzowa, T. 4, rkps 217, List M.S. Wiśniowieckiego do Plate-
ra [...], 23 sierpnia 1734 r., b.m., k. 1; BCz, MNK rkps 95, Kopia asekuracji polskich magnatów
znajdujących się w Gdańsku, 1734, b.d., k. 327.

¹⁷⁰ BCz, rkps 578, List N.N. do F. Borzęckiego, Warszawa 14 kwietnia 1735 r., k. 275.

kiem tego stały się zawiązywane rekonfederacje u boku Augusta III np. w województwie mińskim czy wileńskim. Procesowi temu sprzyjał brak na Litwie przed sejmem w 1735 r. znaczących partii wojsk litewskich wiernych Stanisławowi Leszczyńskiemu, mogących się temu przeciwstawić. Podobieństwo powyższych procesów spowodowało, że i w Koronie w tym czasie powstały rekonfederacje opowiadające się za Augustem III. O słabnących wpływach stronników Leszczyńskiego jeszcze przed sejmem pacyfikacyjnym 1735 r. może również świadczyć fakt, że regimentarz generalny M.S. Wiśniowiecki uważał już za rzecz mniej potrzebną, aby biskup warmiński J. Szembek wchodził w układy z *rezydentami królewskimi*, którzy do wojska litewskiego należeli, gdyż już dosyć czasu mieli do przejścia na stronę Sasa¹⁷¹.

Dojście wszystkich sejmików przedsejmowych na Litwie w 1735 r. można tłumaczyć po części powyższymi konkluzjami, jak i brakiem możliwości oddziaływania ośrodka królewskiego poprzez pisma ulotne na opinię publiczną, co było także utrudnione na skutek zajęcia większości miast, w których znajdowały się drukarnie, przez wojska rosyjskie i stronników Sasa. Sytuacji ta nie uległa nawet poprawie po przeniesieniu przez regimentarza A. Pocięja drukarni z Wilna do obozu wojskowego¹⁷². Jakkolwiek należy zauważyć, że ujawniły one także słabość stronnictwa stanisławowskiego, w tym ośrodka królewskiego, któremu nie udało się doprowadzić do ich zerwania. Jedynym jego sukcesem było przeforsowanie na sejmikach postulatu ewakuacji wojsk jako warunku dojścia sejmu – co wynikało zapewne z braku zaufania do dworu saskiego – oraz wyboru części przychylnych sobie posłów.

Magnateria i szlachta litewska popierająca Augusta III na Litwie miała natomiast nadzieję, że zwołany w 1735 r. sejm przyniesie pacyfikację kraju, a jeżeli nie, to bynajmniej zabezpieczy jej interesy poprzez rozdanie wakujących urzędów. W ten sposób, jak można przypuszczać, dwór saski chciał także zabezpieczyć się przed ewentualną nową konfederacją, która mogła w przyszłości powstać przeciwko niemu w Koronie czy na Litwie. Niewątpliwie szybka pacyfikacja wzmacniała również stanowisko Augusta III wobec Rosji, przyspieszając wprowadzenie wojsk rosyjskich z Rzeczypospolitej.

Zawarcie 3 października 1735 r. preliminarzy pokojowych między Francją i Austrią słusznie zdaniem J. Odachowskiego, skarbnika litewskiego, uczyniło Augusta III królem na tronie polskim. Były one także dużym zaskoczeniem dla całego obozu stanisławowskiego na Litwie i w Koronie, tym bardziej że 28 września tegoż roku Francja zawarła przymierze z Rzeczypospolitą. Powyższy fakt

¹⁷¹ NBL im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 5, rkps 1411, List K.J. Sapiehy do J. Szembeka, Wiśniowo 3 września 1735 r., k. 389.

¹⁷² AGAD, AR dz. XXXIV, rkps 363, gazeta pisana z Warszawy, 7 kwietnia 1735 r., k. 3. Szerzej na ten temat zob. R. Niedziela, *Pisma polityczne w okresie bezkrólewia i wojny o tron polski po śmierci Augusta II Mocnego (1733–1736)*, Kraków 2005, s. 259.

bez wątpienia osłabił pozycję stronników Leszczyńskiego na sejmie. Łącznie posłowie litewscy, którzy przybyli na sejm w 1735 r., zabrali głos – w świetle poddanych analizie diariuszy – ok. 27 razy. Najwięcej przemawiali: J.B. Wolski (8 razy) i M. Peszyński, pisarz grodzki oszmiański (5 razy). Dwukrotnie głos zabrali senatorowie litewscy: B. Niezabitowski, kasztelan nowogródzki, i J.F. Sapieha, kasztelan trocki. Należy zauważyć, że pomimo pojawienia się jeszcze przed zwołanym pierwszym sejmem pacyfikacyjnym projektów aukcji wojska wysuwanych przez stronników Leszczyńskiego – np. K. Straszewicza, rotmistrza, podstarościego upickiego¹⁷³ – posłowie litewscy nie zabrali na sejmie w tej sprawie głosu. Skupili się oni głównie na żądaniach ewakuacji wojsk rosyjskich i saskich oraz zniesieniu podatku podymnego. Zdecydowana większość posłów litewskich (ok. 40, jak udało się ustalić, w tym 17 dawnych zwolenników Leszczyńskiego) obecnych na sejmie po jego zakończeniu wzięła udział 9 listopada w zwołanej przez Augusta III radzie warszawskiej. Ich obecność na obradach i złożone podpisy pod uchwałami rady potwierdzały ich związek z dworem saskim¹⁷⁴.

Dopiero na drugim sejmie pacyfikacyjnym w 1736 r. zwrócono uwagę na aukcję wojska i zgodzono się na powołanie komisji w celu ustalenia sposobu finansowania wojska – na Litwie reprezentował ją hetman wielki litewski M.S. Wiśniowiecki¹⁷⁵. Procesowi stabilizacji na Litwie zapewne miały służyć i służyły także zwołane w 1735 i 1736 r. sejmiki deputackie. Z przytoczonych powyżej faktów wynika, że nie obyło się na nich jednak bez rywalizacji i zabiegów poszczególnych facji o wybór jak największej liczby swoich przedstawicieli do Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Warto zauważyć, że liczba wybranych deputatów w 1736 r. była znacznie większa od liczby z 1735 r. i miała wynosić od 33 do 39 deputatów. Niewątpliwie świadczyło to o stabilizacji sytuacji politycznej na Litwie¹⁷⁶.

Szlachta litewska po niedoszłym sejmie i zawarciu preliminarzy pokojowych rozpoczęła zabieg nad powrotem do kraju, zadawałając się obietnicą amnestią, ewakuacją wszystkich wojsk rosyjskich i saskich oraz zatrzymaniem swoich honorów i fortun. Jednocześnie obóz saski, widząc w opozycji królewieckiej ostatnią przeszkodę w uspokojeniu kraju, chcąc ją osłabić i podzielić, zapraszał do negocjacji każdego z osobna. Ponadto głosił, jakoby po abdykacji Stanisława Leszczyńskiego już w lutym 1736 r. wszyscy stronnicy Leszczyń-

¹⁷³ Projekt Kazimierza Straszewicza, rotmistrza, miał się ukazać 12 lipca 1735 r. Zob. T. Ciesielski, *Litwini wobec problemu...*, s. 297–298.

¹⁷⁴ AGAD, AR dz. V, rkps 16964/III, List W.T. Wańkowicza do N.N., Wilno 26 kwietnia 1736 r., k. 7; tamże, rkps 8880, List A. Łojka do N.N., 17 kwietnia 1736 r., b.m., k. 8.

¹⁷⁵ Z. Zielińska, *Rosja wobec polskich planów aukcji wojska w 1738*, „Kwartalnik Historyczny” 2000, z. 3, s. 3.

¹⁷⁶ AGAD, AR dz. V, rkps 16964/III, List W.T. Wańkowicza do N.N., Wilno 26 kwietnia 1736 r., k. 7; tamże, rkps 8880, List A. Łojka do N.N., 17 kwietnia 1736 r., b.m., k. 8.

skiego wyjechali z Królewca do Warszawy. Informacje te były oczywiście nieprawdziwe, gdyż dopiero w marcu, jak donosił 15 marca 1736 r. nominat płocki Andrzej Stanisław Załuski w korespondencji do K.J. Szembeka, znaczna grupa Litwinów, w tym władze generalnej konfederacji wileńskiej, opuściła Królewiec i przybyła do Warszawy, gdzie uznała za króla Augusta III¹⁷⁷. Skądinąd Generalność dzikowska miała to uczynić, jak sądzić można, nieco później, bo 23 marca 1736 r., jeszcze w Królewcu. Pozostali Litwini mieli się ruszyć dopiero w następnych miesiącach, m.in. po wyjeździe Stanisława Leszczyńskiego z Królewca i uregulowaniu długów poczynionych u mieszczaństwa pruskiego¹⁷⁸.

Dworowi saskiemu nie powiodło się zapewne pozyskanie wszystkich dotychczasowych stronników Leszczyńskiego w Wielkim Księstwie Litewskim pomimo dojścia sejmu pacyfikacyjnego 1736 r. do skutku. Aczkolwiek znaczna ich część m.in. pod wpływem uchwalonej amnestii, rozdawnictwa wakujących urzędów, królewszczyn oraz obietnic zachowania wolności i swobód poparła działania dworu zmierzające do pacyfikacji kraju. Należy jednak zauważyć, że Stanisław Leszczyński nie zapomniał o swoich stronnikach w biedzie, w miarę możliwości zabiegając u byłych swoich zwolenników, którzy przeszli do obozu saskiego, o ich protekcję¹⁷⁹.

Trudno na zakończenie jednoznacznie określić, czy i w jakim stopniu powyższe działania miały wpływ na uświadomienie magnaterii i szlachcie litewskiej wzrastającego zagrożenia ze strony Rosji. Niemniej jednak można sądzić, że stronnicy Leszczyńskiego w większym stopniu niż zwolennicy Sasa je dostrzegali, łącząc losy prowincji z suwerennością całej Rzeczypospolitej – pomimo pewnych rozbieżności w poglądach. Z tego także powodu m.in. nie powiodły się próby zdominowania Wielkim Księstwie Litewskim przez obóz prosaski, w którym stronnicy Leszczyńskiego stanowili większość.

TOWARDS PACIFICATION. DISINTEGRATION OF THE STANISLAW CAMP IN LITHUANIA DURING THE WAR FOR THE POLISH THRONE IN YEARS 1735–1736

Summary

Only two-year long war for the Polish throne in the Great Lithuanian Duchy seemed to come to an end in 1735. Undoubtedly this fact was influenced by, among others, unfavorable develop-

¹⁷⁷ NBL im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 5, rkps 1411, List A.S. Załuski do K.J. Szembeka, 11 marca 1736 r., k. 401.

¹⁷⁸ Metrykant koronny Andrzej Franciszek Cichocki szacował zadłużenie stronników Leszczyńskiego przebywających w Królewcu na łączną kwotę 80 tys. talarów kurlandzkich. BCz, rkps 1781, List Gruszeckiego [...], Warszawa 13 lutego 1736 r., k. 119; E. Cieślak, *Stanisław Leszczyński...*, s. 181; List A.F. Cichockiego do J.A. Załuskiego, Warszawa 21 grudnia 1735 r. [w:] *Korespondencja...*, s. 514.

¹⁷⁹ BCz, MNK rkps 751, List S. Leszczyńskiego do J.F. Sapiehy, Angerburg 29 kwietnia 1736 r., k. 49.

ment of the military situation connected with scattering main Lithuanian forces supporting king Stanislaw Leszczynski by the Russian army and the escape of the leaders of the general Vilnius confederation to Prussia. Also not a very small role was played by increasing contributions from the fighting military forces. On the other hand it can also be justified by signing peace preliminaries between France and Austria, which finally ended hopes for further support for the Leszczynski case from France. This process was not disturbed even by unsuccessful pacifying sejm in 1735 which was terminated by Leszczynski's supporters demanding immediate withdrawal of foreign armies from the Republic of Poland before the marshal of the sejm would be elected. Stanislaw Leszczynski's abdication in January 1736 finally ended the period of dual royalty in Poland. In March of the same year the leaders of the Vilnius confederation accepted August III as their king. Despite the fact that pre-sejm sejmiks did not pass without violence and a few of them were even terminated, the second pacifying sejm in June 1735 finally calmed the situation in the Great Lithuanian Duchy.

Tomasz Pomykacz

(Przemyśl)

KONCEPCJE ORGANIZACJI AUSTRII W OBRADACH WZMOCNIONEJ RADY PAŃSTWA W 1860 R.

Jednym z najważniejszych czynników, jaki wpływał na politykę wewnętrzną Austrii, w tym także na wszelkie próby jej organizacji, była kwestia narodowościowa. W pełnym zakresie problem ten ujawnił się w czasie Wiosny Ludów i od tego momentu kładł się cieniem na dalszych losach państwa do jego rozpadu w 1918 r. Dlatego, by móc przedstawić zaznaczoną w tytule problematykę, na wstępie należy zarysować główne tendencje w tym zakresie, jakie można było zaobserwować w Austrii w latach 1848–1860.

Wiosna Ludów w Austrii zaowocowała ujawnieniem się ruchów narodowościowych będących efektem odrodzenia czy budzenia się świadomości narodowej poszczególnych narodowości monarchii. Proces ten przybierał na sile od początku XIX w. i w latach 1848–1849 wyraził się wysunięciem przez nie postulatów politycznych. W ogólnym zarysie sprowadzały się one do uznania odrębności poszczególnych narodowości i przyznania im na tej podstawie określonych koncesji. Jednak szybko ujawniły się różnice w poszczególnych programach, które nie tylko utrudniały współdziałanie walczących o realizację swych postulatów, ale też rodziły nowe konflikty między nimi. Zasadnicza kontrowersja wynikała ze starcia dwóch programów – uznania praw ukształtowanych historycznie części składowych państwa Habsburgów oraz uznania prawa do odrębności wszystkich zamieszkujących je narodowości. Problem w realizacji tego programu polegał na tym, że granice etnograficzne nie pokrywały się z historycznie ukształtowanymi granicami poszczególnych prowincji państwa.

Wśród narodowości dążących do organizacji Austrii w oparciu o zasadę uznania praw historycznych nie było pełnej zgody co do zakresu, w jakim ten

program miał być zrealizowany – dominowały tu przede wszystkim partykularne interesy. Najbardziej konsekwentni w dążeniu do realizacji tego programu byli Węgrzy, którzy w kwietniu 1848 r. uzyskali sankcję dla wypracowanych przez obradujący w Pozsony (Bratysławie) od listopada 1847 r. sejm ustaw konstytucyjnych. Wyrazem dążenia do podkreślenia odrębności krajów Korony Św. Stefana w obrębie monarchii było wyrażone w tych ustawach wzmocnienie roli sejmu węgierskiego, w relacjach zaś z resztą państwa określały one związek Węgier z Austrią w oparciu o unię personalną¹. Te ustawy zostały sankcjonowane przez cesarza Ferdynanda I jako króla węgierskiego Ferdynanda V 11 kwietnia 1848 r.² i od tego momentu do kapitulacji przed wojskami rosyjskimi pod Világos 13 sierpnia 1849 r. Węgrzy starali się organizować własne państwo w jego historycznych granicach. Także Czesi chcieli uznania odrębności krajów Korony Św. Wacława, na którą składały się Czechy, Morawy i Śląsk Austriacki (czego zapowiedź uzyskali w wydanym 8 kwietnia liście gabinetowym Ferdynanda I³), ale nie zawsze w swym dążeniu do uznania praw czy granic historycznych byli konsekwentni. Świadczyły o tym chociażby ujawnione w czasie zjazdu słowiańskiego w czerwcu 1848 r. w Pradze tendencje do połączenia Czechów i Słowaków, którego spełnienie godziło w integralność krajów Korony Św. Stefana⁴, czy projekt Františka Palackýgo zaprezentowany w wydziale konstytucyjnym sejmu austriackiego, postulujący podział państwa na 8 grup krajów ukształtowanych na zasadzie narodowościowej, który zakładał m.in. podział Czech na część czeską i niemiecką⁵. Także Polacy generalnie przychylni byli idei uznania odrębności poszczególnych prowincji w ich historycznie ukształtowanych granicach, jednak to stanowisko siłą rzeczy nie mogło być tak konsekwentne jak u Węgrów. Galicję – nawet jeśli nie mówiono tego wprost – Polacy traktowali przede wszystkim jako część dawnej, wciąż czekającej na odrodzenie Rzeczypospolitej. Kraj ten znalazł się w obrębie państwa Habsburgów w wyniku I rozbioru i uznanie Galicji jako historycznie ukształtowanej całości oznaczałoby w konsekwencji uznanie legalności zaboru z 1772 r. uzasadnianego przecież w oparciu o roszczenia czy „prawa historyczne” do tych ziem Habsburgów jako spadkobierców królów węgierskich władających przejściowo Rusią Halicką w XIII w. Z drugiej strony jednak Polacy musieli podkreślać konieczność uznania historycznej odrębności, a co za tym idzie – niepodzielności Galicji, co wynikało z obaw przed ujawnionymi w tym czasie narodowymi aspiracjami Rusinów galicyjskich. Dążenia Rusinów były jednym z przejawów drugiego nurtu

¹ O. Balzer, *Historia ustroju Austrii w zarysie*, Lwów 1899, s. 474–476; *Magyarország története a 19. században*, red. A. Gergely, Budapest 2005, s. 241–243.

² H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów: zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986, s. 133.

³ H. Rumpler, *Österreichische Geschichte 1804–1914: eine Chance für Mitteleuropa: bürgerlicher Emanzipation und Staatsverfall in der Habsburgermonarchie*, Wien 2005, s. 292–293.

⁴ H. Wereszycki, dz. cyt., s. 150–151.

⁵ H. Rumpler, dz. cyt., s. 314.

aspiracji politycznych, jakie ujawniły się w tym czasie, a przejawiających się pragnieniem odejścia od oparcia ustroju Austrii na historycznie ukształtowanych granicach poszczególnych prowincji na rzecz reorganizacji państwa w oparciu o granice wytyczone na zasadzie etnicznej. Postulaty tego rodzaju pojawiły się wiosną 1848 r., gdy właśnie galicyjscy Rusini wysunęli żądanie podziału Galicji i utworzenia odrębnego kraju koronnego z ziem przez nich zamieszkanymi, ze stolicą we Lwowie⁶. W podobnym kierunku szły żądania części Niemców austriackich, czego najbardziej dobitnym przejawem był wniosek reprezentującego Niemców czeskich Ludwiga v. Löhnerna z lipca 1848 r. o wyodrębnienie w Austrii Galicji i Dalmacji oraz podział pozostałych krajów koronnych na zasadzie narodowościowej z odejściem od historycznie ustalonych granic⁷. W podobnym kierunku szedł wspomniany wyżej wniosek Palackýego.

Postulat zmiany organizacji państwa (właściwie jego zachodniej, niewęgierskiej części) uwzględniającej jego różnorodność w oparciu o jednostki terytorialnie o historycznie ukształtowanych granicach, ale podzielonych wewnętrznie na okręgi jednolite narodowościowo⁸, próbowano zrealizować w projekcie konstytucji opracowanej przez sejm austriacki w 1849 r.⁹ Konstytucja ta nie weszła w życie, bowiem zanim przedstawiono jej projekt (co planowano na 15 marca 1849 r.), 4 marca ukazał się manifest cesarski rozwiązujący parlament. Manifestowi towarzyszyła ustawa zasadnicza dla cesarstwa austriackiego, której § 1 wymieniał wszystkie kraje i prowincje znajdujące się pod berłem Franciszka Józefa I, bez jakiegokolwiek wskazania na odrębność któregośkolwiek z nich, zaś § 2 wskazywał, że prowincje te tworzą wolną, samodzielną, niepodzielną, nierozwiązywalną konstytucyjną austriacką monarchię dziedziczną, której stolicą – jak stanowił § 3 – był Wiedeń. W dalszych paragrafach odnoszono się co prawda do odrębności niektórych krajów (§ 71 głosił, że konstytucja węgierska zostanie utrzymana w tym zakresie, w którym nie koliduje z przepisami nowej ustawy zasadniczej; § 76 zapowiadał ogłoszenie odrębnego statutu zawierającego konstytucję Królestwa Lombardzko-Weneckiego; to odrębne stanowisko Węgier i prowincji włoskich wzmocnione było treścią § 77, który łącznie traktował pozostałe kraje koronne, bez wyszczególnienia obiecując im własne statuty krajowe). Tendencją nowego systemu, zarysowaną już w konstytucji, było rozbicie historycznej jedności poszczególnych krajów koronnych, o czym świadczyły §§ 72–75 przyznające niezależność od Węgier Chorwacji i Sławonii, Siedmiogrodu, Wojwodiny, Pogranicza Wojskowego¹⁰.

⁶ К. Левицький, *Історія політичної думки галицьких українців 1848–1914*, Львів 1926, s. 26–27.

⁷ P. Molisch, *Geschichte der deutschnationalen Bewegung im Österreich von ihren Anfängen bis zum Zerfall der Monarchie*, Jena 1926, s. 47; H. Rumpler, dz. cyt., s. 314.

⁸ H. Wereszycki, dz. cyt., s. 160.

⁹ K. Schneider, *Der Reichstag von Kremsier*, Leipzig [etc.] 1917, s. 75.

¹⁰ Reichs-Gesetz- und Regierungsblatt für das Kaiserthum Österreich 1849, nr 150.

Ta konstytucja nigdy nie weszła w życie, formalnie została odwołana patentem sylwestrowym z 31 stycznia 1851 r. W efekcie Austria weszła na drogę neoabsolutyzmu, czyli samodzielnych rządów Franciszka Józefa I. W kwestii ustrojowej rządu te charakteryzowały się dążeniem do scentralizowania i ujednolicenia obszaru państwa. Tym niemniej w dalszym ciągu mniej i bardziej oficjalnie pojawiały się projekty i programy dotyczące ewentualnych przemian w organizacji wewnętrznej Austrii. W 1850 r. ukazała się anonimowo broszura Viktora Franza von Andrian-Werburga *Centralisation und Decentralisation in Österreich* skierowana przeciwko forsowanemu od 1849 r. (w momencie ukazania się pracy jeszcze – przynajmniej teoretycznie – konstytucyjnemu) centralizmowi, w której po raz pierwszy do debaty ustrojowej w Austrii zostało wprowadzone pojęcie „indywidualności historyczno-politycznych”¹¹. Propozycja znalezienia równowagi między ideą centralizmu a koniecznością oparcia Austrii na zasadach uznania odrębności historycznie ukształtowanych jej części składowych została przedstawiona w wydanej anonimowo na początku kwietnia 1859 r. pracy *Die Garantien der Macht und Einheit Oesterreichs*¹². Jej autorem był József hr. Eötvös, publicysta i polityk o liberalnych poglądach, w 1848 r. minister kultu i oświecenia publicznego w węgierskim rządzie Lajosa hr. Batthányego.

Eötvös wskazał, że fundamentem, na którym została zbudowana Austria, było prawo domu panującego, a węzłem łączącym wszystkie jej części była unia personalna¹³. Skoro Austria była wytworem procesu historycznego i jedność monarchii oparta była na zasadzie respektowania zasady monarchicznej w każdej prowincji, to jedność państwa mogła być osiągnięta tylko dzięki respektowaniu odrębności tradycji historycznych poszczególnych jego części, nie zaś przez odrzucenie ich¹⁴. Austria nie była państwem narodowym, nie powstała w obrębie naturalnych granic, jedynym węzłem łączącym wszystkie części państwa była zasada panowania legalnego władcy we wszystkich jej częściach¹⁵. Eötvös nie odrzucał zasady centralizacji i konieczności zachowania jedności państwa, szczególnie w kontekście jego potrzeb w zakresie polityki międzynarodowej, kwestii wojennych, finansowych i handlowych¹⁶. Wskazywał, że Austria potrzebowała konstytucji, ale uwzględniającej szczególne stosunki w państwie, konstytucji, w której wszystkie poszczególne części państwa w kwestii tego, czego

¹¹ H. Rumpler, dz. cyt., s. 373–374.

¹² Z. Ferenczi, *Báró Eötvös József: 1813–1871*, Budapest 1903, s. 208.

¹³ J. Eötvös, *Die Garantien der Macht und Einheit Oesterreichs*, Leipzig 1859, s. 10.

¹⁴ Tamże, s. 61–62; J. Redlich, *Das österreichische Staats- und Reichsproblem: Geschichtliche Darstellung der inneren Politik der habsburgischen Monarchie von 1848 bis zum Untergang des Reiches*, t. I: *Der dynastische Reichsgedanke und die Entfaltung des Problems bis zur Verkündigung der Reichsverfassung von 1861*, 1. Teil: *Darstellung*, Leipzig 1920, s. 563.

¹⁵ J. Eötvös, dz. cyt., s. 85, 90–91.

¹⁶ Tamże, s. 40–42.

dotyczył ich stosunek do jego jedności, byłyby równouprawnione¹⁷. Konstytucja taka musiała uwzględniać prawa historyczne poszczególnych części składowych państwa. Administracyjna autonomia poszczególnych prowincji była w takim samym stopniu nieodzownym elementem każdej konstytucji austriackiej, jak instytucje dotyczące jedności państwa w odniesieniu do tych kwestii, które dotyczyły jego całości¹⁸. Podsumowanie wywodów Eötvösa stanowiło stwierdzenie, że w państwie wielonarodowym, jakim była Austria, programem nie mogła być asymilacja, ale wspieranie naturalnego rozwoju poszczególnych narodowości, które mogą się zjednoczyć w jedną potężną całość¹⁹. Jednak te narodowości mogły się rozwijać jedynie w obrębie autonomicznych, historycznie ukształtowanych całości, które miały stanowić części składowe państwa. Podkreślić należy, że pojęcie „narodowość” Eötvös postrzegał nie przez pryzmat wspólnego dla danej grupy języka, ale jej „historyczności” związanej z jej dziejowym rozwojem w obrębie poszczególnych prowincji państwa. Tylko takie założenie pozwalało utożsamić dążenie do równouprawnienia pojmowanych w ten sposób „narodowości” z dążeniem do autonomii poszczególnych krajów koronnych²⁰. Zasadę „narodowości” rozumianą w dosłownym tego słowa znaczeniu Eötvös uważał dla Austrii za szkodliwą, wskazywał, że próba oparcia organizacji państwa na granicach językowych prowadziłyby do nieprzezwyciężalnego zamętu²¹.

Te wywody nabrały szczególnej aktualności w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Pod koniec kwietnia wybuchła wojna między Austrią a Piemontem i Francją. Czerwcowe klęski na polach Lombardii pod Magentą i Solferino ujawniły niewydolność systemu neoabsolutystycznego i konieczność podjęcia szybkich zmian uzdrawiających finanse państwa i zaspokajających postulaty polityczne poszczególnych narodowości państwa. To siłą rzeczy musiało oznaczać odejście od forsowanego od 1849 r. modelu centralizacji i ujednolicenia Austrii na rzecz uwzględnienia odmienności jej części składowych. Tuż po przegranej, w lipcu 1859 r., edyktem laksenburskim ogólnie i zdawkowo obiecano przeprowadzenie zmian²², których bardziej szczegółowy program przedstawiono w sierpniu. Obiecano w nim m.in. poddanie pod kontrolę wydatków we wszystkich gałęziach administracji cywilnej i wojskowej, bezzwłoczne wprowadzenie ustawy gminnej we wszystkich prowincjach w sposób odpowiadający specyfice poszczególnych krajów oraz przeniesienie władzy rządowej na organa autonomiczne. Zapowiedziano też powołanie do życia reprezentacji dla poszczególnych krajów koronnych²³.

¹⁷ Tamże, s. 61.

¹⁸ Tamże, s. 92.

¹⁹ Tamże, s. 218.

²⁰ Tamże, s. 83–85.

²¹ Tamże, s. 211–212.

²² „Wiener Zeitung” 1859, nr 167, s. 3049.

²³ „Wiener Zeitung” 1859, nr 203, s. 3557.

Realizacją tej obietnicy było powołanie 5 marca 1860 r. Wzmocnionej Rady Państwa (*verstärkte Reichsrath*). Powstała ona na bazie istniejącej od 1851 r. Rady Państwa i jej zasadnicze kompetencje ograniczać się miały do omawiania kwestii finansowych państwa, początkowo tylko w charakterze doradczym. Ponadto miała opiniować projekty we wszystkich ważniejszych przedmiotach ogólnego ustawodawstwa, jak również propozycje przedstawicielstw krajowych. Nie wykluczono możliwości przekazania jej także innych spraw. Choć pozbawiono ją inicjatywy prawodawczej, to jednak zobowiązano ją do wykazywania usterek, niedokładności lub braków w przedstawionych pod jej obrady projektach wraz z udzieleniem opinii w danej kwestii²⁴. Potrzeba szybkiego uregulowania kwestii finansowych oraz dynamiczna sytuacja międzynarodowa, szczególnie na Półwyspie Apenińskim²⁵, sprawiały, że nie chciano czekać na zebranie się reprezentacji krajowych i jeszcze 5 marca wydano rozporządzenie cesarskie, na mocy którego zarządzono, że do czasu powołania nadzwyczajnych radców mianowanych przez reprezentacje krajowe tymczasowo do Rady wezwani będą inni przedstawiciele krajów koronnych, którzy obrady mieli zacząć w maju 1860 r., a których zadaniem miało być sprawdzenie budżetu na rok 1861²⁶.

Członkowie Rady swą godność mogli piastować dożywotnio bądź czasowo. W pierwszej kategorii znaleźli się arcyksiężęta domu cesarskiego i wybrani przez cesarza dostojnicy kościoła oraz zasłużeni w służbie cywilnej i wojskowej. Czasowi członkowie Rady byli wybierani na sześcioletnią kadencję w liczbie 38²⁷. 1 maja ogłoszono nazwiska 9 dożywotnich oraz 38 czasowych członków Wzmocnionej Rady Państwa²⁸. Dla dalszego przebiegu wydarzeń istotny był fakt, że bardzo silną reprezentację uzyskali w niej Węgrzy, a dokładniej przedstawiciele starokonserwatystów węgierskich domagających się uznania odrębności Królestwa Węgierskiego w ramach monarchii w oparciu o zasadę unii personalnej, ale odrzucających zmiany ustroju Węgier wprowadzone konstytucją z 1848 r.²⁹

W sumie Wzmocniona Rada Państwa liczyła ok. 60 członków; ciekawe, że w literaturze można spotkać w tej materii nieco rozbieżne dane: Ernst Hellmuth podał liczbę 58 członków, w tym 24 Niemców, 18 Słowian i Rumunów, 11 Wę-

²⁴ „Wiener Zeitung” 1860, nr 58, s. 969–970.

²⁵ Obrady Wzmocnionej Rady Państwa przebiegały w czasie trwającego burzliwego procesu zmian we Włoszech prowadzących do ich zjednoczenia. Franciszek Józef I musiał stale mieć na uwadze dynamiczny przebieg tych wydarzeń, mając świadomość, że kwestia obecności Austrii na obszarze na południe od Alp nie była ostatecznie rozstrzygnięta. Z jednej strony nie stracił nadziei na odzyskanie choćby części strat z roku 1859 r., z drugiej zdawała sobie sprawę z tego, że aspiracje włoskie sięgają przynajmniej znajdującej się nadal pod jego berłem Wenecji.

²⁶ „Wiener Zeitung” 1860, nr 58, s. 969–970.

²⁷ Tamże.

²⁸ „Wiener Zeitung” 1860, nr 105, s. 1817.

²⁹ T. Pomykacz, *Sytuacja polityczna na Węgrzech w latach 1859–1861*, „Limes. Studia i Materiały z Dziejów Europy Środkowo-Wschodniej” 2013, t. VI, s. 103.

grów i 5 Włochów³⁰, za nim informację tę powtórzył Jakub Malý³¹. Gustaw Kolmer podał liczbę 59 członków: 12 stałych z wcześniejszej Rady Państwa, 9 dożywotnich i 38 czasowych³². Taką samą liczbę odnotował Gustaw Eim³³. Najnowsze obliczenia Andreasa Gottsmanna to 60 członków, przy czym jej skład narodowościowy określił on następująco: 31 niemieckojęzycznych radców, 12 Węgrów, 4 Włochów, 3 Chorwatów, 2 Polaków, 2 Rumunów, 1 Serb; narodowości 5 członków Rady nie ustalił³⁴. W składzie Rady przeważała szlachta – według danych Hellmutha miała ona 35 przedstawicieli, zaś 23 posłów było pochodzenia mieszczańskiego³⁵. Gottsmann precyzuje, że na 38 czasowych członków Rady 27 należało do szlachty, w tym 14 do jej wyższej warstwy³⁶.

Jak oceniał po latach w swych wspomnieniach Heinrich Pollak, Wzmocniona Rada Państwa była tworem tych mężów stanu, którzy wierzyli, że półśrodkami uda się zwieść i uspokoić opinię publiczną. W efekcie powstał „pseudoparlament”, by nie rzec „karykatura przedstawicielstwa państwa”³⁷, z okrojonym regulaminem obrad, nominowanymi członkami jako przedstawicielami poszczególnych krajów koronnych, bez inicjatywy ustawodawczej. Co więcej, opinia publiczna była oficjalnie pozbawiona informacji o przebiegu obrad, z których sprawozdania pojawiały się w „Wiener Zeitung”³⁸, by dopiero stąd trafić do innych gazet. To prowadziło do sytuacji, w której, jak ironizował z kolei Gustav Eim, czytelnicy prasy byli wyczerpująco powiadamiani o wydarzeniach politycznych na Kubie, Cejlonie, o sytuacji w republikach południowoamerykańskich, niewiele zaś wiedzieli o tym, co działo się we Wzmocnionej Radzie Państwa³⁹. Kwestię informowania opinii publicznej odnośnie do prac Rady określał § 22 jej regulaminu obrad, który ustalał, że obrady nie będą publiczne, a żaden z jej członków nie mógł w jakikolwiek sposób treści tych obrad upubliczniać. Jedynie prezydent Rady był upoważniony do przedstawiania przebiegu prac na łamach oficjalnej gazety⁴⁰, którą

³⁰ E. Hellmut, *Oesterreichs Lehrjahre: 1848–1860*, t. II, Prag 1863, s. 211.

³¹ J. Malý, *Naše znovurození: přehled národního života českého za posledního půlstoletí*, cz. IV: *Za nové doby absolutní*, Praha 1883, s. 91.

³² G. Kolmer, *Parlament und Verfassung in Oesterreich*, t. I: *1848–1869*, Wien–Leipzig 1902, s. 30.

³³ G. Eim, *Před pětadvaceti léty* [w:] *Politické uváhy*, Praha 1898, s. 174.

³⁴ A. Gottsmann, *Der Reichstag 1848/49 und der Reichsrat 1861 bis 1865* [w:] *Der Habsburgermonarchie 1848–1918*, t. VII: *Verfassung und Parlamentarismus*, 1. Tb., *Verfassungsrecht, Verfassungswirklichkeit, Zentrale Repräsentativkörperschaften*, Wien 2000, s. 611.

³⁵ E. Hellmut, dz. cyt., s. 211; J. Malý, dz. cyt., s. 91.

³⁶ A. Gottsmann, dz. cyt., s. 611.

³⁷ G. Eim, dz. cyt., s. 174.

³⁸ H. Pollak, *Dreissig Jahre aus Leben eines Journalisten: Erinnerungen und Aufzeichnungen*, t. I, Wien 1894, s. 43–44.

³⁹ G. Eim, dz. cyt., s. 177.

⁴⁰ *Geschäfts-Ordnung für den verstärkten Reichsrath* [w:] *Verhandlungen des verstärkten Reichsrathes (Separat-Abdruck aus der kaiserlichen Wiener Zeitung)*, Wien 1860, s. XII.

była wspomniana „Wiener Zeitung”. Ograniczenia te od początku wywołały protesty i próby ich ominięcia przez samych członków Rady. Już w czasie pierwszych posiedzeń okazało się, że biorący w nich udział chcieli, by ich stanowisko docierało do opinii publicznej ich krajów koronnych, ponadto niektórzy mimo zakazu w prywatnych rozmowach informowali dziennikarzy o przebiegu obrad⁴¹.

Pierwsze posiedzenie Wzmocnionej Rady Państwa odbyło się 31 maja 1860 r. i od samego początku było widoczne, że jej obrady będą wykraczać poza zakres określone patentem z 5 marca ramy gremium doradczego w kwestiach budżetowych. Już mowy radców Györgya hr. Apponyiego (dożywotniego członka Rady) oraz Györgya hr. Andrássyego, którzy podkreślili odrębne stanowisko krajów Korony Węgierskiej w obrębie monarchii⁴², wskazywały, że przedmiot debat może wykroczyć poza wyznaczone granice, co więcej, wyraźne było, że Węgrzy weszli do niej, mając sprecyzowany program, który sprowadzał się do uznania odrębności krajów Korony Św. Stefana w obrębie monarchii. W tym czasie jednak jakiegokolwiek dążeniu do odejścia od zasady centralizmu przeciwny był cesarz. Monarcha przyjął radców 1 czerwca na audiencji, podczas której podkreślił doniosłość kwestii finansowych mających być rozstrzyganymi w czasie obrad Rady i uczulił jej członków, by pamiętali, że losy pojedynczych części państwa były jak najściślej ze sobą związane tysiącami nici spletającymi się w węzeł spajający całą monarchię i wszelkie dążenie do rozerwania tych więzi byłoby szkodliwe zarówno dla całego państwa, jak i poszczególnych jego części⁴³.

Na drugim posiedzeniu Rady, 4 czerwca, jej przewodniczący, arcyksiążę Rainer, nawiązując do mów Apponyiego i Andrássyego, stwierdził, że również niektórzy inni członkowie Rady zapisali się do głosu, chcąc określić swoje stanowisko i poczynić zastrzeżenia wobec stosunku ich rodzimych krajów do ogółu monarchii. Jednak wychodząc z założenia, że mogło się to stać przyczyną nieporozumień, zaraz na początku obrad, arcyksiążę Rainer skłonił ich, aby wstrzymali się od głosu, zwłaszcza że – jak argumentował – w toku dalszych debat znajdą oni zapewne sposobność wyrażenia swoich opinii. Biskup Diakováru Josip Juraj Strossmayer (radca z Królestwa Chorwacji) zażądał, aby przynajmniej nazwiska tych, którzy prosili o głos, zamieszczone były w urzędowym sprawozdaniu, by w ich rodzinnych krajach wiedziano chociaż, że zamierzali oni zabrać głos w interesie tychże krajów. W podobnym duchu oświadczyli się jeszcze niektórzy inni członkowie Rady (Aleksander Mocsónyi i metropolita Sawa Maširević z Wojwodiny Serbskiej i Banatu Temeszwarskiego oraz Karl Maager i biskup Andrei Șaguna z Siedmiogrodu⁴⁴). Głosy te wskazywały, że członkowie Rady czuli się reprezentantami swych krajów koronnych, dla których oczekiwali

⁴¹ H. Pollak, dz. cyt., s. 44–45.

⁴² *Verhandlungen des verstärkten...*, s. 2–3.

⁴³ Tamże, s. 3.

⁴⁴ Tamże, s. 4.

większej samodzielności i autonomii. To w naturalny sposób lokowało ich w tym samym obozie co Węgrów. Nie oznaczało to jednak, że mieli oni już sprecyzowany program. Znamienny był fakt, że analogicznego do węgierskiego postulatu nie podnieśli przedstawiciele krajów Korony Św. Wacława. Najwybitniejszemu reprezentantowi tej grupy krajów, radcy z Królestwa Czech Jindřichowi Jaroslavovi hr. Clam Martinicowi, zarzucano po latach, że nie miał on pojęcia o czeskim programie państwowym (przyznając jednocześnie, że w tym czasie program ten był niesprecyzowany⁴⁵), bowiem w toku prac Rady domagał się on uznania praw Królestwa Czeskiego, ale nie wszystkich ziem Królestwa Św. Wacława jako całości, zaś Morawy były dla niego krajem równie obcym jak Styria⁴⁶.

4 czerwca Clam-Martinic wniósł projekt powołania 21-osobowego komitetu dla wypracowania budżetu⁴⁷. Wniosek ten wykroczał poza ramy ustalone regulaminem obrad Wzmocnionej Rady Państwa, którego § 5 określał liczbę członków powoływanych komisji na 5–7⁴⁸. Projekt został poddany pod dyskusję i głosowanie. Po jego przyjęciu arcyksiążę Rainer oświadczył, że wyniki głosowania przedstawi cesarzowi⁴⁹. 6 czerwca, na trzecim posiedzeniu Rady, arcyksiążę Rainer stwierdził, że monarcha najwyższym postanowieniem z 5 czerwca 1860 r. zezwolił, aby na wniosek Wzmocnionej Rady Państwa mianowany został osobny komitet dla wypracowania budżetu państwa złożony z większej liczby członków, aniżeli ustalał regulamin, ale z nie więcej jednak niż 21 członków. Komitetowi temu zezwolono do opracowania pojedynczych części budżetu mianować podkomitety, których prace miały być przedłożone komitetowi głównemu, a ten po ich zbadaniu miał je wnieść pod obrady całej Rady⁵⁰.

W toku dalszych obrad Wzmocnionej Rady Państwa coraz wyraźniej było widać, że nie uda się uciec w jej dyskusjach od kwestii ustrojowych i nie będzie ona organem jedyne doradczym, spolegliwym wobec oczekiwań monarchy i rządu, ale że nie będzie wahać się wyrażać swej opinii i że w tym względzie nie uda się uciec w jej dyskusjach od kwestii ustrojowych.

Od początku ton pracom Rady nadali Węgrzy, którzy jak pisał Franciszek Ksawery d'Abancourt, *wstąpili [...] do niej z doświadczeniem nabytem wielowiekowym życiem konstytucyjnym swego narodu, więc też od razu nadali obradom formy i znaczenie parlamentarne, krępujące samowolę rządu*⁵¹.

⁴⁵ G. Eim, dz. cyt., s. 170.

⁴⁶ Tamże, s. 174, 183.

⁴⁷ *Verhandlungen des verstärkten...*, s. 4–6.

⁴⁸ *Geschäfts-Ordnung für den verstärkten Reichsrath* [w:] *Verhandlungen des verstärkten...*, s. XI.

⁴⁹ *Verhandlungen des verstärkten...*, s. 9.

⁵⁰ Tamże, s. 10.

⁵¹ F.K. d'Abancourt, *Era konstytucyjna austro-węgierskiej monarchii od 1848 do 1881 r. omówiona z uwzględnieniem walki autonomistów z centralistami*, Kraków 1881, s. 35–36.

Wymowne pod tym względem było już czwarte posiedzenie, 8 czerwca, gdy rozpoczęto obrady nad ustawą regulującą księgi gruntowe. Postawiona przez arcyksięcia Rainera kwestia, czy poddać projekt ustawy pod obrady Rady *in pleno*, czy odesłać go do wybranej w tej celu komisji, stała się pretekstem do wywołania ożywionej dyskusji ustrojowej. W czasie debaty zarysowały się dwa stanowiska: pierwsze, reprezentowane przez większość radców, głównie węgierskich, wskazujące, że nie można było ustalić jednolitego regulaminu dla całej monarchii ze względu na jej różnorodność i swoistość stosunków dla poszczególnych części monarchii, jak również domagających się prowadzenia ksiąg w językach mieszkańców danego kraju (stanowisko tej części radców wyłożył w pierwszym wystąpieniu 8 czerwca János hr. Barkóczy⁵², w tym duchu wypowiedzieli się też na tym posiedzeniu baron Antonio Salvotti⁵³, Antal hr. Szécsen⁵⁴, wiceprezydent Rady László Szögyény⁵⁵). Druga, znajdująca się w mniejszości, część radców, przede wszystkim niemieckich, wskazywała na ogólnopaństwowy charakter ksiąg hipotecznych związanych z obowiązującym w całym państwie jednolitym ustawodawstwem cywilnym, jak również na konieczność stosowania języka niemieckiego w administracji jako zrozumiałego dla większości mieszkańców państwa (Thaddäus Lichtenfels⁵⁶, Franz hr. Hartig⁵⁷). Ostatecznie zdecydowano oddać sprawę ustawy regulującej 7-osobowemu komitetowi, który wybrano tego samego dnia⁵⁸.

Po posiedzeniu z 8 czerwca Wzmocniona Rada Państwa odroczyła na dwa tygodnie posiedzenia ogólne, pracowały jedynie komitety⁵⁹. Członkowie niezasiadający w komitetach otrzymali dwutygodniowy urlop⁶⁰.

Następne posiedzenie Wzmocnionej Rady Państwa miało się odbyć 21 czerwca i przed wznowieniem jej obrad narastały spekulacje co do dalszego kierunku jej obrad. W korespondencji z Wiednia z 20 czerwca do krakowskiego „Czasu” pisano: *Tak w komisjach rozbierających rozmaite poddziały budżetu, jak i w tych, którym dostała się ustawa hipoteczna i prawo o postępowaniu sądowym, wyrobiło się przekonanie dość ogólne, że Rada państwa wtedy tylko skutecznie do pracy przystąpić i oczekiwaniom rządu i ludów odpowiedzieć będzie mogła, kiedy rozstrzygnięta zostanie kwestya zasad dotyczących się dalszej organizacyi państwa. Podług tego, jak prowincye będą miały więcej lub mniej autonomii, pokaże się potrzeba większej lub mniejszej liczby urzędników*

⁵² *Verhandlungen des verstärkten...*, s. 10–12.

⁵³ Tamże, s. 14–15.

⁵⁴ Tamże, s. 16–17.

⁵⁵ Tamże, s. 17.

⁵⁶ Tamże, s. 17–21.

⁵⁷ Tamże, s. 21–22.

⁵⁸ Tamże, s. 24.

⁵⁹ „Czas” 1860, nr 133, s. 3.

⁶⁰ „Czas” 1860, nr 135, s. 2.

płatnych ze skarbu, a następnie potrzeba takiej lub innej modyfikacji w budżecie. Od systematu politycznego i administracyjnego zależą i inne wydatki, niemniej jak dochody. Hr. Clam-Martinic zapowiedział to przy wyborze komitetu do budżetu, oświadczając, że rozbiór takowy musi wyjść poza cyfry i sięgnąć zasad całej organizacji państwa⁶¹. Prace dotychczasowe przekonały o tem prawie wszystkich członków komitetu. [...] Z tych powodów partia hr. Clam-Martinica i hr. Apponyi, która zbiera się prywatnie w hotelu Munscha uradziła, ażeby na jutrzejszem ogólnem posiedzeniu wystąpić z zapytaniem Ministeryum o program rządowy. Arcyksiążę Prezes został o tem zawiadomiony. Hr. Clam-Martinic miał wczoraj z tego zapewne powodu długie posłuchanie u cesarza. Na czem stanęło, niewiadomo. Lecz wszyscy czują, że kwestya zasad prędzej lub później wystąpi na scenę⁶².

Ci, którzy spodziewali się, że hr. Clam-Martinic podniesie kwestię zasad ustrojowych, rozczarowali się, tym niemniej 21 czerwca znów wywiązała się ożywiona dyskusja ograniczona formalnie do kwestii związanych z ustawą hipoteczną (zaczęto tym razem od wyboru zastępcy w komitecie dla hr. Barkóczyego, który zeń ustąpił) i podobnie jak 8 czerwca sprawa ta stała się pretekstem do wyrażania przez radców z poszczególnych krajów koronnych postulatów w kwestii językowej. Przy tej okazji wypowiedzieli się też radcy z Galicji Stanisław hr. Starowieyski-Bieberstein i Teodor Polański, postulując odejście od prowadzenia ksiąg hipotecznych w Galicji w języku niemieckim na rzecz narodowego języka ludności miejscowej⁶³.

Przebieg posiedzenia nie był po myśli rządu, czego wyrazem był komentarz półurzędowego dziennika wiedeńskiego „Donau Zeitung” (zacytowanego też przez urzędową „Gazetę Lwowską”), który tak m.in. pisał o posiedzeniu Rady Państwa z 21 czerwca: *Prawie na każdym posiedzeniu rady państwa, a osobliwie na ostatniem oddala się debata od właściwego, pierwotnego przedmiotu obrad, przechodząc na pole całkiem inne. Nie myślimy wcale utrzymywać, jakoby rada państwa w ogóle nie miała prawa, poruszać kwestye podobne, jak na ostatniem posiedzeniu, gdyż patent cesarski z 5go marca przydziela jej obszerny zakres działania. Wszelako nawet w państwach, gdzie rozwinął się już w wysokim stopniu konstytucyjny system rządu, zachowują obrady reprezentacji ludu, powołanych do udziału w sprawach rządowych, pewne granice, których nieodzowną konieczność stwierdziło długoletnie doświadczenie: mianowicie regulamin spraw w ogóle i zwykły porządek dzienny w szczególności. Otóż zdaje nam się, że te granice przekraczała wzmocniona rada państwa i częściej i w większym stopniu, niż tego wymagało wysokie jej powołanie, i że właśnie ci członkowie*

⁶¹ Stwierdzenie to odnosi się do wypowiedzi Clam-Martinica z 4 czerwca 1860 r. Zob. *Verhandlungen des verstärkten...*, s. 4.

⁶² „Czas” 1860, nr 141, s. 1.

⁶³ *Verhandlungen des verstärkten...*, s. 41.

*radcy najbardziej nadużywali wolności głosu, o których można utrzymywać, że posiadają największą rutynę w rzeczach parlamentarnych. Pojmujemy to dobrze, że radcy państwa czują potrzebę wynurzać się w kwestiach zasadniczych, i uznajemy legalność tej potrzeby: kwestie narodowości, języka, stosunku rady państwa do reprezentacji krajowych, centralizacji politycznej, jej potrzeby, miary i uprawnień; – są to sprawy, które mogą i muszą być poruszane w radzie państwa. Nie pragniemy też wcale, ażeby te sprawy pozostały nierozstrzygnięte lub poszły w odwłokę; nie sądzimy bynajmniej, by prawdziwy patriotyzm zależał na bezwzruszającym milczeniu o pewnych sprawach, a nawet utrzymujemy, że obrady nad regulaminem ksiąg hipotecznych mogą nastręczać sposobność do podniesienia podobnych kwestii. Ale obrady nad regulaminem ksiąg hipotecznych nie były 21go w porządku dziennym; chodziło tylko o wybór nowego członka komitetu w miejsce hr. Barkóczego. Komitet może rozstrzygać tę kwestję jak najobszerniej; pełne zgromadzenie rady może brać sprawozdanie komitetu pod najściślejszą rozprawę, ale na posiedzeniu rady z 21go nie należało wytaczać tej sprawy*⁶⁴.

Sytuacja stała się patowa. Po 21 czerwca Rada wróciła do prac w komisjach, posiedzeń ogólnych przez pewien czas nie przewidywano, arcyksiążę Rainer wyjechał do Baden pod Wiedniem⁶⁵. Pesymiści uważali nawet, że Rada już się nie zbierze⁶⁶.

Kolejne posiedzenie ogólne Rady odbyło się dopiero 19 lipca i miało bardzo krótki przebieg. Prezydent arcyksiążę Rainer zagałęł je odczytaniem odręcznego pisma cesarskiego z 17 lipca zawiadamiającego, że cesarz postanowił, iż nakładanie nowych podatków, podwyższanie istniejących podatków i dodatków do stałych podatków, akcyzy i należności od spraw sądowych, dokumentów pisemnych i czynności urzędowych, wreszcie zaciąganie nowej pożyczki mogło następować tylko za zgodą Wzmocnionej Rady Państwa. Wyjątek od tego zobowiązania mógł mieć jedynie w czasie wojny, gdyby ze względu na sytuację cesarz nie uznał za potrzebne zwołać Radę Państwa.

W przekonaniu, że to oświadczenie najwyższego zaufania nie mogło być przedmiotem narady, prezydent arcyksiążę Rainer zamknął posiedzenie⁶⁷. Trudno nie odnieść wrażenia, że to dość obcesowe potraktowanie Rady miało znamiona działania metodą „kija i marchewki” – kompetencje Rady zostały znacznie rozszerzone, jednak szorstką formę, w jakiej to zaprezentowano, można było odebrać jako napomnienie, by Rada trzymała się zakresu działań poruczonego jej patentem z 5 marca.

Od 19 lipca do 10 września Wzmocniona Rada Państwa się nie zbierała, jednak jej członkowie spotykali się prywatnie, śledząc prace odbywającego swe

⁶⁴ „Gazeta Lwowska” 1860, nr 153, s. 609.

⁶⁵ „Czas” 1860, nr 148, s. 2.

⁶⁶ G. Eim, dz. cyt., s. 180.

⁶⁷ „Gazeta Lwowska” 1860, nr 168, s. 669.

posiedzenia komitetu budżetowego⁶⁸. W Komitecie, oprócz sprawozdania budżetowego przygotowanego przez hr. Clam-Martinica, wypracowano dwa wnioski przedstawiające poglądy na kwestię sposobu znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji finansowej państwa. Członkowie komitetu podzielili się na dwie grupy: większość postulującą konieczność decentralizacji państwa i mniejszość sprzeciwiającą się temu programowi. Podział ten odzwierciedlony był w narodowościowym i społecznym zróżnicowaniu obu stronnictw: autonomistyczne dążenia były wspierane przez elementy arystokratyczne, feudalne i kościelne poszczególnych narodowości nieniemieckich, podczas gdy centralistyczne były reprezentowane głównie przez niemieckie mieszczaństwo⁶⁹. Poglądy obu grup zostały zawarte w dwóch wnioskach określanych odpowiednio wnioskiem większości i mniejszości, które miały zostać poddane dyskusji i głosowaniu na plenum Wzmocnionej Rady Państwa. Wniosek większości, na którą składali się nieniemieccy członkowie komisji budżetowej, został opracowany przez hr. Szécsena i jego sedno zawierało się w stwierdzeniu: *Umocnienie i pomyślny rozwój monarchii wymaga, aby uznać indywidualność historyczno-polityczną krajów koronnych, w zakresie której objawiać się powinien przyrodzony rozwój i wzrost różnych narodowości plemiennych, tudzież połączyć to uznanie z wymaganiami i warunkami ogółu państwa, a zatem obok zasadniczego postawienia na równi wszystkich krajów monarchii, tak dobrze uznać i utrwalić ich autonomii w administracji i prawodawstwie wewnętrznym, jak niemniej stanowczo ustalić, zapewnić i reprezentować ich wspólny związek na prawie publicznym oparty*⁷⁰.

Z tym wnioskiem polemizowało stanowisko mniejszości, czyli tzw. stronnictwa liberalnego złożonego głównie z Niemców, na czele którego stał Franz Hein⁷¹, autor memorandum reprezentującego poglądy tej grupy. Na wstępie tego dokumentu wskazano powody, dla których dla grupy tej stanowisko większości było nie do przyjęcia: *1. [...] udział krajów koronnych w sprawach publicznych zależnym jest od związku ich z dawniej istniejącymi historycznymi instytucjami; instytucje zaś te są z jednej strony nader rozmaitej natury, stosownie do różnych epok z których pochodzą; z drugiej zaś stron w tych krajach koronnych, do których my należymy, znikły już wszelkie tradycje żywotne takich instytucji, na których można by oprzeć się tworząc autonomię w administracji i prawodawstwie wewnętrznym; a przeto wniosek ów wyklucza w zasadzie równouprawnienie tych krajów z krajami posiadającymi niegdyś tak rozciągłą autonomię.*

2. [...] skutkiem tych stosunków, w jednych częściach państwa musiałyby świeżo powstać inne formy rządowe aniżeli w innych częściach; podobny zaś dualizm nie zgadza się z zasadą jedności państwa.

⁶⁸ „Czas” 1860, nr 209, s. 2.

⁶⁹ „Czas” 1860, nr 179, s. 2; „Die Presse” 1860, nr 198, s. 1.

⁷⁰ „Czas” 1860, nr 201, s. 2.

⁷¹ „Czas” 1860, nr 199, s. 1.

3. [...] nawet wtedy, jeśliby tworząc nowe żywotne formy samorządu wszystkie kraje koronne zarówno otrzymałyby ową rozciągłą autonomię do jakiej zmierzają potępiani przez nas wniosek; to mogłoby stać się jedynie ze szkodą jedności państwa, a kosztem silnej jednolitej władzy państwa⁷².

Rozwiązanie problemów monarchii przedstawiciele mniejszości komitetu budżetowego widzieli w powołaniu przez cesarza instytucji, w których interesy ludności znalazłyby odpowiednią reprezentację na szczeblu gminnym, krajowym i ogólnopaństwowym przy poszanowaniu zasady możliwie największego rozwinięcia samorządu we wszystkich krajach koronnych, ale obok ścisłego przestrzegania idei jedności państwa i prawodawstwa⁷³.

10 września arcyksiążę Rainer otworzył posiedzenie Wzmocnionej Rady Państwa oznajmieniem, że komitet wybrany do rozpoznania projektu dochodów i wydatków państwa na rok 1861 ukończył już swoją pracę, opracował sprawozdanie, które zostało już rozesłane wszystkim członkom Rady. Na wniosek radcy hr. Szécsena zgromadzenie jednogłośnie postanowiło przedsięwziąć obrady w taki sposób, aby każda część sprawozdania komitetu czytana była osobno i punkt za punktem szła pod obrady i głosowanie⁷⁴. Po odczytaniu sprawozdań z prac komisji Rada przeszła do dyskusji nad wnioskami większości i mniejszości. Debata nad nimi trwała od 22 do 27 września.

Generalnie było to starcie przedstawicieli większości i mniejszości komitetu budżetowego, aczkolwiek w toku dyskusji pojawiło się też kilka głosów wprowadzających elementy niewyrażone w obu wnioskach.

W pierwszym dniu debaty wypowiedzieli się przede wszystkim autorzy obu wniosków.

Główne założenia wniosku większości powtórzył w swej mowie hr. Szécsen⁷⁵. Symptomatyczna była wypowiedź hr. Clam-Martinica, który sprzeciwił się zastosowaniu nowoczesnej idei narodowości w odniesieniu do poszczególnych krajów koronnych. Wskazał, że wyznaczenie granic według języków w obrębie poszczególnych krajów koronnych rozbiłoby zarówno Austrię, jak i tworzące ją kraje. Dlatego według wniosku większości narodowości miały realizować swoje prawa w obrębie indywidualności historycznych poszczególnych krajów. Clam-Martinic zarzucił też mniejszości, że we wniosku większości dopatrzyła się dążenia do dualizmu, podczas gdy opierał się on na zasadzie pluralizmu, jedności w różnorodności (*Einheit in der Mannigfaltigkeit*), co odpowiadało zasadniczemu charakterowi monarchii⁷⁶. W podobnym tonie w toku debaty wypowiadali się inni zwolennicy wniosku większości.

⁷² „Die Presse” 1860, nr 218, s. 1; „Czas” 1860, nr 199, s. 2.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ *Verhandlungen des verstärkten...*, s. 45.

⁷⁵ Tamże, s. 333–343.

⁷⁶ Tamże, s. 344–345.

Polemizując z nimi, autor wniosku mniejszości Hein powtórzył, że wniosek ów nie odrzucał możliwości rozwoju autonomii w poszczególnych krajach koronnych, a był prośbą do tronu o powołanie do życia instytucji, w których interesy ludności powinny znaleźć odpowiednią reprezentację na szczeblu gminnym, krajowym i ogólnopaństwowym w samorządzie, sejmie i parlamencie centralnym⁷⁷. Przestrzegł zarazem, że przyznanie poszczególnym krajom koronnym prawa do własnego ustawodawstwa stworzyłoby państwa w państwie. Nie byłoby mowy o krajach koronnych, ale o „państwach”, co doprowadziłoby do tego, że Austria stałaby się państwem związkowym⁷⁸. Inny zwolennik wniosku mniejszości, reprezentant Niemców siedmiogrodzkich Karl Maager, na 17 posiedzeniu Rady 24 września wskazał, że Sasi w Siedmiogrodzie także mieli swoje prawa historyczne, których się nigdy nie wyrzekli, ale on sam miał na oku nie przeszłość, ale przede wszystkim przyszłość, a ta dla Sasów siedmiogrodzkich, dla Siedmiogrodu, Węgier i wszystkich krajów Austrii leżała tylko w wolnym, silnym, jednolitym rozwoju wspólnego państwa. Dlatego opowiedział się za centralną konstytucją, równouprawnieniem narodowości i brakiem prawa legislacyjnego dla krajów koronnych⁷⁹. Znamiennej frazy użył opat Albert Edler z Salzburga, który stwierdził: *Uważam Salzburg za swój kraj rodzinny, ale Austria jest moją polityczną ojczyzną*⁸⁰ i zadeklarował się jako zwolennik jedności państwa, której ochronę widział w realizacji postulatów zawartych we wniosku mniejszości⁸¹.

Warto wskazać też kilka innych elementów pojawiających się w dyskusji. Pierwszym z nich była kwestia respektowania praw narodowości, których aspiracje niejednokrotnie były sprzeczne z programem uznania praw „indywidualności historyczno-politycznych”. Na 17. Posiedzeniu, 24 września, kwestii tej dotknął reprezentujący Wojwodinę Serbską i Banat Temeszwarski hr. Mocsónyi, wskazując m.in. na konieczność ochrony interesów tamtejszej ludności serbskiej⁸². Jako że Wojwodina Serbska i Banat Temeszwarski były częścią historycznego Królestwa Węgierskiego, wypowiedź ta uderzała w aspiracje węgierskie, co wywołało ostrą replikę ze strony hr. Szécsena, który wskazał, że co prawda hr. Mocsónyi został powołany jako „przynależący” do tych części kraju, ale nie dawało mu to prawa uważać się za ich reprezentanta⁸³. Hr. Mocsónyi odpowiedział, że został powołany do Rady przez cesarza jako przedstawiciel uznanego kraju koronnego, jakim były Banat i Wojwodina Serbska, dlatego czuł się nie tylko uprawniony, ale też i zobowiązany, by w Radzie interesy tego kraju chronić⁸⁴.

⁷⁷ Tamże, s. 350.

⁷⁸ Tamże, s. 348.

⁷⁹ Tamże, s. 367–368.

⁸⁰ Tamże, s. 420.

⁸¹ Tamże.

⁸² Tamże, s. 359.

⁸³ Tamże, s. 360.

⁸⁴ Tamże, s. 364.

Do kwestii tej powrócił dwa dni później inny reprezentant Wojwodiny Serbskiej i Banatu Temeszwarskiego, metropolita Maširević⁸⁵, wskazując na najwyższe pismo cesarskie do generała gubernatora Węgier z 19 kwietnia 1860 r.⁸⁶, na mocy którego Królestwu Węgier, tak jak i pozostałym królestwom została zapewniona odrębność polityczna w oparciu o ich pamięć historyczną, podkreślił, że na tej podstawie mają zostać uznane równe prawa wszystkich krajów i ludów, także Wojwodiny i Banatu. Oba te kraje były częścią Królestwa Węgierskiego, jednak ich status był otwartą kwestią i powinien być rozstrzygnięty przez sejm obu krajów⁸⁷.

W odpowiedzi hr. Szécsen zapewnił, że nikt nie chciał robić zamachu na swobody narodu serbskiego i tylko na podstawie ich respektowania można było znaleźć zadowalające rozwiązanie. Pozostawało tylko pytanie, czy była mowa o administracyjnym, czy też także politycznym wydzieleniu ziem Wojwodiny i Banatu, i odpowiedź na to pytanie zawierała się z jednej strony w uznaniu praw Korony Węgierskiej, z drugiej w rzeczywistych pragnieniach i potrzebach Wojwodiny Serbskiej⁸⁸. Myśl zawarta w dotychczasowych wypowiedziach hr. Szécsena nie pozostawiała jednak wątpliwości, że przez „rzeczywiste pragnienia i potrzeby” Wojwodiny Serbskiej rozumiał on ścisły jej związek z Królestwem Węgierskim.

Przeciw bezwzględnie stosowanej zasadzie respektowania indywidualności historyczno-politycznych oraz za możliwością dokonania zmian granic na zasadzie etnicznej bez oglądania się na historycznie ukształtowane granice krajów koronnych opowiedział się reprezentujący interesy rumuńskiej ludności Siedmiogrodu bp Șaguna, który stwierdził, że Austria sama w sobie była indywidualnością historyczno-polityczną, jako taka była uznawana w Europie jako mocarstwo. Co do indywidualności historyczno-politycznych poszczególnych krajów, to nie powinna ona się opierać na ich granicach, ale na uznaniu i równouprawnieniu indywidualności czynników organicznych i społecznych. Tylko takie uznanie indywidualności historyczno-politycznych zabezpieczyć mogło interesy i jedność monarchii⁸⁹.

⁸⁵ Tamże, s. 413.

⁸⁶ Na mocy tego reskryptu generalny gubernator i generał dowodzący ks. Albrecht został zastąpiony przez Lajosa Benedeka, któremu powierzono tymczasowo stanowisko generalnego gubernatora i generała dowodzącego oddziałami węgierskimi (generalna komenda krajowa). Ponadto istniejące oddziały namiestnicze zostały połączone w jedno namiestnictwo z siedzibą w Budzie mające podlegać bezpośrednio Benedekowi. Nominacji towarzyszył list do Benedeka zawierający obietnice nowej organizacji Węgier – zapowiadający przywrócenie samorządu gminnego, powiatowego i komitatowego, a także w dalszej perspektywie sejmu węgierskiego. Zob. „Wiener Zeitung” 1860, nr 96, s. 1653.

⁸⁷ *Verhandlungen des verstärkten...*, s. 415.

⁸⁸ Tamże, s. 416.

⁸⁹ Tamże, s. 431.

Charakterystyczną rzeczą w debatach było też to, że generalnie chętnie odwoływano się do argumentu praw historycznych dla uzasadnienia swych racji i niewolni byli od tego także przeciwnicy „indywidualności historyczno-politycznych”, o ile tylko mogło to wzmacniać prezentowane przez nich stanowisko. Prowadziło to do swego rodzaju licytacji na „zamierchłość” czy „starszeństwo” tychże praw, co miało stanowić rozstrzygający argument w dyskusji. Do takiej sytuacji doszło na 19. posiedzeniu Rady, 26 września, gdy radca z Dalmacji Francesco hr. Borelli, odnosząc się do podniesionej 25 września kwestii połączenia Dalmacji z Królestwem Kroacji i Sławonii, sprzeciwił się temu, przedstawiając wywód historyczny odrębności Dalmacji od czasów antycznych (od Illirów, poprzez czasy rzymskie, bizantyjskie, po średniowiecznych królów węgierskich koronowanych na władców dalmackich), i na tej podstawie opowiedział się za wnioskiem większości jako dającym podstawy do respektowania odrębności Dalmacji⁹⁰. Tę argumentację odrzucił zwolennik wniosku większości, ale przeciwnik odrębności Dalmacji, bp Strossmayer, wskazując na jej odwieczny – jeśli nie polityczny, to kulturalny – związek z Królestwem Kroacji i Sławonii podkreślony poprzez określenie *Statibus Croatiae, Slavoniae et Dalmatiae* zawarte w sankcji pragmatycznej⁹¹.

Głosowanie nad wnioskami odbyło się 27 września. Za wnioskiem większości głosowało 34 radców, za wnioskiem mniejszości 16, Polański warunkowo poparł oba wnioski, przeciw obu wnioskom było 5 członków Rady – arcyksiążę Leopold, arcyksiążę Wilhelm, kard. Joseph Othmar Rauscher, hr. Hartig, bp. Śaguna⁹².

29 września o godzinie 12.00 w południe cesarz przyjął członków Wzmocnionej Rady Państwa słowami: *Mości panowie radcy państwa. Dziękuję wam za waszą gorliwość i wytrwałość, z którą wywiązaście się z waszego trudnego zadania. Z przyjemnością dowiadywałem się o wyrazach waszych uczuć, w których malowała się zawsze miłość ojczyzny i wasza wierność poddańcza. Rozważę wasze wnioski i zdania, i obwieszczę wkrótce uchwały moje. Tuszę, że zadaniem każdego z was upowszechniać w swem kole uprzejmą gotowość w przyjęciu moich rozporządzeń, wdzięczne uznanie moich zamiarów, i czynną pomoc przy wprowadzeniu w życie ludowych urzędzeń. Jedźcie z Bogiem i bądźcie przekonani o przychylności waszego cesarza*⁹³.

W momencie zamknięcia obrad Wzmocnionej Rady Państwa nie był jeszcze przesądzony ostateczny kształt zmian, jakie miały być wprowadzone w Austrii, aczkolwiek w miarę postępu jej prac zarówno u cesarza, jak i u większości ministrów rodziło się przekonanie, że trzeba będzie uwzględnić postulaty większości

⁹⁰ Tamże, s. 408–409.

⁹¹ Tamże, s. 412.

⁹² „Czas” 1860, nr 224, s. 2. Oficjalne sprawozdanie podało jedynie informację, że za wnioskiem mniejszości głosowało 14 radców oraz 2 warunkowo, za wnioskiem większości 34 i 1 z zastrzeżeniem. Zob. *Verhandlungen des verstärkten...*, s. 468.

⁹³ „Gazeta Lwowska” 1860, nr 227, s. 905; *Verhandlungen des verstärkten...*, s. 469.

Rady⁹⁴. Jednak dopiero w październiku skonkretyzował się kierunek zmian ustrojowych, choć jeszcze rada ministrów z 2 października, pierwsza po zakończeniu obrad Wzmocnionej Rady Państwa, wykazała brak porozumienia co do dalszego postępowania. Przeciwny uznaniu postulatów większości był reprezentujący kręgi mieszczańskie i urzędnicze minister finansów Ignaz v. Plener, przywiązany do tradycji terejańsko-józefińskich i wywodzący z nich przekonanie o konieczności zachowania jedności państwa przy wiodącej w nim roli Niemców⁹⁵. Przeciwny postulatom Węgrów był również minister spraw wewnętrznych Agenor hr. Gołuchowski, który uważał, że uzdrowienie sytuacji państwa leżało w uznaniu równych praw wszystkich krajów koronnych, a nie w uznaniu szczególnych praw Węgier. Zmiany w tym kierunku zapowiadał przedstawiony przez niego właśnie na tej radzie ministrów projekt zatytułowany *Grundzüge der neuen politischen, kommunalen und judiziellen Organisation des Reiches*. Gołuchowskiego poparł minister oświaty Leo hr. Thun-Hohenstein oraz minister sprawiedliwości Ferenc hr. Nádasdy, który wskazał, że nieograniczone uznanie praw historycznych Węgier musi doprowadzić do podziału monarchii na dwie części, dlatego by zachować jedność państwa, należało odłożyć na bok „prawa historyczne”⁹⁶.

W ciągu następnych dwóch tygodni nastąpiło całkowite pogodzenie się cesarza z planami starokonserwatystów węgierskich⁹⁷. Po uważnej lekturze mów wygłoszonych w czasie obrad Wzmocnionej Rady Państwa cesarz doszedł do wniosku o konieczności zmian i w tej sprawie naradzał się z hr. Szécsenem, który przygotował założenia mających zostać wprowadzonych zmian. 14 października w wiedeńskim domu hr. Barkóczygo doszło do spotkania przedstawicieli Węgier, na którym hr. Szécsen przedstawił założenia przygotowywanych zmian, które były podstawą dla dyplomu październikowego⁹⁸.

Rada ministrów, która miała miejsce 16 października, ujawniła zupełnie nową sytuację. Nie brali w niej udziału ministrowie hr. Thun i hr. Nádasdy, którzy w międzyczasie złożyli dymisję. Brakowało też arcyksięcia Rainera, którego poglądy co do kwestii ustrojowych bliskie były stanowisku Plenera. W radzie ministrów uczestniczyli za to zaproszeni hr. Szécsen oraz hr. Apponyi. Na tej radzie ministrów omówiono i zaakceptowano założenia przygotowanego przez hr. Szécsena dyplomu październikowego, który został dopracowany i ogłoszony 4 dni później⁹⁹ i który stanowił próbę organizacji ustrojowej monarchii przede wszystkim na zasadach proponowanych przez starokonserwatystów węgierskich.

⁹⁴ J. Redlich, dz. cyt., s. 572.

⁹⁵ Tamże, s. 608–609.

⁹⁶ Tamże, s. 597–612.

⁹⁷ E. Wertheimer, *Graf Julius Andrássy: sein Leben und seine Zeit: nach ungedruckten Quellen*, t. I: *Bis zur Ernennung zum Minister des Aussern*, Stuttgart 1910, s. 128.

⁹⁸ *Deák Ferencz beszédei*, 2. köt, 1842–1861, összegyűjtötte M. Kónyi, Budapest 1903, s. 489–490.

⁹⁹ J. Redlich, dz. cyt., s. 612–613; *Deák Ferencz beszédei...*, s. 490–491.

Jednak dyplom październikowy korzystał też z dorobku rządu, gdyż wraz z nim opublikowano przygotowany przezeń statut krajowy Styrii (później doszły do tego podobne statuty dla Salzburga, Karyntii i Tyrolu). Statuty te odwoływały się do idei „indywidualności historyczno-politycznych”, a jednocześnie faworyzowały wyższe duchowieństwo oraz elementy konserwatywne i feudalne¹⁰⁰. Starokonserwatyści węgierscy niechętni byli kierunkowi wyrażonemu w tych statutach ze względu na zawarte w nich dążenie do zastosowania idei „indywidualności historyczno-politycznej” dla krajów niewęgierskich monarchii. Ta niechęć wynikała z obaw, że ich uznanie prędzej czy później mogło doprowadzić do wyrażenia aspiracji politycznych przez poszczególne narodowości Królestwa Węgierskiego, czego prawdopodobieństwo ujawniły chociażby obrady Wzmocnionej Rady Państwa. Panaceum na te dążenia miał być centralizm w obu częściach monarchii, stąd rychło okazało się, że dla starokonserwatystów węgierskich wygodniejszym partnerem był nie federalista Gołuchowski, ale centralista Anton Schmerling, który z ich poparciem w grudniu 1860 r. zastąpił Gołuchowskiego na stanowisku ministra stanu. Schmerling jednak zawiódł ich oczekiwania, przygotowując patent lutowy formalnie stanowiący rozwinięcie dyplomu październikowego, ale w swej idei będący jego zaprzeczeniem poprzez ustanowienie silnego parlamentu centralnego i ograniczenie kompetencji sejmów krajowych. W swej istocie patent lutowy odwoływał się więc do wniosku mniejszości komitetu budżetowego Wzmocnionej Rady Państwa¹⁰¹. Symbolicznego w tym kontekście wymiaru nabierał fakt, że pierwszym – mianowanym przez cesarza – prezydentem zwołanej w oparciu o patent Izby Poselskiej Rady Państwa był autor tegoż wniosku, Franz Hein¹⁰².

Wraz z ogłoszeniem dyplomu październikowego oraz patentu lutowego Austria weszła na drogę konstytucyjną oraz w trwający do 1873 r. okres przemian politycznych i kształtowania się ustroju państwa, w którym ścierały się tendencje jego organizacji ujawnione w pracach Wzmocnionej Rady Państwa i w wypracowanych w trakcie jej obrad wnioskach.

CONCEPTS OF ORGANIZATION OF AUSTRIA IN THE PROCEEDINGS OF EXTENDED IMPERIAL COUNCIL IN 1860

Summary

Austria's defeat in the war with France and Piedmont in 1859 showed inefficiency of the absolute monarchy and caused that the state had to enter the road to reforms. Their essential part was to depart from the centralist system to solutions taking into consideration political aspirations of nations included in the monarchy. The first stage of this process was to establish the Extended

¹⁰⁰ G. Kolmer, dz. cyt., s. 43; R. Charnatz, *Österreichs innere Geschichte von 1848 bis 1895*, I. *Die Vorherrschaft der Deutschen*, Leipzig–Berlin 1918, s. 46; W. Rogge, *Oesterreich von Világos bis zur Gegenwart*, t. II: *Der Kampf um ein Reichsparlament*, Leipzig–Wien 1873, s. 88–89.

¹⁰¹ H. Rumpler, dz. cyt., s. 376–377.

¹⁰² G. Kolmer, dz. cyt., s. 64.

Imperial Council in March 1860. It was an organ formed on the basis of the existing on the Emperor's side Imperial Council joined by nominated by the monarch representatives of crown countries. Basic competences of the Extended Imperial Council were limited to discussing financial issues but it could also give its opinion on all important subjects of general legislation.

As a result a body emerged which was not supposed to be a real parliament with its legislative and representative attributes but in which for the first time since the Revolutions of 1848 political postulates of all the nations within the Austrian Empire could be expressed. This article discusses the proceedings of the Council from June to the end of September 1860 with special attention paid to political concepts which were presented as a result of the Extended Imperial Council work. The centralist tendency represented mainly by German middle class and the program of decentralization of the state being the expression of non-German nations' aspirations, influenced in a decisive way the shape of political changes in the period of formation of the Austrian government system in years 60s and 70s of the 19th century.

Makoto Hayasaka

(Tokio)

ORIENTACJA PAŃSTWOWA W ŚWIADOMOŚCI HISTORYKÓW POLSKICH W PROCESIE KSZTAŁTOWANIA NOWOCZESNEGO NARODU. PRÓBA ANALIZY PORÓWNAWCZEJ

Wstęp

Nauka historyczna nie jest wolna od uwikłań w dokonane fakty polityczne. Z tego wynika, że przekaz historyczny jest często uzależniony od bieżących wydarzeń i zniekształcany przez prowadzone akcje polityczne. Jak wiadomo, nowoczesna nauka historyczna narodziła się i rozwijała się przez cały XIX w. i szła w parze z rozkwitem świadomości narodowej oraz jednoczesnym kształtowaniem się nowoczesnego państwa. Wielka Rewolucja Francuska ukształtowała model nowoczesnego narodu i koncepcję jedności narodowej, które sąsiednie narody przyjmowały w celu wypracowania własnej koncepcji narodowej i konsolidowały ją na swoim gruncie. Nie ulega wątpliwości, że ich dążenia uzależnione były zarówno od warunków międzynarodowych, jak i od okoliczności wewnętrznych. Kolejnie próby zjednoczeniowe i reformy mające na celu wzmacnianie państwowości w Rosji (1861 r.) po klęsce wojny krymskiej, wojna domowa w Ameryce Północnej (1861–1865), przekształcenie się cesarstwa Habsburgów w dualistyczne państwo austro-węgierskie (1867 r.), a także rewolucja *Meidzi* w Japonii (1868 r.) to kilka przykładów takich procesów. Jak słusznie zauważył Stefan Kieniewicz, próby odzyskania niepodległości Polski nie były wyjątkiem w tym uniwersalnym procesie dziejowym, ale były ściśle uzależnione od układu sił międzynarodowych. Stąd też los Polski nie był niezależny od przebiegu procesów modernizacji tych państw, ale był ściśle zależny od ko-

lejszych ruchów zjednoczonych zarówno Włoch, jak i Niemiec¹. Choć po-
wstanie styczniowe ostatecznie poniosło klęskę, można zaliczyć je do tej samej
kategorii aspiracji politycznych obecnych w XIX w., co wyżej wymienionych
państw. Z tego względu w ruchu niepodległościowym Polaków widoczna jest
mocna orientacja propaństwowa zmierzająca w kierunku odbudowy utraconej
państwowości.

Niniejszy tekst stawia sobie za cel prześledzenie przemian orientacji pań-
stwowej Polaków na tle świadomości historycznej w dobie porzecznej
kształtowanej przez idee konserwatywne Waleriana Kalinki, wybitnego działa-
cza Hotelu Lambert, późniejszego założyciela krakowskiej szkoły historycznej.
Wychodząc od jego stanowiska ideowego, rozważę i prześledzę zmiany w pol-
skiej świadomości historycznej do dziś i dokonam porównania z przewrotem
umysłowym, który zaszedł po drugiej wojnie światowej we współczesnej histo-
riografii Japonii.

I

Analizując przemiany świadomości historycznej Polaków od oświecenia
do końca XIX w., Władysław Smoleński wymienił dwa główne kierunki histo-
ryczne rywalizujące ze sobą w ciągu dwóch stuleci, mianowicie republikański
versus monarchiczny. W tym paradygmacie Smoleński stanął na gruncie nowo
powstającego kierunku nazwanego szkołą warszawską i zaproponował zwal-
czanie pesymistycznej oceny dziejów Polski prezentowanej przez szkołę history-
ków krakowskich. Podnosząc sprawę optymistycznej drogi dziejowej przez walkę
narodowo-wyzwoleńczą, Smoleński świadomie rehabilitował szkołę lelewelow-
ską z okresu romantyzmu, którą charakteryzowała motywacja do odzyskania
niepodległości według modelu republikańskiego². Należy tu dodać, że współist-
niał także przeciwny kierunek, monarchiczny, który w pracach historyków rozwi-
nięty został w okresie późniejszym na gruncie krakowskim. Rzeczą interesującą
jest to, że rywalizację owych dwóch kierunków można z łatwością prześledzić
również w pracach kręgu myślicieli nowoczesnej Japonii, którzy walczyli o he-
gemonię polityczną zarówno w sensie ideowym, jak i w naukach historycznych.
Wspomnę o tym w końcowych uwagach.

Wiemy, że tradycja historiografii dworskiej z oświecenia była kontynuowa-
na w kręgach działaczy Hotelu Lambert podczas Wielkiej Emigracji. Działacze
obozu księcia Adama Czartoryskiego, stojąc na gruncie monarchicznym, rozwi-
jali w jego obrębie wiele wariantów ideowych. Jeden z takich działaczy, Karol

¹ S. Kieniewicz, *L'Italie et l'insurrection polonaise de 1863*, Wrocław 1975.

² W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce (główne kierunki poglądów na przeszłość)*,
Warszawa 1886.

Hoffman, czołowy ideolog tego obozu, podkreślając potrzebę silnego rządu pod władzą królewską, sformułował monarchiczną teorię³ przeciwstawiającą się teorii gminowładztwa stworzonej przez ideowego przywódcę Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, Joachima Lelewela. Janusz Woronicz, aktywny działacz tego samego obozu, nazywając księcia Adama królem Rzeczypospolitej, *de facto* apelował, żeby młodzież skupiła się wokół księcia i pod jego przywództwem podjęła akcję wojskową⁴. Należy zauważyć, że w koncepcjach przedstawicieli tego obozu na temat przyszłej niepodległości Polski nieobecne są problemy, jakie stwarzały różnice narodowościowe na obszarach dawnej Rzeczypospolitej. Nawet w obozie Hotelu Lambert wizje przyszłej niepodległej Polski nie były jednolite, a poglądy na temat budowy nowoczesnego państwa nie były jeszcze skryształizowane. Stąd też powodzeniem cieszyły się koncepcje federalistyczne. Federalizm przez działaczy Hotelu Lambert był w istocie rzeczy uznawany za sprawiedliwe rozwiązanie strategiczne. Michał Czajkowski z Podola, potomek po kądzieli ukraińskiego hetmana, opublikował wiele prac na temat dziejów Ukrainy, w których widział ją niezależną, ale wchodzącą w skład państwa federalnego. W jego koncepcji Litwa, Ruś i Polska nie powinny pójść swoją własną drogą, ale na gruncie federalizmu wejść w skład zjednoczonego państwa Rzeczypospolitej, na którego czele stanąłby książę „król” Adam⁵. W oparciu o koncepcję Czajkowskiego jego współrodak, Franciszek Duchiński, skonstruował teorię rasistowską, według której połączenie trzech narodów – Polski, Rusi i Litwy – jest procesem naturalnym i wynika ze wspólnego pochodzenia aryjskiego. Na tej podstawie uważał on, że Rzeczpospolita powinna być odrodzona jako zjednoczone państwo składające się z tych trzech narodów. Nie ulega wątpliwości jednak, że jego koncepcję wynikającą z potrzeby odróżnienia się od Rusi moskiewskiej, spadkobierczyni koczowniczej tradycji Wschodu, można traktować jako jeden z wariantów koncepcji federalizmu⁶. Większość ówczesnych emigrantów nie potrafiła określić wyraźnie swojego stosunku do sprawy narodowościowej.

Na skutek kolejnych klęsk powstańczych, zwłaszcza po upadku powstania styczniowego, w szeregach emigracji polskiej dokonał się gruntowny przewrót umysłowy. Zmiana stosunków międzynarodowych zmusiła emigrantów do poszukiwania nowych sposobów działania. Początkowo przekształcenie się cesarstwa austriackiego w dualistyczne państwo austro-węgierskie w 1867 r. zdawało się otworzyć nową erę, jaką była autonomia galicyjska. Gdy po późniejszej klę-

³ K. Hoffman, *Obraz rządu i prawodawstwa dawnej Polski*, „Przegląd Poznański” 1847–1949.

⁴ J. Woronicz, *Rzecz o monarchii i dynastii w Polsce*, Paryż 1839; „Trzeci Maj”, Paryż 1839–1848.

⁵ M. Czajkowski, *Wernyhora. Wieść ukraińska. Powieść historyczna z roku 1768*, t. I–II, Paryż 1838; tenże, *Kozaczyzna w Turcji*, Paryż 1857.

⁶ F. Duchiński, *La Moscovie et la Pologne*, Constantinople 1855; tenże, *Zasady dziejów Polski i innych krajów słowiańskich i Moskwy*, cz. I–III, Paryż 1858–1861.

sce Francji pod Sedanem i po upadku Komuny Paryskiej ostatecznie zniknęła hegemonia Francji na arenie międzynarodowej, książę Władysław Czarторыski postanowił przenieść w 1874 r. swoją siedzibę dyplomatyczną z Paryża do Krakowa. Jego wybór był wspierany przez stańczyków, których podporą było konserwatywne ziemiaństwo galicyjskie. Stańczycy stworzyli koncepcję stosowną do nowo rodzących się warunków w państwie austro-węgierskim, tj. kategorycznego rozdziału pomiędzy państwowością a społeczeństwem. Poprzez rozłączenie tych dwóch pojęć uzasadniali oni swoją postawę wobec sprawowania władzy nad społeczeństwem galicyjskim i konieczność przerzucenia odpowiedzialności za rządzenie państwem na rząd wiedeński. Ich dualistyczne myślenie polityczne zmierzało do akceptacji państwa „protektoratu” obcych i zamiast wysiłków na rzecz utrzymania społeczeństwa galicyjskiego, wybierali drogę służącą jedynie ochronie polskości. Była to rozsądna i skuteczna strategia. Stańczycy nazywali ją *rządem dusz*. Ich koncepcja rozdziału państwowości i społeczeństwa była mądrą strategią odzwierciedlającą się w tzw. pracy organicznej typu konserwatywnego w dobie imperializmu⁷.

II

Walerian Kalinka odszedł od działalności dyplomatycznej obozu Hotelu Lambert zaraz po upadku powstania styczniowego. W 1868 r. opublikował książkę zatytułowaną *Ostatnie lata Stanisława Augusta*, w której wyrażał pesymistyczny sąd na temat dziejów Polski. Była ona prologiem szkoły krakowskiej⁸. W przedmowie do książki jego pesymistyczny, malowany ciemnymi kolorami obraz Polski nawiązywał do upadku Imperium Rzymskiego, który kojarzył się mu z upadkiem dawnej Rzeczypospolitej. Przywołując słowa Cycerona *Historia magistra vitae*, Kalinka pisał o konieczności *samoodkupienia*, z której wynikała jego słynna *samozawiniona teoria*. W 1871 r. opublikował on broszurę pod tytułem *Przegrana Francji i przyszłość Europy*⁹, w której trafnie przewidział upadek hegemonii Francji i gruntowną zmianę w stosunkach międzynarodowych w Europie.

Gdy Francja ogłosiła wojnę przeciw Prusakom, większość emigrantów polskich wierzyła w zwycięstwo Francji i bez wahania popierała zwycięską Francję, widząc w niej szansę na uzyskanie przez Polskę niepodległości – pisał Kalinka. Wbrew ich nadziejom to Francja poniosła klęskę, a w jej wyniku narodziła się

⁷ T. Łepkowski, *Polska – Narodziny nowoczesnego narodu*, Warszawa 1967, s. 423–425.

⁸ W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, t. I–II, Poznań 1868 [w:] *Dziela Kalinki*, t. I–II, Kraków 1891.

⁹ Tenże, *Przegrana Francji i przyszłość Europy*, Kraków 1871 [w:] *Dziela Kalinki*, t. IV, Kraków 1892, s. 233–294.

nowa potęga zjednoczonych Niemiec. Kalinka przewidział też nadchodzącą katastrofę Komuny Paryskiej. Jego zdaniem przyczyny dziejącego się w Europie zła wynikały z trzech zasad wypisanych na sztandarach rewolucji francuskiej i zawartych w *Proklamacji Praw Człowieka* – wolność, równość, braterstwo. Stojący na gruncie chrześcijaństwa Kalinka pisał, że w tych trzech hasłach zawiera się tylko egoizm w postać socjalizmu będący dowodem degradacji społeczeństwa Francji¹⁰.

Zauważał także, że teoria ras głoszona w toku zjednoczenia Niemiec stanowiła wielkie niebezpieczeństwo zawarte w krzykliwym haśle o przewadze ras germańskich, grożące usunięciem w cień cywilizacji francuskiej, czyli dominacji rasy romańskiej. Kalinka mocno krytykował teorię ras i darwinizm polityczny. Co ciekawe, stanowisko ideowe Kalinki wcale nie łączyło się z rasistowską teorią F. Duchńskiego, wówczas dominującą we francuskich kręgach akademickich. Zdaniem Kalinki teoria ras oparta na dominującej roli Niemiec jest fałszywa. Jak pisał: *zasada narodowości, jako podstawa organizacji państwowej, słowem gra polityczna, to najpotworniejsza mistyfikacja*. Kalinka przedstawił swoje stanowisko tak: *Naród nie jest bynajmniej wyrazem jednej tylko materialnej siły, tożsamości języka. Żaden pisarz chrześcijański tak narodu nie rozumiał, inaczej go też pojmował zdrowy rozsądek starożytnych. Naród jest owocem długiej pracy dziejowej, rezultatem wielostronnych wpływów politycznych, socjalnych i religijnych, które sprawiają, że pewna liczba mieszkańców, bez względu na język lub języki używane w codziennym stosunku, grupuje się na długie wieki, jeśli nie na zawsze, około wspólnych moralnych i materialnych interesów*¹¹.

Chwaląc system Szwajcarii oparty na współistnieniu i współpracy trzech narodowości mówiących trzema językami, Kalinka przewidywał, że możliwa jest dominacja słowiańska oparta na powyższym wzorze. Sądził, że każdy naród słowiański z osobna mógłby uzyskać swoją legitymację historyczną i wytworzyć patriotyzm słowiański. Kalinka był przekonany, że przyszłość należy do rasy słowiańskiej, i zwalczał zarówno pangermanizm, jak i panslawistyczne dążenia Rosji.

Kalinka odnosił się krytycznie do liberalizmu, a w jego wyniku do zagrożenia socjalizmem. Liberalizm jest teorią stworzoną na potrzeby władzy klasy średniej i oparty jest na postępie materialnym. Rozwój klasy średniej zakłada stopienie się interesów narodowych i zapewnia wieczny pokój na ziemi. Kalinka uważał, że takie pojęcia, jak liberalizm, racjonalizm, materializm itd., są *bez Boga*, powodują *wszechwładztwo kapitału*, rozbić społeczeństwa na jednostki, które z kolei nie tworzą wzajemnych więzów i łączności ze sobą. Funkcjonuje tylko uchwała przyjęta przez liberalną w większości Izbę – pisał Kalinka – a także interes reprezentowany na giełdzie, bo to zapewnia dobrobyt klasy śred-

¹⁰ Tamże, s. 240–241.

¹¹ Tamże, s. 262.

niej. W moralnej i religijnej sferze wystarcza uchwała Izby, bo to jest sumienie publiczne, a w sferze politycznej każdą trudność rozwiązuje konstytucjonalizm, w sferze ekonomicznej zaś lekarstwem na wszelkie choroby ludzkości jest wolna cyrkulacja kapitału. Tak wygląda państwo stworzone według wzorców liberalizmu, gdzie nie ma Boga. Francja od 1789 do 1870 r. cieszyła się rządem liberalizmu, który z czasem doprowadził do anarchii i despotyzmu wojskowego. Spadkobiercą liberalizmu w ciągłości dziejowej jest socjalizm, którego hasło odpowiada na dążenia anomizowanych jednostek przez kapitał w państwie liberalnym¹². Idealem socjalistów jest państwo robotnicze, coś na kształt dawnej Sparty, jest to całkowitym fałszem¹³. Według Kalinki socjalizm, który został zrodzony przez liberalizm, nie jest dobrą wizją dla przyszłej Europy¹⁴.

W podsumowaniu tekstu zatytułowanego *Nasze zadania* Kalinka twierdził, że w obecnej sytuacji nie jest już możliwe uzyskanie niepodległości. Z tym przekonaniem pisał, że *praca wewnętrzna jest dla Polaków zadaniem jedynie i wyłącznie patriotycznym*¹⁵. Na pytanie o to, co według niego oznacza „praca wewnętrzna”, odpowiadał: *Na ziemiach poza obrębem rosyjskiego gospodarstwa, o wiele szersze w każdym razie, jest już dzisiaj pole do działania; mianowicie Galicja ma pod Austrią bezpieczne do czasu schronienie i nieobłudnie możemy być w niej i jesteśmy wierni Cesarzowi*¹⁶.

Kalinka dostrzegał, że w kraju powstają banki, fabryki, koleje żelazne, które przynoszą bogactwo materialne. Ale działalność ekonomiczna jest tylko jedną połową pracy organicznej. Dlatego trzeba przyznać ważną rolę kościołowi, który uzupełniłby tę drugą połowę. Główną rolą Kościoła katolickiego jest wychowanie. Ponieważ publiczne wychowanie w Galicji pod kontrolą Rady Szkolnej prowadzone jest w duchu protestantyzmu i realizowane w oparciu o reformę józefińską, aby skutecznie przeciwstawić się polityce wiedeńskiej, należy oprzeć się jedynie na Kościele katolickim – pisał Kalinka. W dobie porozbiorowej, jak trafnie zauważył Aleksander Wielopolski w broszurze adresowanej do Metternicha¹⁷ wstrząśnięty rzezią galicyjską, istotną przeciwwagą dla systemu wiedeńskiego musi być tzw. polonizm. Konserwatyści polscy w romantyzmie w zasadzie bronili tezy o konieczności „uszlachcenia ludu” jako warunku konsolidacji całego społeczeństwa, bez względu na różnice narodowościowe, w celu uniknięcia konfliktów stanowych. Postawa ta znajduje wyraz w *Psalmie miłości* Zygmunta Krasińskiego i wyrażona jest słowami *Ze szlachtą polską – polski lud*¹⁸.

¹² Tamże, s. 267–268.

¹³ Tamże, s. 271.

¹⁴ Tamże, s. 276.

¹⁵ Tamże, s. 288.

¹⁶ Tamże, s. 289.

¹⁷ A. Wielopolski, *Lettre d'un gentil homme polonais sur les massacres de Galicie, adressé au prince de Metternich*, Paris 1846.

¹⁸ Z. Krasiński, *Psalm miłości* [w:] *Dzieła literackie*, t. I, Warszawa 1973, s. 209–223.

Kalinka wyrażał ten sam pogląd w opracowaniu *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim* wydanym w 1853 r., podkreślając, że porządek społeczny musi być nienaruszalny¹⁹.

III

Po wstąpieniu do zakonu zmartwychstańców Kalinka nie przestał interesować się polityką. Wnikliwie śledził aktywną działalność dyplomatyczną rosyjskiego posła N.P. Ignatiewa na terenie Wiednia. Był to okres, kiedy to emigranci polscy obawiali się skasowania Unii z 1839 r. i za zezwoleniem papieża założyli zgromadzenie zmartwychstańców, którego zadaniem było odnowienie tradycji misyjnej bazylianów i w ten sposób przeciwdziałanie rosyjskiemu panslawizmowi. Gdy w wyniku klęski pod Sadową w 1867 r. Habsburgowie utracili dominującą przewagę nad podległymi im narodami, korzystając ze słabości Habsburgów rząd rosyjski skierował swoje zainteresowania na Podlasie, kompensując sobie po wojnie krymskiej utratę dominacji na Bałkanach. Kalinka od samego początku przestrzegał, że nominacja Michała Kuzjemskiego na biskupa chełmskiego stanowiła zagrożenie dla polskich wpływów na Podlasiu. Wkrótce okazało się, że Kalinka miał rację. Kuzjemski zdradził nadzieję unitów na Podlasiu, w wyniku czego Kalinka nazwał go „drugim Siemaszką”. W liście z 20 czerwca 1868 r. Kalinka ostrzegał przed infiltracją moskalofilską i nadchodzącą falą represji unitów na Podlasiu²⁰. Gdy Kalinka zaczął działalność duszpasterską w Adrianopolu, tragedia na Podlasiu była już w pełni widoczna. Gdy Rosja odniosła zwycięstwo nad Imperium Osmańskim podczas wojny rosyjsko-tureckiej (1877–1878) toczonej pod hasłami wyzwolenia narodów bałkańskich, misjonarze polscy utracili podstawę do pracy misyjnej w Bułgarii, carat poparł z całą mocą propagandę prawosławną skierowaną do narodów bałkańskich pod sztandarami panslawizmu²¹.

Po nieudanej próbie działań w Adrianopolu Kalinka przeniósł się do Lwowa. Jego misja w tym mieście wiązała się z założeniem internatu ruskiego i poświęcona była podnoszeniu oświaty dzieci ukraińskich. Jego działania były nakierowane na ściślejsze związanie Rusinów z polskością²². W swoich poglądach politycznych Kalinka był konsekwentny od czasów Hotelu Lambert. Jego charytatywna działal-

¹⁹ W. Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Paryż 1853 [w:] *Dziela Kalinki*, t. X, Kraków 1898.

²⁰ Ks. A. Boudou, *Stolica a święta a Rosja, Stosunki dyplomatyczne między nimi XIX stuleciu*, Kraków 1928, s. 492–494.

²¹ O. J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań 1972, s. 393–413, 516–618.

²² W. Kalinka, *Internat ruski i wychowanie poza szkołą* [w:] *Dziela Waleryana Kalinki*, t. XII: *Pisma pomniejsze*, cz. IV, Kraków 1902, s. 76–77.

ność nakierowana była na oświatę biednych dzieci i przygotowanie ukraińskiej młodzieży do nauki w szkołach wyższych²³. Hasło wywieszone w internacie zawierało taką oto sentencję: *Pierwsze zadanie dla młodego nauczyć się pracować, to jedynie z uczucia obowiązku, to dopiero rzecz godna chrześcijańskiego*. W tych słowach zostało wyrażone przesłanie dla obu narodów, polskiego i ukraińskiego²⁴. Kalinka cytuje też napis umieszczony przy bramie internatu ruskiego: *R.P. 1881 i 1882 Ten Dom Zbudowany i krzyż Chrystusowy na nim podniesiony został przez Braci Zmartwychwstania Pańskiego ku Chwale Bożej i ku Utrwaleniu Zgody między Polską a Rusią, aby za tą Zgodą święta Wiara Katolicka w tym kraju wzmocniona i w dalsze strony na Wschód rozszerzoną była za Przyczyną Najświętszej Panny i św. Józefa*²⁵.

Jak wynika z tego napisu, zadaniem Zakonu Zmartwychwstania Pańskiego była nie tylko prosta kontynuacja działalności misyjnej bazylianów, ale i ostrzeżenie przed propagandą moskalofili. Kalinka swój pogląd na temat narodowości wyrażał tymi słowami: *Narodowość tworzą dzieje, tworzą wieki, i wyrobione w ciągu wieków wspólne tradycje, obyczaje, właściwy charakter i trwałe interesa. Ani różność mowy nie rozbija jedności narodu tam, gdzie ją przeszłość urobiła, ani przeciwnie, jedność języka nie usunie różności narodowej tam, gdzie ona z natury rzeczy istnieje i ludność od siebie oddziela*²⁶.

Kalinka niepokoił się wpływami moskalofilskimi i ty, że język ruski stawał się pomostem rusyfikacji, zwłaszcza że wydawano drukiem wiele prasy, książek i podręczników w języku rosyjskim. *Dla Rosji ów język ruski, dobijający się z takim mazurem swego życia, może być rzeczą szkodliwą; dla nas nie jest ani szkodliwą, ani nową. Przeciwnie, w naszej przeszłości zdobył on sobie od dawna prawa obywatelstwa i tylko z ubiegiem wieków je stracił, w znacznej części z winy samejże Rusi*²⁷.

Kalinka sądził, że Rusinów wcale nie trzeba asymilować do całkowitej polonizacji, a wystarczy jedynie odnowienie z nimi unii kościelnej w duchu katolicyzmu. *Nie o jedność więc językowa z Rusią starać się winniśmy, ale o jedność religijną, przy zupełnym wzajemnym uszanowaniu obu obrządków*²⁸.

Polityka caratu jest tak ukierunkowana, aby wprowadzić jedność wszechrosyjską albo wszechruską, aby zaprzeczyć istnieniu ruskości, a na jej zgłiszczach zbudować Moskwę²⁹, jak spróbowano to uczynić na Podlasiu. Mi-

²³ Tamże, s. 79.

²⁴ Tamże, s. 84–86.

²⁵ W. Kalinka, *Stowarzyszenie Opieki nad Internatem ruskim XX. Zmartwychstańców we Lwowie* [w:] *Dzieła Kalinki*, t. XII: *Pisma pomniejsze*, cz. IV, Kraków 1902, s. 53.

²⁶ Tamże, s. 44.

²⁷ Tamże, s. 47.

²⁸ Tamże, s. 50.

²⁹ W. Kalinka, *Stosunek Polaków i Rusinów do Internatu ruskiego XX. Zmartwychstańców we Lwowie* [w:] *Dzieła Kalinki*, t. XII: *Pisma pomniejsze*, cz. IV, Kraków 1902, s. 54–71.

mo zabiegów misyjnych Kalinki we Lwowie proces dziejowy potoczył się w przeciwnym kierunku. Dążenia narodowe miejscowej ludności zniweczyły wyniki pracy zmartwychwstańców, a antagonizm narodowy zaczął się pogłębiać i zaostrzać.

IV

Pesymistyczny sąd historiozoficzny Kalinki skłonił historyków krakowskich, Józefa Szujskiego i Michała Bobrzyńskiego, do pracy nad nową interpretacją dziejów Polski. Warto tu dodać, że rosyjski historyk Mykołaj Kariejew zainteresował się syntezą Bobrzyńskiego *Dzieje Polski w zarysie* wydaną drukiem w 1879 r. On powitał syntezę polskiego historyka jako szansę na zgodę pomiędzy historykami polskimi i rosyjskimi w dyskusji na temat przyczyn rozbiorów Polski, ale pozostał w obrębie ortodoksyjnej tezy państwowej szkoły rosyjskiej stojącej na stanowisku, że rozbiory Polski były aktem sprawiedliwości dziejowej³⁰. Z kolei „samozawinioną teorię” historycy krakowscy interpretowali na swoją korzyść. Popierając autonomię galicyjską, twierdzili, że ugoda, czyli lojalizm w stosunku do rządu wiedeńskiego, jest jedynym sposobem bytu politycznego i korzystnym wyborem dla Polaków. Inaczej mówiąc, rozsądnym stanowiskiem może być tylko dualizm polityczny pozwalający na utrzymanie społeczeństwa galicyjskiego we władzy miejscowych polityków, a oddający władzę na poziomie państwowym w ręce rządu wiedeńskiego sprawującego protektorat.

Historycy warszawscy wystąpili wkrótce z zarzutami przeciw pesymistycznym przesłankom szkoły krakowskiej, nawołując do odnowy republikańskiej tradycji³¹. Ich poglądy odzwierciedlały przemiany społeczne i programy powstałe w wyniku pracy organicznej. Gdy zmiana sytuacji politycznej po wojnie rosyjsko-japońskiej ułatwiała głoszenie poglądów niepodległościowych, idąc śladami historyków warszawskich, Wacław Sobieski w rozprawie pod tytułem *Pesymizm i optymizm* skrytykował pesymistyczny ton szkoły krakowskiej, a optymistyczną orientację nazwał *podporą ruchu niepodległościowego*³². Stanowisko Sobieskiego odpowiada poglądom Romana Dmowskiego ogłoszonym w pracy *Myśli nowoczesnego Polaka* opublikowanej w 1903 r.³³ i opartej na teorii „integracji narodowej”. Jednak ich orientacja polityczna zmierzająca do umocnienia polskości stała się na przeszkodzie rodzących się dążeń narodowych

³⁰ N. Kariejew, *Najnowszy zwrot w historiografii polskiej (1861–1886)*, Petersburg–Warszawa 1888.

³¹ T. Korzon, *Błędy historiografii naszej w budowaniu dziejów Polski. Pamiętnik drugiego zjazdu historyków polskich we Lwowie, Lwów 1890*; tenże, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisławą Augusta*, Kraków 1882–1886; W. Smoleński, dz. cyt.

³² W. Sobieski, *Pesymizm i optymizm w historiografii*, Ateneum 1908.

³³ R. Dmowski, *Myśl nowoczesnego Polaka*, Florencja 1903.

Ukraińców, Litwinów i Białorusinów przeciwstawiających się polityce polonizacyjnej. Inny myśliciel, Wacław Lipiński z Podola, głosił natomiast konieczność budowy samodzielnej Ukrainy i wyrzeczenia się polskości oraz apelował o odrzucenie federalistycznych koncepcji Michała Czajkowskiego opartych na ideach romantycznych, pisząc w ten sposób: *zaś „kozak” Czajkowskiego w powieściach swych wymarzą – z dziejami i duchem rzeczywistego „kozackiego narodu” wcale niezgodną – stworzywszy kozaczyznę, marzenia swe w życie wcielić zapragnął. Lecz, nosząc w swej duszy żywiołowe do Matki – Ukrainy przywiązanie, błdził on z niem w mrokach przedświtu od Polski do Turcji, od Turcji do Rosji i pozostał w dziejach naszego odrodzenia zwiastunem tylko lepszej przyszłości – Wernyhorą szlachty ukraińskiej – wcieleniem jej skolatanego ducha, szukającego swej prawdziwej – kędyś w dziejach dawno zagubionej – ojczyzny. Nie mógł ją jeszcze odnaleźć Czajkowski i upadł, przywalony brzemieniem żywego wówczas jeszcze i dopiero późniejszym życiem wyczerpanego spadku historycznego, odziedziczonego po poprzednich szlacheckich z Polską państwową związanych, pokoleniach*³⁴.

Lipiński zdawał sobie sprawę, że marzenia Czajkowskiego utraciły swoją rację bytu w wyniku gruntownej zmiany społecznej na Ukrainie po uwłaszczeniu chłopów. Sam Lipiński później przyjął obywatelstwo ukraińskie i nawoływał miejscową szlachtę polską, aby wróciła do swoich ukraińskich korzeni i do obyczajów przodków pod hasłem *Gente Ruthenus, Nazione Polonus*³⁵.

Od czasów powstania Drugiej Rzeczypospolitej, a szczególnie po zamachu majowym z 1926 r., główny nurt polityczny kierował się coraz bardziej w kierunku endecji. W miarę narastania jego fali rodziła się neokrakowska szkoła historyczna, która zamierzała dopasować swoją naukę do polityki rządów sanacji. W celu konsolidacji społecznej i umocnienia państwa szkoła neokrakowska nawoływała do rozwiązania problemów narodowościowych przez polonizację. Polityka ta przyczyniła się do zaostrzenia antagonizmu narodowego na Kresach. W przededniu wybuchu drugiej wojny światowej Marceli Handelsman pisał, że społeczeństwo polskie wpadło w wir konfliktów narodowych pod wpływem narastania zagrożenia ze strony nazistowskich Niemiec³⁶. Pisał też, że prawo nacji jest tylko produktem ewolucji historycznej trwającej od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej do dzień dziś. Proponował, aby poszukiwać drogi porozumienia i unikać konfliktów narodowych, co jest w zupełności zgodne z intencją misyjną Kalinki we Lwowie. Ale propozycje te były daremne i już zbyt spóźnione.

³⁴ W. Lipiński, *Szlachta na Ukrainie, udział jej w życiu narodu ukraińskiego na tle jego dziejów*, Kraków 1909, s. 58–59.

³⁵ Tamże, s. 48.

³⁶ M. Handelsman, *Rozwój narodowości nowoczesnej*, oprac. i wstępem poprzedził T. Lepkowski, Warszawa 1973.

Uwagi końcowe

Jest rzeczą charakterystyczną, że od czasów rozbiorów w polskiej historiografii toczyła się dyskusja na temat alternatywnej świadomości historycznej, w której rywalizowały ze sobą dwa diametralnie różne kierunki. I tak „monarchizm” konkurował z „republikanizmem”, „pesymizm” z „optymizmem”, „państwowy kierunek” z „kierunkiem narodowym”³⁷. Porównując międzywojenną historiografią z powojenną, łatwo znaleźć punkt zwrotny polskiego dziejopisarstwa. Powojenna historiografia polska występowała na gruncie zdecydowanego odrzucenia dorobku międzywojennej nauki historycznej, która skłaniała się ku orientacji endeckiej i sprzyjała rządowi sanacji. Powojenna historiografia nawoływała do powrotu do tradycji republikańskiej, czyli szkoły lelewelowskiej, i próbowała na niej zaszczerpić metodologię marksisto-leninowską uznającą walkę narodowo-wyzwoleńczą za jedną ze swoich wartości naczelných. Synkretyzm połączył się z marksizmem. Po drugiej wojnie światowej zwalczano tradycję historiografii dworskiej, czyli tradycję Sejmu Wielkiego, a nawet krytyczne oceny wyrażano wobec Konstytucji Trzeciego Maja.

Nauka historyczna PRL pod hasłami demokratyzacji kraju jako antytezę i przeciwieństwo orientacji endeckiej lansowała szkołę lelewelowską. Takie problemy, na jakie natrafiła polska historiografia, występowały wszędzie tam, gdzie trwały procesy modernizacji i kształtowało się nowoczesne państwo.

Podobne zjawiska można dostrzec po drugiej wojnie światowej także w japońskim środowisku historycznym. Tak zwana powojenna nauka historyczna demokratyczna, aby zwalczać przedwojenną historiografię „Tenno-system (*Koukoku-shikan*)” głoszącą umacnianie państwowości pod hasłem „*Kokutai* (jedność narodu pod cesarzem)”, zaproponowała swego rodzaju samokrytyczną świadomość historyczną. Zaraz po wojnie pisał o tym Masao Maruyama (1914–1996), główny ideolog powojennej historiografii. W swojej rozprawie słusznie wskazał, że racją stanu jest demokratyzacja kraju i należy zwalczać przedwojenną orientację historyczną. Jego koncepcja opierała się na pracach wielkiego myśliciela japońskiego z okresu *Meidzi*, Yukichi Fukuzawy (1835–1901), który odkrył i opisał rywalizację ideową wspomnianych wyżej dwóch kierunków – monarchicznego i republikańskiego – w ówczesnym otoczeniu politycznym w Japonii³⁸. W każdym razie odnosiło się to wówczas do wyboru kształtu politycznego państwa. Fukuzawa, głęboko wierząc w postęp zachodniej cywilizacji, świadomie sytuował się w nurcie republikańskim krytycznym wobec monarchicznej orientacji rządu *Meidzi*.

³⁷ J. Adamus, *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*, Łódź 1961; M. Serejski, *Naród a państwo w polskiej myśli*, Warszawa 1977.

³⁸ Yukichi Fukuzawa, *Bunmeiron-no-Gairyaku* [Zarys teorii cywilizacji], Tokio 1875; Masao Maruyama, *Bunmeironn-no-Gairyaku-wo-Yomu* [Czytając „Zarys teorii cywilizacji”], Tokio 1986.

Polska Rzeczpospolita Ludowa wypisała na swoim sztandarze hasło odzyskania granic z czasów Piastów i kompensację za utratę ziem zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy kosztem terytoriów niemieckich. Nowa granica musiała być oparta na tezie, że sprawy narodowościowe zostały rozwiązane ostatecznie siłą ideologii sowieckiej i na podstawie powojennego układu politycznego. Nauka historyczna PRL zaszczerpiła wątki walki klasowej marksizmu-leninizmu na narodowo-wyzwoleńczym kierunku szkoły lelewelowskiej. Synkretyzm ten funkcjonował aż do rewolucji Solidarności³⁹ i upadku systemu sowieckiego. Gdy Polska wchodziła do Unii Europejskiej, historykom polskim przypadło zadanie poszukania nowych horyzontów dla swojej historiografii. Splątane prądy ideowe XIX w. istnieją do dziś w postaci licznych konfliktów narodowych, które zwykle związane są z wydarzeniami politycznymi i jak się wydaje, pozostaną nieuniknione w procesie dziejowym. Owe rywalizujące pomiędzy sobą w historiografii polskiej dwa kierunki ideowe – monarchiczny i republikański – umożliwiają nam przeprowadzenie badań porównawczych⁴⁰. Polska myśl historyczna stwarza nam, obcokrajowcom, włącznie z tymi z Dalekiego Wschodu, szansę na krytyczne spojrzenie na własną drogę historyczną.

STATE ORIENTATION IN POLISH HISTORIANS' AWARENESS IN THE PROCESS OF SHAPING MODERN NATION. AN ATTEMPT OF COMPARATIVE ANALYSIS

Summary

This text aims at following the changes in state orientation of Poles on the background of historic awareness at the post-annexation era, shaped by conservative ideas of Walerian Kalinka, an eminent activist of the Hotel Lambert, later the founder of the Krakow historic school. Beginning with his viewpoint I shall consider and follow changes in Polish historic awareness until the present day and I shall make a comparison with the mental revolution which took place after the second world war in contemporary Japanese historiography.

It is a characteristic thing that since the time of annexation in Polish historiography there have been a dispute on an alternative historic awareness in which two totally opposite directions competed. Thus, "monarchism" competed with "republicanism", "pessimism" with "optimism", "state direction" with "national direction". The historic science of the People's Republic of Poland promoted the Lelewel's school under the headings of democratization of the country as an antithesis of the national democracy orientation. Such problems as those encountered by Polish historiography appeared in all the places where there lasted processes of modernization and a modern state was shaping.

Similar phenomena may be also noted in the Japanese historic environment after World War II.

³⁹ J. Adamus, dz. cyt.; M.H. Serejski, dz. cyt.; A.F. Grabski, *Orientacje polskiej myśli historycznej. Studia i rozważania*, Warszawa 1972.

⁴⁰ *Furansu-Kakumei – to Shuuhun Kokka* [Rewolucja francuska a jej wpływ na inny świat], red. Haruo Tanaka, Tokio 1992.

Ірина Глушик

(Львів)

„ЧЕРЕЗ ПРАЦЮ ДО ПРАВДИ”: НАУКОВІ СТУДІЇ ПОЛЬСЬКИХ І УКРАЇНСЬКИХ СТУДЕНТІВ В ІСТОРИЧНОМУ СЕМІНАРІ КСАВЕРІЯ ЛІСКЕ

З професіоналізацією історичної науки з початку XIX ст., і, властиво, самим перетворенням історії в окрему наукову дисципліну, відбувся перехід від різносторонньої освіти в галузі історії (так званої *all-round education*) до вузькопрофесійної підготовки фахівців. Відповідно до цього у системі вищих історичних студій відбулись значні зміни. Головною формою фахового вишколу молодих adeptів історії в університетах на зміну лекціям стало навчання в історичному семінарі.

Запровадження семінарських занять з історії традиційно пов'язують з іменем „батька німецької класичної історії” Леопольда фон Ранке. Викладаючи з 1825 р. у Берлінському університеті, він почав, окрім лекційних курсів, проводити так звані історичні „вправи” („*Übungen*”), що носили неформальний характер і відбувались у його помешканні в оточенні вибраних студентів, зацікавлених предметом. Ранке навчав їх основам історичної критики й аналізу джерел, а також спрямовував на шлях самостійних історичних досліджень¹. Завдяки плідній науково-дидактичній діяльності вченого семінарська форма занять з історії стала необхідною компонентою фахового вишколу молодих істориків й підґрунтям професіоналізації історичної науки. До 1848 р. історичний семінар було запроваджено у більшості німецьких університетів, а до кінця століття – в університетах Європи та Північної Америки.

¹ G.G. Iggers, *Historiography in the Twentieth Century. From Scientific Objectivity to the Postmodern Challenge*, Middletown 2005, s. 86.

Після реформ у сфері освіти 1849 р., проведених міністерством графа Лео фон Туна, німецьку „гумбольдтівську” модель освіти перейняла монархія Габсбургів. В результаті реформування вищих студій австрійські університети ступили на шлях перетворення з утилітарних закладів, що займалися передусім підготовкою службовців державного апарату, на центри наукової думки, інакше кажучи, ставали університетами у сучасному розумінні слова. Змінилась роль філософського факультету, що відтепер полягала у підготовці випускників до самостійної наукової та педагогічної роботи. В цьому контексті в австрійських університетах, за взірцем німецьких, було запроваджено й історичний семінар². Розпорядженням Міністерства віровизнань і освіти 1850 р. такий семінар було засновано у Віденському університеті, а через два роки – згідно з рескриптом Міністерства від 23 вересня 1852 р. – у Львівському університеті. З огляду на філологічну складову тогочасної освіти семінар складався з двох відділень – філологічного та історичного – й був зорієнтований насамперед на підготовку педагогічних працівників для новостворених восьмикласних гімназій. Метою занять згідно з статутом львівського історично-філологічного семінару³ було „здобуття студентами потрібної підготовки в галузі філології та історії для забезпечення ґрунтового проникнення в ці науки і підготовки до їхньої майбутньої професії, як вчителів навчальних закладів”⁴.

Впровадження історичного семінару на практиці у Львівському університеті належало тогочасному професору загальної всесвітньої та державної (австрійської) історії Антонію Вахгольцу, який вважається представником ще „старої філософії” щодо розуміння історичної науки. Вже починаючи з зимового семестру 1852/53 р. він проводив так звані „Практичні вправи з історії для майбутніх вчителів гімназій” („*Praktische historische Übungen für Gymnasial Lehramts-Candidaten*”⁵)⁶. Початок новочасних наукових студій у семінарі – за німецьким взірцем – пов’язаний з іменами німецьких професорів: Готтфріда Муйса, який працював в університеті впродовж 1859–1861 рр., його наступника на кафедрі історії Гайнріха Ріттнера фон Цайсберга⁷ та

² L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, cz. I: L. Finkel, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego do r. 1869*, Lwów 1894, s. 316–317.

³ Як правило, два відділення працювали автономно, під керівництвом різних професорів. Надалі у тексті для історичного відділення історико-філологічного семінару для зручності використовується поняття „історичний семінар”.

⁴ *Statuten des philologisch-historischen Seminars zu Lemberg*, Lemberg 1852, s. 3.

⁵ Згодом заняття називали також „*Praktische Übungen für Lehramts-Candidaten und Hörer des philosophischen Fakultät im historischen Seminar*” або ж просто „*Übungen im historischen Seminar*”.

⁶ *Ordnung der öffentlichen Vorlesungen an der k. k. Universität zu Lemberg im Winter-Semester 1852/3 (vom 1. October 1852 bis 16. März 1853)*, Lemberg 1853, s. 7.

⁷ Г. Цайсберг був призначений суплентом всесвітньої та австрійської історії Львівського університету у квітні 1863 р. – з 1861 р. кафедра була вакантною. В. Wöller, *Heinrich*

керівника кафедри австрійської історії Едварда Роберта Рьослера⁸. Справжнім учителем і метром історичного семінару, що уславив його за далеко за межами Львова, став однак польський історик Францішек Ксаверій Ліске (1838–1891 рр.).

Останній влаштувався приват-доцентом всесвітньої історії університету у травні 1869 р., у час активізації колонізаційних інтенцій польських професорів й доцентів університету, зокрема – щодо запровадження навчання польською мовою, й сам доклав значних зусиль для того, щоб втілити ці ініціативи у життя. Коли, зрештою, своєю постановою від 4 липня 1871 р. віденський уряд офіційно скасував обов'язкове вживання німецької мови на правничому та філософському факультетах, а право працювати в університеті отримали викладачі, що володіли хоча б однією з двох крайових мов, німецькі професори почали покидати навчальний заклад. Розпочалася серія призначень на кафедри представників місцевих народностей. Переломним для історичної науки став зимовий семестр 1871/72 р., коли заняття з всесвітньої історії було передано Ліске, а на посаду приват-доцента влаштувався русин Ісидор Шараневич⁹. Саме йому та новоіменованому професору Ліске було доручено керівництво історичним семінаром¹⁰.

Професор Ліске очолював відділення семінару з всесвітньої історії впродовж наступних двадцяти років (1871–1891), аж до смерті, а за цей час виховав й згуртував навколо себе значне коло учнів, продовжуючи працювати з ними навіть у найважчі моменти свого життя¹¹. Читання лекцій зав-

Zeissberg [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaszkilniak, t. II, Rzeszów 2014, s. 96.

⁸ Доцента Віденського університету Е.Р. Рьослера було переведено до Львова у червні 1869 р. З 1869/70 р. він почав проводити лекційні курси та окремий історичний семінар з австрійської історії. Тоді відбувся фактичний поділ історичного семінару (історичного відділення історико-філологічного семінару) на два відділення: семінар з всесвітньої та – з австрійської історії (Державний архів Львівської області (далі – ДАЛЮ), ф. 26: *Львівський університет*, оп. 7, спр. 134, арк. 22).

⁹ Професора Рьослера в кінці 1871 р. було переведено у Грац, тому історичний семінар залишився без керівника (ДАЛЮ, ф. 26: *Львівський університет*, оп. 7, спр. 143, арк. 75, *Akademische Behörden an der k. k. Universität zu Lemberg sammt der Ordnung der Vorlesungen an derselben im Winter-Semester des Studien-Jahres 1871/2*, Lemberg 1872, s. 24).

¹⁰ Міністерство віровизнань та освіти офіційно підтвердило поділ семінару на два відділення своїм рескриптом від 29 квітня 1873 р., тоді ж було офіційно затверджено автономію історичного семінару від філологічного, семінар отримав новий статут. L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, cz. II: *Historia Uniwersytetu Lwowskiego 1869–1894*, Lwów 1894, s. 381–382.

¹¹ У 1884 р. внаслідок важкої хвороби К. Ліске був змушений припинити заняття в університеті. Незважаючи на це, йому вдалося отримати дозвіл на проведення палеографічно-дипломатичних занять та історичного семінару в себе вдома (мешкав неподалік університету). Останні два роки К. Ліске керував семінаром, не встаючи з ліжка. Останнє семінарське заняття відбулося 18 січня 1891 р., за тиждень до смерті професора.

жди становило для нього лише допоміжну сторону професорської діяльності – своїм головним покликанням історик вважав керівництво історичним семінаром та спонукання своїх учнів до дослідницької праці¹². За словами одного з них, саме у праці на семінарі він „największe znajdował zadowolenie, jej owocami najbarziej się cieszył i chlubił”¹³.

Історики-сучасники Ксаверія Ліске – Міхал Бобжинський¹⁴, Тадеуш Корзон¹⁵, Вінцентій Закшевський¹⁶, аналізуючи чисельність його учнів і передусім результати дидактичної праці у вигляді наукових робіт, написаних під його керівництвом, називали Ліске творцем нової історичної школи – так званої „львівської історичної школи”. Високо оцінював дидактичну діяльність вченого Владислав Смоленський¹⁷. У сучасній польській історіографії після критичного перегляду поняття „історична школа”, вважається, що завдяки праці К. Ліске у Львові було створено „дидактичну” історичну школу, тобто школу, у центрі якої було не осмислення національної історії і створення візії історичного минулого Польщі, як в тогочасних „історіософських” історичних школах – краківській чи варшавській, а переконання щодо способу проведення історичних досліджень, сформовані під впливом Метра¹⁸.

Незважаючи на появу методологічних розважань над характером історичної школи К. Ліске, досліджень цієї школи як історіографічного явища, бракує конкретних опрацювань школи як власне „дидактичної” – як групи учнів видатного історика, що сформувалася головним чином завдяки науковим студіям під його керівництвом в історичному семінарі. На сьогодні ні в польській, ні в українській історіографії, незважаючи на важливі кроки у цьому напрямі, не має точної відповіді на питання, хто саме був учасником семінару, скільки студентів брало у ньому участь, яким був його національний характер, а також, що важливо, – особливості навчального процесу на семінарі і відносини між студентами.

¹² L. Finkel, *Ksawery Liske*, „Encyklopedia Wychowawcza” 1904, t. VI, s. 529.

¹³ H. Sawzyński, *Działalność profesorska i stosunek do uczniów* [w:] *Xawery Liske: zarys biograficzny*, Lwów 1891, s. 54.

¹⁴ M. Bobrzyński, *Kilka słów o najnowszym ruchu na polu naszego dziejopisarstwa*, „Niwa” 1877, t. XII, nr 67, s. 481–499.

¹⁵ T. Korzon, *Ksawery Liske*, „Niwa” 1891, t. XX, nr 6, s. 95–96.

¹⁶ W. Zakrzewski, *Ksawery Liske 1838–1891. Wspomnienie pośmiertne*, „Przegląd Polski” 1891, t. IV, s. 1–5.

¹⁷ W. Smoleński, *Szkoły historyczne w Polsce*, Wrocław 1952, s. 83–84.

¹⁸ J. Maternicki, *Polskie szkoły historyczne we Lwowie w XIX w.* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki, L. Zaskilniak, t. III, Rzeszów 2005, s. 39–45; T. Pawelec, *Szkoła czy środowisko (Lwów i lwowscy historycy – uwagi metodologiczne* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne...*, t. III, s. 47–60.

Вперше найвідоміших учасників семінару було названо у некрологах, опублікованих після смерті К. Ліске 1891 р.¹⁹ та через три роки у монументальному дослідженні „*Historya Uniwersytetu Lwowskiego*” – в контексті розгляду історії наукових семінарів львівської альма-матер загалом²⁰. Примітно, що у цій праці також подано статистику відвідуваності історичного семінару з всесвітньої історії в час, коли ним керував професор Ліске²¹. На думку польського історика і теоретика історичної науки Єжи Матерніцького, найбільш повний і водночас найменш сумнівний перелік „видатних учнів” К. Ліске представив Антоній Кнот²², який назвав імена 24 вихованців школи²³. Дослідниця Віолетта Юльковська зробила спробу змодифікувати цей список – далеко неповний, адже в середньому щосеместру у семінарі брало участь понад 20 осіб, – залучивши архівні матеріали студентського гуртка „Академічне коло істориків”, що діяв на базі семінару²⁴.

В цілому серед дослідників усталена думка, що семінар мав багатокультурний характер і був місцем співробітництва поляків, українців, німців, євреїв, а також осіб вірменського, чеського, литовського походження. Те, що між студентами університету того часу, зокрема між поляками та українцями, принаймні до середини 1890-х років панували приязні і мирні взаємини передають і багато тогочасних авторів²⁵. Той факт, що у семінарі К. Ліске брала участь українська молодь підтверджує нещодавно опублікований лист-автобіографія Омеляна Калитовського, що містить розповідь про його студії в університеті. Калитовський, який сам брав участь у заняттях професора, вказав, що серед вихованців школи було приблизно четверо його товаришів русинів та подав імена двох з них –

¹⁹ Див. напр.: K.J. Nitman, *Xawery Liske*, „Świat” 1890, nr 23, s. 603–604. Автор Кароль Ян Нитман сам належав до учнів К. Ліске. У своєму некролозі він згадав про 29 учнів.

²⁰ L. Finkel, S. Starzyński, dz. cyt., s. 383–384.

²¹ Там же, s. 382–383. Станіслав Стажинський назвав 47 прізвищ, здебільшого базуючись на основі рукопису списку праць учнів семінару К. Ліске, що вийшли друком до квітня 1886 р.

²² A. Knot, *Liske Franciszek Ksawery*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. XVII, Wrocław–Warszawa-Kraków 1972, s. 464.

²³ J. Maternicki, dz. cyt., s. 40–43. Варто відмітити, що Єжи Матерніцький має цілковиту рацію, покладаючись на інформацію подану Антонієм Кнотом. Останній як архіваріус Архіву університету Яна Казимира у 1930-х роках опрацьовував кореспонденцію та інші матеріали К. Ліске, що містилися цьому архіві, і навіть готував наукове листування історика до видання, отже, як ніхто інший був обізнаний з його дидактично-організаційною працею в університеті та її результатами.

²⁴ V. Julkowska, *Ksawery Liske* [w:] *Złota księga historiografii...*, s. 198.

²⁵ Див. напр.: О. Назарук, О. Охримович, *Хроніка руху української академічної молодіж у Львові* [w:] *Історичний огляд життя в студентських українських організаціях*, Львів 1908, s. 32.

Михайла Вагилевича та Корнила Заклинського, та без пояснень додав, що „за прочих немає що згадувати”²⁶.

Доповнити усі ці відомості й укласти повний список учнів „школи Ліске”, а відтак – краще зрозуміти різні аспекти формування та розвитку цієї школи, можна за допомогою документів, що містяться в архівній збірці Львівського університету, яка нині знаходиться у Державному архіві Львівської області. По-перше, це звіти про кількість студентів і результати їх наукової роботи на семінарі, які кожного семестру подавалися К. Ліске Міністерству віровизнань та освіти (саме на основі цих звітів було укладено згадану вище статистичну таблицю про відвідування семінару, що міститься у *Historji Uniwersytetu Lwowskiego*)²⁷, по-друге, це каталоги студентів університету, у яких зазначено, які лекційні курси і практичні заняття вони відвідували кожного семестру. Оскільки у семінарі брали участь не лише студенти філософського факультету, що вивчали історію, а й „філологи”, а також слухачі правничого факультету, йдеться про каталоги студентів, записаних на ці факультети, починаючи з 1871/72 р. – до зимового семестру 1890/91 р.²⁸ Важливим джерелом інформації є також список найважливіших наукових праць, що постали на історичному семінарі *Spis prac seminaryjnych z przed r. 1871 i od r. 1872–1906*, укладений 1906 р. асистентом архіву університету Тадеушом Кучкевичем²⁹.

На основі даних цих матеріалів укладено список студентів, які у різний час навчалися в історичному семінарі К. Ліске (див. *Табл. I*). В цілому – це 246 осіб і студенти, які брали участь у заняттях від одного півріччя до п’ятнадцяти семестрів. При записі у квестурі університету кожен з них вказував своє віровизнання, а з 1878/1879 р. – національність („narodowość”), а також подавав відомості про місце свого народження, ім’я та фах батька. Зіставляючи усі ці факти, можна відтворити співвідношення у семінарі студентів різного етнічного походження. Незважаючи на різноманітність і широкий діапазон даних, вимальовується досить проста картина: оскільки німці становили меншість серед студентів, студенти-євреї та євангелісти обирали польську ідентичність³⁰, а греко-католики у графі „на-

²⁶ І. Чорновол, *Робітня Францішка Ксаверія Ліске у спогадах Омеляна Калитовського (матеріали зі „Словника Івана Левицького”)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, red. J. Maternicki, t. V, Rzeszów 2007, s. 199–210.

²⁷ ДАЛО, ф. 26: *Львівський університет*, оп. 12, спр. 466.

²⁸ ДАЛО, ф. 26: *Львівський університет*, оп. 15, спр. 64–91, 544–583.

²⁹ ДАЛО, ф. 26: *Львівський університет*, оп. 15, спр. 1336.

³⁰ Винятковим був випадок єврея Макса Зеттербаума, який навчався у семінарі К. Ліске у 1888/89–1889/90 рр. На першому році навчання він вказував свою народність – русин, але на другому ідентифікував себе як поляк (ДАЛО, Ф. 26: *Львівський університет*, оп. 15, спр. 85, 87, 88, 89).

ціональність” вказували „Rusin” – русин або українець³¹, маємо справу головним чином з двома народностями у семінарі – поляками та українцями. Мовою цифр – це 190 (77.2%) студентів-поляків і 52 (21.1%) українців³².

У деякі навчальні роки, особливо в період кінця 1870-х – першої половини 1880-х років, число студентів русинів було досить значним, і вони становили майже половину усіх учасників семінару. Приміром, у літньому півріччі 1880/81 р. у семінарі навчався 21 студент, а саме – 12 поляків, 1 німець і 8 українців. Потрібно також відмітити, що багато русинів з „семінарської школи” Ліске продовжували брати участь у семінарі по закінченні основного чотирилітнього курсу свого навчання в університеті як „студенти надзвичайні”. Це, зокрема, Василь Білецький (5 років студій), Лев Дольницький (4, 5 роки), Корнило Заклинський (5 років), Северин Зарицький (6 років), Володимир Коцовський (5 років), Іван Матіїв (4, 5 роки).

Цікаво, що у численних посмертних спогадах, присвячених К. Ліске і його дидактично-організаційній діяльності в університеті, немає відомостей, які б проливали світло на відносини студентів – поляків і українців – на історичному семінарі. У некрологах, авторами яких, часто були самі учні школи, маємо лише дві наступні згадки від Яна Кароля Нітмана та Генрика Савчинського. Перший писав, що „Sąd Liskego o zdolności i pracy ucznia jest zawsze sprawiedliwy, nie bacząc na to, jakie przekonanie wyznaje kształcący się pod jego kierunkiem oraz do jakiej należy narodowości”³³, в той час як Г. Савчинський, розповідаючи про перебіг дискусій при обговоренні написаних семінаристами праць, згадував, що „Profesor, który zwykle dopiero na końcu przemawiał, mitygował niejednokrotnie walczące strony, mogące drażnić wzajemnie, – й додав у дужках пояснення, – (w seminarium były reprezentowane obie narodowości)”³⁴. Зрозуміло, однак, що взаємодія між „двома народностями” мала місце на усіх етапах їх роботи в семінарі.

Судячи зі згадок вихованців школи та спогадів про К. Ліске з некрологів, народність студента ніколи не була перепорою для запису на семінар – такий запис уможливлювала лише попередня розмова з професором, про що він кожного року завбачливо розпоряджався у квестурі університету. Визначальними факторами, що відкривали доступ до занять, було те, що студент привернув до себе увагу К. Ліске на лекціях, брав участь

³¹ Тут також були винятки – так звані особи походження „gente Rutheni, natione Poloni”. Це, зокрема, брати Александр та Зигмунт Лісевичіі, Антон Мазановський, Євген Баревич (Див. напр.: ДАЛЮ, ф. 26: *Львівський університет*, оп. 15, спр. 72, 569, 570).

³² Німців було щонайменше 4 (1.6%) (не враховуючи тих, що навчалися у семінарі до 1878 р., адже до цього часу немає даних про національну самоідентифікацію), студентів, котрі сповідували юдаїзм (євреїв) – 13.

³³ K.J. Nitman, dz. cyt., s. 601.

³⁴ H. Sawzyński, dz. cyt., s. 60.

у палеографічно-дипломатичних заняттях, які він проводив, або справив на нього позитивне враження своєю рішучістю і наполегливістю під час співбесіди, погодившись виконувати такі три умови: регулярно відвідувати заняття, брати в них „живу участь” та здавати наукові роботи не пізніше визначеного терміну³⁵. Часто повторюваним гаслом К. Ліске, яке мало бути покликанням і метою кожного молодого історика, було – „через працю до правди” („przez pracę do prawdy”)³⁶: лише інтенсивна праця заради правдивого пізнання минулого була важливою у семінарі, інші обставини жодним чином не впливали ні відбір студентів, ні на подальше ставлення до них і оцінку їх роботи.

Згідно зі звітами про роботу семінару, які К. Ліске надсилав Міністерству віровизнань та освіти, кожного півріччя на заняттях відбувалося тричотири пробних лекції студентів, які слугували своєрідними пробними викладами у школі, читалися й аналізувалися праці стародавніх авторів (передусім – Тацита) і організовувалися спеціальні наукові диспути („disputationes”) на попередньо визначені теми, до участі у яких були залучені усі члени семінару. Найважливішою складовою семінару все ж була самостійна дослідницька робота студентів – написання наукових розвідок, які вони згодом презентували на заняттях. Щорічно з’являлося до двадцяти таких наукових робіт, а багато студентів писали по кілька текстів кожного семестру.

Семінарські наукові роботи мали різний характер. Студенти, які лише розпочали свої студії у семінарі, зазвичай за дорученням професора писали так звані „праці інформаційні”: рецензії на твори інших авторів, критичні огляди („sprawozdania”), в яких аналізували, як автор (чи автори) висвітлював певну проблему, а також роботи джерелознавчого характеру, в яких критично розбирали окремих документ чи хроніку. Найчастіше до уваги студентів пропонувалися нові монографічні видання та джерельні публікації, насамперед видання Історичної комісії Академії умінь у Кракові і друкована серія „Акти гродські і земські у Львові”. Студентам старших курсів визначалися окремі теми для самостійного критичного дослідження, що мали базуватися на джерелах. Тут, в залежності від здібностей студента, його вміння творчо мислити і викладати свої думки, давалися сухі аналітичні теми, де потрібно було проаналізувати автентичність документів, рік їх видання та ін., або теми більш проблемного характеру.

За згадками учасників семінару, теми наукових робіт завжди визначав сам К. Ліске, але враховувалися індивідуальні зацікавлення студентів. Врешті, відбувався і зворотній зв’язок – наукові інтереси професора та його погляди на історію впливали на його вихованців, формуючи їх власні нау-

³⁵ Tamże, s. 56, 58–59.

³⁶ Tamże, s. 61.

кові вподобання. Студенти-поляки досліджували передусім проблеми політичної історії – різні аспекти правління польських королів епохи XIV–XVII віків, часто – в контексті їх міжнародних зв'язків. У цих тематичних і хронологічних рамках знаходились і наукові зацікавлення студентів-русинів, проте останні часто були позначені акцентом на „історії Руси”. Найчастіше вони досліджували проблеми, пов'язані з історією Галицько-Волинського князівства й Галичини пізнішого часу та козацькою історією, й обирали ці теми для своїх рецензій. Наприклад, з-під пера Івана Матіїва на семінарі постали праці – *Arpadziny na tronie ruskim* і *Galicja po raz ostatnim podrzędem węgierskim*³⁷, а Корнила Заклинського – рецензія на працю Самюеля Грондзького 1789 р. *Historia Belli Cosaco-Polonici* – про початок повстання Богдана Хмельницького³⁸.

Згадані в уривку Генрика Савчинського дискусії, що мали місце між представниками двох національностей, себто між поляками і українцями, на заняттях, відбувалися під час обговорення їх наукових досліджень, що було важливою частиною роботи семінару загалом. Вже на етапі визначення теми студенту з-поміж інших семінаристів призначався „критик”, який найбільше орієнтувався у його темі. Його завдання полягало в тому, щоб, простудіювавши роботу свого колеги, надати їй оцінку та представити її на занятті – тоді й розпочиналося бурхливе обговорення. Зі звітів К. Ліске дізнаємося, що рецензентами поляків часто були українці і – навпаки. Для професора було важливо лише те, щоб рецензент був якнайкраще обізнаний з темою, його не лякали можливі диспути, в тому числі „політичні”. Навпаки, на його думку, саме розпалом дискусії вимірювалася успішність роботи семінару.

За сприяння К. Ліске найкращі семінарські праці публікувалися. А своєрідною друкованою трибуною школи став „Przewodnik Naukowy i Literacki” – додаток до „Gazety Lwowskiej”, багатолітнім редактором якої був близький товариш Ксаверія Ліске – Владислав Лозинський. Те, що студенти мали можливість публікувати тут свої перші роботи, було важливим мотиваційним чинником їх подальшої наукової праці. Саме зі сторінок „Przewodnika” розпочалася наукова кар'єра багатьох польських й українських істориків, вихованців школи. Яскравий спогад про вихід своєї роботи друком залишив Омелян Калитовський, який писав: „Праця другого семестра 1874 р., рецензія на видане тоді Цайсбергом *Cronicum fratrum minorem Joannis de Comorovo* була так удачна, що Ліске заніс її сам до тодішнього редактора „Газети львівської” Владислава Лозинського, а сей помістив сю статю в додатку до „Львівської газети” „Przewodnik Literacki i Naukowy”. Подумайте самі, пане редактор, який

³⁷ ДАЛО, Ф. 26: Львівський університет, оп. 15, спр. 1336, арк. 11.

³⁸ ДАЛО, Ф. 26: Львівський університет, оп. 12, спр. 466, арк. 53.

я був щасливий, що попавсь між списателі і то в поважну публікацію; подумайте, з яким чувством я інкасував 20 зл. авторської гонорарії. Се була перша моя друкована праця”³⁹.

Незважаючи на те, що певні риси свого характеру, притаманні К. Ліске, на перший погляд, мали б відштовхувати студентів, – надмірна строгість і вимогливість, непорушна дисципліна і критичне ставлення, – професор користувався великою повагою і авторитетом. Поляк Фердинанд Бостель писав, що „śmiało rzec można, iż ś.p. Liske spełnił ideał profesora uniwersytetu”⁴⁰, а русин Омелян Калитовський відзначав, що „дістався під кермо найбільшого з професорів від самого заснування львівського університету”⁴¹. Вочевидь, в особистості К. Ліске справді було щось таке, що притягувало студентів до його особи, творючи з них його відданих учнів, котрі високо оцінювали його творчість і працюючі запевнювали йому своє „stałe uznanie, zaufanie i przywiązanie”⁴². Цю дивну річ відзначали також тогочасні автори з-поза університету, приміром Казимир Хлендовський: „Uczniowie uniwersytetu bardzo go lubili, szczerze się bowiem oddawał ich wykształceniu i wychował, że tak powiem, całą generację młodych, bardzo tęgich uczonych”⁴³.

Отже, історичний семінар К. Ліске був справжньою ареною дослідження минулого, у якій пробували свої сили студенти різних національностей, що в той час заселяли Галичину. Не кожен з них затримувався тут надовго – для багатьох наукові студії у семінарі обмежувалися одним „випробувальним” півріччям. Залишилися однак найсильніші, ті, що працюючи пліч-о-пліч під керівництвом професора Ліске, сформували власну історичну школу, яка заклала підвалини розвитку львівського історичного середовища і його визначних досягнень на зламі XIX–XX століть.

Табл. 1. Список учасників відділення історичного семінару з всесвітньої історії у 1871/72–1890/1891 рр.⁴⁴

		Час студій у семінарі
1	2	3
1	ADAM Ernest	1886/87–1887/88, 1889/90
2	BALZER Oswald Maryan	1878/79–1880/81, 1882/83
3	BARANOWSKI Bolesław	1889/90
4	BAREWICZ Eugeniusz	1882/83–1883/84
5	BATTAGLIA Roger	1890/91

³⁹ І. Чорновол, dz. cyt., s. 205.

⁴⁰ F. Bostel, *Xawery Liske*, Lwów 1891, s. 215.

⁴¹ І. Чорновол, dz. cyt., s. 206.

⁴² H. Sawzyński, dz. cyt., s. 55.

⁴³ K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. I: *Galicja (1843–1880)*, Kraków 1957, s. 293.

⁴⁴ Знаком „*” відзначено студентів-русинів.

1	2	3
6	BIELIKIEWICZ Andrzej	1873/74
7	BIEGELEISEN Heinrich	1876/77–1879/80
8	BIENIEDZKI Adolf	1877/78
9	BIENKOWSKI Adam	1885/86–1890/91
10	BIENKOWSKI Piotr Ignacy	1884/85–1885/86
11	* BILECKI Bazyli	1879/80–1883/84
12	* BILINKIEWICZ Włodzimierz	1872/73
13	BŁAŻOWSKI Mieczysław	1872/73–1874/75
14	BOCZOŃ Aleksander	1879/80–1880/81
15	BORKOWSKI Okraw	1879/80
16	BORZEMSKI Antoni	1884/85–1885/86, 1887/88–1889/90
17	BOSTEL Ferdynand	1878/79–1879/80, 1881/82–1886/87
18	BREITER Ernest	1886/87–1887/88
19	BRZEZICKI Felix	1875/76
20	* BUDZYNOWSKI Stanisław	1885/86
21	BUT Kasper	1871/72
22	CARO Józef Leopold	1885/86
23	* CHARKIEWICZ Edward	1873/74–1874/75
24	CHAYKOWSKI Filibert	1884/85
25	CHMIEL Józef	1872/73–1873/74
26	CHOŁODECKI Tomasz	1877/78
27	CHYLIŃSKI Michał	1871/72–1874/75
28	CHUDZICKI Włodzimierz	1874/75
29	CZARNIK Bronisław	1876/77–1881/82
30	CZERMAK Wiktor Alexander	1882/83–1886/87
31	CZERWINSKI Bolesław	1872/73–1873/74
32	CZHEN Teofil	1880/81
33	CZOŁOWSKI Alexander	1888/89–1889/90
34	DĄBROWSKI Wojciech Stanisław Marjan	1888/89–1890/91
35	* DMYTRÓW Konstanty	1877/78–1878/79
36	DOBOSZYŃSKI Adam	1871/72–1874/75
37	DOBROWOLSKI Aleksy	1873/74
38	DOLIŃSKI Alexander	1886/87–1888/89
39	* DOLNICKI Ambrosiy	1872/73–1873/74
40	* DOLNICKI Leon	1878/79–1882/83
41	DRZEWICKI Józef	1871/72
42	DYDAKCI Tomasz	1883/84
43	DZIAMA Alexander Marjan	1889/90–1890/91
44	DZIEDUSZYCKI Klemens	1875/76–1878/79
45	DZINNIKOWSKI Antoni	1880/81
46	DZIUBIŃSKI Leon Józef Gustav	1883/84–1884/85
47	DZWONKOWSKI Władysław	1881/82
48	DWERNICKI Tadeusz	1887/88
49	DÜLTZ Eugeniusz	1873/74
50	FABIAŃSKI Stanisław Henryk	1890/91
51	* FEDOROWICZ Alexander	1877/78
52	FEDOROWICZ Kasimir	1874/75

1	2	3
53	FILIPOWICZ Benedykt Szczęsny	1880/81
54	FINKEL Ludwik	1877/78–1881/82
55	FRAENKEL Hieronim Bolesław Stefan	1881/82–1885/86
56	FRANKEL Chaim Aron Izaak	1890/91
57	FRAENKEL Chaim Joachim Salomon	1887/88–1890/91
58	FRIED Rudolf	1876/77
59	ECKHARDT Zenon	1886/87
60	EMISBERGER August	1872/73
61	ERBEN Teofil	1880/81
62	GARFEIN Salomon	1890/91
63	GAWALEWICZ Adolf Julian	1871/72–1872/73
64	* GŁOWACKI Appolon	1878/79
65	* GŁOWACKI Jarosław	1878/79–1880/81
66	GOŁĄBEK Eduard	1873/74–1875/76
67	GONET Michał Franciszek	1890/91
68	GORCZAK Bronisław	1875/76–1880/81
69	GORZYCKI Kazimierz Józef	1885/86–1889/90
70	GÓRSKI Kazimierz	1871/72–1874/75
71	GROMNICKI Tadeusz	1875/76
72	GRÜNBERG Kazimierz	1871/72–1874/75
73	GUBRYNOWICZ Bronisław	1888/89–1890/91
74	GUMPLOWICZ Maxymilian	1888/89
75	GUTKOWSKI Roman Radosław	1878/79
76	HALAGARDA Jan	1872/73–1873/74
77	* HAMCZYKIEWICZ Roman	1887/88
78	HAUSBERG Emil	1872/73
79	HECK Walerian	1873/74
80	HEINRICH Adolf	1874/75
81	HIĆKIEWICZ Władysław	1875/76
82	HIERZYK Stanisław Adam	1889/90–1890/91
83	HOFFMANN Andrzej	1885/86
84	HOMIŃSKI Kazimierz	1880/81–1883/84
85	HORODYSKI Roman	1879/80
86	* HUMIECKI Korneli	1874/75
87	IRZYKOWSKI Karol Franciszek	1889/90
88	* JEŁOWICKI Artur	1872/73
89	* KALITOWSKI Emil	1873/74–1876/77
90	KANTECKI Klemens	1872/73
91	* KAPLUN Piotr	1871/72, 1873/74
92	KASPRZYCKI Stanisław	1876/77
93	KASTORY Bolesław Wincenty	1880/81
94	* KOCOWSKI Włodzimierz	1878/79–1883/84
95	KOELLER Hieronim Michał	1883/84–1884/85
96	KOPIA Henryk Jaców	1887/88
97	KOŁAKOWSKI Klemens	1876/77
98	KORDASIEWICZ Michał	1875/76
99	KOSTRZEWSKI Felix	1876/77–1877/78

1	2	3
100	* KOTECKI Antoni	1887/88
101	KRAHL Adam	1890/91
102	* KRAJNIK Józef	1889/90
103	* KWAŚNIAK Józef	1871/72
104	KWIATKOWSKI Saturnin	1875/76–1882/83
105	KULCZYCKI Edward	1885/86
106	* LACHOWICZ Julian	1873/74
107	LECH Władysław	1871/72–1873/74
108	LETTNER Güstav	1874/75
109	* LEWICKI Eugeniusz	1888/89
110	* LEWICKI Seweryn Leon	1889/90
111	LEWICKI Witold Franciszek	1877/78
112	LILIEN Eduard	1878/79–1879/80
113	LISIEWICZ Aleksander	1880/81–1886/87
114	LISIEWICZ Zygmunt	1883/84–1888/89
115	LISKE Antoni ⁴⁵	1889/90–1890/91
116	LITYŃSKI Michał	1878/79–1882/83
117	* LITWINOWICZ Roman	1874/75–1875/76
118	LORKIEWICZ Anton	1875/76–1877/78
119	LUKAS Stanisław	1872/73–1876/77
120	* ŁUŻNICKI Centilian	1874/75–1875/76
121	ŁASZOWSKI Jan Zygmunt	1887/88, 1890/91
122	MACHNIK Grzegorz	1874/75
123	MAJERSKI Stanisław	1875/76–1877/78
124	* MAKOWEJ Józef	1890/91
125	MALEWSKI Bolesław Maryan Leon	1885/86
126	* MAŁECKI Arkadiusz	1877/78
127	MAŃKOWSKI Bolesław	1871/72–1873/74
128	MARCZAK Błażej	1873/74
129	MARCZEWSKI Witold	1878/79
130	MARDYROSIEWICZ Bohdan	1874/75–1879/80
131	MARGASZ Władysław Józef	1884/85–1888/89
132	* MATHIASZ Mikołaj	1873/74–1876/77
133	* MATIJÓW Jan	1879/80–1883/84
134	MAZANOWSKI Anton	1880/81–1883/84
135	* MAŚLAK Włodzimierz	1879/80
136	MAURER Roman	1871/72–1874/75, 1876/77
137	* MELESZKIEWICZ Roman	1871/72
138	* MĘCIŃSKI Leontin	1871/72
139	MENDA Władysław	1876/77–1881/82
140	MICHALEWSKI Tadeusz August	1884/85
141	MIKULSKI Józef	1889/90–1890/91
142	MIERZWIŃSKI Wictor Roman	1871/72–1873/74
143	* MOGILNICKI Andronik	1875/76

⁴⁵ Антоній Ліске (нар. 1870 р.) – син К. Ліске, студіював на факультеті права та адміністрації, однак брав участь в історичному семінарі, який проводив батько.

1	2	3
144	* MOSKALUK Michał	1874/75
145	MOSKWA Roman	1871/72
146	MOSZYŃSKI Leon	1874/75
147	MOTAL Jerzy	1886/87
148	NACHER Chaim Karol	1879/80–1880/81
149	NACHER Teodor	1877/78–1882/83, 1886/87
150	NAWROCKI Leon	1881/82
151	NITTMAN Jan Karol	1885/86–1888/89
152	* OCHRYMOWICZ Jan	1872/73
153	OKAZ Kazimierz	1871/72
154	ORŁOWSKI Józef Kazimierz	1879/80
155	OWOC Franz	1873/74–1874/75
156	PACH Martin	1874/75–1875/76
157	PAPÉE Friedrich	1873/74–1874/75
158	PARASKOWICZ Władysław	1890/91
159	* PASŁAWSKI Włodzimierz	1871/72
160	PAWŁOWICZ Franciszek	1872/73
161	PELIKAN Emil	1878/79–1881/82
162	PERTZOLD Emil	1880/81
163	* PETROWICZ Kornel	1886/87
164	PETRYŃSKI Ludwik Ireneusz	1887/88, 1889/90–1890/91
165	PISZCZOR Łukasz	1872/73
166	* PODLASZEWSKI Włodzimierz	1872/73
167	POPIEL Emil Gracyan Jan	1886/87
168	* PRACZUK Jan	1888/89
169	PROCHASKA Anton	1871/72–1874/75
170	PRSKAWEC Elenteriusz	1871/72
171	* PRYJMA Jan	1885/86
172	* PYZ Bazyle	1872/73
173	RACIBORSKI Felician	1889/90–1890/91
174	RAŃSKI Władysław	1880/81
175	RAMULT Stefan	1879/80–1880/81
176	RAWER Karol Franciszek	1872/73–1875/76
177	REICHERT Philip	1875/76
178	ROLNY Wilhelm Adolf Władysław	1889/90–1890/91
179	RYBICKI Tadeusz Tomasz	1879/80–1880/81
180	RYBOTYCKI Karol	1875/76
181	* RUDNICKI Leon	1871/72–1872/73
182	* SADOWSKI Michał	1874/75
183	SAWCZYŃSKI Jan Henryk	1880/81–1886/87
184	SCHIRMER Edward Franciszek	1883/84–1886/87
185	SCHUMACHER Anton	1873/74
186	SCHMUDERMEYER Wilhelm	1885/86
187	SEIDLER Leopold	1872/73
188	SEMKOWICZ Alexander	1871/72
189	SIENKIEWICZ Józef	1881/82
190	SIWIŃSKI Michał	1890/91

1	2	3
191	SKÓRSKI Alexander	1871/72–1872/73
192	SKROWASZEWSKI Kazimierz	1889/90
193	SOBEL Naftali	1876/77–1877/78
194	* SOŁŁOHUB JAN	1873/74–1874/75
195	SROKOWSKI Władysław	1871/72–1875/76
196	*STEBLECKI Jan	1872/73
197	* STEFANOWICZ Julian	1877/78–1881/82
198	STERNAL Tadeusz	1887/88–1890/91
199	STESŁOWICZ Władysław	1886/87–1888/89
200	STRONER Władysław	1882/83
201	SZAYNOWSKI Edward	1890/91
202	SZCZUROWSKI Anton Mieczysław	1876/77
203	SZELIGA Mieczysław	1889/90–1890/91
204	SZYDŁOWSKI Leon	1881/82–1885/86
205	ŚWIĄTKIEWICZ Antoni	1884/85–1888/89
206	TENNER Juliusz	1878/79
207	THÜRMANN Aloizy	1871/72
208	* TRETIAK József	1873/74–1874/75
209	TROSKOLAŃSKI Tadeusz	1887/88–1888/89
210	TRZECIECKI Jan	1875/76–1876/77
211	TRUSZKOWSKI Alexander	1871/72
212	TURKAWSKI Marcelli Anton	1873/74–1875/76
213	UMINOWICZ Jan	1879/80
214	VETTZE Jan	1872/73
215	VIEBIG Eduard Henryk	1880/81
216	* WACHNIANIN Ignacy	1878/79
217	* WAGILEWICZ Michał	1872/73–1874/75
218	WARCHOŁ Dominik	1874/75
219	WEISS Jan	1875/76
220	WEISSBERG Maier	1880/81
221	* WEŁYCZKO Grzegorz	1886/87
222	WENZL Paweł	1889/90
223	WĘCLEWSKI Tadeusz	1882/83–1883/84
224	WĘGRZYŃSKI Władysław	1871/72
225	WIERZCHOWSKI Wincenty	1874/75
226	WIŚMIERSKI Józef	1890/91
227	WIŚNIEWSKI Apollinary	1871/72
228	WITWICKI Tadeusz	1890/91
229	WOJCIECHOWSKI Konstanty	1890/91
230	WOLAŃSKI Józef	1872/73
231	* WOŁOSZYŃSKI Basily	1876/77
232	ZAKLIKA Tomasz	1890/91
233	* ZAKLIŃSKI Kornel	1877/78–1881/82
234	ZALESKI Mieczysław	1872/73–1873/74
235	ZAREMBA Stanisław	1875/76
236	* ZARZYCKI Seweryn	1878/79–1883/84
237	ZETTERBAUM Max	1888/89–1889/90

1	2	3
238	ZIMMERMAN Jósef	1874/75–1875/76
239	ZIPPER Albert	1873/74
240	ZORGIER Tadeusz	1885/86–1886/87
241	ZOSEL Adolf	1873/74
242	ZYCH Franz	1875/76–1878/79
243	ZYGADŁOWICZ Włodzimierz Antoni	1886/87–1887/88
244	ŻELAK Dominik	1887/88
245	ŻMURKO Adam Mieczysław	1889/90
246	ŻÓŁKIEWSKI Karol Władysław	1883/84

„PRZEZ PRACĘ DO PRAWDY”: NAUKOWE STUDIA POLSKICH I UKRAIŃSKICH STUDENTÓW W SEMINARIUM HISTORYCZNYM KSAWEREGO LISKEGO

Streszczenie

Seminarium historyczno-filologiczne zostało zorganizowane w Uniwersytecie Lwowskim w ramach reformowania średniego i wyższego szkolnictwa w monarchii Habsburgów – dla kształcenia zawodowego nauczycieli nowo utworzonych ośmioklasowych gimnazjów. W 1871 r. kierownictwo seminarium (oddział historii powszechnej) zostało powierzone polskiemu historykowi Ksaweremu Lisce. W ciągu następnych 20 lat jego przywództwa zyskało ono wielki autorytet. To w rezultacie naukowych studiów studentów podjętych w seminarium ukształtowała się we Lwowie znana dydaktyczna szkoła historyczna. Na podstawie listy studentów, którzy brali udział w zajęciach [246 osób (!)], można powiedzieć, że były one miejscem współpracy studentów o różnym pochodzeniu etnicznym, w szczególności Polaków i Ukraińców (ostatni stanowili jedną piątą wszystkich uczestników). Na różnych etapach pracy w seminarium współdziałali w poszukiwaniu „prawdy dziejowej”, która często rodziła się w trakcie ostrych dyskusji.

“THROUGH WORK TO THE TRUTH”: SCIENTIFIC STUDIES OF POLISH AND UKRAINIAN STUDENTS IN HISTORICAL SEMINAR OF KSAWERY LISKE

Summary

Historical-philological seminar was organized at the University of Lviv in the context of secondary and higher education reforms in the Habsburg monarchy for vocational education of teachers of newly created gymnasiums. From 1871 the seminar (world history section) was headed by Polish historian Xawery Lisce. As a result of scientific studies of students, taken in the seminar under his leadership, didactic historical school was formed in Lviv. Having examined the list of students, who participated in the classes in 1871–1891, we can say that students from different ethnic backgrounds collaborated there, in particular – Poles and Ukrainians. In search for “historical truth” they were working together at different stages and forms of work in seminar.

Ryszard Tomczyk

(Szczecin)

**UKRAIŃSKI RUCH NARODOWY
W GALICJI WSCHODNIEJ W PRZEDEDNIU WYBUCHU
PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ.
ASPEKTY POLITYCZNE I MILITARNE**

W austriackiej Galicji w schyłkowym okresie monarchii habsburskiej ruch ukraiński przejawiał aktywność polityczną ukierunkowaną na wzmocnienie narodowego i instytucjonalnego stanu posiadania. W ramach ruchu narodowego ton polityce ukraińskiej nadawała głównie Ukraińska Partia Narodowo-Demokratyczna (UNDP)¹. Jej działacze odgrywali czołową rolę w instytucjach finansowych, gospodarczych i kulturalnych. Do tego w ważnych kwestiach politycznych współdziałała z Kościołem greckokatolickim, na czele którego stał nowy metropolita Andrij Szeptyćkyj. UNDP, określana jako partia adwokatów i księży, sprawując „rząd dusz” w społeczeństwie ukraińskim w Galicji, dysponowała liczącą się reprezentacją w Sejmie Galicyjskim i wiedeńskiej Radzie Państwa. W ramach ukraińskiego ruchu narodowego lewicę reprezentowały dwa różne pod względem programowym i wpływów politycznych ugrupowania. W pierwszej kolejności należy wskazać na Ukraińską Partię Radykalną (URP)², która starała się zdobywać popularność wśród mieszkańców ukraińskiej wsi hasłem *ziemia, lasy i pastwiska dla chłopów* i opowiadała się za budową nowoczesnego społe-

¹ Zjazd założycielski UNDP odbył się 26 grudnia 1899 r. w siedzibie Narodnego Domu we Lwowie. W partii znaleźli się członkowie i sympatycy dotychczas działającej Narodnej Rady oraz rozłamowcy z Ukraińskiej Partii Radykalnej z Iwanem Franko na czele.

² URP była pierwszą ukraińską partią polityczną w Galicji. Zjazd założycielski odbył się we Lwowie 4 i 5 października 1890 r. Pierwszym przewodniczącym partii został Iwan Franko, jednak jej *spiritus movens* był Mychajło Pawłyk, następnie Kyrył Tryłowśkyj.

czeństwa *bez popa i pana*. Z kolei druga, zdecydowanie słabsza pod względem wpływów politycznych, Ukraińska Partia Socjal-Demokratyczna (USDP)³ reprezentowała „czysto” marksistowski kierunek w ramach ogólnoaustriackiego nurtu socjaldemokratycznego. Niemniej jednak od początku XX w. akcentowała swoje stanowisko narodowe, rozluźniając węzły współpracy z Polską Partią Socjal-Demokratyczną (PPSD). Jednak ze względu na małą liczbę zwartych środowisk robotniczych pochodzenia ukraińskiego terenem działania partii ukraińskich była wieś⁴. Przy czym chłopci ukraińscy bardziej akceptowali socjalizm agrarny reprezentowany przez radykałów niż ten o charakterze zachodnioeuropejskim, który głosili socjaldemokraci. Ukraiński obóz narodowy uzupełniali konserwatyści ukraińscy zgrupowani w Ukraińskim Związku Chrześcijańsko-Społecznym (UZChS⁵), popierani przez episkopat greckokatolicki. Jednak UZChS nie odgrywał znaczniejszej roli.

Ugrupowania ukraińskie w Galicji Wschodniej od końca lat 90. XIX w. zdecydowanie prowadziły akcję propagandową przeciwko „polskim rządóm” sprawującym władzę zgodnie z „wiedeńsko-liberalnym szablonem”⁶. Narodowi demokraci, radykałowie, socjaldemokraci i konserwatyści, prowadząc agitację polityczną wśród ludności ukraińskiej, występowali przeciw rusofilom (moskalofilom) z Partii Rusko-Ludowej⁷. Nie ulega wątpliwości, że taka sytuacja pogłębiała antagonizmy w społeczeństwie ukraińskim. Antagonizmy sprzyjały budzeniu się postaw nacjonalistycznych. Dotyczyło to zarówno środowisk, które były pod wpływem narodowych demokratów, jak i ugrupowań lewicowych. Antyrusofilską, a szczególnie antypolską działalność musiała zaowocować czynami, które kładły się głębokim cieniem na wzajemnych relacjach. W tych kategoriach należy postrzegać zabójstwo namiestnika hr. Andrzeja Potockiego dokonane 12 kwietnia 1908 r., pierwszy akt politycznego terroru po wejściu Austrii na drogę konstytucyjną. Zamachowcem był 21-letni student III roku wydziału filozoficznego Uniwersytetu Lwowskiego Myrośław Siczynskij, członek USDP, syn nieżyjącego już

³ USDP powstała 17 września 1899 r. podczas zjazdu w Domu Robotniczym we Lwowie. W partii znaleźli się dotychczasowi członkowie pochodzenia ukraińskiego Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej (PPSD) oraz rozłamowcy z Ukraińskiej Partii Radykalnej.

⁴ Socjaldemokraci ukraińscy mieli problem z prowadzeniem akcji propagandowej wśród robotników, w tym z wydawaniem drukiem materiałów agitacyjnych. *Nie oplaca się – pisał znany polski działacz lewicowy i związkowy Zygmunt Żuławski – drukować w języku ukraińskim, bo my w Galicji nie mamy żadnych ukraińskich robotników. Ukraińcy są wyłącznie chłopami, miejskie środowisko jest prawie całe polskie.* Cyt. za: М. Стахів, *Проти хвиль. Нарис історії українського соціалістичного руху на західних українських землях*, Львів 1934, s. 107.

⁵ UZChS powstał w czerwcu 1912 r., na czele z Aleksandrem Barwińskim.

⁶ „Naprzód” 1900, nr 9.

⁷ Moskalfilska partia polityczna w Galicji założona w 1900 r. z inicjatywy Russkiej Rady. W jej ramach ścierały się dwa zasadnicze nurty: starorusini i rusofile. W końcu pierwszej dekady XX w. doszło do rozłamu w partii. Radykalny nurt rusofilski na czele z Wołodymyrem Dudykewyczem opanował lwowską Russką Radę. Starorusini skupili się wokół Halicko-Russkiej Rady.

posła i księdza greckokatolickiego z powiatu zbarskiego. Ówczesna prasa polska i austriacka zgodnie podkreślała, że na terytorium Austrii pojawiła się do tej pory znana głównie w Rosji skrajna metoda walki politycznej. Prasa spekulowała, powołując się na wystąpienia polityków ukraińskich, że zamach był na rękę Austriakom, którzy w ten sposób mogli przełamać hegemonię Polaków w państwie, ograniczając ich wpływy polityczne zarówno na dworze cesarskim, jak i w kręgach rządowych⁸. Po zabójstwie namiestnika Potockiego nadal ukraińscy politycy aktywnie zabiegali w Wiedniu o zwiększenie instytucjonalnego narodowego stanu posiadania przy oficjalnych deklaracjach lojalnościowych wobec monarchii Franciszka Józefa I. W wiedeńskiej Radzie Państwa i lwowskim Sejmie Krajowym w kolejnych latach istniała napięta sytuacja pomiędzy politykami ukraińskimi a polskimi. W ramach wewnątrzgalicyjskich do problemów budzących poważne antagonizmy należała sprawa powołania uniwersytetu ukraińskiego, nieuregulowana kwestia emigracji zarobkowej, a nawet ewentualne zatrudnienie ukraińskich robotników przy planowanej budowie kanałów wodnych w Galicji, wreszcie reforma ordynacji wyborczej do Sejmu Krajowego⁹. Ukraińskie ugrupowania polityczne w Galicji łączyły postulaty dotyczące powszechnego prawa głosowania, rozwoju szkolnictwa i instytucji gospodarczych, wreszcie budowy organizacji paramilitarnych. Politycy ukraińscy w okresie poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej prowadzili agitację polityczną w elektoracie, który żywo reagował na kwestie istotne z punktu widzenia polityki narodowej. Gdy sytuacja międzynarodowa w 1912 r. w Europie zaczęła się komplikować, politycy ukraińscy zaczęli dostrzegać niebezpieczeństwo związane z zagrożeniem pokoju.

Jesienią 1912 r. nad południową Europą zawisła groźba wojny. W tym okresie doszło do koncentracji wojsk tureckich w okolicach Adrianopola. Mobilizacje ogłoszono w Bułgarii, Czarnogórze, Serbii, Grecji i Rosji. Dla państw bałkańskich wojna z Turcją była szansą odzyskania terytorium Macedonii, Starej Serbii i Albanii. 9 października 1912 r. król Mikołaj czarnogórski formalnie wypowiedział wojnę Turcji, mając poparcie związanych z nim dworów. Macedonia ogłosiła stan oblężenia. Rozpoczęła się wojna. Zawrzało w europejskim świecie dyplomatycznym, szczególnie sprzeczne interesy Rosji i Austrii na Bałkanach mogły doprowadzić do wojny światowej¹⁰. Wzrosło napięcie w stosunkach rosyjsko-austriackich, gdzie jednym z głównych pól konfliktu stała się kwestia ukraińska w Galicji Wschodniej. Rosja carska obawiała się ukraińskiego ruchu narodowego w Austrii. Dostrzegała jego rozwój instytucjonalny nie tylko w dziedzinie politycznej czy gospodarczej, ale także kulturalno-oświatowej. Stąd też nie chciała dopuścić do

⁸ *Rusini a Niemcy*, „Czas” 1908, nr 95.

⁹ Szerzej na ten temat zob. R. Tomczyk, *Galicyjska Rusko-Ukraińska Partia Radykalna w latach 1890–1914*, Szczecin 2007; tenże, *Radykałowie i socjaldemokraci. Miejsce i rola lewicy w ukraińskim obozie narodowym w Galicji 1890–1914*, Szczecin 2007.

¹⁰ Na temat przyczyn konfliktu na Bałkanach zob. J. Rubacha, *Geneza sojuszu bałkańskiego 1912 r.*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2006, t. XLI, s. 42–45.

rozbudzenia w szerszym zakresie separatyzmu ukraińskiego na Ukrainie, który mógłby być niebezpieczny dla spójności wewnętrznej państwa. Rewolucja w 1905 r. pokazała, że żywioły nierosyjskie monarchii Romanowych są groźne i mogą wpływać na rozpręczenie wewnętrzne państwa. Politykę rządu austriackiego, głównie takie zapowiedzi, jak utworzenie uniwersytetu ukraińskiego, w Petersburgu odbierano jako chęć wykorzystania Ukraińców w ewentualnym konflikcie zbrojnym przeciw Rosji. Interwencja ambasadora rosyjskiego w austriackim ministerstwie spraw zagranicznych przyczyniła się do niepowodzenia akcji ukraińskiej w sprawie uniwersytetu we Lwowie. To zaś wywoływało wystąpienia posłów ukraińskich w Radzie Państwa, którzy domagali się również zmiany polityki administracji carskiej wobec Ukraińców na Wielkiej Ukrainie. W obliczu międzynarodowego zagrożenia wojennego postępował proces konsolidacji ukraińskiego obozu narodowego w Galicji. Ważnym spoiwem była kwesta stosunku do Rosji carskiej. Ukraińskim partiom politycznym zależało na zwalczaniu rządów caratu i rozwoju życia narodowego na Ukrainie.

Dla Rosji carskiej w ramach jej polityki wobec Austrii, w aspekcie stosunków galicyjskich, drażliwym problemem było zwalczanie ruchu moskalofilskiego¹¹. W 1911 r. nastąpił widoczny wzrost rosyjskiej narodowej, religijnej i politycznej propagandy w Galicji Wschodniej. Wywołało to duże zaniepokojenie władz administracyjnych i wojskowych. Austriackie władze wojskowe podjęły kroki mające na celu zebranie szczegółowych informacji na temat nastrojów, politycznych sympatii społeczeństwa ukraińskiego w Galicji Wschodniej. Istotne dla wywiadu wojskowego były nazwiska i adresy głównych działaczy partii rusofilskich i narodowych ukraińskich. W tej sprawie ściśle współdziałano z administracją galicyjską. Namiestnik Michał Bobrzyński wydał 7 lutego 1912 r. poufny okólnik kierowany do wszystkich starostów powiatowych w Galicji Wschodniej oraz w Krośnie, Jaśle, Gorlicach, Grzybowie, Nowym Sączu i do dyrektora policji we Lwowie. Zwracając się do poszczególnych adresatów, pisał: *Wzywam Pana, aby stosownie do życzenia wyrażonego ze stro-*

¹¹ J. Gruchała, *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890–1914)*, Katowice 1988, s. 98–99. W sprawie wzrostu moskalofilskiej i prawosławnej propagandy w Galicji Wschodniej interpelację do ministra spraw wewnętrznych Austrii złożył 7 grudnia 1911 r. ukraiński poseł narodowodemokratyczny Wołodimir Synhalewycz. Domagał się zwrócenia uwagi na ten problem przez podległe ministrowi służby w Galicji. Prasa ukraińska, a za nią część gazet polskich biła na alarm. Wskazywała na wysokie subwencje, które otrzymywali moskalofile z Rosji, szczególnie na utrzymanie burs szkolnych. *Mamy całkiem pewne dane w ręku, że na rosyjskim żołdzie – pisał „Ruslan” – stoją moskalofilskie bursy czy pensjonaty w Brodach, Buchaczu, Czortkowie, Przemyślu, Samborze, Stryju, Stanisławowie, Sanoku i Tarnopolu. Wedle dokumentów, odnoszących się do poszczególnych burs – subwencje rosyjskie, na każdą z tych burs wypadają około 5 do 6 tysięcy koron miesięcznie. Największą pieczołowitością otaczana jest bursa w Sanoku, w powiecie szczególnie zagrożonym zmoskwiczeniem i sprawosławieniem.* Cyt. za: *Rusyfikacja Galicji*, „Kurier Lwowski” 1912, nr 370.

ny władz wojskowych doniósł mi do dni 8-miu, jaki jest w przybliżeniu procentowy stosunek liczby ludności w powiecie należącej do partii politycznych:

1) Rusofilów radykalnych (partii Dudykiewicza).

2) Rusofilów umiarkowanych (Starorusinów).

3) Ukrainofilów.

Wymienić przy tym należy głównych przywódców i agitatorów powyższych partii w tamtejszym powiecie, podając ich imię i nazwisko, zajęcie (stanowisko społeczne) i miejsce stałego zamieszkania¹².

Starostowie, odpowiadając na reskrypt namiestnika, informowali o sytuacji politycznej, jaka istniała wśród ludności ukraińskiej w powiatach. Starosta kosowski z Pokucia donosił 15 lutego 1912 r. do Prezydium namiestnictwa: *Ludność powiatu według ostatniego spisu wynosi 85 804. Z tego przypada: na Rusinów 71 462, Polaków łącznie z Ormianami 4565, izraelitów 9701. Procentowy stosunek liczby ludności ruskiej w powiecie należącej do partii politycznej:*

1) rusofilów radykalnych (partia Dudykiewicza) łącznie z rusofilami umiarkowanymi (starorusinami) 5%. Różnicy wielkiej między rusofilami radykalnymi a rusofilami umiarkowanymi nie ma, przeto ich od siebie odróżnić nie podobna, gdyż z powodu małej ilości wspólnie występują.

2) Ukrainofilów (narodowców) 10%.

3) Ukrainofilów radykalnych, tak zwanych Tryłowszczyków 65%.

Przywódcami rusofilów są: dr Roman Aleksiewicz, adwokat krajowy w Kosowie; ks. Aleksander Gielitowicz, proboszcz greckokatolicki w Kosowie; Antoni Gulla, sędzia w Kosowie. Agitatorami rusofilów są: Wasyl Pecejczuk, wójt z Kobak; Onufry Marnej, gospodarz z Kobak; Dmytro Siekierak, wójt z Pe-rechrestnego.

Przywódcami i agitatorami ukrainofilów narodowców są: Roman Gizowski, koncypient adwokacki w Kosowie, mała część księży i nauczycieli, wszyscy sędziowie Rusini. Przywódcom ukrainofilów radykalnych jest dr Cyryl Tryłowski, adwokat krajowy w Jabłonowie. Agitatorami przeważnie część tutejszych nauczycieli ludowych oraz koszowi Siczy¹³.

Realizując zalecenie władz austriackich w sprawie zdiagnozowania sympatii i wpływów politycznych w społeczeństwie ukraińskim, władze Galicji zaczęły na przełomie 1911/1912 aktywniej zwalczać propagandę uprawianą przez rusofilów radykalnych – nowokursantów Dudykiewicza. Na polecenie namiestnika Bobrzyńskiego doszło do poważniejszych represji. W końcu marca 1912 r. rozpoczęły się aresztowania we Lwowie i na prowincji galicyjskiej rusofilskich dziennikarzy i duchownych prawosławnych. Władze stawiały im zarzut szpiegostwa na rzecz Rosji. Działo się to w atmosferze zagrożenia wywołanej informa-

¹² Талергофский Альманах. Пропамятная книга австрийских жестокостей, изуврств и насилий над карпато-русским народом во время Всемирной войны 1914–1917, Львовъ 1930, s. 148–149.

¹³ Tamże.

cjami prasowymi, że na granicy, za Zbruczem, dochodziło do poważniejszej koncentracji wojsk rosyjskich. 19 kwietnia z trybuny parlamentarnej poseł partii radykalnej Kyrył Tryłowśkyj pytał się, co rząd zamierza w tej sprawie zrobić, dodając, że szpiegostwo na rzecz Rosji na terenie Galicji Wschodniej przybiera duże rozmiary¹⁴. Represje wobec działaczy rusofilskich wywołały reakcje w Radzie Państwa. W końcu grudnia 1911 r. na problem represji wobec nich zwracał uwagę jeden z liderów ruchu neosłowiańskiego, młodoczeski poseł Karel Kramar. Jego wypowiedź w obronie ruchu rusofilskiego w Galicji przytoczyła rosyjskojęzyczna gazeta „Nowoje Wremja”. W wywiadzie udzielonym gazecie młodoczeski poseł rzucił podejrzenie na Ukraińców w Rosji, oskarżył ich o prowadzenie działalności propagandowej zmierzającej do rozbicia państwa rosyjskiego. Wówczas jedyny reprezentant socjaldemokratów ukraińskich w Izbie Posłów wiedeńskiej Rady Państwa Semen Wityk nazwał Kramara „agentem rządu rosyjskiego w Austrii”. Obrażony Kramar przysłał do Wityka swoich sekundantów, konflikt udało się jednak załagodzić i do pojedynku nie doszło¹⁵. Poseł Wityk ponownie poruszył sprawę wzrostu agitacji moskalofilskiej na terenie Galicji Wschodniej w wystąpieniu w Izbie Posłów 28 grudnia 1912 r., w trakcie debaty nad prowizorium budżetowym, wskazując przy tym, że los Ukraińców w Rosji jest gorszy niż chrześcijan w Turcji¹⁶. Kolejne półtora roku przed wybuchem pierwszej wojny upłynęło pod znakiem dalszych represji wobec działaczy w Galicji podejrzewanych o współpracę z Rosją i głoszenie prorosyjskiej propagandy. Jednocześnie prasa ukraińska prowadziła ostrą kampanię przeciw wpływom rosyjskim i prawosławnym w Galicji. Dochodziło do aresztowań i procesów osób oskarżanych o działalność szpiegowską na rzecz Rosji¹⁷. 9 marca 1914 r. rozpoczął się we Lwowie głośny proces czterech osób (Szymona Bednasiuka, Bazylego Kołdry, Maksyma Sandowycza i Ignacego Hudymy) oskarżonych o działalność na rzecz Rosji, nawoływanie do przechodzenia na wiarę prawosławną, kolportaż książek i gazet w języku rosyjskim, organizowanie odczytów po wsiach i miastach dla ludności ukraińskiej. Oskarżeni mieli otrzymywać pieniądze na działalność z Rosji. Sandowycz i Hudyma, duchowni prawosławni wykształceni w Rosji, mieli pobierać od 1911 r. po 200

¹⁴ „Naprzód” 1912, nr 90.

¹⁵ К. Левицький, *Історія політичної думки галицьких українців 1848–1914; на підставі споминів*, Львів 1926, s. 595; tenże, *Українські політики. Сильвети наших давніх послів політичних діячів 1907–1914 pp.*, t. II, Львів 1937, s. 81.

¹⁶ „Naprzód” 1912, nr 298.

¹⁷ Szeroko przedstawiano relację z odbywających się procesów osób oskarżonych o działalność szpiegowską na rzecz Rosji. Gazety galicyjskie zyskały sojusznika w prasie wiedeńskiej. „Ruslan” pisał, że wiedeńskie gazety doszły do słusznego przekonania, że rozwój propagandy rosyjskiej pomiędzy Rusinami jest możliwy, a to wymaga energicznej postawy rządu do rusofilów i popieranie ukraińskiego ruchu narodowego. *Под знаком російської експансії*, „Руслан” 1914, nr 30.

rubli miesięcznie za prowadzenie agitacji na rzecz prawosławia i rosyjskości. Oskarżonym postawiono zarzut zbrodni stanu – działalności na rzecz oderwania Galicji Wschodniej od Austrii i przyłączenia do Rosji. Główny oskarżony Bednasiuk w jednym z dokumentów znalezionych podczas rewizji pisał: *Na prastarej ziemi Lwowskiej winni gospodarzyć Rosjanie. Naszym hasłem jest, żeby był jedyny naród rosyjski na całej szerokiej przestrzeni od gór Karpackich aż do Kamczatki w Azji*¹⁸. Władze austriackie podjęły również walkę z wpływami rosyjskimi i prawosławnymi na Bukowinie i Zakarpaciu¹⁹.

Wzrost zainteresowania władz działalnością ruchu moskalofilskiego w omawianym okresie nie powodował zmniejszenia z ich strony inwigilacji partii ukraińskich o charakterze narodowym, szczególnie radykałów mających wpływ wśród ukraińskich chłopów, głoszących hasła separatystyczne. Administracja w powiatach Galicji Wschodniej w ostatnich latach przed wybuchem pierwszej wojny światowej starała się prowadzić nadzór wieców, zebrań i aktywności szkoleniowej paramilitarnego Ukraińskiego Związku Siczowego, którego twórcą i głównym atamanem był lider radykałów Kyrył Tryłowśkyj. Organizacja koordynowała działalność wszystkich Towarzystw Gimnastyczno-Pożarniczych „Sicz”, które na terenie Galicji Wschodniej były tworzone od 1900 r. Do Prezydium namiestnictwa spływały regularnie informacje o działalności organizacyjnej i propagandowej radykałów w terenie przekazywane przez lwowską dyrekcję policji i starostów m.in. z powiatów: Złoczów, Rohatyń, Brzeżany, Kołomyja i Kosów²⁰.

Niemniej jednak w okresie pierwszej wojny bałkańskiej większą wagę władze austriackie przykładały do sprawy moskalofilskiej niż do działalności ukraińskiego ruchu narodowego. Radykalni działacze nowokursanci Wołodymyra Dudykewycza w tym czasie prowadzili na terenie Galicji Wschodniej akcję propagandową pod hasłem „przyjęcia wojsk rosyjskich”, o czym informował w piśmie z 24 grudnia 1912 r. ministra spraw wewnętrznych namiestnik Bobrzyński²¹. Dla centralnych władz austriackich był to sygnał, aby popierać ruch ukraiński w Gali-

¹⁸ „Gazeta Świąteczna” 1914, nr 1728.

¹⁹ Proces podobny do lwowskiego zakończył się w marcu 1914 r. w węgierskim mieście Szeged. Głównym oskarżonym był moskalofil Kabulak, który współpracował z Rosjanami i otrzymywał na działalność pieniądze z Petersburga. Za krzewienie prawosławia i rosyjskości wśród ludności ukraińskiej na Zakarpaciu sąd w Szegedzie skazał go na 4,5 roku więzienia. W procesie poza Kabulakiem było oskarżonych ok. 60 osób. Z tej liczby 31 osób skazano na kary od 6 miesięcy do 2,5 roku więzienia za podżeganie przeciwko księżom unickim oraz za szerzenie nienawiści do królestwa węgierskiego. Pozostałych z braku dowodów uniewinniono. Prasa węgierska zapowiadała podpisanie przez cesarza aktu łaski dla większości skazanych, poza Kabulakiem. Tamże.

²⁰ Zob. informacje policji i sprawozdania starostw za lata 1911–1914: Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (dalej: CDIAUL), Namiestnictwo Galicyjskie, 146, opis 8, sprawa 1199, ark. 1–16; sprawa 1304, ark. 1–10; sprawa 1414, ark. 1–74; sprawa 1576, ark. 1–15.

²¹ J. Gruchała, *Rzqd austriacki...*, s. 99.

cji, nie patrząc na nieprzychylnie tej polityce stanowisko Rosji carskiej. Rząd wiedeński uznał, że należy dołożyć starań, aby zrealizować niektóre ważne postulaty wysuwane przez posłów ukraińskich. W tym celu zaczęto wpływać na Koło Polskie, aby wypracować kompromisową ustawę o powszechnym prawie głosowania do Sejmu Krajowego²². Jesienią 1912 r. marszałek krajowy Adam Gołuchowski zwrócił się do polskich klubów Sejmu Krajowego, aby przy udziale namiestnika Bobrzyńskiego prowadziły nadal rokowania z Ukraińcami *ze względu na interes kraju, domagający się jak najszybszego załatwienia sprawy reformy wyborczej*²³.

Solidaryzm narodowy w okresie walki o ordynację wyborczą i uniwersytet, gdy w tle toczyła się wojna bałkańska, spowodował ścisłą współpracę ukraińskich ugrupowań narodowych w szerokim Komitecie organizacyjnym uniwersytetu ukraińskiego²⁴. Sytuacja międzynarodowa, a głównie groźba realnego konfliktu austriacko-rosyjskiego²⁵, była ważnym powodem działań konsolidacyjnych partii ukraińskich. W sprawie oceny sytuacji międzynarodowej odbywały się międzypartyjne narady, na których podkreślano, że na wypadek wojny Ukraińcy powinni opowiedzieć się po stronie Austro-Węgier i Niemiec, za państwami trójpřzymierza. Działacze narodowi *w agresywnych planach carskiej Rosji – wspominał Kyrył Tryłowśkyj – widzieli bowiem groźbę zagłady tych wszystkich dóbr kulturalnych, które w konstytucyjnej Austrii we Wschodniej Galicji i na Bukowinie byli zdobyli*²⁶. 7 grudnia 1912 r. w lokalu towarzystwa ubezpieczeniowego „Dniestr” we Lwowie odbył się międzypartyjny zjazd, który zgromadził przedstawicieli UNDP, URP i USDP. Na zjazd przybyło ok. 200 działaczy politycznych z całej Galicji Wschodniej. W prezydium zjazdu znaleźli się Kost Łewyćkyj, Anton Horbaczewśkyj i Mychajło Pawłyk. Sekretarzami zjazdu zostali: Julian Baczynśkyj, Hryć Terszakowec i student Anton Zelenyj. Referat na temat sytuacji międzynarodowej wygłosił Wołodymyr Ochrymowycz, wskazując na groźną dla pokoju sytuację wytworzoną w wyniku rozpoczęcia działań wojennych na Bałkanach, która może doprowadzić do zbrojnego zaangażowania się w konflikt Rosji i Austrii. Zabierający głos w dyskusji przedstawiciele partii politycznych zgodnie prezentowali pogląd, że gdyby doszło do konfliktu, tea-

²² Tamże; J. Buszko, *Sejmowa reforma wyborcza w Galicji 1905–1914*, Warszawa 1956, s. 211. Zob. też: F. Podleski, *Zagadnienie „ukraińskie” na tle stosunków austriackich*, Warszawa–Kraków 1936, s. 102.

²³ *Sejmowa reforma wyborcza*, „Czas” 1912, nr 448.

²⁴ CDIAUL, Zespół J. Baczynśkiego, 683, opis 1, sprawa 3, ark. 1.

²⁵ Konflikt austriacko-rosyjski został zażegnany z chwilą, gdy niemiecki kanclerz Theobald von Bethman-Hollweg ogłosił, że Niemcy popierają działania Austro-Węgier w sprawie konfliktu serbskiego. Ale w ocenie polityków ukraińskich wprowadzenie przez rząd pod obrady Izby Posłów projektów ustaw mobilizacyjnych było dowodem na to, że monarchia austriacka przygotowuje się do wojny z Rosją i pokojowi w Europie nie będzie.

²⁶ K. Tryłowśkyj, *Moja znajomość z Józefem Piłsudskim*, „Niepodległość” 1933, t. VIII, s. 443.

trem działań wojennych będą ziemie ukraińskie, w tym Galicja Wschodnia. Przedstawiciele partii narodowodemokratycznej, radykalnej i socjaldemokratycznej, mając na uwadze położenie narodu ukraińskiego w monarchii habsburskiej, w dobie zagrożenia przyjęli jednogłośnie rezolucję, w której zapowiedzieli, że na wypadek wojny cały naród ze względu na trudne położenie Ukraińców w Rosji stanie do walki po stronie Austrii. Podczas międzypartyjnego zjazdu trzy partie polityczne porozumiały się co do utworzenia w przyszłości jednego przedstawicielstwa, międzypartyjnej Rady Narodowej, która w zamyśle miała być najwyższą reprezentacją narodu ukraińskiego wobec czynników zewnętrznych²⁷. Uchwałę o jej powołaniu przedstawił podczas zjazdu socjaldemokrata Mykoła Hankewycz. Zjazd międzypartyjny był ważnym wydarzeniem na drodze konsolidacji ukraińskiego ruchu narodowego. Podjęcie uchwały o powołaniu Rady Narodowej wpłynęło na wygaszenie konfliktów zarówno międzypartyjnych, szczególnie radykałów z narodowymi demokratami, ale i wewnątrzpartyjnych, szczególnie w USDP, która w połowie 1913 roku podjęła kroki zmierzające do porozumienia skłóconych frakcji.

Prasa ukraińska szeroko propagowała stanowisko międzypartyjnego zjazdu w sprawie ewentualnego konfliktu zbrojnego rosyjsko-austriackiego. W kilka dni później, 11 grudnia 1912 r., Narodowy Komitet UNDP wydał samodzielnie odezwę, oświadczając, że *na wypadek orężnego konfliktu między Rosją a Austrią interesy ukraińskiego narodu pokrywają się w zupełności z interesami Austro-Węgier i dlatego całe ukraińskie społeczeństwo wystąpi w obronie jej monarchii*²⁸. Jednocześnie też zjazd UNDP 25 i 26 grudnia 1912 r. podkreślił w przyjętej uchwale dążenie do *pełnej państwowej niezawisłości całego zjednoczonego narodu ukraińskiego*, ale w przypadku konfliktu z Rosją opowiedział się po stronie Austro-Węgier. W innej uchwale zjazdowej domagano się wprowadzenia reformy wyborczej do Sejmu Krajowego, rozdziału istniejących polskich i ukraińskich katedr na Uniwersytecie Lwowskim oraz utworzenie w roku akademickim 1916/1917 ukraińskiego uniwersytetu. Przywódca partii Kost Łewyćkyj wezwał do pracy na rzecz rozwoju organizacyjnego ukraińskich towarzystw „Sokila” i „Siczy” oraz związków strzeleckich²⁹. Podobne uchwały przyjął zjazd URP, który obradował również 25 i 26 grudnia 1912 r. Z kolei zjazd konserwatywnego UZChS obradujący 26 grudnia tego roku krytycznie odniósł się do poczynań upatrywanego przez konserwatystów jako najbliższego koalicjanta w działalności politycznej stronnictwa narodowodemokratycznego. Dzień wcześniej, 25 grudnia, sytuację międzynarodową po wybuchu wojny bałkańskiej omawiał Narodni Sowiety, naczelny organ władzy w partii Dudykewycza, nawołując w zaistniałej sytuacji międzynarodowej ludność Galicji do zachowania

²⁷ К. Левицький, dz. cyt., s. 635.

²⁸ *Enuncjacja ukraińska*, „Czas” 1912, nr 576.

²⁹ *Uгода polsko-ruska*, „Naprzód” 1912, nr 297; К. Левицький, dz. cyt., s. 637.

zimnej krwi. Zebrani uchwalili protest w sprawie prześladowania przez administrację galicyjską *ruskiego* narodu, który drogą telegraficzną wysłali na ręce premiera hr. Stürgkha. Odrębny telegram wysłali do ministra sprawiedliwości Viktora Hohenburgera w sprawie osób aresztowanych za szpiegostwo w Galicji na rzecz Rosji³⁰. Jednocześnie wiernopoddane stanowisko wobec monarchii zajęli umiarkowani moskalofile – starorusini (starokursanci). W tym okresie deputacja złożona z ks. profesora Iwana Kosteckiego, Teodozego Zająca i Łwa Paweńskiego przybyła do Wiednia, poza złożeniem deklaracji o lojalności wobec monarchii szukała bezskutecznie możliwości odzyskania lwowskiego Narodnego Domu, który znajdował się w rękach nowokursantów Dudykewycza. W Galicji Wschodniej w okresie wzrostu napięcia międzynarodowego ukraińskie partie narodowe brały aktywny udział w kampanii antyrosyjskiej. We Lwowie i w innych miejscowościach Galicji Wschodniej organizowano zebrania i wiece. W akcję włączyła się także słaba organizacyjnie USDP. Mykoła Hankewycz rzucił hasło *socjaldemokratycznego pochodu* przeciwko Rosji. Hankewycz głosił pogląd, że największym wrogiem narodu ukraińskiego jest Rosja carska. W interesie Ukraińców leży osłabienie i rozbitcie państwa rosyjskiego. Podczas zgromadzeń publicznych wzywał społeczeństwo ukraińskie w Galicji i na Bukowinie do zachowania czujności, przygotowania się do nadchodzących historycznych wydarzeń, w wyniku których naród ukraiński może uzyskać niezależność i stać się gospodarzem ziemi, na której pracuje³¹.

W skomplikowanej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej w Galicji ukraińskie partie polityczne w czerwcu i lipcu 1913 r. wzięły udział w wyborach do Sejmu Krajowego. Przed wyborami list pasterski wydał metropolita Andrij Szeptyćkyj wraz z biskupem Hryhorijem Chomyszynem i Kostiantynem Cze-

³⁰ Podczas głośnego lwowskiego procesu Bednasiuka i towarzyszy prokuratura przedstawiła dane dotyczące wydanych wyroków skazujących za szpiegostwo na rzecz Rosji w latach 1908–1913. W 1908 r. skazano 4 osoby, w 1909 r. – 7 osób, w 1910 r. – 17 osób, w 1911 r. – 16 osób, w 1912 r. – 37 osób, w 1913 r. – 51 osób. K. Bachmann, *Piąta kolumna Moskwy? Ruch rusofilski w Galicji a austriacka polityka zagraniczna przed pierwszą wojną światową*, „Biuletyn Ukrainoznawczy” 1999, nr 5, s. 15. Akcję przeciwko władzom austriackim, zarzucając im zwalczanie ruchu moskalofilskiego, prowadził znany panslawista, wpływowy poseł do rosyjskiej Dumy Państwowej Władimir Aleksiejewicz Bobrinskij, prezes Towarzystwa Galicyjsko-Rosyjskiego. Przypisywano mu też kierowanie Rosyjskim Towarzystwem Dobroczynnym, które popierało działalność irredenty rosyjskiej i prawosławia w Galicji Wschodniej. Mieszkający w Petersburgu Bobrinskij – jak donosiła rządowa „Gazeta Lwowska” – *uderzył w wielki dzwon*, przyznając przy tym, że dla celów propagandy rosyjskiej w Galicji wychodzący we Lwowie organ partii Dudykewycza „Prikarpackaja Ruś” jest niewystarczający. W odpowiedzi prasa polska i ukraińska atakowała popularnego wśród galicyjskich moskalofili posła. „Gazeta Lwowska” 1912, nr 91. Redakcja rusofilskiej „Prikarpackiej Rusi” brała w obronę Bobrinskiego, podkreślając, że najważniejszym celem w działalności organizacji rusofilskich była poprawa warunków społeczno-politycznych ludności Galicji. „Прикарпатская Русь” 1912, nr 746.

³¹ В. Темницький, *Микола Ганкевич*, Львів 1932, s. 27–28.

chowyczem. W liście duchowni wezwali społeczeństwo ukraińskie do udziału w wyborach. Apelowali do władz administracyjnych o przeprowadzenie wyborów bez oszustw i nadużyć oraz zdecydowanie potępiли ruch moskalofilski³². W ostatnich przed wybuchem pierwszej wojny światowej wyborach do Sejmu Krajowego wśród partii ukraińskich sukces odniosła UNDP, która zdobyła 80% wszystkich głosów oddanych na kandydatów ukraińskich. Drugą siłą była URP (13,9% głosów oddanych na kandydatów ukraińskich). Do sejmu dostał się także socjaldemokrata Mychajło Nowakowskyj, który uczestniczył w wyborach jako kandydat niezależny w okręgu Bohorodczany i otrzymał 110 głosów³³. Porażkę wyborczą ponieśli moskalofile, którzy we wszystkich okręgach wyborczych otrzymali 734 głosy, ale w sejmie znaleźli się tylko dwaj ich przedstawiciele: starorusin Mychajło Korol i rusofil Dmytro Markow³⁴. Wejście 31 posłów ukraińskich do Sejmu Krajowego było sukcesem nienotowanym od lat 60. XIX stulecia. Niekwestionowane zwycięstwo wyborcze narodowych demokratów utrwaliło ich pozycję polityczną w społeczeństwie ukraińskim. Wzmocniony lobbying w Sejmie Krajowym dawał nadzieję na przyszłość w sprawie walki o rozwój instytucjonalnego ruchu narodowego.

Dla Ukraińców zasadniczą kwestią jesienią 1913 r. było wypracowanie kompromisowego projektu ordynacji wyborczej. Nowa ordynacja wyborcza została przyjęta przez posłów 14 lutego 1914 r. *en bloc*. Ustawa nadawała szersze prawa wyborcze obywatelom Galicji, wprowadzała ogólne, bezpośrednie i tajne prawo głosowania w wiejskich i miejskich kuriach³⁵. Sejm Krajowy X periodu, który spełnił swoje główne zadanie, uchwalając reformę wyborczą, zakończył pracę 4 marca 1914 r., chociaż oficjalnie został rozwiązany 16 lipca 1914 r. Następnie miały się odbyć wybory na podstawie nowej ordynacji. Podczas ostatnich sesji sejmowych posłowie ukraińscy domagali się rozwiązania szeregu ważnych problemów zgodnie z wytycznymi władz partyjnych. Między innymi domagali się upaństwowienia lub zwiększenia subwencji dla ukraińskich szkół prywatnych, jednocześnie kierowali pod adresem Rady Szkolnej Krajowej postulat uruchomienia kolejnych gimnazjów dla młodzieży ukraińskiej³⁶. Przy

³² „Naprzód” 1913, nr 124, 125.

³³ *Wybory sejmowe w kurii wiejskiej*, „Naprzód” 1913, nr 148.

³⁴ R. Tomczyk, *Radykałowie i socjaldemokraci...*, s. 563.

³⁵ W sejmie wybranym na podstawie nowej ordynacji wyborczej wśród 13 wirylistów Ukraińcy mieli posiadać 4 miejsca, w tym poza przedstawicielami kościoła również było miejsce dla rektora przyszłego uniwersytetu ukraińskiego. Ogółem miało być 231 posłów, z czego 61 posłów narodowości ukraińskiej. J. Buszko, *Sejmowa reforma wyborcza w Galicji 1905–1914*, Warszawa 1956, s. 263–264. W literaturze problemu funkcjonują również inne dane: 228 mandatów, z czego dla Ukraińców 62 (27,2%). Zob. R. Winiarski, *Sejmowa reforma wyborcza*, Warszawa 1914, s. 174; I.C. Лісна, *Становлення української державності в Галичині (1918–1932 pp.)*, Тернопіль 2001, s. 23.

³⁶ W roku szkolnym 1913/1914 jedno gimnazjum ukraińskie w Galicji przypadała na 200 tys. mieszkańców narodowości ukraińskiej, a jedno gimnazjum polskie na 35 tys. mieszkańców naro-

okazji domagali się szerszej debaty nad sytuacją bytową nauczycieli galicyjskich, polskich i ukraińskich. Uznając ją za trudną, zgłaszali postulaty zwiększenia płac nauczycielskich³⁷. Domagali się korzystniejszych warunków usług kas Raiffeisena dla ludności wiejskiej, zagwarantowania pracy dla bezrobotnych lub udzielania im bezprocentowych kredytów oraz skierowania 10 wagonów bezpłatnej żywności dla głodujących mieszkańców powiatu bohorodczańskiego. Według wyliczeń starosty na terenie powiatu na początku 1914 r. dotkniętych głodem lub tyfusem było 1257 rodzin (4344 osoby)³⁸. Posłowie ukraińscy domagali się rozbudowy sieci połączeń kolejowych na terenie Galicji Wschodniej. Podczas tzw. debaty kolejowej poseł ks. Eugeniusz Okoń wykrzyczał, iż Ukraińcy powinni za własne pieniądze budować drogi dla siebie. W schyłkowym okresie działalności sejmu bardzo popularny na Huculszczyźnie radykał Kyrył Trylowśkyj wygłaszał przemówienia o charakterze typowo politycznym. 3 marca 1914 r. atakował moskalofilów i ich związki ze „szlachtą polską”, podkreślał, że *obudzi się Ukraina naddnieprzańska*, która będzie odgrywać poważną rolę w życiu politycznym tej części Europy. Całą winę za złą sytuację gospodarczą w kraju rzucił na barki *polskich szowinistów zwalczających Ukraińców*. Atakował Tadeusza Cieńskiego za prowadzenie „szlacheckiej gospodarki” w powiecie kosowskim. Podkreślał, że taką polityką „szlachta polska” w Galicji Wschodniej popiera moskalofilizm. Złożył deklarację, że radykałowie będą popierać wszelkie działania namiestnika zmierzające do zniszczenia moskalofilizmu³⁹.

Po zakończeniu prac Sejmu Krajowego, wiosną 1914 r., w Galicji partie polityczne rozpoczęły przygotowania do wyborów. Miały się one odbyć pomiędzy 7 października a 6 listopada 1914 r. Najszerzej zakrojone przygotowania prowadziła UNDP. Uaktywnili się socjaldemokraci ukraińscy. Ważnym problemem, przeciwko któremu protestowali wiosną i latem 1914 r., było bezrobocie oraz zakreślający coraz większe kręgi wśród biedoty miejskiej i wiejskiej głód. Organ prasowy USDP „Праця” bił na alarm w opublikowanych artykułach: z 15 maja *Głód* i 27 czerwca *Głód szaleje!* W czerwcu 1914 r. USDP wraz z PPSD i Żydowską Partią Socjalno-Demokratyczną zorganizowała duży wiec bezrobotnych we Lwowie, na którym domagano się *pracy i chleba*⁴⁰. Socjaldemokraci opowiedzieli się za współpracą z radykałami i narodowymi demokratami w ramach konsolidacji narodowej obozu ukraińskiego. Występowali przeciwko Rosji carskiej i rodzime-

dowości polskiej. *Podręcznik statystyki Galicji*, t. IX, cz. I, Lwów 1913, s. 3. Szerzej zob. H. Kramarz, *Stan ilościowy gimnazjów galicyjskich w latach 1867–1914*, „Studia Historyczne” 1986, z. 3, s. 359–383.

³⁷ *Stenograficzne sprawozdania z I sesji, X periodu, 14 posiedzenie, Sejmu krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim*, Lwów 1914, s. 1424–1425.

³⁸ Tamże, s. 1645.

³⁹ Tamże, s. 1380–1381, 1648–1651.

⁴⁰ W. Najdus, *Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska 1890–1918*, Warszawa 1983, s. 558.

mu moskalofilstwu. Opowiadali się za utworzeniem przedstawicielstwa ukraińskich partii politycznych – Rady Narodowej. Radykałowie prowadzili również do chwili wybuchu wojny przygotowania do wyborów. Ostatnia narada władz UPR w sprawie wyborów sejmowych odbyła się 26 lipca 1914 r. w kancelarii adwokackiej Lwa Baczynskiego w Stanisławowie. Radykałowie dyskutowali wówczas na temat taktyki wyborczej, programu wyborczego oraz nad kandydatami partii w poszczególnych okręgach wyborczych⁴¹. Należy dodać, że w obliczu groźby wojny ukraińskie partie polityczne nie rezygnowały z walki w wyborach uzupełniających do wiedeńskiej Rady Państwa. 30 czerwca 1914 r. odbyły się wybory uzupełniające w okręgu Brzeżany–Baranówk–Hucisko po śmierci 24 grudnia 1913 r. ministra Wacława Zaleskiego. Kandydatem UNDP i URP był Tyt Zajączkowski, który otrzymał 749 głosów. Zwyciężył kandydat polskich konserwatystów, profesor Uniwersytetu Lwowskiego Bronisław Dembiński z 3077 głosami⁴².

W ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny ponownie powróciła w propagandzie ukraińskiej sprawa podziału Galicji. Już w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu Krajowego, w połowie 1913 r., ukraińskie partie polityczne głośno mówiły o podziale Galicji na część wschodnią – ukraińską i zachodnią – polską. Po wyborach szczególnie narodowi demokraci i radykałowie postulat ten zgłaszali na posiedzeniach gremiów partyjnych, na wiecach, w Radzie Państwa i w organach prasowych. Za podziałem Galicji opowiadają się „młodzi” w USDP. Lwowskie „Diło” na początku września 1913 r., podnosząc sprawę autonomii narodowo-terytorialnej, odrzucało głoszoną przez Polaków tezę o niepodzielności ziem galicyjskich. *Twierdzenie polskich polityków – głosił narodowy dziennik ukraiński – o historycznej jedności kraju, jest prostym fałszowaniu historii*⁴³. Prowadzona w jesiennej sesji Izby Posłów w Wiedniu obstrukcja ukraińskiego klubu narodowodemokratycznego i radykalnego miała nie tylko na celu osiągnięcie przychylnych dla Ukraińców zapisów w ordynacji wyborczej do sejmu galicyjskiego. Była elementem szerszej koncepcji politycznej, która szła w kierunku dążeń – jak pisało „Diło” – do *ukonstytuowania narodu ukraińskiego w oddzielny polityczny organizm, niezależny od Polaków*⁴⁴. Sprawa autonomii terytorialnej została mocno zaakcentowana podczas ostatnich przed wybuchem pierwszej wojny światowej, organizowanych w grudniu 1913 r., zjazdów partii ukraińskich. Radykałowie obradowali 21 i 22 grudnia 1913 r. we Lwowie, gdzie przyjęli autonomiczne stanowisko: *Zjazd Ukraińskiej Partii Radykalnej domaga się podziału Galicji i wprowadzenia autonomii narodowej w oparciu o podstawę terytorialną* [Galicja Wschodnia i północna część Bukowiny – przyp. R.T.]⁴⁵.

⁴¹ CDIAUL, Zespół Mychajło Pawłyka, 663, opis 1, sprawa 179, ark. 47.

⁴² „Naprzód” 1914, nr 146.

⁴³ Cyt. za: „Czas” 1913, nr 406.

⁴⁴ Cyt. za: „Czas” 1913, nr 493.

⁴⁵ К. Левицький, dz. cyt., s. 679.

Podczas ostatniego przed wybuchem wojny zjazdu partii radykalnej przyjął także uchwałę w sprawie skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, w której wezwał *wszystkie postępowe ukraińskie partie narodowe do utworzenia Rady Narodowej*⁴⁶. 25 i 26 grudnia 1913 r. odbył się zjazd UNDP, który sprawę autonomii terytorialnej uznał za główny cel polityczny Ukraińców w Austrii. Przyjęta uchwała zjazdowa głosiła: *Wzywamy ukraińskich posłów i całe ukraińskie społeczeństwo, żeby prowadziło stałą walkę w sprawie narodowej autonomii i podziału Galicji i włączenie do Wschodniej (ukraińskiej) Galicji – ukraińskiej części Bukowiny*⁴⁷. W I połowie 1914 r. ukraińska prasa narodowa formułowała program polityczny dla Galicji na najbliższą przyszłość w ramach państwa austriackiego. Wpływowce „Diło” pisało: *Jedno z dwojga: albo Polacy chcą mieć w monarchii austriackiej kraj polski, surogat państwa polskiego, organ państwowego polskiego życia, w takim razie muszą się zgodzić na podział Galicji na dwa kraje: polski i ukraiński. Albo jeżeli chcą utrzymać jedność kraju, musieliby wystąpić z nowym politycznym pojmowaniem Galicji, jako harmonijnej syntezy polsko-ukraińskich narodowo-państwowych interesów, oraz jako prawnopaństwowej współwłasności obu narodów, polskiego i ukraińskiego, pogodzonych między sobą na podstawie narodowościowej autonomii. W naszym ukraińskim interesie wcale nie leży jedność kraju*⁴⁸. Ukraińcy, głosząc hasło autonomii terytorialnej, nie wyrzekali się najważniejszego celu politycznego, jakim dla radykałów i narodowych demokratów była niepodległa i zjednoczona Ukraina.

Równoległe do działalności politycznej ukraińscy działacze narodowi angażowali się w rozwój organizacji paramilitarnych. Tym bardziej że obserwowali przygotowania zbrojne, w tym podjęte na przełomie 1912/1913 kroki mobilizacyjne w Rosji i Austrii. Zakładali, że w przypadku ewentualnego konfliktu Austro-Węgier z Rosją będzie się on toczył na ziemiach Ukrainy rosyjskiej i Galicji Wschodniej. Ukraińcy z uwagą obserwowali działalność polskiego Związku i Drużyn Strzeleckich oraz harcerstwa, które miały doprowadzić do wybuchu powstania w Królestwie z chwilą rozpoczęcia wojny austriacko-rosyjskiej⁴⁹.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże, s. 681.

⁴⁸ Cyt. za: *Ukraińskie programy*, „Czas” 1914, nr 116. Polskie partie polityczne wypowiadały się przeciw podziałowi kraju. Rezolucja zjazdowa z 5 kwietnia 1914 r. Polskiego Stronnictwa Ludowego „w kwestii ruskiej” głosiła: *PSL jest świadoma stanu i położenia naszego kraju i jest przekonana, że podział kraju na dwie administracyjne części niczym uzasadnić się nie da i nigdy przeprowadzonym nie będzie. Galicja Wschodnia jest krainą zamieszkałą wspólnie przez Polaków i Rusinów i PSL wyraża przekonanie, że tylko zgodne, oparte na równouprawnieniu narodowym i sprawiedliwości pożyte jest odpowiednie dla obu narodów. PSL świadome swych narodowych żądań, będzie dążyć do tego, by dla sprawy niepodległości zyskać w Rusinach sprzymierzeńca. Z kongresu PSL, „Naprzód” 1914, nr 80.*

⁴⁹ Poczynając od 1908 r., Galicja stała się najważniejszym terenem polskich przygotowań do przyszłej walki zbrojnej. W czerwcu 1908 r. we Lwowie powstał Związek Walki Czynnej stwo-

Podobne plany pojawiły się wśród Ukraińców galicyjskich odnośnie do wywołania powstania zbrojnego na Ukrainie rosyjskiej⁵⁰. Działacze „siczowi” nie unikali współpracy z Polakami w zakresie szkolenia wojskowego. Na przykład jednym z prelegentów w 1911 r. w siedzibie powiatowego towarzystwa „siczowego” we Lwowie był Józef Piłsudski. *Mówił on – wspominała Ołena Stepaniw – o konieczności przeszkolenia wojskowego, gdyż nieznajomość wyszkolenia wojskowego była przyczyną porażki rewolucji rosyjskiej w 1905 roku, kiedy to w ręce robotników dostały się karabiny wojskowe i karabiny maszynowe, a nawet armaty, jak w Moskwie. Oni nie umieli obchodzić się z nimi i przegrali... Wykład był przepojony jedną myślą – potrzebą przygotowania się do zbrojnego powstania przeciwko Moskwie. Mała sala „Siczy” była przepelniona, a słowa referenta robiły wrażenie na słuchaczach*⁵¹. Piłsudski opowiadał się za tworzeniem kadr wojskowych wśród Ukraińców, podkreślał *konieczność współpracy różnych narodów w walce z zaborczością Rosji*⁵². Idea federalizmu, za którą opowiadał się Piłsudski, głoszona w siedzibie powiatowego towarzystwa „siczowego” we Lwowie nie spotkała się z przychylnym przyjęciem w ukraińskim obozie narodowym w Galicji. Z kolei działalnością organizacji paramilitarnych była żywo zainteresowana część patriotycznej ukraińskiej młodzieży, która zasilala szeregi nie tylko organizacji „siczowych” prowadzonych przez działaczy URP. Studenci ukraińscy we Lwowie zaktywizowali się od jesieni 1912 r. Ukraińska Akademicka Hromada organizowała cykl prelekcji naukowców i polityków, w których ważnym wątkiem była tematyka militarna⁵³.

rzony przez Kazimierza Sosnkowskiego. W pierwszym okresie w działania Związku aktywnie angażowali się Marian Kukiel, Władysław Sikorski, Mieczysław Dąbkowski, Zygmunt Bohuszewicz, Jur Gorzechowski, Władysław Rozeń i inni socjaliści oraz postępowi niepodległościowcy. Władze austriackie popierały związki strzeleckie jako formę przysposobienia wojskowego młodzieży, udostępniały strzelnice wojskowe i broń do ćwiczeń. W 1910 r. zalegalizowano we Lwowie Związek Strzelecki w oparciu o przygotowany przez Sikorskiego statut. Następnie w Krakowie powstało towarzystwo „Strzelec”.

⁵⁰ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe*, Warszawa 1934, s. 92–93.

⁵¹ О. Степанів, *На передодні великих подій. Власні переживання і думки 1912–1924*, Львів 1930, s. 9. Zob. też: T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912–1923*, Warszawa 1985, s. 58; G. Łukomski, C. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918–1919*, Koszalin–Warszawa 1994, s. 42; M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990, s. 78. Piłsudski swoje poglądy na temat wybuchu powstania w Rosji wyłożył w wydanej w 1910 r. broszurze *Zadania praktyczne rewolucji w zaborze rosyjskim*.

⁵² J. Cisek, *Kalendarium działalności Józefa Piłsudskiego*, Nowy Jork 1992, s. 18; P. Hauser, *Federacyjna wizja Rzeczypospolitej w poglądach Józefa Piłsudskiego i próba jej urzeczywistnienia w latach 1918–1921* [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, E. Wiszka, Toruń 1997, s. 20.

⁵³ Szerzej zob. О. Степанів, dz. cyt., s. 10–14. T. Dąbkowski, dz. cyt., s. 59–61. Е. Юревич-Кнігинецький, *Українські мілітарні організації в Східній Галичині перед світовою війною*, „За Державність” 1936, nr 6.

Młodzież, opowiadając się za utworzeniem ukraińskiej organizacji paramilitarnej, zwróciła się w tej sprawie do kierownictw ukraińskich partii politycznych. Powstał międzypartyjny komitet do założenia ukraińskiego towarzystwa strzeleckiego, w którym znaleźli się również działacze studenckcy. W skład komitetu weszli m.in.: Iwan Czmoła – przewodniczący (student filozofii), Longin Cehelskyj, Stepan Tomaszewskyj, Konstantyna Małyćka, Stanisław Indyszewskyj, Roman Daszkewycz, Mykoła Balićkyj, Stepan Hajduczuk i Iwan Boberśkyj. Pierwsze posiedzenie komitetu miało miejsce 16 grudnia 1912 r. Opracowany został statut Ukraińskiego Towarzystwa Strzeleckiego. Jednak statut nie został zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych⁵⁴. W trakcie prac nad statutem Ukraińskiego Towarzystwa Strzeleckiego doszło do konfliktu pomiędzy przedstawicielami narodowych demokratów a radykałami. Głównym polem konfliktu było miejsce w tak planowanej organizacji strzeleckiej istniejących „Sicz” i roli chłopów i robotników oraz atamana Tryłowskiego. Przedstawiciele radykałów wystąpili z międzypartyjnego komitetu i postanowili stworzyć własną organizację strzelecką. Jeszcze w grudniu 1912 r. odbył się zjazd delegatów wszystkich organizacji „siczowych”, na którym Tryłowskyj doprowadził do przekształcenia Towarzystwa Gimnastyczno-Pożarniczego „Sicz” z Głównym Komitetem na czele w Ukraiński Związek Siczowy i sam został generalnym atamanem⁵⁵. Organizacja kierowana przez Tryłowskiego przejawiała zdecydowanie aktywniejszą działalność niż rywalizujący z nią „Sokił-Batko” będący pod wpływem narodowych demokratów⁵⁶.

⁵⁴ О. Степанів, dz. cyt., s. 27–28; О. Думін, *Історія Легіону Українських Січових Стрільців 1914–1918*, Львів 1936, s. 16.

⁵⁵ П. Давний, *Початки Українських Січових Стрільців* [w:] *Запорожець. Календар для народу на 1921 р.*, Відень 1921, s. 58; М. Угрин-Безгришний, *Українські Січові Стрільці, Календар Червоної Калини на 1924 р.*, Львів–Київ 1923, s. 37; T. Dąbkowski, dz. cyt., s. 63; М. Лазаровиц, „Гей, ви стрільці січові!...”. *Формування українського стрелецького руху в Галичині: причини, передумови, наслідки*, Тернопіль 2004, s. 41.

⁵⁶ Rozwój organizacyjny ukraińskich towarzystw gimnastyczno-pożarniczych podległych radykałom i narodowym demokratom do 1914 r. był na zbliżonym poziomie. Do wybuchu pierwszej wojny światowej powstało ok. 900 organizacji „siczowych”, z kolei według dostępnych danych do 30 czerwca 1913 r. w Galicji powstało 886 filii „Sokiła-Batki” zrzeszających 32 717 członków (kobiet i mężczyzn). О. Думін, dz. cyt., s. 14, przyp. 18 i 19. Inne opracowania ukraińskie podają liczbę „Sicz” – 916 podległych Ukraińskiemu Związkowi Siczowemu kierowanemu przez Tryłowskiego. Z kolei liczbę oddziałów „Sicz” działających przy „Sokile-Batce”, kierowanych przez I. Boberśkiego, obliczano na 305. Я.І. Малик, Б.Д. Вол, С.Д. Гелей, В.В. Трофимович, В.М. Чуприна, *Нариси з історії суспільних рухів та політичних партій України (XIX–XX ст.)*, Львів 2001, s. 49–50. Według danych publikowanych w 1916 r. przez „Diło” (nr 242 i 243) w 1914 r. w Galicji Wschodniej istniało 967 organizacji ukraińskiego „Sokiła” z 58 627 członkami oraz 1056 „Sicz” z 66 tys. członków. Zob. też: *За волю України. Історичний збірник УСС 1914–1964*, Нью Йорк 1967, s. 440; М. Кротofil, *Українська Армія Халicka 1918–1920. Організація, озброєння, wyposażenie i wartość bojowa сил збройних Заходньо-Української Республіки Лудowej*, Торун 2002, s. 18.

Niemal zaraz po powstaniu Ukraiński Związek Siczowy zaczął wydawać czasopismo „Siczowy Wisty”. W pierwszym numerze ze stycznia 1913 r. Tryłowśkyj zamieścił artykuł, w którym wezwał wszystkich członków organizacji „siczowych” w Galicji i na Bukowinie do intensywnego szkolenia, aby w odpowiedniej chwili podjąć walkę u boku armii austriackiej o wyzwolenie ziem Ukrainy spod władzy carskiej⁵⁷. Tryłowśkyj zaczął starania o zalegalizowanie Ukraińskiego Związku Siczowego. Praktycznie przetłumaczył na język ukraiński statut polskiego „Strzelca” i przedłożył do zatwierdzenia. Udało się mu uzyskać pozytywną opinię od namiestnika Borzyńskiego. W lutym 1913 r. został zatwierdzony przez namiestnictwo galicyjskie nowy statut Towarzystwa Strzelców Siczowych. Namiestnik zatwierdził statut pod warunkiem, że powstałe na terenie Galicji oddziały towarzystwa nie będą się łączyć w jedną organizację i podlegać jednemu ogólnokrajowemu kierownictwu⁵⁸. Pierwsze we Lwowie ukraińskie towarzystwo „Strzelcy Siczowi” zorganizowano 18 marca 1913 r., jego kierownictwo objął socjaldemokrata Wołodymyr Starosolskyj, zastępcą został „generalny obozowy” Ukraińskiego Związku Siczowego, Dmytro Katamaj. Skarbnikiem wybrano innego socjaldemokratę – Wołodymyra Temnyckiego. W tym samym miesiącu powstały na terenie Galicji Wschodniej towarzystwa „Strzelców Siczowych”: w Kosowie, Jabłonowie, Zaleszczykach i Szeszorach⁵⁹. W kwietniu 1913 r. działacze lewicy ukraińskiej utworzyli przy Ukraińskim Związku Siczowym organ o nazwie „Strzelecka Sekcja”.

Rozwój ukraińskich towarzystw strzeleckich nie był w tym okresie imponujący. Spadek napięcia, jaki nastąpił w stosunkach rosyjsko-austriackich z początkiem marca 1913 r., kiedy to obie strony przeprowadziły częściową demobilizację wojsk, nie zahamował ich działalności. Powstałe towarzystwa strzeleckie borykały się z brakiem wyszkolonej kadry dowódczej oraz fachowej literatury wojskowej. Przeważnie ukraińskich strzelców szkolili rezerwiści, podoficerowie armii austriackiej. Wojskowe władze austriackie były przychylnie nastawione i wyrażały zgodę na odbycie ćwiczeń wojskowych przez ukraińskie towarzystwa strzeleckie. Zwracały się do starostów powiatowych z zapytaniem, czy na podległym terenie nie występuje potrzeba organizacji ćwiczeń wojskowych przez miejscowe towarzystwa strzeleckie. Starostowie powiatów nie odpowiadali na zapytania komend wojskowych lub opiniowali negatywnie pojawiające się inicjatywy odbycia ćwiczeń wojskowych przez Ukraińców. Wynikało to naturalnie z ogólnej sytuacji politycznej w Galicji, zaognionych stosunków polsko-ukraińskich. Pierwsze duże wojskowe ćwiczenia w Galicji odbyło 28 grudnia 1913 r. towarzystwo strzeleckie

⁵⁷ K. Tryłowśkyj, dz. cyt., s. 445.

⁵⁸ K. Трильовський, *З моїх споминів. Початки стрільницької орґанізації і Боева Управа* [w:] *Календар Червоної Калини на 1927 р.*, s. 3.

⁵⁹ З. Стефанів, *Історія українського війська*, „Київська старовина” 1992, nr 6, s. 98; *Історія Українського війська (від княжих часів до 20-х років XX ст.)*, Львів 1992, s. 293.

w Sokalu. Ukraińskimi strzelcami podczas tych ćwiczeń dowodzili Osyp Seme- niuk i Osyp Demczuk⁶⁰. W 1913 r. masowo organizowano w Galicji Wschodniej, bez większych przeszkód, tradycyjne już festyny „siczowe”. Podczas festynów odbywały się pochody, pokazy sportowe i ćwiczenia z bardzo popularnymi wśród siczowników toporkami. W 1913 r. „Sicze” organizowały na terenie powiatu ko- sowskiego i stanisławowskiego uroczyste akademie związane z jubileuszem 60-lecia urodzin nestora ruchu radykalnego, Mychajło Pawłyka⁶¹.

Ukraińscy studenci nadal zabiegali o zalegalizowanie przez władze au- striackie swojego Ukraińskiego Towarzystwa Strzeleckiego. Ale po kolejnej odmowie rejestracji w maju 1913 r. podjęli decyzję o wstąpieniu do będących pod wpływem lewicy towarzystw „Strzelców Siczowych” na warunkach auto- nomicznych, nie godząc się na podległość „Strzeleckiej Sekcji”. Wówczas Try- lowśkyj wraz z powiatową „Siczą” we Lwowie, nie chcąc dopuścić do pogłębie- nia się konfliktu pomiędzy działaczami niepodległościowymi związanymi z lewicą a młodzieżą studencką, podjął decyzję o zarejestrowaniu kolejnego towarzystwa strzeleckiego. Po pozytywnym przyjęciu przez namiestnictwo sta- tutu 25 stycznia 1914 r. powstało drugie miejscowe towarzystwo „Strzelców Siczowych”. Po rejestracji studenckie towarzystwo strzeleckie przyjęło nazwę „Strzelców Siczowych I”, a założone 25 stycznia, w którym dowództwo objął Roman Daszkewycz – „Strzelców Siczowych II”⁶². Poza tym we Lwowie w 1913 r. powstało przy będącym pod wpływem narodowych demokratów „Sokole-Batko” towarzystwo „Strzelecki Kureh”⁶³. Studenckie towarzystwo „Strzelców Sicz- owych I” uważało się za organizację elitarną, która miała przygotowywać kadrę dowódczą dla przyszłych sił zbrojnych. Towarzystwo „Strzelców Siczowych II” grupowało młodzież robotniczą i rzemieślniczą szkoloną w zakresie wiedzy,

⁶⁰ К. Трильовський, *З моїх споминів...*, s. 5.

⁶¹ П.В. Шкраб'юк., *Михайло Павлик і радикальна партія*, Львів 1994, s. 179 (dysertacja na zdobycie naukowego stopnia kandydata nauk historycznych – na prawach rękopisu).

⁶² Adiutantem atamana kosowego (esaulem) – szefem sztabu został Julian Czajkiwśkyj, se- kretarzem Mykoła Nykorak, skarbnikiem Stepan Fenjuk, kwatermistrzem Olena Stepaniwa, przy- szła żona Daszkewyca. О. Степанів, dz. cyt., s. 31–32 i 34–35, 38; О. Думін, dz. cyt., s. 17–18; П. Давний, dz. cyt., s. 58–59.

⁶³ С. Шухевич, *Видиш брате мій (8 місяців серед УСС)*, Львів 1930, s. 11; О. Степанів, dz. cyt., s. 12; О. Думін, dz. cyt., s. 17. We Lwowie odbył się 15 grudnia 1912 r. zjazd „Zaporoskiej Rady” będącej organem naczelnym „Sokiła-Batki”, podczas którego podjęto decyzję o tworzeniu towarzystw strzeleckich. Podobnie i w tym przypadku władze administracyjne nie zatwierdziły statu- tu opracowanego dla towarzystwa strzeleckiego. Jednak członkowie lwowskich gniazd „Sokiła- Batki” oraz sportowego towarzystwa słuchaczy szkół wyższych „Ukraina” rozpoczęli naukę strzela- nia i inne zajęcia z dziedziny wojskowości. Wyszkołem wojskowym kierowali emerytowany kapitan Iwan Baczynśkyj i Sen Horuk, który był dowódcą „Strzeleckiego Kurenia”. W 1913 r. po- stało jeszcze kilka „sokolsko-strzeleckich” towarzystw w Galicji Wschodniej. Szerzej zob. С. Гайдучок, *Наше Сокильство і Стрілецьтво*, „Сокильські Вісти” 1934, nr 6. Przy ukraińskich gimnazjach powstała organizacja „Młoda Sicz”, w której popularyzowano wiedzę wojskową.

w którą powinien być wyposażony podoficer i szeregowy żołnierz. Do tego towarzystwa przyjmowano również dziewczęta. W ramach towarzystwa „Strzelców Siczowych II” powstała czota (pluton) licząca 33 kobiety, którymi dowodziła Olena Stepaniw⁶⁴. To towarzystwo zakupiło na początku 1914 r. 100 przestarzałych karabinów jednostrzałowych „Wendla” i kilka nowszych „Manlicherów”, które były wykorzystywane podczas ćwiczeń. Austriackie władze wojskowe zezwalały towarzystwu „Strzelców Siczowych II” na korzystanie z poligonów wojskowych i strzelnic⁶⁵.

W marcu 1914 r. studenckie towarzystwo „Strzelców Siczowych I” zaczęło ściślej współpracować z będącym pod wpływem radykałów Ukraińskim Związkiem Siczowym. Wówczas została zreorganizowana „Strzelecka Sekcja”, do której weszło po trzech przedstawicieli obu towarzystw, stawiając sobie za najważniejszy cel rozwój organizacji strzeleckich poza Lwowem. Rozesłano do wszystkich organizacji „siczowych” wzorcowe statuty, w oparciu o nie rozpoczęto rejestrację nowych towarzystw. Do wybuchu pierwszej wojny światowej na terenie Galicji Wschodniej powstało 96 towarzystw „Strzelców Siczowych”⁶⁶. W pierwszych latach rozwoju towarzystwa strzeleckie z punktu widzenia organizacyjnego i merytorycznego borykały się z wieloma problemami. Nie posiadały fachowych kierownictw, środków materialnych, broni i amunicji do ćwiczeń. Brakowało także literatury wojskowej do zajęć, kilka przetłumaczonych austriackich podręczników wydrukowanych w niewielkim nakładzie to było mało, aby zgodnie z założeniami „Strzeleckiej Sekcji” szerzej upowszechniać zasady sztuki wojennej. W okresie poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej pojawił się wśród Ukraińców zaangażowanych w rozwój towarzystw strzeleckich pomysł utworzenia specjalnego funduszu stypendialnego dla młodzieży chętnej do podjęcia nauki w europejskich akademiach wojskowych⁶⁷.

Powstałe na terenie Galicji Wschodniej towarzystwa strzeleckie opierały się w swej działalności na istniejących organizacjach „siczowych” i aktywności zapaleńców, którym idea militarnego przygotowania ukraińskich formacji wojskowych do walki zbrojnej na wypadek konfliktu Austro-Węgier z Rosją była bliska. Widoczna była bliższa współpraca pomiędzy „Siczami” a „Sokilami”. Oba towarzystwa na zewnątrz, podczas organizowanych uroczystości starały się wspólnie występować. Tak było np. w Brzeżanach, gdzie 22 lutego 1914 r. odbyło się ogólnopowiatowe zgromadzenie „Siczy” i „Sokiła”. Podczas spotkania poruszono sprawę udziału w organizowanych na terenie powia-

⁶⁴ О. Степанів, dz. cyt., s. 22, 32–36; Т. Дąbkowski, dz. cyt., s. 65.

⁶⁵ К. Трильовський, *З мого життя* [w:] Гей, там на горі „Січ” іде... Про пам’ятна книга „Січей”, Вінніпег 1985, s. 53.

⁶⁶ О. Думін, dz. cyt., s. 18; М. Литвин, К. Науменко, *Українські Січові Стрільці*, Київ 1992, s. 6.

⁶⁷ О. Думін, dz. cyt., s. 20; М. Угрин-Безгрішний, *Нарис історії Українських Січових Стрільців*, Рогатин 1923, s. 11.

tu ważnych uroczystościach. Ataman powiatowy „Siczy” podkreślił, że „siczownicy” nie będą brać udziału w uroczystościach, podczas których w programie będzie msza w cerkwi brzeżańskiej. Wówczas członkowie „Sokiła” postanowili, że wspólnie z radykałami nie będą brać udziału w uroczystościach w cerkwi⁶⁸.

Od wiosny 1914 r. wszystkie ukraińskie towarzystwa strzeleckie rozpoczęły przygotowania do ogólnokrajowego zjazdu traktowanego jako ważna część obchodów stulecia urodzin Tarasa Szewczenki. Uroczystości zaplanowano we Lwowie na 28 czerwca 1914 r. Doszło do porozumienia pomiędzy powiązaniem z URP Ukraińskim Związkiem Siczowym a narodowodemokratycznym „Sokilem-Batkom” w sprawie jednolitego umundurowania strzelców w kolorze khaki, chociaż część oddziałów „siczowych” posiadała mundury kolorem zbliżone do armii austriackiej. Różnice były widoczne w nakryciach głowy. Towarzystwa „Strzelców Siczowych” nosiły tzw. mazepianki lub kapelusze, z kolei sokolniczek „Strzeleckie Kurenie” zbliżone do czapek angielskich. Obie organizacje różniły się także odznakami noszonymi na kołnierzach mundurów⁶⁹. W pochodzie ulicami Lwowa 28 czerwca przeszło 12 500 strzelców z „Sokółów”, „Siczy”, w tym ok. 500 jednakowo umundurowanych i częściowo uzbrojonych. Była to część ze 120 177 członków 2166 organizacji – strzeleckich, „Siczy”, „Sokiła”, „Płasta” w Galicji⁷⁰. Na czele pochodu szedł generalny ataman „Siczy” Tryłowśkyj, profesor Iwan Boberśkyj i przedstawiciel czeskiej organizacji „Sokół” F. Maszek. W pochodzie uczestniczyli również ukraińscy emigranci z Ukrainy.

Przemarsz ulicami stołecznego Lwowa był szczególnie dla atamana „Siczy” Tryłowśkiego spełnieniem jego osobistych ambicji i zapowiedzi, które składał równo 10 lat wcześniej. W 1904 r. Tryłowśkyj, uporczywie dążąc do rozbudowy towarzystw „siczowych”, nawoływał chłopów ukraińskich do tworzenia „siczowych kurenii”, *tak, żeby na jubileusz urodzin Tarasa Szewczenki w 1914 roku – to jest za 10 lat – żeby najmniej 20 tysięcy „siczowników” pojawiło się na lwowskich ulicach i placach*⁷¹. W 1905 r. Tryłowśkyj zapowiadał, że na 100-lecie urodzin Szewczenki będzie we Lwowie 25 tys. chłopów „siczowników”⁷². Duża liczba umundurowanych oddziałów na ulicach Lwowa zrobiła wrażenie na Ukraińcach, ale też i na Polakach, w tym na członkach Związku Walki Czynnej, którzy wówczas po zakończeniu zebrania Rady Oficerskiej szli ulicami Lwowa. *Przechodząc przez ulice* – wspominał Michał

⁶⁸ Або „Пин” або „Січ”, „Руслан” 1914, nr 51.

⁶⁹ W towarzystwach „Strzelców Siczowych” starszyzna nosiła srebrne paski na kołnierzach, zwykli strzelcy sine paski. Członkowie „Strzeleckich Kurenii” mieli „trójkątniki”.

⁷⁰ *За волю України. Історичний збірник УСС. 1914–1964*, Нью Йорк 1967, s. 441.

⁷¹ К. Трильовський, *Третє січове свято в Станіславові*, „Новий Громадський Голос” 1904, nr 12.

⁷² *Пожір Січі! Збурйте сіа до Львова! На коли? На рік 1914!*, „Новий Громадський Голос” 1905, nr 11.

Sokolnicki – *widzieliśmy hałasujących i przechadzających się butnie żołnierzy ukraińskich Siczy. Patrzyliśmy na nich z zaciśniętymi zębami... Czulem, jak łatwo było o prowokację, jak ciężka atmosfera skupiała się nad nami w tej ciepłej nocy, w zaułkach kresowego Lwowa*⁷³. Wyczuwalny stan napięcia był charakterystyczny dla obu stron konfliktu w Galicji Wschodniej. Wieczorem ukazały się we Lwowie specjalne wydania gazet informujące o zabójstwie w serbskim Sarajewie austriackiej pary arcyksiążęcej.

Po zamachu w Sarajewie, a następnie wręczeniu ultimatum władzom Serbii 23 lipca 1914 r. dla establishmentu politycznego, w tym i galicyjskiego, było jasne, że wybuchnie wojna. Powagę sytuacji dostrzegali politycy ukraińscy. Polityk partii radykalnej i ataman generalny „Siczy” Trylowśkyj podjął kroki w kierunku porozumienia się z austriackimi władzami wojskowymi. *Zaraz po wysłaniu austriackiego ultimatum Serbii – wspominał Trylowśkyj – było jasne, że przyjdzie do wojny nie tylko z nią, ale i z Rosją. Wyjechałem zatem niezwłocznie do Wiednia, ażeby porozumieć się ze sztabem generalnym w sprawie organizacji osobnego korpusu strzelców siczowych. Odesłano mnie do specjalnego oddziału ministerstwa wojny, przeznaczonego właśnie dla organizacji... szpiegów. Oddział... (tak zwane „Ewidenz – Bureau”) znajdował się w Wiedeńskim ministerstwie wojny... omówiłem z majorem generalnego sztabu Rongem i delegatem ministerstwa spraw zagranicznych sprawę siczowych strzelców i wróciłem do Lwowa*⁷⁴.

Rozwój wydarzeń, pierwsze strzały, które padły nad Dunajem 27 lipca, spowodowały, że dotychczasowe ważne sprawy polityczne, jak wybory sejmowe w Galicji, straciły na znaczeniu. Zgodnie z hasłem konsolidacji narodowej odbyła się 1–2 sierpnia 1914 r. we Lwowie narada liderów UNDP, URP i USDP, podczas której powołano Główną Ukraińską Radę w składzie: Kost Łewyćkyj – przewodniczący, Mychajo Pawłyk i Mykoła Hankewycz – zastępcy przewodniczącego, Stepan Baran – sekretarz. Członkami zostali: Mykoła Balićkyj, Iwan Boberśkyj, Iwan Kyweliuk, Mykoła Łahodyńskyj, Mychajło Łozynśkyj, Teofil Meleń, Wołodymyr Temnyćkyj, Kyrył Trylowśkyj, Wołodymyr Starosolśkyj i Lonhin Cehełśkyj. 3 sierpnia Główna Ukraińska Rada wydała pierwszy manifest do narodu ukraińskiego, który zredagował Mykoła Hankewycz. *Nadchodzi ważna historyczna chwila... w tej chwili – głosił manifest – przedstawiciele ukraińskiego narodu w Galicji, wszystkich politycznych kierunków, które łączy jeden narodowy ideał, zebrali się w Głównej Ukraińskiej Radzie, jaka ma być wyrazicielem jednej myśli i jednej woli ukraińskiego narodu i pokazywać mu drogę do celu... obecna chwila wzywa naród ukraiński do stania jednomyślnie przeciw carskiemu imperium, przy*

⁷³ M. Sokolniki, *Rok 1914*, Londyn 1961. Cyt. za: M. Kozłowski, dz. cyt., s. 80. Zob. też: G. Łukomski, C. Partacz, B. Polak, dz. cyt., s. 44. Polacy mieli za złe władzom austriackim, że przychylnie patrzyły na powstające ukraińskie organizacje strzeleckie. Zob. J. Skrzypek, *Ukraińcy w Austrii podczas wielkiej wojny i geneza zamachu na Lwów*, Warszawa 1939, s. 118; Z. Waszkiewicz, *Józef Piłsudski a problem ukraiński* [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz...*, s. 193.

⁷⁴ K. Trylowśkyj, dz. cyt., s. 448.

*tym państwie, w jakim ukraińskie narodowe życie znalazło swobodę rozwoju... Ukraiński Narodzie! Tylko ten naród ma prawa, który umie je zdobyć. Kiedy zdobędzie nowe prawa, otworzy nowy okres w swojej historii, zajmie należne miejsce w rządzie narodów Europy... Do boju – za spełnienie ideału, jaki w obecnej chwili jednoczy całe ukraińskie społeczeństwo! Niechaj na ruinach imperium carskiego – zejdzie słońce wolnej Ukrainy!*⁷⁵ 6 sierpnia 1914 r. pod wpływem mediacji Głównej Ukraińskiej Rady doszło do porozumienia pomiędzy ukraińskimi związkami strzeleckimi, które utworzyły Ukraiński Zarząd Wojskowy, z przewodniczącym Tryłowskim. Ukraiński Zarząd Wojskowy przyjął rolę komitetu organizacyjnego legionu ukraińskiego. Rozpoczął się werbunek ochotników do Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych, który władze austriackie ograniczyły do ok. 2500 osób⁷⁶. Ukraińcy, dążąc do stworzenia własnych oddziałów wojskowych, żywo reagowali na podejmowane kroki zmierzające do wzmocnienia polskich organizacji wojskowych w Galicji. Na przykład politycy ukraińscy spod znaku Głównej Ukraińskiej Rady protestowali przeciw uchwale Rady Miejskiej Lwowa, która przyznała 1,5 mln koron na Legiony Polskie. W tej sprawie interweniowali 22 sierpnia 1914 r. u namiestnika Galicji, domagając się środków na ukraińskie struktury wojskowe⁷⁷.

Wybuch wojny zapoczątkował nowy, dramatyczny okres w dziejach Galicji. W tym czasie celem nadrzędnym dla ukraińskich radykałów, socjaldemokratów i narodowych demokratów było – stojąc u boku państw centralnych – oderwanie ziem ukraińskich od Rosji i utworzenie niepodległego państwa ukraińskiego, zaś w ramach monarchii habsburskiej wyodrębnienie Galicji Wschodniej w samodzielny kraj koronny⁷⁸. Ukraińscy narodowi demokraci w sierpniu 1914 r. prowadzili rozmowy w Wiedniu i Berlinie. Jednym z poruszanych problemów była sprawa wewnętrznego politycznego osłabienia Rosji oraz możliwość wywołania antyrosyjskiego powstania na Ukrainie⁷⁹. Wobec powyższych planów przychylnie stanowisko zajęły austriackie władze wojskowe, które po rozwiązaniu Rady Państwa, z chwilą rozpoczęcia działań wojennych, zyskały wpływ na sprawy ukraińskie w Galicji i na Bukowinie⁸⁰. Podjęły one zdecydowane działania wobec ruchu

⁷⁵ К. Левицький, dz. cyt., s. 720–722.

⁷⁶ M. Krotofil, dz. cyt., s. 19.

⁷⁷ *Protest Ukraińców przeciw uchwale Rady Miejskiej*, „Kurier Lwowski” 1914, nr 366.

⁷⁸ J. Skrzypek, dz. cyt., s. 15.

⁷⁹ Zob. M. Szwahluk, *Niemcy w ukraińskiej myśli politycznej* [w:] *Polska – Niemcy – Ukraina w Europie*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 1996, s. 133; R. Szust, *Tradycje i doświadczenie stosunków ukraińsko-niemieckich (do początku XX wieku)* [w:] *Polska – Niemcy – Ukraina w Europie*, s. 126–127.

⁸⁰ Zob. J. Gruchała, *Austro-Węgry a sprawa ukraińska w latach I wojny światowej*, „Studia Historyczne” 1985, nr 4, s. 564–567; tenże, *Sprawa ukraińska w Galicji w polityce Austro-Węgier 1914–1918*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1984, t. XX, s. 47–49; tenże, *Rządy austriackie i polskie stronnictwa...*, s. 131.

moskalofilskiego⁸¹. W pierwszych dniach sierpnia 1914 r. na terenie powiatów Buczacz, Zaleszczyki, Bóbrki, Złoczów, Sokal i innych doszło do masowych aresztowań chłopów, duchownych, nauczycieli i urzędników. Rozpoczęły pracę sądy wojenne i zapadały wyroki śmierci. Na przykład 12 sierpnia 1914 r. odbyła się rozprawa sądowa, podczas której oskarżono 28 chłopów ze wsi Skomorochy w powiecie sokalskim. Wszyscy oskarżeni za to, że z wieży cerkiewnej dawali znaki oddziałom rosyjskim, zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie. Do więzienia Brygidki pod eskortą żołnierzy i policjantów przyjeżdżały specjalne pociągi przywożące setki aresztowanych z terenu Galicji Wschodniej⁸². Na Bukowinie w tym okresie aresztowano ponad 1000 osób⁸³. Ofensywa rosyjska w Galicji Wschodniej, zajęcie Lwowa zmieniły w poważny sposób sytuację. Jeszcze przed wejściem wojsk rosyjskich do Lwowa większość liderów ukraińskich partii politycznych, posłów sejmowych i parlamentarnych, członków utworzonej na początku sierpnia 1914 roku Głównej Rady Ukraińskiej na czele z przewodniczącym Kostem Łewyćkim pośpiesznie wyjechała, przeważnie do Wiednia. Zaczynał się okres długoletniej działalności w warunkach wojennych.

UKRAINIAN NATIONAL MOVEMENT IN EAST GALICIA BEFORE THE OUTBREAK OF WORLD WAR I. POLITICAL AND MILITARY ASPECTS

Summary

This article discusses the standpoint of Ukrainian parties towards the political crisis before the outbreak of the war and their actions. Among them there were attempts to establish a Ukrainian university in Lviv. The author also discusses electing campaign of those parties for the Domestic Sejm in Galicia. In this article repressions of the Austrian authorities towards the movement supporting Russia were also presented. Moreover, it shows the establishment and development of Ukrainian riflemen organizations, among others, the Ukrainian Sich Union. After the outbreak of the war Ukrainian parties established the Main Ukrainian Council for the purpose of representing the Ukrainian interests.

⁸¹ Russkij Narodnoj Sowiet (zarząd partii moskalofilów – nowokursantów) 29 lipca 1914 r. wydał odezwę do „narodu rosyjskiego” w Galicji, w której zapowiedział wyzwolenie spod panowania Austrii i zjednoczenie z Rosją. М. Лозинський, *Галичина в р. 1918–1920*, Відень 1922, s. 40.

⁸² *Kronika*, „Kurier Lwowski” 1914, nr 349.

⁸³ *Aresztowanie moskalofilów*, „Czas” 1914, nr 355. Aresztowania się nasiliły z powodu ucieczki przywódcy rusofilów – nowokursantów Dudykewycza do Rosji, który utworzył tam Karpatorosyjski Komitet Wyzwolenia. W okresie pierwszych kilku tygodni wojny w Galicji Wschodniej i na Bukowinie aresztowano ok. 10 tys. osób, kilka tysięcy z nich zostało straconych. O masowe represje Ukraińcy oskarżyli Polaków, w rękach których znajdowała się władza lokalna. М. Лозинський, *Утворення українського коронного краю в Австрії*, Відень 1915, s. 66.

Patryk Olbert

(Rzeszów)

**ŁEMKOWSKA CHYŻA W ŚWIELE LITERATURY
NAUKOWEJ ORAZ MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH
I EKSPOZYCJI MUZEUM BUDOWNICTWA LUDOWEGO
W SANOKU**

Teren południowo-wschodniej Polski w obecnych granicach od zawsze był pograniczem narodowościowym. Od IX do połowy XIII w. znalazł się w zasięgu wpływów Państwa Wielkomorawskiego, Rusi Kijowskiej, Węgrów, Czechów i Polski. W tym czasie zaczęła się kształtować granica między wschodnią a zachodnią Słowiańszczyzną, Polską a Rusią, biegnąc od Przełęczy Dukielskiej przez środkową Jasiołkę i Wisłok. Według zachowanych materiałów archiwalnych pod koniec X w. istniejące tu grody zajął książę kijowski Włodzimierz, w 1018 r. na krótko odzyskał Bolesław Chrobry, od 1085 r. znowu opanowali książęta ruscy i dopiero Kazimierz Wielki w 1340 r. przyłączył je do Korony¹. Już od X do XIII w. na omawiany teren napływali osadnicy z okolic Krakowa i Sandomierza. Osadnictwo przesunęło się dolinami rzecznyymi (Dunajec z Białą, Wisłok, Wisłoka, Jasiołka) z wyjątkiem górnych dorzeczy. Z kolonizacją z XIII w. wiąże się osadnictwo polskiego elementu etnicznego, początkowo na prawie polskim zwanym również książęcym. Drugą etniczną falą kolonizacyjną byli Niemcy, których osady na prawie niemieckim (magdeburskim) powstawały w XIV stuleciu, a po inkorporacji Rusi nałożyły się wraz z elementem polskim na osadnictwo ruskie. Trzecią falą osadniczą była kolonizacja rusko-wołoska opierająca się na zwyczajowym prawie wołoskim. W II połowie XIV i w XV w.

¹ M. Parczewski, *Geneza Łemkowszczyzny w świetle badań archeologicznych* [w:] *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, t. I, red. J. Czajkowski, Sanok 1995, s. 16–20.

osadnictwo przebiegało wzdłuż górnego Sanu i jego dopływów. Największe nasilenie kolonizacji nastąpiło w XVI w., a ostateczne zamknięcie w XVII. W osadnictwie karpackim tej grupy brali udział pasterze bałkańscy i siedmiogrodzcy. Żywioł albański, rumuński, węgierski i w przeważającej części ruski utworzył mieszaną zwaną popularnie Wołochami². W połowie XVI w. stawiano znak równości pomiędzy nazwą *Rusin* i *Wołoch*³.

W wyniku zachodzących skomplikowanych procesów osadniczych w Karpatach i na Podkarpaciu wytworzyło się kilka grup różniących się cechami kultury. Wśród nich zdecydowanie wyróżnia się pod względem etnicznym i etnograficznym grupa nazywana od XIX w. w literaturze etnograficznej Łemkami, których przodkowie zajęli cały pas Beskidu Niskiego od Beskidu Krynickiego na zachodzie do Wielkiego Działu na wschodzie⁴. Zasiedlenie omawianego obszaru nastąpiło głównie w XVI w. Po badaniach prowadzonych przez Romana Reinfussa Łemków podzielono na trzy grupy różniące się elementami kultury (gospodarka, budownictwo, strój): zachodnią obejmującą Beskid Niski i pobrzeża rzeki Białej, środkową do Jasiołki oraz wschodnią od Jasiołki do Wielkiego Działu, a raczej rzeki Osławy⁵. Dokładniej należy określić, że Łemkowszczyzna zachodnia obejmuje teren od rzeki Ropy po rzekę Poprad, a gdy uwzględnimy nieco odizolowaną Ruś Szlachtowską aż po rzekę Dunajec, czyli teren historycznej ziemi sądeckiej, Łemkowszczyzna środkowa ciągnęła się od rzeki Jasiołki po Ropę, czyli przez teren historycznej ziemi bieckiej, wschodnia – od Jasiołki po Osławę – to historyczna ziemia sanocka. Jak już wiadomo, Jasiołka od średniowiecza była rzeką graniczną między Rusią a Małopolską. Po południowej stronie Karpat również znajdowały się siedziby Łemków (Łemki, Łemaki), tworząc wraz z północnymi stokami zwartą grupę etnograficzną wysuniętą na zachód⁶. Jako zachodnią granicę, tak jak w Polsce, uznaje się rzeki Poprad i Dunajec, a na wschodzie Cirocha i Laborec⁷. Łemkowszczyzna południowa już w XVI w. znalazła się w monarchii austriackiej, a od 1867 r. w austro-węgierskiej, podczas gdy część polska dopiero w wieku XVII. Brak granicy do 1918 r. miał duże znaczenie gospodarcze, ułatwiając kontakty po obu stronach

² K. Dobrowolski, *Dwa studia nad powstaniem kultury ludowej w Karpatach zachodnich. Studia ku czci St. Kutrzeby*, t. II, 1938, Kraków, s. 19; A. Karczmarszewski, *Świat Łemków. Etnograficzna podróż po Łemkowszczyźnie*, Rzeszów 2014, s. 5–8.

³ J. Czajkowski, *Wiejskie budownictwo mieszkalne w Beskidzie Niskim i na przyległym Pogórzu*, „Rocznik Muzeów Województwa Rzeszowskiego” 1969, t. II, s. 46–47.

⁴ J. Rieger, *Łemkowie i ich język [w:] Łemkowie. Kultura – sztuka – język*, Warszawa–Kraków 1987, s. 23.

⁵ R. Reinfuss, *Etnograficzne granice Łemkowszczyzny*, „Ziemia” 1936, nr 10–11, s. 13–14; tenże, *Łemkowie, jako grupa etnograficzna*, Sanok 1998, s. 24–28.

⁶ M. Sopoliga, *Granice i główne cechy kultury Łemków w południowo-wschodniej Słowacji [w:] Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, Sanok 1995, s. 249.

⁷ Tamże, s. 250.

Karpat. Łemkowie należeli do kręgu wyznawców kościoła wschodniego. W 1596 r. zawarto w Brześciu Litewskim unię, która przyporządkowała dawne diecezje prawosławne Kościołowi rzymskokatolickiemu. Po unii, którą diecezje przyjmowały w różnym czasie (np. diecezja przemyska w 1691 r.), Łemkowie stali się unitami, od XVIII w. nazywani grekokatolikami. Na Łemkowszczyźnie środkowej w okresie międzywojennym część dekanatów wróciła do prawosławia⁸.

Trudno ustalić, kiedy nazwa *Łemko* przyjęła się wśród omawianej grupy. Uważa się, że etnonim pochodzi od słowa *łem*, którego nie używają pozostali przedstawiciele grup ruskich. Początkowo nazwa miała charakter przezwiska. Po raz pierwszy określenia tego użył w 1934 r. Osyp Lewyckij w pracy *Gramatik der ruthenischen oder kleinrussischen Sprache in Galizien*⁹. Wśród mieszkańców Beskidu Niskiego nazwa ta zaczęła być używana w latach 30. XX w., podczas gdy po stronie południowej, w Słowacji, nie była znana. Po drugiej wojnie światowej używali jej na potwierdzenie własnej tożsamości inni Rusini, np. część mieszkańców Dolów Sanockich czy też na Pogórzu tzw. Zamieszkańcy¹⁰. Prawdopodobnie słowo to zostało zapożyczone w gwarze Łemkowszczyzny środkowej i zachodniej z języka słowackiego¹¹. Na terenie Słowacji dominowały określenia *Rusin*, *Rusnak*, a w latach 50. zostały urzędowo zamienione na etnonim *Ukrainiec*¹². W latach 30. liczbę ludności łemkowskiej w Polsce szacowano na 100–150 tys.¹³ W latach 1944–1946 nastąpiły wysiedlenia zamknięte w roku 1947 Akcją „Wisła”. Pierwsze wysiedlenia były na teren Ukrainy sowieckiej, ostatnie na Ziemię Odzyskaną w Polsce północnej i zachodniej. Po 1956 r. część ludności wróciła, tworząc niewielkie skupiska w różnych miejscowościach, np. w Barwinku, Bartnem, Bielance, Komańczy, Kuńkowej, Pielgrzymce, Tylawie, Wysoczanach, Zyndranowej¹⁴.

W archiwum naukowym Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku przechowuje się karty skróconych inwentaryzacji obiektów drewnianego budownictwa ludowego zebranych w terenie głównie w latach 60. XX w. Typowa dokumentacja

⁸ Z. Budzyński, *Struktura terytorialna i stan wiernych Kościoła unickiego na Łemkowszczyźnie w XVIII wieku* [w:] *Łemkowie w historii i kulturze...*, s. 270–275; A. Krochmal, *Stosunki między grekokatolikami i prawosławnymi na Łemkowszczyźnie w latach 1922–1939* [w:] *Łemkowie w historii i kulturze...*, s. 283–291; Z. Szanter, *Wystrój wnętrza cerkwi w Beskidzie Niskim i Sądeckim* [w:] *Łemkowie. Kultura...*, s. 67–70 i 78.

⁹ A. Kwilecki, *Łemkowie*, Warszawa 1974, s. 45–48.

¹⁰ R. Reinfuss, *Łemkowie w przeszłości i obecnie* [w:] *Łemkowie. Kultura...*, s. 28; J. Rieger, *Łemkowie...*, s. 23.

¹¹ J. Rieger, *Kultura ludowa Beskidu Niskiego i przyległego Pogórza*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1971, nr 14, s. 10.

¹² M. Sopoliga, dz. cyt., s. 252–253.

¹³ *Łemkowie na Dolnym Śląsku – wczoraj, dziś, jutro?* (folder do wystawy o tym samym tytule), Legnica 1998; H. Duć-Fajfer, *Łemkowie w Polsce*, „Płaj” 2006, nr 9, s. 6.

¹⁴ R. Reinfuss, *Łemkowie...*, s. 17.

skrótowa, wykonana w skali 1:100, składa się ze szkicu wybranej chałupy obejmującego rzut obiektu, przekrój i sytuację, czyli otoczenie zagrody, oraz negatywy fotografii w kopercie. Zdarza się też rysunek interesującego detalu architektonicznego, nazwisko właściciela, niekiedy podana jest data budowy. Ponadto figurują tam nazwiska autorów inwentaryzacji i data wykonania. Najczęściej rysowali je studenci architektury i początkujący architekci. Inwentaryzacje w liczbie 1180 kart objęły wsie łemkowskie: Banica, Bartne, Bednarka, Bodaki, Bogusza, Czystohorb, Daliowa, Desznica, Dołżyca, Dragaszów, Folusz, Gładyszów, Grab, Hańczowa, Jastrzębik, Jaworze, Komańcza, Krempna, Konieczna, Kotań, Królik Polski, Królów Górna, Kunkowa, Kwiatów, Kłopotnica, Łabowa, Łupków, Moszczaniec, Męcina Mała i Wielka, Nowa Wieś, Nowica, Oderne, Ożenna, Pętna, Pielgrzymka, Polana, Posada Jaśliska, Przegonina, Przysłup, Pstrążne, Radocyna, Radoszyce, Ropica, Rozdziele, Rudawka, Rzepedź, Smerekowiec, Smolnik, Świątkowa, Świątkowa Mała, Trzciana, Tylawa, Uście Gorlickie, Wapienne, Wirchne, Wisłok Wielki, Wola Cieklińska, Wola Niżna, Wysoczany, Wyszowadka, Zawadka Rymańska, Zdynia, Zubrzyk, Żydowskie¹⁵.

Odrębność kulturowa Łemków jest znaczna pomimo położenia ich siedzib na obszarze w formie wąskiego klina wysuniętego w kierunku zachodnim, graniczącego na znacznej przestrzeni z polskim i słowackim elementem etnicznym. Silnym wpływom południowych sąsiadów, czyli Słowaków, słabszym północnych, a więc Polaków, poddany był teren Łemkowszczyzny zachodniej, w mniejszym stopniu środkowej, w części wschodniej brak ich zupełnie. Poza gwarą, która nabrała wielu wtrętów z języka słowackiego i polskiego, zapożyczenia widoczne są w stroju, budownictwie wiejskim i sakralnym. Poza tym wpływ na kształtowanie się zagrody odegrał początkowo pastersko-rolniczy charakter prowadzonej gospodarki. Łemkowie zapożyczyli części składowe chałupy od podkarpackich rolników, a kształtowali swoje chłazy w zależności od miejscowych warunków historycznych, geograficznych i gospodarczych. Zachodnią Łemkowszczyznę charakteryzuje zagroda wielobudynkowa oraz typ cerkwi połączonych w jedną bryłę z górującą wieżą dzwonnicą – przedsionka podobny do drewnianych gotyckich kościołów małopolskich¹⁶. We wsiach przygranicznych występował spichlerz *sypaneć* charakterystyczny dla budownictwa wiejskiego na południowych stokach Beskidów. Na Łemkowszczyźnie wschodniej i środkowej rozwinęła się zagroda jednobudynkowa, w której część mieszkalna i gospodarcza znajdowały się pod wspólnym dachem. Podczas kolonizacji na prawie niemieckim przy zakładaniu osad posługiwano się układem niwowym regularnym, który polegał na tym, że

¹⁵ Archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku (dalej: AMBL), zespół 9, Inwentaryzacje skrócone budownictwa, sygn. 1–321; W. Sołtys, *Archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1988, nr 30, s. 54–55.

¹⁶ *Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Park Etnograficzny. Przewodnik*, red. J. Ginalski, Sanok 2012, s. 55–57; J. Tur, *Architektura cerkiewna [w:] Łemkowie. Kultura...*, s. 42, 49; A. Karczmarszewski, dz. cyt., s. 22–23, Fotografia cerkwi w Krempnej, s. 242–244.

ziemię pod uprawy dzielono na niwy, a w każdej znajdowała się podłużna działka poszczególnego osadnika. Jedna niwa przeznaczona była pod zabudowę, a położone w niej działki łączyły się bezpośrednio z zabudowaniami właścicieli¹⁷. Kolonizacja wołosko-ruska w XV i XVI w. oparta była na prawie na wołoskim i układzie rolnym tzw. łańów leśnych. Łany, czyli role poszczególnych właścicieli, biegingy w poprzek doliny od grzbietu do grzbietu, pasami ułożonymi prostopadłe do drogi lub potoku. Zagrody budowano pośrodku pasa blisko drogi lub potoku. W wyniku takiego usytuowania budynków powstawały wsie tzw. łańcuchówki. Topografia terenu powodowała zwykle zabudowę po jednej lub obu stronach drogi¹⁸. W całych Karpatach, a więc i na Łemkowszczyźnie, wsie zajmowały dna dolin lub najniższe niezalesione terasy nadrzeczne. Na Łemkowszczyźnie zachodniej, którą charakteryzują dość urodzajne gleby, ustawiano prostopadłe do budynku mieszkalnego stodołę, a dachy obu budynków schodziły się; powstawała zagroda w kształcie litery L. Z reguły dom stał bliżej drogi, ale czasami bywało na odwrót; w zależności od stron świata, starano się, aby dom zwrócony był oknami na południe. Ten sposób zabudowy miał na celu osłonięcie budynku mieszkalnego przed wiatrem od strony zachodniej. We wsiach w okolicach Nowego Sącza zagrody zabudowywano w zwarty lub luźny czworobok, zwykle budowali je zamozni gospodarze. Stodoła łączona była niekiedy ze stajnią, a w bogatych gospodarstwach pod tym samym dachem znajdowało się jeszcze pomieszczenie dla owiec. Charakterystyczną cechą tych stodoł stanowiły też pomieszczenia zwane plewnikami. Na Łemkowszczyźnie środkowej i wschodniej stodoł nie było. Ich rolę pełnił obszerny strych nad całym budynkiem. W zagrodach Łemkowszczyzny zachodniej osobno stojącym budynkiem był spichlerz do przechowywania ziarna. Spichlerze występowały również na Łemkowszczyźnie w okolicach Gorlic¹⁹, a od końca XIX w. zaczęto je budować na wschodzie nad Oslawą. Pod spichlerzami często znajdowały się piwnice *sklep*²⁰; w części wschodniej budowane były osobno, najczęściej wkomponowane w stok.

Termin *zagroda* (*zahoroda*) na oznaczenie kompleksu budynków występował na Łemkowszczyźnie zachodniej. Przed rozpoczęciem budowy szukano bezpiecznego miejsca. Wyznaczano je w stosunku do stron świata, aby okna chyży wychodziły na południe lub na drogę. W miejscu, gdzie miały być cztery węgly, kładziono kawałeczki chleba i pozostawiano je na noc. Jeśli rano były nienaruszone, miejsce to oborywano pługiem²¹.

¹⁷ R. Reinfuss, *Łemkowie...*, s. 47–48.

¹⁸ J. Czajkowski, dz. cyt., s. 67–68; R. Reinfuss, *Łemkowie...*, s. 48–49; A. Karczmazewski, dz. cyt., s. 28.

¹⁹ *Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Park Etnograficzny...*, s. 54.

²⁰ Tamże, s. 48.

²¹ J. Tamowycz, *Materialna kultura Łemkiwszczyzny*, Kraków 1941, s. 53; Archiwum Muzeum Historycznego w Sanoku (dalej: AMH). Materiały w archiwum Muzeum Historycznego w Sanoku pochodzą z rozesłanej w 1936 r. przez Kuratorium Oświaty ankiety zatytułowanej: Kwestionariusz

Chata łemkowska nazywana była *chyżą*. Określenie to było powszechne, zapożyczyli je nawet od Łemków wschodni sąsiedzi Bojkowie²². Dla określenia programu budynku istotne jest jego rozplanowanie. Najstarsze chyże łemkowskie zawierały pod jednym dachem część mieszkalną i gospodarczą, składały się z izby oddzielonej sienią od stajni²³. Drugi typ to budynki złożone z izby, sieni, komory²⁴. Pochodną formą takiej chałupy jest jednobudynkowa zagroda, w której pod jednym dachem znajduje się jeszcze boisko czasami z sásiekiem. Ten typ chałupy występował na Łemkowszczyźnie wschodniej, we wsiach Wisłok Wielki i Komańcza. Przy takich budynkach od strony boiska dobudowywano szopy. Ostatyczną formą rozbudowanego planu jest trójwnętrzny typ części mieszkalnej, w którym sień rozdziela dwie izby, a dalej znajduje się stajnia i boisko. Na tym tle wyróżnia się Łemkowszczyzna sądecka, gdzie do czasów nam współczesnych spotykało się chaty dwuizbowe rozdzielone sienią²⁵. Główną izbę z piecem nazywano *chyżą* lub *pekarnią*, drugą *zimną izbą* lub *świtłycią*, czasami *chyżką*. W tym rozplanowaniu chaty wyraźny był wpływ budownictwa podhalańskiego²⁶. Odrębny typ rozbudowanego programu wnętrza reprezentowały chałupy posiadające dwa pomieszczenia mieszkalne w układzie amfiladowym (dwie izby, sień, stajnia i czasami boisko). Występowały u Łemków w powiecie gorlickim i jasielskim oraz na pograniczu bojkowsko-łemkowskim (Florynka, Świątkowa, Pielgrzymka, Męcina Wielka, Rozdziele, Przegonina, Małastów, Pstrążne, Ropica Górna, Mytarz). Omówiony rodzaj układu wnętrza nazywany jest jednotraktowym, wszystkie pomieszczenia położone są prostopadle do kalenicy²⁷.

Na Łemkowszczyźnie środkowej, w powiecie gorlickim i jasielskim, budowano domy z wnętrzem na planie półtora traktu gospodarczego, w którym część mieszkalna jest po jednej stronie sieni – boiska, a dwa pomieszczenia: stajnia i komora po drugiej, w układzie równoległym do kalenicy. Różniły się od nich chałupy na planie półtora traktu mieszkalnego – dwie izby usytuowane są równolegle do kalenicy. Chyże o układzie izby: sień i stajnia oraz boisko stanowiły typ dominujący na Łemkowszczyźnie środkowej. W powiecie krośnieńskim i sanockim dodawano jeszcze komorę po drugiej stronie sieni. W XX w. taką komorę zaczęto zamieniać na dodatkową mieszkalną *chyżkę*²⁸. Na Łemkowszczyźnie gorlickiej występowały chałupy z planem na rozkładzie półtora traktu mieszkalnego z częściowym układem dwu izb w amfiladzie (Ropica Górna,

w sprawie badania środowiska. Wypełniane przez nauczycieli dopełniają późniejsze materiały z badań terenowych w archiwum MBL. Kwestionariusz w sprawie badania środowiska, Deszno.

²² J. Rieger, *Atlas gwar bojkowskich*, Wrocław 1980; tenże, *Łemkowie...*, s. 27.

²³ AMBL, zespół 9, sygn. 331, Oderne.

²⁴ J. Czajkowski, dz. cyt., s. 87–94.

²⁵ AMBL, zespół 9, sygn. 1, Bogusza.

²⁶ J. Czajkowski, dz. cyt., s. 88–89.

²⁷ *Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Park Etnograficzny...*, s. 51.

²⁸ Tamże, Chałupa ze Smolnika, s. 49.

Pstrążne, Dragaszów i Przegonina)²⁹. Na Łemkowszczyźnie gorlickiej występował również dwutraktowy plan chaty, czyli dwie izby lub izba z komorą w układzie równoległym, a po drugiej stronie sieni stajnia i komora oraz boisko. Odmianę starszą, z izbą oraz komorą w części mieszkalnej, odnotowano w Brunarach Niżnych, Pętnej, Radocynie, Wysowej. Na terenie tym występowały także chałupy dwutraktowe z boiskiem w miejsce sieni (Bielanka, Bodaki, Dragaszów, Konieczna, Małastów, Nowica, Ropica Górna, Wapienne i Wirchne) oraz w powiecie jasielskim (Brzezowa, Desznica). Pod koniec XIX i na początku XX w. w dorzeczu rzeki Kamienicy rozpowszechnił się typ chałupy z chyzą i wąską *kunatką* po jednej stronie sieni i zimną izbą oraz *kunatką* po drugiej. Na Łemkowszczyźnie wschodniej chaty, w których między stajnią a boiskiem budowano komorę, posiadały wydzieloną ze stajni *zahatę* nazywaną *pelewenem* lub *prylapem* i pełniącą rolę komory. Odnotowano je już w I połowie XIX w. w Komańczy, Czystohorbie, Turzańsku i Wisłoku Wielkim. Bardzo typowe dla Łemkowszczyzny środkowej i wschodniej były chaty z dwiema izbami i sienią, mające w swoim planie bogato rozbudowany system plewników oraz zahat z gontów lub desek, które budowano wokół zasadniczego zrębu. Szerokie na ok. 1 m, wykorzystywane były do składania siana, pełniąc również funkcję w zakresie ochrony domu przed wiatrem i śniegiem w okresie zimowym. Niektóre budynki na Łemkowszczyźnie wschodniej i wokolicach Gorlic miały komorę w szczycie od strony izby. Budowane były od początku XIX w. i takie są chałupy z Komańczy z 1885 r. i z Królika z końca XIX w. znajdujące się w Parku Etnograficznym MBL³⁰. Przypuszcza się, że taki układ pomieszczeń w chatach wymusił surowy górski klimat, ponieważ komora osłaniała część mieszkalną od chłódów i wiatru.

Niezwykłe ciekawym przykładem dostosowania budownictwa do klimatu były chaty z korytarzykiem nazywanym *pryczyną*, stawiane w okolicach Gorlic. System zahat obejmujących część mieszkalną aż do boiska ułatwiał komunikację między pomieszczeniami i chronił od zimna. Wycięte okna doprowadzały światło do części mieszkalnej. Doskonałym przykładem takiego programu budynku jest chyzą ze Zdyni przeniesiona do MBL³¹. Na terenach wschodnich, w okolicach Rymanowa, budowano od frontu przed sienią i stajnią podcień utworzony przez okap dachu wsparty na słupach (Królik i Daliowa). Taka jest chałupa przeniesiona z Królika Polskiego, zbudowana pod koniec XIX w. Podcień pełni funkcję osłony przed opadami atmosferycznymi, jednak historia fundatora budynku pozwala przypuszczać, że istotne były raczej cele reprezentacyjne³². Na Łemkowszczyźnie zachodniej zaczęły się rozpowszechniać dopiero w XX w.

²⁹ AMBL, zespół 9, sygn. 62, Dragaszów.

³⁰ Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. *Park Etnograficzny...*, s. 46–48, 50; AMBL, zespół 9, sygn. 218, Wapienne nr 26.

³¹ Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. *Park Etnograficzny...*, s. 53.

³² Tamże, s. 50–51. Zagroda należała do rodziny wzbogaconej wyjazdami do pracy w Ameryce.

Przy budowie budynków stosowano konstrukcję zrębowo-węglową. Uzupełniała ją konstrukcja słupowa, która powszechnie stosowana była przy wznoszeniu różnego rodzaju zahat, szop i przybudówek (w słup pionowy wpuszczano belki poziome). Chyżę budowano z dorodnego drewna jodłowego o średnicy 60–70 cm, ciętego ręcznie przez traczy na pól, które wiązane było w węglach na tzw. obłap z pozostawionymi ostatekami. Część zaokrąglona bali znajdowała się od strony zewnętrznej. Przy węgle z belek łączonych na obłap musiały pozostać końcówki, czyli ostatek wystające poza linię ściany. Bardzo rzadko występowała konstrukcja z „pełnych bali”, czyli surowych okrągłaków o stosunkowo niewielkiej średnicy³³. W XIX w. rozpoczęto budowę domów z bali o przekroju prostokątnym lub kwadratowym, tzw. kantówek. Drugim typem wiązania elementów ścian w narożach było zacięcie na „rybi ogon”. Węgły takie sami Łemkowie nazywali saskimi lub niemieckimi³⁴. Podwaliny, czyli pierwsze belki ścian, układano na podmurówce z luźnych kamieni polnych, rzecznych lub kamienia łamanego. Istotne były zabiegi magiczne zapewniające domownikom bezpieczeństwo i ochronę przed złymi mocami. W tym celu w belce podwaliny wycinano krzyż w każdym węgle. W zacięcie wkładano pieniądz, listki barwinka, bylicę, kawałek prosfory zawiniętej w płótno, szkiełko lub kryształ³⁵. Szpary w miejscu styku belek uszczelniano mchem i zalepiano gliną. Podczas stawiania zrębu od razu przycinano odpowiedniej długości bale, uzyskując otwory okienne. Następnie wprawiano je w słupki pionowe lub pozostawiano, objając brzegi grubymi deskami. Starsze okna dzielone były na 9 szyb i nie otwierały się³⁶, albo na 6 szyb w dwu skrzydłach³⁷. W pamięci Łemków zachowały się wspomnienia o niewielkich otworach okiennych bez szyb lub zatykanych cienkimi deseczkami jodłowymi. Zrąb nakrywano dachem, którego głównym elementem konstrukcyjnym były pary krokwi wspierające się na ostatniej belce ściany, tzw. *płatwi*, równoległej do pozostałych belek ściany i łączonych w grzbiecie dachu (kalenicy). Końce krokwi wypuszczano poza płatwę i uzyskiwano okap „strichę” (Łemkowszczyzna sądecka). W pozostałych częściach Łemkowszczyzny typowa była konstrukcja z *okrentam*, gdzie okap był obniżony i poszerzony przez zastosowanie przypustnic opartych dołem na dodatkowej płatewce leżącej na wypuszczonych końcach ścian, tzw. *rysiach*³⁸. Krokwie wzmacniała umieszczona w górnej części poprzeczka nazywana *bontem*. Do

³³ L. Smoczkiwicz, *Budownictwo Łemków zachodnich (analiza konstrukcji wybranych obiektów)*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1967, nr 7, s. 5.

³⁴ R. Reinfuss, *Łemkowie...*, s. 51.

³⁵ J. Tarnowicz, dz. cyt., s. 53; A. Karczmarszewski, dz. cyt., s. 117.

³⁶ Fotografia chyży z Komańczy i ze Smolnika w Muzeum Budownictwa Ludowego, *Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Park Etnograficzny...*, s. 47, 49.

³⁷ Zagroda z Królika Polskiego w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, *Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Park Etnograficzny...*, s. 50.

³⁸ AMBL, zespół 9, sygn. 59, Desznica.

krokwi przymocowywano łąty, do których wiązano bądź przybijano poszycie. Najstarsze dachy były czterospadowe kryte słomą. Słomę układano gładko lub terasowato. Przy gładkim poszyciu snopy nazywane *plaskurami* kładzione były kłosami do dołu. Pokrycie schodkowe uzyskiwano przez stosowanie *kiczek*, czyli snopków wiązanych pod kłosami z knowiem spuszczanym w dół. Krawędzie dolne, boczne i kalenicę dachu pokrywano kilkoma rzędami gontów, tworząc ramę, którą wypełniano snopkami słomy. Na Łemkowszczyźnie zachodniej dachy już w XIX w. kryte były gontem³⁹. W XIX w. dach czterospadowy wyparty został stopniowo przez dwuspadowy z bocznymi szczytowymi daszkami, w którym połacie kryto słomą, natomiast okap, kalenicę i całą powierzchnię szczytów z małymi okapami gontem⁴⁰.

Główne wejście do chyży prowadziło przez drzwi do sieni powszechnie mających kształt prostokąta, a u Łemków sądeckich i w dorzeczu Ropy wykrój półokrągły. Płytę drzwiową robiono z kilku desek drewnianymi kołkami przybitych do listwy. Poruszała się na drewnianych biegunach, a już w połowie XIX w. na zawiasach żelaznych. Zamykano je drewnianym kołowrotkiem lub drewnianą zasuwą. Wnętrze pomieszczeń od góry wydzielala powała z grubych desek leżąca na belkach stropowych *traharah* – tragarzach. W sieni nie kładziono powały. Na środkowym tragarzu izby wycinano datę budowy domu, krzyż – *chrest*, rozetę cyrklową i półksiężyc – *miesiac*. Czasami po obu stronach krzyża umieszczano dekoracyjne spirale, krzyż wycinano także na nadprożu drzwi wejściowych, a po obu stronach wici roślinne. Były to elementy dekoracyjne ciesielskie wykonywane zarazem w celach magiczno-religijnych⁴¹.

W przeważającej części Łemkowszczyzny zachodniej zręby chałup pozostawiano w stanie naturalnym, w środkowej w całości były malowane na czarno podestylacyjnymi odpadami ropy naftowej, a szpary między belkami białym wapnem. Bardzo rozwinęło się malarskie zdobnictwo zrębu na wschodniej Łemkowszczyźnie. Do malowania używano glinek występujących na terenach podgórskich na uroczyskach w lasach i nad brzegami rzek i potoków. Glinki o czerwonym zabarwieniu zawierały niewielką ilość tlenu żelaza. Jednolity charakter surowych belek zrębu urozmaicały pasy poziome jasnej glinki, którą dla uszczelnienia wylepiano szpary między belkami⁴². O efekt dekoracyjny chodziło zapewne, gdy na ścianach malowano pionowo biegnące pasy białych kropek, obwódki wokół okien czy lica belek węglów. Ten sposób zdobienia podkreślał architekturę bryły budynku. W części wschodniej Łemkowszczyzny pod koniec XIX w. chyże malowane były na brązowo z czerwonym odcieniem.

³⁹ S. Udziela, *Ziemia łemkowska przed półwieczem. Zapiski i wspomnienia z lat 1888–1893*, Lwów 1934, s. 9.

⁴⁰ J. Czajkowski, dz. cyt., s. 176; A. Karczmarszewski, dz. cyt., s. 100–101.

⁴¹ Takie dekoracje występują w chyży z Komańczy w Parku Etnograficznym MBL.

⁴² AMH, Zubeńsko, „Chaty bielone w białe i czerwone pasy z wyjątkiem drzwi stodoły (boiska), które są żółte”.

Dokładną recepturę sporządzania farby z wypalanej glinki zapisano podczas malowania chałupy z Komańczy przeniesionej do parku etnograficznego w Sanoku⁴³. Zaproszono mieszkankę Komańczy, która po nakopaniu glinki wypaliła ją na ognisku. Po dokładnym roztarciu dodała wywar z siemienia lnianego oraz z uprażonej mąki żytniej, poprawiła kolor sokiem z buraków. Po zagotowaniu i ostudzeniu mieszanki dołąła jeszcze emulsję uzyskaną z jaj zmieszanych z olejem lnianym. Pędzlem z włosia z końskiego ogona malowała lica belek i pozostawiła do wyschnięcia. Po 2–3 dniach, gdy czerwona farba dobrze wyschła, malowała wzory wapnem⁴⁴. Od ścian „w odcieniu terakoty” odcinała się biel pasów poziomych, obwódki wokół okien i drzwi wykonane jasną glinką lub wapnem z dodatkiem ultramaryny rozpuszczonym w mleku podkreślające konstrukcję budynku⁴⁵.

Na Łemkowszczyźnie występowało duże zróżnicowanie w malowaniu zrębów chałup – od zabielenia szpar między belkami po bogate zdobnictwo z kolorowych gliniek nad Oslawą. Zdobnictwo zrębów rozwinęło się we wsiach Dołżyca, Duszątyń, Czystohorb, Jawornik, Komańcza, Oslawica, Smolnik, Solinka, Radoszyce, Rzepedź, Turzańsk, Wisłok Wielki, Żubracze. Motywy zdobnicze wykonywane białą glinką lub wapnem umieszczano na wrotach boisk, taflí drzwi i odrzwiach wcześniej pociągniętych żółtą glinką lub surowych⁴⁶. Zdarzało się, że odrzwia malowano na zielono, podobnie ramy okien, które bywały też niebieskie, na framudze okna umieszczano motyw gwiazdki lub jodełki albo linię łamaną. Na surowych deskach wrót boisk i drzwiach wykonywano ornament na Łemkowszczyźnie zachodniej, na wschodniej na żółtym tle. Składał się z motywów geometrycznych w formie zygzakowatych linii, kropek, kółek i kresek. Były też motywy roślinne: drzewko, kwiaty, bukiety w donicach⁴⁷. Malowano również ozdoby przypominające swastyki nazywane *łomanymi chrestikami*, które interpretowano jako znak żałoby, na ich ramionach dorysowywano mniejsze *perechrestiki*⁴⁸. Na ciemnej terakotowej taflí drzwi rysowano

⁴³ A. Kisielewska, *Przyrządzenie farb i technika malowania zrębów na wschodniej Łemkowszczyźnie*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1971, nr 14, s. 14–19.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ T. Żuliński, *Kilka słów do etnografii Tucholców i mieszkańców wsi wołoskich w ziemi sanockiej na podgórzu karpackim* [w:] *Zbiór wiadomości do antropologii krajowej* 1877, t. I, s. 109; I. Kopernicki, *O górach ruskich w Galicji. Zarys etnograficzny według spostrzeżeń w podróży odbytej w końcu lata 1888 r.* [w:] *Zbiór wiadomości do antropologii krajowej* 1889, t. XIII, s. 6 i 11. Cyt. za: J. Czajkowski, dz. cyt., s. 197.

⁴⁶ Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. *Park Etnograficzny...*, Chyża z Komańczy, s. 47.

⁴⁷ Tamże, Chyża ze Smolnika, s. 49. Oryginalne malowane tafle drzwiowe oraz obramowanie przechowywane są w magazynach MBL. A. Karczmarszewski, dz. cyt., s. 92, Ilustracja ze Smolnika k. Komańczy przedstawiająca gazdę na tle pomalowanych wrót boiska.

⁴⁸ J. Tarnowicz, dz. cyt., s. 72–73; I. Dobrjanska, *Materiały z etnografii ta hudożnogo promishu. Hatni rozpisi ukrainciw zahidnih Karpat*, Kiiv 1954.

4 duże swastyki i jedną mniejszą oraz krzyż, słoneczko i 3 wielopłatkowe kwiaty. Autorka nazwa je *zakulkami*⁴⁹. Późniejsze badania prowadzone w latach 60. XX w. nie potwierdziły interpretacji omawianych symboli⁵⁰. Czasami ornament skupiał się tylko wokół okien i drzwi. Na framudze malowano jodełki lub gwiazdki. Na zrębie między oknami również umieszczano malatury naśladowujące jodełkę⁵¹.

Układ mebli we wnętrzu, zdobnictwo uzależnione były od usytuowania i rodzaju pieca. W domach jednoizbowych znajdował się w rogu izby przy ścianie sieni, podobnie w budynkach półotraktowych i dwutraktowych, w dwuizbowych amfiladowych w rogu ściany wspólnej dla obu pomieszczeń. Najstarsze piece były dymne lub kurne, tj. bez przewodów kominowych. Zajmowały prawie czwartą część izby. Kurny piec składał się z dwóch prostopadłościennych brył, niższej i szerszej podstawy oraz nałożonej węższej bryły pieca chlebowego. Pod dolną usytuowana była wnęka nazywaną *corek*, czasami zastawiana drabinką. Gnieździły się w niej kury lub króliki. Druga, płytsza, z drugiej strony pieca, służyła do przechowywania drewna. Budowano je z drewna i gliny, tworząc najpierw ramę z drewna, wewnątrz wypełniano gliną, na podstawie kładziono drewno przecięte na pół i obrzucano gliną zmieszaną z plewami, aż uzyskała odpowiedni kształt półwalca, potem drewno wypalano. Powstawał piec piekarski. Wlot do niego nazywano *czelusty*, a część wysuniętą przed nim zwano *pripecok*. Na pripecoku zapalano ogień – *watrę*. Gotowano wewnątrz pieca piekarskiego lub na przypiecku, czyli trzonie przed nim. W zamożniejszych chatach nad paleniskiem wisiał duży miedziany kocioł do grzania wody lub gotowania potraw, np. na wesele, przymocowany łańcuchem do haka w powale lub do poleni. Wierzch pieca piekarskiego wykorzystywany był do spania przez dzieci lub dziadków⁵². Dym krążył swobodnie po całym pomieszczeniu, wychodząc przez otwarte drzwi do sieni lub na strych przez specjalnie wycięty w powale otwór *woznycia*, w rogu przeciwnym do pieca. Zasuwana była drewnianą klapą⁵³. W Komańczy odnotowano również otwór w drzwiach do sieni zamykany drzwiczkami. Piece bez przewodów kominowych zanikały już w XIX w., w niektórych miejscowościach przetrwały w znacznej liczbie do pierwszej woj-

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ R. Reifuss, *Malowane zręby chałup wiejskich*, „Polska Sztuka Ludowa” 1949, nr 7–8, s. 215.

⁵¹ W archiwum Muzeum Historycznego w Sanoku zachowało się kilka fotografii z okresu międzywojennego oraz wzory malatur na zrębie namalowane odręcznie. Publikują je w swojej pracy cytowani J. Tarnowicz oraz I. Dobrjanska. W AMBL w Sanoku, zespół 51, przechowywane są szklane i celuloidowe negatywy malowanych chałup wykonane przez R. Reinfussa.

⁵² AMBL, zespół 22, Materiały z badań terenowych, Wnętrza, sygn. 235, Wapienne, s. 4; sygn. 236, Wiśłok, s. 1; A. Karczmazewski, dz. cyt., s. 101–105.

⁵³ E. Kępa, *Urządzenie wnętrza mieszkalnego na Łemkowszczyźnie w XIX i XX wieku*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 1971, nr 14, s. 21–23; E. Fryś-Pietraszkowa, *Urządzenie i zdobnictwo wnętrza [w:] Nad rzeką Ropą*, red. R. Reinfuss, Kraków 1965, s. 58–59.

ny światowej⁵⁴. Ważną rolę w procesie likwidacji kurnych pieców odegrała emigracja do Ameryki. Pierwsze domy z kominami budowali reemigranci, chociaż niektórzy nadal stawiali piece bez kominów⁵⁵. Piece z kominami zaczęto budować powszechnie po 1918 r. Stawiano wtedy wiele nowych chat w miejscu zniszczonych przez działania wojenne. Piece kurne bardzo łatwo przebudowywano na półkurne, montując nad przypieckiem drewnianą kapę, przez którą dym uchodził do glinianej rury *kobyłki* ułożonej na strychu z wylotem do sieni⁵⁶. Wśród budynków łemkowskich przeniesionych do MBL dwa są kurne: chyża z Komańczy (1885) i z Pielgrzymki (1870), druga kurna do roku 1973. Półkurna jest chałupa z Królika Polskiego (koniec XIX w.). Do pierwszej wojny światowej większość chat miała tradycyjne piece dymne, które u ludzi starszych przetrwały nawet do II połowy XX w.⁵⁷

We wnętrzach bez przewodów kominowych, czyli kurnych, montowano pod powałą tzw. polenie *hriadki*. Były to dwie równoległe belki, na których suszono drewno, len, konopie i cebulę tzw. dymkę⁵⁸. Bardzo istotne było dobre wysuszenie drewna, gdyż zapalone wydziela mniej dymu. Dym powodował zaczernienie powały i górnej części ścian. Dwa–trzy razy do roku zeszkrobywano warstwę sadzy tasakami, szorowano ługiem (popiół zmieszany z wodą) wiechciami ze słomy. Na łemkowszczyźnie zachodniej oczyszczoną powierzchnię ściany do dwóch trzecich wysokości malowano białą gliną, we wschodniej pozostawiano drewno surowe⁵⁹. Zdarzało się, że pasy glinki kładziono na styku belek ścian wewnętrznych chyży i sieni lub tylko na ścianie, przy której stał stół. W części środkowej i zachodniej po 1918 r. zaczęto do malowania ścian używać wapna z dodatkiem niebieskiej farбки. Powały pozostawiano niebielone. Pomieszczenie oświetlano łuczywem, tzw. *szczypkami* układanymi w stosik na rogu pieca, zatykanymi w szparach ściany lub umocowanymi w żelaznym stojaku⁶⁰. W kącie po drugiej stronie drzwi było miejsce wyłożone dylami (przepełnionymi na pół żerdziami) na stawianie krów; wprowadzano je okresowo w czasie ostrej zimy. Pozostała część klepiska, tzw. *zemia* z ubitej gliny, odświeżana była gliną zmieszaną z wodą. Przy ścianach już w momencie budowy montowano na stałe na pniakach wkopanych w ziemię grube, nieruchome ławy. Obiegały pomieszcze-

⁵⁴ AMBL, zespół 22, sygn. 234, Tylawa, s. 20–23; sygn. 235, Szczawne, s. 1.

⁵⁵ AMBL, sygn. 234, Tylawa, s. 23. Informatorka wspomina, że po powrocie z Ameryki w 1900 r. ojciec wybudował nową drewnianą chatę z piecem kurnym.

⁵⁶ AMBL, zespół 22, sygn. 235, Wapienne, s. 5; *Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Park Etnograficzny...*, Zagroda z Królika Polskiego, s. 50.

⁵⁷ *Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Park Etnograficzny...*, s. 51–52. Chałupa z Pielgrzymki przeniesiona do MBL po śmierci właścicielki w 1973 r.

⁵⁸ AMBL, zespół 22, sygn. 848, Pielgrzymka, s. 10–11; E. Fryś-Pietraszkowa, dz. cyt., s. 57; A. Karczmarszewski, dz. cyt., s. 105.

⁵⁹ AMBL, sygn. 199, Owczary, s. 1; sygn. 230, Grab, s. 1–4.

⁶⁰ E. Fryś-Pietraszkowa, dz. cyt., s. 62; E. Kępa, dz. cyt., s. 21–31.

nie z trzech stron: przy piecu, naprzeciw wejścia z sieni i pod oknami⁶¹. W licznych rodzinach starsze dzieci sypiały na tych ławach po położeniu słomy i nakryciu płachtą⁶². Po przekątnej od pieca u zbiegu ław znajdował się charakterystyczny stół skrzyniowy⁶³ lub w części środkowej i zachodniej stół z kamiennym blatem⁶⁴, albo stoły na profilowanych nogach w formie odwróconej podkowy, połączonych poprzeczkami⁶⁵. Przy stole lub pod stołem stała szeroka niska ława, zw. *stołec*, przy której jadano codzienne posiłki, siedząc na niskich stołeczkach. Miejsce za stołem w rogu – *światy kut* – ze względu na jego honorowe znaczenie zdobiły umieszczone na ścianie obrazy święte wieszane prosto lub odchyłone, wtedy dolną krawędzią wspierały się na listwie przybitej do ściany zwanej *družok*, *driazok*⁶⁶. Przy stole jadano tylko świąteczne posiłki. Obrazy przystrajano papierowymi kwiatami, a w Komańczy niekiedy ręcznikami ozdobionymi haftowanym krzyżykami pasem ornamentu; nie było to zjawisko powszechne. W kącie równoległe do pieca ustawiano łóżko *poscil*, w Komańczy nakrywano je od święta białą kapą z frędzlami i pasem haftu krzyżkowego. Powszechnie łóżka wypełniono słomą, na którą kładziono białą lnianą płachtę, na co dzień pierzynę składano na pół i odkładano w wezglowiu wraz z poduszką. U powały obok łóżka zawieszano na sznurach kołyskę dla niemowlaka i w pobliżu żerdkę *hriadka* do składania codziennych ubrań. Przy piecu na ławie znajdowała się półka z naczyniami – *polycia*, *mysnik*, *podyszor*, *ram*, obok na ścianie wisiał drewniany łyżnik na łyżki. Odzież odświętną przechowywano w skrzyniach *skrini* o konstrukcji sumikowo-łatkowej, ozdobionych rytymi motywami geometrycznymi, w literaturze etnograficznej określanych sarkofagowymi ze względu na dwuspadowo uformowane wieko przypominające dach⁶⁷. Z powodu dymu we wnętrzu chyży ustawiano je w sieni lub w komorze. W okresie międzywojennym do przechowywania odzieży służyły skrzynie malowane – *łada* – robione w Jaśliskach i Rymanowie oraz w Grybowie, Gorlicach, Bieczu, Jaśle, Piwnicznej, Wierchomli, Zakliczynie i Żmigrodzie⁶⁸. Starą i popularną formą zdobnictwa o charakterze obrzędowym było dekorowanie wnętrz zielonymi gałązkami. Gałązki lipy (na Zielone Święta), leszczyny (na św. Jana) i jedliny (Boże Narodzenie) przybijano do ścian, zatykano za obrazy⁶⁹. Gałęzie zyskujące w tym

⁶¹ AMBL, zespół 22, sygn. 231, s. 4, 35.

⁶² Tamże.

⁶³ AMBL, sygn. 232, Komańcza s. 10.

⁶⁴ AMBL, sygn. 848, Pielgrzymka, s. 10.

⁶⁵ AMBL, sygn. 234, Polany s. 16. Rysunek stołu z 1845 r.

⁶⁶ AMBL, sygn. 234, Polany, s. 8.

⁶⁷ AMBL, sygn. 235, Wapienne, s. 4; AMH w Sanoku, Kwestionariusz..., Zubeńsko; E. Fryś-Pietraszkowa, dz. cyt., s. 63.

⁶⁸ AMBL, sygn. 230, Grab, s. 1–4; E. Kępa, dz. cyt., s. 30–31; A. Karczmarszewski, dz. cyt., s. 105.

⁶⁹ AMBL, sygn. 234, Olchowiec, s. 40.

czasie magiczną moc przysstrajały podwórze i budynek, np. zatknięte w strzechę miały chronić obejście od uderzenia piorunów.

Jeżeli chyba miała dwa wnętrza mieszkalne, to w drugim wnętrzu ogrzewanym piecem, z którego dym wychodził na izbę piecem kurnym (przez otwór w ścianie nad nalepą), stawiano dwa łóżka, skrzynię, stół. Na pobielonych ścianach wieszano ukośnie dużą liczbę obrazów. Na ziemi robiono czasami podłogę zamiast polepy⁷⁰.

Pod koniec okresu międzywojennego, po wprowadzeniu pieców z przewodami dymnymi, wzbogaciło się zdobnictwo wnętrza. Piece nadal zajmowały dużą część izby. Składały się z pieca piekarskiego, kapy i kuchni⁷¹. Pomieszczenia oświetlano lampami naftowymi wieszanymi u belek stropowych pod powalą (tragarzy) lub na ścianie. Wycinano polenie, wyrównane gliną ściany zaczęto bielić wapnem. W kilku miejscowościach na pobielonych ścianach malowano motywy liści, kwiatów, zygzaki (Olchowiec, Kwiatów). Wzory nanoszono odręcznie lub za pomocą sporządzonych przez siebie szablonów⁷². Czasami motywy układano w ornament pasowy biegnący pod powalą. Wzory w kształcie gwiazdki, serduszka, kwiatka odbijano za pomocą stempli zrobionych z karpielei (brukwi) na tle czerwonym, niebieskim lub zielonym⁷³. W części środkowej i zachodniej Łemkowszczyzny, gdzie silne były wpływy słowackie, pod obrazami, których wieszano więcej na ścianie naprzeciw wejścia i do połowy ścian przyległych, umieszczano rząd kolorowych talerzy i garnuszków z fajansu lub porcelany (Barwinek, Zawadka Rymanowska)⁷⁴. Pod obrazami przyklejano fryz z kwadratowych, niewielkich, kolorowych wycinanek z papieru (*portyki, zubki*). Wycinanki powszechne były w części zachodniej i środkowej, rzadziej występowały na wschodzie⁷⁵. W okresie międzywojennym w miejsce nieruchomych ław stawiano ławy przenośne z ozdobnym oparciem lub pozostawiano tylko ławę naprzeciw wejścia z sieni. Poza zwykle już dwoma łóżkami pojawiał się nowy mebel do spania nazywany *bambetlem* – drewniana kanapa z wysuwaną szufladą⁷⁶. Do przechowywania odzieży zaczęto używać szaf o drzwiach zdobionych rytymi motywami roślinnym. Ryte lub płaskorzeźbione dekoracje na meblach pojawiły się w okolicach Rymanowa, co wiąże się z umiejętnościami nabytymi przez rzemieślników w szkółce rzeźbiarskiej założonej pod koniec

⁷⁰ Tak wyglądają piece w chałupie z Pielgrzymki przeniesionej do MBL; AMH, Kwestionariusz..., Zubeńsko.

⁷¹ AMH, Kwestionariusz..., Zubeńsko.

⁷² AMBL, sygn. 234, Polany, s. 8.

⁷³ AMH, Kwestionariusz..., Bałucianka.

⁷⁴ AMBL, sygn. 234, Tylawa, s. 27. Informatorka używa określenia *jak u Słowaków*; AMH, Kwestionariusz..., Bałucianka.

⁷⁵ AMBL, sygn. 234, Tylawa, s. 26; AMH, Kwestionariusz..., Wisłok Górny, Szklary, Czeremcha; E. Fryś-Pietraszkowa, dz. cyt., s. 68.

⁷⁶ AMBL, sygn. 231, Komańcza, s. 5, 42.

XIX w. przez hrabinę Potocką. Duże postępy w rzeźbieniu wykazywali chłopcy z łemkowskich wsi, np. Bałucianki. W Rymanowie i okolicznych wsiach w okresie międzywojennym robiono rzeźbione wieszaki na ręczniki, łyżniki, półeczki na kwiaty lub figurki, ramki, talerze⁷⁷.

Budownictwo łemkowskie, urządzenie wnętrza i zdobnictwo nie rozwijały się po drugiej wojnie światowej i przesiedleniu ludności. W znacznym stopniu przyczyniły się do tego zmiany cywilizacyjne. Zagrody pozostałe po Łemkach zajęli nowi, polscy osadnicy. Dewastowali oni zajmowane chaty, ale ich nie burzyli, ponieważ nie mieli zamiaru budować nowych. Dużo starych domów zniknęło już po powrocie Łemków, którzy posiadając odpowiednie środki, budowali „kamienice” murowane⁷⁸. Dzięki badaczom kultury łemkowskiej i powstaniu muzeów na wolnym powietrzu ocalono najważniejsze przykłady budownictwa przez przeniesienie do parków etnograficznych w Sanoku i Nowym Sączu oraz zachowanie zagrody *in situ* w Zyndranowej i Olchowcu. W MBL odtworzono obszerne fragmenty wsi łemkowskiej w sektorze łemkowskim skansenu: zagrodę z Komańczy, Smolnika, Pielgrzymki, Królika, Zdyni i Klimkówki, a także urządzenie i zdobnictwo wnętrza (Komańcza, Królik, Pielgrzymka)⁷⁹. W Nowym Sączu w sektorze łemkowskim postawiono zagrody z Wierchomli Wielkiej, Łabowej, Łosia, Królowej Ruskiej, czyli z zachodniej części ziemi zamieszkiwanych przez Łemków⁸⁰. Przy okazji urządzania wnętrz zgromadzono meble, przedmioty codziennego użytku, narzędzia i wytwory rzemiosła, strój, przedmioty kultu. Bardzo charakterystyczne dla kultury łemkowskiej stoły skrzyniowe, stoły z kamiennym blatem i stoły z rzeźbionym nogami w kształcie odwróconej podkowy, ryzowane skrzynie sarkofagowe, ławy z przerzucanym oparciem zobaczymy już tylko w muzeach. Pozostały także wywiady, fotografie wykonane w latach 60. XX w. i dokumentacja rysunkowa przechowywane w archiwach muzealnych. Dużą wartość przedstawiają zdjęcia zrobione w latach 20. i 30. XX w. przez Romana Reinfussa oraz typów ludowych i stroju w latach 40. przez Stanisława Potockiego⁸¹. Kultura niematerialna doskonale dokumentowana i upowszechniana jest przez zespoły ludowe „Łemkowyna” i „Kyczera” opierające swoją działalność na pamięci zbiorowej Łemków przesiedlonych na Dolny Śląsk. Jednak podczas pobytu na Ziemiach Zachodnich Łemkowie stracili bardzo wiele ze swej tradycyjnej kultury, a ich dzieci, zdobywając wykształ-

⁷⁷ D. Blin-Olbort, *Łemkowska chyża malowana* [w:] *Łemkowie – wczoraj, dziś, jutro...*, red. J. Starzyński, B. Tarasiewicz, Legnica 2011, s. 179; A. Osuchowski, *Anna Stanisławowa Potocka z Działyńskich ostatnia*, „Rocznik Rymanowa Zdroju” 1996, t. I, s. 20–21.

⁷⁸ R. Reinfuss, *Śladami Łemków*, Warszawa 1990, s. 21.

⁷⁹ *Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Park Etnograficzny...*, s. 44–57.

⁸⁰ M. Kroh, *Sądecki Park Etnograficzny, przewodnik*, Nowy Sącz 1995, s. 22–28.

⁸¹ H. Ossadnik, *Kolekcje zdjęć archiwalnych w zbiorach Archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” 2008, nr 37, s. 146–157 i 169–170.

cenie, zmieniły się w sensie cywilizacyjnym i politycznym⁸². Dzisiejsi Łemkowie, którzy zarówno pozostali na zachodzie, jak i ci, którzy wrócili w rodzinne strony, są już innymi ludźmi.

LEMKO CHYZA (COTTAGE) IN THE LIGHT OF SCIENTIFIC LITERATURE AND ARCHIVE MATERIALS AND EXHIBITION OF THE MUSEUM OF FOLK CONSTRUCTION IN SANOK

Summary

Lemkos are an ethnographic group living in the area of Low Beskids since the beginning of the 15th century – from the Oslawa river in the east to the Biala river on the west.

In the east and in the central part of the territory inhabited by Lemkos one-building chyzes (cottages) prevailed, with the living space and farming space under one roof, while in the west the farms consisted of two or more buildings. They were covered with hip straw roofs and since the 19th century with gable roofs. In the western Lemkos territory roofs were covered with shingle. The wooden skeleton was painted in reddish brown. The slits between beams were filled with clay and walls were whitewashed.

In the valley of the Oslawa river decorative painting developed. Stoves without chimneys lasted for quite a long time. Since the beginning of the 20th century, after constructing chimneys the cottages were whitewashed. Sometimes decorative motives were made. In the central and western part of the area small cutouts were glued onto walls, placed under pictures, also a row of colorful faience plates and mugs was hung.

Basic furniture consisted of wide benches fitted firmly next to walls, a box table or a table with decorative legs resembling an upside-down horseshoe, tables with a stone surface, a 'misnik' – a shelf for dishes, beddings orderly placed on the benches and a box for clothes. In the interwar period floors were fitted, cupboards appeared. Beds, benches with backrests were used, sometimes also 'bambettes' for sleeping, even wardrobes happened. Chyze furnished in this way lasted until the time of repatriation after World War II.

⁸² R. Reinfuss, *Łemkowie...*, s. 17–18.

Олег Разиграєв

(Łuck)

ОРГАНІЗАЦІЯ ПОЛІТИЧНОЇ ПОЛІЦІЇ В СХІДНІЙ ГАЛИЧИНІ У МІЖВОЄННИЙ ПЕРІОД

Східна Галичина між двома світовими війнами перебувала у складі новоствореної польської держави – Другої Речі Посполитої й складала три воєводства: Львівське, Тернопільське, Станіславське, які постали на підставі закону від 3 грудня 1920 р. щодо тимчасової організації адміністрації II інстанції¹. Офіційно, питання державної приналежності регіону було визначено рішенням Ради Послів Антанти 14 березня 1923 р.² Інтеграція та облаштування краю, як частини новоприєднаних південно-східних земель, були одними з найголовніших завдань Другої Речі Посполитої. Маючи чимало внутрішніх та зовнішніх факторів, які загрожували безпеці держави, влада Польщі з перших днів незалежності розпочала роботу із створення спецслужб – невід’ємного атрибуту кожної країни.

Метою запропонованої статті є представлення організації в Східній Галичині однієї зі спеціальних служб Другої Речі Посполитої – політичної поліції. У публікації термін «політична поліція» поширюється на такі структури як: політичний захист (дефензива) – Відділ IV–Д (1920–1923 рр.), Інформаційна служба (1923–1924 рр.), Політична поліція (1924–1926 рр.) та

¹ Ustawa z 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polski (dalej: DzU RP) z 1920 r., nr 117, poz. 768, s. 2064–2065.

² Державний архів Івано-Франківської області (далі: ДАІФО), ф. 2, оп. 1, спр. 168, арк. 4–5, 13, 16; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), zesp. 403 (WSP), sygn. 244, s. 1–16; Uznanie wschodnich granic Polski, „Republika” 1923, nr 68, s. 1.

окремо визначені структури слідчої служби, які після 1926 р. виконували функції, властиві цивільним спеціальним службам.

Варто зазначити, що політична поліція становила складову частину корпусу державної поліції Другої Речі Посполитої, яка постала відповідно до закону сейму від 24 липня 1919 р. й була державним озброєним органом виконавчої влади, призначеним для охорони безпеки існуючого ладу³. Територіальна організація державної поліції відповідала адміністративному поділу країни. Так, під керівництвом Головного управління державної поліції функціонували окружні (з 1924 р. – воєводські) управління, повітові управління, комісаріати та дільниці (постерунки), що розташовувалися на території гмін. Внутрішня структура державної поліції охоплювала три корпуси: загальний, кримінальний (слідчий) та політичний⁴.

Становлення державної поліції в Другій Речі Посполитій тривало більше трьох років і було пов'язане із формуванням території держави. Зокрема, у вищевказаному законі від 24 липня 1919 р. було записано, що державна поліція буде творитись в міру поширення польської державної адміністрації на теренах колишніх австрійських, пруських та російських „дільниць”. Так, відповідно до виконавчого розпорядження Міністра військових справ К. Соснковського та Міністра внутрішніх справ С. Войцеховського від 12 листопада 1919 р. польова жандармерія та військова поліція, що діяли на теренах Галичини, включалися до складу державної поліції. Зазначений нормативно-правовий акт анонсував також утворення під керівництвом В. Гошовського „Управління державної поліції для колишньої Галичини” з центром у м. Львові⁵. Наступним розпорядженням МВС від 14 листопада того ж року було утворено три тимчасових окружних управління державної поліції: Львівське, Краківське та Перемишльське⁶. 1 березня 1920 р. закон „Про державну поліцію” від 24 липня 1919 р. поширився на 14 повітів Східної Галичини⁷; вже 1 червня того ж року державна поліція постала на те-

³ Ustawa o Policji Państwowej z 24 lipca 1919 r., Dziennik Praw Państwa Polskiego z 1919 r., nr 61, poz. 363, s. 635–641.

⁴ О. Разиграєв, *Польська державна поліція на Волині у 1919–1926 роках*, Луцьк 2012, s. 62, 75.

⁵ Rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie wcielenia żandarmerii krajowej i policji wojskowej na obszarze byłej Galicji do Policji Państwowej na zasadzie art. 3. przepisów przejściowych do Ustawy o Policji Państwowej z 24 lipca 1919 r., DzU RP z 1919 r., nr 87, poz. 475, s. 877–878; Центральний державний історичний архів України у м. Львові (далі: ЦДІАЛ України), ф. 795, оп. 1, спр. 1, арк. 2.

⁶ Rozporządzenie o ustanowieniu na obszarze b. Galicji tymczasowo trzech Komend Okręgowych Policji Państwowej, DzU RP z 1919 r., nr 91, poz. 494, s. 920–921; Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: APP), zesp. 789, sygn. 73, s. 1.

⁷ Rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych w przedmiocie rozciągnięcia organizacji Policji Państwowych na dalszych 14 wschodnich powiatów Małopolski, wydane na zasadzie art. 3 przepisów przejściowych do Ustawy

ренах ще семи повітів зазначеного історико-географічного регіону⁸. З метою організації поліцейської служби на вище окресленій території в березні 1920 р. постало тимчасове Окружне управління державної поліції „Схід” з центром у м. Львові. Його очолив інспектор Р. Візімірський⁹.

Поширення на терени Галичини польської адміністрації II інстанції, тобто утворення Краківського, Львівського, Станіславського та Тернопільського воєводств сприяло подальшій уніфікації державної поліції¹⁰. Розміщення окружних управлінь (команд) державної поліції зазначених воєводств було пристосовано до адміністративного поділу Другої Речі Посполитої. Так, центри Краківського (VII округ) та Львівського (VIII округ) управлінь державної поліції розміщувались в однойменних містах. Натомість, тимчасове Окружне управління державної поліції „Схід” з центром у Львові переносилось до Тернополя й було реорганізовано у IX округ державної поліції. У свою чергу Окружне управління державної поліції з центром у Перемишлі переносилось до Станіслава, де постав X округ державної поліції¹¹. Скасування 13 вересня 1921 р. „Управління державної поліції для колишньої Галичини” завершило уніфікацію державної поліції в регіоні. Разом з тим, „ліквідаційна комісія” зазначеної структури діяла у Львові до 1923 р.¹²

Як вже було зазначено вище, один із корпусів державної поліції становила політична поліція – спеціальний підрозділ, який перебував у підпорядкуванні Міністерства внутрішніх справ й здійснював моніторинг суспільно-політичного життя новоствореної держави і за його результатами виявляв та знешкоджував численні диверсійні та антидержавні угруповання. Упродовж міжвоєнного періоду політична поліція неодноразово реорганізовувалась й мала різні назви, які вже згадувалися на початку нашої статті.

o Policji Państwowej z 24 lipca 1919 r., DzU RP z 1920 r., nr 20, poz. 107, s. 338–340; Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), zesp. 218, sygn. 6, s. 589–593.

⁸ Rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych w przedmiocie rozciągnięcia organizacji Policji Państwowych na dalszych 7 wschodnich powiatów Małopolski, wydane na zasadzie art. 3 przepisów przejściowych do Ustawy o Policji Państwowej z 24 lipca 1919 r., DzU RP z 1920 r., nr 39, poz. 233, s. 563–564.

⁹ R. Litwiński, *Korpus Policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2007, s. 538.

¹⁰ Ustawa z 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji..., s. 2064–2065.

¹¹ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie utworzenia Komend okręgowych policji państwowej dla Województw: Lwowskiego, Krakowskiego, Stanisławowskiego i Tamopolskiego, DzU RP z 1921 r., nr 21, poz. 122, s. 263.

¹² „Ліквідаційна комісія Управління державної поліції для колишньої Галичини” досить репрезентативно представлена у фондах Центрального державного історичного архіву України у м. Львові. Див.: ЦДІАЛ України, ф. 796, оп. 1, спр. 1–148.

Варто зазначити, що окремі структури, які виконували функції нагляду за суспільно-політичним життям та протидії антидержавному руху, розпочали свою діяльність ще на завершальному етапі Першої світової війни, а також у перші роки незалежності Польщі. Зокрема, у серпні 1920 р. постала політична дефензива – Відділ IV–Д¹³, яка на воєводському рівні була представлена експозитурами, а на території окремих повітів – агентствами вказаного відділу. Такі формування створено, як записано у відповідних нормативно-правових документах, «для боротьби зі шпигунством, комунізмом та антидержавною діяльністю в цілому». Експозитури та агентства Відділу IV–Д входили до складу окружних команд (управлінь) поліції¹⁴.

¹³ Політична дефензива – Відділ IV–Д складалася з трьох підрозділів: центрально-інвігіляційного (з картотекою, альбомами світлин, архівом преси), інформаційного та організаційно-персонального. Центральні-інвігіляційний підрозділ займався нагромадженням та реєстрацією матеріалів особового і речового характеру, що стосувалися злочинів державного значення. Інформаційний підрозділ поділявся на два відділи [референтури – О.Р.]. Перший збирав матеріали щодо антидержавної діяльності за посередництвом воєводських філій, а завданням другого був пошук інформації про осіб непольського громадянства та шпигунів. Організаційно-персональний підрозділ провадив облік персоналу, піклувався про матеріальне становище службовців політичної поліції й господарські справи. Див.: ANK, zesp. 206, sygn. 74, s. 2095–2099; APL, zesp. 448, sygn. 5 (mkf. 116558), s. 2–6.

¹⁴ Експозитуру Відділу IV–Д очолював голова, який підпорядковувався окружному [з 1924 р. воєводському – О.Р.] комендантові державної поліції, а також адміністративній та судовій владі. Натомість, керівництво агентур Відділу IV–Д перебувало у службовій залежності від комендантів відповідних повітових управлінь державної поліції. Правом затверджувати вищий кадровий склад експозитур та агентур Відділу IV–Д володів виключно міністр внутрішніх справ. Відповідно до «Службової інструкції для експозитур та агентур Відділу IV–Д державної поліції» від 2 червня 1921 р., експозитура політичної поліції складалася з трьох відділів [референтур – О.Р.]: інформаційно-доповідного; реєстраційно-слідчого; адміністративно-правового. Перші два відділи були таємними органами й офіційно в документах нефігурували. Їх керівники в конспіративний спосіб звітували лише начальнику експозитури або його заступнику. Натомість, адміністративно-правовий відділ був, певною мірою, відкритою структурою й міг розташовуватись у приміщенні слідчого відділу. Див.: ANK, zesp. 206, sygn. 74, s. 2095–2098; zesp. 218, sygn. 13, s. 245–254. APL, zesp. 448, sygn. 5 (mkf. 116558), s. 11; Діяльність агентур IV–Д була двох видів: розвідувальна та адміністративно-правова (виконавча). Очільники агентур Відділу IV–Д інформували керівництво повітових управлінь державної поліції про політичні справи в регіоні. Відповідно до вказівок старости повіту або коменданта повітового управління поліції, вони одночасно займалися політичною розвідкою. В повітах, де не було агентур Відділу IV–Д, функції останніх виконували коменданти повітових управлінь поліції або їх заступники. Див.: ДАІФО, ф. 2, оп. 1, спр. 9, арк. 27–34. Рядовий склад політичної поліції затверджувався окружним комендантом державної поліції. Безпосередні результати своєї діяльності експозитури та агентства Відділу IV–Д представляли окружному поліцейському керівництву у вигляді щомісячних ситуаційних звітів. Такий звіт складався з наступних розділів: робітничий, кооперативний рух; антидержавна діяльність політичних організацій; національних рух

У досліджуваний період експозитури Відділу IV–Д функціонували при Львівському, Тернопільському та Станіславському окружних управліннях державної поліції. З моменту заснування Львівську експозитуру Відділу IV–Д очолював підкомісар К. Івахув (згодом його змінив підінспектор Ж. Козловський)¹⁵. Наприкінці 1921 р. вищезазначені офіцери поліції одержали від Головного коменданта державної поліції В. Геншеля письмову подяку за плідну, тривалу та ефективну роботу в справі ліквідації комуністичного конгресу¹⁶. Тернопільську експозитуру Відділу IV–Д очолював комісар Колодзєй, а Станіславську – підінспектор С. Гендриховський¹⁷.

На повітовому рівні діяльність провадили агентури зазначеного відділу та спеціально підготовлені поліцейські зі штату повітових управлінь державної поліції. Так, в Східній Галичині функціонувало 10 агентур Відділу IV–Д, а саме: Львівське воєводство – агентури у Львові та Перемишлі; Тернопільське воєводство – агентури в Гусятині, Скалаті та Підволочиську (згодом у Тернополі); Станіславське воєводство – агентури в Станіславі, Стрию, Коломиї, Турці та Снятині¹⁸. Варто зауважити, що допомогу підрозділам політичної дефензиви м. Львова надавала також державна поліція цього воєводського центру, яка з 15 серпня 1921 р. отримала особливий статус – функціонувала на правах повітового управління (команди) державної поліції. Так, окрім основних обов'язків, притаманних органам внутрішніх справ, зазначений підрозділ здійснював нагляд за іноземцями, які мешкали у Львові; мав право видалення з міста підозрілих осіб; брав участь у боротьбі зі шпигунством та антидержавною діяльністю вцілому¹⁹.

Вже на початках діяльності Відділу IV–Д в Східній Галичині спостерігалися компетенційні непорозуміння щодо «політичних питань» між означеною спеціальною службою та державною адміністрацією. Так, 16 червня 1921 р. МВС надіслало до тимчасового керівника державної адміністрації в Східній Галичині – Генеральному делегату уряду у Львові «цілком таємний» лист, в якому просило останнього не тільки здійснювати контроль за діяльністю Відділу IV–Д у справі нагляду за суспільно-політичним життям, а більше того, керувати такою діяльністю політичної поліції. Разом з тим,

та настрої осіб непольської національності; особливі події в політичному житті. Див.: APL, zesp. 448, sygn. 398, s. 4.

¹⁵ ANK, zesp. 206, sygn. 74, s. 2100.

¹⁶ ANK, zesp. 218, sygn. 162, s. 119; 1 липня 1921 р. Ж. Козловський одержав звання підінспектора державної поліції, див.: Там само, s. 73.

¹⁷ ANK, zesp. 206, sygn. 74, s. 2100. Керівники Львівської та Станіславської експозитур Відділу IV–Д підінспектори Ж. Козловський та С. Гендриховський мали науковий ступінь доктора наук.

¹⁸ A. Misiuk, *Organizacja policji politycznej w Polsce w latach 1919–1923*, „Problemy Kryminalistyki” 1989, nr 183–184, s. 339.

¹⁹ ANK, zesp. 248, sygn. 132, brak paginacji.

у цьому листі МВС зазначалося, що наглядом за проявами легального суспільно-політичного життя мала опікуватися державна адміністрація (насамперед повітові старости), натомість контроль за нелегальною суспільно-політичною діяльністю повинен був перебувати у компетенції службовців Відділу IV–Д²⁰.

З метою роз'яснення вищевказаного поділу повноважень, МВС 20 червня того ж року скерувало лист до начальника Відділу IV–Д при Головному управлінні державної поліції у Варшаві, в якому підтверджувалося, що нагляд за проявами легального суспільно-політичного життя має знаходитися в прерогативі державної адміністрації²¹. Однак, на практиці, в Східній Галичині «поділ компетенцій» між підрозділами Відділу IV–Д та адміністративної влади не був реалізований, що підтверджує лист Львівського воєводи до Станіславського від 29 грудня 1921 р., де зазначалося, що вищевказані листи МВС від 16 та 20 червня 1921 р. не були подані до виконання старостам Східної Галичини канцелярією Генерального делегата уряду у Львові²².

Крім того, в загальнопольському контексті досить гостро постало питання й про місце політичної дефензиви у внутрішній структурі поліції. Експозитурам та агентурам Відділу IV–Д закидали ігнорування контактів із місцевою поліцейською владою, а також самостійність у практичній діяльності (окремо від загальної та кримінальної (слідчої) поліції). У лютому 1921 р. на нараді поліцейського керівництва Польщі, що проходила у м. Любліні, представник Головного управління державної поліції Е. Кауфман заявив: «Поліція є єдиною і має одного керівника, однак охоплює дві сфери: політичну і кримінальну»²³.

У практичній діяльності правоохоронців Східної Галичини теж нерідко спостерігалися непорозуміння між службовцям Відділу IV–Д та звичайними поліцейськими. Так, заступник Львівського окружного коменданта державної поліції у листі від 3 березня 1922 р. до підвладних структурних підрозділів скаржився на нетактовну поведінку представників загального корпусу поліції щодо службовців політичної поліції під час службових контактів. Наприклад, поліцейські могли вголос називати прізвища своїх «політичних» колег, що в підсумку призводило до деконспірації останніх²⁴. На початку того ж року керівник експозитури Відділу IV–Д у Львові підінспектор Ж. Козловський звернувся до вищого керівництва політичної поліції з вимогою заборонити українській пресі публікувати прізвища службовців

²⁰ ДАІФО, ф. 2, оп. 1, спр. 9, арк. 2.

²¹ Там само, арк. 3.

²² Там само, арк. 5.

²³ APL, zesp. 448, sygn. 523, s. 14.

²⁴ ЦДІАЛ України, ф. 601, оп. 1, спр. 11, арк. 2.

його відомства, що теж сприяло їх викриттю²⁵. Загалом, ставлення згадуваного керівника політичної дефензиви Львівського воєводства до українців було досить упередженим, так, на одній з конференцій керівників експозитур Відділу IV–Д в 1922 р. він зазначив, що в Східній Галичині органи безпеки не можуть надсилати кримінальні справи до прокурорів «русинської» [української – О.Р.] національності з огляду на їх ставлення до польської держави²⁶.

На початку 1922 р. керівництво Відділу IV–Д у Варшаві констатувало недостатній рівень кваліфікації рядового складу політичної поліції (т.зв. «розвідників»). З метою покращення ситуації наприкінці лютого того ж року при Головній школі державної поліції, що розміщувалася в столиці, передбачалося відкриття чотирьохмісячного навчального курсу для 60 службовців експозитур та агентур Відділу IV–Д з усієї країни. Серед загальнополіційних дисциплін слухачі мали вивчати «політичні справи», особливо-сті поведінки з іноземцями в контексті міжнародного права, тощо²⁷.

В другій половині того ж року Відділ IV–Д вирішив змінити місце проведення навчання. Нововведення полягало в тому, що кілька експозитур мали право об'єднуватися для проведення спільних курсів. Наприклад, навчання для службовців політичної дефензиви Східної Галичини могло проходити у Львівській школі державної поліції за участі поліцейських з Львівського, Тернопільського та Станіславського воєводств²⁸. Крім того, у досліджуваний період, з метою обміну інформацією та професійним досвідом щодо «українського» та «єврейського» питань начальник Відділу IV–Д інспектор М. Сволкен зобов'язав керівників експозитур Волині, Східної Галичини та Люблінщини періодично зустрічатися у Львові з метою обговорення та аналізу вищевказаних проблем²⁹. На думку керівника експозитури Відділу IV–Д у Львові підінспектора Ж. Козловського для кращого орієнтування службовців з останніми змінами в комуністичному русі варто було регулярно ознайомлюватися з радянською газетою «Известия»³⁰.

Разом із структурними підрозділами Відділу IV–Дна досліджуваних теренах діяла й військова дефензива (військова контррозвідка). Вона проводила розвідувальні роботи під керівництвом Головного командування польського війська. В 1921 р., внаслідок реорганізаційних процесів, військова дефензива передала частину своїх повноважень політичній дефензиві. Так, на початку 1922 р. експозитура Відділу IV–Д у Львові одержала від військових картотеку та кілька сотень папок; на зберігання до агентури

²⁵ ANK, zesp. 206, sygn. 74, s. 2088.

²⁶ Там само, s. 2093.

²⁷ Там само, s. 2077–2078.

²⁸ Там само, s. 2093.

²⁹ Там само, s. 2080.

³⁰ Там само, s. 2089.

в Перемишлі теж надійшла картотека; агентура Відділу IV–Д в Коломиї одержала 30 папок з таємною документацією³¹.

Станом на лютий 1922 р. на терені Другої Речі Посполитої функціонувало 16 експозитур та 64 агентури (у 1923 р. – 79) політичної поліції³². Опрацьований на початку 1922 р. Головним управлінням державної поліції, штатний розпис підрозділів політичної дефензиви Східної Галичини був наступним: експозитура Відділу IV–Ду Львові – 49 службовців (9 старших пшодовників, 15 пшодовників, 16 старших постерунових та 9 постерункових); експозитура Відділу IV–Д в Тернополі – 34 службовці (6 старших пшодовників, 8 пшодовників, 11 старших постерунових та 9 постерункових); експозитура Відділу IV–Д в Станіславі – 31 службовець (5 старших пшодовників, 7 пшодовників, 10 старших постерунових та 9 постерункових). В цей же час штатний розпис для експозитури Відділу IV–Д у Луцьку налічував 55 службовців. Загалом, в означений період спостерігалось зменшення службовців як політичної поліції, так і працівників МВС в цілому, що значною мірою зумовлювалося непростю економічною ситуацією в Польщі на початку 20-х рр. XX ст.³³

10 березня 1922 р. у Варшаві відбувся III-й з'їзд керівників експозитур Відділу IV–Д, на якому Львівське воєводство було представлено підінспектором Ж. Козловським, Тернопільське – комісаром Колодзеем, Станіславське – підінспектором С. Гендриховським. Характеризуючи результати діяльності політичної поліції, заступник головного коменданта державної поліції інспектор В. Людвіковський високо оцінив роботу кількох її структурних підрозділів, у тому числі й експозитури Відділу IV–Д у Львові³⁴. Під час засідання керівники експозитур політичної дефензиви Східної Галичини констатували нестачу належного кадрового складу. Так, очільник політичної поліції Львівщини підінспектор Ж. Козловський просив Головне управління державної поліції збільшити чисельність «розвідників», які мали займатися «політичними справами» з 14 до близько 50. Керівник експозитури Відділу IV–Д у Тернополі комісар Колодзей висловив прохання щодо виділення 10 штатних одиниць для вищих службовців поліції, які мали б займатися «політичним слідством», а також збільшити чисельність нижчих службовців з 14 до 30. Крім того, бракувало Тернопільській політичній поліції й одягу для цивільних «розвідників». Розширення штату як вищих, так і нижчих службовців Відділу IV–Д просив у Головного управління державної поліції керівник політичної поліції Станіславського воє-

³¹ Там само, s. 2077.

³² A. Misiuk, *Organizacja policji...*, s. 338.

³³ Protokół z posiedzenia III-go Zjazdu Kierowników Ekspozytur IV–D odbytego w dniu 10 marca 1922 r. [w:] *Organizacja instytucji policyjnych w II Rzeczypospolitej 1918–1926. Wybór źródeł i dokumentów*, red. A. Misiuk, A. Pepłoński, Szczepań 1992, s. 299.

³⁴ Там само, s. 292–293.

водства підінспектор С. Гендриховський. Разом з тим, він зазначив, що заробітна платня його підлеглих є надзвичайно низькою й відображається на інтенсивності праці. Більше того, за його інформацією, працівники кримінальної (слідчої) поліції заробляли значно більше від службовців політичного підрозділу, що було несправедливо з огляду на важливість роботи останніх³⁵.

Практика показала, що клопотання керівників експозитур Відділу IV–Д Східної Галичини були частково задоволені, адже, подана польським дослідником А. Місюком, статистика свідчить про деяке збільшення штату службовців політичної дефензиви в січні 1923 р [у порівнянні з визначеним Головним управлінням державної поліції штатом на початку 1922 р. – О.Р.]. Так, Відділ IV–Д Львівського управління державної поліції налічував 58 службовців, відповідно Тернопільського – 42 і Станіславського – 39³⁶. Разом з тим, статистичні звіти територіальних підрозділів поліції Тернопільського воєводства за січень 1923 р. свідчать про те, що в агентствах Відділу IV–Д вказаної адміністративної одиниці працювало 15 службовців, зокрема в Скалаті – 4 поліцейських (1 аспірант, 1 старший пшодовник, 1 старший постерунковий, 1 постерунковий), Тернополі – 6 поліцейських (1 аспірант, 2 старші постерункові, 3 постерункові) та Гусятині – 5 поліцейських (1 аспірант, 2 старші постерункові, 2 постерункові)³⁷. Загалом, в січні 1923 р. на теренах усієї Другої Речі Посполитої «політичними справами» займалось 928 поліцейських, у тому числі 718 представників рядового складу³⁸.

В 1923 р. Тернопільська агентура Відділу IV–Д перейняла функції та документацію ліквідованої Контрольної станції державної поліції в Тернополі, яка займалася обліком населення в контексті репатріаційних процесів з радянською стороною. Увесь особовий штат розформованої структури, за винятком підкомісара Гончарчика [який надалі служив у політичній дефензиви – О.Р.], відійшов до резервного управління поліції. Крім того, вищевказаний офіцер поліції очолював також спеціальний табір, який розміщувався в приміщенні Етапу еміграційного управління в Тернополі й був останнім пунктом перебування для осіб перед виселенням з теренів Другої Речі Посполитої³⁹.

Протягом усього часу існування (1920–1923 рр.) політична дефензива не змогла вправно опанувати ситуацію, яка склалась у Другій Речі Посполитій. Погіршення економічного становища сприяло зростанню робітничого руху та активізації комуністичних елементів, що значною мірою загрожув-

³⁵ Там само, s. 307–308.

³⁶ А. Misiuk, *Śłużby Specjalne II RP*, Warszawa 1998, s. 163.

³⁷ Державний архів Тернопільської області (далі: ДАТО), ф. 274, оп. 1, спр. 549, арк. 3, 13–14.

³⁸ А. Misiuk, *Śłużby Specjalne...*, s. 163.

³⁹ ДАТО, ф. 274, оп. 1, спр. 728, арк. 1.

вало тогочасному державному устрою. Починаючи з 1922 р., діяльність Відділу IV–Д активно критикує адміністративна влада як за погіршення безпеки у суспільно-політичному вимірі, так і за відсутність інструментів контролю за діяльністю зазначеного підрозділу державної поліції⁴⁰. На думку польського дослідника А. Місюка, політична дефензива, перетворившись на самостійний підрозділ державної поліції, систематично розширювала сферу власної компетенції. Зафіксовані випадки, коли структури Відділу IV–Д здійснювали таємний нагляд навіть за представниками політикуму Другої Речі Посполитої⁴¹.

Вищезазначені чинники вплинули на рішення міністра внутрішніх справ В. Сікорського від 26 квітня 1923 р., згідно з яким функції політичної дефензиви Відділу IV–Д були передані Інформаційній службі. Її головним завданням став контроль над суспільно-політичним, національним та професійним рухами з метою викриття та знешкодження антидержавних угруповань. Ця структура займалася також протидією проявам військового та політичного шпигунства⁴².

На окружному рівні постали Інформаційні відділи, які функціонували при управліннях безпеки воєводств. Керівник такого відділу звітував голові управління безпеки воєводства. Таким чином, Інформаційний відділ залежав від адміністративної влади, водночас маючи значно ширший – порівняно з політичною дефензивою – доступ до суспільно-політичного життя держави⁴³. У другому кварталі 1923 р. функції щодо контролю за суспільно-політичним рухом у Східній Галичині перейшли до Інформаційних відділів при управліннях безпеки Львівського (розташовувалася на вул. А. Міцкевича), Тернопільського та Станіславського воєводств⁴⁴. На повітовому рівні виконавчою одиницею Інформаційної служби стали агентури. Зокрема, ста-

⁴⁰ A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczętno 1991, s. 106.

⁴¹ A. Misiuk, *Organizacja policji...*, s. 340.

⁴² Державний архів Волинської області (далі: ДАВО), ф. 1, оп. 2а, спр. 481, арк. 2–5; APL, zesp. 448, sygn. 6 (mkf. 116559), s. 2–5; sygn. 400, s. 7–10. Відповідно до організаційно-правових засад функціонування вказаної інституції, її центральним органом став Інформаційний відділ, який підпорядковувався Управлінню безпеки МВС. До компетенції Інформаційного відділу належало нагромадження відомостей про політичні, національні та професійні рухи, проведення реєстраційної діяльності. Крім того, зазначений підрозділ інформував міністра внутрішніх справ про поточну суспільно-політичну ситуацію в державі. Згідно з виконавчими приписами МВС від 27 липня 1923 р., Інформаційний відділ на міністерському та воєводському рівнях складався із трьох частин: персонально-організаційної, реєстраційно-пошукової та загально-інформаційної. Див.: APL, zesp. 448, sygn. 6 (mkf. 116559), s. 6–9.

⁴³ APL, zesp. 448, sygn. 6 (mkf. 116559), s. 2.

⁴⁴ ДАВО, ф. 1, оп. 2а, спр. 481, арк. 3, 2, 6.

ном на початок червня 1923 р. в Станіславському воєводстві агентури Інформаційного відділу провадили діяльність в Станіславі, Коломиї та Стрию⁴⁵.

Службовці структурних підрозділів Інформаційної служби спирались на допомогу законспірованих таємних агентів – конфідентів. Наприклад, в червні 1923 р. бюджет призначений на утримання мережі конфідентів Стрийської та Коломийської агентур Інформаційної служби становив по 1,5 млн. польських марок на кожен підрозділ. Водночас, Станіславська агентура мала на вище вказані цілі 5 млн. польських марок⁴⁶. У другому кварталі 1924 р. завдяки відомостям конфідентів Стрийській агентурі Інформаційного відділу вдалося отримати ряд деталей щодо розвитку комуністичного руху в регіоні⁴⁷. Натомість, Турківська агентура Інформаційного відділу станом на 7 липня 1924 р. зіткнулася з проблемою пошуку надійного конфідента української національності⁴⁸.

Окремі аспекти створення Інформаційної служби в Станіславському воєводстві допомагає висвітлити лист новопризначеного керівника цієї структури, колишнього керівника експозитури Відділу IV–Д у Станіславі С. Гендриховського до місцевого воєводи Е. Юристовського від 5 червня 1923 р. Перш за все, керівник Інформаційної служби в Станіславському воєводстві вважав за доцільне створення лише трьох агентур цієї структури, які функціонували, як вже зазначалося вище, в Станіславі, Коломиї та Стрию. На думку С. Гендриховського, розміщення агентур в означених населених пунктах з вищими службовцями на чолі сприяло б оптимізації інформаційної діяльності, а не розпорошення її серед усіх староств. Більше того, така територіальна організація була покликана краще контролювати діяльність службовців цієї структури, яка мала поширюватися лише на межі тих староств, на теренах яких функціонували агентури Інформаційної служби. В інших частинах Станіславського воєводства обов'язки цивільної служби безпеки покладалися на повітові управління державної поліції. Лише у виняткових ситуаціях агентури в Станіславі, Коломиї та Стрию могли надавати допомогу іншим повітовим підрозділам поліції⁴⁹.

⁴⁵ ДАІФО, ф. 68, оп. 2, спр. 56, арк. 1–3.

⁴⁶ Там само, арк. 1.

⁴⁷ ДАІФО, ф. 2, оп. 1, спр. 239, арк. 5.

⁴⁸ Там само, арк. 12. Вирішення питань матеріального забезпечення поліцейських і конфідентів покладалося на відповідні повітові управління державної поліції. Див.: ДАВО, ф. 1, оп. 2а, спр. 481, арк. 6. Виконавча сторона діяльності інформаційних агентур була довірена спеціально виокремленим кадрам загальної поліції. Однак, з компетенції повітових управлінь поліції вилучались завдання щодо проведення розслідувань злочинів політичного характеру. Результати діяльності Інформаційної служби на рівні повіту представлено у вигляді ситуаційних звітів, скерованих до старости. Натомість, на окружному рівні звіти про проведену роботу систематично надсилались до Управління безпеки МВС, воєводи та всім прокурорам. Див.: APL, zesp. 448, sygn. 6 (mkf. 116559), s. 2–3.

⁴⁹ ДАІФО, ф. 68, оп. 2, спр. 56, арк. 1.

Службовці агентур Інформаційної служби в Коломиї та Стрию мали також додаткові функції – періодично здійснювати виїзди до прикордонних пунктів у Снятині, Лавочному та Турці з метою нагромадження відомостей щодо руху осіб, а також перейняття інформації зібраної місцевими підрозділами поліції. Натомість, працівники Станіславської агентури Інформаційної служби, після запланованого відкриття залізничного сполучення з Чехословаччиною, повинні були контролювати прикордонний пункт у Ворохті⁵⁰.

Штатний розпис Інформаційної служби в Станіславському воєводстві в червні 1923 р. складали наступні працівники: 1. Інформаційний відділ: керівник – підніспектор С. Гендриховський; інформаційний реферат – аспірант М. Скварецький («український» підреферат), секретар В. Рзегак («єврейський», «німецький» та інші підреферати), помічник – С. Мохоровський; реєстраційний реферат – розвідники Л. Ейзенштейн, Рогозінський та Твардовський; канцелярія – підсекретар Махоровський та молодший канцелярист Динисієвичуна; 2. Агентура Інформаційного відділу в Станіславі: керівник – підкомісар Я. Петрі, його заступник – аспірант В. Кубіштал, а також 15 розвідників; 3. Агентура Інформаційного відділу в Коломиї: керівник – М. Домбровецький та 6 розвідників; 4. Агентура Інформаційного відділу в Стрию: керівник – аспірант В. Гагн та 5 розвідників⁵¹.

На початку 1924 р. відсутність належної координації в діяльності Інформаційної служби на теренах Тернопільського воєводства констатував керівник місцевої державної адміністрації Л. Завістовський (1923–1927 рр.). На його думку, одним із основних завдань Інформаційної служби була належна злагодженість діяльності її структурних підрозділів та використання усіх можливих правових засобів у двох напрямках: 1) безперервного збору докладної інформації щодо осіб та організацій, діяльність яких мала антидержавні наміри; 2) припинення діяльності осіб та організацій, згаданих у першому пункті. У розпорядженні від 20 лютого того ж року Л. Завістовський зазначав, що усю інформацію, яка стосується підривної діяльності, належить негайно скеровувати не тільки Інформаційному відділу при управлінні безпеки Тернопільського воєводства, а також відповідному зацікавленому староству, навіть, якщо воно належить іншому воєводству. Більше того, на його думку, староства повинні були діяти спільно під час проведення заходів щодо викриття та знешкодження проявів антидержавної діяльності, якщо вона координувалась з одного центру та поширювалась на інші адміністративно-територіальні одиниці⁵².

Упродовж нетривалого існування Інформаційна служба, як і Відділ IV–Д, не змогла належним чином виконати покладені на неї функції. Де-факто

⁵⁰ Там само.

⁵¹ Там само.

⁵² ДАВО, ф. 1, оп. 4, спр. 373, арк. 4.

правоохоронні органи були позбавлені значної частини своїх повноважень та компетенції на користь представників державної адміністрації. В січні 1924 р. керівник Інформаційної служби МВС М. Сволкієн нарікав на не-скоординованість дій між структурними підрозділами зазначеної служби як на загальнодержавному, так і на регіональному рівнях. Він писав: «Останнім часом судова та адміністративна влада звернули увагу на відсутність співпраці між керівниками Інформаційних відділів держави»⁵³. Зазначена проблема була зумовлена насамперед неспроможністю структурних підрозділів Інформаційної служби проводити спільні узгоджені заходи щодо протидії диверсійній та антидержавній діяльності. Нерідко на теренах різних воєводств функціонували диверсійні загони, керовані з одного центру. Натомість, підрозділи Інформаційної служби через свою необізнаність не могли їх виявити і знешкодити⁵⁴.

Відтворити окремі прізвища працівників рядового складу Інформаційної служби Тернопілля допомагає лист вищезгаданого Тернопільського воєводи Л. Завістовського до окружного керівника поліції від 5 квітня 1924 р., в якому очільник державної адміністрації просив подати кваліфікаційну характеристику (володіння іноземними мовами, спеціальні вміння, загальний рівень інтелігентності тощо)на окремих службовців⁵⁵.

Так, в списку службовців, які цікавили Л. Завістовського перебували: старший постерунковий Е. Червенко, постерунковий В. Малавський (Борщів);постерунковийК. Ангельський, старший постерунковий С. Хмельовський (Броди); старший пшодовник М. Стшельбіцький (Бережани); старший постерунковий Л. Махала (Бучач); старший постерунковий С. Фудко (Чортків); пшодовник Ю. Двожак (Кам'янка Стумилова); старший постерунковий Р. Ростецький (Перемишляни); старший пшодовник К. Менсхек (Підгайці); старший пшодовник Ю. Кентшинський (Радехів); старші пшодовники Я. Боцка та М. Рочняк (Скалат); пшодовник Г. Фолпла (Теребовля); постерунковий Ю. Лах (Заліщики); старший постерунковий Ю. Кулаковський, постерунковий М. Паштика (Збараж); старший постерунковий М. Вненка (Зборів); пшодовник Ю. Ярський (Золочів); пшодовики – Ч. Таубвужель, Я. Сморага, С. Бедажбіль, старші постерункові – С. Вільфлінгсдер, Гродзінський, В. Конопка, П. Комар, постерунковий Р. Сакєвич⁵⁶.

Зниження якості політичної розвідки, обмеження повноважень повітових управлінь поліції, дуалізм в організації (підпорядкування одночасно адміністративній та поліцейській владі), надмірне зближення з адміністративною владою та втрата сталих зв'язків з окружними управліннями державної полі-

⁵³ Там само, арк. 1.

⁵⁴ Там само.

⁵⁵ ДАТО, ф. 274, оп. 1, спр. 734, арк. 1.

⁵⁶ Там само.

ції призвели до ліквідації Інформаційної служби. 16 червня 1924 р., відповідно до розпорядження міністра внутрішніх справ З. Хубнера, на її місці постала нова організація – Політична поліція. Вона увійшла до складу державної поліції при одночасному збереженні індивідуального бюджету⁵⁷.

На локальному рівні Політична поліція була представлена окружними управліннями та експозитурами. Перші функціонували при воєводських (окружних) командах державної поліції, другі – в залежності від місцевих потреб, створювалися на території повітів. У староствах, де не було сформовано експозитур Політичної поліції, функції останніх виконували повітові управління державної поліції⁵⁸. На досліджуваних теренах, відповідно до вищезгаданого розпорядження міністра внутрішніх справ З. Хубнера, постали Окружні управління Політичної поліції у Львові, Тернополі та Станіславі. До компетенції окружних управлінь Політичної поліції входили такі завдання: нагромадження інформаційних матеріалів, пов'язаних із

⁵⁷ ДАВО, ф. 1, оп. 4а, спр. 9, арк. 2; ДАТО, ф. 274, оп. 1, спр. 642, арк. 10–12; APL, zesp. 448, sygn. 7 (mkf. 116560), s. 2; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zesp. 349, sygn. 433/1626, s. 56. Згідно із службовою інструкцією, у Головному управлінні державної поліції було утворено Відділ V (Політична поліція), головна функція якого полягала в організації діяльності Політичної поліції та виконанні наглядових заходів. Відділ V складався з п'яти підвідділів: організаційно-персонального; інспекційного; злочинності; інформаційного; секретаріату. Найбільшого значення МВС відводило підвідділам інформації та злочинності. Див.: APL, zesp. 448, sygn. 7 (mkf. 116560), s. 1; ДАТО, ф. 274, оп. 1, спр. 642, арк. 13–17. Останній в свою чергу поділявся на 11 рефератів – комуністично-підривний, український, російський, білорусько-литовський, німецький, єврейський, чеський, професійного руху, преси, легальних організацій та товариств, а також релігійних сект. Див.: M. Mączyński, *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej: organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania*, Kraków 1997, s. 58–59. Відділ V виконував такі завдання: концентрував інформаційні матеріали для МВС у сфері державної безпеки; реєстрував особові справи, котрі стосувалися політичних злочинів; провадив статистику та облік політичних злочинів; облікував іноземців; координував діяльність поліцейських підрозділів у межах свого відомства; організовував загальнодержавний розшук. Див.: APL, zesp. 448, sygn. 7 (mkf. 116560), s. 2–3. В червні 1925 р. у складі підвідділу злочинності було утворено реферат шпигунства. Мета цієї структурної ланки Відділу V полягала у проведенні детального обліку справ, пов'язаних з іноземним шпигунством і опрацювання відповідних контрзаходів на терені усієї держави. Під час практичної діяльності реферат шпигунства тісно співпрацював з II Відділом Генерального штабу польського війська та Міністерством закордонних справ Польщі. Див.: ANK, zesp. 206, sygn. 115, brak paginacji. Загалом, поліція була зобов'язана надавати усіляку підтримку військовій інформаційній службі, зокрема, проводити розвідувальну роботу щодо громадян Польщі та іноземців; здійснювати спостереження за окремими особами на прохання військових; інформування військових щодо викриття військового шпигунства; надання, в разі обґрунтованої потреби, у розпорядження військових поліцейських «розвідників», агентів поліції та представників загального корпусу органів внутрішніх справ та ін. Див.: R. Litwiński, *Korpus Policji...*, s. 310–311; ДАІФО, ф. 2, оп. 1, спр. 9, арк. 36–37.

⁵⁸ ДАТО, ф. 274, оп. 1, спр. 642, арк. 1–8.

державною безпекою, облік особових карток злочинців, проведення статистики політичних злочинів, координація діяльності Політичної поліції на рівні воєводства, організація заходів, спрямованих на попередження та викриття «політичних злочинів»⁵⁹.

У досліджуваний період у Східній Галичині налічувалося 9 експозитур політичної поліції, в тому числі 2 експозитури в складі Львівського окружного управління Політичної поліції (у Львові та Перемишлі), 3 в складі Тернопільського окружного управління Політичної поліції (у Тернополі, Чорткові та Кам'янці Стумиловій)⁶⁰ та 4 в складі Станіславського окружного управління Політичної поліції (у Коломиї, Станіславі⁶¹, Стрию та Снятині)⁶².

Станом на червень 1925 р. у лавах Львівського окружного управління Політичної поліції служив 41 службовець рядового складу, відповідно Тернопільського – 28 та Станіславського – 30⁶³. В 1926 р. штат працівників Політичної поліції Станіславського воєводства налічував 39 службовців, в тому числі: 1 надкомісара, 1 комісара, 2 підкомісара, 3 аспіранта, 10 старших пшодовників, 10 пшодовників, 7 постерункових, 1 цивільного службовця X рангу, 3 цивільних службовці XI рангу та 1 цивільного службовця XII рангу⁶⁴.

Нерідко, з метою підвищення ефективності служби, здійснювалося переведення працівників Політичної поліції як в межах одного воєводства, так і на терени інших аналогічних адміністративних одиниць. Так, 28 березня 1925 р. службовця Експозитури Політичної поліції в Коломиї старшого пшодовника В. Коссацького було переведено до Надвірнянського повітового управління державної поліції з метою виконання «політичних функцій». Більше того, у відповідному листі Станіславського воєводського управління державної поліції до Експозитури Політичної поліції в Коломиї від 4 квітня того ж року, зазначалося, що цю справу варто вважати «цілком таємною»⁶⁵.

Негативно на діяльності Політичної поліції відбивалися матеріальні проблеми. Зокрема, 19 липня 1924 р. керівник Станіславської експозитури Політичної поліції Яконович повідомляв начальника окружного управління цієї структури про труднощі зі скеруванням «розвідника» до Калуського

⁵⁹ ДАВО, ф. 1, оп. 4а, спр. 9, арк. 3; ДАТО, ф. 274, оп. 1, спр. 642, арк. 11.

⁶⁰ Експозитури Політичної поліції в Тернопільському воєводстві подано станом на 16 червня 1925 р., див.: ДАТО, ф. 274, оп. 1, спр. 931, арк. 16.

⁶¹ Станом на 19 липня 1924 р. експозитуру Політичної поліції в Станіславі очолював Яконович, а на початку 1926 р. підкомісар Дерен, див.: ДАІФО, ф. 2, оп. 1, спр. 239, арк. 125; спр. 339, арк. 43.

⁶² A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939: powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996, s. 279; ДАІФО, ф. 2, оп. 1, спр. 239, арк. 40.

⁶³ A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939...*, s. 273.

⁶⁴ ДАІФО, ф. 2, оп. 1, спр. 345, арк. 152.

⁶⁵ ДАІФО, ф. 2, оп. 1, спр. 345, арк. 8.

повіту, в тому числі у зв'язку з відсутністю належного фінансування відрядження останнього⁶⁶.

З метою нагромадження відомостей щодо тих чи інших легальних або нелегальних політичних сил, поліція користувалася послугами інформаторів та конфідентів⁶⁷. Наприклад, 15 жовтня 1924 р. начальник Окружного управління Політичної поліції в Станіславі С. Гендриховський скерував до місцевого воєводи «цілком таємний лист», в якому представив видатки здійснені на утримання конфідентів, а також просив продовжити фінансування діяльності останніх. Серед «питань», над якими працювали конфіденти Станіславщини, можемо виділити наступні: настрої населення над Дністром, діяльність українців, українська еміграція в Чехословаччині, комуністичний рух тощо⁶⁸.

Знаний адвокат міжвоєнної Польщі С. Шухевич у своїх спогадах так писав про співпрацю українців з політичною поліцією: «Вже зараз по закінченні українсько-польської війни траплялися випадки, що деякі українці йшли в тайну польську поліційну службу. Були це дуже рідкі випадки, бо взагалі тоді українці в Східній Галичині бойкотували все польське приватне і публічне життя. ...У таких настроях українського громадянства не дивно, що людей, які йшли на услуги польської поліції і мали слідити та доносити про всякі прояви українського життя, було у Східній Галичині дуже мало. Інакше було на Волині. Там прояви конфіденції були частіші...»⁶⁹.

Серйозним недоліком Політичної поліції в Східній Галичині на та Волині була слабка співпраця та нескоординованість дій між її територіальними підрозділами. Посилаючись на циркуляр від 28 січня 1924 р. щодо координації роботи інформаційної служби, Головне управління державної поліції наголосило на необхідності суворого дотримання закладених у ньому принципів. Особливу увагу МВС звертало на активізацію співпраці між

⁶⁶ ДАІФО, ф. 2, оп. 1, спр. 239, арк. 125.

⁶⁷ Конфідентами виступали особи, які за фінансову винагороду або з особистих мотивів йшли на таємну співпрацю з політичною поліцією. Так звана «конфідентська розвідка» була основою для контролю за діяльністю політичних партій, громадських товариств, викриття диверсійних організацій та ін. Конфіденти нерідко були завербованими членами тих самих партій, товариств чи організацій і слугували для здійснення провокацій (особливо це стосувалося комуністичного руху). Щодо інформаторів, то вони надавали відомості, почуті на публічних зібраннях і зустрічах. Інформатори не повинні були входити до складу політичних осередків. Способом отримання інформації про діяльність партій та громадських організацій було також згадане вище групове стеження. Воно полягало в залученні поліції та інших осіб до фіксації щоденної діяльності певного товариства, його особового складу, агітаційних і технічних засобів (приміщення, читальні, друкарні і т. д.). Див.: Н. Korczyk, A. Repłoński, *Zwalczanie ruchu komunistycznego przez policję polityczną II Rzeczypospolitej (1918–1926)*, „Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych” 1982, nr 31, s. 52.

⁶⁸ ДАІФО, ф. 2, оп. 1, спр. 239, арк. 113–114.

⁶⁹ С. Шухевич, *Моє життя. Спогади*, Лондон 1991, s. 372–373.

регіональними структурами Політичної поліції «східних воєводств», що було пов'язано із запланованими на першу половину 1925 р. спільними антидиверсійними акціями проти комуністичних активістів⁷⁰. Про практичне застосування інструкцій та циркулярів Головного управління державної поліції щодо координації роботи Політичної поліції свідчить з'їзд комендантів повітових управлінь державної поліції Волинського, Люблінського та Львівського воєводств, який відбувся в Томашові Люблінському (Люблінське воєводство) 17 лютого 1925 р.⁷¹

Керуючись вищезазначеними розпорядженнями Головного управління державної поліції, учасники з'їзду затвердили план співробітництва під час переслідування осіб, причетних до політичних злочинів. Делегати прийняли рішення про взаємний обмін конфіденційними даними щодо діяльності антидержавних політичних активістів та диверсійних груп. З метою координації спільних превентивних дій на прикордонні, учасники з'їзду ухвалили: 1. Встановити порядок взаємного патрулювання прикордонних районів; 2. Інформувати один одного про організацію та перебіг спеціальних заходів, спрямованих на боротьбу з антидержавною діяльністю; 3. Довести до відома керівництва дільниць (постерунків) поліції інформацію про проведення спільних заходів; 4. Визнати, що найважливішим завданням у боротьбі з бандитизмом є розвиток конфіденційної служби; 5. Налагодити обмін інформаційними матеріалами між поліцейськими управліннями сусідніх воєводств⁷². Крім того, на з'їзді було вирішено у стислий термін зробити взаємний обмін даними щодо осіб, підозрюваних в антидержавних злочинах, проводити спільні розвідувальні дії, а також оперативно взаємозвітувати про результати виконаної роботи⁷³.

З метою посилення нагляду за національними меншинами, Відділ V Головного управління державної поліції утворив у 1925 р. кілька спеціальних підрозділів із білорусько-литовської, німецької, української та єврейської «проблематики». Так, наприклад, при Львівському окружному управлінні Політичної поліції постав окремий підрозділ, покликаний опікуватись «українськими справами». Натомість, референти з української проблематики функціонували при Окружних управліннях Політичної поліції в Луцьку, Тернополі, Станіславі, Любліні та Бресті. Крім того, у Львові, Луцьку, Станіславі та інших містах працювали референти з «німецького питання»⁷⁴. На зазначених службовців покладалось завдання зі збору інформації щодо суспільно-політичного життя і громадської актив-

⁷⁰ ДАВО, ф. 1, оп. 4, спр. 373, арк. 5.

⁷¹ Там само, арк. 9.

⁷² Там само, арк. 10.

⁷³ Там само, арк. 11.

⁷⁴ A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939...*, s. 278 – 279; APL, zes. 403, sygn. 874, s. 50.

ності української та німецької національних груп. Задля підвищення фахового рівня цих працівників проводилися спеціальні підготовчі курси в Торуні (для «референта до німецьких справ») та Львові (для «референта до українських справ»). Так, на початок 1926 р. було заплановано навчальний курс з «української проблематики» за участі службовців політичної поліції Бреста, Любліна, Тернополя та Станіслава⁷⁵.

12 серпня 1925 р. міністр внутрішніх справ В. Рачкевич підписав новий циркуляр, котрий регламентував організацію Політичної поліції, а також розпорядження про внесення змін до положення щодо організації Політичної поліції від 16 червня 1924 р. У зазначеному документі було записано, що Політична поліція є невід'ємною частиною державної поліції, хоча і забезпечується власним бюджетом⁷⁶. За словами польського дослідника М. Мончинського, всупереч очікуванню Головного управління державної поліції, прийняттям нової постанови про організацію та функції Політичної поліції, не було вирішено основних проблем, пов'язаних з організацією цієї служби⁷⁷. Крім того, не усі структурні одиниці Політичної поліції швидко запроваджували нововведення ініційовані Варшавою. Зокрема, станіславський воєвода в листі до старост від 29 жовтня 1925 р. скаржився на те, що частина повітових підрозділів Політичної поліції регіону ігнорувала виконання окремих положень нових розпоряджень⁷⁸.

Незадоволення діяльністю Політичної поліції як зі сторони МВС, так і представників політичної адміністрації призвело до прийняття рішення про її повну ліквідацію. Перший крок на цьому шляху було здійснено 1 квітня 1926 р. ухвалою про скасування всіх експозитур Політичної поліції у Другій Речі Посполитій. Обов'язки ліквідованих структур Політичної поліції перейшли до компетенції повітових та міських управлінь державної поліції⁷⁹. Вже 14 липня того ж року міністр внутрішніх справ К. Млодзіяновський інформував головного коменданта державної поліції про скасування V-го відділу, який відповідав за «політичні справи»⁸⁰.

З огляду на зазначені зміни, 30 липня 1926 р. Головне управління державної поліції повідомляло усіх воєводських комендантів державної поліції Польщі, в тому числі керівників Львівської поліції – інспектора В. Вічинського, Тернопільської – підінспектора А. Тарнавського та Стані-

⁷⁵ Там само.

⁷⁶ Okólnik MSW z 12 sierpnia 1925 r. w sprawie organizacji Policji Politycznej [w:] *Organizacja instytucji policyjnych w II Rzeczypospolitej* ..., s. 312; ANK, zesp. 206, sygn. 74, s. 2189–2190, 2257–2261, 2267; sygn. 130, s. 37–55.

⁷⁷ М. Мачыński, dz. cyt., s. 60.

⁷⁸ ДАІФО, ф. 2, оп. 1, спр. 345, арк. 139.

⁷⁹ А. Pełoński, dz. cyt., s. 111.

⁸⁰ ДАВО, ф. 1, оп. 4, спр. 304, арк. 1; ДАІФО, ф. 2, оп. 1, спр. 345, арк. 158; АПЛ, зesp. 448, sygn. 7 (mkf. 116560), s. 100–102.

славської – інспектора В. Жарського, про покладені на них обов'язки щодо рекрутування, навчання та матеріального забезпечення поліцейських «політичної служби», а також, здійснення нагляду за їх діяльністю (в тому числі з правом притягнення до дисциплінарної відповідальності)⁸¹. Останню крапку в існуванні Політичної поліції у Другій Речі Посполитій поставив міністр внутрішніх справ Ф. Славоу-Складковський, який 8 жовтня 1926 р. підписав рішення про скасування окружних управлінь Політичної поліції⁸².

Звертаючись до скасування Політичної поліції на теренах Східної Галичини, варто зазначити, що 6 листопада 1926 р. Тернопільський воєводський комендант державної поліції скерував до місцевих повітових управлінь таємний лист з приводу ліквідації Політичної поліції, в якому, зокрема зазначалося, що після скасування Окружного управління Політичної поліції в Тернополі повітові команди державної поліції були зобов'язані надсилати відповідним староствам інформаційні рапорти щодо політичної ситуації, натомість звіти відносно інвігіляційно-переслідувальної діяльності – Слідчому управлінню в Тернополі, який перейняв документацію ліквідованого Окружного управління Політичної поліції. Крім того, на службовців державної поліції було покладено додаткові обов'язки щодо здійснення нагляду за проявами політичного життя, які каралися кримінальним кодексом⁸³.

Після ліквідації Політичної поліції в Східній Галичині, функції цивільної служби безпеки виконували окремі структури слідчої служби, діяльність яких координувалася підрозділами безпеки воєводських та старостських управлінь. Загальнодержавним центральним органом безпекових структур слідчої служби, відповідно до організаційно-правових засад функціонування вказаної інституції, став VI підвідділ («до спеціальних справ») IV відділу (слідча служба) Головного управління державної поліції в м. Вар-

⁸¹ ДАВО, ф. 1, оп. 4, спр. 304, арк. 1; ДАІФО, ф. 2, оп. 1, спр. 345, арк. 158.

⁸² ДАТО, ф. 274, оп. 1, спр. 1096, арк. 1–2; ДАВО, ф. 1, оп. 4, спр. 502, арк. 21. 22 жовтня 1926 р. головний комендант державної поліції М. Божецький видав циркуляр, що містив детальну інформацію відносно ліквідації Політичної поліції. Згідно з вищезгаданим циркуляром, керівники воєводських управлінь державної поліції були зобов'язані розділити корпус Політичної поліції на п'ять груп. Перша група мала укомплектувати штат інформаційної служби різних установ державної адміністрації, друга – посилити підрозділи слідчої поліції у сфері боротьби з «політичними злочинами», третя – увійти до складу загальної («мундурової» поліції). Службовці четвертої групи делегувались до інших воєводських управлінь. Нарешті, п'ята група колишніх службовців Політичної поліції підлягала розформуванню та звільненню як така, що не відповідала достатньому рівню професійної кваліфікації. Див.: ДАТО, ф. 274, оп. 1, спр. 1096, арк. 2–3; ДАВО, ф. 1, оп. 4, спр. 502, арк. 22. Необхідно нагадати, що згідно з рішенням МВС, ліквідація Політичної поліції в Другій Речі Посполитій повинна була завершитися не пізніше, ніж наприкінці 1926 р. Див.: APL, zesp. 448, sygn. 534, s. 5.

⁸³ ДАТО, ф. 274, оп. 1, спр. 1096, арк. 3.

шава⁸⁴. Варто зазначити, що поліцейські загального корпусу теж нерідко залучалися до боротьби з «політичними злочинами», що було пов'язано з тенденціями до централізації поліцейського корпусу після перевороту Ю. Пілсудського, на відміну від політики, яка проводилася у «дотравневий» період.

Діяльністю цивільних органів державної безпеки на досліджуваних теренах керували Слідчі управління, які постали на основі розпорядження Міністра внутрішніх справ Ф. Славоя-Складковського від 8 квітня 1927 р., територіально відповідали воєводствам Східної Галичини, розташовувались у Львові, Тернополі та Станіславі й становили підрозділи воєводських управлінь державної поліції. Ці структури складались з двох підвідділів [рефератів – О.Р.], один з яких відповідав за «політичну роботу» (антидержавний рух, нагляд за суспільно-політичним життям, тощо). Керівник «політичного» підвідділу був водночас заступником начальника Слідчого управління⁸⁵.

⁸⁴ A. Peplowski, dz. cyt., s. 112. Крім того, в 1933 р. у складі IV відділу Головного управління державної поліції було утворено «політичний» підвідділ серед завдань якого варто відмітити: нагляд та координацію діяльності слідчої поліції у сфері боротьби з підривним рухом; інструктування слідчої служби та керівництво важливими операціями щодо протидії «політичній злочинності»; збір та опрацювання інформаційних матеріалів; ведення картотеки, яка вміщувала інформацію про осіб, залучених до антидержавної діяльності; видання «Таємного інвігіляційного огляду». Див.: A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939...*, s. 309, 313. Активізація «українського» чинника в суспільно-політичному житті Другої Речі Посполитої зумовила створення в 1934 р. однойменного підвідділу [«реферату» – О.Р.] у складі національного відділу політичного департаменту Міністерства внутрішніх справ. Зазначена структура займалася збором інформації; запобіганням злочинним діям; проведенням слідства у справах антидержавних злочинів, здійснених українцями на території м. Варшави; нагромадженням досьє та інформації щодо окремих осіб, які вчинили політичні злочини; виконанням репресивних функцій. У практичній площині, виконання вищевказаних завдань було покладено на працівників слідчої служби. Див.: A. Peplowski, dz. cyt., s. 129.

⁸⁵ ДАВО, ф. 1, оп. 1, спр. 2069, арк. 2–5; Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 8 kwietnia 1927 r. o wydziałach i urzędach śledczych, DzU RP z 1927 r., nr 40, poz. 358, s. 487; ЦДІАЛ України, ф. 654, оп. 1, спр. 2, арк. 253–255; ДАВО, ф. 1, оп. 4, спр. 618, арк. 3, 18; спр. 716, арк. 6–7; оп. 4а, спр. 16, арк. 1–69; AAN, zesp. 349, sygn. 433/1688, s. 2–67; „Gazeta Administracji i Policji Państwowej: 1927, nr 5, s. 83–84; „Na Posterunku” 1927, nr 22, s. 12–13. Вищезазначений «політичний» підвідділ Слідчого управління складався з чотирьох бригад. Перша займалась боротьбою з комуністичним рухом; друга охоплювала справи, пов'язані з діяльністю легальних та нелегальних політичних партій, а також профспілок; до компетенції третьої бригади належав контроль над активністю національних меншин, нелегальним перетинном державного кордону, боротьба з проявами шпигунства; остання, четверта, бригада охороняла вищих державних посадовців. Кожна бригада в свою чергу складалася з трьох секцій: інформаційної, нагляду (спостереження) та виконавчої. Інформаційна секція опікувалася співпрацею з конфідентами та гromadiла дані щодо політичних партій; секція нагляду здійснювала спостереження за дорученням інформаційної секції та інших право-

Упродовж 1927–1939 рр. Слідчі управління в Східній Галичині очолювали: Слідче управління у Львові – В. Лозінський (1927–1929 рр.), Р. Штаба (1929–1931 рр.), К. Білевич (1931 р.), А. Доманський (1931–1936 рр.), М. Зубік (1936–1939 рр.); Слідче управління в Тернополі – М. Зубік (1927–1936 рр.), Р. Гоньчарчик (1936–1939 рр.); Слідче управління в Станіславі – Я. Закшевський (1927–1928 рр.), Ю. Урбановський (1928–1935 рр.), А. Цеве (1935–1939 рр.)⁸⁶.

Водночас, при деяких повітових управліннях державної поліції та управліннях виокремлених міст постали слідчі відділи. Так, в 1927–1939 рр. при Львівському слідчому управлінні, що розташовувалося на вулиці Казимирівській, 30 воєводського центру, функціонували слідчі відділи в Дрогобичі, Львові, Перемишлі, Сокалі та Жешові. Тернопільське слідче управління розмістилося на вулиці Костюшки в монастирі єзуїтів і координувало діяльність слідчих відділів у Бережанах, Чорткові, Тернополі та Золочеві. В свою чергу, при Станіславському слідчому управлінні (вул. Камінського, 4)⁸⁷ функціонували слідчі відділи в Коломиї, Станіславі⁸⁸ та Стрию. Загалом, найбільшу кількість слідчих відділів у досліджуваній період прослідковуємо в південно-східних воєводствах Другої Речі Посполитої, що було пов'язано з явищами диверсії, піднесенням комунізму та українського націоналістичного руху⁸⁹. Серед основних методів діяльності в сфері державної безпеки як слідчої служби у 1926–1939 рр., так і політичної поліції в цілому, належить виокремити конфіденційну розвідку, таємний нагляд [«інвігіляцію» – О.Р.], загальне спостереження [«обсервацію» – О.Р.] та провокацію⁹⁰.

В повітах, де не було створено окремих структур слідчої служби, її функції виконували спеціально виокремлені поліцейські зі штату повітових управлінь державної поліції⁹¹. Крім того, на практиці нерідко прослідковувалося й залучення службовців низових територіальних підрозділів держа-

охоронних органів; остання, третя, секція проводила слідство на основі матеріалів, зібраних попередніми двома підрозділами бригади. Див.: А. Peplowski, dz. cyt., s. 113.

⁸⁶ А. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939...*, s. 316; 10 червня 1936 р. згідно наказу Головного управління державної поліції заступником начальника Слідчого управління у м. Львові було призначено комісара Р. Маковського, який до цього працював на посаді керівника Ковельського повітового управління державної поліції Волинського воєводства. Див.: ЦДІАЛ України, ф. 673, оп. 1, спр. 4, арк. 72.

⁸⁷ ДАІФО, ф. 2, оп. 1, спр. 724, арк. 69.

⁸⁸ У першій половині 1930-х рр. Слідчий відділ в Станіславі очолював комісар А. Унсінг, якого на початку 1934 р. було переведено до слідчої служби Волинського воєводства. Див.: ЦДІАЛ України, ф. 660, оп. 1, спр. 1, арк. 5.

⁸⁹ А. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939...*, s. 317–318; R. Litwiński, *Skutki działań wojennych w 1939 r. dla policji w Małopolsce Wschodniej*, „Dzieje Najnowsze” 2007, nr 2, s. 81–82; ДАВО, ф. 1, оп. 4, спр. 647, арк. 6–7.

⁹⁰ А. Peplowski, dz. cyt., s. 115.

⁹¹ ДАВО, ф. 1, оп. 4, спр. 716, арк. 7.

вної поліції (комісаріатів та постерунків) до справ державної безпеки. Наприклад, на з'їзді старост Львівського воєводства, який проходив наприкінці 1927 р., піднімалося питання активізації поліцейської «інформаційної» діяльності та функцій правоохоронців у сфері захисту безпеки держави. Так, на думку присутніх, інформаційна служба повинна була проводитись навіть на рівні дільниць поліції «щоб поліцейський патруль завжди орієнтувався в житті та рухові населення, мав відомості про новоприбулих осіб, їх поведінку...». Більше того, керівники постерунків під час спеціальних з'їздів мали надавати старостам звіти щодо стану державної безпеки. Старости вважали за необхідне також, щоб повітові коменданти поліції володіли знаннями з історії та сучасності антидержавного руху, а також вимагали цього ж від своїх підлеглих⁹². Із впевненістю можемо стверджувати, що питання, порушені на вищевказаному з'їзді старост, були почуті, адже знаходимо в джерелах відомості про участь низових структур поліції в обліку та нагляді за іноземцями, діяльністю товариств, тощо⁹³.

Діяльність слідчої служби з питань державної безпеки координувалась та контролювалась адміністративною владою – відділами безпеки воєводських управлінь у Львові, Тернополі та Станіславі, а також відповідними підрозділами староств (на повітовому рівні). Загалом «розвідницька політична робота» розподілялась на два основні напрямки: 1) збір політичної інформації за посередництвом староств та відділів безпеки воєводських управлінь; 2) здійснення слідчою службою, за дорученнями адміністративної влади, протиборства конкретним актам «політичної злочинності»; проведення «поліцейської розвідки».

В загальнопольському контексті, контроль за підтриманням громадської та державної безпеки був одним із основних завдань керівника повіту та спеціального відділу староства. Старостські управління міжвоєнної Польщі виконували важливу функцію щодо збору різного роду інформації, якою згодом послуговувалися відділи безпеки (з 1934 р. – суспільно-політичні відділи) воєводських управлінь та центральне управління МВС. Насамперед, старости здійснювали нагляд за діяльністю політичних та громадських організацій, пресою, громадськими заходами, що мали місце на території повіту, тощо. Крім того, з ініціативи старости окремі особи, які, на його думку, порушували громадську безпеку та створювали політичні проблеми, могли (без рішення суду!) скеровуватись до, створеного у 1934 р. на теренах Поліського воєводства, табору «Берега Картузька». У службовій залежності від старости перебував й керівник поліції повіту [повітовий комендант державної поліції – О.Р.]⁹⁴.

⁹² ДАВО, ф. 46, оп. 9а, спр. 189, арк. 1.

⁹³ APP, zesp. 1606, sygn. 1, s. 2; Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej: APR), zesp. 958, sygn. 6, s. 6–8.

⁹⁴ J. Mierzwa, *Starostowie Polski międzywojennej. Portret zbiorowy*, Kraków 2012, s. 413–426.

Більше того, як було зазначено вище, після ліквідації у 1926 р. Політичної поліції, до компетенції староств відійшли «інформаційні» функції. Так, відділ («реферат») безпеки старостського управління громадив відомості щодо суспільно-політичного життя, звертаючи особливу увагу на національні меншини. Під наглядом перебував легальний та нелегальний політичний рух, молодіжні, парамілітарні, ветеранські, культурно-освітні організації, тощо. З-поміж методів збору даних можна виокремити діяльність таємних агентів – «конфідентів» та «інформаторів»⁹⁵. Загалом, зазначені агенти, в залежності від службового підпорядкування, поділялися на три групи: «поліцейські», «старостські» та «воєводські»⁹⁶. Старости мали власну мережу безкоштовних [т.зв. «ідейних» – О.Р.] конфідентів та інформаторів, до якої могли входити духовні особи, директори шкіл, війти, гмінні секретарі, бургомістри, лісники, вчителі, тощо⁹⁷. Разом з тим, на досліджуваних нами теренах, значна кількість конфідентів та інформаторів працювала на платній основі⁹⁸. Як зазначає польський дослідник Я. Межва, основною метою конфіденційної розвідки було попередження антидержавних актів у формі віче, страйків, маніфестацій, проявів диверсії та тероризму⁹⁹. Насамперед, в Східній Галичині така «таємна робота» спрямовувалася на викриття діяльності Української військової організації, Організації українських націоналістів та Комуністичної партії Західної України¹⁰⁰.

Таким чином, практична боротьба з проявами антидержавної діяльності опинилася у компетенції комендантів [керівників – О.Р.] повітових управлінь державної поліції та окремих територіальних підрозділів слідчої служби, які тепер де-факто стали «політичною поліцією». Натомість, контроль та відповідальність за стан правопорядку було покладено на старосту, який координував роботу підвладних йому поліцейських підрозділів. Крім того, старости, як вже згадувалося вище, мали систематично надсилати до відділу безпеки воєводських управлінь так звані «ситуаційні звіти», котрі, окрім інформації про поточну суспільно-політичну ситуацію, містили оцінку діяльності державної поліції, а також фіксували «політичні злочини»¹⁰¹.

Аналізуючи чисельність слідчої поліції на досліджуваних теренах, варто зауважити, що найбільше службовців налічувало Львівське воєводство, де станом на 31 грудня 1933 р. працювало 219 осіб, з них 9 належало до

⁹⁵ Там само, s. 427–439.

⁹⁶ W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009, s. 542.

⁹⁷ A. Peplowski, dz. cyt., s. 130.

⁹⁸ ДАІФО, ф. 2, оп. 1, спр. 813, арк. 1–56.

⁹⁹ J. Mierzwa, dz. cyt., s. 446.

¹⁰⁰ ДАІФО, ф. 2, оп. 1, спр. 813, арк. 1–56.

¹⁰¹ APP, zesp. 789, sygn. 67, s. 1; APR, zesp. 958, sygn. 4, s. 1–11; APR. Oddział w Sanoku, zesp. 216, sygn. 46, s. 1–8; zesp. 2112, sygn. 14, s. 1–50.

офіцерського складу та 210 до рядового. В цей же час у Тернопільському воєводстві зафіксовано 90 службовців (4 офіцери та 86 рядових), а у Станіславському – 92 службовця (7 офіцерів та 85 рядових)¹⁰². В 1935 р. у Станіславському воєводстві констатовано нестачу належної кількості поліцейських відповідно до поточних потреб регіону¹⁰³.

Станом на 1939 р. спостерігаємо збільшення чисельності слідчої служби в Східній Галичині у порівнянні з 1933 р. Так, на теренах Львівського воєводства зафіксовано 253 працівники зазначеного підрозділу державної поліції (в т.ч. 13 офіцерів та 240 рядових), відповідно Тернопільського – 103 службовці (6 офіцерів та 97 рядових) та Станіславського – 100 службовців (2 офіцери та 98 рядових)¹⁰⁴.

Таким чином, цивільні безпекові підрозділи Східної Галичини становили невід'ємну складову правоохоронних органів міжвоєнної Польщі. Досліджувані спеціальні служби функціонували в системі Міністерства внутрішніх справ й неодноразово проходили структурну реорганізацію. В історіографії нерідко для позначення невійськових органів державної безпеки Другої Речі Посполитої використовується загальна дефініція – «політична поліція», однак під цією назвою по чергово функціонували різні структури. Так, упродовж 1920–1926 рр. фіксуємо діяльність Відділу IV–Д, Інформаційної служби та Політичної поліції. Після державного перевороту Ю. Пілсудського 1926 р. спостерігалася централізація поліцейського корпусу, відтак функції цивільних спецслужб відійшли до окремих підрозділів слідчої служби, діяльність яких координувала державна адміністрація – реферати безпеки воєводських та старостських управлінь. Окрім того, поліцейські загального корпусу теж нерідко залучалися до «безпекових питань».

ORGANIZACJA POLICJI POLITYCZNEJ W GALICJI WSCHODNIEJ W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Streszczenie

W tekście przedstawiono powołanie i kolejne transformacje struktury organizacyjnej jednej ze służb specjalnych międzywojennej Polski – policji politycznej. Terenowe ramy artykułu obejmują trzy południowo-wschodnie województwa Polski – lwowskie, stanisławowskie oraz tarnopolskie. Zaznaczona jednostka dokonywała nadzór nad legalnym życiem politycznym oraz zwalczaniem przejawów nielegalnego życia politycznego oraz działalności antypaństwowej. Policja polityczna ulegała częstym przekształceniom, określana początkowo jako Wydział IV-D, potem Służba Informacyjna oraz Policja Polityczna. Po 1926 r. funkcji „policji politycznej” przyjęły specjalne jednostki służby śledczej. Policja polityczna w okresie międzywojennym funkcjonowała

¹⁰² A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919–1939...*, s. 321.

¹⁰³ ДАВО, ф. 46, оп. 9, спр. 2763, арк. 13.

¹⁰⁴ R. Litwiński, *Skutki działań...*, s. 93.

w oparciu o licznych konfidentów i informatorów. Zbierała ona informacje o życiu społeczno-politycznym i działalności społecznej Ukraińców oraz przedstawicieli innych mniejszości narodowych. Policja polityczna zajmowała się również tropieniem komunistów oraz działaczy OUN.

ORGANIZATION OF POLITICAL POLICE IN EAST GALICIA IN THE INTERWAR PERIOD

Summary

The text presents the establishment of political police and consecutive transformations of its structure in three voivodships of south-eastern Poland. It was frequently changed, at first described as defensive, then Department IV-D, informational service, political police, investigating service. The latter was subordinated to prefects who were responsible for public order in their territory. In the interwar period the political police functioned on the basis of numerous informers. They gathered information about socio-political life and social activity of Ukrainians. It had special departments for "Ukrainian matters", among others, in Stanisławów and Tarnopol. There also functioned departments for "German matters". Political police also dealt with tracking down communists.

Тетяна Самсонюк, Володимир Трофимович

(Острог)

РОЗБУДОВА ПОЛЬСЬКОГО ПІДПІЛЬНОГО РУХУ НА РІВНЕНЩИНІ (1939–1940 РР.) (ЗА ДОКУМЕНТАМИ З АРХІВІВ УКРАЇНИ)

Історія польського підпілля на Рівненщині у 1939–1940 рр. залишається малодослідженою. У вітчизняній і зарубіжній історіографії практично немає жодної цілісної праці, спеціально присвяченої її вивченню. Спираючись переважно на архівні матеріали, автори роблять спробу простежити процес його зародження в краї в окреслений період.

Розбудові підпільного руху на окупованих землях еміграційний уряд Владислава Сікорського приділяв не меншу, а, можливо, більшу увагу, ніж участі польських військовиків у бойових операціях у складі англійської і французької армій.

У зв'язку з цим великі надії покладалися на генерала Міхала Тадеуша Токажевського-Карашевича («Міхал», «Столярський», «Доктор»). Залишившись в окупованій німецькими військами Варшаві, він отримав завдання налагодити роботу підпілля і підпорядкувати її наказам уряду. Ще 27 вересня ним була створена військово-політична організація Служіння перемозі Польщі (СПП), що об'єднала польських військовослужбовців, які вціліли від полону і не встигли емігрувати до країн-союзників. Її метою була боротьба з окупантами за повернення самостійності Польщі у межах, що існували до 1939 р.¹

¹ Польське підпілля 1939–1941. Від Волині до Покуття. Польща та Україна у тридцятих-сорокових роках ХХ століття. Невідомі документи з архівів спецслужб, наук. ред. Є. Тухольський, Ю. Шаповал, т. 3, ч. 1, Варшава–Київ 2004, с. 56.

Дещо раніше, 22 вересня, у Львові генерал Мар'ян Янушайтіс заснував Польську організацію боротьби за свободу (ПОБС). Як випливає з матеріалів слідства, її члени намагалися якомога швидше консолидувати національно свідомі кадри і забезпечити їх необхідною зброєю для того, аби в потрібний момент опанувати владу. На базі ПОБС була створена диверсійна група, яка вела підготовку до здійснення терористичних актів на стратегічних об'єктах в момент очікуваного збройного повстання. У Рівному про його наміри стало відомо ксьондзу С. Зентарі, у якого з фальшивими документами на ім'я Сташевської Анни Костянтинівни та Сташевського Тадеуша Костянтиновича зупинилися сестра і брат М. Янушайтіса². Духівник часто спілкувався з Яном Язвінським – одним з активістів рівненського підпілля, якому повідомив, що львівський керівний центр планує радикальні заходи боротьби з окупантами, зокрема диверсійні акти по знищенню мостів у мм. Луцьк, Дубно, с. Варковичі (тепер Дубенський р-н) на трасі Рівне-Дубно і на Корецькому шосе в с. Горбаків (тепер Гощанський р-н). Такі дії, на думку очільників підпілля, мали стати на заваді відходу Червоної армії під час наступу військ союзників Польщі – Англії і Франції та перешкодити вивезенню матеріальних ресурсів углиб СРСР. У плани ПОБС входили також терористичні акти проти радянських функціонерів, напади на новостворені установи та організації, звільнення військовополонених-поляків з трудових таборів, псування телефонних і телеграфних ліній тощо³.

Унаслідок арешту його члена А. Лейтнера, який під фізичним і моральним тиском на перших допитах назвав відомих йому учасників т.зв. «контрреволюційної змови», до казематів НКВС потрапили 24 учасники підпільного руху. Організація втратила основний запас зброї і боєприпасів⁴. Одним з негативних наслідків її викриття стали масові превентивні арешти офіцерів Війська Польського по всій Західній Україні. Таким чином, перша спроба створити чисельну конспіративну організацію виявилася невдалою.

13 листопада 1939 р. новий Верховний головнокомандувач Польських Збройних Сил генерал В. Сікорський заснував Союз збройної боротьби (СЗБ) – підпільну військову організацію на території окупованої Польщі. Її метою була підтримка патріотичних настроїв у суспільстві, об'єднання стихійно виникаючих конспіративних груп у монолітну загальнонаціональну організацію, налагодження активного опору терорів загарбників, підготовка загальнопольського збройного повстання. Комендантом СЗБ у радянській зоні окупації було призначено генерала М. Токажевського-Карашевича, а створена ним згадувана підпільна структура СПП увійшла до складу Со-

² Державний архів Рівненської області (далі: ДАРО), ф.р. 2771, оп. 2, спр. 306, арк. 24.

³ Архів Управління служби безпеки в Рівненській області (далі: Архів УСБУ в Рівненській області), ф. П, спр. 15162, арк. 56–56 зв.

⁴ Галузевий державний архів Служби безпеки України (далі: ГДА СБУ), ф. 16, оп. 32, спр. 10, арк. 33–44.

юзу, ставши його стрижнем. Окуповані землі було поділено на шість регіонів, зокрема, регіон СЗБ «Львів» охоплював територію колишніх Львівського, Волинського, Станіславівського і Тернопільського воєводств з центром у Львові, де сформувалося дві окремі організаційні структури – СЗБ-1 і СЗБ-2⁵.

Так, головною метою Львівського центру СЗБ-1 було: встановити наявність розрізнених повстанських формувань у західних областях України і підпорядкувати їх одному керівному осередку, налагодивши зв'язок з їх очільниками; активізувати створення нових подібних груп шляхом вербування якомога більшої кількості молодшого і середнього командного складу розгромленого Війська Польського та учнів навчальних закладів; забезпечити підпілля зброєю та боєприпасами⁶. Таким чином, до моменту збройного протистояння мали бути підібрані і підготовлені чисельні загони учасників СЗБ і резерв з його симпатиків.

На випадок мирного врегулювання міжнародної ситуації і добровільного повернення захоплених територій до складу Польщі, члени СЗБ-1 після відступу як німецьких, так і радянських військ повинні були зайняти усі стратегічні об'єкти і організувати органи місцевої влади⁷.

Це питання було особливо актуальним для територій, що увійшли в сферу інтересів СРСР, оскільки тут існувала третя сила, яка планувала створити незалежну Українську державу. Йдеться про ОУН, яка протягом тривалого перебування у підпіллі набула певного досвіду такого функціонування, а тому, існуючи паралельно з польським підпіллям, попри численні превентивні арешти, нарощувала свій потенціал.

Якщо ситуація у Львові Головному командуванню СЗБ була відома, то з Волині не було жодних звісток про діяльність підпілля. Щоб з'ясувати ситуацію, тогочасний комендант СЗБ німецької зони окупації полковник Стефан Ровецький («Грот») запропонував М. Токажевському-Карашевичу відправити туди полковника Тадеуша Маєвського («Шмігель»). Попри вагання генерала, останній вирушив на територію, окуповану Червоною армією. Приблизно 27 січня 1940 р. разом з Т. Маєвським відправилися Р. Каспшицький і Є. Броніковський, які отримали радянські паспорти і військові книжки: перший на ім'я Ришарда Бурди, другий – Єжи Потапова. Створена трійка мала на меті ретельно вивчити політичну ситуацію на Волині, з'ясувати настрої поляків і, врешті, розгорнути організаційну роботу по створенню антирадянської конспіративної організації⁸. З допомогою провідника Т. Косовського група перетнула німецько-радянський кордон.

⁵ Польське підпілля 1939–1941..., с. 58; *Польское подполье на территории Западной Украины. 1939–1941. В. 2-х кн*, Кн. 1, Варшава–Москва 2001, с. 30.

⁶ ГДА СБУ, ф. 9, спр. 33, арк. 197–198.

⁷ Архів УСБУ в Рівненській області, ф. П, спр. 15162, арк. 181.

⁸ ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 1024, арк. 64–65.

На ст. Ківерці (тепер Волинська обл.) вона розділилася: Т. Маєвський і Є. Броніковський відправилися до Рівного, куди прибули 30 січня, а Р. Каспицький – до Луцька. Через місяць і сам генерал М. Токажевський-Карашевич був змушений їхати на колишні східні території Речі Посполитої, щоб виконати завдання еміграційного уряду. У ніч з 6 на 7 березня, при спробі нелегального переходу німецько-радянського кордону, він був арештований органами НКВС⁹.

Слід зазначити, що чи не вперше думка про налагодження конспірації на Волині прозвучала на зборах «Союзу легіонерів» і Польської військової організації (ПВО) у Рівному 17 вересня 1939 р. Відразу повноцінну підпільну організацію створити не вдалося, але було прийнято рішення допомагати родинам польських офіцерів, яким нова влада наказала негайно звільнити казарми. Практична допомога полягала у наданні безкоштовних продуктів харчування і житла¹⁰. Проте, у середовищі зазначених організацій продовжували нуртувати ідеї протистояння більшовицькому режимові. Згодом незначна частина рівнян, переважно педагогів, на чолі з головою профспілки вчителів Я. Гофманом приєдналася до угруповання, яке, на думку керівництва СЗБ-1, було створене за ініціативи Е. Ридзи-Смігли і Ю. Бека. Як стверджував І. Копчінський – один з підпільників, у перших числах лютого 1940 р. він був завербований Я. Гофманом до лав зазначеного угруповання і призначений комендантом на дільниці, до якої входило передмістя Рівного «Цегельня»¹¹. Саме тут мешкало чимало підофіцерів, членів «Союзу легіонерів», виселених з казарм після приходу Червоної армії. Вони знали місце, де була захована зброя¹².

Від львівського керівного центру СЗБ-1 на перемовини до Я. Гофмана приїздив Ю. Відавський («Віт», «Юзек»). Він запропонував Я. Гофману очолити рівненський повстанський округ СЗБ, оскільки той був відомим громадським діячем не лише у місті, а й в усьому Волинському воєводстві та користувався беззаперечним авторитетом серед тутешньої польської інтелігенції. Однак, останній з недовірою поставився до такої пропозиції і вимагав зустрічі з керівником організації, яку було призначено на одній з конспіративних квартир у Львові¹³. Проте зустріч так і не відбулася, оскільки невдовзі Я. Гофмана заарештували, а діяльність створеного ним осередку була припинена ще на етапі комплектування керівного складу.

Польські офіцери у Дубні – брати Ф. і В. Бахи в числі перших у жовтні 1939 р. почали агітувати земляків об'єднуватися і чинити опір Червоній

⁹ Польське підпілля 1939–1941..., с. 32.

¹⁰ J. Hoffman, *Początki konspiracji na Wołyniu*, „Kultura” (Paryska) 1950, nr 10, s. 112.

¹¹ ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 370, арк. 40.

¹² J. Hoffman, dz. cyt., s. 117.

¹³ ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 914, арк. 50–51.

армії. Збираючи і переховуючи зброю, вони мали намір вчинити військовий напад, після чого втекти за кордон. Інша конспіративна група, що була сформована тут, складалася з польських офіцерів-біженців, які, встановивши контакти з місцевими жителями, також планували організувати боротьбу з РСЧА. Однак, про наміри як перших, так і других швидко стало відомо луцькій оперативно-чекістській групі від агента «Ковальчука»¹⁴.

У Здолбуніві силами місцевих залізничників, яким вдалося уникнути арештів, у жовтні 1939 р. було сформована підпільна група, очолювана заступником начальника залізничної станції Здолбунів К. Нізе. Її члени звільнялися з роботи, оскільки вважали, що праця на радянську владу була зрадою інтересів Польщі¹⁵. За свідченнями Ф. Філіпського, вона нараховувала понад 30 осіб і мала контакти зі Львовом і Будапештом, звідки через кур'єрів отримувала директиви стосовно налагодження антирадянського руху¹⁶. Основним напрямком її діяльності мали стати диверсії на залізничному транспорті: пошкодження полотна, телеграфного зв'язку та ін. Однак, арешти колишніх залізничників ст. Здолбунів, особливо тих, які працювали на шепетівському напрямку і були запідозрені у співпраці з польською розвідкою, примусили К. Нізе змінити орієнтири діяльності. 3 грудня 1939 р. підпільникам рекомендувалося негайно залишити окуповані більшовиками території та нелегальними шляхами, розробленими керівництвом, переправлятися до Румунії чи Німеччини¹⁷. Значній частині з них удалося здійснити нелегальний перехід кордону, інші (К. Нізе, Ф. Філіпський, Я. Адамський) потрапили до в'язниць НКВС і були класифіковані як члени «терористичного підпільного угруповання». На перший погляд, факт існування цієї групи виглядає досить сумнівно, її цілі і завдання не зовсім вписуються в загальну канву польської конспірації. Проте, при більш прискіпливому аналізі часу її створення, складу та методів протидії більшовицькій окупації стає зрозумілим наступне: по-перше, існування групи збігається з періодом налагодження мережі «Польської організації боротьби за свободу», що в своїй діяльності не відкидала терористичні методи; по-друге, до неї входили винятково залізничники – члени Залізничного військового пристосування, які добре володіли військовою справою і знанням специфіки функціонування залізничного транспорту, а тому могли без проблем організувати диверсійні акти.

За відсутності призованих на німецько-польську війну резервістів і кадрових військовослужбовців, однією з перших ідей створення руху опору почала реалізовувати патріотично налаштована молодь. У 20-х числах жов-

¹⁴ ГДА СБУ, ф. 16, оп. 32, спр. 13, арк. 384–385.

¹⁵ ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 1714, арк. 21.

¹⁶ Там само, арк. 24.

¹⁷ Там само, арк. 25.

тня 1939 р. у Рівному за ініціативи учнів місцевої гімназії та випускників загальноосвітньої школи виникла молодіжна підпільна група з семи осіб¹⁸. На перших і, фактично, єдиних зборах, що відбулися на квартирі Ю. Новацького, були окреслені її основні завдання на початковому етапі підготовки до повалення радянського режиму. Перше з них – вербування нових членів у районі проживання кожного з присутніх. З цією метою місто було умовно розподілене на кілька районів. Так, залученням молодих патріотів у районі «Цегельня» мав займатися Є. Гурка, а в районі «Грабник» (передмістя) – Є. Царлов. Другим завданням був збір коштів на придбання зброї та вербування в свої лави осіб, які володіли знаннями військової справи і вміли водити автомобілі, аби навчити цьому молодь¹⁹. Оскільки чимало зброї було залишено польськими військами під час відступу у вересні 1939 р., підпільники вирішили скористатися такою нагодою для поповнення бойового фонду. Зокрема, запланували пограбування вагона зі зброєю на ст. Здолбунів, однак цій операції завадили арешти кількох членів групи²⁰.

На шляху налагодження молодіжного руху спротиву виникало чимало перепон. По-перше, створені ланки були малочисельними, до них залучалася молодь без досвіду ведення конспіративної роботи, керована юними і недосвідченими очільниками, які не вміли ставити чітких завдань і контролювати їх виконання. По-друге, підпільники так і не зуміли забезпечити себе зброєю і боєприпасами. З першими арештами стало зрозуміло, що на місцевому рівні, без зв'язку з іншими нелегальними польськими організаціями, при відсутності централізованого керівництва їм не вдасться реалізувати свій план повалення радянського режиму.

У цей час серед молоді ширилася інформація про можливі масові виселення гімназистів і студентів польської національності до віддалених районів СРСР. Аби уникнути депортації, частина з них підтримала ідею нелегального переходу кордону і подальшого виїзду до Франції з метою вступу до Польського легіону. Такий шлях бачився їм як більш організований і ефективний у боротьбі не лише з Радянським Союзом, а й Німеччиною. 27 листопада 1939 р. на ст. Сколе (тепер Львівська обл.) при спробі нелегального перетину кордону кілька членів підпілля заарештували місцеві органи НКВС. Загалом було ув'язнено 14 членів рівненського молодіжного підпільного осередку²¹.

Незалежно від інших, у Рівному діяла ще одна молодіжна організація, яка в документах НКВС фігурує під двома назвами – «Сокіл» і «Легіон незалежності Польщі», очолювана Т. Станчиком. Не маючи досвіду прове-

¹⁸ ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 1081, арк. 82–83.

¹⁹ Там само, арк. 91–92.

²⁰ Там само, арк. 101.

²¹ ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 1081, арк. 432 зв.–433 зв.

дення конспіративної роботи, він, за посередництва свого знайомого Т. Сенкевича, намагався встановити контакти з виконуючим обов'язки коменданта округу «Волинь» Казімежем Язвінським («Блякс»), для отримання практичних порад. Під час зустрічі останній з'ясував, що організація нараховувала 25 осіб і володіла певним арсеналом зброї, захованої в різних частинах міста. Зокрема, два десятки гвинтівок було закопано в лісовому масиві «Сосонки» у напрямку корецького шосе, дев'ять револьверів, п'ять бомб і 24 гранати заховано на «Грабнику», а п'ять станкових кулеметів – у районі Осадницької гімназії²². Про цю організацію було відомо і вже згадуваному ксьондзу С. Зентарі. Її членів він запропонував Ю. Відавському в якості можливих кандидатів для поповнення місцевого осередку СЗБ-1 у Рівному²³.

З власної ініціативи до гуртування польської молоді взявся учитель Дубенської школи № 1 Ф. Сенчковський, член ПВО. Дізнавшись про налагодження підпільного руху по всіх східних землях, у тому числі у Дубні, він вирішив залучити до боротьби учнів сьомих-десятих класів. Щоб відновити у них патріотичний дух, Ф. Сенчковський таємно організував у приміщенні шкільної художньої майстерні відзначення Дня незалежності Польщі, який до встановлення радянської влади святкувався 11 листопада²⁴. Між собою учні називали свою організацію «Гарцерство»²⁵. На думку вчителя, учнівська молодь могла прислужитися для здійснення зв'язку між підпільними організаціями та для збору боєприпасів і зброї²⁶.

Ядром польського підпілля у м. Дубно, яке орієнтувалося на керівний центр СЗБ у Варшаві, стали колишні учні торгівельної школи – члени Народної партії. Ті його учасники, котрих оминули арешти, згуртувалися довкола національної ідеї. Однак, як зазначив один з них – В. Андрушко, після згуртування в жовтні 1939 р. їх дії не мали конкретної мети, а були, скоріше, демонстрацією неприйняття нового державно-політичного устрою шляхом розповсюдження листівок та проведення антирадянської агітації²⁷.

Не вважали радянську владу постійною і колишні члени Союзу сільської молоді З. Румель, Л. Коваль, Я. Сулковська, Т. Траутман, П. Залесскій та ін. Так, останній стверджував: «Під час польсько-німецької війни я брав активну участь в обороні Варшави у званні плотунового (мол. сержанта)... Поразку Польщі у війні з німцями і розпад Польської держави я сприйняв дуже болісно, вважаючи це явище тимчасовим... Радянську владу на території Західної України і Західної Білорусії я також рахував владою тимчасовою,

²² Архів УСБУ в Рівненській області, ф. П, спр. 15162, арк. 32 зв.–33.

²³ Там само, спр. 13212, арк. 171.

²⁴ ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 590, арк.22.

²⁵ Там само, арк. 38 зв.

²⁶ Там само, арк. 39.

²⁷ ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 1004, арк. 9–10.

залежною від результатів протистояння між Англією, Францією і Німеччиною. У силу таких настроїв я мав бажання продовжувати боротьбу за незалежність Польщі, але не знав як це конкретно здійснити...»²⁸. Військовик М. Трелєвський визнавав: «З встановленням радянської влади на території Західної України я втратив свої прибутки, які отримував від оренди млина, і ті, що отримував від так зв. кооперативу сільськогосподарських продуктів. Таким чином, з моменту встановлення радянської влади я поставив перед собою завдання усіма методами вести боротьбу проти більшовиків»²⁹.

Оскільки активісти перебували в різних містах (Дубно, Луцьк, Кременець, Сарни), їм доводилося домовлятися про зустрічі, які найчастіше відбувалися у Дубні, в будинку Т. Траутман, за адресою Забрам'я, 4. Саме тут і було прийнято рішення про початок підпільної діяльності. Водночас молодіжна група прийшла до висновку про необхідність стримування будь-яких активних дій проти радянської влади, що могли привести до небажаних втрат і таким чином зірвати повномасштабне повстання, чутки про яке ширилися по всіх західноукраїнських землях.

Передбачалося, що у Варшаві існує центр, який керує усім підпіллям і від якого можна отримати детальні вказівки по налагодженню діяльності. Тому для координування дій було прийнято рішення встановити контакт з представниками польського уряду у столиці, використавши для цього колишнього голову Союзу сільської молоді у Волинському воєводстві К. Банаха. У січні 1940 р. туди відправилися З. Румель і П. Залєський. Поїздка виявилася невдалою, оскільки обоє отримали обмороження кінцівок і були змушені повернутися³⁰. Для встановлення контактів з підпіллям тоді ж до Варшави їздив брат З. Румеля – Броніслав. Але і його зусилля не увінчалися успіхом. Правда, йому вдалося дістати і перенести через кордон кілька десятків листівок, виданих польським урядом у Франції із закликом не втрачати надії на відновлення Польщі, позаяк боротьба за її незалежність ще тривала. Силами місцевої молоді листівки поширювалися на території Рівненської і Волинської областей³¹. Ключовою ланкою у встановленні зв'язку між дубенською групою і представником варшавського центру став рівнянин А. Гермашевський, з яким З. Румель неодноразово радився стосовно налагодження конспірації. А. Гермашевський повідомив членів підпільного осередку про приїзд у Рівне Т. Маєвського і Є. Броніковського – представників варшавської ГК СЗБ-2. Згодом членам молодіжної групи було запропоновано приєднатися до останнього³².

²⁸ Там само, спр. 901, арк. 47.

²⁹ Там само, спр. 1102, арк. 16.

³⁰ ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 901, арк. 48–49.

³¹ Там само, арк. 51.

³² Там само, спр. 646, арк. 13.

Як зазначено у звітній документації НКВС УРСР, окремо від інших підпільних структур у лютому 1940 р. виникла «Смертельна народна дружина». Її керівнику В. Гиричу вдалося налагодити роботу підпілля у Луцьку і створити кілька його осередків у колишніх повітових містах, контроль над якими він здійснював з допомогою кур'єрів. Діяльність осередків обмежувалася вербуванням перевірених осіб. Комендантом Смертельної народної дружини у Волинській області було призначено техника по ремонту доріг Ф. Олексевича. Функцію її очільника у Рівненській області виконував учитель І. Вуйчек. На відміну від СЗБ, вона здійснювала вербування нових членів як серед поляків, так і з числа українців, котрі поділяли ідею збройного повстання з метою відновлення Польської держави³³.

Ще одне угруповання, як філія Союзу захисників незалежності Батьківщини, згодом перейменованого на Союз визволення Батьківщини (СВБ), виникло на початку грудня 1939 р. у с. Янова Долина. Ініціатором його створення став учитель М. Зарембський, який у листопаді цього року, перебуваючи у Львові, отримав пропозицію приєднатися до підпілля і організувати осередок СВБ у Костопільському повіті. Агітуючи молодь вступати до останнього, він розповідав, що у Франції функціонує еміграційний уряд, який формує військові легіони і веде перемовини з іншими державами про відновлення Польщі. Особливу увагу М. Зарембський акцентував на тому, що поляки, які візьмуть участь в таємній організації і боротимуться проти радянських окупантів, будуть згодом щедро нагороджені, отримають солідні посади і різного роду привілеї³⁴. В архівно-слідчій справі на М. Зарембського наявні відомості, що створений ним осередок тримав зв'язок з львівським керівним центром СВБ і отримував інструкції щодо координації дій через колишнього керівника «Союзу стрільців» Костопільського повіту К. Зайонца, який після приходу більшовицької влади мешкав у Львові. Щомісяця М. Зарембський мав зустрічі з К. Зайонцом, якому звітував про діяльність антирадянського руху. Під час одного з таких візитів у лютому 1940 р. він був представлений П. Марциняку («Еміль»). Останній з січня по квітень 1940 р. здійснював керівництво провінцією СЗБ-1, до якої входила територія Волині.

Структура філії СВБ, що виникла в с. Янова Долина, вирізнялася наявністю груп, розділених за віком. У її складі одночасно було створено три конспіративні секції: молодіжна, з осіб зрілого віку і спеціальна. До числа першої входило шість п'ятірок, очолюваних А. Кукльою, А. Лічбою, С. Сенським, М. Ніклевичем, І. Качановським і В. Козловським. Молодь отримала завдання вести пропаганду серед польського населення, підтримуючи таким чином патріотичний дух, залучати в лави організації патріотично-

³³ ГДА СБУ, ф. 16, оп. 33, спр. 58, арк. 160–161.

³⁴ Архів УСБУ в Рівненській області, ф. П, спр. 10448, арк. 97.

налаштованих осіб, виявляти місця зберігання зброї і забезпечувати нею підпільників. Своїм заступником М. Зарембський обрав Б. Вежбовського, який одночасно очолив одну зі створених груп³⁵. Керівником спеціальної групи, що діяла на залізниці, був призначений колишній начальник станції Янова Долина Д. Корнатовський. Окрім п'ятирок, існували також трійки, призначені для виконання особливих завдань. Однією з них керував колишній співробітник газети «Głos pracownika» – Ш. Лехович³⁶.

Серед основних напрямків діяльності СВБ на першому етапі М. Зарембський визначав: створення багаточисельної добре законспірованої організації; шляхом пропаганди серед поляків і представників інших національних груп, незадоволених більшовицьким режимом, стимулювання ненависті до СРСР і прагнення до відновлення Польщі; ведення спостереження за радянськими функціонерами, особливо тими, хто володів зброєю, і, на випадок збройного повстання, ліквідація таких в числі перших³⁷. Під час одного з таємних зібрань піднімалося питання боротьби з поляками, які стали прибічниками нової влади. До їх числа в поле зору підпільників потрапили М. Снарський – представник сільського комітету і К. Блоцький – завідувач клубом. Їх було вирішено ліквідувати, як зрадників. Тоді ж присутні отримали рекомендацію формально брати участь у громадському житті, відвідувати збори, мітинги, щоб не привертати до себе уваги місцевої влади³⁸.

Осередок СВБ у Яновій Долині був єдиним підпільним угрупованням, що відразу прийняло чітку позицію стосовно співпраці з українцями. Його керівництво володіло інформацією, що останні – працівники кар'єру входять до складу місцевої оунівської організації, яку очолювали начальник технічного постачання каменоломні Романюк і робітник тарифно-нормувального бюро Татура. За словами М. Зарембського, вони прийшли до спільного рішення об'єднати зусилля СВБ і ОУН в боротьбі з радянською владою.

Варто зауважити, що провідники СЗБ-2 робили спроби підпорядкувати підпільний осередок на каменоломнях Волинській воєводській комендатурі. З цією метою до Янові Долини відрядили Є. Броніковського. Він мав також доручення розвідати інформацію про можливість нелегальної закупівлі вибухівки, яку використовували для видобування каменю. За його словами, поїздка виявилася безрезультативною, оскільки члени конспіративної групи віднесли до нього з недовірою і відмовилися вести розмову стосовно антирадянської діяльності³⁹.

³⁵ Архів УСБУ в Рівненській області, ф. П, спр. 10448, арк. 98–101.

³⁶ Там само, арк. 102.

³⁷ Там само, арк. 107.

³⁸ Там само, арк. 166 зв.

³⁹ ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 1024, арк. 75.

У кінці січня 1940 р. в Яновій Долині розпочалися перші арешти членів СЗБ. У зв'язку з цим його керівництво радило їм дотримуватися суворості конспірації і на деякий час припинити антирадянську пропаганду серед поляків.

Одночасно з підпільною групою в с. Янова Долина у Костополі утворилося два конспіративні осередки: перший під керівництвом вчителя Б. Терлецького, пов'язаний з СЗБ-1, керованим К. Язвінським; другий, ініційований Вишневським, Щетинським, Шляхтичем і п'ятьма братами Лясотами, мав безпосередній зв'язок з філією СЗБ, очолюваною М. Зарембським⁴⁰. Оскільки всі три групи фактично керувалися розпорядженнями Львівського керівного центру СЗБ-1, 8 березня 1940 р., на зустрічі з С. Бронечем, К. Язвінський запропонував йому узгодити з М. Зарембським та Б. Терлецьким, хто з них очолить Костопільський район СЗБ⁴¹.

З поміж усіх конспіративних організацій, наявних на Рівненщині, найчисельнішим був СЗБ. Попри неодноразові спроби об'єднання, тут паралельно існували дві його гілки: СЗБ-1 з керівним центром у Львові та СЗБ-2, орієнтований на з керівний штаб у Варшаві.

Як уже зазначалось, основною метою польської конспірації було відновлення Польської держави в її довоєнних кордонах. Стосовно СЗБ-1, то його учасники вважали радянську владу в Західній Україні і Західній Білорусії тимчасовим явищем – окупацією польських земель. Така ж оцінка давалася і захопленню іншої частини Польщі німецькими військами.

Діяльність СЗБ-1 на території краю розгорнулася у середині лютого 1940 р. За словами К. Язвінського, представник львівського центру під псевдонімом «Тома» під час зустрічі запропонував йому очолити осередок СЗБ в Рівному до приїзду постійного керівника зі Львова. Погодившись на таку пропозицію, К. Язвінський відразу відвідав квартиру на вул. Костюшка, де зупинився «Тома», і представив йому в якості свого заступника ротмістра Г. Крюгера. Тоді ж новопризначені очільники рівненського осередку СЗБ-1 уперше дізналися про його структуру і мету. К. Язвінський отримав пароль «Поздоровення од Тома» для встановлення зв'язку і перше завдання – підібрати надійних осіб для керівної п'ятірки. Після візиту до Рівного «Тома» мав відвідати Сарни, Ковель і Володимир-Волинський для створення там керівних організаційних ланок. У проміжку між візитами представників львівського підпілля К. Язвінський провів підготовче вербування С. Сочинського і Я. Копчинського.

Дещо іншу версію заснування підпільного осередку СЗБ-1 у Рівному виклав Ю. Відавський. Він стверджував, що в січні 1940 р. до міста приїздив представник львівського керівного центру «Молот» (очевидно, В. Мо-

⁴⁰ Там само, спр. 762, арк. 14а, 19.

⁴¹ Там само, спр. 468, арк. 29, 33.

лотковський) і саме він здійснив попереднє вербування К. Язвінського. Причому, після свого арешту Ю. Відавський запевняв енкаведистів, що йому не було відомо жодної особи в підпільній організації з псевдонімом «Тома»⁴². У ході слідства у справі К. Язвінського та інших 13-ти арештованих учасників СЗБ у Рівному один з них – Ф. Галас також стверджував, що на початку лютого 1940 р. на його квартирі відбулася зустріч представника львівського керівного центру «Молота» з К. Язвінським і Г. Крюгером⁴³.

Наступна зустріч К. Язвінського з представником Львова відбулася 22 лютого, коли до Рівного прибув Ю. Відавський. Перед останнім стояло завдання створити тут Волинський окружний центр СЗБ-1, якому б мали підпорядковуватися всі осередки організації в Рівненській і Волинській областях⁴⁴. Як колишній мешканець Рівного, він, на відміну від Т. Маєвського, знав багатьох місцевих жителів особисто і добре орієнтувався в їх політичній і професійній приналежності. Ю. Відавський зв'язався з К. Язвінським і особисто привів до присяги нових членів керівної п'ятірки, присвоївши кожному з них псевдо з метою суворой конспірації (К. Язвінський – «Блякс», Я. Язвінський – «Генріх», Г. Крюгер – «Старий Войтек», Я. Копчінський – «Марись»). У наступні дні він, зустрівшись із кожним, надав основну інформацію про функціонування СЗБ, поставивши завдання підбирати і вербувати нових його членів. Під час цього візиту К. Язвінському було повідомлено адреси і паролі на явочні квартири у Львові і видано 2 тис. радянських крб. для організаційних витрат: поїздки у справах підпілля та матеріальну допомогу членам СЗБ, які перебували у скрутному становищі⁴⁵. Ю. Відавський розподілив обов'язки між членами керівної п'ятірки і надав методичні рекомендації по вербуванню⁴⁶. Зокрема, Г. Крюгер отримав завдання організаційного характеру: він мав підготувати і завербувати осіб, здатних очолити відділи розвідки і постачання, а ті, своєю чергою, повинні були підібрати людей для роботи у цих відділах. Виконуючи вказівки Ю. Відавського, Г. Крюгер залучив до підпільної діяльності своїх колишніх колег – працівників пошти С. Егерта і О. Дубасевича. Першого було призначено помічником Г. Крюгера. Оскільки останній був осадником і з дня на день очікував арешту то, ігноруючи правила, він повідомив С. Егерта ім'я коменданта обводу і наказав негайно сповістити К. Язвінського на випадок ув'язнення. Після вступу до організації С. Егерт обрав собі псевдо «Шпак». Як і Крюгер, він скористався своїм старим псевдонімом з часів перебування у ПВО. 13–14 березня 1940 р. Г. Крюгер завербував

⁴² ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 914, арк. 48, 55.

⁴³ Архів УСБУ в Рівненській області, ф. П, спр. 15162, арк. 158.

⁴⁴ Архів УСБУ в Рівненській області, ф. П, спр. 15162, арк. 83.

⁴⁵ Там само, арк. 170–175, 177.

⁴⁶ Там само, арк. 176.

і призначив керівником розвідвідділу пенсіонера О. Дубасевича, аргументувавши свій вибір тим, що останній мав вдосталь вільного часу і володів широкими зв'язками. О. Дубасевич отримав завдання з'ясувати, де можна роздобути зброю. Відділ постачання було доручено очолити О. Вірбшу, незважаючи на те, що він відмовився присягати на вірність СЗБ і залишився без псевдо. Йому поставили завдання зібрати відомості про місця розташування складів продуктів, зброї і боєприпасів на території Рівного, а також створити так зв. п'ятірку з надійних осіб⁴⁷. Я. Язвінський, повідомивши Ю. Відавського про існування молодіжної організації «Орел», отримав від останнього розпорядження зайнятися вербуванням надійних осіб з цієї організації⁴⁸. До 20 березня 1940 р. К. Язвінський мав зібрати відомості від керівного осередку про кількість завербованих осіб і передати звіт Ю. Відавському через кур'єра зі Львова, користуючись паролем «Вітання від Віта»⁴⁹. Зазначимо, що всі кур'єри, які в справах організації відвідували Рівне, зупинялися на квартирі Я. Язвінського, а вже той організовував їх контакт із братом – К. Язвінським. Така схема була розроблена з метою конспірації, оскільки Казимир сусідував з робітником обліконкому⁵⁰.

Стосовно структури СЗБ-1, то вона була наступною. Головному штабові підпорядковувалися штаби (центри), наявні на територіях, окупованих як СРСР, так і Німеччиною. Їх було два: у Львові і Варшаві, інші, наприклад у Білостоку, було розформовано⁵¹. Наступною структурною ланкою організації були округи, які територіально охоплювали колишні воєводства, а їх керівні осередки, як правило, знаходилися у воєводських центрах. Однак осередок Волинського округу містився не у Луцьку, а в Рівному. Округи, своєю чергою, ділилися на райони, а керівні осередки останніх мали утворюватися в колишніх повітових центрах. У Волинському окрузі їх планувалося сформувати у Рівному, Дубно, Сарнах, Ковелі, Здолбунові, Кременці, Володимир-Волинську і Костополі⁵². Райони складалися з дільниць, яких могло бути кілька в одному районі. Дільниці охоплювали частину міста або кілька сіл з польським населенням. Рівне було розбито на три дільниці, окрему – четверту сформовано на залізничній станції. Існують відомості, що представник львівського центру Ю. Відавський здійснював заходи по створенню дільниці в Гощі і підпорядкуванню її Рівненському округу.

К. Язвінський так ілюстрував структуру СЗБ-1: дільниця рівнялася чисельності компанії (роти), компанію складало три плютони (взводи), кожен з яких ділився на три відділи по 16 осіб, що дорівнювало 48-ми особам

⁴⁷ Архів УСБУ в Рівненській області, ф. П, спр. 15162, т. 1, арк. 4–5, 17.

⁴⁸ Там само, арк. 33 зв.

⁴⁹ Там само, арк. 178.

⁵⁰ Там само, т. 2, арк. 44.

⁵¹ Там само, т. 1, арк. 182.

⁵² Там само, арк. 183.

у взводі і 144 в роті⁵³. Керівництво організації здійснювалося таким чином: на чолі округу, району, дільниці і п'ятірки мали знаходитися коменданти, до кожного з яких призначався заступник. У керівних ланках організації, що знаходилися вище дільниць (район, округ), комендант керував штабом, до якого входило 4–5 відділів: організаційний; розвідувальний; постачання; санітарний.

Найнижчою ланкою СЗБ-1 були п'ятірки. З метою конспірації членам однієї п'ятірки не повідомлялося про склад інших. Коменданти будь-якої ланки і керівники відділів проводили вербування нових учасників за власною ініціативою, звітуючись перед керівництвом лише про кількісний склад організації⁵⁴.

Відповідно до організаційної ієрархії, місцеві осередки не мали права самостійно приймати рішень про будь-які прояви активної боротьби, як то саботаж, шкідництво, відкрита антирадянська агітація, оскільки такі дії могли привести до провалу. Ця заборона стосувалася і виборів до Народних зборів. Щодо кількісного складу, то СЗБ-1 мав бути багаточисельним, однак з ретельно підібраних кадрів⁵⁵. Ю. Відавський попереджав К. Язвінського, що Рівненський округ не повинен складатися більше, ніж з 80-ти активних підпільників польської національності. До лав СЗБ-1 не брали жінок і учнівську молодь. Також категорично заборонялося встановлювати контакти з таборами військовополонених, наявними у Рівному. Таке рішення аргументувалося тим, що серед полонян було багато озлоблених і незадоволених своїм становищем осіб, здатних спровокувати повстання, яке могло призвести до небажаних жертв і, врешті, провалу організації. Проте, даючи такі вказівки, представники львівського керівного центру цікавилися настроями військовополонених в рівненському табірному пункті, його розташуванням і матеріальним забезпеченням⁵⁶. На момент ліквідації СЗБ-1 енкаведистами навесні 1940 р. він не орієнтувався на збройне повстання проти СРСР, вважаючи такий план завчасно приречений на невдачу⁵⁷.

Під час формування основи СЗБ-1 на Рівненщині часто спостерігалось залучення осіб, які раніше вербувалися іншими підпільними структурами. Так, наприклад, І. Копчинський вже долучався до діяльності однієї з гілок конспірації, за його словами, неодноразово контактував з кур'єрами білостоцького керівного центру, але після аргументів Ю. Відавського дав присягу на вірність СЗБ⁵⁸. В іншій підпільній організації з листопада 1939 р. до вступу в СЗБ був і М. Куликовський⁵⁹.

⁵³ Архів УСБУ в Рівненській області, ф. П, спр. 15162, т. 2, арк. 31.

⁵⁴ Там само, т. 1, арк. 183 зв.–184.

⁵⁵ Там само, арк. 181 зв.

⁵⁶ Там само, арк. 182.

⁵⁷ Там само, арк. 181 зв.

⁵⁸ Архів УСБУ в Рівненській області, ф. П, спр. 15162, т. 2, арк. 47.

⁵⁹ Там само, арк. 203.

10 березня 1940 р. К. Язвінський мав зустріч з представником львівського штабу «Янеком», який прямував до с. Янова Долина. За словами останнього, йому доручили з'ясувати ситуацію у Костополі і підпорядкувати підпільну організацію в Яновій Долині Костопільському району. Тоді ж К. Язвінський отримав завдання особисто виїхати до Луцька для створення там окремого осередку і підшукати надійну особу на посаду керівника. При цьому провід СЗБ-1 наполягав, аби його очолив представник Селянської партії. Серед інших завдань, отриманих К. Язвінським – поїздки до Здолбунова і Кременця з метою закладання керівних п'ятірок, з яких у подальшому мали утворитися нові округи. Для полегшення такого доручення «Янек» передав К. Язвінському список ймовірних кандидатів на посади комендантів: по м. Здолбунів – Кендзерський, по м. Кременець – Могульський⁶⁰. Ще один кур'єр зі Львова, який мав зустріч з К. Язвінським 15 березня 1940 р., передав запрошення прибути до їхнього штабу 28 березня з особистою доповіддю про виконану роботу. Ця зустріч стала останнім контактом К. Язвінського з львівським центром. У ніч з 15 на 16 березня він був арештований⁶¹.

Характерно, що на одному з допитів, що відбувся 30 березня, К. Язвінський свідчив: «Як проти німецької, так і проти радянської окупації організація веде активну боротьбу за незалежність Польщі, яка здійснюється з одного центру і за одним планом. Філії організації наявні як у західних областях УРСР і в західних областях БРСР, так і на території Генерал-губернаторства. Організація цілковито орієнтується на Англію та Францію і від їх успіху в боротьбі з Німеччиною пов'язаний успіх чи поразка СЗБ». З поміж іншого, К. Язвінський зауважив, що керівництво підпілля чекає весни 1940 р. Саме тоді, за його прогнозами, західні союзники почнуть активний наступ на Німеччину. Великі надії керівники СЗБ покладали на Лондон і Париж, сподіваючись, що вони вплинуть на Москву і примусять радянський уряд звільнити окуповану територію Польщі. Відповідно до цих планів, будувалася і стратегія підготовки структурних осередків СЗБ⁶².

Діяльність СЗБ-2 на Рівненщині фактично розпочалася після приїзду до Рівного Т. Маєвського. Останній почав налагоджувати діяльність Союзу за наступними напрямками:

- залучення нових членів і їх підготовка до здійснення збройного повстання;
- організація мережі радіостанцій для приймання/передачі інформації як для внутрішнього, так і закордонного зв'язку, з цією метою використовувалися члени організації – працівники пошти, телеграфу, телефонних – і радіовузлів;
- налагодження мережі кур'єрів для зв'язку з Варшавою, воєводськими і повітовими філіями СЗБ, а також створення низки переправних пунктів;

⁶⁰ Там само, т. 1, арк. 185–186.

⁶¹ Там само, арк. 186 зв.

⁶² Архів УСБУ в Рівненській області, ф. П, спр. 15162, т. 1, арк. 180 зв.

- збір інформації розвідувального характеру про дислокацію, чисельність, склад, озброєння частин РСЧА;
- організація конспіративних квартир для прийому кур'єрів і переховування осіб, які перейшли на нелегальне становище;
- придбання зброї і вибухових речовин;
- запровадження явок, паролів і шифрів⁶³.

Окрім іншого, підпільники мали завдання проникати в органи радянської влади.

За короткий термін Т.Маєвському вдалося об'єднати існуючі групи прибічників відродження Польщі, які були трансформовані у повітові осередки СЗБ-2 у Рівному, Луцьку, Здолбунові, Сарнах, Володимир-Волинську – колишніх повітових містах. Союз розростався за так званим сітковим принципом: завербовані Т. Маєвським члени залучали все нових і нових осіб⁶⁴. Окрім збільшення чисельності, організація займалася розвідувальною діяльністю шляхом збору відомостей про дислокацію частин Червоної армії, їх озброєння, місця розташування укріпрайонів тощо. Наприклад, на В. Андрушко було покладено здійснення зовнішнього спостереження за військовими частинами, розташованими у Дубно. М. Мілачевському і С. Ходолю доручили влаштуватися на роботу у військове містечко і добувати відомості про пересування військ і їх озброєння⁶⁵. Антирадянська агітація тут відбувалася шляхом розповсюдження листівок, частина яких друкувалася донькою майора Овчарського на друкарській машинці. Для створення власної друкарні і покращення якості листівок підпільники завербували в свої лави колишнього працівника друкарні М. Супровича. Одна з акцій по розповсюдженню листівок планувалася напередодні проведення виборів до Верховної Ради СРСР і Верховної Ради УРСР 24 березня 1940 р⁶⁶.

Підпільники не планували влаштовувати диверсійні акти, щоб не привертати до себе зайвої уваги органів НКВС. Однак, на початку березня 1940 р. з львівської воєводської комендатури Т. Маєвський отримав зашифрований наказ, у якому, з поміж іншого, була пропозиція влаштувати протест проти виселення польського населення у віддалені райони СРСР. У якості практичних дій рекомендувалося провести низку диверсій на залізниці і в першу чергу підірвати міст через р. Случ та пошкодити телефонно-телеграфну лінію на дільниці Здолбунів-Львів⁶⁷. Перший терористичний акт у Дубні було заплановано на кінець березня 1940 р. Як стверджував В. Андрушко, за тиждень до арештів він і М. Мілачевський отримали завдання 30 березня підірвати міст, що з'єднував місто з вокзалом, і стратегічний міст на залізничній

⁶³ ГДА СБУ, ф. 16, оп. 33, спр. 58, арк. 289.

⁶⁴ ГДА СБУ, ф. 16, оп. 33, спр. 58, арк. 290.

⁶⁵ ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 1004, арк. 15.

⁶⁶ Там само, арк. 17.

⁶⁷ ГДА СБУ, ф. 16, оп. 33, спр. 58, арк. 289.

колії. Для здійснення диверсії передбачалися вибухові пристрої з годинниковим механізмом, які виконавці акції мали отримати напередодні⁶⁸. Однак, підготовку диверсійного акту було викрито РВ НКВС.

Важливим у роботі СЗБ-2 було питання співпраці з українськими організаціями. Стало зрозуміло, що урядові плани, підготовлені в 1938–1939 рр. Головнокомандувачем Війська Польського маршалом Е. Ридз-Смігли і міністром військових справ генералом Т. Каспшицьким стосовно звільнення «південно-східних кресів» від української присутності та підготовки генералом М. Янушайтісом акції по виселенню, а, можливо, і частковому знищенню українців на західноукраїнських землях, відійшли в забуття⁶⁹. Натомість, неодноразово польський еміграційний уряд розглядав проблему порозуміння. 28 листопада 1939 р. була прийнята інструкція (ухвала) Комітету міністрів до справ краю, на підставі якої мали розпочатися переговори з українською стороною. У документі йшлося про те, що уряд допускає можливість співпраці з самостійницьким рухом і «визнає потребу створення спільного польсько-українського фронту..., спрямованого проти окупантів»⁷⁰. Питання політики польського підпілля на Волині стосовно українців, серед іншого, мав з'ясувати З. Румель, відправлений Т. Маєвським до Варшави у березні 1940 р.⁷¹

Для налагодження співпраці з українськими націоналістичними групами конспіративні центри відряджали своїх представників до сусідніх сіл. На такі перемовини їздили члени дубенського осередку СЗБ-2 І. Сидорович, С. Канікула і Б. Шевчик. Відомо, що підтримати антирадянське повстання погодилися українці з с. Кривуха (тепер Дубенський р-н)⁷².

Варто зазначити, що на відміну від СЗБ-2, членам СЗБ-1 категорично заборонялося блокування з українськими антирадянськими силами⁷³. До його лав залучалися лише поляки і тільки на момент збройного повстання керівництво рекомендувало використовувати громадян інших національностей, незадоволених більшовицькою владою⁷⁴.

Паралельно з СЗБ-2 з січня 1940 р. на Рівненщині діяла одна з його гілок під назвою «Сірі шеренги», підпорядкована львівському центру, керо-

⁶⁸ ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 1004, арк. 18.

⁶⁹ R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 13.

⁷⁰ *Armia Krajowa w dokumentach. 1939–1945*, t. VI: *Uzupełnienia*, red. K. Iranek-Osmecki, Londyn 1984, s. 44; А. Русначенко, *Народ збурений: Національно-визвольний рух в Україні й національні рухи опору в Білорусії, Литві, Латвії, Естонії у 1940–1950-х роках*, Київ 2002, с. 148.

⁷¹ ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 646, арк. 79 зв.

⁷² Там само, спр. 1004, арк. 16.

⁷³ Архів УСБУ в Рівненській області, ф. П, спр. 15162, т. 1, арк. 182.

⁷⁴ ГДА СБУ, ф. 16, оп. 33, спр. 58, арк. 148.

ваному майором З. Добровольським, який одночасно очолював і штаб Сірих шеренг⁷⁵. Основу діючих осередків становили колишні учасники молодіжної організації «Гарцери». Вони виникли в кількох населених пунктах Здолбунівщини під керівництвом вчителя С. Бонка. За його словами, новостворена організація значну увагу приділяла підготовці і здійсненню диверсій, головним чином на транспорті. Для цього формувалися спеціальні групи, якими і керував відділ розвідки, очолюваний вчителем із с. Здобвиця А. Лукаржевським. Останній на момент створення Сірих шеренг уже був завербований у якості агента Здолбунівського райвідділу НКВС. Функції зв'язкового з львівськими «Сірими шеренгами» виконував Соколовський, який виїжджав до міста Лева за дорученнями С. Бонка⁷⁶. Відомо, що на початку травня 1940 р. Т. Маєвський особисто відвідав Здолбунів, де на квартирі Соколовського в присутності Бонка було вирішено на базі Сірих шеренг створити осередок СЗБ-2. Під час цього візиту Т. Маєвський прийняв присягу в кількох членів новоствореного осередку. Залишивши С. Бонка виконувати функції керівника, Т. Маєвський поставив завдання взяти на облік усі стратегічні об'єкти і технічні споруди (мости, залізничні колії, станції та ін.), де в майбутньому можна було б здійснити терористичні акти.

Щодо структури Сірих шеренг, то у документах радянських карально-репресивних органів вона відображена в двох варіантах. Перший представлений у вигляді чотирьох відділів:

- військового (підготовка повстанських кадрів, добування зброї і добір військовослужбовців для керівництва периферійними осередками);
- розвідувального (збір відомостей про розташування і озброєння частин Червоної армії в західних областях України);
- громадянського (організаційна робота серед цивільного населення і виготовлення фальшивих документів для осіб, котрі перебували на нелегальному становищі);
- молодіжного (керівництво підпільною діяльністю учнівської молоді і вчителів)⁷⁷.

Як свідчать джерела, діяльність цього відділу виявилася найефективнішою, результатом чого була поява численних молодіжних осередків по всій території Західної України.

Другий варіант, дещо відмінний від першого, знаходимо в одній із архівно-слідчих справ. Згідно нього, після підпорядкування Сірих шеренг у Здолбунові СЗБ-2 планувалося створити організацію за схемою: керівник, заступник, чотири реферати: організаційний (залучення нових кадрів, здійснення їх обліку, заснування відділень на території Здолбунівського повіту,

⁷⁵ Там само, арк. 319–320.

⁷⁶ Там само, арк. 324.

⁷⁷ ГДА СБУ, ф. 16, оп. 33, спр. 58, арк. 321.

налагодження їх зв'язку з повітовою організацією; політичний (пропаганда серед польського населення ідей СЗБ, збір відомостей про настрої місцевих жителів і наявність інших підпільних організацій, при виявленні яких здійснювати заходи по їх об'єднанню з Союзом збройної боротьби).

Третій – бойовий реферат – ділився на два відділи: військовий і розвідувальний. Перший мав керувати військовою підготовкою членів організації, збирати зброю серед місцевого населення, заховану після відступу польських військ. У перспективі, у період війни з СРСР, цей відділ був зобов'язаний керувати військовими операціями СЗБ. Другий – отримував завдання здійснювати розвідку по виявленню частин Червоної армії на території повіту. Четвертий – господарський реферат – залучався до збору грошового фонду і ведення обліку витрат на потреби організації. Відомо, що керівником організаційного реферату став Соколовський, політичний відділ очолив Кендзерський, а господарський – Бідаковський⁷⁸.

Ще один аспект, яким кардинально різнилися позиції польського підпілля, була участь в його діяльності жінок. Єдиною організацією, що вирізнялася цілковитою гендерною рівністю, став СЗБ-2. Всі інші конспіративні структури відмовилися від залучення до своїх лав жіноцтва.

Щодо СЗБ-2, то найбільшою активністю з поміж його учасниць на Рівненщині відзначилася Я. Динаковська, вчительська однієї з рівненських шкіл. З 10 лютого 1940 р. її квартира стала прихистком спочатку Є. Броніковському, який перебував у місті на нелегальному становищі, а з 15–16 лютого тут фактично розташовувався штаб Волинської воєводської комендатури СЗБ-2. Після приїзду до Рівного у будинку Я. Динаковської по вул. Сталіна, 310 оселився Т. Маєвський. Давши згоду на участь в Союзі збройної боротьби, учителька вербувала до нього нових членів, за відсутності Т. Маєвського приймала кур'єрів і займалася розшифровуванням інструкцій, отриманих ним з Варшави через кур'єрів «Юрека» і «Казимира», інструктувала активістів підпілля з інших міст Волині⁷⁹. З поміж іншого, Я. Динаковська налагодила діяльність мережі явочних квартир у Рівному. Щодо останніх, то вони також належали жінкам-одиначкам: на вул. Горького, 65 – А. Новаковській, на вул. Нарutowича, 6 – Я. Загурській, на вул. Пішій, 8 – Я. Ясмінській і на вул. Сталіна, 310/3 – Я. Войнаровській. Врешті, Я. Динаковська погодилася здійснити терористичний акт – підірвати залізничний міст на перегоні Здолбунів-Шепетівка, щоб перешкодити вивезенню поляків у віддалені райони СРСР. Однак, прислухавшись до аргументів, наведених ксьондзом С. Зентарою, який вважав такі дії запізнілими, вона відмовилася від вчинення диверсії. Її конспіративна діяльність була повною мірою «оцінена» органами НКВС: заарештована 31 травня 1940 р. разом

⁷⁸ Архів УСБУ в Рівненській області, ф. П, спр. 13212, арк. 224–225.

⁷⁹ ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 1024, арк. 52–53.

з Т. Маєвським і Д. Каспшицьким у своїй квартирі вона майже рік перебувала під слідством, а в квітні наступного року була страчена у Луцьку⁸⁰.

Однією з ініціаторів створення підпільної організації у Дубні, згодом підпорядкованої СЗБ-2, була студентка Я. Сулковська, яка перебувала у розпорядженні воєводського керівництва для особливих доручень⁸¹. Серед останніх – організація осередків СЗБ у Луцьку, Кременеці, Дубні і здійснення кур'єрського зв'язку з їх керівниками. Зокрема, у Луцьку Я. Сулковська завербувала до лав Союзу П. Моржецького і Л. Ковалю, яких ознайомила з його схемою та функціями. Їм же вона передала завдання Т. Маєвського: залучити до роботи підпілля конкретних осіб, зокрема, активіста скаутського руху Гощинського, використавши пароль «від Шари Шереги (від сірих шеренг)» і налагодити роботу явочних квартир⁸².

Арештована 24 березня 1940 р. Я. Сулковська була засуджена до вироку правно-трудових робіт, а після амністії разом з Армією генерала В. Андерса виїхала з СРСР. До шести років ВТТ Особливою нарадою при НКВС була засуджена ще одна з ініціаторок налагодження підпільного руху у Дубні – Я. Траутман. Набагато трагічніше склалася доля її сестри Т. Траутман, яка була страчена у Дубні в 1941 р⁸³. За підпільну антирадянську діяльність до вищої міри покарання було засуджено й дубнівчанку С. Курцвайль. Дівчина займалася вербуванням офіцерів Дубенського військового гарнізону⁸⁴. Таким чином, можна стверджувати, що польські жінки – учасниці підпільного руху нарівні з чоловіками боролися за відновлення Польщі, самовіддано виконуючи завдання керівництва конспіративних осередків різних рівнів.

Отже, відразу після вторгнення Червоної армії на територію Західної України в середовищі польських громадських, професійних та військових організацій з'явилися ізольовані конспіративні структури, керовані місцевими активістами, які поставили мету протидіяти радянському окупаційному режимові. Однак, можна констатувати, що їх діяльність на першому етапі функціонування характеризувалася низькою ефективністю, зумовленою потребою централізованого управління і об'єднання зусиль усіх наявних нелегальних організацій.

Найбільші підпільні польські організації, що діяли на території Рівненської області – СЗБ-1 і СЗБ-2, мали приблизно однакову структуру та ідентичну мету конспіративної діяльності – підготовку до збройного повстання проти радянської влади і відновлення суверенітету і незалежності своєї держави.

⁸⁰ *Польське підпілля 1939–1941...*, с. 134.

⁸¹ ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 646, арк. 80 зв.

⁸² ДАРО, ф.р. 2771, оп. 2, спр. 646, арк. 81 зв.

⁸³ *Польське підпілля 1939–1941...*, с. 129–130.

⁸⁴ Архів УСБУ в Рівненській області, ф. П, спр. 6274, арк. 394а.

Еміграційний польський уряд, далекий від реалій існування конспіративних формувань в умовах тоталітарного режиму, ставив завдання, реалізація яких була малоймовірна з огляду на ряд причин: відсутність консолідації в середовищі польських патріотичних сил, непоодинокі дилетантство замість професіоналізму при налагодженні руху опору, брак досвіду здійснення підпільної діяльності в умовах всюдисущого контролю з боку карально-репресивних органів та ін. З огляду на такий стан речей, більшість окреслених напрямків діяльності так і залишилися нереалізованими.

Увесь трагізм ситуації, що склалася у другій половині 1940 р. для польського підпілля, полягав у тому, що його дії перебували під пильним контролем НКВС. Агенти останнього зуміли не лише проникнути до лав СЗБ, а й зайняти там ключові посади, маючи, таким чином, доступ до його ядра.

Тож напередодні німецько-радянської війни польське підпілля зазнало цілковитої поразки, так і не приступивши до активної фази протидії радянському окупаційному режимові.

ROZWÓJ POLSKIEGO RUCHU PODZIEMNEGO NA RÓWIEŃSZCZYŹNIE (1939–1940) (W ŚWIEŹLE DOKUMENTÓW Z UKRAIŃSKICH ARCHIWÓW)

Streszczenie

Pierwsze polskie organizacje podziemne na RównieŃszczyźnie powstały już jesienią 1939 r. Najliczniejsze były funkcjonujące równolegle struktury podporządkowane kierownictwu Związku Walki Zbrojnej we Lwowie (ZWZ-1) i Warszawie (ZWZ-2). Pierwszą kierował w Równym Kazimierz Jazwiński „Błysk”. Jej struktura konspiracyjna opierała się na pięcioosobowych grupach. Na czele drugiej stał Tadeusz Majewski. Obie struktury miały podobną organizację i cel: przygotowanie do powstania przeciwko Sowietom i odzyskania niepodległości. Opierały się tylko na Polakach i nie przewidywały współpracy z organizacjami ukraińskimi. Powstały też struktury „Szarych Szeregów” tworzone przez przedwojennych harcerzy. Organizacja podporządkowała się kierownictwu ZWZ-2. Obie struktury ZWZ były inwigilowane i rozpracowane przez agentów NKWD.

EXPANSION OF POLISH UNDERGROUND IN ROWIENSZCZYNA IN YEARS 1939–1940 (IN THE LIGHT OF DOCUMENTS FROM UKRAINIAN ARCHIVES)

Summary

First Polish underground organizations in Rowienszczyna were founded as early as in autumn 1939. The most numerous ones were the functioning parallel structures subordinated to the management of the Union of Armed Struggle in Lviv (UAS 1) and Warsaw (UAS 2). The first was led by Kazimierz Jazwinski “Shine” in Rowne. Its conspiracy structure was based on five-person groups. The second one was led by Tadeusz Majewski. Both structures had a similar organization and aim, namely to prepare an uprising against the Soviets and to regain independence. They were based on Poles only and they did not assume the cooperation with Ukrainian organizations. The structures of Gray Ranks were also established, created by pre-war scouts. The organization submitted to the leaders of the UAS-2. Both UAS structures were kept under surveillance and uncovered by the NKVD agents.

Adrian Karolak

(Łódź)

ORGANIZACJA ROZGŁOŚNI I WYTYCZNE DLA PROPAGANDY RADIOWEJ W ZSRS W LATACH 1941–1944

III Międzynarodówka Komunistyczna¹ (MK) powstała w Moskwie w 1919 r. w momencie dla niej bardzo korzystnym, ponieważ w Europie panowały wówczas nastroje rewolucyjne. Partie komunistyczne utworzone z jej inicjatywy

¹ Na temat historii i działalności Międzynarodówki Komunistycznej zostały opublikowane liczne dokumenty i opracowania przygotowane przede wszystkim przez historyków sowieckich, a następnie rosyjskich. Wymienić tutaj należy: *VII Kongres Komunistycznego Międzynarodowego* i *bor'ba przeciw faszyzmowi i wojnie. Zbiór dokumentów*, red. K.K. Szyrin, Moskwa 1975; *Komintern i idea światowej rewolucji. Dokumenty*, red. J.S. Drabkin, Moskwa 1998; *Komintern i wojna światowa*, cz. I–II, oprac. N. Lebediewa, M. Narinskij, Moskwa 1994, 1998; *Komintern przeciw faszyzmowi. Dokumenty*, red. odp. N.P. Komorowa, Moskwa 1999; *Politbiuro CK RKP(b)-WKP(b) i Komintern 1919–1943. Dokumenty*, red. G. Adibekow, Moskwa 2004; *Międzynarodówka Komunistyczna 1919–1943. Zarys historyczny*, red. A.J. Sobolew, Warszawa 1974; *VII Kongres Kominternu i bor'ba za stworzenie narodowego frontu w krajach Centralnej i Wschodniej Europy*, red. A.Ch. Klebanski, J.J. Kostiuszko, K.K. Szyrina, Moskwa 1977; S. Czurkin, J. Linder, *Krasnaja Pautina. Tajny rozwiędki Kominternu 1919–1943*, Moskwa 2005; *Istoria Komunistycznego Międzynarodowego 1919–1943. Dokumentalne szkice*, red. odp. A.O. Czubarjan, Moskwa 2002; K.K. Szyrina, *Strategia i taktyka Kominternu w bor'bie przeciw faszyzmowi i wojnie 1934–1939 gg.*, Moskwa 1997; G.M. Adibekow, E.N. Szachnazarowa, K.K. Szyrina, *Organizacyjna struktura Kominternu 1919–1943*, Moskwa 1997. Nie brakuje również pozycji opracowanych m.in. przez polskich i zachodnich sowietologów. Wymienić należy: *Dokumenty z historii III Międzynarodówki Komunistycznej*, z. I–IV, Warszawa 1962, 1964, 1985; *Międzynarodowy ruch robotniczy w świetle dokumentów (1918–1943)*, red. A. Reiss, J. Teleszyński, Warszawa 1981; M. Leczyk, *Zarys historii III Międzynarodówki 1919–1943*, Warszawa 1971; K. Dermott Mc, J. Agnew, *Komintern. Historia międzynarodowego komunizmu od Lenina do Stalina*, Moskwa 2000.

w krajach starego kontynentu nie wykorzystały szansy, aby wtedy przejąć władzę. Okazały się słabsze od nurtu socjaldemokratycznego. Jedynie w Rosji zwyciężyła rewolucja, dlatego partie komunistyczne potrzebowały jej poparcia. A to wymagało całkowitej ich lojalności wobec państwa sowieckiego. Zostało to oficjalnie potwierdzone w uchwałach kongresów III Międzynarodówki w 1920 i 1924 r. W związku z załamaniem się powojennego ruchu rewolucyjnego Komintern musiał wypracować nową taktykę działania. Już w 1920 r. przywódca Rosji Sowieckiej – Włodzimierz Lenin – napisał broszurę *Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie*, występując w niej przeciwko ultra-lewicowym hasłom. Domagał się od ruchu komunistycznego, aby prowadził walkę o swobody demokratyczne i reformę rolną w państwach, w których dominowała wielka własność, a o wyzwolenie narodowe w krajach kolonialnych i zależnych.

W 1928 r. na VI Kongresie MK ogłoszono, że podstawowym wrogiem ruchu robotniczego są socjaldemokraci – socjaliści, których zaczęto nazywać socjalfaszystami.

Strategię MK determinował w dużej mierze interes państwowy ZSRS. W 1935 r. VII Kongres Kominternu, po dojściu partii narodowosocjalistycznej (NSDAP) do władzy w Niemczech, ogłosił hasło frontu ludowego. W związku z coraz wyraźniejszym wzrostem aktywności ruchów faszystowskich i parafaszystowskich zdecydowano się zatem na współpracę z socjaldemokratami i socjalistami. Podjęcie tych uchwał było podyktowane m.in. tym, że ZSRS przystąpił do Ligi Narodów. W latach 1936–1937 Francją rządził front ludowy składający się z reprezentantów partii socjalistycznej, którzy byli popierani przez komunistów. Ta taktyka okazała się jednak krótkotrwała, ponieważ w końcu lat 30. doszło do istotnej zmiany w polityce zagranicznej ZSRS. Sowietci zawarli sojusz z nazistowskimi Niemcami, którego uwieńczeniem był pakt Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. Fakt ten spowodował przekreślenie idei frontu ludowego. Powrócono do niej dopiero po 1941 r. w momencie rozpoczęcia wojny niemiecko-sowieckiej, kontynuując ją w ramach ruchów oporu.

* * *

22 czerwca 1941 r. nastąpiła inwazja III Rzeszy na ZSRS. Siły niemieckie były podzielone na trzy grupy armii: „Północ” kierowana przez Wilhelma von Leeba miała zająć republiki nadbałtyckie i zdobyć Leningrad oraz wszystkie porty sowieckie nad Morzem Bałtyckim (m.in. Kronsztad); „Środek” pod dowództwem feldmarszałka Fedora von Bocka ruszała przez Białoruś m.in. na Smoleńsk po to, by okrążyć sowieckie ugrupowania obronne i przebić sobie drogę do Moskwy; „Południe” (na jej czele stał feldmarszałek Gerd von Rundstedt) – polecono jej atakować na kierunku kijowskim, zniszczyć wojska Armii Czerwonej w zachodnich regionach Ukrainy, zdobyć przeprawę przez Dniepr

w pobliżu Kijowa i na południe od niego oraz zabezpieczyć natarcie na wschód od Dniepru². W ten oto sposób hitlerowcy realizowali plan „Barbarossa” mający na celu pokonanie Sowietów.

Po inwazji III Rzeszy na ZSRS sytuacja na froncie niemiecko-sowieckim wyglądała dramatycznie. Niemcy w okresie od czerwca do grudnia 1941 r. zajęli m.in. Białoruś, Litwę, Łotwę, Estonię, Mołdawię oraz niemal całą Ukrainę. Zagrożone były dwa strategiczne miasta: Leningrad i Moskwa. Wyraźnie widać, że Armia Czerwona znajdowała się w defensywie.

Tragiczna sytuacja wojsk sowieckich na froncie wschodnim zmusiła sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), premiera ZSRS, przewodniczącego Państwowego Komitetu Obrony – Józefa Stalina – do podjęcia decyzji o ewakuacji stolicy państwa sowieckiego. 15 października 1941 r. Dymitrow dowiedział się o tym od Stalina. Wówczas część działaczy Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej wyjechała do Ufy, a część do Kujbyszewa, gdzie przebywał i Dymitrow. Sekretarz generalny Kominternu, znalazłszy się 16 października na dworcu w mieście Gorki (obecnie Niżny Nowogród), wysłał do pracowników MK: Grigorija Z. Sorkina, Pantelejmona F. Gulajewa, M.K. Władimirowa (właśc. Wyłko Czerwenkow), Piotra T. Tatarenki polecenie w sprawie skierowania z Moskwy do Ufy niezbędnych pracowników, przede wszystkim zagranicznych, szczególnie niemieckich, a także urządzeń technicznych. W Moskwie należało pozostawić nieliczną grupę osób wyposażoną w łączność radiową i szyfry. W rezultacie Komintern ulokowano w Pałacu Pionierów w Ufie, a jego szkołę partyjną – w sowchozie w pobliskiej wsi Kusznarenkowo³.

Po agresji Niemiec na Związek Sowiecki zaistniała potrzeba prowadzenia intensywnej pracy propagandowej. W ramach aparatu KW MK działał wówczas m.in. Wydział Prasy i Radiofonii, którym kierował w latach 1941–1943 Bedřich Geminder (pseudonim G. Friedrich). Po ewakuacji Kominternu z Moskwy w skład wyżej wymienionego Wydziału w końcu 1941 r. wchodziły: Agencja Telegraficzna (kierownicy Grupy Kujbyszewskiej – Fritz Glaubauf, Grupy Moskiewskiej – Friedl Fűrnbeg), Redakcja „Biuletynu Informacyjnego” (redaktor odpowiedzialny Aleks Kellermann⁴), Grupa Nasłuchu (redaktor odpowiedzialny Friedrich Heksman), Biuro Tłumaczeń (kierownik Maria Kryłowa) z 4 sekcjami – rosyjską, niemiecką, romańską i angielską, Biblioteka (kierownik Fiodor Kozłow)⁵.

² *Druga wojna światowa*, red. K. Sobczak, Warszawa 1987, s. 132.

³ N.S. Lebiediewa, M.M. Narinskij, *Komintern i wtórąją mirowąją wojną (posle 22 ijunia 1941 goda)* [w:] *Istorija Kommunističeskogo Internacyonala 1919–1943. Dokumentalnyje očerki*, red. odp. A.O. Czubarjan, Moskwa 2002, s. 206–207.

⁴ Aleks Kellermann używał jeszcze jednego pseudonimu: Sándor Nógrádi. Właściwie nazywał się Grünbaum, niestety nie znamy jego imienia.

⁵ G.M. Adibekow, E.N. Szachnazarowa, K.K. Szyrina, dz. cyt., s. 221.

W latach 1941–1942 działała ogólna redakcja radiowa i 16 redakcji językowych (narodowych). Redakcję ogólną tworzyli pracownicy Kominternu: Palmiro Togliatti, Klement Gottwald, Bedřich Geminder, Friedl Fůrnberg, Mihály Farkas. Redaktorami odpowiedzialnymi redakcji narodowych byli: Wilhelm Pieck, G. Zinner – redakcje niemieckie (dwie); Klement Gottwald – czeska; Zofia Dzierżyńska – polska; Wasil Kołarow – bułgarska; Palmiro Togliatti – włoska; Dolores Ibarruri – hiszpańska; Matyas Rákosi – węgierska; Ana Pauker – rumuńska; Urcho Kari (nazw. rodowe Usko Karunien) – fińska; André Marty – francuska; Vaclav Kopecký – słowacka; Richard Magnusson (właśc. Richard Gyptner) – norweska; Velimir Vlahović – serbska; Johann Koplenig – austriacka; Bruno Koehler – sudecko-niemiecka⁶.

Na początku 1943 r. wydział nosił nazwę Wydział Prasy i Radiofonii. W tym samym roku włączono do niego powyższe stacje. Składał się on z: sekcji radiofonii [redakcje: austriacka – „Austria” – redaktor Franz Schelling; bułgarskie – im. Christo Botewa, „Głos Ludu” – Wyłko Czerwenkow; węgierska – im. Lajosa Kossutha – József Révai; hiszpańska – „Wolna Hiszpania” – Enrique Castro; włoska – „Wolny Mediolan” – Piere Allard (właściwie Giulio Ceretti), Fimien Edo (właściwie Eduardo D’Onofrio), Anselmo Marabini; niemiecka – „Wolne Niemcy” – Anton Ackermann; norweska – „Wolna Norwegia” – Georg Moltke; rumuńska – „Wolna Rumunia” – Walter Roman; słowacka – „Za Wolną Słowację” – Stefan Reis; sudecko-niemiecka – „Niemcy Sudeccy” – Rudolf Appelt; fińska – „Wolne Radio Narodu Fińskiego” – Inkeri Lehtinen; francuska – „Radio Francja” – Arthur Ramette (ps. Charles Dupuis); czeska – „Za Wyzwolenie Narodowe” – Jiří Kotátko, Maria Švermowa; jugosłowiańska – „Wolna Jugosławia” – Albert Dravić (właśc. Duro Salai), Piotr Lazić (właśc. Lazar Stefanović), Dragutin Durdev, Stanislav Samardjić]; sektora nasłuchu radiowego – Friedrich Heksman; sektora informacji – Aleks Kellerman; sektora tłumaczeń – Maria Kryłowa; agencji telegraficznej – Fritz Glaubauf; biblioteki – Fiodor Kozłow. Na początku 1943 r. w Wydziale pracowało 161 osób⁷.

Pod koniec czerwca 1941 r. 11 nadajników radiowych na obszarze Związku Sowieckiego emitowało program MK w 10 językach. W październiku tego roku ich liczba wzrosła do 18, a w styczniu 1942 r. radiostacje kominternowskie nadawały codziennie 162 audycje w 13 językach⁸. Wtedy działało już 15 redakcji. Należy podkreślić, że powyższe stacje były tajne. Ukrywano fakt, że działały one w ZSRS.

Wśród rozgłośni Kominternu istniała i polskojęzyczna radiostacja radiowa im. Tadeusza Kościuszki⁹. Rozpoczęła ona działalność na przełomie lipca

⁶ Tamże, s. 224.

⁷ Tamże, s. 221.

⁸ A. Nikołowa, *Georgi Dymitrow i audycje radiowe Biura Zagranicznego KC Bułgarskiej Partii Robotniczej (1941–1944)*, „Z Pola Walki” 1985, nr 4, s. 31.

⁹ R. Nazarewicz, *Komintern a lewica polska. Wybrane problemy*, Warszawa 2008, s. 143.

i sierpnia 1941 r. i kontynuowała ją do 22 sierpnia 1944 r.¹⁰ Siedziba radiostacji mieściła się początkowo w Moskwie, a po ewakuacji KW MK w październiku 1941 r. jej nowym miejscem nadawania była Ufa w Baszkirii. Tam również znajdowało się kierownictwo Kominternu¹¹.

Redakcja była kierowana przez Zofię Dzierżyńską¹² przy współpracy Wacława Lewikowskiego¹³ (spiker) i pomocy Haliny Pietrak¹⁴. Zespół redakcyjny został zasilony na przełomie sierpnia i września 1941 r. przez Stefana Wierbłowskiego¹⁵, który uczestniczył w pracach radia do połowy października

¹⁰ A. Sobór-Świdarska, *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009, s. 130–131.

¹¹ J. Kowalski, *Rozgłosnia im. Tadeusza Kościuszki (fragment wspomnienia)*, „Z Pola Walki” 1961, nr 4, s. 342–343.

¹² Zofia Dzierżyńska z domu Muszkat (1882–1968) – członek SDKPiL, RKP (bolszewików), WKP(b). 1 lutego 1919 r. przyjechała do Moskwy. Została członkiem RKP(b) ze stażem od 1905 r. Od kwietnia 1919 do kwietnia 1920 r. była kierownikiem podwydziału polskiego w Wydziale ds. Mniejszości Narodowościowych Ludowego Komisariatu Oświaty RFSRR, po czym do października tego roku – sekretarzem Polskiego Biura Agitacji i Propagandy KC RKP(b). Do 1922 r. kierowała polską szkołą im. Róży Luksemburg w Moskwie i wykładała w niej. Od maja 1924 do grudnia 1928 r. sekretarz Biura Polskiego KC RKP(b). Od grudnia 1928 do 1934 r. pracowała naukowo w Instytucie Lenina (później Instytut Marksa–Lenina). Do 1937 r. była redaktorem odpowiedzialnym sekcji polskiej Towarzystwa Wydawniczego Robotników Zagranicznych w ZSRS, później w Państwowym Wydawnictwie Literatury w Językach Obcych. W latach 1939–1943 pracowała w KW MK, zajmując się sprawami polskich komunistów. Po rozwiązaniu MK była członkiem KC WKP(b) do 1947 r., równocześnie w latach 1941–1944 kierowała redakcją *Rozgłosni im. T. Kościuszki* i współpracowała z Centralnym Biurem Komunistów Polski w ZSRS. *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. I, Warszawa 1978, s. 513–514. Na jej temat zob.: Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), t. os. 9356 (Zofii Dzierżyńskiej-Muszkat), k. 3–6, 19–21, 22–24, 25.

¹³ Wacław Lewikowski (1907–1994) – członek KZMP, KPP, PPR, PZPR. Po 17 września 1939 r. przebywał we Lwowie. Pracował tam w redakcjach polskich czasopism – „Czerwony Sztandar” i „Nowe Widnokregi”. Od sierpnia 1941 r. brał udział w pracach polskiej redakcji radiowej im. T. Kościuszki w Moskwie, a po jej ewakuacji w październiku 1941 r. w Ufie. Działacz PPR od 1944 r. Instruktor KC PPR 1944–1945, wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej KC PPR od 20 maja 1945 do 14 grudnia 1948 r. Członek KC PZPR w latach 1948–1959, wiceminister Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1947–1952, następnie do 1956 r. ambasador Polski w ZSRS (Kartoteka Muzeum Niepodległości w Warszawie). Zob. AAN, Komisariat Rządu na m. st. Warszawę, sygn. 297/II/888; t. os. 3552 (Wacława Lewikowskiego), podteczka 1, k. 4–5; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN Warszawa), t. os. 2347/6 (Wacława Lewikowskiego); tamże, akta osobowe Wacława Lewikowskiego, 0193/6992, k. 10, 12; 1572/240, k. 2.

¹⁴ Halina Pietrak – pracowała w redakcji *Rozgłosni im. T. Kościuszki* (Kartoteka Muzeum Niepodległości w Warszawie).

¹⁵ Stefan Wierbłowski (1904–1978) – działacz KZMP, KPF, KPP, PPR, PZPR. W czasie drugiej wojny światowej przebywał najpierw w Mińsku, gdzie pracował w redakcji polskiego czasopisma „Sztandar Wolności”, następnie wchodził w skład redakcji innych gazet – „Nowe Widnokregi” i „Wolna Polska”. W latach 1943–1944 był członkiem Związku Patriotów Polskich. W 1944 r. został członkiem KC PPR i posłem Krajowej Rady Narodowej. W 1945 r. pełnił funkcję

1941 r. Poza nim w tym samym czasie dołączył również Juliusz Burgin¹⁶, który do końca stycznia 1942 r. brał udział w przygotowywaniu komunikatów. Gdy personel stacji opuścił ten ostatni, wtedy do Ufy przybył Józef Kowalski¹⁷. Wiosną 1942 r. Józef Olszewski¹⁸ wzmocnił skład osobowy rozgłośni, ale nie pozostał on w nim do końca istnienia stacji.

polskiego posła przy rządzie Republiki Czechosłowackiej. W 1946 r. był członkiem delegacji polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu, a w 1947 r. reprezentował Polskę w Londynie na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie niemieckiej. Sekretarz generalny polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a od 1951 do 1954 r. wiceminister tego resortu. Przewodniczący Komitetu ds. UNESCO i wiceprzewodniczący Rady Wykonawczej tej organizacji. Od marca 1959 do 1968 r. redaktor naczelny organu PZPR – „Nowych Dróg” (Kartoteka Muzeum Niepodległości w Warszawie).

¹⁶ Juliusz Burgin (1906–1973) – członek PPS-Lewicy, KPP, PPR i PZPR. W latach 30. w Sekretariacie KC KZMP, następnie sekretarz KC KZMZU. W Mińsku pracował w redakcji „Sztandaru Wolności”. Po napaści hitlerowskiej na ZSRS został zmobilizowany do Armii Czerwonej. Jeszcze w Mińsku wraz z grupą towarzyszy skierował do KC WKP(b) wniosek w sprawie utworzenia polskiej formacji wojskowej. Starania te kontynuował w Mohylewie i Homlu. Wezwany przez MK do Moskwy, pracował w redakcji polskich audycji radiowych. 17 lipca 1943 r. powołany do Dywizji im. T. Kościuszki. Był tam starszym instruktorem Wydziału Oświatowego. Po wojnie pracował w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. Był pierwszym ambasadorem Polski w Chińskiej Republice Ludowej i Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej. Pełnił funkcję prezesa Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza” oraz redaktora naczelnego gazety „Nasze Czasy”. *Słownik biograficzny...*, t. I, s. 280–281. Szerzej zob. AIPN Warszawa, t. os. 0154/48, 01208/1216, 398/1 t. II (Juliusza Burgina); 1005/168182 (akta paszportowe Juliusza Burgina).

¹⁷ Józef Kowalski (1904–1986) – do 1951 r. nazywał się Salomon Natanson – działacz KPZU, KPZB i KPP (m.in. członek Tymczasowego Sekretariatu KPP). Od 1940 r. w WKP(b). W Mińsku pracował w redakcji „Sztandaru Wolności”. Działal w KW MK. Zastępca kierownika Rozgłośni im. T. Kościuszki. Pracował w Agencji Prasowej „Polpress”. W latach 1945–1951 kierował oddziałem Polskiej Agencji Prasowej w Moskwie. Do 1956 r. pozostawał obywatelem Związku Sowieckiego. W 1951 r. powrócił do kraju. Został powołany na stanowisko zastępcy kierownika Wydziału (od 1957 r. Zakładu) Historii Partii KC PZPR, gdzie pracował do 1968 r.; tu uzyskał stopnie naukowe docenta i profesora nadzwyczajnego. W 1952–1954 kierował Katedrą Historii PZPR w Instytucie Nauk Społecznych przy KC PZPR. W 1965 r. był współzałożycielem Międzynarodowej Konferencji Historyków Ruchu Robotniczego (ITH) zwoływanej odąd corocznie w Linzu (Austria); wielokrotnie brał udział w obradach ITH. *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. III, Warszawa 1992, s. 366–367. Na temat jego wyjazdów zagranicznych na konferencje naukowe zob. AIPN Warszawa, 1005/71085 (akta paszportowe Józefa Kowalskiego).

¹⁸ Józef Olszewski (1916–2002) – członek KZMP, KPP, WKP(b), PPR, PZPR. W latach 1943–1946 brał udział w pracach ZPP. Od 4 marca 1949 do 9 lutego 1950 r. pełnił funkcję I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Zastępca członka KC PZPR w latach 1948–1954, następnie członek KC PZPR od 1954 do 1968 r. Kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR. Poseł na Sejm PRL 1952–1965 (Kartoteka Muzeum Niepodległości w Warszawie). Jego biogram zob. AIPN Warszawa, t. os. 230/560 (Józefa Olszewskiego).

Po powrocie radia do Moskwy (marzec 1943 r.) w pracach redakcyjnych zaczął brać udział Tadeusz Daniszewski¹⁹ (druga połowa 1943 r.)²⁰. Niestety nie mogę precyzyjnie określić, kiedy do rozgłośni dołączyli: Gertruda Finderowa, Melania Kierczyńska²¹ i Leon Zieleniec²².

¹⁹ Tadeusz Daniszewski, właśc. nazwisko Dawid Kirszbaur (1904–1969) – członek KPRP, KPP, PPR, PZPR. Uczestniczył jako delegat w I Kongresie MOPR, który rozpoczął się 10 września 1932 r. Po Kongresie pozostał w Moskwie, podejmując pracę w KW MK jako referent ds. polskich. Brał udział w VII Kongresie MK (25 lipca–20 sierpnia 1935 r. w Moskwie). Po powrocie do Polski w tym roku podjął pracę w Sekretariacie Krajowym KC KPP. Więzień Berezny Kartuskiej i Rawicza, z którego uciekł we wrześniu 1939 r. Przedostał się do ZSRS. W latach 1940–1941 był redaktorem wydawnictw polskich Państwowego Wydawnictwa Literatury w Językach Obcych, a następnie do 1942 r. pracował w Głównym Zarządzie Politycznym Armii Czerwonej. W latach 1943–1944 był redaktorem odpowiedzialnym Rozgłośni im. T. Kościuszki i kierownikiem Wydziału Wydawniczego ZG ZPP. Po wojnie dyrektor Centralnej Szkoły PPR w Lublinie, a później w Łodzi. Od września 1948 r. był kierownikiem Wydziału Historii Partii KC PPR (później KC PZPR), a od 1957 do czerwca 1968 r. dyrektorem Zakładu Historii Partii przy KC PZPR. *Słownik biograficzny...*, t. I, s. 391–392. Zob. również: AAN, Komisariat Rządu..., sygn. 297/II/699; Tadeusz Daniszewski – spuścizna, sygn. 466, t. I, k. 1–26; t. III, k. 1–49. Na temat jego działalności w okresie dwudziestolecia międzywojennego oraz powojennym zob. także: AIPN Warszawa, t. os. 0193/6992 (Tadeusza Daniszewskiego), k. 2, 4, 6, 8, 14.

²⁰ Jak powstawała redakcja Rozgłośni im. T. Kościuszki zob. J. Kowalski, dz. cyt., s. 342–344.

²¹ Melania Kierczyńska z domu Cukier (1888–1962) – członek SDKPiL, KPP, MOPR, ZPP, PPR, PZPR. W 1906 r. wstąpiła do SDKPiL, brała udział w kolportażu i propagandzie partyjnej. W tym czasie zaprzyjaźniła się z Zofią Muszkat W 1908 r. wyjechała do Szwajcarii, gdzie w Bernie i Zurychu studiowała chemię i filozofię, tam również udzielała się politycznie, wspierając zuryską sekcję SDKPiL. Z powodu trudności materialnych musiała przerwać studia i w 1909 r. wróciła do Warszawy. W tym samym roku została osadzona w Warszawskim Więzieniu Kobiecym, tzw. Serbii, za próbę nadania paczki z nielegalnymi drukami. Uczestniczyła w krwawej demonstracji, jaka miała miejsce 28 grudnia 1918 r. na placu Saskim w Warszawie przeciwko aresztowaniu misji Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. W latach 20. i 30. wykonywała zawód nauczycielki, zajmowała się także pracą na rzecz KPP. U niej w mieszkaniu przy ulicy Siennej odbywały się zebrania organizowane dla nauczycielskiej komórki partii. Publikowała artykuły w lewicowej prasie, m.in. w „Przekroju”, „Lewarze” oraz w „Miesięczniku Literackim”. Za swoją działalność polityczną nie mogła pracować w szkolnictwie polskim, dlatego udzielała prywatnych lekcji. W latach 1931–1935 była nauczycielką w Przedstawicielstwie Handlowym ZSRS. W tym czasie zajmowała się tłumaczeniem z języka niemieckiego dla partyjnych wydawnictw „Książka” i „Tom”. Używała swojego literackiego pseudonimu Melania Kierczyńska, który w PRL stał się jej nazwiskiem. Po kampanii wrześniowej w 1939 r. przedostała się do Białegostoku, jesienią 1940 r. wyjechała do Lwowa. Tam włączyła się do prac nad polskimi podręcznikami szkolnymi. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r. weszła do polskiej redakcji Radia ZSRS w Kujbyszewie. Przygotowywała cykl audycji poświęconych literaturze polskiej. Na wezwanie powstałego wiosną 1943 r. Komitetu ds. Dzieci Polskich w ZSRS wyjechała do Moskwy. Pracowała początkowo w nim, a później w Rozgłośni im. T. Kościuszki i – najdłużej – w polskiej redakcji Wydawnictwa Literatury w Językach Obcych jako tłumacz sowieckiej literatury pięknej. Była członkiem ZPP, a w 1944 r. wstąpiła do PPR. Do Polski wróciła w październiku 1945 r. Została kierownikiem działu kulturalno-literackiego tygodnika PPR „Trybuna Wolności”. Od 1948 r. członek Związku Literatów Polskich. Była konsultantem Centralnej Komisji Wydawniczej

Należy dodać, że wyżej wymienione osoby były od wczesnych lat swojego życia zaangażowane w ruch komunistycznym. W związku z tym Sowietci im ufali.

W początkowym okresie funkcjonowania radia audycje były nadawane codziennie o 8.30 i 19.30 (w soboty o 14.00, a w ostatnią sobotę miesiąca wcale)²³. Godziny nadawania komunikatów zmieniały się w zależności od dnia, miesiąca i roku. Na przykład 1 sierpnia 1943 r. do okupowanej Polski podano w eter przekazy o godzinie 21.55 i 22.55, z kolei 20 września 1943 r. o 21.55, 22.55, 24.00, a 18 marca 1944 r. o godzinie: 17.00 i 22.55, 5 kwietnia 1944 r. o 16.00 i 21.55.

Chcę stwierdzić, że wiele tekstów z wieczornej audycji było powtarzanych w rannej dnia następnego, czasem przez kilka dni z rzędu. Chodzi mi przede wszystkim o apele. Poza komentarzami i wiadomościami, które były nadawane codziennie, radio emitowało do okupowanej Polski stałe pozycje, takie jak: „Codzienny komentarz do sytuacji wojennej”, „Niedzielny przegląd polityczny”, „Cotygodniowy przegląd sytuacji na froncie”²⁴. Wymienię jeszcze inne: „Krótkie wiadomości”, „Różne wiadomości ze świata”, „Komunikat bojowy” lub „Komunikat z pola walki”.

Autorami doniesień radiowych byli m.in. Józef Kowalski, Tadeusz Daniśzewski, Wacław Lewikowski oraz Melania Kierczyńska.

* * *

Bardzo trudna sytuacja na froncie wschodnim miała wpływ na to, że problem antyfaszystowskiej propagandy radiowej (jeden z odcinków agitacji wymierzonej przeciwko III Rzeszy i jej sojusznikom) stał się przedmiotem uwagi MK oraz stworzonej przy Sekretariacie Komitetu Wykonawczego Kominternu Centralnej Redakcji Radiowej, którą kierował bezpośrednio sekretarz generalny tej organizacji. Wytyczne działalności radiowej sformułował on w liście z 28 czerwca 1941 r. do zastępcy naczelnika Sowieckiego Biura Informacyjnego Solomona Łozowskiego²⁵ i do szefa tej instytucji Aleksandra Szczerbako-

przy Prezydium Rady Ministrów, w 1951–1955 członek sekcji literatury w Komitecie Nagród Państwowych. *Słownik biograficzny...*, t. III, s. 158–159. Na ten temat zob. Ż. Kormanowa, *Melania Kierczyńska (1888–1962). Z dziejów intelektualnej lewicy komunistycznej*, „Z Pola Walki” 1975, nr 1, s. 133–153.

²² Leon Zieleniec (1907–1998) – działacz KZMP, KPP, PPR, PZPR. W czasie drugiej wojny światowej przebywał w Związku Sowieckim. Po wojnie był członkiem Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, szefem Oddziału Partyjnego Głównego Zarządu Politycznego Ludowego Wojska Polskiego (Kartoteka Muzeum Niepodległości w Warszawie).

²³ M.J. Kwiatkowski, *Polskie radio w konspiracji 1939–1945*, Warszawa 1989, s. 85.

²⁴ Tamże.

²⁵ Solomon Abramowicz Łozowski (właśc. nazwisko Dridzo) (1878–1952) – członek Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, dyplomata sowiecki. Sekretarz generalny Profintermu (Komunistyczna Międzynarodówka Związków Zawodowych). W latach 1939–1941 zastępca

wa²⁶. Pisał w nim, że należy nawiązać stałą współpracę pomiędzy Sowieckim Biurem Informacyjnym a kierownikiem Wydziału Prasy i Radiofonii KW MK – Bedřichem Geminderem. Szef sekcji radiowej Sowieckiego Biura Informacyjnego – Dymitr Aleksiejewicz Polikarpow – miał uzyskać pomoc w celu prowadzenia propagandy radiowej od dwóch pracowników Kominternu – Fűrnerberga (zastępcy kierownika Wydziału Propagandy KW MK) i od Švermy – wiceszefa Wydziału Prasy KW MK.

Stałymi konsultantami w redakcjach narodowych zostali: Palmiro Togliatti, André Marty, Klement Gottwald – sekretarze KW MK, Matyas Rákosi, Wasyl Kolarow, Johann Koplenig, Toivo Antikainen – członkowie Prezydium KW MK.

Dymitrow w swoim liście przedstawiał, jak powinny pracować sekcje radiowe. Codziennie musiały być ustalone wytyczne przez stacje narodowe co do charakteru audycji rozgłośni narodowych. W przypadku wyjątkowych zdarzeń Biuro Informacyjne niezwłocznie dawało odpowiednie dyrektywy redakcjom zagranicznym²⁷.

Z powodu wrogiej propagandy wobec ZSRS prowadzonej przez III Rzeszę powołany Wydział Nasłuchu Radiowego audycji zagranicznych natychmiast przekazywał do dyspozycji redakcji materiały wymagające szybkiej reakcji. Jej treści były ustalone i udostępniane rozgłośniom narodowym, a one z kolei miały prawo dokonywać w nich zmiany w razie takiej konieczności.

Redakcje zagraniczne miały mieć według sekretarza generalnego KW MK charakter polityczny i dlatego kazał zatrudnić w nich dodatkowych pracowników. Dymitrow poruszał w swoim liście także problemy techniczne. Sugerował, aby audycje nadawać na falach długich, wtedy bowiem miały one szanse na odbiór w krajach okupowanych przez hitlerowskie Niemcy. Domagał się, aby przydzielono redakcjom zagranicznym dodatkowe pomieszczenia, ponieważ wówczas w jednym pokoju pracowało 10–20 osób. Uważał, że konieczne jest maksymalne skrócenie czasu kontroli treści audycji przez kierownictwo sekcji radiowych (nie powinna to być więcej niż godzina)²⁸.

ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRS, a od 1941 do 1948 r. – zastępca naczelnika, następnie naczelnik Sowinformbiuro (Sowieckie Biuro Informacyjne). Posiadał rangę ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego.

²⁶ Aleksandr Siegiejewicz Szerbakow (1901–1945) – zastępca członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) w latach 1941–1945, członek Biura Organizacyjnego KC WKP(b) w latach 1939–1945, sekretarz KC WKP(b) od 1941 r., naczelnik Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej od czerwca 1942 r., zastępca ludowego komisarza obrony, naczelnik Sowieckiego Biura Informacyjnego. Należał do najbliższego otoczenia Stalina. Był osobiście odpowiedzialny za represje przeciwko działaczom komunistycznym na kierowniczych stanowiskach w WKP(b).

²⁷ *Komintiern i wtora ja mirowaja wojna*, cz. II, oprac. N. Lebidiewa, M. Narinskij, Moskwa 1998, s. 103–104.

²⁸ Tamże, s. 105.

O znaczeniu, jakie przywiązywała do propagandy radiowej Międzynarodówka Komunistyczna, świadczy znaczna liczba posiedzeń Sekretariatu Komitetu Wykonawczego Kominternu, na których poddawano dyskusji jej poszczególne aspekty. Dowodzi tego np. uchwała Sekretariatu KW MK z 10 stycznia 1942 r. będąca efektem narady, która odbyła się 30 grudnia 1941 r. z udziałem przedstawicieli redakcji narodowych. Uznano wówczas, że działalność propagandowa prowadzona przez rozgłośnie narodowe była nieadekwatna do sytuacji międzynarodowej oraz do tej, jaka panowała na froncie sowiecko-niemieckim. W związku z tym Sekretariat KW MK wskazał redakcjom narodowym, w jakim kierunku powinno się kontynuować akcję propagandową. Audycje poszczególnych radiostacji musiały zawierać treści, których celem miało być doprowadzenie do rozkładu armii niemieckiej, włoskiej, fińskiej, węgierskiej i rumuńskiej. Do tego należało zaktywizować ludność cywilną oraz żołnierzy państwkoalicjantów Niemiec – poprzez uświadamianie, że wojna prowadzona przez III Rzeszę i jej sojuszników zakończy się całkowitą klęską.

Przekazy radiowe powinny zachęcać, szczególnie robotników, chłopów i żołnierzy niemieckich, do prowadzenia działalności sabotażowej i przyczyniać się do obalenia reżimu hitlerowskiego. Sugerowano, by „zbijać” argumenty propagandy hitlerowskiej, która próbowała stworzyć przeświadczenie wśród społeczeństwa niemieckiego, że klęska III Rzeszy doprowadzi do zagłady tego narodu²⁹.

Za pomocą audycji radiowych należało stymulować walkę narodowowyzwoleńczą państw okupowanych przez armię niemiecką tak, aby ich społeczeństwa doprowadziły do odzyskania niepodległości swoich ojczyzn. Na podstawie faktów i przystępnie przedstawionej argumentacji trzeba było systematycznie ujawniać fatalne w skutkach przykłady zdrady narodowej rządów, które zdecydowały się na współpracę z nazistowskimi Niemcami. Chodziło o osiągnięcie ich całkowitej izolacji, skazanie na zgodne potępienie przez narody państw okupowanych. Jednocześnie należało wskazywać realne perspektywy i praktyczne drogi walki o zniszczenie faszyzmu; reagować na wszelkie nastroje pasywnego wyczekiwania na oswobodzenie z zewnątrz, co tylko mogło hamować opór i walkę mas z zaborcami. Na wszelkie sposoby należało podtrzymywać dążenie narodu do jedności, do walki z faszyzmem i zdrajcami narodowymi.

Kolejne wytyczne Sekretariatu KW MK dla redakcji narodowych dotyczyły także treści audycji. Miały one sprzyjać zerwaniu z Niemcami hitlerowskimi przez kraje zależne od III Rzeszy (Włochy, Finlandia, Rumunia, Węgry itd.). Radiostacje narodowe powinny kierować swoje przekazy również do krajów neutralnych, którym zagrażała agresja ze strony Niemiec. Należało zaktywizować ich ludność do podjęcia trudu przeciwstawienia się środowiskom prohitlerowskim, które działały w tych państwach. W audycjach należało pokazać potrzebę rzeczywistej solidarności wszystkich narodów ze społeczeństwem

²⁹ Tamże, s. 177.

Związku Sowieckiego i jego Armią Czerwoną, która walczyła też o wolność państw znajdujących się pod panowaniem Niemiec³⁰.

Sekretariat KW MK stwierdził, że niektóre redakcje zagraniczne były politycznie słabe i nieliczne (zatrudniały za mało pracowników), nie wszystkie dostatecznie szybko reagowały na wydarzenia we własnym kraju. Skonstatował także, że nie dość, że pewne komentarze i artykuły przygotowywano powierzchownie, to nie posiadały one jakiegokolwiek argumentacji. Wiele redakcji nie sporządziło wcześniej materiału, który posłużyłby do opracowania przekazów, a te z kolei zazwyczaj charakteryzowały się niewystarczającą różnorodnością tematów.

Sekretariat KW MK zobowiązywał Redakcję Centralną do wymiany doświadczeń pomiędzy różnymi autorami audycji. Dobre artykuły przeznaczone do podania w eter miały być przekazywane jeśli nie do wszystkich redakcji, to chociaż do pewnej ich części. Na Redakcję Centralną nałożono obowiązek omawiania pracy każdej sekcji narodowej z osobna³¹, a te z kolei musiały przygotować codzienny harmonogram swoich zajęć.

Do problemów propagandy radiowej Sekretariat KW Międzynarodówki Komunistycznej powrócił ponownie w lutym 1942 r. Zalecił, aby w narodowych audycjach radiowych główny akcent kłaść na zachęcanie mas ludowych do aktywnych akcji przeciw hitlerowcom oraz rządów kolaborującym z III Rzeszą.

Wydarzenia mające miejsce m.in. na froncie wschodnim w decydujący sposób wpływały na treść audycji radiostacji narodowych, o czym świadczył np. protokół z narady sekretarzy KW MK i pracowników politycznych w Ufie 7 czerwca 1942 r. W dokumencie tym stwierdzono, że plany militarne III Rzeszy na froncie sowiecko-niemieckim nie zostały zrealizowane z powodu silnych kontrataków Armii Czerwonej. Konflikt wojenny został przeniesiony za sprawą lotnictwa angielskiego na terytorium Niemiec, a rządów kolaborujących z III Rzeszą nie akceptowały ich społeczeństwa. Dostrzeżono ciągle stawianie oporu przez narody w krajach okupowanych przez hitlerowców, a także pojawienie się nastrojów antyreżimowych w samych Niemczech.

W związku z powyższym zalecano prowadzenie propagandy radiowej dla poszczególnych krajów, dążąc do tego, by np. III Rzesza natychmiast przerwała wojnę w krajach okupowanych (w szczególności w Czechosłowacji). Audycje miały nakłaniać słuchaczy, aby próbowali zorganizować wojnę partyzancką wymierzoną przeciwko nazistom. Do krajów będących sojusznikami Niemiec przekazywano treści domagające się natychmiastowego zakończenia współpracy politycznej z III Rzeszą, przerwania działań wojennych, wycofania wojsk z frontu sowiecko-niemieckiego, zawarcia separatystycznego pokoju ze Związkiem Sowieckim i jego sojusznikami.

³⁰ Tamże, s. 178–179.

³¹ Tamże, s. 180.

W dokumencie instruuje się m.in. redakcję czeską, włoską, francuską, hiszpańską, polską (i pozostałe), aby opracowały takie hasła, które zostaną wykorzystane w audycjach z uwzględnieniem zachodzących zmian sytuacji w swoich krajach³².

* * *

22 czerwca 1941 r. premier brytyjski Winston Churchill wygłosił przemówienie, które zostało wyemitowane przez radio angielskie. Wynikało z niego, że Wielka Brytania nie zawrze separatystycznego pokoju z Niemcami. Natomiast będzie współdziałać z ZSRS przeciwko III Rzeszy. Churchill nie proponował Sowietom ani sojuszu politycznego i militarnego, ani nawiązania ścisłych kontaktów wojskowych. Wspomniał tylko o udzieleniu ZSRS pomocy materiałowo-technicznej.

Stanowisko Londynu w kwestii współpracy politycznej z Moskwą uległo zmianie, bo już 12 lipca 1941 r. został podpisany w stolicy państwa sowieckiego układ w sprawie wspólnych działań rządu ZSRS z władzami Wielkiej Brytanii. Zawierał on zobowiązania udzielenia sobie wzajemnej pomocy i poparcia oraz nieprowadzenia rokowań i niezawierania rozejmu ani traktatu pokojowego z Niemcami bez obopólnej zgody. Układ wchodził w życie w momencie jego zawarcia. Wiele punktów znajdujących się w umowie lipcowej powtórzono i rozwinęto w kolejnym dokumencie dyplomatycznym, jaki został parafowany przez oba państwa rok później, o czym niżej wspominam.

26 maja 1942 r. w Londynie ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRS Wiaczesław Mołotow i minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Anthony Edena podpisali układ angielsko-sowiecki. Strony zobowiązały się w nim okazać sobie wzajemną pomoc i wsparcie wszelkiego rodzaju w wojnie przeciwko Niemcom i nie prowadzić z nimi rokowań, nie podpisywać zawieszenia broni lub traktatu pokojowego, chyba że za obopólnym porozumieniem. Układ ustalał także podstawowe zasady powojennej współpracy ZSRS i Wielkiej Brytanii.

Wiosną 1942 r. zawarto porozumienie sowiecko-amerykańskie. Ustalono zasady pomocy wzajemnej w prowadzeniu wojny przeciwko państwom Osi. Dokument został podpisany 11 czerwca 1942 r. w Waszyngtonie przez ambasadora ZSRS w USA Maksyma Litwinowa i sekretarza stanu USA Cordella Hulla. Obie strony oświadczyły, że dążą do stworzenia podstaw sprawiedliwego i trwałego pokoju. Porozumienie przewidywało aktywizację wzajemnej pomocy między ZSRS i USA w wojnie z nazistowskimi Niemcami.

W związku z podpisaniem wyżej wymienionych porozumień Dymitrow poprowadził 20 czerwca 1942 r. specjalną naradę sekretarzy KW MK z kierownikami redakcji radiowych i pracownikami politycznymi. Jej uczestnicy uznali, że

³² Tamże, s. 224–225.

zawarte umowy przyczynią się do pokonania III Rzeszy i jej sojuszników. Docenili pewne zapisy znajdujące się w obu dokumentach, m.in. fakt, że układające się strony nie dążyły do zdobyczy terytorialnych dla siebie i zobowiązały się nie wtrącać w wewnętrzne sprawy innych państw³³.

Protokół z posiedzenia Sekretariatu KW MK z redakcjami radiowymi i pracownikami politycznymi z 20 czerwca 1942 r. zawierał wytyczne dla nich. Redakcje miały za zadanie podkreślać znaczenie porozumień zawartych pomiędzy ZSRS, USA i Wielką Brytanią, jak również zachęcić do walki ciemiężone przez okupanta niemieckiego narody, których aktywność miała być elementem utworzenia drugiego frontu³⁴.

28 czerwca 1942 r. Sekretariat powziął specjalną uchwałę w sprawie agitacji w środowisku młodzieży. Stwierdził w niej, że każda redakcja narodowa jest odpowiedzialna za prowadzenie propagandy radiowej wśród młodzieży w swoim kraju. W planie pracy należało więc uwzględnić, aby raz w tygodniu została nadana audycja do młodego pokolenia z uwzględnieniem problemów, z jakimi się borykało, oraz z zadaniami, jakie przed nim stawiano w danym kraju.

Sekretariat KW MK oraz Redakcja Centralna zostały zobowiązane do przygotowania odpowiednich materiałów pomocnych w opracowaniu przekazów radiowych dla poszczególnych rozgłośni³⁵.

Dymitrow w piśmie z 31 sierpnia 1942 r. do Aleksandra Szczerbakowa poruszył problem niepowodzenia w organizowaniu propagandy dla młodzieży w rozgłoszeniach kominternowskich. Kierownictwo nie poświęcało bowiem zbyt wiele czasu tej pracy. Co więcej, materiały przygotowywane przez grupę współpracowników Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży i Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży nie były racjonalnie wykorzystywane. Dymitrow zaproponował więc wyznaczenie w kierownictwie radiostacji zagranicznych osób odpowiedzialnych za radiofonię młodzieżową³⁶.

Porażka Armii Czerwonej pod Charkowem, poddanie Sewastopola 4 lipca, przejście do ofensywy armii niemieckich w kierunku woroneskim 28 lipca, odwrót wojsk sowieckich w Donbasie i przesunięcie się przeciwnika do łuku Donu stworzyły zagrożenie dla Stalingradu i Kaukazu, zmusiły kierownictwo Kominternu do zrewidowania oceny sytuacji, a także do wniesienia korekty w linii politycznej i propagandzie radiowej.

W związku z powyższym 9 lipca 1942 r. na wspólnym posiedzeniu Sekretariatu KW MK oraz przedstawicieli rozgłośni Dymitrow zwrócił uwagę na to, że w kontekście porażek poniesionych w tym okresie przez Armię Czerwoną nale-

³³ Tamże, s. 236.

³⁴ Tamże, s. 234–235.

³⁵ Tamże, s. 244–245.

³⁶ Tamże, s. 246.

ży pokazywać jej heroizm i wytrzymałość żołnierzy sowieckich. Polecił, by podkreślać w przekazach radiowych, że chwilowe sukcesy Wehrmachtu okupione są ogromnymi stratami, a szeregach armii niemieckiej panuje głód i rozkład.

Sekretarz generalny KW MK uważał, że jest to dogodny moment do prowadzenia kampanii propagandowej na rzecz odciążenia ZSRS, wsparcia Armii Czerwonej i utworzenia wreszcie drugiego frontu, ponieważ większość wojsk niemieckich walczyła na froncie wschodnim. Jego powstanie byłoby korzystne także dla ruchu partyzanckiego w państwach okupowanych przez hitlerowskie Niemcy.

Dymitrow radził pracownikom redakcji zagranicznych, aby chwilowe porażki Armii Czerwonej i jej sojuszników na frontach nie wpłynęły w sposób niekorzystny na prowadzoną pracę propagandową³⁷.

Na posiedzeniu Sekretariatu KW MK 13 sierpnia 1942 r. rozwinęto idee zawarte w grudniowej (1941 r.) uchwale Kominternu oraz przedstawiono konkretne zadania dla komunistów. Miało nastąpić dalsze nasilenie ich walki przeciwko faszyzmowi. Zalecono redakcjom narodowym, żeby w audycjach kładły m.in. nacisk na problemy skonsolidowania wszystkich sił antyfaszystowskich w ojczyznianych, narodowych lub antyhitlerowskich frontach; na konieczność wypracowania i spopularyzowania programu, który umożliwiałby realne zespolenie środowisk antyhitlerowskich oraz na propagowanie rozwoju ruchu partyzanckiego. Szczególne miejsce w audycjach radiowych powinny znaleźć kwestie związane z organizacją akcji sabotażowych przeciw niemieckiej maszyn wojennej. W uchwale tej wytyczono również zadania propagandy radiowej w odniesieniu do poszczególnych krajów, m.in. dla Polski³⁸.

Pracę rozgłośni narodowych omówiło kierownictwo Kominternu na naradzie z kierownikami i redaktorami zagranicznych audycji radiowych 9 września 1942 r. Oceniono działalność stacji MK w okresie od 15 sierpnia do 1 września 1942 r. Według szefostwa Kominternu radiostacje te jeszcze niedostatecznie wypełniały swoje zadania polityczne. Prowadziły działalność informacyjną zamiast *stricte* polityczną. Powinny wspierać różne organizacje w krajach okupowanych, aby zjednoczyły się i prowadziły wspólną i aktywną walkę przeciwko okupantowi niemieckiemu.

Niektóre redakcje (hiszpańska, francuska, czeska i polska) miały trudności w przedstawieniu tematu dotyczącego utworzenia frontu narodowego przez działające w konspiracji partie polityczne³⁹. Szczególnie dotyczyło to radiostacji im. T. Kościuszki.

W przypadku francuskojęzycznej rozgłośni problem polegał na tym, że idea frontu narodowego była już znana we Francji ugrupowaniom politycznym (socjaliści, radykałowie, centrum republikańskie, prawica, katolicy) przed drugą

³⁷ Tamże, s. 240–241.

³⁸ Tamże, s. 249–250.

³⁹ Tamże, s. 254–255.

wojną światową. Należało ją tylko odpowiednio rozpropagować z uwzględnieniem tradycji i historii tych środowisk. Omawiany wątek dotyczył również redakcji hiszpańskiej, która nieumiejętnie przedstawiała ten problem.

Mankamentem przekazów radiowych wszystkich rozgłośni było żądanie, aby społeczeństwa aktywnie występowały przeciwko okupantowi niemieckiemu, choć żaden z przekazów nie zaproponował formy tej aktywności. Kierownictwo MK uznało za niepotrzebne, że w wielu audycjach omawiano liczebność organizacji konspiracyjnych, bo trudno było wówczas zweryfikować przekazywane informacje na ten temat. Przypuszczam, że pracownicy redakcji chcieli wykazać w doniesieniach, jak wiele ugrupowań niepodległościowych funkcjonuje w okupowanych krajach, po to, by powstawały następne w celu wzmocnienia ruchu partyzanckiego. Dlatego uważam powyższą uwagę szefostwa Kominternu za niesłuszną.

W przekazach radiowych rozgłośni (hiszpańskiej, czeskiej i polskiej) nie uwzględniano aktualnych żądań robotników⁴⁰. Jednak na spotkaniu nie wymieniono, o jakie postulaty chodziło.

Na naradzie odniesiono się także do treści audycji radiowych. Jedynie redakcje włoska i czeska nie miały z nią problemu, a pozostałe pisały teksty, które można było uznać za literackie lub informacyjne. Wszystkie przekazy radiowe posiadały jedną wspólną wadę: zawierały streszczenia komunikatów Sowieckiego Biura Informacyjnego. Prezentowane w nich informacje o ZSRS były suche i mało interesujące, dlatego nakazano, aby przedstawiać heroizm Armii Czerwonej w prowadzonej wojnie, ukazać bohaterstwo obywateli Związku Sowieckiego. Audycje miały więc przede wszystkim zachęcać słuchaczy, aby zainteresowali się tym państwem, a nie skupiać ich uwagę jedynie na zagadnieniach związanych z Anglią lub Szwecją, jak np. postępowała redakcja norweska.

Na spotkaniu przedstawiono uwagi na temat konkretnych treści polskich przekazów. Pracownicy Rozgłośni im. T. Kościuszki przyjęli informację o bombardowaniu Warszawy z pewnym wahaniem, które zaowocowało tym, że w audycji stwierdzono, że nastąpiło nasilenie agitacji antysowieckiej prowadzonej przez Niemców. A tymczasem zdaniem Sowietów polska redakcja powinna była przedstawić entuzjazm i zachwyt polskich robotników pokrzepionych tymi nalotami.

Mocodawcy stacji radiowych stwierdzili, że wszystkie redakcje osłabiły kampanię na rzecz utworzenia drugiego frontu, nie zauważały faktu, że tym zagadnieniem interesuje się np. ruch ludowy w Anglii i USA⁴¹.

Problem ten był wówczas bardzo istotny, ponieważ Armia Czerwona znajdowała się w dramatycznym położeniu. ZSRS groziło zajęcie Stalingradu nad Wołgą⁴².

⁴⁰ Tamże, s. 255–256.

⁴¹ Tamże, s. 257–258.

⁴² 12 lipca 1942 r. najwyższe dowództwo sowieckie utworzyło Front Stalingradzki, stawiając na jego czele marszałka Siemiona Timoszenkę (z Nikitą Chruszczowem jako członkiem Rady Wojennej oraz gen. Nikołajem Boldinem jako szefem Sztabu). Bitwa obronna, która miała miejsce

Ewentualne zdobycie tego ważnego ośrodka przemysłowego przez wojska III Rzeszy i jej sojuszników umożliwiłoby Niemcom dojście do roponośnych pól nad Morzem Kaspijskim. 12 września 1942 r. Wehrmacht znajdował się w odległości 4 km od centrum miasta. Dzień później oddziały niemieckie ruszyły do szturmu, dążąc siłami 6 dywizji do zdobycia wzgórza zwanego Kurhanem Majaja oraz Dworca Głównego⁴³.

W związku z powyższym na specjalnym posiedzeniu Sekretariatu KW MK 26 września 1942 r. podjęto uchwałę, aby redakcje kominternowskie przekazywały codziennie audycje poświęcone ruchowi partyzanckiemu w krajach okupowanych przez III Rzeszę. W komunikatach musiały się znaleźć treści, które zachęcały do sabotażu w przemyśle wojennym Niemiec i ich sojuszników. Należało podawać przykłady aktów dywersji dokonywanych na terytorium sowieckim, tymczasowo zajętym przez Niemcy oraz w Jugosławii⁴⁴, bo tam działał dobrze zorganizowany ruch partyzancki.

Powracając do sytuacji panującej na froncie niemiecko-sowieckim w rejonie Stalingradu, należy przypomnieć, że siły państw Osi zajęły do 27 września południową część miasta, w tym również Dworzec Główny, który kilkanaście razy przechodził z rąk do rąk. Sowieccy obrońcy miasta z 62. i 64. armii skupiali swe siły w centrum Stalingradu oraz w północnych jego dzielnicach.

Pomimo chwilowych sukcesów koalicji państw hitlerowskich w sowieckiej Kwaterze Głównej, a następnie w Sztabie Generalnym już od końca września 1942 r. toczyły się prace nad podjęciem wielkiej kontrofensywy w rejonie Stalingradu. W celu całkowitego oswobodzenia miasta miały współdziałać ze sobą trzy fronty: Południowo-Zachodni, którym dowodził Nikołaj Watutin, Doński (gen. Konstantin Rokossowski), Stalingradzki (Andriej Jeremienko)⁴⁵.

Dobra passa Niemiec i ich sojuszników zakończyła się 19 listopada 1942 r., kiedy to fronty Południowo-Zachodni i Doński przełamały pierwszą linię obrony wojsk Osi. W wyniku kontrofensywy sił sowieckich sztab rumuńskiego V Korpusu uległ destrukcji, a rumuńska 1. Dywizja Pancerna została zniszczona. 23 listopada oddziały sowieckie idące z dwu zmierzających ku sobie kierunków spotkały się w Kałaczu nad Donem. To spowodowało, że okrążono 22 dywizje z 6. Armii niemieckiej i częściowo 4. Armii Pancerniej, ponadto dywizję artylerii przeciwlotniczej, 12 batalionów saperskich, kilkanaście pułków artylerii i moździerzy szczebla armijnego, resztkę rumuńskiej dywizji kawalerii oraz luźne gromady w rodzaju tzw. pułku piechoty chorwackiej. Łącznie 300 tys. żołnierzy

między Donem i Wołgą, rozpoczęła się 17 lipca. Trzonem wojsk niemieckich w tym rejonie była 6. Armia dowodzona przez gen. Friedricha von Paulusa.

⁴³ O. Terlecki, *Najkrótsza historia drugiej wojny światowej*, Kraków 1984, s. 160.

⁴⁴ *Komintern i wtórja...*, cz. II, s. 261.

⁴⁵ O. Terlecki, dz. cyt., s. 165. Jakie fronty sowieckie uczestniczyły w oswobodzeniu Stalingradu zob. A. Beevor, *Stalingrad*, Kraków 2010, s. 485–488.

doborowego wojska niemieckiego i ok. 30 tys. żołnierzy z satelickich oddziałów rumuńskich i chorwackich⁴⁶.

28 listopada 1942 r. feldmarszałek Erich von Manstein objął dowództwo nad świeżo utworzoną niemiecką Grupą Armii „Don”, której postawiono zadanie przebicia się ku 6. Armii i uwolnienia jej z kotła⁴⁷. Jednak te próby nie powiodły się. Ostatecznie 2 lutego 1943 r. siły koalicji hitlerowskiej poniosły porażkę, która miała istotny wpływ na końcowy rezultat drugiej wojny światowej.

Nowym zadaniom, jakie stanęły przed propagandą antyfaszystowską w związku ze zwrotem w wojnie po bitwie pod Stalingradem, poświęcone było posiedzenie Sekretariatu KW MK 10 lutego 1943 r. Komintern postawił wówczas za cel, by w działalności redakcji zagranicznych podejmować próby mające na celu uniemożliwienie III Rzeszy zorganizowania nowej ofensywy przeciwko ZSRS. Uznano, że powinno się zachęcać wszystkie ciemiężone przez Niemcy narody, aby te podjęły walkę przeciwko wspólnemu wrogowi. Na tym spotkaniu ustalono, że w propagandzie radiowej będą podejmowane próby mające na celu rozerwanie koalicji hitlerowskiej.

W przekazach radiowych powinno się informować o porażkach armii państw Osi i winić za nie Adolfa Hitlera. Należało obalać argumenty propagandy hitlerowskiej, że działania militarne na froncie wschodnim mają na celu obrońnię Europy przed „zalewem bolszewizmu”⁴⁸. Stacje były zobligowane do tego, by zapewniać radiosłuchaczy, że ofensywa Armii Czerwonej nie ma charakteru „sezonowego”, a jest skoordynowana z działaniami wojskowymi podjętymi przez zachodnich sojuszników.

Kłęska Niemców pod Stalingradem spowodowała, że poszczególne redakcje narodowe miały realizować kolejne wytyczne Sekretariatu KW MK. Rozgłośnia niemiecka musiała nadawać audycje zniechęcające Niemców do dalszej pracy w przemyśle zbrojeniowym oraz nakłaniające ich do obalenia reżimu nazistowskiego. To pozwoliłoby na ustanowienie nowej władzy składającej się z przedstawicieli wszystkich warstw narodu. Powinna przeciwdziałać niemieckiej propagandzie, która podjęła się trudu stworzenia wokół 6. Armii bohater-skiej „epopei”⁴⁹.

Redakcje kominternowskie nadające do państw związanych z III Rzeszą powinny w swojej propagandzie radiowej wykorzystać niedawną porażkę Niemiec, by opuściły one koalicję hitlerowską. Wehrmacht w zamyśle pracowników MK powinien samotnie prowadzić wojnę. Wymienione postulaty należało zatem

⁴⁶ O. Terlecki, dz. cyt., s. 166–167. Szerzej na temat bitwy stalingradzkiej zob. *Encyklopedia II wojny światowej*, Kraków 1994, s. 276–277.

⁴⁷ O. Terlecki, dz. cyt., s. 167. Na temat sowieckiej ofensywy rozpoczętej 19 listopada 1942 r. zob. M.K. Jones, *Stalingrad. Triumf Armii Czerwonej*, Warszawa 2010, s. 281–287; G. Kopp, *Stalingrad*, Warszawa 2007, s. 160–178; T. Konecki, *Stalingrad*, Warszawa 2003, s. 237–271.

⁴⁸ *Komintern i wtórja...*, cz. II, s. 324.

⁴⁹ Tamże, s. 325.

propagować poprzez działające w tych państwach fronty narodowe, które podjęłyby się próby obalenia rządów prohitlerowskich.

W audycjach skierowanych do państw, które znalazły się pod okupacją niemiecką, położono nacisk na to, by społeczeństwa te wywołały powstanie, aby osłabić siły III Rzeszy, co z kolei przyczyniłoby się do ich usunięcia⁵⁰. Redakcje radiowe powinny propagować sabotaż, biorąc za wzór takie kraje, jak: Jugosławia, Francja, Belgia i Polska, gdzie był dobrze zorganizowany ruch partyzancki.

W propagandzie kierowanej do krajów neutralnych należało podkreślać rosnące osłabienie i trudności Niemiec oraz wyjaśniać słuchaczom, że państwa decydujące się na współpracę z III Rzeszą popełniają polityczne „samobójstwo”⁵¹.

* * *

Jak z powyższego widać, stacje radiowe miały realizować wytyczne MK po to, by osłabiać m.in. morale armii niemieckiej i zachęcać do oporu społeczeństwa europejskie znajdujące się pod okupacją niemiecką bądź pod polityczną zależnością od tego państwa. Względy polityczne zadecydowały, że MK została rozwiązana, o czym mowa w dalszej części niniejszego rozdziału.

Późnym wieczorem 8 maja 1943 r. Dymitrow i Manuilski zostali pilnie wezwani na Kreml. Tam Mołotow przekazał im opinię radzieckiego kierownictwa, czyli samego Stalina: *Komintern jako centrum kierownicze dla partii komunistycznych w powstałych warunkach jest przeszkodą dla samodzielnego rozwoju partii komunistycznych i wykonywania przez nie ich szczególnych zadań*⁵². Zdecydowano przygotować dokument o rozwiązaniu Międzynarodówki Komunistycznej.

11 maja Dymitrow wraz z Manuilskim zakończyli opracowywanie odpowiedniego projektu postanowienia Prezydium KW MK. Został on natychmiast wysłany do Mołotowa i Stalina, który tego samego wieczoru przyjął (w obecności Mołotowa) obu działaczy i zaakceptował przedstawiony mu plan likwidacji MK. Rozwiązanie Kominternu uzasadniono tym, że to centrum kierujące międzynarodowym ruchem komunistycznym przestało odpowiadać potrzebom dalszego rozwoju partii poszczególnych państw, które podlegały tej instytucji, a nawet stało się dla nich przeszkodą⁵³, ponieważ były one traktowane przez

⁵⁰ Tamże, s. 326.

⁵¹ Tamże, s. 327.

⁵² N.S. Lebediewa, M.M. Narinskij, *Rospusk Komintierne, i sozdanije Otdiela mieždunarodnoj informacii CK WKP(b) maj 1943–maj 1945* [w:] *Istorija Kommunističeskogo Intiernacyonala 1919–1943. Dokumientalnye oczerki*, red. A.O. Czubarjan, Moskwa 2002, s. 228–229. Zob. również: G. Dymitrow, *Dnewnik (9 mart 1933–6 februari 1949)*, Sofia 1997, s. 372.

⁵³ N.S. Lebediewa, M.M. Narinskij, *Rospusk Komintierne...*, s. 229; G. Dymitrow, dz. cyt., s. 372. Wiele dokumentów dotyczących rozwiązania Międzynarodówki Komunistycznej zostało zamieszczonych w: *Politbiuro CK RKP(b)-WKP(b) i Komintiern 1919–1943. Dokumienty*, red. G. Adibekow, Moskwa 2004, s. 811–817.

własne społeczeństwa jako sowiecka agentura. Omówiono także sposób uchwalenia tego postanowienia. Zdecydowano rozpatrzyć projekt na posiedzeniu Prezydium, zatwierdzić jako propozycję dla sekcji Kominternu, otrzymać ich zgodę, po czym go opublikować.

12 maja Dymitrow zapoznał z projektem postanowienia sekretarzy i członków Prezydium KW MK. Przewidywano, że należy przekazać tę informację za pośrednictwem łączności radiowej liderom największych partii komunistycznych, z zastrzeżeniem jej nierozgłaszania i z zapytaniem o ich zgodę na rozwiązanie Kominternu⁵⁴.

13 maja na posiedzeniu Prezydium KW MK rozpatrywano projekt uchwały dotyczący likwidacji Międzynarodówki Komunistycznej. Projekt ten został przyjęty. Ustanowiono termin – 17 maja – dla wnoszenia poprawek do tego dokumentu⁵⁵. 15 maja KW MK podjął uchwałę w sprawie swojego rozwiązania.

17 maja odbyło się drugie zamknięte posiedzenie Prezydium KW MK, na którym zdecydowano wprowadzić poprawki do projektu uchwały o rozwiązaniu Kominternu – jako propozycji do zatwierdzenia przez partie komunistyczne. Uznano, że po akceptacji przez sekcje Kominternu decyzję o rozwiązaniu MK będzie się uważać za ostateczną.

19 maja Prezydium KW MK omówiło problemy organizacyjne w związku z rozwiązaniem Kominternu. Dotyczyły one: radiofonii narodowej, podtrzymywania kontaktów z partiami komunistycznymi działającymi poza granicami ZSRS, ich biur zagranicznych, szkół partyjnych dla przyszłych kadr agencji telegraficznej „Supress”, Wydawnictwa Literatury w Językach Obcych, archiwum Kominternu i poszczególnych partii, biblioteki.

W przypadku losu radiofonii narodowych wszyscy występujący wypowiadali się za kontynuacją ich pracy, gdyż uwzględniały one swoisty charakter krajów i warunki, jakie w nich panowały. Według Piecka i Thoreza przekazywały prawdziwe informacje i zapewniały polityczną orientację dla antyfaszystowskiego aktywu w państwach okupowanych, mocarstwach Osi, a nawet w państwach sojusznicznych ZSRS – służyły jako centrum organizacyjne antyfaszystowskiej walki. Piecka i Thoreza poparli: Marty, Kolarow, Ibarruri, Wolf, Rakosi. Jednak Manuilski zauważył, że pozostawienie dotychczasowego stanu radiofonii narodowych przyczyni się do pogorszenia całego politycznego efektu rozwiązania MK.

Dymitrow, podsumowując dyskusję, stwierdził, że choć spostrzeżenia Manuilskiego zasługują na uwagę, to nie są one w danym przypadku decydujące. Osobiście opowiedział się za kontynuacją pracy radiofonii narodowych. Wypo-

⁵⁴ N.S. Lebiediewa, M.M. Narinskij, *Rospusk Komintierna...*, s. 229. Wspomina o tym również: G.M. Adibekow *Kominform i poslewojennaja Jewropa*, Moskwa 1994, s. 6–7.

⁵⁵ *Komintierni wtoraia...*, cz. II, s. 357. Autorzy artykułu popełnili błąd, twierdząc, że do 17 czerwca można było wprowadzać poprawki do projektu uchwały rozwiązującej MK. Zob. N.S. Lebiediewa, M.M. Narinskij, *Rospusk Komintierna...*, s. 231.

wiadając się na temat kontaktów z bratnimi partiami komunistycznymi, przypomniał, że w ZSRS znajdowało się wówczas 10 biur zagranicznych partii komunistycznej⁵⁶.

Wszyscy obecni opowiedzieli się za zachowaniem kontaktów biur zagranicznych z partiami w swoich krajach za pomocą posiadanego sprzętu i kanałów łączności.

Dymitrow zrekapitulował rezultaty posiedzenia Prezydium KW MK, zapisując: *Wszystkie te funkcje powinny być zachowane w tym czy innym kształcie. Ich uregulowanie w nowych warunkach powinno pójść zgodnie z linią KC WKP(b)*⁵⁷.

21 maja kwestię rozwiązania Kominternu rozpatrywano na posiedzeniu Biura Politycznego KC WKP(b), które jednogłośnie zatwierdziło projekt uchwały w tej sprawie. Następnego dnia opublikowano ją w „Prawdzie”. Na tej podstawie można stwierdzić, że decyzję o likwidacji MK właściwie podjęły władze partii bolszewickiej.

Do 31 maja otrzymano informację o poparciu rozwiązania Kominternu przez partie komunistyczne. Tego dnia Dymitrow poinformował Stalina i Mołotowa o tym, że otrzymał wiadomość od PPR i oczekiwał odpowiedzi od pozostałych partii komunistycznych, które miały nadejść w najbliższych dniach. W związku z tym można było opublikować komunikat o zatwierdzeniu propozycji Prezydium KW MK przez sekcje Kominternu⁵⁸.

5 czerwca Dymitrow, przekazawszy Stalinowi i Mołotowowi stanowiska szeregu partii komunistycznych, podsumował, że z 41 sekcji 29 (70,7%) poparło propozycję Prezydium KW MK⁵⁹.

8 czerwca Prezydium KW MK stwierdziło, że żadna z tych sekcji, które odpowiedziały, nie zgłosiła sprzeciwu wobec propozycji Prezydium KW MK. Oświadczyło, że projekt dotyczący rozwiązania MK jednogłośnie został poparty przez istniejące sekcje, które miały możliwość poinformowania o swojej decyzji. Zdecydowano więc uznać Komitet Wykonawczy Kominternu, jego Prezydium i Sekretariat, Międzynarodową Komisję Kontroli za zlikwidowane 10 czerwca 1943 r. Prezydium KW MK powołało Komisję ds. likwidacji Kominternu na czele z Dymitrowem, która miała przeprowadzić formalnie likwidację organów, aparatu i majątku MK⁶⁰.

9 czerwca do redaktora naczelnego gazety „Prawda” Piotra N. Pospiełowa skierowano tekst komunikatu, który został opublikowany następnego dnia. Zawierał on informację dotyczącą postanowienia Prezydium z 15 maja 1943 r. Dymitrow stwierdził, że ten tekst jest uzgodniony ze Stalinem⁶¹.

⁵⁶ N.S. Lebediewa, M.M. Narinskij, *Rospusk Komintierna...*, s. 233.

⁵⁷ Tamże, s. 234.

⁵⁸ Tamże, s. 237.

⁵⁹ *Komintierni wtoraia...*, cz. II, s. 377.

⁶⁰ Tamże, s. 378–379.

⁶¹ N.S. Lebediewa, M.M. Narinskij, *Rospusk Komintierna...*, s. 238.

12 czerwca 1943 r. wieczorem w kremłowskim gabinecie Stalina spotkali się: Mołotow, Woroszyłow, Beria, Malenkow, Mikojan, Szerbakow, Dymitrow. Podjęto wówczas decyzję o utworzeniu w KC WKP(b) Wydziału Informacji Międzynarodowej, któremu powierzono kierowanie komitetami antyfaszystowskimi, tajną radiofonią narodową, łącznością z zagranicą, agencją telegraficzną „Su-press” i Wydawnictwem Literatury w Językach Obcych. Do kierowania nową strukturą organizacyjną wyznaczono Szerbakowa, a Dymitrow i Manuilski mieli pełnić role jego zastępców. Na tym zebraniu omówiono także kwestie związane z utworzeniem Wydziału Informacji Międzynarodowej KC WKP(b). Decyzje, jakie zapadły na tym spotkaniu, były podstawą uchwały Biura Politycznego KC WKP(b) z 13 czerwca 1943 r. o powołaniu do życia powyższej struktura.

14 czerwca Dymitrow razem ze Szerbakowem i Manuilskim wyjaśniali Malenkowowi, *jak będzie działać Wydział Informacji Międzynarodowej, aby uniknąć niebezpieczeństwa wykorzystania tego przez przeciwnika do twierdzenia, że Komintern nadal istnieje tylko w innej formie, a także jakie ma pełnić funkcje*⁶². Należy się zgodzić ze stwierdzeniem sowieckich decydentów, że MK formalnie przestała istnieć, ale najwyższe czynniki partyjne podjęły decyzję, że dotychczasową działalność rozwiązywanej instytucji przejmie nowa struktura, która będzie funkcjonować w ramach KC WKP(b).

Począwszy od 14 czerwca 1943 r., zaczęto wydawać i realizować polecenia dotyczące „Komisji Likwidacyjnej KW MK”, zaakceptowane przez sekretarza tej komisji K. Suchariewa.

Od czerwca do września 1943 r. prowadzono prace nad końcowym określeniem zmodyfikowanych zadań i funkcji byłych wydziałów KW MK⁶³.

Po rozwiązaniu MK rozgłoszenie radiowe podlegały tajnemu Instytutowi Naukowo-Badawczemu (INB) nr 205 (były Wydział Prasy i Radiofonii KW MK) Wydziału Informacji Międzynarodowej.

Z 214 pracowników nowego Instytutu 204 (95,3%) przeszło z aparatu KW MK. Dyrektorem INB mianowano byłego kierownika Wydziału Prasy i Radiofonii KW MK Bedricha Gemindera, a jego zastępcą Friedla Fürnberga, który wcześniej był zastępcą Gemindera we wspomnianym wydziale.

Do maja 1945 r. najważniejszą działalnością INB było prowadzenie tajnej radiofonii nadającej do różnych krajów świata. Jego struktura przedstawiała się następująco: dyrekcja, redakcje narodowe, centralna redakcja, redakcja informacyjna i wydziały: biuletynu informacyjnego, nasłuchu radiowego oraz techniczny. Audycje nadawano w 15 językach, ale stopniowo – w miarę wyzwania krajów europejskich spod okupacji hitlerowskiej – przekazy skracano, a do połowy 1945 r. prawie całkowicie je przerywano (wówczas pozostała tylko redakcja hiszpańska).

⁶² G.M. Adibekow, E.N. Szachnazarowa, K.K. Szyrina, dz. cyt., s. 232.

⁶³ Tamże, s. 233.

Uchwała KC WKP(b) nakładała na INB nr 205 prowadzenie informacyjnej działalności dotyczącej: ruchu komunistycznego, kobiecego, narodowyzwolenczego, spółdzielczego i chłopskiego, a także dostarczanie odpowiednim organizacjom materiałów informacyjnych. W tym celu Instytut otrzymywał z 41 krajów 446 gazet w 27 językach i z 24 krajów 127 czasopism w 18 językach. Dysponował również przejętą od Kominternu biblioteką. Znajdowały się w niej materiały dotyczące przede wszystkim ruchu komunistycznego i robotniczego, zasoby książkowe liczące 253 317 egzemplarzy (110 697 tytułów) i 16 tys. kompletów czasopism i gazet w 76 językach świata. Oprócz tego miał bazę techniczną służącą do przechwytywania informacji drogą radiową⁶⁴.

Na treści audycji radiowych miała wpływ sytuacja Armii Czerwonej walczącej na froncie wschodnim przeciwko III Rzeszy i jej sojusznikom. W związku z tym działalność propagandowa prowadzona przez Komintern miała za zadanie wspieranie Związku Sowieckiego poprzez zachęcanie ludności do prowadzenia walki partyzanckiej w krajach podbitych przez hitlerowskie Niemcy w wyniku agresji lub w tych, które były sojusznikami Hitlera. Audycje radiowe miały być kierowane m.in. do robotników. To ta grupa społeczna była zobligowana do podjęcia się walki z hitlerowcami. Pracownicy fabryk mieli dokonywać sabotażu w przemyśle, który pracował dla niemieckiej maszyny wojennej. W ten sposób próbowano utrudnić realizację kolejnych niemieckich ofensyw na froncie wschodnim. W komunikatach należało zamieszczać informacje dotyczące zbliżania się koalicjantów (ZSRS, Wielka Brytania), by wykazać, że w niedługim czasie nastąpi utworzenie tzw. drugiego frontu, co niewątpliwie przyczyni się do poprawy sytuacji Armii Czerwonej na polach bitewnych znajdujących się na terenie państwa sowieckiego. Pomimo rozwiązania MK i powstania Wydziału Informacji Międzynarodowej KC WKP(b) kontynuowano propagandę radiową. Nowa struktura podobnie jak Komintern nakazywała redakcjom narodowym realizowanie wytycznych, które co do treści i celów nie różniły się od tych powstałych w latach 1941–1943.

ORGANIZATION OF A RADIO STATION AND GUIDELINES FOR RADIO PROPAGANDA IN THE USSR IN 1941–1944

Summary

After the aggression of Germany into the Soviet Union there was a need to implement intensive propaganda. Within the Executive Committee of the Communist International there operated, among others, the Department of Press and Radio Broadcasting. In years 1941–1942 there was a general radio editing board as well as 16 national boards. After dissolving the CI radio stations were supervised by secret Scientific-Research Institute no. 205 at the Department of International Information. Resolution KC WKP(b) imposed onto the DII no. 205 the obligation to conduct

⁶⁴ Tamże, s. 233–234.

informational activity concerning the communist, feminist, nationalist, cooperative and peasant movements and also supplying suitable organizations with informational materials.

The contents of the radio programmes were influenced by the situation of the Red Army combats in the eastern front against the Third Reich and its allies. Because of that propaganda activities done by the CI was to support the Soviet Union by encouraging people to join guerilla fights in the defeated countries and in those which were Hitler's allies. The radio programmes were directed to, among others, factory workers. They were to sabotage industry working for the German warfare. The announcements should contain information which concerned approaching allies (USSR, Great Britain) in order to shortly form the so-called second frontline and that would significantly improve the situation of the Red Army. Despite the dissolution of the CI and establishing the Department of International Information KC WKP(b) radio propaganda was continued. The new structure similarly to the CI ordered the national editing boards to follow guidelines which did not differ in contents and goals from those created in years 1941–1943.

Arkadiusz Machniak

(Przeworsk)

METODYKA PRACY OPERACYJNEJ OFICERA OBIEKTOWEGO INFORMACJI WOJSKA POLSKIEGO NA PRZYKŁADZIE 5. PUŁKU PIECHOTY 3. DYWIZJI PIECHOTY

W celu zapewnienia skutecznej kontroli nad Wojskiem Polskim utworzonym na terenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) w 1943 r. powołano do życia formację, która w założeniu ówczesnych decydentów politycznych miała realizować zadania kontrwywiadowcze. Już na wstępie niniejszego opracowania należy zaznaczyć, iż funkcje kontrwywiadowcze tej formacji postrzegane były w sposób specyficzny i powiązane zostały z formacjami, które współuczestniczyły w jej powstaniu. Autor podejmuje starania, które w niniejszym tekście w niezbędnym zakresie ukażą genezę powstania oraz działalność polskiego komunistycznego kontrwywiadu wojskowego z lat 1943–1957 oraz jego powiązania z aparatem bezpieczeństwa wywodzącym się ze ZSRR.

Na początku kwietnia 1943 r. Wanda Wasilewska zwróciła się oficjalnie do Józefa Stalina, prosząc go o wyrażenie zgody na utworzenie w ZSRR polskiej jednostki wojskowej i wskazując, iż nadszedł stosowny moment do realizacji tego zadania¹. Stalin realizował metodycznie swe polskie plany w trzech płaszczyznach: międzynarodowej, wojskowej i wewnętrznej. O ich końcowym powodzeniu decydowała siła natarcia Armii Czerwonej (ACz) na froncie wschodnim, gdyż stanowisko mocarstw zachodnich w ostatecznym rachunku zależało

¹ *Wojsko Polskie w ZSRR w 1943 r. wobec powstającego systemu władzy*, red. S. Zwoliński, Warszawa 2003, s. 36.

od sytuacji strategicznej. Skuteczne podporządkowanie Polski wymagało również przygotowania dostatecznie lojalnych wobec ZSRR kadr, które mogłyby nią w bliskiej przyszłości zarządzać².

Na początku kwietnia 1943 r. Stalin ocenił, że nadszedł już odpowiedni czas na formowanie jednostek polskiego wojska niezależnie od rządu Polski³. W wyniku rozmów Wasilewskiej i płk. Zygmunta Berlinga ze Stalinem władze radzieckie sprecyzowały swój pogląd na udział Polaków w wojnie na froncie wschodnim. Decyzję formowania polskiej jednostki wojskowej na terytorium ZSRR powzięło Biuro Polityczne Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (b) 18 lub 19 kwietnia 1943 r.; według relacji płk. Z. Berlinga było to 19 kwietnia 1943 r. Jednocześnie w ostatniej dekadzie kwietnia 1943 r. ruszyły prace przygotowawcze i organizacyjne mające na celu tworzenie polskich oddziałów⁴.

Jest niewątpliwe, że racja stanu wymagała obecności polskiego żołnierza również na froncie wschodnim. Cele polityczne ZSRR uniemożliwiły współpracę polsko-radziecką na gruncie pełnego poszanowania polskiej racji stanu. Z woli Stalina na froncie wschodnim miejsce polskiego rządu na obczyźnie zajęli komuniści, a jednostek Wojska Polskiego dowodzonych przez gen. Władysława Andersa – żołnierze z 1. Dywizji Piechoty (DP) im. T. Kościuszki. I to oni stali się na tym kierunku reprezentantami interesów Polski. Motywy powołania „ludowego” Wojska Polskiego w ZSRR miały wyraźnie polityczny cel⁵.

1 DP im. Tadeusza Kościuszki sformowana została 9 maja 1943 r. Do 10 sierpnia 1943 r. jako formacja samodzielna podporządkowana była operacyjnie ACz, od 10 sierpnia 1943 r. pozostawała w składzie 1. Korpusu w ZSRR, od 1 kwietnia 1944 r. w składzie 1. Armii Wojska Polskiego w ZSRR (1 AWP w ZSRR), a następnie 1. Armii Wojska Polskiego (1 AWP). W skład dywizji wchodziły: 1. pułk piechoty (pp), 2. pp, 1. pułk artylerii lekkiej, 1. samodzielny batalion szkolny, 1. dywizja artylerii samochodowej, 1. samodzielna kompania zwiadowcza, 1. batalion saperów, 1. kompania łączności, 1. samodzielna kompania chemiczna, 1. samodzielna kompania samochodowa, piekarnia polowa, 1. batalion sanitarny, ambulans weterynaryjny, 2808. stacja poczty polowej, 1862. polowa kasa, dywizyjne warsztaty mundurowe. Dowództwo 1 DP sformowane pierwotnie według etatu nr 04/500, 15 października 1945 r. przeformowane zostało na etat nr 2/20⁶.

² J. Eisler, A. Szwarz, P. Wieczorkiewicz, *Polska. Dzieje polityczne ostatnich dwustu lat*, Warszawa 1997, s. 122.

³ C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Armia Berlinga i Żymierskiego. Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943–1945*, Warszawa 2002, s. 22.

⁴ E. Pawłowski, *Powstanie, organizacja i przygotowanie do działań Ludowego Wojska Polskiego 1943–1945*, Warszawa 1987, s. 29–30.

⁵ C. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, dz. cyt., s. 90–91.

⁶ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Inwentarz akt Ludowego Wojska Polskiego z lat 1943–1945, s. 134.

W jej strukturze organizacyjnej znalazł się Oddział Informacji, który stał się załącznikiem polskiego kontrwywiadu wojskowego. Można zatem przyjąć, że komunistyczny kontrwywiad wojskowy powstał 14 maja 1943 r., tj. z dniem ukazania się pierwszego rozkazu organizacyjnego dowódcy 1 DP. Pierwszym szefem Oddziału Informacji był kpt. Piotr Kozuszek. W składzie osobowym jednostki, oprócz szefa, znajdowało się 20 oficerów: zastępca szefa, 5 oficerów informacji, 9 zastępców oficerów informacji, starszy oficer śledczy, sekretarz-szyfrant, kierownik kancelarii tajnej, tłumacz i komendant ochrony⁷. Kontrwywiad wojskowy miał wspomagać dowództwo przez wykrywanie wypadków zdrady, szpiegostwa, sabotażu, buntów, działalności wywiadowczej oraz zapobiegać akcjom szpiegostwa skierowanym przeciwko wojsku⁸.

Służba informacji została stworzona od podstaw i wyszkolona przez oficerów sowieckiego kontrwywiadu wojskowego „Smiersz”. Służba ta, podlegająca bezpośrednio Państwowemu Komitetowi Obrony ZSRR (PKO ZSRR), powstała w kwietniu 1943 r., kiedy to z ACz wyłączono specjalne oddziały Narodnego Komisariatu Wnutriennych Diel (NKWD), które przekształcono w samodzielną instytucję kontrwywiadu wojskowego. Jej szefem został Wiktor Abakumow, który od 1941 r. jako zastępca Ławrentija Berii kierował Głównym Urzędem ds. Kontrwywiadu ACz. Ogniwem „Smiersz” istniało przy sztabie każdej jednostki wojskowej. Głównym jego zadaniem było ściganie szpiegów i zwalczanie zdrajców, w praktyce jednak sprawowało nadzór nad wszystkimi żołnierzami danej jednostki. Na krótko przed wkroczeniem ACz do Polski w ramach „Smiersza” zostały utworzone grupy operacyjne, które zajmowały się przede wszystkim ściganie pracowników i współpracowników niemieckich służb specjalnych oraz kolaborantów. Ze służby kontrwywiadowczej „Smiersz” szybko przekształcił się jednak w instytucję ferującą i wykonującą wyroki śmierci oraz organizację spełniającą funkcję wojskowej policji politycznej. Sprawowała ona niepodzielną władzę na froncie i terenach przyfrontowych w Polsce oraz krajach wyzwolanych przez ACz⁹.

Zmiany ilościowe i jakościowe w strukturze organizacyjnej komunistycznego kontrwywiadu wojskowego następowały wraz z rozwojem polskich formacji tworzonych u boku ACz. 19 sierpnia 1943 r. dowódca 1. Korpusu Polskiego (1 KP) w ZSRR, gen. Berling, wydał pierwszy rozkaz organizacyjny i tę datę należy przyjąć jako początek istnienia Wydziału Informacji 1 KP w ZSRR. 1 kwietnia 1944 r. organ ten przekształcił się w Wydział Informacji Armii Polskiej (AWP) w ZSRR. Jego etat przewidywał 74 stanowiska oficerskie i dwa podoficerskie¹⁰.

⁷ W. Tkaczew, *Organa informacji Wojska Polskiego 1943–1956. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 2007, s. 11.

⁸ Tenże, *Powstanie i działalność organów informacji Wojska Polskiego 1943–1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994, s. 81.

⁹ Tamże, s. 280.

¹⁰ W. Tkaczew, *Organa informacji...*, dz. cyt., s. 12.

20 sierpnia 1944 r. utworzono Wydział Informacji 2 AWP o strukturze analogicznej jak Wydział Informacji 1 AWP¹¹. 30 września 1944 r. utworzono Zarząd Informacji Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (ZI NDWP), który składał się z 8 Oddziałów, Kierownictwa i Sekretariatu. Etat obejmował 92 stanowiska: 62 oficerów i chorążych, 15 podoficerów i 15 pracowników tajnych¹².

30 listopada 1944 r. na bazie ZI NDWP powstał Główny Zarząd Informacji Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, który miał podobną strukturę organizacyjną, ale większy skład osobowy, tj. 117 oficerów, w tym 3 na etatach generalskich – szef i dwóch zastępców, 36 podoficerów i 3 szeregowych. Koniec wojny przyniósł dalsze zmiany. W ich wyniku 12 września 1945 r. utworzono Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego (GZI WP), który miał w swojej strukturze: Kierownictwo (Szef płk Piotr Kozuszko – do listopada 1945 r., następnie funkcję tę objął płk Jan Rutkowski, trzej zastępcy – płk Eugeniusz Zadryński, płk Anatol Fejgin, płk Jan Poniedziałnikow), Wydział I – ochrona kontrwywiadowcza MON i podległych mu bezpośrednio instytucji wojskowych, Wydział II – walka z agenturą przeciwnika i jej poszukiwania, Wydział III – kierowanie działalnością podległych terenowych organów informacji i prowadzenie w nich pracy kontrolno-instruktorskiej, Wydział IV – nadzorowanie pracy śledczej terenowych organów informacji i prowadzenie ważniejszych śledztw, Wydział V – obserwacja zewnętrzna oraz inwigilacja osób będących w zainteresowaniu organów informacji, rewizje tajne i zatrzymania, Wydział VI – uzupełnienie i dobór odpowiednich kadr do organów informacji, także ich kontrola, Wydział VII – ewidencja spraw operacyjnych i archiwalnych, Wydział VIII – szyfry i łączność, Sekcja IX – wypłaty i rozliczenia finansowe GZI, kontrola wydatków w terenowych organach informacji, Wydział Administracyjno-Gospodarczy – prowadzenie spraw kwaterunkowych oraz zaopatrzenie żywnościowe, mundurowe i techniczne, uzbrojenie w ramach GZI WP, Komenda Ochrony – ochrona budynku GZI WP, wydawanie przepustek oraz kontrola wchodzących i wychodzących, obsługa centrali telefonicznej i sprzątanie pomieszczeń służbowych, Sekretariat – praca bieżąca na rzecz kierownictwa GZI WP oraz prowadzenie terminarza ważniejszych przedsięwzięć, spotkań, sprawozdań i analiz, rozpracowywanie oficerów informacji podejrzanych o utrzymywanie kontaktów z krajami kapitalistycznymi lub placówkami dyplomatycznymi tych krajów¹³.

Początkowy okres funkcjonowania komunistycznego kontrwywiadu wojskowego, tj. do mniej więcej połowy 1944 r., był czasem, kiedy to wszystkie bez wyjątku stanowiska obsadzone były przez oficerów ACz. 17 polskich oficerów

¹¹ Z. Palski, *Organa informacji Wojska Polskiego w latach 1943–1957* [w:] *Stalinizm w Wojsku Polskim 1945–1956. Materiały z sesji popularnonaukowej*, Piła 1990, s. 50.

¹² W. Tkaczew, *Organa informacji...*, s. 15.

¹³ Tamże, s. 16.

stanowiących pierwszą rodzimą grupę kadrową znalazło angaż w organach informacji WP w II połowie 1944 r. Po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. rozpoczęła się rotacja oficerów radzieckich do ZSRR. Zmiany kadrowe dotyczyły jednak osób zajmujących podstawowe stanowiska w organach, tj. oficerów informacji pułków i jednostek samodzielnych. Stanowiska kierownicze w dalszym ciągu obsadzone były w większości przez oficerów radzieckich. Wymowny jest fakt obsadzania ścisłego kierownictwa GZI WP oficerami radzieckimi: płk Piotr Kozuszek (Szef GZI w okresie 11 marca 1945 – grudzień 1945 r.), płk Dymitr Wozniesieński (Szef GZI WP w okresie czerwiec–grudzień 1950 r.), płk Iwan Poniedzielnikow (Zastępca Szefa GZI WP w okresie marzec 1945 – grudzień 1945 r.), płk Franc Bycan (w okresie wrzesień 1944 – październik 1945 r.), płk Adam Gajewski (w okresie grudzień 1945 – grudzień 1946 r.), płk Antoni Skulbaszewski (w okresie sierpień 1950 – marzec 1954 r.)¹⁴.

Bezwzględna indoktrynacja polityczna była podstawową zasadą formowania zawodowego oficerów organów informacji WP. Cechowała ich nienawiść do „wroga klasowego” – indywidualne zdanie na temat potencjalnej winy aresztowanego zastępował dogmat nieomylności tej służby, zatem każdy, kto został aresztowany, musiał być winny, gdyż inaczej nie zostałby aresztowany¹⁵.

Przedstawiając w tej części tekstu zainteresowania operacyjne organów informacji WP, jak również realizowane w tym zakresie czynności operacyjno-rozpoznawcze, autor podjął starania, aby ukazać w kolejności chronologicznej te aspekty pracy operacyjnej, które w sposób szczególnie cechowały działalność polskiego komunistycznego kontrwywiadu wojskowego w latach 1943–1957.

Organa informacji WP miały obowiązek rozpoznawania nastrojów wśród następujących grup ludności: Polaków, tzw. spiecpieresielańców – wysiedlonych w latach 1940–1941; Polaków pochodzących z ziem polskich okupowanych przez ZSRR od 17 września 1939 r. i wcielonych w latach 1940–1941 do ACz, a następnie do batalionów budowlanych; Polaków wypuszczonych w 1941 r. z obozów i więzień na mocy amnestii i w 1943 r. powołanych do wojska; Polaków uchodźców ewakuowanych w głąb ZSRR; Polaków przeniesionych do jednostek WP z ACz; Rosjan specjalistów, instruktorów i dowódców.

W stosunku do czterech pierwszych grup ludności organa informacji WP miały za zadanie: ustalić i wyłonić osoby politycznie wrogo ustosunkowane do ZSRR i tworzącej się nowej państwowości polskiej; ustalić powiązania między obywatelami uznanymi za element politycznie wrogi oraz poznać kierunki i cele ich działania; zorganizować przeciwdziałanie ewentualnym wpływom prawicowym z zewnątrz na skład osobowy jednostek polskich; wyszukiwać członków wywiadu i kontrwywiadu Polski międzywojennej, tj. oficerów Od-

¹⁴ Z. Palski, dz. cyt., s. 57–58.

¹⁵ A. Marcinkowski, Z. Palski, *Ofiary stalinowskich represji w Wojsku Polskim*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2, s. 173.

działu II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (Oddział II SG WP), byłych policjantów, przywódców organizacji burżuazyjnych, rozpoznać ich postawy i poglądy; przeciwdziałać ewentualnym próbom dywersji, sabotażu, tworzeniu nielegalnych organizacji w wojsku, dezercjom i innym przejawom wrogiej działalności¹⁶.

Już po wkroczeniu na tereny ziem polskich Szef ZI NDWP płk Piotr Kozusko wydał polecenie, aby w oddziałach informacji WP przy zakładaniu spraw operacyjnych stosować odpowiednie „zabarwienia”, tj. specyficzną kategorię zainteresowania operacyjnego. Zgodnie z tym poleceniem w pracy operacyjnej należało uwzględnić poniższe „zabarwienia”: 1) szpiedzy, 2) terroryści, 3) dywersanci, 4) szkodnicy, 5) zdrajcy, 6) powstańcy, 7) akowcy, 8) wroga agitacja, 9) inne.

O ile zabarwienia z pkt 1–5 nie wymagały wyjaśnienia, to w przypadku pozostałych Szef ZI NDWP polecił, aby przy zabarwieniu „powstańcy” brać pod uwagę osoby należące do różnych ugrupowań antyrządowych i organizacji podziemnych z wyjątkiem osób należących do AK. Przy hasle „akowcy” należało brać pod uwagę osoby należące obecnie i wcześniej do AK. Przy temacie „wroga agitacja” należało brać pod uwagę osoby prowadzące agitację skierowaną przeciwko istniejącemu ustrojowi, rządowi i sprzymierzeńcom, a także wychwalające polski rząd emigracyjny. Przy hasle „inne” należało brać pod uwagę wszystkie osoby, których wroga działalność nie odnosi się do żadnej z wyżej wymienionych kategorii. Polecenie to wynikało z faktu, iż występowały przypadki zakładania spraw o złym „zabarwieniu” nieodpowiadającym zgromadzonemu materiałowi¹⁷.

Istotne czynności operacyjno-rozpoznawcze skierowane zostały wobec tzw. dwójkarzy, pod którym to pojęciem utożsamiano oficjalnych kadrowych pracowników Oddziału II SG WP (tzw. dwójka) oraz ich tajnych współpracowników. Szef Wydziału Informacji I AWP w ZSRR 24 sierpnia 1944 r. wydał polecenie podległym sobie szefom Oddziałów, aby przekazali do Wydziału Informacji dane dotyczące liczby spraw operacyjnych odnoszące się do byłych współpracowników „dwójki” ze szczególnym omówieniem każdej sprawy, stanu agentury wśród pracowników „dwójki”, jej aktywności i efektywność, charakterystyki tej agentury, jaka jest w środowisku dawnych „dwójkarzy”. Ewidencja miała być sporządzona w formie wykazu imiennego wraz z ustalonym stopniem wojskowym, stanowiskiem, z określeniem charakteru pracy w „dwójce” i innymi „kompromitującymi” materiałami¹⁸.

Inną kategorią, jaka znalazła się w aktywnym operacyjnym zainteresowaniu organów informacji WP, byli tzw. andersowcy, tj. żołnierze wywodzący się

¹⁶ J. Poksiński, „TUN”. *Tatar-Utnik-Nowicki*, Warszawa 1992, s. 27.

¹⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 834/1, Pismo Szefa ZI NDWP do Naczelnika Oddziału Informacji 3-go Szkoleniowego Pułku Czołgów z 17 października 1944 r., k. 35.

¹⁸ AIPN, 834/1, Pismo Naczelnika Wydziału Informacji I AWP w ZSRR do Naczelników Oddziałów Informacji z 27 sierpnia 1944 r., k. 47.

z jednostek WP pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Organy informacji WP zarzucały środowiskom żołnierzy tej formacji to, iż negatywnie nastawiają ludność wyzwolanych ziem polskich do wkraczającej armii polskiej, przedstawiając jednostki WP jako armię komunistów i Żydów w przebraniu. W przekonaniu kierownictwa organów informacji WP taka rzekoma postawa „andersowców” wywoływała wrogie nastroje społeczeństwa do żołnierzy i oficerów Ludowego Wojska Polskiego, ci zaś z kolei reagowali analogicznym stosunkiem do miejscowej ludności. Według analiz organów informacji WP agentura „andersowska” prowadziła nasiloną agitację przeciwko formacji wojskowej i polityce władz komunistycznych, głównie w zakresie rozbrajania AK i mobilizacji obywateli do wojska polskiego. Zarzucano „andersowcom”, że wewnątrz jednostek WP tak jak wcześniej wzniciągają nacjonalizm i antysemityzm, prześladują Rosjan i Żydów. Organa informacji WP rejestrowały rzekome fakty nieposłuszeństwa wobec rozkazów dowódców rosyjskich¹⁹.

Od jesieni 1945 r. organa informacji WP miały już w przybliżeniu określonego, aktualnego i perspektywicznego wroga, przed którym należało chronić siły zbrojne i którego należało zwalczać. Był to ten sam przeciwnik, którego postrzegała Polska Partia Robotnicza (PPR) i kierowane przez nią struktury państwowe. Przede wszystkim więc dostrzegano wroga w Polskim Stronnictwie Ludowym (PSL) – legalnej opozycji politycznej nieukrywającej, iż w sposób parlamentarny chce walczyć o władzę w kraju. Wróg wewnętrzny to także podziemie polityczne i zbrojne zróżnicowane organizacyjnie i programowo, jak: „Wolność i Niezawisłość” (WiN), Narodowa Organizacja Wojskowa (NOW), Narodowe Siły Zbrojne (NSZ), Stronnictwo Narodowe (SN) itp.²⁰

Należy zaznaczyć, że organy informacji WP realizujące w założeniu zadania kontrwywiadowcze nie ograniczały się tylko do „segmentu” wojskowego. Organy informacji WP w miarę rozwoju własnych struktur wkraczały również w sferę cywilną. Uwagę poświęcono możliwości nawiązywania kontaktu „reakcyjnego elementu” z kadrą Wojska Polskiego, szczególnie z kadrą oficerską. W ocenie kierownictwa organów informacji WP na kontakty te szczególnie narażeni byli ci żołnierze, których podejrzewano o upadek „moralno-obyczajowy”. Podobną oceną scharakteryzowano część agentury znajdującej się na stanie organów informacji WP podejrzewanej, podobnie jak kadra oficerska, o działalność szabrowniczą. W związku z tym szefostwo organów informacji WP nakazało podjąć czynności zmierzające do werbowania nowej agentury w środowisku cywilnym, opracować materiały dotyczące tego zagadnienia i nawiązać współpracę z organami prokuratury²¹.

¹⁹ AIPN, 834/1, Pismo Naczelnika Wydziału Informacji 1 AWP w ZSRR do Naczelników Oddziałów Informacji z 19 sierpnia 1944 r., k. 69.

²⁰ J. Poksiński, dz. cyt., s. 33.

²¹ AIPN, 834/3, Rozkaz nr 25 Szefa GZI WP z 26 lutego 1944 r., k. 87.

W metodyce pracy operacyjnej organów informacji WP stosowano tzw. zabarwienia, tj. specyficzną kategorię zainteresowania operacyjnego. W 1946 r. Szef GZI WP wprowadził następujące zabarwienia aktów operacyjnych i spraw śledczych. Według politycznego znaczenia: „WiN” (a), „NSZ” (b), „PSL” (c), „Szpieg” (d). W tym przypadku akta o zabarwieniu od (a) do (b) miały mieć w toku rozpracowań lub śledztwa konkretny kierunek, który zgodnie z rodzajem działalności oznaczać należało: A – wroga agitacja, B – powstaniec, C – terrorysta, D – dywersant, E – sabotażysta, F – organizator. Nowy sposób zaznaczania zabarwienia planowano przedstawiać w następujący sposób: zabarwienie sprawy „WiN” przy rodzaju działalności terrorysta następuje łącznie: „WiN”-terrorysta. Sprawy o zabarwieniu „Szpieg” należało oznaczać według konkretnych kierunków działalności rozpracowywanej osoby, np. szpieg-angielski, szpieg-amerykański itd. Określono również katalog osób skompromitowanych do zainteresowania operacyjnego: byli członkowie AK, byli członkowie armii gen. W. Andersa, oficerowie polskiej armii sprzed 1939 r., osoby, które służyły w armii niemieckiej, osoby, które dobrowolnie wystąpiły z wrogiego podziemia, członkowie PSL, członkowie dawnych organizacji faszystowskich, sądzeni w ZSRR za działalność polityczną, pochodzący z wrogiego społeczeństwa, współpracownicy i pracownicy „dwójki”²².

W 1948 r. Szef GZI WP zarządzeniem nr 22/HB z 10 maja 1948 r. wydał polecenie objęcia obserwacją agenturalną następujących grup kadry wojskowej: oficerowie przedwojenni (zawodowi i rezerwy), przedwojenni podoficerowie zawodowi, byli współpracownicy „dwójki” (oficjalni i nieoficjalni), byli funkcjonariusze policji granatowej, byli członkowie formacji wojskowych na Zachodzie, byli członkowie organizacji podziemnych w kraju w czasie okupacji, np. AK, NSZ, „Miecz i Pług”, Batalionów Chłopskich (BCH), Polskiej Armii Ludowej (PAL), Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) i innych organizacji oprócz GL i AL, osoby skompromitowane współpracą z niemieckim okupantem, byli członkowie profaszystowskich organizacji politycznych w Polsce przedwojennej, np. Obóz Narodowo-Radykalny, byli członkowie band rabunkowych i ujawnieni w czasie amnestii członkowie podziemia politycznego, represjonowani przez „władzę demokratyczną”, usunięci z władzy członkowie PPR, osoby utrzymujące bliskie kontakty z ludźmi prowadzącymi wrogą działalność, osoby przejawiające niezadowolenie z politycznego ustroju Polski Ludowej²³.

Czynności operacyjne realizowane przez organa informacji WP znajdowały swoje odbicie w dokumentacji wytwarzanej przez tę służbę. W Oddziałach informacji Sekcja I (sztabowa) posiadała:teczki personalne agentury, teczki pracy agentury, teczki lokali konspiracyjnych i lokali spotkań, akta rozpracowań gru-

²² AIPN, 834/5, Pismo Szefa GZI WP do Szefów Oddziałów Informacji WP z 17 października 1946 r., k. 154–155.

²³ Z. Palski, *Agentura informacji wojskowej*, Warszawa 1992, s. 9.

powych i pojedynczych, teczki kontrolno-obszerwacyjne, teczki personalne, teczki obiektów, teczki sprawozdań z pracy operacyjnej, teczki sprawozdań o stanie moralno-politycznym, teczki informacji dla dowództwa, teczki zarządzeń i dyrektyw, teczkę poszukiwanych, teczkę różnej korespondencji. Sekcja II (kontrywiadownicza) posiadała: teczki personalne agentury, teczki pracy agentury, teczki pracy agentury wykwalifikowanej, teczki lokali konspiracyjnych i lokali spotkań, akta rozpracowań grupowych i pojedynczych, teczki kontrolno-obszerwacyjne, teczki poszukiwań indywidualnych, teczkę poszukiwanych, teczkę sprawozdań z pracy operacyjnej, akta kontrolne rozpracowań grupowych i pojedynczych, teczkę zarządzeń i dyrektyw GZI WP, teczkę różnej korespondencji, teczkę referatu ekonomicznego, teczkę inwigilacji korespondencji. Sekcja III (referat organizacyjno-instruktorski) prowadziła: teczkę kontrolną lokali konspiracyjnych, teczki kontrolne pracy podległych struktur, teczki sprawozdań o pracy operacyjnej, teczki sprawozdań o stanie moralno-politycznym, teczki informacji dla dowództwa, teczki zarządzeń i dyrektyw GZI WP, teczki wypadków nadzwyczajnych, teczki rozdziałów specjalnych funduszy finansowych, teczka biuletynów i wydawnictw GZI WP, teczkę różnej korespondencji. Sekcja IV (śledcza) prowadziła: akta śledcze, teczki personalne agentury celnej, teczki pracy agentury celnej, teczki dyrektyw GZI WP, teczki korespondencji z GZI WP w sprawach śledczych, teczkę korespondencji z organami bezpieczeństwa cywilnego i Prokuratury, dziennik rejestracji aresztowanych i zatrzymanych, teczkę materiałów zakończenia i przekazania spraw śledczych, teczki różnej korespondencji. Sekcja V (inwigilacyjna) prowadziła: teczki personalne i pracy agentury, teczki lokali konspiracyjnych i lokali służbowych-spotkaniowych, teczkę poszukiwanych, teczkę sprawozdań o pracy GZI WP, teczkę zadań i sprawozdań z wywiadu, teczkę zadań i sprawozdań z inwigilacji, teczkę rozchodów funduszy finansowych, teczkę zadań oficjalnych (areszty, rewizje), teczkę różnej korespondencji, teczkę garderoby i środków technicznych. Grupa ewidencji operacyjnej prowadziła: kartotekę elementu przestępczego, kartotekę agentury czynnej, dziennik rejestracji agentury według pseudonimu, dziennik rejestracji agentury według nazwisk, dziennik rejestracji według rozpracowań i teczek kontrolno-obszerwacyjnych, dziennik rejestracji aresztowanych i zatrzymanych, teczkę sprawozdań, teczkę zarządzeń i dyrektyw, teczkę korespondencji, teczkę poszukiwanych. Grupa personalna prowadziła: teczki personalne podręczne oficerów informacji, teczkę rozkazów personalnych GZI WP, teczkę rozkazów personalnych Szefa Oddziału Okręgu, teczkę wydanych zaświadczeń i legitymacji oficerom oraz ich rodzinom, teczki korespondencji z GZI WP, teczkę korespondencji z organami podległymi, teczkę różnej korespondencji, teczkę materiałów pracy politycznej. Sekretariat prowadził: teczkę zarządzeń i dyrektyw GZI WP, teczkę kolejnych rozkazów Szefa Oddziału Informacji Okręgu Wojskowego, teczkę korespondencji osobistej Szefa Oddziału Okręgu, teczkę rozkazów oficerskich Ministra Obrony Narodowej (MON), teczkę róż-

ných rozkazów wojskowych władz zwierzchnich, teczkę różnej korespondencji, teczkę pieczęci, dzienniki korespondencyjne, teczkę rejestru poczty wchodzącej, teczkę rejestru poczty wychodzącej, księgę raportów oficera dyżurnego²⁴.

W 1950 r. Szef GZI WP wskazał na nowy katalog zabarwień operacyjnych. Zgodnie z nowym zarządzeniem obowiązywały następujące zabarwienia: 1) „organizacje podziemne”, 2) „szpiegostwo”, 3) „zdrada ojczyzny”, 4) „terror”, 5) „dywersja”, 6) „sabotaż”, 7) „kolaboracja”, 8) „wroga agitacja”, 9) „wrogi element”, 10) „różne przestępstwa natury gospodarczej”. Istotne jest to, że w przypadku zabarwienia „wrogi element” zainteresowanie winno być kierowane w stronę osób, których kierunek wrogiej działalności nie został jeszcze (*sic!*) ustalony, ale które na podstawie posiadanych danych powinny być aktywnie rozpracowane. Zgodnie z tymi wytycznymi jako wrogi element postrzegane były osoby podejrzane – niezależnie od posiadanych materiałów kompromitujących – o współpracę z niemieckimi organami bezpieczeństwa (np. Gestapo, Abwehrą, Kripo itp.), oficerowie i podoficerowie, którzy pełnili służbę w PSZ na Zachodzie, w armii angielskiej i amerykańskiej, byli „dwójkarze” zarówno sprzed 1939 r., jak i w czasie okupacji, byli policjanci, ujawnieni pracownicy wywiadu „reakcji” po wyzwoleniu, żandarmi, oficerowie i podoficerowie Korpusu Ochrony Pogranicza, byli członkowie reakcyjnego podziemia zajmujący w tych organizacjach stanowiska kierownicze lub pełniący inne ważne funkcje.

Na wymienione osoby winno się zakładać tzw. akta rozpracowania celem ich aktywnego rozpoznania. Natomiast tzw. teczki kontrolno-operacyjne (TKO) zawierały informacje dotyczące całej bazy wrogich elementów, w stosunku do których nie ujawniono aktywnej wrogiej działalności i których aktywnie się nie rozpracowuje, tj. wojskowych pochodzenia obszarniczo-kapitalistycznego, kupieckiego, kułackiego, synów oficerów zawodowych i działaczy faszystowskich, oficerów przedwojennych, szeregowych, którzy służyli w różnych formacjach „reakcyjnego” podziemia, PSZ na Zachodzie, repatriantów z Zachodu, którzy powrócili do kraju po 1 stycznia 1947 r. (nie zaliczano do nich reemigrantów z Francji), byłych szeregowych członków „reakcyjnego” podziemia w okresie okupacji (np. AK, NSZ), osoby współpracujące z okupantem niemieckim, osoby, które zajmowały kierownicze stanowiska w przedwojennym aparacie państwowym, byłych członków organizacji faszystowskich w Polsce, byłych członków organizacji klerykalnych i burżuazyjnych, organizacji społecznych, byłych członków nacjonalistycznych partii żydowskich, członków chadecji, byłych członków (np. WiN) dezertów z WP, byłych członków PSL, represjonowanych przez „władze demokratyczne”, usuniętych z partii członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, PPR, Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), osoby

²⁴ AIPN, 834/11, Wykaz nr 1 z 13 stycznia 1948 r. stałych dokumentów operacyjnych prowadzonych w Oddziałach Informacji Okręgu Wojskowego, Marynarki Wojennej i Lotnictwa, k. 16–19.

utrzymujące kontakty z osobami rozpracowywanymi przez cywilne organa bezpieczeństwa, osoby utrzymujące kontakty z państwami kapitalistycznymi, osoby negatywnie ustosunkowane do Polski Ludowej i ZSRR, osoby słuchające audycji radiowych krajów kapitalistycznych, członkowie sekt religijnych²⁵.

W 1952 r. po raz kolejny wprowadzono nowe zabarwienia operacyjne, ustalając tym razem aż 22 kategorie. Rozszerzona została grupa podejrzanych środowisk, gdyż zaliczono do nich osoby utrzymujące kontakty korespondencyjne z obywatelami państw kapitalistycznych, posiadających bliskich krewnych wśród emigracji politycznej, tj. emigracji politycznej po roku 1939, byłych dezertersów wychwalających politykę imperialistów angloamerykańskich, osoby, które poprzednio pracowały w przedstawicielstwach państwa imperialistycznych, a także których bliscy krewni pracowali lub pracują w takich instytucjach²⁶. Rok 1953 przyniósł znaczne ograniczenie liczebności tej grupy zainteresowań do zaledwie 8: 1) przedwojenni oficerowie i podoficerowie, 2) byli członkowie „reakcyjnego” podziemia w okresie okupacji i po wyzwoleniu (WiN, NSZ, UPA, AK, BCh, PAL itd.), 3) byli szeregowi członkowie faszystowskich organizacji politycznych przed wojną (np. Strzelec, Legion Młodych), 4) byli szeregowi członkowie „burżuazyjnych” partii politycznych i członkowie organizacji społecznych (prawicowi PPS-owcy, prawicowi PSL-owcy, członkowie chadecji, Związku Hallerczyków, działacze związku rezerwistów, działacze przysposobienia wojskowego), 5) osoby wysługujące się okupantom niemieckim, żołnierze armii niemieckiej i jej pomocniczych formacji (np. organizacja Todt), 6) usunięci z szeregów PZPR, PPR i PPS z przyczyn politycznych, 7) osoby, które służyły w formacjach wojskowych na Zachodzie (Korpus Andersa, PSZ w Anglii itp.), 8) osoby, które pracowały w przedstawicielstwach państw „imperialistycznych” lub ich krewni pracujący w tym momencie w takich instytucjach²⁷.

Agentura ukierunkowana była głównie na wylapywanie „niejasności w życiu” lub „wrogich wypowiedzi”. Niski poziom pracy z agenturą wynikał z prymitywizmu pracy operacyjnej organów informacji WP opartej na konstruowaniu absurdalnych procedur rzekomo kontrwywiadowczej natury. Na uwagę zasługuje fakt, że praca ogromnej sieci informatorów nastawiona była w zdecydowanym stopniu na „wylonienie bazy operacyjnej”, a spośród niej z kolei „wrogiego elementu”. To zaś powodowało potencjalną odpowiedzialność karną w miarę napływania kolejnych informacji. Stanowiło to więc mechanizm samonapędzający się, pozwalający się wykazać i oficerom operacyjnym, i zgrai donosicieli²⁸.

²⁵ AIPN, 836/224, Zarządzenie nr 71/DH Szefa GZI WP z 12 stycznia 1950 r., k. 101–103.

²⁶ AIPN, 834/27, Zarządzenie nr 65/HB Szefa GZI MON z 21 maja 1952 r., k. 82–83.

²⁷ Z. Palski, *Informacja Wojska Polskiego w latach 1943–1957*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu” 1997–1998, s. 11–12.

²⁸ Tamże, s. 34.

W pracy operacyjnej organów informacji WP funkcjonowało pojęcie tzw. profilaktyki, czyli realizowanie określonych czynności celem neutralizacji ewentualnych zagrożeń. Warto przytoczyć chociaż jeden przykład działalności profilaktycznej organów informacji WP. W celu odpowiedniego doboru kandydatów na podoficerów zawodowych oraz dla uniknięcia wytypowania wrogich elementów, „rozłożonych” moralnie lub przypadkowych Szef GZI WP polecił, aby przy okazji poboru ukazać kompetentnym czynnikom daleko idącą pomoc. Przedstawiciele organów informacji WP zobowiązani zostali do udziału w komisjach kwalifikacyjnych na szczeblu pułku i dywizji oraz mieli przekazywać kierownictwu właściwego OZI dane na temat typowania niewłaściwych kandydatów²⁹.

Od 15 kwietnia 1955 r. w pracy organów informacji WP przestały obowiązywać tzw. teczki kontrolno-operacyjne. Analiza, jaka została przeprowadzona w zakresie zasadności ich dalszego prowadzenia, wykazała brak przydatności oraz „polityczną niesłuszność”. Informacje zawarte w tych teczkach dotyczyły różnych faktów z przeszłości osób objętych zainteresowaniem operacyjnym, w wielu przypadkach uzyskanych na podstawie materiałów kompromitujących. Metoda ta prowadziła do uzyskiwania jednostronnych informacji i niesprawdzonych danych z życia osób w wielu przypadkach lojalnych. Zgodnie z wytycznymi teczki kontrolno-operacyjne zostały przekształcone w Akta Rozpracowania Pojedynczego. W Oddziale VII GZI MON i Sekcjach VII Zarządów Informacji zlikwidowano kartotekę teczek kontrolno-operacyjnych³⁰.

W tekście niniejszego opracowania wymienione będzie pojęcie „oficera obiektowego”. W języku operacyjnym komunistycznego kontrwywiadu wojskowego należało przez to pojęcie rozumieć oficera prowadzącego pracę operacyjną we wszystkich jej aspektach na terenie konkretnego obiektu wojskowego. Każdy oficer obiektowy zobowiązany był do opracowywania miesięcznego planu pracy oraz sprawozdania z jego realizacji. Plany te zatwierdzane były przez bezpośredniego przełożonego³¹.

W ramach niniejszego tekstu analizie poddana zostanie praca operacyjna wykonywana przez jednego z oficerów obiektowych w 3 DP. Kombinowane pułki tej dywizji wchodziły w skład Grupy Operacyjnej (GO) „Wisła” wspólnie z następującymi jednostkami wojskowymi: 6 DP w składzie: jeden pułk kombinowany z 2 DP, jeden pułk kombinowany z 6 DP; 7 DP w składzie: jeden pułk kombinowany 7 DP, jeden pułk kombinowany 10 DP oraz jeden pułk kombinowany 11 DP. Ponadto 8 DP w składzie: jeden pułk kombinowany z 1 DP, jeden pułk kombinowany z 8 DP. Dodatkowo do GO „Wisła” weszły: kombinowane jednostki wojsk Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego – 1., 2., 3. Brygada

²⁹ AIPN, 834/10, Pismo Szefa Oddziału III GZI do Szefów Okręgowych Zarządów Informacji z 22 stycznia 1949 r., k. 81.

³⁰ AIPN, 834/36, Pismo Szefa GZI MON z 31 grudnia 1954 r., k. 37–38.

³¹ AIPN, 834/27, Zarządzenie nr 53/D Szefa GZI MON z 5 marca 1952 r., k. 27.

oraz 9 DP, kombinowane pułki 5, 14 DP, kombinowany pułk 4 DP, jeden pułk kombinowany 12 DP oraz oddział MO w składzie 700 ludzi³².

Funkcję oficera obiektowego w 5. pułku piechoty (5 pp) 3 DP pełnił jeden z oficerów tzw. Specjalnego Oddziału Informacji GO „Wisła”, ppor. Leopold Kaznowski³³. Oficer obiektowy zobowiązany był do opracowania charakterystyki zabezpieczanego obiektu, jak również kadry kierowniczej wchodzącej w jego skład. 5 pp utworzony został według charakterystyki dokonanej przez oficera obiektowego, na zasadzie zbiorowej z 13 pp, 17 pp oraz 27 pułku artylerii lekkiej. Funkcję jego dowódcy w trakcie trwania Akcji „Wisła” pełnił ppłk Władysław Wróblewski, zastępcą ds. polityczno-wychowawczych był kpt. Mieczysław Wertyński. Pułk ten stacjonował w Uhnowie, biorąc czynny udział w walkach z oddziałami UPA³⁴.

Kadra dowódcza 5 pp charakteryzowana była w dokumentach organów informacji WP w sposób mogący mieć istotne znaczenie dla dalszego rozwoju kariery zawodowej. Tak np. dowódca 5 pp, ppłk Władysław Wróblewski, jako były oficer ACz oceniany był jako osoba inteligentna z odpowiednią moralnością. Pozytywnie charakteryzowano jego wiedzę wojskową, wskazując na duży autorytet wśród podwładnych oraz udział w procesie szkolenia politycznego swoich podwładnych. Jako członek partii bolszewickiej uważany był za osobę politycznie pewną. W stosunku do współpracujących z nim osób postrzegany był jako zarozumiały i pewnego siebie. Zwracano uwagę na jego hobby – wycieczki samochodowe po okolicy³⁵.

Kpt. Mieczysław Wertyński charakteryzowany był jako osoba o niskich kompetencjach zawodowych, zaniedbująca obowiązki służbowe i nieangażująca się w działania przeciwko UPA. Powyższe negatywnie wpływać miało na poziom uświadczenia politycznego kadry 5 pp. Kpt. M. Wertyński oceniony został jako osoba przedkładająca przyjemności prywatne, np. opalanie się, wypoczynek z małżonką, nad obowiązki wynikające z zajmowanego stanowiska. Ponadto wytykano jego osobie skłonność do alkoholu, zaznaczając jednocześnie pewien „walor” w tym przypadku, tj. wyjątkowo „mocną” głowę³⁶.

Biorąc pod uwagę przedstawione wcześniej „zabarwienia”, osobą ocenianą przez oficera obiektowego był szef sztabu 5 pp, mjr Kazimierz Zamarlicki. Już sam fakt, iż służył on w Wojsku Polskim przed 1939 r., był co najmniej powodem do postrzegania jego osoby w sposób pejoratywny. Uważany był za oficera wrogo ustosunkowanego do władz państwowych, ZSRR, ACz i zdradzającego

³² CAW, DOW 5, IV. 510.5.12, Rozkaz organizacyjny dla GO „Wisła” MON z 18 kwietnia 1947 r., s. 99–100.

³³ AIPN, 834/8, Rozkaz nr 0245 Szefa GZI WP z 31 sierpnia 1947 r., k. 356.

³⁴ AIPN, 2386/16817, Charakterystyka obiektu – 5 pp z 10 lipca 1947 r., k. 5.

³⁵ AIPN, 2386/16817, Charakterystyka dowódcy 5 pp ppłk. W. Wróblewskiego, k. 7.

³⁶ AIPN, 2386/16817, Charakterystyka zastępcy dowódcy ds. politycznych w 5 pp kpt. M. Wertyńskiego z 13 czerwca 1947 r., k. 10.

sympatię do emigracyjnego rządu polskiego w Londynie. Nisko zostały ocenione jego kwalifikacje zawodowe, wskazywano na brak inicjatywy i tendencję do przebywania z osobami duchownymi³⁷.

Warto zaznaczyć, iż oficer obiektowy organów informacji WP zabezpieczający dany obiekt zbierał informacje nie tylko na dowództwo danej jednostki wojskowej. W sferze jego zainteresowań pozostawali również oficerowie pełniący stanowiska kierownicze w pododdziałach. Uzyskiwano informacje dotyczące biografii danych oficerów, przebiegu pracy zawodowej, stanu cywilnego, kontaktów towarzyskich itp. Zasadne w ramach opracowania jest przytoczenie wybranych przykładów działalności w tym zakresie oficera obiektowego.

Adiutant Dowódcy 5 pp 3 DP, ppor. Henryk Pawłowski, był oficerem narodowości polskiej niesłużącym wcześniej w ACz, posiadał wykształcenie wojskowe w zakresie sześciomiesięcznego kursu oficerskiego w Szkole Piechoty w Krakowie, w jednostkach WP służył od 1945 r. Istotny w ocenie oficera obiektowego był fakt dobrego uświadomienia politycznego ppor. H. Pawłowskiego, co powodowało, iż wykonywał obowiązki służbowe w sposób pilny. Bardzo dobrze ustosunkowany do pracy polityczno-wychowawczej pośród kadry wojskowej. Oceniony został wręcz jako osoba posiadająca zamiłowanie do służby wojskowej. Potencjalny awans i dalsza kariera zawodowa nie budziły zastrzeżeń oficera obiektowego³⁸. Oficer obiektowy gromadził i analizował informacje dotyczące kadry kierowniczej danego obiektu. Był jednak zobowiązany do utrzymywania kontaktów roboczych z szefostwem ochranianego obiektu.

W związku z tym, że dowódcy jednostek wojskowych zobowiązani byli do zachowania w tajemnicy faktu pochodzenia otrzymanych od komunistycznego kontrwywiadu wojskowego wiadomości, zaistniała potrzeba uregulowania trybu ich przekazywania. O stwierdzonych przypadkach wskazujących na szpiegostwo i zorganizowaną wrogą działalność oficer obiektowy był zobowiązany zawiadomić dowódców jednostek wojskowych tylko w przypadku ich dokładnego sprawdzenia celem uniknięcia kompromitacji i wystawienia nieuzasadnionych podejrzeń. Oficer obiektowy przed podjęciem decyzji o poinformowaniu o materiałach wskazujących na szpiegostwo i zorganizowaną wrogą działalność powinien każdorazowo zwrócić się do bezpośredniego przełożonego o udzielenie instruktarzu. Dowódcy pułków i ich zastępcy winni być informowani ustnie. W uzasadnionych przypadkach należało uprzedzić dowódcę lub jego zastępcę ds. polityczno-wychowawczych, aby do czasu realizacji sprawy nie stosowali takich przedsięwzięć, które mogłyby skompromitować lub zdekonspirować rozpracowanie. W przypadku ustalenia, że następuje pomimo powyższych procedur

³⁷ AIPN, 2386/16817, Charakterystyka szefa sztabu 5 pp mjr K. Zamarlickiego z 16 czerwca 1947 r., k. 11.

³⁸ AIPN, 2386/16817, Charakterystyka służbowa adiutanta dowódcy 5 pp ppor. H. Pawłowskiego, k. 29.

dekonspiracja działań, oficer obiektowy zobowiązany był do meldowania swojemu przełożonemu³⁹.

Zastępca dowódcy ds. polityczno-wychowawczych 1. Kompanii Strzeleckiej 1. Baonu 5 pp, ppor. Zbigniew Kopaczyński, był absolwentem Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych, w ACz nie służył. Uzyskał ocenę zaledwie dostateczną. Oficer obiektowy zwracał uwagę na jego negatywny stosunek do przełożonych i podwładnych. Nie posiadał stosownego autorytetu wśród podwładnych. Pomimo dobrego uświadomienia politycznego ppor. Z. Kopaczyński nie wywiązywał się z obowiązków oficera ds. polityczno-wychowawczych w sposób satysfakcjonujący⁴⁰. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż relacje pomiędzy oficerami obiektowymi organów informacji WP a oficerami ds. polityczno-wychowawczych nie zawsze układały się poprawnie.

Współpraca ta – przynajmniej na linii oficjalnej – musiała wyglądać kiepsko. Tak np. zastępca dowódcy ds. politycznych w 20. batalionie saperów 9 DP uzyskał informację o ujawnieniu w listach prywatnych przez jednego z szeregowych tajemnicy wojskowej. Korespondencja ta została przekazana oficerowi obiektowemu, który prawdopodobnie w przedmiotowej sprawie nie zrealizował żadnych czynności. W ocenie oficera politycznego *oficer informacji jak przyjeżdża do jednostki to z nikim się nie wita, z nikim nie rozmawia – wygląda jak szpieg*⁴¹.

Praca oficera obiektowego w dużej mierze oparta była na pracy z agenturą, tj. osobowymi źródłami informacji, takimi jak rezydent, agent, informator. Autor zaznaczył powyżej, jakie zadania realizowała agentura organów informacji WP. Oficer obiektowy 5 pp, ppor. L. Kaznowski, wykazywał na swoim stanie do obsługi agenturę umiejscowioną w następujących komórkach organizacyjnych ochranianego obiektu. Sztab 5 pp zabezpieczany był przez jednego rezydenta i 4 informatorów, w 1. batalionie funkcjonował jeden rezydent i 9 informatorów. W 2. batalionie posiadał 2 rezydentów i 8 informatorów, natomiast 3. batalion rozpoznawany był przez 3 rezydentów i 14 informatorów⁴².

Agentura zadaniowana była w takim kierunku, aby oficer obiektowy organów informacji WP mógł wykazać się sukcesami w tropieniu i eliminowaniu wrogów ustroju. Należy jednak podkreślić, że sieć tajnych współpracowników tej służby w przeważającym procencie nie była wykorzystywana i służyła jedynie „radosnej” statystyce oficera obiektowego.

Agentura obsługiwana przez oficera obiektowego podlegała okresowemu charakteryzowaniu. Zasadne wydaje się przytoczyć w tym miejscu wybrane przykłady takich charakterystyk opracowywanych przez oficera obiektowego.

³⁹ AIPN, 834/32, Zarządzenie nr 38/DE/53 Szefa GZI MON z 3 grudnia 1953 r., k. 103.

⁴⁰ AIPN, 2386/16817, Charakterystyka służbowa zastępcy dowódcy ds. polityczno-wychowawczych 1 Kompanii Strzeleckiej 1 Baonu 5 pp ppor. Z. Kopaczyńskiego, k. 33.

⁴¹ CAW, DOW nr 5, IV. 510.5.1074, Protokół dywizyjnej narady aktywu partyjnego 9 DP z 11 marca 1951 r., k. 75–76.

⁴² AIPN, 2386/16817, Schemat 5 pp i rozmieszczenia agentury z 20 maja 1947 r., k. 45.

Rezydent ps. „Wesoły” posiadał na swoim stanie do obsługi 6 informatorów, którzy otrzymywali konkretne wskazówki i instrukcje swojego działania. Na uwagę zasługiwało odpowiednie uświadomienie polityczne agentury obsługiwanej przez rezydenta ps. „Wesoły”⁴³. Rezydent ps. „Michał” posiadał na swojej łączności 4 informatorów. W ocenie oficera obiektowego pracę z agenturą wykonywał wręcz z „zamiłowaniem”, poświęcając sporo uwagi na szkolenie informatorów⁴⁴. Natomiast rezydent ps. „Wołkow” oceniany był zaledwie jako zadowolający, co częściowo wynikało z jego licznych wyjazdów w teren. Obsługiwał 4 informatorów, którzy dostarczali mu informacje operacyjne⁴⁵.

Analiza materiałów wytworzonych przez oficera obiektowego 5 pp nasuwa spostrzeżenie, iż przyjmował on informacje niemające związku z kontrwywiadem wojskowym. Można odnieść wrażenie, że ich wstępna weryfikacja i ocena praktycznie nie była prowadzona. Zadaniowanie agentury, jak również informacje zwrotne wynikały z uwarunkowań politycznych, w jakich funkcjonowały organa informacji WP.

Informator ps. „Domagało” doniósł, że 4 maja 1947 r. w czasie marszu do wsi Skopów ppor. Budzyński krytykował oficerów ds. polityczno-wychowawczych, określając ich mianem świętych koników i nierobów. Na podstawie takiej informacji informator ps. „Domagało” otrzymał zadanie rozpoznania ppor. Burzyńskiego w zakresie jego stosunku do akcji przesiedleńczej oraz UPA⁴⁶. Informator ps. „Romaniuk” przekazał, iż 26 czerwca 1947 r. w trakcie akcji we wsi Nowosiółki strzelec Zygmunt Kamiński twierdził, że nie będzie walczyć z ludnością ukraińską. Wynikać to miało z faktu sprawowania rządów w Polsce przez Żydów i komunistów. Wyrażał jednocześnie poparcie dla rządu emigracyjnego w Londynie. Treść tej informacji spowodowała, że oficer obiektowy zalecił rozpoznać kontakty i przeszłość Z. Kamińskiego. Informator ps. „Marian” w czasie jednej z akcji przywłaszczył sobie maszyny do szycia, a we wsi Poddębce dokonał kradzieży trzody chlewnej⁴⁷.

Oficer obiektowy był zobowiązany do składania regularnych sprawozdań z wykonywanej pracy operacyjnej. Ppor. Kaznowski informował przełożonych, iż 5 pp wysiedlił ludność zamieszkałą we wsi Werchrata. W trakcie akcji przeprowadzonej 19 maja 1947 r. ludność ukraińska stawiała opór przesiedleniu. Wspólnie z funkcjonariuszami Urzędu Bezpieczeństwa przeprowadzono aresztowanie 3 cywili podejrzewanych o przynależność do UPA⁴⁸. W sprawozdaniu

⁴³ AIPN, 2386/16817, Charakterystyka rezydenta ps. „Wesoły” z 20 lipca 1947 r., k. 48.

⁴⁴ AIPN, 2386/16817, Charakterystyka rezydenta ps. „Michał” z 20 lipca 1947 r., k. 50.

⁴⁵ AIPN, 2386/16817, Charakterystyka rezydenta ps. „Wołkow” z 20 lipca 1947 r., k. 51.

⁴⁶ AIPN, 2386/16817, Odpis agenturalnego doniesienia od informatora ps. Domagało” z 8 maja 1947 r., k. 57.

⁴⁷ AIPN, 2386/16817, Odpis agenturalnego doniesienia od informatora ps. „Michał” z 10 lipca 1947 r., k. 61.

⁴⁸ AIPN, 2386/16817, Sprawozdanie oficera informacji 5 pp z 19 maja 1947 r., k. 74–75.

z 25 maja 1947 r. ppor. Kaznowski informował, że przesiedlona została wieś Wólka Horyniecka. Planowane były akcje wobec mieszkańców wsi Brusno Stare i Horyniec. Akcja przesiedleńcza wywoływała silny opór ludności ukraińskiej. Żołnierze 5 pp zorganizowali zasadzki na członków UPA we wsiach Łazy, Prusie, Huta Stara i Gorajec, w wyniku których zatrzymano 10 osób podejrzewanych o przynależność do UPA. Osoby te zostały przekazane do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lubaczowie⁴⁹.

W przypadku występowania problemów przy współpracy oficera obiektowego z dowództwem ochranianego obiektu składał on pisemną informację swojemu przełożonemu, tj. Szefowi Oddziału Informacji 3 DP. Taki incydent miał miejsce podczas likwidacji bunkra UPA w okolicach wsi Wielka Wola. Zastrzelono tam Ukraińca posiadającego broń, amunicję, dokumenty, fotografie, które to rzeczy bez konsultacji z oficerem obiektowym przesłane zostały do Sztabu 3 DP⁵⁰.

Oficer obiektowy składał szczegółowe informacje dotyczące przebiegu pracy z agenturą. Przed rozpoczęciem Akcji „Wisła” organy informacji WP w 5 pp posiadały sieć agentury w liczbie 7 rezydentów, 35 informatorów. W trakcie działania GO „Wisła” zawerbowano do współpracy jednego rezydenta i 3 informatorów. Otrzymano łącznie 46 doniesień agenturalnych⁵¹.

Po latach o organach informacji WP Jakub Berman powie, że *tam nagromadziła się masa rozmaitych bzdur większych niż w bezpieczeństwie*, co potwierdzają również opinie współpracujących z nim wtedy wysokich funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego⁵².

Działalność Oddziału Informacji GO „Wisła”, którego oficerem pozostawał ppor. Kaznowski, oficer obiektowy 5 pp 3 DP, znalazła swoje uznanie w GZI WP. Po zakończeniu akcji w uznaniu zasług osobom wchodzącym w skład tej komórki organizacyjnej kontrwywiadu wojskowego Szef GZI WP polecił wypłacić premie pieniężne⁵³. Oddział Informacji GO „Wisła” został rozformowany w lipcu 1947 r. Akta Oddziału Informacji GO „Wisła” przekazane zostały do Okręgowego Zarządu Informacji nr I celem złożenia w archiwum GZI WP⁵⁴.

Metodyka pracy operacyjnej, jaką wykonywał ppor. Kaznowski w 5 pp, tylko w części obrazowała całokształt działalności organów informacji WP w latach 1943–1957. Trudno nie zgodzić się z badaczami jej dziejów takimi jak Palski, Tkaczew czy Semków wskazujących na represyjny charakter działania komunistycznego kontrwywiadu wojskowego.

⁴⁹ AIPN, 2386/16817, Sprawozdanie oficera informacji 5 pp z 25 maja 1947 r., k. 89–91.

⁵⁰ AIPN, 2386/16817, Pismo oficera informacji 5 pp do Szefa Oddziału Informacji 3 DP z 20 maja 1947 r., k. 125–126.

⁵¹ AIPN, 2386/16817, Meldunek specjalny do Szefa Oddziału Informacji 3 DP [brak daty – przyp. A.M.], k. 122–123.

⁵² Z. Kozik, *Stalinowski system represji w Polsce 1948–1955*, Piotrków Trybunalski 2000, s. 136.

⁵³ AIPN, 834/8, Rozkaz Szefa GZI WP nr 0245 z 31 sierpnia 1947 r., k. 356–357.

⁵⁴ AIPN, 835/134, Pismo do Szefa Wydziału Informacji 1 DP z 25 kwietnia 1949 r., k. 276.

Analiza materiałów operacyjnych wytworzonych przez oficera obiektowego 5 pp, ppor. Kaznowskiego, potwierdza tezy powyższych badaczy o prymitywizmie metodyki pracy operacyjnej tej formacji. Geneza opisanej formacji sięga roku 1943 i jest bezpośrednio powiązana w układzie personalnym, organizacyjnym i operacyjno-śledczym na metodach i formach działania kontrwywiadu ACz „Smiersz”. Czy jest to jednak wystarczający dowód na wyjaśnienie represyjnego charakteru działania organów informacji WP? Warto zaznaczyć, iż wpływ na jej oblicze miała również gorliwa postawa rzeszy jej pracowników bezwzględnie realizujących wytyczne władz partyjno-rządowych oraz przekonanych o aksjomacie nieomyślności formacji, jaką reprezentowali. Osób ślepo posłusznych i przekonanych o wpływie „zagranicznych ośrodków” czy „prawdziwych inspiраторach” oddziaływujących na kadry wojskowe.

Przyglądając się metodyce pracy operacyjnej oficera obiektowego 5 pp 3 DP, ppor. Kaznowskiego, trudno uchwycić w jego działalności elementy skomplikowanych działań kontrwywiadu, takich jak kombinacja operacyjna, gra kontrwywiadowcza i wiele innych.

W prezentowaniu fałszywego obrazu rzeczywistości dużą rolę odgrywała semantyka. Oficerowie organów informacji WP posługiwali się pojęciami w przemyślany sposób: albo nadając słowom nowe znaczenia, albo przyporządkowując pewne środowiska do epitetów nacechowanych negatywnie bądź pozytywnie. We wszystkich swoich działaniach oficerowie obiektowi informacji WP stosowali wzorce znane z szeregów ACz. Były to sposoby prowadzenia pracy kontrwywiadowczej bazujące głównie na pracy z informatorami, jak również metody śledcze⁵⁵. Metodyka tych działań świadczy zdecydowanie o zadaniach charakterystycznych dla policji politycznej, której celem było bezwzględne podporządkowanie i zniewolenie Wojska Polskiego.

METHODOLOGY OF OPERATIONAL WORK OF AN OBJECT OFFICER OF POLISH ARMY INFORMATION ON THE EXAMPLE OF THE 5TH INFANTRY REGIMENT OF THE 3RD INFANTRY DIVISION

Summary

The beginnings of the communist military counterintelligence were connected with the formation of the 1st Tadeusz Kosciuszko Infantry Division in the military camp in Sielce over the Oka river. Together with the development of the units of the Polish Army in the Soviet Union between 1943 and 1945 the structures of the communist military counterintelligence were strengthened. In 1945 the Polish Army Main Department of Information was created. The main task of the Department was to supervise the information cells in the all units of the Polish Army.

⁵⁵ A. Pietrzak, *Główny Zarząd Informacji wobec oflagowców 1949–1956*, Warszawa 2011, s. 230–231.

The 5th Infantry Regiment of the 3rd Infantry Division functioned in the Rzeszow province during the “Vistula” Operation in 1947. The 2nd lieutenant Leopold Kaznowski was the military counterintelligence officer of this unit. He used the law and procedures of the operational work in accordance with the Military Information’s directives. He gathered information about the headquarters, officers and soldiers of the 5th Infantry Regiment, the course of the “Vistula” Operation, clashes with the Ukrainian Insurgency Army and displacement of the Ukrainian people. The information he gathered from the secret collaborators who were the members of the 5th Infantry Regiment was sent to the superiors.

Adrian Uljasz

(Rzeszów)

**FILMOWY FARAON.
IDEA PROFESORA FELIKSA ARASZKIEWICZA
A DZIEŁO JERZEGO KAWALEROWICZA**

Film Jerzego Kawalerowicza *Faraon* sprzed 50 lat¹ zajmuje analogiczną pozycję w polskiej filmografii, jaką w literaturze ma pierwowzór, powieść Bolesława Prusa należąca do ojczyściego kanonu czytelniczego. O dziele Kawalerowicza stosunkowo często pisali popularyzatorzy tematyki filmowej, rzadziej czynili to autorzy publikacji naukowych. Nikt z nich nie zwrócił uwagi na fakt, że pierwszą osobą, która przekonywała środowiska filmowe o potrzebie sfilmowania *Faraona* oraz potencjale dla adaptatorów cechującym utwór Prusa, był lubelski historyk literatury Feliks Araszkiewicz, który w 1926 r. ogłosił w dzienniku „Ziemia Lubelska” artykuł *Film a Faraon Prusa*². Tekst został później dwa razy przedrukowany, w 1934 r. w tomie studiów Araszkiewicza wydanym w Lublinie³, a po drugiej wojnie światowej w wyborze prac tego samego autora opublikowanym w Warszawie⁴. Araszkiewicza nie wymienia autor monografii o Kawalerowiczu Jan Rek⁵.

¹ Film powstał w roku 1965, a premiera odbyła się w 1966, czyli dokładnie 50 lat temu. Zob. <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=121764> (16.10.2015) (opis filmu Jerzego Kawalerowicza *Faraon*).

² F. Araszkiewicz, *Film a Faraon Prusa*, „Ziemia Lubelska” 1926, nr 97, s. 5 [cz. I artykułu]; tenże, *Film a Faraon Prusa*, „Ziemia Lubelska” 1926, nr 99, s. 4 [cz. II artykułu].

³ Tenże, *Film a „Faraon” Prusa* [w:] tenże, *Refleksy literackie. Studia, szkice, notatki*, Lublin 1934, s. 89–95.

⁴ Tenże, *Faraon w świetle jupiterów* [w:] tenże, *Dziela i twórcy. Studia i szkice*, Warszawa 1957, s. 44–52.

⁵ J. Rek, *Kino Jerzego Kawalerowicza i jego konteksty*, Łódź 2008, m.in. s. 115–131 (rozdział VI zatytułowany *Faraon, czyli wielki sen PRL-u*).

To samo dotyczy innych badaczy twórczości reżysera *Faraona*⁶. Artykuł Araszkiewicza zasługuje na popularyzację ze względu na dotychczasowe pomijanie przez filmoznawców. Wizję uczonego warto zestawić z dziełem filmowym.

Feliks Araszkiewicz urodził się 14 stycznia 1895 r. Pochodził z Lubelszczyzny. Szkołę średnią ukończył w Lublinie. Był absolwentem Wydziału Historyczno-Filologicznego uniwersytetu w Moskwie, gdzie uzyskał dyplom w 1918 r. W okresie II RP i po drugiej wojnie światowej pracował jako nauczyciel języka polskiego w jednej ze szkół średnich Lublina. W 1924 r. doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie pracy *Ideale życiowe Bolesława Prusa*, którą wydrukowano w 1925 r. Promotorem był Ignacy Chrzanowski. Od 1929 do 1939 r. Araszkiewicz pracował jako wizytator, w tym przez pewien czas na stanowisku naczelnika wydziału, w Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, zaś w okresie 1947–1948 kierował ośrodkiem metodycznym dla nauczycieli polonistów obejmującym zasięgiem działania okręg Lublin. W 1947 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, mając za opiekuna naukowego Juliusza Kleina. Podstawę przewodu stanowiła rozprawa *Bolesław Prus. Filozofia – kultura – zagadnienia społeczne* opublikowana w 1948 r. jako książka. Od końca lat 40. autor współpracował z Komisją Historii Literatury Polskiej Akademii Umiejętności. W 1949 r. zaczął pracę w KUL. Od 1956 r. zajmował stanowisko docenta, a od 1961 r. profesora nadzwyczajnego. Araszkiewicz to zasłużony regionalny działacz społeczno-kulturalny. Dzięki jego zabiegom na początku lat 60. w Nałęczowie powstało Muzeum Bolesława Prusa będące współcześnie oddziałem Muzeum Lubelskiego. Profesor Araszkiewicz zmarł 30 maja 1966 r.⁷ Najważniejsze prace naukowe oraz główne działania popularyzatorskie

⁶ Zob. J. Plisiecki, *Filmowe adaptacje powieści Bolesława Prusa* [w:] *Bolesław Prus. Twórczość i recepcja*, red. E. Loch, S. Fita, Lublin 1993, s. 215–218.

⁷ Zob. m.in. S. Fita, *Feliks Araszkiewicz 1895–1966*, Lublin 1995 (niewielka książka popularno-naukowa napisana przez ucznia Araszkiewicza, profesora Stanisława Fitę z KUL); tenże, *Araszkiewicz Feliks (1895–1966)* [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. II, red. T. Radzik, A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 1996, s. 14; J.Cz. [J. Czachowska], *Araszkiewicz Feliks 1895–1966* [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. I: A–B, red. J. Czachowska, A. Szalagan, Warszawa 1994, s. 52; C. Zgorzelski, *O profesorze Feliksie Araszkiewiczu*, „Roczniki Humanistyczne. Filologia Polska” 1967, z. 1, s. 179; *Bibliografia prac Feliksa Araszkiewicza*, zebrał S. Fita, „Roczniki Humanistyczne. Filologia Polska” 1967, z. 1, s. 187–197; J. Sarnawski, *Feliks Araszkiewicz (14 I 1895 – 30 V 1966)*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1967, s. 151; T. Kłak, *Uczony, pisarz, pedagog*, „Kamena” 1966, nr 12, s. 4 (wspomnienie z nagłówkiem *Po zgonie Feliksa Araszkiewicza*); S.K. Papierkowski, *Feliks Araszkiewicz (1895–1966)*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1967, nr 2, s. 91 (tekst opatrzone nagłówkiem *Wspomnienia pośmiertne*); Wojewódzka Biblioteka Publiczna (dalej: WBP) im. H. Łopacińskiego w Lublinie, rkps. sygn. 2064, Papiery osobiste Feliksa Araszkiewicza z lat 1895–1962, k. 161–162 (biogram Feliksa Araszkiewicza – maszynopis podpisany przez niego odręcznie na k. 162 i datowany jego ręką na tejsze karcie: 20.01.1954, Lublin), 184 (biogram Araszkiewicza), 192–194 (wykaz osiągnięć Feliksa Araszkiewicza jako kierownika I Katedry Historii Literatury Polskiej KUL w latach 1949–1961 – maszynopis) (pod tą samą sygnaturą – liczne inne dokumenty ze spuścizny profesora Araszkiewicza).

poświęcił twórczości Prusa jako pisarza związanego z Lublinem i Lubelszczyzną. Miały one znaczenie ogólnopolskie. Dlatego Araszkiewiczza trzeba uznać za autorytet w kwestii filmowej wersji *Faraona*.

W artykule z „Ziemi Lubelskiej” przekonywał o filmowości powieści poświęconej Ramzesowi XIII, a także pozostałych utworów pisarza. Autor *Faraona* cechował się według niego ogromną umiejętnością realistycznej obserwacji. Zgodnie z wywodami uczonego w powieściach i opowiadaniach Prusa odgrywa ważną rolę ruch należący do podstawowych cech języka filmu, pisarz ma wyobraźnię o charakterze „ruchowo-rysunkowym”, widoczną m.in. w *Faraonie*, *Anielce*, nowelach *Dziwna historia*, *Sen*, *Ze wspomnień cyklisty*⁸. Prawie wszystkie postacie stworzone przez pozytywistę to ludzie aktywni, przepełnieni „gorączkowym pragnieniem ruchu – czynu”⁹. Araszkiewicz napisał na temat powieści historycznej Prusa, że *Fabula Faraona – to dzieje Ramzesa XIII, dzieje pełne ustawicznego ruchu, stałej prężności do czynu. Młody faraon sam jest jednym gorączkowym, niemal chorobliwym pragnieniem ruchu. Żywot jego jest pieśnią życia – ruchu*¹⁰. Przekonywał, iż akcja utworu jest szybka, składają się na nią bardzo liczne sceny, a jednocześnie w *Faraonie* zdarzają się obrazy bardziej statyczne i zarazem dłuższe, tzw. *sceny wytrzymałe, mające w swym niby-sпокою uderzające podobieństwo do analogicznych scen kinowych*, jak modlitwa chłopca nazywanego Psujakiem, odpoczynek Ramzesa przy posągu Sfinksa czy *zakłęcie Tyfonu przez kapłana Pentuera na pustyni libijskiej*. Stały ruch, charakterystyczny dla fabuły powieści, to przede wszystkim działania młodego faraona próbującego realizować cele polityczne. Araszkiewicz zachęcał ludzi filmu do zainteresowania się książką, przypominając, że Prus ukazał w toku akcji efektowne obrazy: manewry wojsk, podróż Ramzesa po Egipcie, przyjęcie posłów z Asyrii, krajobraz starożytnego Egiptu, wizerunek pracującego chłopca. Postrzegał te oraz inne opisy jako „rysunki w ruchu”. Z fascynacją wspominał sceny zbiorowe z powieści, w tym opisy *thumów, szturmujących do bram świątyń*¹¹. *Faraon* zawiera również akcenty sensacyjne bardzo istotne z punktu widzenia kina. Polonista przywołał wśród przykładów wątek związany z Labiryntem¹².

Autor artykułu powoływał się na poglądy na temat estetyki filmu wypowiedziane przez Karola Irzykowskiego w pracy *Dziesiąta muza* z 1924 r.¹³ Stwierdził przekonująco: *Krajobrazy Faraona odpowiadają wymaganiu, stawianemu przez Irzykowskiego, są kinowe, ponieważ sceny krajobrazowe zszeregowują się podług idei dramatycznej lub lirycznej, posiadają swą treść ziszczenia lub roz-*

⁸ F. Araszkiewicz, *Film a „Faraon”*..., s. 89–92.

⁹ Tamże, s. 92.

¹⁰ Tamże, s. 93.

¹¹ Tamże, s. 93–95. Zob. też: B. Prus, *Wybór pism*, wydanie w dziesięciu tomach ilustrowane ze wstępem M. Dąbrowskiej, t. IX: B. Prus, *Faraon. Powieść*, ilustrował J. Kober, inicjały i okładkę projektował A. Rudziński t. I–II.

¹² F. Araszkiewicz, *Film a „Faraon”*..., s. 95.

¹³ Tamże, s. 92–94.

czarowania¹⁴, inaczej mówiąc, mają wyraz dramatyczny lub liryczny, współtworząc przekaz literacki, podobnie jak obrazy wizualne uzupełnione warstwą dźwiękową składają się na film.

Wywody Feliksa Araszkiewicza należy uzupełnić stwierdzeniem faktu dużego znaczenia dialogów w *Faraonie*. To samo odnosi się do odautorskich komentarzy¹⁵, które w filmie można by przedstawić wybiórczo i skrótowo w postaci „głosu zza kadru”.

Słuszność poglądu o wysokich walorach dzieł Bolesława Prusa dla filmowców została wykazana przez artystów adaptacjami kinowymi i telewizyjnymi. Jeszcze przed napisaniem i ogłoszeniem przez Araszkiewicza tekstu *Film a Faraon Prusa* do dokonania adaptacji przygotowywali się filmowcy wiedeńscy oraz z Mediolanu. W obu przypadkach nie zrealizowano planów. Tak samo bezskuteczne były zabiegi podjęte przez Araszkiewicza w środowisku producentów funkcjonującym w USA¹⁶.

Dzieło Prusa miało szansę na zagraniczną realizację filmową, bowiem ukazało się w przekładach na języki obce¹⁷. Tłumaczenie angielskie dokonane przez Jeremiasza Curtina, ogłoszone w wydawnictwie Little, Brown and Company (Boston 1902), otrzymało wiele recenzji w amerykańskich czasopismach¹⁸.

Faraon był często porównywany przez krytyków literackich, pisarzy, badaczy dziejów literatury ojczystej oraz historyków z powieścią Henryka Sienkiewicza *Quo vadis*, która w przeciwieństwie do utworu Prusa doczekała się adaptacji za granicą¹⁹, i to często będących międzynarodowymi „hitami”²⁰.

¹⁴ Tamże, s. 94.

¹⁵ Zob. B. Prus, dz. cyt., t.–II.

¹⁶ F. Araszkiewicz, *Film a „Faraon”*..., s. 95.

¹⁷ Zob. *Bibliografia przekładów utworów Bolesława Prusa* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji twórczości*, wybór tekstów, oprac. i wstęp E. Pieścikowski, Warszawa 1988, s. 435–444; *Bibliografia literatury polskiej* Nowy Korbud, t. XVII, vol. 1: *Bolesław Prus (Aleksander Głowacki)*, oprac. T. Tyszkiewicz pod kierownictwem Z. Szwejkowskiego i J. Maciejewskiego, Warszawa 1981, s. 38–39, 60–61; M.J. Mikoś, *Amerykańskie tłumaczenie Faraona Prusa i echa jego recepcji* [w:] *Bolesław Prus. Twórczość i recepcja*..., s. 229–247.

¹⁸ M.J. Mikoś, dz. cyt., s. 229–247.

¹⁹ Zob. I. Matuszewski, *Prus i Sienkiewicz. Paralela* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji*..., s. 209–210, 212; tenże, *Zwrot w twórczości Prusa („Faraon”)* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji*..., s. 224; A. Potocki, *Polska literatura współczesna* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji*..., s. 257; H.S. Kamiński, *Pół wieku literatury polskiej* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji*..., s. 304; J. Parandowski, „*Faraon*” [w:] *Prus. Z dziejów recepcji*..., s. 320; P. Jasienica, *Kłęska jasnowidza* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji*..., s. 394–397 (przedruki tekstów z książek i czasopism) (redaktor tomu E. Pieścikowski podał przy każdej publikacji informację o pierwodruku i ewentualnie na temat wcześniejszych przedruków). Zob. też artykuł Janiny Kulczyckiej-Saloni, w którym autorka dokonała analizy porównawczej *Faraona* Prusa oraz *Ogniem i mieczem* Sienkiewicza: J. Kulczycka-Saloni, *Prus i Sienkiewicz – dialog czy polemika?* [w:] *Bolesław Prus. Twórczość i recepcja*..., s. 22–29.

²⁰ Zob. <http://www.filmweb.pl/search?q=Quo+Vadis> (17.10.2015) (wykaz i opisy filmów stworzonych na podstawie powieści Sienkiewicza *Quo vadis*).

Publikacja z „Ziemi Lubelskiej” zainteresowała pisarkę dla dzieci i dorosłych związaną z Nałęczowem, Ewę Szelburg-Zarembiną. Późniejsza twórczyni cyklu powieściowego *Rzeka kłamstwa* napisała do autora list, odnosząc się z entuzjazmem do popularyzowanej idei. Według niej film według *Faraona* dobrze by służył promocji literatury polskiej na świecie. Deklarowała chęć udziału w propagowaniu pomysłu w środowiskach zagranicznych, w czym mogło pomóc jej członkostwo w polskim oddziale Pen Clubu²¹.

Araszkiewicz pisał na temat *Faraona* także w pracach naukowych²².

Pierwszą próbę zrealizowania filmowej wersji powieści historycznej Prusa miano podjąć w latach 50. W 1950 r. Tadeusz Kański, Anatol Potemkowski, Jerzy Kawalerowicz, Kazimierz Sumerski oraz Hubert Drapella przygotowali scenariusz. Na reżysera wyznaczono Kańskiego. Funkcję jego asystenta chciano powierzyć Kawalerowiczowi. Miejscem planu plenerowego miała być Pustynia Błędowska. Zamiarów nie zrealizowano. Nie opracowano nawet wizji realizacji scenariusza²³.

²¹ Zob. WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, rkps. sygn. 2065. Korespondencja Feliksa Araszkiewicza z lat 1924–1966 w sprawach zawodowych i literackich, k. 358–359 (list E. Szelburg-Zarembiny do F. Araszkiewicza) (list niedatowany [1926/1927 r.]).

²² Zob. F. Araszkiewicz, *Bolesław Prus i jego ideały życiowe*, z przedmową J. Krzyżanowskiego, Lublin 1925, s. 72–75, 125–132, 139, 151–156; tenże, *Bolesław Prus. Filozofia – kultura – zagadnienia społeczne*, Warszawa 1948, s. 178–182–184, 199–205, 208–210, 254, 256–257, 272–299 (na przywołanych stronach z obu książek – fragmenty dotyczące powieści *Faraon*). Araszkiewicz wypowiedział się o powieści *Faraon* również w jednej ze swych publikacji popularnonaukowych, artykule *Aktualność ideologii Bolesława Prusa* wydrukowanym w „Ziemi Lubelskiej” nr 283 z 1927 r., a także w tomie jego studiów *Refleksy literackie* z 1934 r. Później artykuł został przypomniany przez E. Pieścikowskiego w antologii *Prus. Z dziejów recepcji twórczości*. Zob. *Prus. Z dziejów recepcji...*, s. 294–297. Redaktor tomu pominął jednak bardzo ważny artykuł Araszkiewicza *Film a Faraon Prusa*. Zob. też wypowiedzi innych literaturoznawców, względnie krytyków literackich i pisarzy na temat *Faraona*, poza zasygnalizowanymi w przyp. 19: P. Chmielowski, *Bolesław Prus o Egipcie* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji...*, s. 226–230; L. Winiarski, *Literatura polska. Bolesław Prus: „Faraon”* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji...*, s. 231–236; J. Flach, *Z literatury powieściowej. Bolesław Prus (Aleksander Głowacki): „Faraon”* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji...*, s. 236–240; J. Lorentowicz, *Bolesław Prus* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji...*, s. 265–266; K. Przerwa-Tetmajer, *O Bolesławie Prusie* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji...*, s. 271; S. Baczyński, *Bolesław Prus (Aleksander Głowacki)* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji...*, s. 297–298; J. Lechoń, *Wielki Prus* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji...*, s. 307–308; J. Kleiner, *Powieść o władcy i państwie* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji...*, s. 321–324; L. Pomirowski, *O realizmie, współczesnej prozie i Bolesławie Prusie* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji...*, s. 345–346; I. Fik, *Rodowód społeczny literatury polskiej* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji...*, s. 348; K. Wyka, *Żywotne tradycje prozy polskiej* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji...*, s. 353–354; H. Markiewicz, *Wiara w człowieka i protest przeciw jego krzywdzie* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji...*, s. 387; K. Krejči, *Przedmowa do „Faraona”* [w:] *Prus. Z dziejów recepcji...*, s. 397–403 (wstęp do czeskiego przekładu powieści wydanego w Pradze w 1957 r.) (redaktor tomu E. Pieścikowski podał przy publikacjach informację o pierwodruku, a w konkretnych przypadkach także na temat przedruków poprzedzających wydanie opracowanej przez niego antologii).

²³ *Faraon. Materiały dokumentacyjne*, rozmowy przeprowadził i całość oprac. S. Janicki, „Kino” 1966, nr 4, s. 26.

Kawalerowicz wrócił do pomysłu na początku lat 60., po filmie *Matka Joanna od Aniołów* z 1961 r. Scenariusz filmowego *Faraona* napisało tym razem dwóch autorów: Jerzy Kawalerowicz i Tadeusz Konwicki. W listopadzie 1961 r. efekt ich pracy został zaakceptowany przez Komisję Ocen Scenariuszy²⁴.

Profesor Araszkiewicz wiedział z mediów o trwających pracach²⁵. Pragnąc, by przyszli widzowie dowiedzieli się, że to on pierwszy wystąpił z pomysłem sfilmowania *Faraona*, zwrócił się do redakcji „Tygodnika Powszechnego” z prośbą o druk tekstu *Film a Faraon Prusa* z 1926 r. Redaktor Jerzy Turowicz odpowiedział autorowi listownie, że artykuł jest zbyt długi jak na ramy krakowskiego tygodnika, a poza tym został niedawno przedrukowany, bo w 1957 r. w książce dostępnej czytelnikom. Obiecał Araszkiewiczowi, że opublikuje w „Tygodniku Powszechnym” dużą notatkę o dawnych zabiegach w kierunku zainteresowania filmowców zrealizowaniem adaptacji filmowej *Faraona*. W notatce zacytowano by część tekstu z „Ziemi Lubelskiej”. Turowicz zapewniał: *zgadzamy się zupełnie z Panem Profesorem, że wobec tego, iż obecnie „Faraon” ma być sfilmowany, należałoby przypomnieć, że Pan Profesor pierwszy tę myśl podjął i nie tylko napisał rzecz o filmowości Prusa już w 1926, którą powinni się zainteresować ludzie, którzy będą ten film realizować, ale że już wówczas Pan Profesor robił starania o sfilmowanie, niestety bezskuteczne*²⁶.

Na łamach „Tygodnika Powszechnego” z okresu 1962–1966 nie zamieszczono takiej notatki. Po premierze filmu Kawalerowicza opublikowano za to recenzję napisaną przez Feliksa Araszkiewicza, zatytułowaną „*Faraon*” – *poezja kultury*²⁷.

W 1963 r. Kawalerowicz napisał scenopis wspólnie z operatorem Jerzym Wójcikiem, mocno różniący się od scenariusza. Do realizacji filmu dopuszczono na podstawie decyzji wiceministra kultury i sztuki Tadeusza Zaorskiego datowanej na listopad tego samego roku²⁸.

Pracę na planie filmowym zaczęto w połowie lipca 1964 r. Zdjęcia plenerowe robiono w Uzbeckiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej, na pustyni Kizyl-Kum²⁹ stanowiącej część terytorium Uzbekistanu oraz Kazachstanu, położonej niedaleko uzbeckiego miasta Buchar³⁰. Stronę wizualną filmu konsultowano z archeo-

²⁴ Tamże.

²⁵ Zob. przykład publikacji prasowej będącej zapowiedzią prac Jerzego Kawalerowicza nad adaptacją *Faraona*: *O „Faraonie” z Jerzym Kawalerowiczem*, rozmawiała Kr., „Film” 1962, nr 28–29, s. 2 (wywiad z cyklu *Spotkania i rozmówki*).

²⁶ WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, rkps. Sygn. 2065..., k. 511 (list z redakcji „Tygodnika Powszechnego” do Feliksa Araszkiewicza podpisany przez Jerzego Turowicza, datowany: Kraków, 29.07.1962) (list na firmowym papierze korespondencyjnym z nadrukiem: „Tygodnik Powszechny Katolickie pismo społeczno-kulturalne”).

²⁷ Zob. F. Araszkiewicz, „*Faraon*” – *poezja kultury*, „Tygodnik Powszechny” 1966, nr 22, s. 4.

²⁸ *Faraon. Materiały dokumentacyjne*..., s. 26, 37.

²⁹ Tamże, s. 29.

³⁰ T. Szyma, *Gdzie i jak kręcono „Faraona”?*, „Kino” 2005, nr 11, s. 30 (artykuł na temat filmu dokumentalnego *Buchar* – „*Faraon*”, *podróż sentymalna* zrealizowanego w 2005 r. przez firmę Tele-Top, mającego za scenarzystę Ryszarda Ronczewskiego) (film Ronczewskiego

logiem profesorem Kazimierzem Michałowskim i grupą jego uczniów. Michałowski tak wspominał współpracę z Kawalerowiczem: *Przy tej okazji wyszło na jaw, że wyobrażenia filmowców o starożytnym Egipcie bardzo często odbiegały od prawdy historycznej. Nic dziwnego: w epoce, którą Prus obrał [...] jako tło do swej powieści, nie było wiele monumentalnych świątyń, gigantycznych pałaców z przestronnymi salami, budowano pomieszczenia surowe, skromne, nieduże, dwór królewski nie płał się w zbytku – tu także dominowała surowość. Ostatecznie realizatorzy zastosowali się do naszych opinii. W efekcie – powstał film, który nie deformuje prawdy historycznej, który trafnie oddaje atmosferę tamtej epoki. Miałem zresztą okazję rozmawiać o „Faraonie” z moimi kolegami – archeologami z Niemiec i Francji; oceniali ten film bardzo pochlebnie*³¹. Dekoracje były dziełem Jerzego Skrzepińskiego, z którym współpracowała grupa innych scenografów, a kostiumy zaprojektowali Andrzej Majewski, Barbara Ptak, Lidia Rzeszewska i Maria Czekalska. Reżyser Kawalerowicz zatrudnił jako operatorów Jerzego Wójcika i Wiesława Zdorta. Operatorem kamery był Witold Sobociński. Realizatorzy oraz aktorzy osiągnęli cel artystyczny we współpracy z producentem Ludwikiem Hagerem³².

Równie istotna była praca autora oprawy muzycznej Adama Walacińskiego i dyrygenta Tadeusza Dobrzańskiego kierującego Chórem Polskiego Radia³³, wykonana zapewne po zrealizowaniu zdjęć.

Produkcja przebiegała w zespole filmowym Kadr³⁴.

W prasie filmowej jeszcze przed ukończeniem filmu ukazywały się wywiady z realizatorami. Na łamach „Filmu” wydrukowano zapisy rozmów z reżyserem Jerzym Kawalerowiczem³⁵ oraz scenografem Jerzym Skrzepińskim i kostiumologiem Andrzejem Majewskim³⁶.

Dziennikarze relacjonowali przebieg prac ekipy. Redakcja czasopisma „Film” wysłała na plan Jerzego Peltza. Owocem wyjazdu był reportaż *Faraon pod Bucharą* wydrukowany w dwóch numerach „Filmu” z 1964 r.³⁷ Redakcja

dotyczył prac nad realizacją *Faraona* Kawalerowicza); Ł. Dziatkiewicz, Z. Noworól, *Gdy faraon rządził w Polsce*, „Film” 2009, wydanie specjalne Złote Kaczki 2009, s. 22–25.

³¹ Zob. *Korona czerwona czy złota?*, z profesorem Kazimierzem Michałowskim rozmowa druga, rozmawiał J. Olszewski, „Film” 1973, nr 14, s. 15.

³² <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=121764> (17.10.2015); /sob/, *Faraon*, „Filmowy Serwis Prasowy” 1966, nr 2, s. 3 (informacja o filmie zamieszczona w dziale *Pełny metraż*); *Filmografia* [w:] J. Rek, dz. cyt., s. 263–264 (opis filmu *Faraon*); *Filmografia* [w:] M. Dipont, S. Zawiśliński, *Faraon kina*, Warszawa 1997, s. 120–121 (opis filmu *Faraon*).

³³ <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=121764> (17.10.2015); /sob/, dz. cyt., s. 3.

³⁴ <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=121764> (17.10.2015).

³⁵ „*Faraon*” – na ekranie, rozmawiał S. Janicki, „Film” 1964, nr 8, s. 6–7 (wywiad z Jerzym Kawalerowiczem).

³⁶ *Wystroje i reliefy*, „Film” 1964, nr 39, s. 7 (wywiad z Jerzym Skrzepińskim i Andrzejem Majewskim).

³⁷ Zob. J. Peltz, *Faraon pod Bucharą (I)*, „Film” 1964, nr 32, s. 10–11 [cz. I reportażu]; tenże, *Faraon pod Bucharą (II)*, „Film” 1964, nr 35, s. 6–7 [cz. II reportażu].

podawała w nagłówku pierwszej części tekstu wiadomość, iż w *dalekim Uzbekistanie, pod Bucharą, reżyser Jerzy Kawalerowicz i operator Jerzy Wójcik realizują „Faraona” według powieści Bolesława Prusa*³⁸. W poczytnym periodyku ukazały się też fotoreportaże ze zdjęć do *Faraona* wykonywanych w studio w Łodzi po powrocie filmowców z Buchary³⁹. Inny materiał reporterski dla „Filmu” przygotował Stanisław Janicki. W nagłówku pierwszej części jego publikacji wydrukowanej w 1965 r. pisano: *Realizacja „Faraona” trwa już ósmy miesiąc. Przed kamerą przewinęły się dziesiątki aktorów i tysiące statystów. Nakręcono 35 kilometrów taśmy. Z opasłego kilkusetstronicowego scenopisu pozostało już tylko kilkadziesiąt stron. W łódzkim atelier zbudowano ostatnie dekoracje: sanktuarium Świątyni Ptah i labirynt. Realizatorów czeka jeszcze marcowy wypad do Egiptu i zdjęcia na Zalewie Wiślanym, który udawać będzie Nil. Potem – montaż, udźwiękowienie i... premiera*⁴⁰. W „Filmie” 1965, nr 29/30 zamieszczono niepodpisany reportaż *W Egipcie Faraonów*⁴¹.

Wywiady i reportaże były efektownie ilustrowane. Profesor Araszkiewicz znajdował się wśród czytelników.

Produkcję filmu Kawalerowicza zakończono w 1965 r.⁴²

Premierę *Faraona* mającą miejsce 11 marca 1966 r.⁴³ poprzedzono publikacjami prasowymi. Ich cykl miał charakter kampanii reklamowej. Reportaże z produkcji i wywiady z realizatorami ogłoszone w latach 1964–1965 w toku prac na filmem przywołano wyżej, omawiając realizację dzieła. W lutym 1966 r. ukazało się wydanie specjalne tygodnika „Film” zatytułowane *Aktorzy i filmy 1966*. Jako zdjęcie okładowe zaprezentowano dużą fotografię Barbary Brylskiej grającej w filmie Kawalerowicza Kamę, zajmujące prawie całą stronę⁴⁴. Jerzego Zelnika będącego filmowym Ramzesem XIII, Barbarę Brylską i Ewę Krzyżewską (Hebron) wymieniono wśród „aktorów roku”. Notatkę *Aktorzy roku* zilustrowano wspólnym zdjęciem Brylskiej i Zelnika, a dalej dodano m.in. portret fotograficzny Krzyżewskiej⁴⁵. Artyści na wszystkich zdjęciach zostali utrwaleni nie w kostiumach, ale we współczesnych ubraniach⁴⁶. W wydaniu specjal-

³⁸ J. Peltz, *Faraon pod Bucharą (I)*..., s. 10 (tekst w nagłówku reportażu otoczony ramką).

³⁹ Faraon, zdjęcia J. Stachlewski, „Film” 1964, nr 51/52, s. 24; *Faraon*, „Film” 1965, nr 8, s. 16 (niepodana informacja, kto wykonał zdjęcia do reportażu).

⁴⁰ Zob. S. Janicki, *Na planie „Faraona” (I). Wątpliwości i niepokoje*, „Film” 1965, nr 9, s. 10–11 [cz. I reportażu] (zacytowany tekst – w nagłówku reportażu na s. 10, otoczony ramką); tenże, *Na planie „Faraona” (II). Spotkanie na najwyższym szczelble*, „Film” 1965, nr 10, s. 10–11 [cz. II reportażu].

⁴¹ *W Egipcie faraonów*, „Film” 1965, nr 29/30, s. 8–9.

⁴² <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=121764> (17.10.2015); /sob/, dz. cyt. s. 3.

⁴³ <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=121764> (17.10.2015).

⁴⁴ Wydanie specjalne tygodnika „Film” *Aktorzy i filmy 1966*, luty 1966, s. 1 [pierwsza strona okładki].

⁴⁵ *Aktorzy roku*, Wydanie specjalne tygodnika „Film”..., s. 4–5.

⁴⁶ Wydanie specjalne tygodnika „Film”..., s. 1, 4–5.

nym „Filmu” znalazła się też notatka o filmie *Faraon* uzupełniona zdjęciami z dzieła Kawalerowicza dominującymi nad krótkim tekstem⁴⁷. Do marcowego numeru miesięcznika „Kino” trafiła reprodukcja plakatu zaprojektowanego przez Juliana Pałkę⁴⁸. Jerzy Peltz pisał w „Filmie” bezpośrednio przed premierą: *Premiera „Faraona” za kilka dni. 11 marca na wielkim ekranie warszawskiej Sali Kongresowej pojawi się film, o którym od dawna się mówi, którego realizacja trwała trzy lata, a jeśli liczyć od momentu rozpoczęcia prac nad scenariuszem – ponad pięć lat. Szmata czasu wytężonej, nieprzerwanej pracy wieloosobowej ekipy*⁴⁹.

Redakcje czasopism filmowych szybko zareagowały na pierwszą prezentację *Faraona*. Dwa dni po premierze, 13 marca 1966 r., o produkcji pisano w periodykach „Film” i „Ekran”, w publikacjach przygotowanych w większości przed pokazem premierowym. Okładkę „Filmu” zdobił kadr przedstawiający Zelnika i Krzyżewską. Aktorka przyciągała zainteresowanie kostiumem i fryzurą, względnie peruką, stylizowanymi na starożytne, a aktor naturalnymi warunkami zewnętrznymi harmonizującymi z wyobrażeniami o egipskim władcy. Nad zdjęciem, bezpośrednio pod winiętą, pojawił się tekst brzmiący: *Jerzy Zelnik (faraon) i Ewa Krzyżewska (Hebron) w filmie Jerzego Kawalerowicza. O „Faraonie” piszemy na str. 4, 5, 6, 7 i 10*⁵⁰. Ważne części numeru zajęły recenzja Stanisława Janickiego⁵¹ oraz wywiad Bożeny Janickiej z Kawalerowiczem⁵² i Elżbiety Smoleń-Wasilewskiej ze współautorem scenariusza Tadeuszem Konwickim⁵³. W notatce *Idziemy do kina* podano spis realizatorów, a także obsadę⁵⁴. Wszystkie publikacje uzupełniono sugestywnymi zdjęciami z filmu. Pierwszą stronę okładki „Ekranu” wypełnił fotos z kadrem ze wspólnej sceny Ramzesa (Jerzy Zelnik) i Sary (Krystyna Mikołajewska)⁵⁵. W numerze zamieszczono wypowiedź reżysera *Mój Egipt*⁵⁶ oraz wywiady z operatorem Jerzym Wójcikiem⁵⁷ i producentem Ludwikiem Hagerem⁵⁸. Teksty z „Ekranu” były wzbogaczone fotosami, podobnie jak w „Filmie”.

⁴⁷ *Faraon*, tamże, s. 8–9.

⁴⁸ *Plakaty filmowe Juliana Pałki*, „Kino” 1966, nr 3, s. nienumerowana [druga strona okładki, czyli część numeru łatwo przyciągająca uwagę czytelników].

⁴⁹ J. Peltz, *Ludzie spod Buchary*, „Film” 1966, nr 10, s. 7.

⁵⁰ „Film” 1966, nr 11, s. 1 [pierwsza s. okładki] (numer datowany: 13 marca 1966 r.).

⁵¹ S. Janicki, *Pałac i świątynia*, „Film” 1966, nr 11, s. 4–5.

⁵² *Aktualność i przekora*, mówi J. Kawalerowicz, rozmawiała B. Janicka, „Film” 1966, nr 11, s. 6–7.

⁵³ *Odkrycie Prusa*, mówi scenarzysta Tadeusz Konwicki, „Film” 1966, nr 11, s. 10.

⁵⁴ *Idziemy do kina. Faraon*, „Film” 1966, nr 11, s. 15.

⁵⁵ „Ekran” 1966, nr 11, s. 1 [pierwsza s. okładki] (numer datowany: 13 marca 1966 r.) (na s. 2 – opis zdjęcia okładkowego).

⁵⁶ J. Kawalerowicz, *Mój Egipt*, „Ekran” 1966, nr 11, s. 3, 5.

⁵⁷ J. Wójcik, *Pustynia i człowiek*, zanotowała W. Czapińska, „Ekran” 1966, nr 11, s. 3.

⁵⁸ L. Hager, *Nigdy więcej*, zanotowała W. Czapińska, „Ekran” 1966, nr 11, s. 4.

Film krótko po premierze zaczęto prezentować za granicą⁵⁹.

Kampanię reklamową kontynuowano po 13 marca. Odbiorcy kolejnego numeru „Ekranu” mogli się zapoznać z wywiadem przeprowadzonym ze scenografem Jerzym Skrzepińskim⁶⁰, a w opublikowanym równolegle zeszycie „Filmu” wydrukowano zapis rozmowy z operatorem⁶¹. Nie zabrakło wywiadu z wykonawcą roli tytułowej⁶². Autor artykułu o Kawalerowiczu, Konrad Eberhardt, dostrzegł w adaptacji powieści malarskość i widowiskowość⁶³. Redakcja „Kina” zamieściła w zeszycie z kwietnia 1966 r. publikację Stanisława Janickiego o kulisach pracy nad dziełem⁶⁴ uzupełnioną fotoreportażem *Jak powstawał „Faraon”* wydrukowanym na drugiej stronie okładki⁶⁵. Do „Kina” trafił też wywiad z Leszkiem Herdegenem ubarwiony zdjęciami aktora m.in. w roli Pentuera z *Faraona*⁶⁶. W ostatnim z grudniowych numerów „Filmu” wymieniono najnowszy tytuł Kawalerowicza na równi z obrazami zagranicznymi wśród *filmów, o których mówiło się w 1966 roku*⁶⁷.

Fototy w czasopismach z 1966 r. są czarno-białe, ale jako bardzo sugestywne stanowiły dobrą reklamę filmu. Wzbudzają pozytywne odczucia estetyczne także u współczesnego czytelnika.

Istotną zachętę do obejrzenia *Faraona* stanowiły plakaty o wyraźnej czarno-czerwonej kolorystyce, czasem z kontrastującym z nią białym tłem. Często znajdowały się na nich fototy przedstawiające wykonawców głównych ról, m.in. Zelnika i Mikołajewską, w działających na wyobraźnię kostiumach z epoki. Widzów przyciągała do kin również informacja z plakatów, że *Faraon* to film barwny i „szerokoekranowy”⁶⁸.

O profesorze Araszkiewicz, który pierwszy pisał o filmowych zaletach prozy Prusa, informowano tylko w prasie lokalnej wychodzącej w Lublinie. W „Kurierze Lubelskim” ogłoszono wywiad z uczonym uzupełniony nagłówkiem: „W Lublinie zrodził się projekt sfilmowania Faraona”. Profesor przyznał,

⁵⁹ Zob. tamże (fotografia japońskiej reklamy *Faraona* będąca ilustracją wywiadu z L. Ha-gerem).

⁶⁰ J. Skrzepiński, *Faraon – wierność fakturze i formie*, notowała B. Kaźmierczak, „Ekran” 1966, nr 12, s. 8–9.

⁶¹ *Myśl i realizacja*, mówi operator J. Wójcik, rozmawiała K. Garbień, „Film” 1966, nr 12, s. 10.

⁶² *Kim miał być Ramzes?*, mówi J. Zelnik, rozmawiała B. Janicka, „Film” 1966, nr 14, s. 7.

⁶³ K. Eberhardt, *Kawalerowicz*, „Film” 1966, nr 18, s. 10.

⁶⁴ *Faraon. Materiały dokumentacyjne...*, s. 23–42.

⁶⁵ *Jak powstawał „Faraon”*, „Kino” 1966, nr 4, s. nienumerowana [druga strona okładki].

⁶⁶ *Mówi Leszek Herdegen*, rozmawiała B. Janicka, „Kino” 1966, nr 7, s. 10–22.

⁶⁷ *Filmy, o których mówiło się w 1966 roku*, „Film” 1966, nr 51/52, s. 10–11.

⁶⁸ Zob. Jerzy Kawalerowicz. *Malarz X Muzy*, red. M. Kuźmicki, K. Zamyśłowska, S. Zawisłiński, Łódź 2012, s. [90], [131] (album wydany przez Muzeum Kinematografii w Łodzi, zawierający m.in. kolorowe reprodukcje plakatów *Faraona* i zdjęcia z pracy na planie filmowym) (w albumie znajdują się również barwne reprodukcje zagranicznych plakatów służących reklamie filmu Kawalerowicza, tamże, s. [134]–[136], [140]–[142], [144]–[147]).

że Prus jako „wielki entuzjasta wynalazków” cieszyłby się z adaptacji filmowej. Pochwalił reżysera za „głębokie zrozumienie utworu” i wierność fabule. Za słabość uznał wykorzystanie w zbyt małym stopniu wątków sensacyjnych występujących w powieści, co można było według niego zmienić, prezentując wynalazki kapłanów oraz lepiej realizując sceny z labiryntu. Araszkiewicz powiedział o tych scenach: *one nie wyszły, choć w filmie zajęły wiele miejsca. Fakt, że mamy je ukazane dwukrotnie, powoduje jedynie większe znużenie, gdyż widać sztuczność dekoracji i brak jest tak potrzebnego dreszczu u widza, czego doświadcza jednak czytelnik*. Jako „dość monotonne” odebrał sceny walk toczonych przez wojska⁶⁹. W filmie zabrakło mu też niektórych fragmentów powieści, a szczególnie epilogu dotyczącego zgodnie z jego interpretacją stale aktualnego problemu społecznej roli nauki i zagrożeń płynących z jej nadużywania, kluczowego dla filozoficznej wymowy utworu⁷⁰. Skrytykował obraz Kawalerowicza za emocjonalność znacznie niższą w porównaniu z pierwowzorem literackim oraz nieukazanie psychologicznej głębi postaci. Według niego film nie wzbudzał w odbiorcy wzruszenia. Dodał: *mimo tych zastrzeżeń ogromnie się cieszę, że dożyłem tego, iż mój postulat sprzed czterdziestu lat został spełniony: powstał film polski Faraon, którego realizacja trafiła we właściwe ręce, dzięki czemu otrzymaliśmy wartościowe dzieło sztuki, możemy oglądać wiele doskonałych kreacji aktorskich*⁷¹.

W czerwcu 1966 r., czyli po śmierci profesora, która miała miejsce w maju, w „Tygodniku Powszechnym” opublikowano recenzję jego pióra dotyczącą filmu Kawalerowicza. Recenzent nawiązał do artykułu z „Ziemi Lubelskiej” i przedruków, a także własnych przedwojennych starań o zainteresowanie środowisk filmowych produkcją adaptacji. Powtórzył pozytywne i krytyczne uwagi z wywiadu dla „Kuriera Lubelskiego”. Bardzo wysoko ocenił stronę wizualną i oprawę muzyczną. Odejście przez reżysera od pozytywistycznej wymowy ideowej powieści nazwał ostro „kurtyzowaniem” „myśli Prusa”. Na temat wątków i scen pominiętych przez filmowców, m.in. dziecięcej modlitwy Psujaka, stwierdził: *Czy postulat mój oznacza, że pragnąłbym natłoczenia filmu i tak już długiego? Bynajmniej. Sądzę, że dałoby się to zrobić kosztem skrócenia scen batalistycznych, w sumie dość jednostajnych i nużących i kosztem jednorazowego tylko ukazania Labiryntu, a wtedy zobaczylibyśmy także trochę więcej Nilu i pól uprawnych, bo przecież starożytny Egipt to nie tylko pustynia*. Dodał: *Piszę te uwagi, a jednocześnie myślę: dobrze ci tak radzić – laikowi – a spróbuj zrobić lepiej to trudne dzieło sztuki filmowej w oparciu o genialny twór wielkiego pisarza!* Dał wyraz zadowoleniu z faktu, że adaptacja powstała nie przed wojną, ale w późniejszym okresie, w cza-

⁶⁹ W Lublinie zrodził się projekt sfilmowania Faraona. Bolesław Prus miał wyobrazić filmową – mówi prof. dr Feliks Araszkiewicz, rozmawiał R. Karaś, „Kurier Lubelski” 1966, nr 84, s. 4–5 (numer datowany na 9–11 kwietnia 1966 r.).

⁷⁰ Tamże, s. 5. Zob. też B. Prus, dz. cyt., t. II, s. 434–445 (Epilog).

⁷¹ W Lublinie zrodził się projekt sfilmowania Faraona..., s. 5.

sach wielkiego rozwoju technicznego sztuki filmowej. Wyraził nadzieję na światową karierę *Faraona* Kawalerowicza jako dzieła będącego obrazem „uniwersalnego dramatu władzy”, podobnie jak powieść Prusa. Chodzi o ostatnie zdanie recenzji: *Niech ten film roznosi sławę Prusa i Polski po całym świecie!*⁷²

Wśród autorów innych recenzji o zasłudze Feliksa Araszkiewicza, jaką było wystąpienie z ideą i wizją filmowej wersji książki, przypominała jedynie redaktorka lubelskiego miesięcznika „Kamena”, Maria Bechczyc-Rudnicka⁷³.

Znacznie później o *Faraonie* pisano z uznaniem z okazji wydań filmu na DVD. W notatce z „Filmu” 2001, nr 3, poświęconej wydaniu dokonanemu przez Best Film w ramach serii *Kultowe filmy polskie*, stwierdzono, że obraz Kawalerowicza to *jeden z przebojów polskiego kina*⁷⁴. Monika Zakrzewska reklamowała tę samą płytę w czasopiśmie „Machina”, pisząc o filmie: *ta megaprodukcja powstała 35 lat temu, a jej rozmach wciąż wprawia w podziw*⁷⁵. Kiedy Wydawnictwo Telewizji Kino Polska wprowadziło na rynek cyfrową rekonstrukcję kinowej opowieści o Ramzesie XIII w serii *Arcydzieła Polskiego Kina*, datowaną na 2012 r., recenzent Łukasz Maciejewski pisał z zachwytem dla „Magazynu Filmowego Stowarzyszenia Filmowców Polskich” o stronie wizualnej filmu⁷⁶, podobnie jak prawie 50 lat wcześniej Feliks Araszkiewicz.

Głosy o *Faraonie* publikowano również w prasie zagranicznej. Krytyk Samuel Blumenfeld przekonywał w 2009 r. w „Le Monde”: *Faraon jest dla mnie filmem wyjątkowym. Wyróżnia się perfekcyjnością rekonstrukcji historii, pięknem kostiumów i scenografii, ogromną urodą plastyczną. Wyróżnia się na tle kina europejskiego*⁷⁷.

⁷² F. Araszkiewicz, „Faraon” – poezja kultury..., s. 4.

⁷³ M. Bechczyc-Rudnicka, *Faraon rzecz wielka*, „Kamena” 1966, nr 7, s. 8. Zob. też oceny opublikowane w czasopismach ogólnopolskich: M. Kornatowska, *Piramida kinematografii*, „Kino” 1966, nr 3, s. 41–53 (artykuł recenzyjny); *Dyskusja miesiąca*. Krytycy prezentują *Faraona*, „Kino” 1966, nr 6, s. 20–21; S. Janicki, *Pałac i świątynia...*, s. 4–5; A. Jackiewicz, *Zimny Kawalerowicz*, „Film” 1966, nr 15, s. 14 (recenzja w rubryce *Zapiski krytyczne*); M. Czerwiński, *Z estetycznymi skrupułami*, „Film” 1966, nr 16, s. 11 (recenzja z nagłówkiem *Uwagi z boku*); A. Kijowski, *Film jest literaturą*, „Film” 1966, nr 15, s. 6–7, 10 (artykuł recenzyjny); J. Płazewski, „Faraon”. *Wzniosła niemożność Ramzesa XIII*, „Ekran” 1966, nr 12, s. 7; J. Gazda, „Faraon” w chłodnym klimacie. *Kult kaligrafii*, „Ekran” 1966, nr 15, s. 5; JJS [J.J. Szczepański], „Faraon”, „Tygodnik Powszechny” 1966, nr 13, s. 6; Z. Kałużyński, *Polski romantyk na tronie Egiptu*, „Polityka” 1966, nr 12, a. 12. Autorzy zacytowanych recenzji i artykułów recenzyjnych wypowiadali i pochwalały, i głosy krytyczne.

⁷⁴ *Półprzewodnik DVD*, „Film” 2001, nr 3, s. 124. Zob. też: M. Zakrzewska, *Faraon* reż. Jerzy Kawalerowicz *film DVD*, „Machina” 2001, nr 4, s. 135 (recenzja z reklamowym nagłówkiem: „Typ Machiny”) (recenzja tej samej płyty).

⁷⁵ M. Zakrzewska, dz. cyt., s. 135.

⁷⁶ Ł. Maciejewski, *Mistrz nad mistrzami: Jerzy Kawalerowicz*, „Magazyn Filmowy SFP” 2013, nr 24, s. 72.

⁷⁷ Cyt. za Jerzy Kawalerowicz. *Malarz X Muzy...*, s. [134].

Kawalerowicz zgodnie z uwagami profesora Araszkiewicza skupił się na wątku politycznym i militarnym, podobnie jak Prus przedstawiając walkę Ramzesa przeciw kapłanom o władzę oraz działania wojskowe faraona. Poświęcił dużo miejsca na monumentalne sceny zbiorowe. Poza tym zgodnie z duchem powieści wyeksponował wątek społeczny. Wbrew ocenie Araszkiewicza koturnowość cechuje chóralne śpiewy stanowiące tło muzyczne. Nie równa jest gra aktorów, podczas gdy Araszkiewicz powiedział ogólnikowo w wywiadzie dla „Kuriera Lubelskiego”, że artyści zagrali wiele bardzo udanych ról. Młody Zelnik gra naturalnie, wykazując się wielkim talentem aktorskim. Umiejętnie wykorzystuje kostiumy i rekwizyty oraz charakteryzację. Nestor polskiego środowiska teatralnego i filmowego z lat 60., Kazimierz Opałiński, znakomicie recytuje tekst Beroesa, godząc brak sztuczności z górnolotnością kwestii. Przejmuje kreacja Mieczysława Voita jako Samentu. Barbara Brylska zasługuje na uznanie za dobry warsztat aktorski, ale sceny Ramzesa z Kamą oraz Sarą są przeważnie za mało zmysłowe i energiczne w przeciwieństwie do stosownych fragmentów literackiego pierwowzoru. Wyjątek to rozmowa faraona z Sarą po fakcie, kiedy monarcha dowiedział się, że ich syn otrzymał imię Izaak i odbiera wychowanie w wierze żydowskiej. W scenie tej zasadniczy ciężar gry spoczywa na Zelniku. Zmysłowości nie brakuje w scenach Ramzesa i Kamy prezentowanych po dramatycznym dialogu Zelnika i Mikołajewskiej. Gra Mikołajewskiej robi znacznie gorsze wrażenie od aktorstwa Brylskiej. Nieudana jest rola Leszka Herdegana – Pentuera, który wykazał się nienaturalnością. Jeszcze bardziej krytycznie trzeba ocenić Wiesławę Mazurkiewicz obsadzoną jako matka młodego faraona. Aktorka ograniczyła interpretację do konwencjonalnej majestatyczności. Za efektowny trzeba uznać kontrast między żywością gry Zelnika i sztucznością kreacji aktorskich więksości postaci kapłanów⁷⁸.

W filmie zgodnie z zastrzeżeniami pedagoga i uczonego z Lublina nie uwydatniono tak ważnego dla Prusa przekonania o zasadniczej roli wiedzy dla postępu cywilizacyjnego, tym samym nie ukazując pozytywistycznej filozofii dziejów charakterystycznej dla pisarza. Tak samo nie podkreślono wystarczająco poglądu na temat wiedzy i informacji jako fundamentów władzy. Idei tych nie odczuwa się pomimo sceny zaćmienia słońca kluczowej w powieści i w adaptacji⁷⁹.

Sceny zbiorowe są efektowne wizualnie, m.in. ze względu na kolorystykę, układ ruchów i interesujące „żywe obrazy”, ale nierzadko zbyt patetyczne. Nie

⁷⁸ Zob. *Faraon* (film), reż. J. Kawalerowicz, scen. T. Konwicki, J. Kawalerowicz, zdj. J. Wójcik, muz. A. Walaciński, wyst. J. Zelnik (i in.), DVD, Mediaprofit, Warszawa 2010 (seria Biblioteka Gazety Wyborczej) (145 minut).

⁷⁹ Tamże.

brak wśród nich przejmujących obrazów jak widok zwłok poległych na pustyni po walce Egipcjan z wrogami czy wojskowy pokaz triumfu⁸⁰.

Prus zaprezentował bardziej żywą narrację i akcję niż Kawalerowicz, choć powieść nie jest wolna od dygresji i dłużyżn. Wada dzieła Kawalerowicza to statyczne, długie dialogi, często koturnowe, a także powolna akcja. Widz może odczuwać niedosyt ruchu⁸¹ tak charakterystycznego w opinii Araszkiewicza dla utworów Prusa⁸².

Dzieło Kawalerowicza pomimo słabych stron podobało się dużej części odbiorców, dobrze służąc popularyzacji twórczości Bolesława Prusa, a więc celowi, na którego realizacji zależało Feliksowi Araszkiewiczowi. Przesadna jest ocena autora artykułu popularnonaukowego o filmie *Faraon*, Zygmunta Machwitza, który twierdził, że „filmowy Faraon” to *światowej rangi fenomen artystyczny*⁸³, ale obrazowi nie można odmówić oryginalności stylu i nieprzemijającej wartości artystycznej⁸⁴. Badacz dziejów polskiego kina Edward Zajiček stwierdził ostrożnie i zarazem trafnie, że produkcja Kawalerowicza i Hagera odpowiadała oczekiwaniom masowej publiczności, *nie obrażając dobrego smaku*⁸⁵.

Faraon z lat 1965–1966 był wielkim sukcesem frekwencyjnym. Film obejrzało 8,5 mln widzów⁸⁶. Zainteresowanie ze strony publiczności polskiej i zagranicznej poskutkowało dużym dochodem finansowym⁸⁷.

W 1967 r. film powstały na podstawie powieści Prusa był nominowany do Oscara, jednak nie otrzymał nagrody⁸⁸. W związku z faktem powyższej nominacji oraz popularności dzieła za granicą należy się zgodzić z opinią współpracownika reżysera, Jerzym Wójcikiem, że *Faraon* to jeden z filmów Kawalerowicza stanowiących część dziejów *nie tylko [...] kinematografii polskiej, ale i światowej*⁸⁹. W ten sposób przynajmniej w pewnym stopniu spełniło się pra-

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże.

⁸² F. Araszkiewicz, *Film a „Faraon”*..., s. 89–95

⁸³ Zob. Z. Machwitz, *Filmowy Faraon jako światowej rangi fenomen artystyczny*, „Tygiel Kultury” 1997, nr 8–9, s. 78–84.

⁸⁴ S. Czyżewski, *Faraon. Oryginalność stylu jako gwarancja trwałości wartości artystycznych*, „Film and TV Kamera” 2004, nr 3, s. 14–24. Zob. też inne popularyzacje dotyczące filmu Kawalerowicza lub m.in. tego dzieła, niż artykuły Machwitza i Czyżewskiego: A. Jackiewicz, *Kawalerowicz [w:] Mistrzowie kina współczesnego*, Warszawa 1977, s. 91–92; Ł. Dziatkiewicz, Z. Noworól, dz. cyt., s. 22–25; T. Sobolewski, *100 lat kina w Polsce. 1965–1966*, „Kino” 1999, nr 1, s. 49–52.

⁸⁵ E. Zajiček, *Poza ekranem. Kinematografia polska 1896–2005*, Warszawa 2009, s. 202, 219.

⁸⁶ M. Haltof, *Kino polskie*, tłum. [z j. angielskiego] M. Przyłipiak, Gdańsk 2004, s. 136.

⁸⁷ E. Zajiček, dz. cyt., s. 202.

⁸⁸ T. Szyma, dz. cyt., s. 30; jd, *Festiwal filmowy w Gdyni. Honorowa nagroda dla Kawalerowicza*, „Dziennik. Polska. Europa. Świat” 2007, nr 212, s. 23.

⁸⁹ Jerzy Kawalerowicz (1922–2008). *Jerzego Kawalerowicza wspominają wybitni operatorzy – Jerzy Wójcik i Witold Sobociński*, „Film and TV Kamera” 2008, nr 1, s. 100.

gnienie Araszkiewicza, by oczekiwana przez niego przez lata adaptacja służyła promocji Bolesława Prusa i naszego kraju na świecie⁹⁰.

Reżyser chętnie wypowiadał się na temat filmu o Ramzesie XIII, tak ważnego w swoim dorobku, udzielając wywiadów⁹¹. Genezę *Faraona* wyjaśnił, informując, że miało to być jego pierwsze dzieło. Powieść zafascynowała go, gdy zapoznał się z nią, mając 13 lat, czyli w połowie lat 30. XX w. Wspominał lekturę, mówiąc: *od tego czasu fascynował mnie ten niezwykle obraz starożytnego Egiptu, niesłuchanie plastyczny. Jest to dla mnie dziwne, bo przecież Bolesław Prus nigdy nie był w Egipcie. A opowiadał o sprawach, które znał tylko z [...] historii, zasłyszanej, opowiedzianej. Prus świetnie opowiedział o mechanizmach polityki władzy. I ta opowieść jest szalenie uniwersalna. Prus pisał o sprawach, które my staramy się rozumieć*. Dodał nieskromnie: *Atrakcyjność Prusa polegała na tym, że był bardziej intelektualny niż Sienkiewicz. Moim zdaniem Sienkiewicz był takim Hoffmanem... Natomiast Prus był Kawalerowiczem*⁹².

Autorzy upowszechniający twórczość Jerzego Kawalerowicza doceniali słynny film oraz całokształt osiągnięć reżysera, nazywając artystę „faraonem kina”⁹³. W 2007 r. w Telewizji Polskiej wyprodukowano dokument *Faraon polskiego kina* mający Kawalerowicza za tytułowego bohatera, zrealizowany przez Adama Dzienisa i Jacka Szczerbę⁹⁴.

W przeciwieństwie do twórców dzieła profesor Feliks Araszkiewicz będący obiektywnym, bo krytycznym i zarazem pełnym uznania odbiorcą adaptacji, jest pamiętany głównie przez historyków literatury. Jego działania w kierunku zainteresowania ludzi kina powieścią Prusa *Faraon* były dotąd pomijane przez badaczy, a zasługują na uznanie.

⁹⁰ F. Araszkiewicz, „*Faraon*” – *poezja kultury...*, s. 4 (zob. też przyp. 71 i fragment tekstu, do którego się odnosi).

⁹¹ Zob. *Pociągająca uroda X Muzy*, rozmawiają J. Kawalerowicz, S. Zawiśliński [w:] M. Dipont, S. Zawiśliński, dz. cyt., s. 49–53; *Nie powtarzałem siebie*, z J. Kawalerowiczem rozmawiali W. Chorostowski i M. Słowiński, Warszawa 2008, s. 45, 102–105, 106–107, 108–114, 118–125, 127.

⁹² *Nie powtarzałem siebie...*, s. 102.

⁹³ Zob. M. Dipont, S. Zawiśliński, dz. cyt. (książka o Kawalerowiczu zatytułowana *Faraon kina*); G. Romanowski, *Wystawy poświęcone Jerzemu Kawalerowiczowi. Faraon kina*, „Rzeczpospolita” 2001, nr 50, s. A 10 (notatka na temat cyklu wystaw poświęconych twórczości Kawalerowicza, przygotowywanych przez Muzeum Kinematografii w Łodzi); Ł. Maciejewski, *Śmierć Faraona*, „Film” 2008, nr 2, s. 22–23 (obszerny nekrolog prasowy napisany po śmierci reżysera); J. Bończa-Szabłowski, *Pożegnanie faraona polskiego kina*, „Rzeczpospolita” 2008, nr 6, s. A19 (artykuł o pogrzebie Jerzego Kawalerowicza).

⁹⁴ <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=4222586> (20.10.2015) (opis filmu dokumentalnego *Faraon polskiego kina*).

THE FILM PHARAOH. PROFESSOR FELIKS ARASZKIEWICZ'S IDEA VERSUS JERZY KAWALEROWICZ'S CREATION

Summary

The topic of the article is the publication by Poland-famous literature expert Feliks Araszkiewicz (1895–1966) *Film versus Pharaoh* by Prus (“Ziemia Lubelska” 1926, no. 97, 99) which has usually been omitted by researchers studying the history of Polish literature and film. Here the scientist as the first suggested the idea of filming the novel *Pharaoh* by Bolesław Prus. It was later reprinted in selections of the author's works (F. Araszkiewicz, *Refleksy literackie. Studia, szkice, notatki*, Lublin 1934; F. Araszkiewicz, *Dziela i twórcy. Studia i szkice*, Warszawa 1957). Also the attempts made by Araszkiewicz in the interwar period in order to get the foreign filming environment interested in adapting *Pharaoh* for the screen. Araszkiewicz has been briefly presented, the idea presented in the article from “Ziemia Lubelska” has been discussed, the genesis and reception of Jerzy Kawalerowicz's film from 1965 (first showing in 1966), the director's ideas has been confronted with the concept of the literature historian from Lublin.

RECENZJE I OMÓWIENIA

Eugeniusz Koko

(Gdańsk)

**OMÓWIENIE: T. HOŁÓWKO, PRZEZ DWA FRONTY.
ZE WSPOMNIENIEM EMISARJUSZA POLITYCZNEGO Z 1918
ROKU. Z WARSZAWY DO KIJOWA. WPROWADZENIE
JAN PISULIŃSKI, RZESZÓW 2014;
T. HOŁÓWKO, PRZEZ KRAJ CZERWONEGO CARATU
(PRZEZ DWA FRONTY – CZ. II). Z PRZEDMOWĄ
WOJCIECHA STPICZYŃSKIEGO, RZESZÓW 2014**

W 2014 r. w rzeszowskim Wydawnictwie Libra PL ukazało się wznowienie dwóch tomów wspomnień Tadeusza Hołówki. Inicjatorem tej reedycji był Jan Pisuliński, pracownik Uniwersytetu Rzeszowskiego od wielu już lat zajmujący się problematyką stosunków polsko-ukraińskich w XX w.

Opublikowane wspomnienia wpisują się w nurt polskiego pamiętnikarstwa o wydarzeniach lat rewolucji na Ukrainie, w którym przeważają relacje przedstawicieli polskiego ziemiaństwa przepełnione zwykle miłością i nostalgią za „utraconym rajem”. Cechują się one jednak również brakiem pełniejszego zrozumienia dla przyczyn opisywanych wydarzeń. Dodajmy przy tym, że to właśnie one stały się przedmiotem największego zainteresowania po 1989 r. Świadczą o tym wydawane wówczas reprinty wspomnień polskich ziemianek¹, które jak się wydaje, zdominowały polską narrację o rewolucji na Ukrainie ze szkodą dla budowania w polskiej świadomości bardziej zrównoważonego jej obrazu. Na tym tle wspomnienia Hołówki – człowieka polskiej lewicy – wyróżniają się znacznie większym obiektywizmem, widocznym choćby w nastę-

¹ Zob. Z. Kossak-Szczucka, *Pożoga*, Łódź 1990; M. Dunin-Kozicka, *Burza od Wschodu*, Warszawa 1990.

pującej opinii: *Tak nam dziś płaci naród ukraiński [...] za to, że trzysta lat temu wzgardziliśmy nim, odepchnęliśmy go od Rzeczypospolitej, nie daliśmy mu miejsca wśród wolnych z wolnymi, równych z równymi*². Wziąwszy to wszystko pod uwagę, sędzę, iż pomysł, aby przypomnieć tę nieco zapomnianą już dziś relację wspomnieniową, jest bardzo trafny. Dodajmy też, że jej reedycja czyni ją bardziej dostępną zarówno profesjonalnym historykom, jak i szerszemu gronu czytelników.

Zanim przejdę do omówienia zawartości wspomnień, należałoby przypomnieć podstawowe dane z biografii ich autora³. Tadeusz Hołówko był jedną z bardziej interesujących postaci związaną zarówno z PPS, jak i z obozem piłsudczykowskim. Urodził się w 1889 r. w Semipałatyńsku w Turkiestanie, gdzie jego ojciec trafił w latach 70. XIX w. (jako student Instytutu Technologicznego w Petersburgu) w wyniku administracyjnego skazania za udział w studenckich rozruchach, bez prawa powrotu do Rosji europejskiej. Hołówko dorastał w Żarkencie, a do gimnazjum uczęszczał w Wiernym (obecnie Ałmaty). Od 1909 r. studiował na Uniwersytecie w Petersburgu (początkowo na Wydziale Przyrodniczym, a potem na Wydziale Prawa). Na studiach zetknął się z działającymi tam nielegalnie: Związkiem Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej (ZMPN) i PPS, a także ze Związkiem Walki Czynnej (ZWC). W lecie 1910 r. odbył w Krakowie kurs instruktorów do prowadzenia pracy wojskowej. Za udział w ruchu strajkowym na uczelniach petersburskich był więziony początkowo w Moskwie, a potem w Wiernym. Uwolniony po procesie (sierpień 1912 r.), otrzymał zakaz studiowania w Rosji, w związku z czym podjął studia na Wydziale Filozoficznym UJ w Krakowie. Po otrzymaniu zezwolenia na ponowne podjęcie studiów w Petersburgu zapisał się na Wydział Prawa, kontynuując działalność w ZMPN, PPS i ZWC.

W sierpniu 1914 r., po wybuchu wojny, przybył do Warszawy, gdzie uczestniczył w tworzeniu Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) oraz działał w Warszawskim Okręgowym Komitecie Robotniczym PPS. Od czerwca 1915 r. związał się z pismem „Widnokrąg”, w którym był sekretarzem redakcji. W sierpniu 1915 r. wraz z Wincentym Rzymowskim został aresztowany, w konsekwencji czego znalazł się w obozie przejściowym w Salzwedel (kraj związkowy Saksonia-Anhalt), potem w obozie w Stendalu (w tym samym kraju), a od stycznia do maja 1916 r. w obozie Celle Schloss pod Hanowerem. Należy tu zaznaczyć, że wrażenia z pobytu w tych miejscach zawarł w drugim tomie swych wspomnień: *Przez dwa fronty*. Po powrocie do kraju Hołówko kontynuował aktywność w PPS i POW. Był bardzo czynny jako publicysta na łamach „Widnokręgu”,

² T. Hołówko, *Przez dwa fronty. Ze wspomnień emisariusza politycznego z 1918 r. Z Warszawy do Kijowa*. Wprowadzenie Jan Pisuliński, Rzeszów 2014, s. 183.

³ Najszerzej o nim zob. I. Werschler, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko. Życie i działalność*, Warszawa 1984.

w organie PPS – „Jedność Robotnicza” oraz w tygodniku „Rząd i Wojsko” – organie POW, którego był pomysłodawcą i współzałożycielem.

W lutym 1918 r. uczestniczył w konferencji stronnictw tzw. lewicy niepodległościowej w Krakowie. Przez Konwent Organizacji „A” i Centralny Komitet Robotniczy PPS został wysłany przez front na Ukrainę i do Rosji, gdzie występował jako emisariusz Konwentu z prawem do zawierania umów politycznych. W lutym–marcu przebywał na Ukrainie, a 21 marca wyruszył do Moskwy, gdzie rozmawiał z Trockim i Leninem o kwestii utworzenia armii polskiej, na co nie wyrazili oni zgody. W maju wrócił do Warszawy, ale zagrożony aresztowaniem, został ponownie wysłany do Moskwy. To właśnie tej misji poświęcił omawiane wspomnienia.

Po powrocie z Rosji do Warszawy nadal działał w PPS i w ruchu piłsudczyńskim. W listopadzie 1918 r. zaangażował się w tworzenie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie. Wraz ze Stanisławem Thugutem był twórcą jego manifestu. Od listopada 1918 r. pracował w „Robotniku”, a od stycznia 1919 r. był jednym z redaktorów piłsudczyńskiego tygodnika „Rząd i Wojsko”. W latach 1920–1921 publikował w piśmie „Przymierze”, organie Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych. W lutym 1921 r. został redaktorem naczelnym „Trybuny” – organu dyskusyjnego PPS. Od 1923 r. przez kilka lat współpracował także z pismem „Droga”. Wyrazem wzrastającej pozycji Hołównki w PPS było jego członkostwo w naczelnymi organach partii. Na jej XIX Kongresie (31 grudnia 1923 – 1 stycznia 1924 r.) został wybrany na członka Rady Naczelnej i Centralnego Komitetu Wykonawczego.

W swej publicystyce najwięcej miejsca poświęcał problematyce wschodniej. Był zwolennikiem koncepcji federacyjnej, wierząc w możliwość przyciągnięcia do Polski związanych z nią dawniej narodów, na nowych demokratycznych zasadach. Federacja miałaby zapewnić Polsce siłę, a zarazem osłabić Rosję i odsunąć jej zachodnie granice na wschód. Po zawarciu traktatu ryskiego uważał, że kwestie mniejszości słowiańskich należy załatwić w duchu tolerancji i współistnienia. Opowiadał się za takimi rozwiązaniami, które miały prowadzić do asymilacji państwowej tych narodowości. Początkowo były one dość radykalne, bliskie stanowisku PPS, która proponowała przyznanie autonomii terytorialnej dla ziem ukraińskich i białoruskich w ramach Rzeczypospolitej, stopniowo jednak, zwłaszcza po maju 1926 r., stawały się bardziej umiarkowane. W polityce wschodniej starał się równocześnie realizować ideę prometeizmu, której istotą było wspieranie dążeń niepodległościowych tych narodów, które po rewolucji rosyjskiej nie zdołały się wybić na niezależność.

Już od pierwszego spotkania (lato 1910 r.) Piłsudski był dla Hołównki wielkim autorytetem. Odtąd również należał on do najbardziej oddanych mu ludzi. Wierzył, że Piłsudski będzie rzecznikiem reform społecznych, dlatego też przez dłuższy czas łudził się, że poparcie dla niego da się pogodzić z czynną działalnością w PPS. Angażowanie się Hołównki na rzecz torowania mu drogi do wła-

dzy nie znajdowało jednak dobrego przyjęcia u większości kierownictwa tej partii. W marcu 1925 r. został usunięty z CKW i pozbawiony funkcji skarbnika. Na XX Kongresie PPS (31 grudnia 1925 – 3 stycznia 1926 r.) nie wybrano go do Rady Naczelnej (został zastępcą członka RN) i do CKW. W maju 1926 r. Hołowko udzielił poparcia zamachowi stanu, określając go „koniecznością zbawienną dla Polski”. Przejście PPS do opozycji wobec rządów pomajowych sprawiło, że jego drogi z partią zaczęły się coraz wyraźniej rozchodzić. Jej członkiem przestał być 2 października 1927 r.

Od czerwca 1926 do października 1927 r. Hołowko był członkiem Komisji Rzeczników przy Radzie Ministrów powołanej przez rząd Kazimierza Bartla dla przygotowania projektów uregulowania poszczególnych aspektów kwestii narodowościowej. Jego propozycje były jednak dla władz zbyt radykalne. Zapewne też z tej przyczyny został on odsunięty od tych spraw. Od marca 1927 do połowy 1930 r. pełnił funkcję naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ.

W 1930 r. uzyskał mandat poselski z listy BBWR, z okręgu Nowogródek oraz Święciany. Pełnił funkcję drugiego wiceprezesa klubu sejmowego BBWR. W ostatnim okresie życia brał aktywny udział w rokowaniach z przedstawicielami mniejszości narodowych, zwłaszcza ludności ukraińskiej. 29 sierpnia 1931 r., przebywając na kuracji w Truskawcu, został zamordowany przez bojowników Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów.

Opublikowane po raz pierwszy w 1931 r. wspomnienia Hołowki dotyczą wzmiankowanej wcześniej misji politycznej podjętej na początku 1918 r., a powierzanej mu przez Centralny Komitet Robotniczy PPS i Konwent Organizacji „A”. Dodajmy tu, że ich część druga (*Przez kraj czerwonego caratu*) pozostała niedokończona ze względu na tragiczną śmierć autora⁴. Trzeba tu zaznaczyć, że jeszcze w oryginale została ona wzbogacona omówieniami, które ukazywały się w ówczesnej prasie. Wśród ich autorów byli m.in.: Julian Kaden-Bandrowski, Wojciech Stpicyński, Wincenty Rzymowski, Wanda Pełczyńska oraz Józef Wasowski. Zamieszczono tam także listy z podziękowaniami Artura Śliwińskiego, Edwarda Rydza-Śmigłego i Jędrzeja Moraczewskiego, którym Hołowko przesłał w darze swe wspomnienia.

Celem misji Hołowki było wyjaśnienie organizacjom PPS i POW na terenie Rosji, że sytuacja się zmieniła i należy obecnie tworzyć armię do walki z Niemcami; zjednoczenie wszystkich polskich kierunków politycznych na terenie rosyjskim pod egidą piłsudczyków; utworzenie POW na Ukrainie i Białorusi. Jak wiadomo, głównego celu tej misji, tzn. utworzenia armii, nie udało się zrealizować. Zaważyły na tym rozliczne przyczyny. Najistotniejsze były tu konsekwencje traktatu brzeskiego (zawartego przez państwa centralne z Ukrainą 9 lutego 1918 r.). Wojska niemieckie i austro-węgierskie, które zajęły Ukrainę w lutym–

⁴ O źródłach do losów nieopisanej przez Hołowkę części jego misji zob. P. Wandycz, *Czy Hołowko rozmawiał z Leninem i Trockim w 1918 roku?*, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 41, s. 225–229.

marcu 1918 r., zmusiły istniejące tu formacje polskie do rozbrojenia, uniemożliwiając tym samym dalszy ich rozwój. Porażką zakończyła się też misja Hołówki w Moskwie. Lenin i Trocki nie wyrazili zgody na utworzenie polskiej armii, kierując się informacjami o kontrrewolucyjnej postawie polskich oddziałów. Należy tu podkreślić, że to właśnie te przyczyny zadecydowały o fiasku planów lewicy niepodległościowej. Trzeba jednak zaznaczyć, że na drodze do ich realizacji piętrzyły się również inne trudności. Przypomnijmy tylko, że środowiska lewicowe i demokratyczne wciąż trwały na stanowisku sprzed kryzysu przysięgowego, kontynuując współpracę z Niemcami i Radą Regencyjną. Innym czynnikiem były nastroje panujące zwłaszcza wśród kadry oficerskiej polskich formacji wojskowych na Ukrainie zorientowanej na obronę polskiego ziemiaństwa zagrożonego przez zanarchizowane ukraińskie chłopstwo. Dodajmy, że nastawienie takie było zbieżne z postawą niemieckich i austro-węgierskich władz wojskowych, których oddziały zajmowały te obszary w lutym–marcu 1918 r.

Wspomnienia Hołówki, autora wielu broszur politycznych i bardzo zdolnego publicysty, wyróżniają się istotnymi walorami literackimi, sprawiając, że ich lektura dostarcza wielu pozytywnych wrażeń estetycznych. Generalnie też dość wiernie oddają one atmosferę tamtych lat, obrazując zachowania przedstawicieli różnych grup społecznych i narodowych żyjących na Ukrainie i w Rosji. Warto jednak pamiętać, iż jak zauważył autor wprowadzenia, były pisane z ponad dziesięcioletniej perspektywy. Nic też dziwnego, że czasami daje w nich znać piętno minionych lat. I tak np. Jan Pisuliński trafnie pisał o ambiwalentnym stosunku Hołówki do rewolucji bolszewickiej. Przypomnijmy, że PPS w Rosji nie zajmowała tak zdecydowanie negatywnego stanowiska do bolszewickich rządów, a wielu jej działaczy uległo nastrojom proradzieckim. Jest dość znamienne, że *na łamach wydawanego pod rządami bolszewików „Głosu Robotnika i Żołnierza” Hołówko zwrócił się [...] z oficjalnym apelem do organizacji PPS w Rosji i na Ukrainie o poparcie władzy Rady Komisarzy Ludowych*. I choć – jak stwierdza autor wprowadzenia – we wspomnieniach *sygnalizował negatywny stosunek do rewolucji*⁵, to warto by się zastanowić, na ile było to projekcją jego stanowiska z okresu pracy nad wspomnieniami.

J. Pisuliński zwrócił też uwagę na dość chłodny stosunek Hołówki do ukraińskiej Centralnej Rady, pomimo że był także i wówczas zwolennikiem niepodległości Ukrainy. Autor wprowadzenia trafnie chyba zauważył, iż jego dystans do władz ukraińskich wynikał z postanowień traktatu brzeskiego, którego decyzje w sprawie polsko-ukraińskiej granicy (Chełmszczyzna i południowe Podlasie) wywołały w polskim społeczeństwie oburzenie i liczne protesty⁶. Niewykluczone też, że ta rezerwa miała związek z poważnym napięciem w stosunkach polsko-ukraińskich, do jakiego doszło w 1930 r.

⁵ J. Pisuliński, *Wprowadzenie* [w:] T. Hołówko, *Przez dwa fronty*, s. XV.

⁶ Tamże.

Wspomnienia Hołówki są podstawowym źródłem do odtworzenia przebiegu jego misji. Wielokrotnie też były już wykorzystywane w literaturze historycznej. Dla porządku przypomnijmy tu biografię Iwo Werschlera⁷, monografię Henryka Jabłońskiego i Jerzego Holzera poświęcone PPS⁸, pracę Tomasza Nałęcza o Polskiej Organizacji Wojskowej⁹ oraz opracowania Leona Grosfelda i Mieczysława Wrzosek dotyczące polskich korpusów wojskowych w Rosji¹⁰.

⁷ I. Werschler, dz. cyt.

⁸ H. Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914–1918*, Warszawa 1958; J. Holzer, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1917–1919*, Warszawa 1962.

⁹ T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984.

¹⁰ L. Grosfeld, *Polskie reakcyjne formacje wojskowe w Rosji 1917–1919*, Warszawa 1956; M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918*, Warszawa 1969.

Jan Pisuliński

(Rzeszów)

UŁOMNY OBRAZ AKCJI „WISŁA”¹

Akcja „Wisła” ma w polskiej literaturze przedmiotu bogatą bibliografię. Stała się tematem licznych artykułów, konferencji, wydawnictw źródłowych. Wśród nich jedną z najważniejszych pozycji jest wydany w 1993 r. przez Eugeniusza Misiłę zbiór dokumentów jej dotyczących, który wraz z towarzyszącym mu krótkim przedstawieniem wydarzeń dokonanych przez autora wyboru był pierwszym tak dogłębnym i wnikliwym omówieniem zagadnienia. Autor nie poprzestał jednak na tym i z podziwu godną determinacją w dalszym ciągu szperał w różnych archiwach w poszukiwaniu nowych dokumentów dotyczących akcji. Recenzowany tom jest efektem tych wieloletnich poszukiwań. Po prawie 20 latach ukazało się nowe wydanie pracy, znacznie wzbogacone zarówno jeśli chodzi o liczbę i wartość naukową dokumentów, jak i autorskie wprowadzenie. W rezultacie w recenzowanym tomie znalazło się 239 nowych dokumentów, tj. prawie dokładnie o połowę więcej, oprócz tego drugie tyle (ogółem 35) załączników, ponadto zawiera obszerną Przedmowę oraz indeksy nazwisk i geograficzny. Autor dołączył również do tego 33 załączniki, wśród których m.in. znajduje się wykaz miejscowości, skąd wysiedlono Ukraińców, z czasem wysiedlenia i liczbą wysiedlonych, wykaz transportów z przesiedleńcami czy osób straconych przez sądy wojskowe. Tom wzbogaciły zdjęcia i życiorysy wielu pojawiających w nim osób, m.in. dowódców WP, funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, członków podziemia ukraińskiego.

Mamy więc bez wątpienia do czynienia z fundamentalnym zbiorem informacji, bez którego nie może się obyć żaden badacz akcji „Wisła”, ale w ogóle

¹ Artykuł recenzyjny w związku z publikacją: *Akcja „Wisła” 1947. Dokumenty i materiały*, wstęp, wybór i oprac. dokumentów Eugeniusz Misiło, Archiwum Ukraińskie, Warszawa 2012, ss. 1246.

stosunków polsko-ukraińskich w XX w. Jest on efektem wieloletniej, benedyktyńskiej wręcz kwerendy Misiły po różnych archiwach i bibliotekach. W nowym wydaniu badacz ten przede wszystkim sięgnął po dokumenty zgromadzone przez ówczesny aparat bezpieczeństwa, które nie były dostępne poprzednio.

Sam autor jest, myślę, już dobrze znany ze swoich licznych publikacji poświęconych polityce władz wobec społeczności ukraińskiej po zakończeniu okupacji hitlerowskiej. W 1992 r. opublikował pierwszy tekst przedstawiający całościowo tę politykę². Oprócz tego wydał dwa tomy dokumentów poświęconych wcześniejszemu przesiedleniu Ukraińców na Ukrainę Sowiecką w latach 1944–1946. Jego zasługi w poznaniu omawianego zagadnienia są więc nieocenione.

Trzon zbioru stanowią dokumenty Grupy Operacyjnej „Wisła” zgromadzone w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Jest to prawie 80 tomów o wspólnej sygnaturze 00231/92. *Gros* z nich są to różnego rodzaju sprawozdania aparatu polityczno-wychowawczego z okresu działania Grupy, ale jest też sporo innych, mających bez wątpienia podstawowe znaczenie dla poznania przebiegu operacji. Uzupełniają je archiwalia zaczerpnięte z innych archiwów Instytutu, m.in. w Rzeszowie, a także Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie (co jest tym bardziej ważne, że jego zbiory były długo niedostępne dla badaczy z powodu przebudowy) oraz Archiwum Akt Nowych. Misiło bazował na najważniejszych zasobach archiwalnych dotyczących tematu. Należy także od razu dodać, że przedstawiony czytelnikowi wybór jest nie tylko znacznie obszerniejszy niż dokonany wcześniej wspólnie przez archiwistów polskich i ukraińskich³, ale też zdecydowanie pełniej przedstawia przebieg operacji.

Dokonany przez Misiłę wybór, oczywiście jak każdy, jest subiektywny. Zdając sobie z tego sprawę, autor deklaruje jednak, że w czasie pracy nad książką kierował się najlepszą wiedzą i *chęcią ukazania wszystkich istotnych aspektów Akcji „Wisła”* (s. 31). W zbiorze rzeczywiście znalazło się wiele kluczowych, a dotychczas niepublikowanych dokumentów. Jednak wybrane przez niego i opublikowane archiwalia dotyczą w głównej mierze przesiedlenia cywilnej ludności ukraińskiej i represji dotyczącej Ukraińców. Mniejszą wagę przykładają do prowadzonych w ramach akcji przez jednostki GO działań przeciwko podziemiu ukraińskiemu. Jest to zresztą tendencja występująca niestety i u innych badaczy w ostatnich latach. W jakiejś mierze jest ona w tym względzie polemiką z literaturą przedmiotu okresu PRL kładącą nacisk na działania zbrojne przeciwko podziemiu ukraińskiemu i cierpienia ludności polskiej poniesione z rąk pod-

² E. Misiło, *Polska polityka narodowościowa wobec Ukraińców 1944–1947* [w:] *Polska myśl polityczna w XIX i XX wieku*, t. VIII: *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1992.

³ *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku*, t. V: *Akcja „Wisła” 1947*, red. W. Chudzik i in., Warszawa–Kijów 2006. Poza podstawowymi dokumentami obrazującymi przygotowanie akcji większość tego wyboru stanowią komunikaty dzienne Ministerstwa Obrony Narodowej.

ziemia ukraińskiego. Jednak w ten sposób uzyskujemy faktycznie ułomny obraz operacji, sprawdzony bowiem do jednego z najistotniejszych, ale nie jedynych jego aspektów. Nie jest to chyba bynajmniej przypadek, gdyż również w obszernym wprowadzeniu do zbioru jego autor ogranicza się tylko do omówienia przesiedleń i represji, zdawkowo traktując działania militarne wojska stanowiące *gros* działań GO. Tym samym daje do pewnego stopnia wybiórczy i niepełny obraz omawianej operacji. Czytelnik nie dowie się np., kiedy rozpoczęła się akcja „Wisła” (podano tylko rozpoczęcie akcji wysiedleńczej), jakie były jej etapy itp. Należy też zadać autorowi tego wyboru pytanie, dlaczego wobec tego nie ma nic o powołaniu Grupy Operacyjnej 3 DP, ale za to wśród publikowanych przez niego dokumentów znalazły się aż trzy dotyczące użycia psów policyjnych do walki z UPA (choć nie ma żadnego o rezultatach ich użycia) czy rzekomego napadu na konwój przesiedleńczy (dokumenty nr 191, 203, 204), czy były to aż tak istotne kwestie? Wśród dokumentów, których brakuje recenzentowi, jest też np. podsumowanie rezultatów pierwszego etapu działań dokonane przez dowództwo Grupy Operacyjnej⁴.

W przeciwieństwie do swojego wydawnictwa poświęconego poprzedniemu przesiedleniu Misiło zdecydował się nie umieszczać dokumentów wytworzonych przez podziemie ukraińskie. Zapowiedział opublikowanie w przyszłości odrębnego zbioru dokumentów UPA (s. 137). Podzielając argumenty autora na rzecz takiego wyboru, można mieć jednak żal, że przez to czytelnik nie ma wglądu w obraz akcji „Wisła” z drugiej strony. Dobrym przykładem jest np. sztafeta Stepana Stebelskiego „Chrina”, w której pisze o *Rycerzach Lemkowszczyzny*⁵.

Szkoda również, że autor w szerszym stopniu nie wykorzystał znanych sobie dokumentów z archiwum rzeszowskiego IPN zgromadzonych w ramach sprawy obiektowej „Nacjonalizm ukraiński”, chociażby dotyczących działań grupy operacyjnej Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego funkcjonującej przy GO „Wisła” (AIPN w Rzeszowie, sygn. 072/1 t. 113, 115, 117). Poszerzyłoby to ogląd działań, zwłaszcza szerzej zobrazowało aktywność aparatu bezpieczeństwa podczas operacji, która to, moim zdaniem, jest niedostatecznie przedstawiona.

Opracowanie dokumentów jest bardzo rzetelne, z zachowaniem wszelkich standardów naukowych tego rodzaju opracowań, z jednym jednak zdaniem recenzenta istotnym wyjątkiem. Otóż konsekwentnie stosowanym przez Misiłę od pierwszych publikowanych przez siebie tomów dokumentów zabiegiem jest przytaczanie tylko tych fragmentów dokumentów, które odnoszą się do kwestii ukraińskiej. Jest to zrozumiałe w przypadku obszernych dokumentów i można

⁴ AIPN Warszawa, sygn. 00231/92 t. 51, Rozkaz Wydziału III Sztabu 9 DP, 18 maja 1947 r., k. 88–89.

⁵ AIPN Warszawa, sygn. 00231/92 t. 34, Sztafeta „Chrina”, 7 maja 1947 r., k. 195–198.

zrozumieć, że zostało podyktowane chęcią opublikowania jak największej liczby dokumentów. Jednak same fragmenty dokumentów pozbawione kontekstu, jakim jest pozostała część, mogą być inaczej rozumiane i interpretowane. Czytelnik jest poza tym pozbawiony możliwości oglądu, jak wiele miejsca zajmowała problematyka ukraińska w danym dokumencie, a przez to w działalności danej instytucji, jednostki wojskowej itp. Nie dowie się więc np., ile miejsca zajmowała dyskusja o akcji „Wisła” na posiedzeniach Biura Politycznego KC PPR, ponieważ nie zna całości protokołu z takiego posiedzenia. Tymczasem wspomniane protokoły nie są obszerne.

Tym niemniej należy podkreślić, że autor omawianego wyboru zadał sobie sporo trudu, by podać czytelnikowi życiorysy występujących osób, wyjaśnić budzące wątpliwości kwestie. Nie ustrzegł się przy tym oczywiście drobnych pomyłek czy niejasności. Jak w każdym tak obszernym opracowaniu zdarzają się błędy⁶. Zapewne przeoczeniem jest nieodnotowanie w niektórych wypadkach faktu wcześniejszej publikacji przytaczanych dokumentów. Dotyczy to przede wszystkim protokołów posiedzeń Biura Politycznego KC PPR, które zostały już dawno opublikowane w całości (a nie we fragmentach jak w recenzowanym tomie) w opracowaniu Aleksandra Kochańskiego przez Instytut Studiów Politycznych PAN⁷. Poza tym autor podaje na ogół stare sygnatury dokumentów z Centralnego Archiwum Wojskowego.

Na osobne omówienie zasługuje obszerne, niezatytułowane wprowadzenie autora przedstawiające wydarzenia poprzedzające akcję „Wisła”, przede wszystkim przesiedlenia do USRR w latach 1944–1947, oraz genezę i przygotowania do akcji, wreszcie jej przebieg (s. 35–206). Jest to pierwsze tak szerokie omówienie operacji w literaturze przedmiotu w oparciu o nieznane często, znalezione przez autora dokumenty, bowiem autorzy publikacji poświęconych akcji „Wisła” skupiali się na ogół na omówieniu przebiegu niektórych jej aspektów, głównie przesiedleń. We wnikliwym wywodzie autora można mieć zastrzeżenia do dwóch rzeczy. Po pierwsze, w opisie akcji koncentruje się on, jak już wspomniano, na przesiedleniach i represjach wobec ludności ukraińskiej, pomijając praktycznie zupełnie przebieg działań wobec zbrojnego podziemia ukraińskiego, jego poszczególne etapy itp., natomiast ze 171 stron tego wprowadzenia podziemiu faktycznie poświęca jedynie 10 stron, i to po to tylko, by udowodnić, że liczyło ono mniej, niż szacowały to ówczesne polskie władze. Czytelnik nie dowie się o konkretnych akcjach bojowych przeciwko podziemiu ukraińskiemu. Misiło uzasadnia

⁶ W opisie dokumentu nr 11 (s. 231), będącego sprawozdaniem z inspekcji wojewódzkich komitetów bezpieczeństwa przez zastępcę szefa Sztabu Generalnego WP, gen. bryg. S. Mossora, błędnie podano, że wizytował również WKB w Rzeszowie (w pierwszym wydaniu nie ma tej informacji), o czym nic nie ma w oryginale dokumentu. Por. Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Ministerstwo Obrony Narodowej, sygn. IV.500.1/A.169, k. 50–56.

⁷ *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948*, oprac. A. Kochański, Warszawa 2002 (*Dokumenty do dziejów PRL*, t. XV).

to tym, że o działaniach zbrojnych WP przeciwko UPA powstało już wiele publikacji, co zwalnia go z potrzeby szczegółowego omawiania (s. 137). Ten argument nie przekonuje jednak z dwóch powodów. Po pierwsze, o przesiedleniach także przecież powstały liczne publikacje, by wspomnieć monografie Romana Drozda, Stefana Dudry czy Igora Hałagidy⁸, tak samo sporo publikowano również o Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie, w tym o podoboże ukraińskim, poza samym autorem chociażby Kazimierz Mieroszewski czy też Igor Hałagida, a jednak Misiło poświęca wiele miejsca tym zagadnieniom. Po drugie, istniejące publikacje o działaniach zbrojnych na ogół powstały stosunkowo dawno (większość jeszcze przed 1989 r.) i nie korzystały z przechowywanych obecnie w archiwach IPN dokumentów zgromadzonych przez aparat bezpieczeństwa.

Recenzenta nie przekonuje również teza przedstawiona przez autora opracowania w *Przedmowie*, że jej [akcji „Wisła” – przyp. J.P.] głównym celem było ostateczne rozwiązanie kwestii ukraińskiej w Polsce poprzez całkowite wysiedlenie Ukraińców z ich etnicznych ziem, osiedlenie w rozproszeniu i w końcu polonizacja. Celem akcji „Wisła” z pewnością nie była wyłącznie likwidacja UPA (s. 13). Po pierwsze, fakt, że nie tylko likwidacja UPA była zadaniem Grupy, nie oznacza od razu, że przesiedlenie było jej nadrzędnym celem – tezy tej autor nie udowadnia, ale przyjmuje *a priori*. Jednak z przytoczonych dokumentów wynika wyraźnie, że to likwidacja UPA była głównym zamierzeniem, a przesiedlenie drogą do tego celu. W rozkazie organizacyjnym dla GO „Wisła” podpisanym przez ministra obrony narodowej marszałka Michała Żymierskiego, pierwszego wiceministra gen. dywizji Mariana Spychalskiego na pierwszym miejscu zadań dla grupy jest: *Zniszczyć faszystowskie bandy UPA w pasie przygranicznym w południowo-wschodniej części kraju* (dok. nr 76, s. 345). To samo zdanie jest powtórzone w rozkazie operacyjnym nr 001 GO z 19 kwietnia (dok. 84, s. 365) i planie działań grupy z 21 kwietnia (dok. 88, s. 373). Jeśli nadrzędnym celem byłoby przesiedlenie, dlaczego nie wymieniono go na pierwszym miejscu? I dlaczego autor twierdzi, że jest odwrotnie?

Nie jest to jedyna rozbieżność pomiędzy narracją autora a publikowanymi przezeń dokumentami. Na przykład twierdzi on, że dowodzący 9 DP, zarazem stojący na czele Wojewódzkiego Komitetu Bezpieczeństwa płk Ignacy Wieliczko nakazał 31 stycznia podległym jednostkom przeprowadzenie do 5 lutego spisu ludności ukraińskiej przebywającej na obszarze ich działania (s. 59–61). Przytacza to jako dowód podjęcia już wówczas przygotowań do akcji przesiedleńczej. Tymczasem w przywołanym rozkazie jest tylko mowa o dostarczeniu dokładnych danych o liczbie Ukraińców, a nie o spisie (dok. 3, s. 213), a to nie to samo. Dodać

⁸ R. Drozd, *Droga na zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na zachodnich i północnych ziemiach Polski w ramach akcji „Wisła”*, Warszawa 1997; I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947–1957*, Warszawa 2002; S. Dudra, *Łemkowie. Deportacja i osadnictwo ludności lemkowej na Środkowym Nadodrzu w latach 1947–1960*, Głogów 1998.

należy, że również administracja cywilna wielokrotnie sporządzała podobne wykazy i przysyłała do władz zwierzchnich. Oczywiście rodzi się pytanie, w jakim innym celu potrzebne byłyby te dane. Nie jest to jednak bezpośredni dowód na to, że przygotowano je pod kątem przesiedleń, aczkolwiek oczywiście nie można tego wykluczyć.

Podobnie, pisząc o organizacji przesiedleń, autor krytykuje fakt, że pomimo sporych odległości pomiędzy pułkowymi punktami zbiorczymi a punktami załadunkowymi nie zorganizowano pośrednich punktów ułatwiających dotarcie do stacji kolejowych (s. 115). Tymczasem polecenie tworzenia takich punktów znalazło się w rozkazie operacyjnym dowódcy 1. Dywizji WBW z 25 kwietnia⁹. Wśród czynników warunkujących proces decyzyjny akcji wymienia całkowity brak wiedzy o tym, kto był rzeczywistym sprawcą śmierci gen. Karola Świerczewskiego (s. 83). Tymczasem w wyborze dokumentów znalazł komunikat MON z 29 marca, w którym za odpowiedzialnych podaje się oddział UPA (dok. 27), również protokół posiedzenia Biura Politycznego zawiera oskarżenie o sprawstwo podziemia ukraińskiego (dok. 29).

Inna kwestia to tytuł nadany podrozdziałowi o UPA *Żołnierze UPA – bohater wyklęty*, będący z pewnością zamierzonym nawiązaniem do określenia używanego wobec członków polskiego zbrojnego podziemia antykomunistycznego „żołnierze wyklęci”, rozpowszechnionego przez Jerzego Ślaskiego. Jednak taki tytuł jest jednoznaczną apologią działań OUN i UPA. Rzeczywistość nie była tak jednobarwna. Czy za bohaterstwo należy uznać zamordowanie ponad 60 cywilnych mieszkańców Rudki w kwietniu 1944 r., 42 w Baligródzie w sierpniu tegoż roku i kilkudziesięciu cywilów w Muczmem w podobnym czasie, w podobnej liczby w Borownicy w kwietniu następnego roku, nie mówiąc o licznych innych napaściach, których ofiarami były pojedyncze rodziny? Warto też zauważyć, że wielu członków UPA zostało doń zmobilizowanych siłą, a za niestawiennictwo w partyzantce grozono śmiercią całej rodziny, niejednokrotnie takie wyroki na dezerterach i ich rodzinach wykonywano.

Ponadto narracja autora stanowi przede wszystkim polemikę z dotychczasową literaturą przedmiotu. Jest ona w wielu miejscach celna i słuszna, tym niemniej odbywa się kosztem rzetelnego przedstawienia przebiegu wydarzeń, przez co nieobeznanemu z tematem czytelnikowi utrudnia zrozumienie treści. Powoduje to, że niestety otrzymuje on niepełny obraz omawianego zagadnienia.

Pro domo sua, chciałbym podjąć polemikę z twierdzeniem autora, że to nie naciski sowieckie zadecydowały o przeprowadzeniu przymusowego przesiedlenia ludności ukraińskiej do USSR przez Wojsko Polskie. Chodzi bowiem w tym wypadku o to, jak interpretować dokumenty archiwalne. Koronnym dowodem przytaczanym przez Misiłę są: brak w sprawozdaniach kierownictwa sowieckiego aparatu przesiedleńczego dla Moskwy informacji o planach użycia wojska

⁹ Dok. 129, s. 449–454.

w takim charakterze i skargi na brutalność wojska w trakcie akcji przesiedleńczej (s. 42–44). Jednak jeśli sowiecki aparat przesiedleńczy był przeciwny przesiedlaniu przez wojsko, dlaczego zważywszy na zależność Warszawy od Krem-la, nie próbował tego zastopować? Przecież doskonale wiedział o przebiegu przesiedleń, tak samo jak sowieckie służby specjalne. Po drugie, w WP na kierowniczych stanowiskach, ale też niższych było wielu oficerów skierowanych tam z Armii Czerwonej, często niemających nawet polskiego pochodzenia. Wspomnieć można chociażby Władysława Korczyca, wówczas szefa Sztabu Generalnego! Tenże na prośbę Głównego Pełnomocnika Rządu USRR ds. Ewakuacji Ludności Ukraińskiej z Polski, Michaiła Romaszczenko, wyrażoną w osobistej z nim rozmowie, skierował w maju 1946 r. do powiatów gorlickiego i nowosądeckiego oddziały wojska w celu dokończenia przesiedlenia. Nie wiadomo, czy poinformowano o tym nawet polskich zwierzchników Korczyca. *Notabene* stało się to po apelu ówczesnego wicepremiera Władysława Gomułki o niewysiedlanie przymusowo tamtejszych Łemków, wśród których wielu było komunistami osobiście mu znanymi (tworzyli wspólnie podziemne struktury PPR w okresie okupacji hitlerowskiej). Dobrze ukazuje to autonomiczność oficerów sowieckich w stosunku do polskich władz. Należy dodać, że dowódcami wszystkich trzech dywizji skierowanych do przesiedlania byli oficerowie sowieccy: Witalij Popko (9 DP), Józef Grażewicz (8 DP), Mieczysław Melenas (3 DP), *notabene* później zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego WP. Wspomnieć należy też dowódcę Okręgu Wojskowego nr 7 Wojciecha Bewziuka, dowódcę Grupy Operacyjnej „Rzeszów” Białorusina Jan Rotkiewicza i jej szefa sztabu, wcześniej kierującego wywiadem DOW nr 5, płk. Aleksandra Jewczenkę. Podobnie było na niższych szczeblach dowodzenia, wśród dowódców pułków¹⁰. Wymienić trzeba chociażby znanego z brutalności postępowania wobec cywili obu narodowości Stanisława Plutę, dowódcę 36 pp, który później powrócił do ZSRR. Wreszcie *last but not east* w znanych zapewne Misile, gdyż publikowanych raportach podziemia ukraińskiego podkreśla się nieraz, że to oficerowie pochodzenia sowieckiego wykazywali się największą bezwzględnością przy przesiedleniu. Czy operacja prowadzona w tak długim okresie przez tak znaczne siły w ówczesnych uwarunkowaniach mogła odbywać się bez nie tylko wiedzy, ale i aprobaty Moskwy, a nawet wbrew jej funkcjonariuszom? Należy do tego dodać, że sowieccy oficerowie często inicjowali działania przesiedleńcze¹¹. Cała sprawa pokazuje moim zdaniem, że należy krytycznie podchodzić do dokumentów archiwalnych i analizować je w całym ich kontekście, a nie odczytywać literalnie.

¹⁰ Zob. J. Tomaszewski, *Sowietyzacja Wojska Polskiego w latach 1943–1956*, Wrocław 2012.

¹¹ Szerzej: J. Pisuliński, *Przesiedlenie Ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1947*, Rzeszów 2009.

Autorowi można zarzucić również pomijanie w wielu miejscach dorobku wcześniejszych badaczy. Prezentując plan operacji „R”, stwierdza on autorytatywnie, że kilkunastu historyków, którzy czytali go, nie było w stanie powiązać go z późniejszym przesiedleniem Ukraińców (s. 75). Nie jest to prawdą, gdyż o przygotowywanej operacji jako o prekursorce akcji „Wisła”, chociaż nie aż tak szeroko jak Misiło, pisali chociażby Aldona Chojnowska i Leszek Olejnik¹².

Jedną z ważnych, eksponowanych przez autora tez, do której przywiązuje dużą wagę, jest ta, że zwalczanie podziemia ukraińskiego nie było priorytetem dla aparatu bezpieczeństwa i stąd wynikała nikła wiedza o jego strukturze, zwłaszcza nie wiadano praktycznie nic o siatce cywilnej OUN (s. 68–69). Służy ona do uzasadnienia innego stwierdzenia, że gdyby więcej wiadano o podziemiu ukraińskim i go rozpracowywano, nie trzeba byłoby się uciekać do przesiedlenia ludności cywilnej. Należy się w pełni zgodzić z tymi opiniami. Nie jest to jednak bynajmniej odkryciem autora. O tym, że aparat bezpieczeństwa w pierwszym rządzie zajmował się zwalczaniem polskiego podziemia antykomunistycznego, pisali sami autorzy komunistyczni jeszcze w latach 60.¹³ Z kolei o braku wiedzy o podziemiu ukraińskim w przededniu akcji „Wisła” pisał autor tej recenzji prawie 10 lat temu¹⁴. Nie znaczy to jednak, że również w trakcie akcji „Wisła” nie uzyskano takiej wiedzy, jak twierdzi autor (s. 70–71). Obszerne zeznania przedstawiające m.in. szczegółowo struktury podziemia ukraińskiego w Polsce złożył jeszcze przed samym dowódcą GO gen. Stefanem Mossorem pod koniec maja referent gospodarczy I Okręgu OUN Jarosław Hamiwka¹⁵, o czym autor sam wspomina na s. 135–136. Inna sprawa, i tu się z autorem można zgodzić, że wiedzy tej, mimo świadomości jej wagi, nie rozpowszechniono wtedy należycie wśród niższych szczebli dowodzenia.

Przyznając autorowi słuszość w wielu jego twierdzeniach, nie można jednak przejść do porządku dziennego nad niektórymi jego tezami. Wydaje się, że

¹² A. Chojnowska, *Operacja „Wisła” (Przesiedlenie ludności ukraińskiej na ziemie zachodnie i północne w 1947 r.)*, „Zeszyty Historyczne” 1992, z. 102, s. 21; L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944–1960*, Łódź 2003, s. 296–297.

¹³ Zob. np. J. Pelc, *W pościgu za bandą „Żubryda”* [w:] *Ze wspomnień działaczy*, Rzeszów 1966, s. 315–316; A. Chochorowski, *Współdziałanie organów UB i MO z Ludowym Wojskiem Polskim w likwidacji podziemnych ugrupowań OUN-UPA na terenie byłego województwa rzeszowskiego (okres 1944–1947)* [w:] *Z problemów kształtowania się władzy ludowej w Rzeszowskim (1944–1948)*, red. S. Dobosz, Rzeszów 1977, s. 69–70.

¹⁴ *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie wobec społeczności ukraińskiej 1944–1956* [w:] *Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców*, red. G. Motyka, Warszawa 2005, s. 31.

¹⁵ Zob. tamże, s. 35. Zeznania te znajdują się rozproszone w różnych tomach pod tą samą sygnaturą (AIPN Warszawa, IPN-Bu 00231/92, t. 2 k. 120, 141–142; t. 34, k. 167; t. 57 k. 158), z której najczęściej czerpał autor, więc należy przypuszczać, że się z nimi zapoznał. Nie wiadomo, czemu o nich nie wspomina.

polemiczny temperament chwilami za daleko go ponosi i przez to prezentuje on opinie niemające potwierdzenia w faktach. Nie można np. zgodzić się z twierdzeniem, że *liczba ukraińskich ofiar NSZ, brutalność popełnianych przez tę formację zbrodni przekracza po wielokroć łączną liczbę Polaków zamordowanych przez UPA na terenie Polski po 1944 r.* (s. 72). Nie wiadomo, z jakich względów autor bierze pod uwagę tylko ofiary po 1944 r. Przede wszystkim jednak siły NSZ działały przeciwko Ukraińcom tylko na terenie województwa lubelskiego. Na Lubelszczyźnie dopuściły się niewielu zbrodni na ludności ukraińskiej, z których zdecydowanie największy jest mord w Wierchowinach, gdzie ich ofiarą padły 194 osoby¹⁶. Ogółem liczba ofiar tej formacji na pewno nie przekracza 250–300. Być może autor bierze pod uwagę również zabitych przez pokrewną formację ruchu narodowego – Narodową Organizację Wojskową/Narodowy Związek Wojskowy, ale i one razem nie przekraczają pół tysiąca osób. Tymczasem z rąk ukraińskich padło zdecydowanie więcej ofiar. Nawet jeśliby przyjąć, że ustalenia Zdzisława Koniecznego i jego zespołu mówiące o ponad 3 tys. Polaków zamordowanych przez podziemie ukraińskie od lata 1944 r.¹⁷ są niedostatecznie zweryfikowane i być może przesadzone¹⁸, to jednak z pewnością skala zbrodni podziemia ukraińskiego przekracza znacznie liczbę ofiar NSZ z tego okresu.

Na s. 118 autor przytacza oficjalne założenia transportów przesiedleńczych, które nie mogły liczyć więcej niż 40 wagonów krytych i 10 otwartych (tzw. lor) i przewozić maksymalnie do 300 osób (2 rodziny trzyosobowe na transport). Dalej zauważa, że zarówno liczba wagonów, jak i osób przewożonych w jednym wagonie była *częstokroć znacznie większa*. Jako szczególnie drastyczny przypadek podaje transport, który odszedł 4 maja z Sanoka. Do 31 wagonów załadowano aż 897 przesiedleńców. Jednak nie dodaje, że tak duża liczba osób w transporcie była jednostkowym wypadkiem i wywołała *post factum* oburzenie zwierzchników skutkujące m.in. usunięciem dowódcy stacji załadowczej i naganą dla dowódcy dywizji. Większość transportów nie przekraczała podanych wyżej limitów bądź czyniła to tylko nieznacznie (zob. załączniki 2 i 3).

¹⁶ Zob. M. Zajączkowski, *Spór o Wierchowiny. Działalność oddziałów Akcji Specjalnej (Pogotowia Akcji Specjalnej) NSZ w powiatach Chełm, Hrubieszów, Krasnostaw i Lubartów na tle konfliktu polsko-ukraińskiego (sierpień 1944 r. – czerwiec 1945 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 1(9).

¹⁷ Same ofiary cywilne szacuje na 2858: Z. Konieczny: *Straty ludności w południowo-wschodnich powiatach dzisiejszej Polski w latach 1939–1947* [w:] *Polska–Ukraina: trudne pytania*, t. VII, Warszawa 2000, s. 239.

¹⁸ Sam mam poważne zastrzeżenia do wyników tej pracy: J. Pisuliński, rec. *Zdzisław Konieczny, Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach dzisiejszej Polski w latach 1918–1947*, Wrocław 2006, ss. 536, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2006, t. XVIII, s. 298–306. Nie przesłania to jednak faktu, że liczba polskich ofiar znacznie przekraczała liczby podane przez Antoniego B. Szczesiaka i Wiesława Z. Szotę.

Udowadniając postawiona przez siebie tezę o malejącej aktywności podziemia ukraińskiego od lata 1946 r., autor podpira się danymi z pracy Andrzeja B. Szczesniaka i Wiesława Z. Szoty opublikowanej w 1974 r. (s. 142). Podają oni liczbę 98 ofiar wśród ludności cywilnej w całym 1946 r. i 10 w pierwszych trzech miesiącach następnego roku¹⁹. Tymczasem chociażby wspomniane wyżej, a prezentowane od dawna wyniki badań zespołu Zdzisława Koniecznego, nawet jeśli w wielu miejscach budzą pewne wątpliwości, jednoznacznie wskazują na znacznie wyższą liczbę polskich ofiar podziemia ukraińskiego. W przypadku okresu od sierpnia 1946 do lipca 1947 r. jest to 310 ofiar cywilnych²⁰. Zważywszy, że po rozpoczęciu akcji „Wisła” aktywność podziemia ukraińskiego znacznie zmalała, zdecydowanie większość ofiar pochodzi z okresu od sierpnia 1946 do końca kwietnia 1947 r.

Podrozdział zatytułowany *Polowanie na ukraińską inteligencję* stwarza u czytelnika wrażenie, że do Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie skierowano całą pozostałą w Polsce inteligencję ukraińską. Podstawowym dowodem przytaczanym przez autora wyboru jest fakt, że aparat bezpieczeństwa na polecenie z Warszawy sporządzał jej wykazy. Autor jednak nie udowadnia, że osoby umieszczone na takich listach były rzeczywiście umieszczane w obozie. Stwierdzenie autora, że większość inteligencji siedziała w COP (s. 142), nie jest poparte dowodami. Należy nadmienić, że przecież przesiedleń nie przeprowadzono w większych miastach, jak Kraków, Lublin, Przemyśl czy Rzeszów, a także mniejszych, jak Jarosław czy Jasło, gdzie skupiska inteligencji były największe, bo to w miastach była dla niej praca, ponadto chowała się tam przed przesiedleniem do USSR. W samym Krakowie liczebność osób narodowości ukraińskiej szacowano (być może przesadnie) na 2–5 tys. osób. Zapewne wiele z nich było inteligentami. Ponadto wielu inteligentów jeszcze podczas poprzedniego przesiedlenia uciekło na tzw. Ziemię Zachodnie, gdzie najłatwiej się było ukryć. Dzisiaj już pewnie nie jesteśmy w stanie określić, jak wielka liczba inteligencji pochodzenia ukraińskiego uniknęła przesiedleń, ale jest to z pewnością znacznie więcej, niż trafiło ostatecznie do obozu w Jaworznie (27 duchownych greckokatolickich i prawosławnych, 21 nauczycieli, 2 lekarzy, 2 inżynierów, kierownik kopalni ropy naftowej, ogółem więc zaledwie 53 osoby!).

Dokonane przez autora zestawienie przesiedlonych według miejscowości (załącznik 1, s. 1030–1051) oparte zostało, jak stwierdza to sam autor, na wykazach i sprawozdaniach GO „Wisła” znajdujących się we wspomnianej sprawie obiektowej Akcja „Wisła” (sygn. 00231/92) w archiwum centrali IPN w Warszawie. Autor zadał sobie sporo trudu w ustaleniu skali przesiedleń. Niestety opublikowane przez niego wykazy są niepełne, posiadają trochę luk. Na przy-

¹⁹ A.B. Szczesniak, W.Z. Szota, *Wojna polska z UPA: droga donikąd*, Warszawa 2013, s. 529.

²⁰ Z. Konieczny, dz. cyt., s. 238.

kład w przypadku powiatu brzozowskiego uwzględnił tylko 12 spośród 14 przesiedlonych miejscowości, brakuje tak dużych wsi, jak Siedliska (przypisana do powiatu przemyskiego) czy Wołodź, a liczba osób przesiedlonych jest większa o kilkaset²¹. Podobnie w przypadku powiatu lubaczowskiego nie zostały uwzględnione wyniki wysiedleń z pierwszych dni akcji (przełomu kwietnia i maja), stąd również brakuje wysiedlonych wówczas przez 3 pp wsi jak np. Stara Huta, ponadto błędnie podane są daty przesiedleń (Gorajec, Lubliniec Nowy i Stary, Żuków wysiedlono już 28 kwietnia, w następnych dniach m.in. Płazów). Brakuje też kilku wsi powiatu biłgorajskiego przesiedlonych w połowie czerwca, chociaż w zbiorze publikowany jest dokument o tym przesiedleniu (dok. 314). W końcowym załączniku zawierającym wykaz wszystkich wysiedlonych wsi miejscowość Maniów w powiecie leskim występuje dwukrotnie (s. 1038 i 1049), przypisana powtórnie do powiatu sanockiego. Ponadto w indeksie połączono w jednej pozycji dwie miejscowości o tej samej nazwie Dołżyca, tymczasem pierwsza znajduje się w powiecie leskim koło Cisnej, druga w powiecie sanockim koło Komańczy. Być może dlatego nie uwzględniono tej pierwszej w wykazie wsi wysiedlonych z powiatu leskiego. Ponadto pominięto także Balnicę (85 wysiedlonych) i Majdan (11 wysiedlonych), za to przysiółek Tworynogo Oblazy potraktowano w ślad za meldunkiem jako osobną miejscowość. Z Dołżycą w powiecie sanockim wiąże się też inna pomyłka. Mianowicie w opublikowanym w pracy meldunku funkcjonariusza UB o pierwszym transporcie odprawionym w ramach akcji „Wisła” o kryptonimie R-10 (dok. 164, s. 503) tenże podaje, że wywieziono nim mieszkańców wspomnianej Dołżycy w powiecie sanockim. Jednak leżała ona w rejonie odpowiedzialności 6 DP, która odprawiała wysiedlonych z Komańczy. Natomiast transport ze Szczawnego odprawili żołnierze 7 DP i znaleźli się w nim mieszkańcy Karlikowa oraz Przybyszowa²². Ponadto miejscowości powiatu przeworskiego, jak Mirocin czy Rozbórz, zostały błędnie zakwalifikowane do powiatu jarosławskiego. Błędy te są jednak zrozumiałe, zważywszy na ogrom pracy i danych, jakie autor musiał opracować.

Na koniec książka może szokować okładką. Cudzysłów tworzą na niej stylizowane litery SS, tzw. runy – symbol osławionej formacji hitlerowskiej. Można odczytać to jako zrównanie akcji „Wisła” do zbrodni dokonywanych przez tę formację, co jest niczym nieuprawnionym porównaniem zarówno jeśli chodzi o sposób przeprowadzenia akcji, jak i liczbę jej ofiar. Wielu badaczy, w tym autor recenzji, potępia zastosowanie w niej odpowiedzialności zbiorowej i łamanie praw

²¹ 2290 [u Misiły (s. 1030) 1840]. Por. P. Chmielowiec, *Urząd Bezpieczeństwa w Brzozowie 1944–1956*, Rzeszów 2008, s. 161.

²² Zob. CAW, 7 Dywizja Piechoty, sygn. IV.521.7.75, Meldunek nr 009 zast. dow. 7. kombinowanego pp ds. polityczno-wychowawczych mjr. Papierkowskiego dla zastępcy dow. 7. DP ds. polityczno-wychowawczych, 30 kwietnia 1947 r., k. 40.

ludności ukraińskiej, jednak nie jest to w żadnym razie porównywalne do działań hitlerowskich. Użycie takiego środka graficznego należy uznać za niedopuszczalne w pracy naukowej, za przekroczenie pewnych standardów w tym zakresie.

Nie można również, jak to czyni autor na czwartej strony okładki, porównać polityki polskich władz wobec ludności ukraińskiej z hitlerowską zagładą Żydów. Nawiązując do sformułowanego w pierwotnym projekcie akcji „Wschód” jej celu: ostatecznego rozwiązania sprawy ukraińskiej, autor zauważa: *Niespełna dwa lata od zakończenia wojny, kiedy krematoria niemieckich hitlerowskich obozów śmierci jeszcze nie ostygły, polscy komuniści pisali projekt własnego Endlösung [ostatecznego rozwiązania – przyp. J.P.]*. Jednak zbieżność sformułowania niczym nie uzasadnia sugerowania, że Polacy przygotowywali zagładę Ukraińców. Nie ma żadnych dowodów (i autor opracowania ich nie przytacza), by komuniści w Polsce chcieli wymordować Ukraińców, jak to zaplanowali i zrobili hitlerowcy w odniesieniu do ludności żydowskiej. Autor opracowania sam zresztą przytacza dokumenty, w których kierownictwo akcji nakazywało traktować Ukraińców humanitarnie (zob. np. dok. 68, s. 325). Tamże autor opracowania błędnie podał liczbę dywizji użytych 28 kwietnia do przesiedlenia: 6 zamiast 5 (szóstą – 3 DP – rozpoczęto formować dopiero na początku maja, zakończono 17 tego miesiąca).

Konkludując powyższe uwagi, należy podkreślić, że w warstwie dokumentacyjnej omawiana publikacja przynosi sporo nowych dokumentów, znacząco poszerza naszą wiedzę o okolicznościach i przebiegu akcji „Wisła”. Wybrane dokumenty są też bardzo dobrze opracowane. Dużo trudniej jest ocenić tak obszerne wprowadzenie do tematu pióra autora. Przedstawiony w niej obraz akcji „Wisła”, przypomnijmy, najobszerniejszy jak dotychczas w literaturze przedmiotu, niosący wiele ważnych częściowych ustaleń, jest zarazem co najmniej kontrowersyjny, w dużym stopniu ułomny, żeby nie rzec – miejscami nawet tendencyjny.

Adrian Uljasz

(Rzeszów)

WĘDRÓWKI ZE STANISŁAWEM GRODZISKIM PO GALICJI

Prawie 20 lat temu, bo w 1998 r., w krakowskim wydawnictwie Grell ukazała się popularyzatorska książka Stanisława Grodziskiego *Wzdłuż Wisły, Dniestru i Zbrucza. Wędrówki po Galicji dyliżansem, koleją, samochodem*¹. Publikacja okazała się sukcesem, wzbudzając wielkie zainteresowanie klientów księgarni i osób korzystających z bibliotek. Z tego względu autor opracował drugą edycję, rozszerzoną i uzupełnioną, ogłoszoną w 2016 r. przez oficynę Grell². Książka jest bogata w materiał ikonograficzny w przeciwieństwie do pierwszego wydania posiadającego ilustracje tylko na pierwszej stronie okładki oraz na kartach będących początkiem trzech kolejnych części. Wzbudzi zainteresowanie odbiorców jako równie interesująca jak pierwodruk, a jednocześnie rozbudowana i bogato ilustrowana.

Stanisław Grodziski dokonał pewnego rodzaju rekonstrukcji historycznej, zapraszając czytelników do odbycia poprzez lekturę trzech podróży po Galicji środkami transportu stosowanymi w czasach, których dotyczy opracowanie. W 1800 r. jeździmy dyliżansem, w 1900 r. pociągiem, a w końcowej części XX stulecia używamy samochodu. Dzieje się to w epoce, gdy zgodnie z określeniem autora *nie ma już Galicji*. Przemieszczamy się jednak po terenach, które wchodziły w skład historycznej krainy.

Książka jest bogata w wiadomości z historii politycznej, gospodarczej i społecznej, historii ustroju oraz z dziejów kultury. Autor zachęca do kontaktu z oj-

¹ S. Grodziski, *Wzdłuż Wisły, Dniestru i Zbrucza. Wędrówki po Galicji dyliżansem, koleją samochodem*, Kraków 1998, 463 ss.

² Tenże, *Wzdłuż Wisły, Dniestru i Zbrucza. Wędrówki po Galicji...*, wydanie II rozszerzone i uzupełnione, Kraków 2016, 543 ss.

czystą literaturą piękną, przywołując utwory takich pisarzy, jak poeci Franciszek Karpiński i Cyprian Kamil Norwid, autor powieści historycznej *Zakłęty dwór* Walery Łoziński, satyryk i publicysta Tadeusz Boy-Żeleński. Są to zwykle odniesienia do motywów galicyjskich w tradycji literackiej. Grodziski chętnie pisze także na temat kultury muzycznej. W pracy nie brak nawiązań do historii obyczajów.

Popularyzator przekazuje liczne wiadomości o konkretnych miejscowościach z terenu m.in. Małopolski i Podkarpacia, od wsi poprzez miasteczka po duże miasta, czym przyciągnie uwagę osób o zamiłowaniu regionalistycznym. Zajmuje się historią, wybitnymi postaciami, pisze o zabytkach, przytacza legendy oraz przysłowia. Nie zapomina o wielonarodowościowym charakterze Galicji, przypominając o mniejszościach narodowych, m.in. żydowskiej. Jest przy tym obiektywny, dzięki czemu powinien mieć pozytywny wpływ wychowawczy na część odbiorców skłonnych do myślenia kategoriami stereotypów etnicznych. Pisząc o bardzo rzadkich przypadkach pracy Żydów na roli, warto było podkreślić, że sytuacja wynikała z tego, zamieszkiwali oni głównie miasta, a nie ze szczególnego braku skłonności czy zdolności do zajęć rolniczych. W publikacji podano wiedzę o wszystkich warstwach społecznych zamieszkujących Galicję: ludności miejskiej, chłopach, tzw. wysoko urodzonych.

Rekonstruktorski charakter książki jest wzmocniony informacjami odnoszącymi się do warunków podróżowania w trzech okresach, w tym na temat obyczajów panujących w środkach transportu różnego rodzaju oraz o miejscach noclegowych. Grodziski uwzględnia ważną kwestię przepisów prawnych, którymi regulowano przekraczanie granic zaborów, a także sprawę stanu dróg. Pisze też o ewentualnych fikcyjnych spotkaniach autora i czytelników z postaciami historycznymi. Z dobrym skutkiem stara się uwiarygodnić pomysł fabularny, często stosując w narracji pierwszą osobę liczby mnogiej. Stwarza tym samym wrażenie, że jest dla czytelników przewodnikiem w podróży. Taki sam efekt daje stosowanie czasu teraźniejszego przy opisie wydarzeń i miejsc, z jakimi mamy kontakt, przebywając w Galicji. Co ważne, narrator informuje, jaką trasą przemierzamy się między kolejnymi punktami wyprawy. Pisząc o końcu XX w., przypomina nie tylko podróże samochodem osobowym, ale też autobusami PKS i pociągami. Zachęca do turystyki pieszej, przekazując dane o pieszych szlakach turystycznych.

Uwagę miłośników naszych dawnych Kresów Wschodnich przyciągną fragmenty poświęcone miejscowościom znajdującym się na tych ziemiach, w tym miastu Lwów.

Walory krajoznawcze wycieczek po Galicji, na jakie zabiera czytelników Grodziski, zostały powiększone poprzez prezentowanie opisów krajobrazów.

Autor wzbogacił treści poznawcze wprowadzaniem odniesień do czasów dawniejszych niż okres, w którym zaprasza do konkretnych miejscowości, a także do czasów późniejszych.

Wartość edukacyjna książki jest wzmocniona lekkim, gawędziarskim językiem narracji. Dzięki jego umiejętnemu stosowaniu autorowi udało się osiągnąć rekonstruktorskie zamiary. Pomaga w tym zdarzające się niekiedy celowe, umiejętnie stosowanie przestawnego szyku zdania. Literackość stylu nie kłóci się z rzetelnością przekazu faktograficznego.

We *Wzdłuż Wisły, Dniestru i Zbrucza* nie ma przypisów, co dotyczy również cytatów, bo odsyłacze przeszkadzałyby w gawędziarskim opisie i realizacji koncepcji fabularnej przyjętej przez Grodziskiego. Na końcu znajdziemy jednak wykaz wykorzystanej literatury uwiarygodniający tekst gawęd. Bibliografia będzie pomocna miłośnikom historii pragnącym powiększyć swą wiedzę, a także osobom prowadzącym działalność popularyzatorską, dydaktyczną i badania naukowe.

Nowe, powiększone wydanie jest atrakcyjne od strony technicznej i graficznej. Publikacja ma twardą oprawę, została wydrukowana na dobrym gatunku papieru. Zawiera liczne ilustracje wybrane przez Karolinę Grodziską przy pomocy Krzysztofa Krużela, który przeprowadził kwerendę w zakresie rycin. Na materiał ikonograficzny składają się m.in. stare pocztówki, reprodukcje dzieł sztuki plastycznej, mapy, współczesne zdjęcia. W spisie ilustracji i na stronie redakcyjnej brakuje wiadomości o rycinie wykorzystanej na okładce. W wykazie rzetelnie wymieniono źródła pochodzenia pozostałych materiałów ilustracyjnych. Ikonografia pochodzi ze źródeł drukowanych oraz zbiorów specjalnych Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie. Wykorzystanie bibliotecznych zbiorów ikonograficznych dobrze służy promocji książki.

Pomocą w lekturze są indeksy: osobowy i miejscowości. W drugim przypadku można było opracować indeks nazw geograficznych, czyli mający szerszy zakres tematyczny, ale autorowi i redaktorom chodziło o promocję „miejscowości galicyjskich”, co podkreślają w nagłówku wykazu.

W tekście zdarzają się czasem potknięcia korektorskie trudne do uniknięcia w tak obszernej publikacji. Na s. 116 wydrukowano np., pisząc o Rynku we Lwowie: *Dalej dawny plac arcybiskupi, w którym zmarł król Michał Korybut Wiśniowiecki*, zamiast *pałac arcybiskupi*. Na s. 503, w bibliografii załącznikowej, podano nazwisko autora *Księgi przysłów*, Samuela Adalberga jako *Adalbert*.

Nowe wydanie książki Stanisława Grodziskiego zasługuje na uwagę czytelników odwiedzających księgarnie internetowe i tradycyjne oraz przeglądających w internecie katalogi księgarskie i wydawnicze. Nie może go zabraknąć w bibliotekach naukowych, a także innych typów. Dotyczy to również osób i placówek posiadających starszą, skromniejszą edycję.

Stanisław Grodziski, *Wzdłuż Wisły, Dniestru i Zbrucza. Wędrowki po Galicji dyliżansem, koleją, samochodem*, wydanie II rozszerzone i uzupełnione, Wydawnictwo Grell, Kraków 2016, 543 ss.

NOTKI O AUTORACH

Makoto Hayasaka, profesor w Tokyo Institute of Technology, na wydziale Human System Science, zajmuje się Europą Środkowo-Wschodnią, w tym polską historiografią.

Iryna Hluszyk, aspirant w Uniwersytecie Lwowskim, zajmuje się m.in. historią historiografii lwowskiej.

Adrian Karolak, doktor nauk humanistycznych, absolwent Uniwersytetu Łódzkiego, zajmuje się m.in. dziejami Rozgłośni im. T. Kościuszki.

Eugeniusz Koko, profesor zwyczajny, kieruje Zakładem Historii Najnowszej Polski w Instytucie Historii Uniwersytetu Gdańskiego, zajmuje się m.in. dziejami PPS, stosunkami polsko-ukraińskimi w XIX i XX w., pisarstwem Franciszka Rawity-Gawrońskiego.

Andrzej Król, doktorant w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, zainteresowania badawcze skupione wokół spraw ustrojowych Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jej parlamentarizmu.

Adam Lisek, doktor, autor publikacji o historii Śląska, południowo-wschodniej Małopolski i Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVIII w., głównie związanych z przedostatnim bezkrólewem i wojną o tron Polski.

Patryk Olbert, doktorant w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, przygotowuje pod kierunkiem prof. Adriana Uljasza rozprawę doktorską o tematyce lemkowej.

Arkadiusz Machniak, doktor, członek Regionalnego Towarzystwa Naukowego w Przeworsku, zajmuje się badaniami działalności aparatu represji w PRL, jak również służb wywiadu i kontrwywiadu lat 1918–1939.

Jan Pisuliński, doktor habilitowany profesor UR, zajmuje się stosunkami polsko-ukraińskimi w XX w., powojennymi przesiedleniami ludności ukraińskiej.

Tomasz Pomykacz, doktor, pracownik Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu, zainteresowania badawcze ogniskuje wokół przemian politycznych w monarchii habsburskiej na przełomie XIX i XX wieku.

Oleh Razyhrajew, doktor nauk humanistycznych UMCS w Lublinie, docent w katedrze historii światowej Wschodnioeuropejskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki w Łucku, zajmuje się dziejami policji państwowej na Wołyniu w okresie międzywojennym.

Tetiana Samsoniuk, kandydat, główny specjalista w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego, doktorantka Katedry Historii Narodowego Uniwersytetu „Akademia Ostrogska”, w 2015 r. obroniła pracę kandydacką o polskiej społeczności Wołynia w okresie pierwszej okupacji sowieckiej.

Ryszard Tomczyk, doktor habilitowany profesor Uniwersytetu Szczecińskiego, kierownik Zakładu Badań i Analiz Wschodnich w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych US, zajmuje się dziejami Ukrainy, stosunków polsko-ukraińskich oraz historią prawa i administracji.

Wołodymyr Trofymowycz, doktor habilitowany, profesor Narodowego Uniwersytetu „Akademia Ostrogska”, kierownik Katedry Historii, zajmuje się dziejami Ukrainy w okresie drugiej wojny światowej.

Adrian Uljasz, doktor habilitowany profesor UR, historyk kultury, politolog, od 2010 r. profesor w Zakładzie Kulturoznawstwa Instytutu Historii UR, zainteresowania naukowe: historia kultury XIX i XX w., kultura książki, prasy i mediów na ziemiach polskich w XIX i XX w., uczestnictwo w kulturze, upowszechnianie kultury.